EPIFANICZNE WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO

„Ścieżka sprawiedliwych jest jak świecące światło, które coraz bardziej świeci aż do dnia doskonałego".

TOM 4

WYBRAŃCY EPIFANII

„Chrystus Jezus ... będzie sądził żywych ... w czasie Swej Epifanii" (2 Tym. 4:1). „Wasi Młodzieńcy będą widzieć widzenia" (Joela 3:1).

WYDAWCA
PAUL S. L. JOHNSON
-1938-

DZIEŁO TO JEST POŚWIĘCONE

Królowi Królów i Panu Panów

DLA POŻYTKU

JEGO POŚWIĘCONYCH ŚWIĘTYCH
OCZEKUJĄCYCH USYNOWIENIA

I

„WSZYSTKICH, KTÓRZY WZYWAJĄ PANA",
„DOMOWNIKÓW WIARY"

oraz dla

WZDYCHAJĄCEGO STWORZENIA, CIERPIĄCEGO
I OCZEKUJĄCEGO OBJAWIENIA SYNÓW BOŻYCH.

„Abym objaśnił wszystkim, jaka jest społeczność onej tajemnicy, zakrytej od wieków w Bogu". „W której hojnie udzielił nam wszelkiej mądrości i roztropności, oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według upodobania swego, które postanowił w samym sobie; aby w dyspensacji pełni czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie".

Efez. 3:4,5,9; 1:8-10

COPYRIGHT © 1938 by PAUL S.L. JOHNSON
As Executive Trustee of the Laymen's Home Missionary Movement

Polish language edition published by **Ś.R.M. „EPIFANIA"** Copyright © 2011
ISBN 83-914598-2-9 (*całość*)
ISBN 978-83-926016-2-3 (*tom 4*)

Świecki Ruch Misyjny „Epifania" Zarząd Główny
ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki
e-mail: srme@epifania.pl
http://epifania.pl

PRZEDMOWA WYDAWCY

JESTEM szczęśliwy, że posyłamy to nowe wydanie dla braci mówiących po polsku, z wyjaśnieniami prawdy dla różnych wyborczych klas Epifanii. Jak podkreślał Pastor Russell w tomie I, „Boskim planie wieków", prawda jest i pozostanie postępująca. Pan nie objawił w Paruzji tego, co miało nastąpić później, w Epifanii. Podobnie teraz, przeszliśmy od roku 1954 do początkowych etapów Bazylei i znowu zauważamy, że w niniejszym tomie pojawiają się wyjaśnienia, które nawet nie zostały zauważone, gdy drukowano jego pierwsze wydanie. Na stronach 372-376, w rozdziale VI, „Rut – typ i antytyp", oraz w wielu innych tomach epifanicznych znalazły się ważne uwagi dotyczące pojawienia się Młodocianych Godnych po raz pierwszy już w roku 1878 jako jednostek, a jako klasy – w roku 1881. Musieliśmy zmienić nasze myślenie na temat tego i niektórych innych wcześniej sformułowanych twierdzeń. Czy nie właśnie tego powinniśmy się spodziewać? Czy nie tak Brat Russell postępował ze swoimi niedojrzałymi poglądami, na przykład z uwielbieniem Kościoła w roku 1914? Niech Bóg pobłogosławi misję tego dzieła!

Wasz Brat w Panu, Ralph M. Herzig

Chester Springs, PA., U.S.A. Lipiec, 2011.

PRZEDMOWA AUTORA

WSZYSCY studenci biblijni zaznajomieni są z faktem, że drugi adwent Jezusa przechodzi przez trzy etapy, pokazane w greckich słowach parousia, epiphaneia, inaczej apokalypsis oraz basileia. Nie wszyscy z nich są jednak świadomi faktu, że około dwa lata przed śmiercią onego Sługi przeszliśmy z etapu Parousia (obecności) do etapu Epiphaneia (manifestacji), inaczej Apokalypsis (objawienia), który od tej pory będziemy nazywali jego angielską formą – Epifanią. Dla wiernego dziecka Bożego o otwartym umyśle dowodem tego jest znaczna ilość światła. Tak jak Paruzja przyniosła ludowi Pana sporo światła na temat Kościoła i świata z punktu widzenia Bożego Słowa i planu, tak Epifania – w oparciu o to światło, w harmonii z tym światłem oraz w rozwinięciu z tego światła – dodaje znaczne ilości jasnego świecenia do tego, co dzieci Boże dotąd posiadały. Podaje ona szczegóły, które z uzasadnionych powodów nie mogły być wcześniej dostrzegane i które są bardzo interesujące i kojące dla duszy cichych.

Jeśli chodzi o dzieci Boże, szczegóły te niewątpliwie bardziej odnoszą się do Wielkiej Kompanii niż do Maluczkiego Stadka, chociaż wiedza na ich temat naturalnie bardziej przeznaczona jest dla Maluczkiego Stadka niż Wielkiej Kompanii. Ci pierwsi oczywiście przyjmą je nieco wcześniej niż ci drudzy, należący do pierwszej z wybranych klas Epifanii. Część światła

Epifanii odnosi się też do niespłodzonych poświęconych, których nazywamy „Młodocianymi Godnymi", należącymi do drugiej z wybranych klas Epifanii, którym Bóg – po okazaniu się przez nich wiernymi aż do śmierci – udzieli dziedzictwa wraz ze Starożytnymi Godnymi. Pewna część światła odnosi się nawet do usprawiedliwionych jednostek, które wytrwają w wierze w okup, w nienawiści do zła i miłości do sprawiedliwości. Świeci też obecnie pewne dodatkowe światło na temat klasy wtórej śmierci. Jeśli chodzi o nominalny lud Boży – polityczny, kościelny i arystokratyczny – Epifania również wnosi swe światło o rosnącym blasku, w odniesieniu do tych z nich, którzy są pokazani w Hazaelu i Jehu (1 Król. 19:16,17).

W okresie Epifanii mają miejsce szczególne działania tych różnych grup, a dzieła klasy Chrystusa spoza zasłony bardzo wyraźnie objawiają istotę i cechy ich działań. Podając szczególne światło na typy, symbole i proroctwa Biblii, Pan zwraca uwagę Swego cichego ludu, szczególnie Maluczkiego Stadka, na pełniejsze biblijne znaczenie szczegółów tych klas oraz ich działań w odniesieniu do warunków i stanowisk Epifanii.

Część tego światła Epifanii Panu upodobało się objawić nam – nie przez natchnienie czy też jakiekolwiek szczególnie wielkie talenty, do których się nie przyznajemy, lecz przez pobłogosławienie oświeceniem pełnego czci badania Pisma Świętego oraz bieżących wydarzeń w Kościele i poza nim w świetle Biblii oraz przez opatrznościowe zetknięcie nas z wieloma z tych wydarzeń, szczególnie w ich związku z poświęconymi. Zazwyczaj oświecenie to przychodziło po wiernej obronie interesów Maluczkiego Stadka przed ambitnymi uzurpacjami i uzurpacyjnymi wysiłkami niektórych wodzów w prawdzie, najwyraźniej jako nagroda za taką obronę. Uważamy, że Pan nie udzielił nam tej wiedzy dla naszej wyłącznej radości, lecz dla radości całego ludu Pana, na ile jest on w stanie ją przyjąć. Dlatego zgodnie ze wskazaniami Pana co do pokarmu na czasie oraz zapewnieniem nam niezbędnego wsparcia finansowego od czasu do czasu będziemy publikować ją drukiem dla korzyści spragnionych dzieci Bożych. W niniejszej książce, podzielonej na kilka tematów, przedstawiamy ludowi Pana część tego rosnącego światła Epifanii w odniesieniu do klas wybranych. Naszym celem jest jedynie udzielenie pomocy, nie szkodzenie; sugerowanie, a nie narzucanie biblijnych myśli, którymi oby Panu upodobało się pobłogosławić wszystkim. Dla jasności, a tym samym dla większego błogosławieństwa naszych czytelników, niekiedy najpierw podajemy streszczenie pewnych spraw, a następnie szczegóły na ich temat. Ufamy, że metoda ta nie zostanie odebrana jako męczące powtarzanie (Filip. 3:1).

Wasz Brat i Sługa, PAUL S.L. JOHNSON

Philadelphia, Pa., U.S.A. 14 stycznia 1938

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I

EPIFANIA BIBLII

Znaczenie słów epiphaino, epiphaneia, apokalypsis i parousia – Pierwsze czynności wobec wielkiej kompanii 16 i 17 października 1916 roku – Cele okresu epifanii wobec świata – Rozdzielenie maluczkiego stadka i wielkiej kompanii – Objawienie się Pana Jezusa wielkiej kompanii – Dziesięć dowodów na to, że żyjemy w epifanii – Rozważenie odnośnych błędów i wypaczeń organizacji Dawn – Czas trwania epifanii – Dni z Łuk. 17:22,26 itp. – Epifania i czas ucisku tożsame – Biblijne dowody to potwierdzające – Potwierdzające wyjaśnienia onego sługi – Praca kościoła w okresie epifanii: wobec samego siebie, wobec młodocianych godnych, wobec wielkiej kompanii, wobec świata – Pytania bereańskie 7

ROZDZIAŁ II

OGÓLNE UWAGI NA TEMAT WIELKIEJ KOMPANII

Streszczenie ogólnych uwag na temat wielkiej kompanii – Kilka szczegółów na temat ogólnych uwag o wielkiej kompanii – Oczyszczanie prawdy i jej sług (3 Moj. 12) – Matka syna – Matka córki – Niektóre lekcje – Pogląd Juliana T. Graya – Pogląd Hugo Karlena – Kilka pytań i odpowiedzi na temat wielkiej kompanii – Pytania bereańskie 87

ROZDZIAŁ III

KOZIOŁ AZAZELA

Uwagi ogólne – Ostatnie dzieło najwyższego kapłana w ciele wobec ludzi – Wyznawanie grzechów nad kozłem azazela – Odwiązanie kozła – Prowadzenie kozła do bramy – Członkami najwyższego kapłana aż do chwili objawienia ich jako lewitów – Zrywanie społeczności kapłańskiej i oddawanie człowiekowi na to wyznaczonemu – Prowadzenie kozła na pustynię – Pozostawianie go azazelowi – W rękach azazela – Zrywanie społeczności braterskiej – Sądzenie przed czasem i po czasie – Wprowadzanie w błąd – Kozioł azazela w kościele nominalnym – Strofowanie Janowe – Pytania bereańskie. 153

ROZDZIAŁ IV

TRĄD – TYP I ANTYTYP

Dwa typiczne znaczenia trądu – Przyprowadzanie trędowatego do kapłana – Objawy trądu – Sądzenie – Sześć rodzajów trądu – Pierwszy rodzaj typem grzechu – Drugi rodzaj typem samolubstwa – Trzeci rodzaj typem światowości – Czwarty rodzaj typem błędu – Ogólne zasady stosujące się do wszystkich czterech rodzajów – Piąty rodzaj typem sięgania po władzę i panowania – Szósty rodzaj typem sekciarstwa – Pytania bereańskie 243

ROZDZIAŁ V

MŁODOCIANI GODNI

Uwagi ogólne – Siedem rodzajów biblijnych dowodów na istnienie młodocianych godnych – Ich obecna praca – Ich nagrody w tysiącleciu i po tysiącleciu – Przegląd artykułu „Godni: starożytni i współcześni" – Analiza tego artykułu – Punkty zgodne – podstawowy błąd omawianego artykułu – Ujawnienie półprawd – Biblijność usprawiedliwienia tymczasowego – Wprowadzające w błąd przeoczenia – Obalenie fałszu na temat czasu po zmartwychwstaniu Chrystusa – Streszczenie – Ujawnienie kolejnych półprawd – Rozproszenie mgły na temat przymierzy – Pytania bereańskie 317

ROZDZIAŁ VI

RUT – TYP I ANTYTYP

Opuszczenie ludu prawdy i udanie się do kościoła nominalnego oraz powrót z nową klasą w boskim planie – Pokłosie od 1881 do 1916 – Działalność młodocianych godnych oraz przychylność Jezusa wobec nich od grudnia 1918 do lipca 1919 – Jezus skutecznie służy młodocianym godnym od lipca 1919 do 1921 – Pytania bereańskie 369

ROZDZIAŁ VII

PYTANIA DOTYCZĄCE MŁODOCIANYCH GODNYCH

Stosowne pytania zaczerpnięte z *Teraźniejszej Prawdy* nr 26 – Stosowne pytania zaczerpnięte z *Teraźniejszej Prawdy* nr 105 – Stosowne pytania zaczerpnięte z różnych numerów *Teraźniejszej Prawdy* (wszystkie odnośniki do *Teraźniejszej Prawdy* dotyczą jej wersji angielskojęzycznej – Przypis tł.). 405

ROZDZIAŁ I

EPIFANIA BIBLII

ZNACZENIE SŁÓW EPIPHAINO, EPIPHANEIA, APOKALYPSIS I PAROUSIA – PIERWSZE CZYNNOŚCI WOBEC WIELKIEJ KOMPANII 16 I 17 PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU – CELE OKRESU EPIFANII WOBEC ŚWIATA – ROZDZIELENIE MALUCZKIEGO STADKA I WIELKIEJ KOMPANII – OBJAWIENIE SIĘ PANA JEZUSA WIELKIEJ KOMPANII – DZIESIĘĆ DOWODÓW NA TO, ŻE ŻYJEMY W EPIFANII – ROZWAŻENIE ODNOŚNYCH BŁĘDÓW I WYPACZEŃ ORGANIZACJI DAWN – CZAS TRWANIA EPIFANII – DNI Z ŁUK. 17:22,26 ITP. – EPIFANIA I CZAS UCISKU TOŻSAME – BIBLIJNE DOWODY TO POTWIERDZAJĄCE – POTWIERDZAJĄCE WYJAŚNIENIA ONEGO SŁUGI – PRACA KOŚCIOŁA W OKRESIE EPIFANII: WOBEC SAMEGO SIEBIE, WOBEC MŁODOCIANYCH GODNYCH, WOBEC WIELKIEJ KOMPANII, WOBEC ŚWIATA – PYTANIA BEREAŃSKIE

W TYM rozdziale przede wszystkim pragniemy zbadać biblijne użycie słowa *epifania* i niektóre myśli z nim związane. Odnotowując fakt, że słowo *epifania,* choć często używane w języku angielskim, nie występuje w angielskiej Biblii, powinniśmy zauważyć, że słowo *epiphaneia*, od którego ono pochodzi, rzeczywiście pojawia się w greckim Nowym Testamencie. W sumie można je znaleźć w następujących sześciu wersetach: 2 Tes. 2:8; 1 Tym. 6:14; 2 Tym. 1:10; 4:1,8; Tyt. 2:13. Dla zrozumienia jego znaczenia pomocne okaże się rozważenie kilku kwestii: (**1**) znaczenia słowa *epiphaino*, od którego pochodzi *epiphaneia*; (**2**) znaczenia jego podstawowej części *phaino*; (**3**) znaczenia przyimka *epi*, z którym połączone jest *phaino*; (**4**) wzmocnienia znaczenia słowa *phaino* przez dodanie tego przyimka; (**5**) wszystkich wystąpień *epiphaneia*; (**6**) jego różnych zastosowań w Piśmie Świętym; oraz (**7**) ogólnego biegu biblijnych myśli związanych z tym słowem.

(2) Odnośnie punktu pierwszego zauważamy, że rzeczownik *epiphaneia* nie pochodzi od słowa prostego, lecz zło-

żonego – *epiphaino* – które powstało przez połączenie przyimka *epi* (*na, nad, przy*) z czasownikiem *phaino* (*świecić, objawiać*). *Epiphaino* wywodzi swe podstawowe znaczenie od czasownika *phaino*, a przyimek *epi* wzmacnia znaczenie *phaino* w tym złożonym słowie, w wyniku czego *epiphaino* znaczy *jasno świecić, wyraźnie objawiać*. Te uwagi pomagają nam w dotarciu do definicji rzeczownika *epiphaneia*, którą zgodnie z greckimi słownikami możemy podać przede wszystkim jako *jasne świecenie, wyraźne objawianie*. Z reguły odnosi się on do uczynienia zasłoniętej lub niewidocznej rzeczy bardzo wyraźną dla fizycznych lub umysłowych oczu. Będziemy mogli dokładnie to dostrzec w trakcie analizowania jego wystąpień w Nowym Testamencie. Rozważenie sześciu wersetów, w których występuje greckie słowo *epiphaneia*, poprzedzamy przytoczeniem i krótkim wyjaśnieniem czterech wersetów z Nowego Testamentu, w których występuje *epiphaino*, jego rdzeń, podając w kursywie słowa będące jego tłumaczeniem: „**Światłość** [wschodzące słońce, tj. Chrystus] **z wysokości nawiedziła nas, *by dać światło*** [by udzielić jasnego światła Słońca prawdy] **siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju**" (Łuk. 1:78,79). Tutaj oczywiście odnosi się to do Jezusa (Jana 1:9; 8:12; 9:5) jako Tego, który wyraźnie objawia drogi Boże grzesznikom i wiernym świętym. „Gdy zaś przez wiele dni nie *ukazało się* ani słońce, ani gwiazdy, a burza szalała z niemniejszą siłą, wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu zanikać" (Dz.Ap. 27:20). Tutaj mowa jest o jasnym świetle niebieskich ciał, które było niewidoczne. „*Objawiła się* łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, NAUCZAJĄC nas, abyśmy wyrzekając się bezbożności i światowych pożądliwości, żyli wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie" (Tyt. 2:11,12). Wydaje się, że chodzi tutaj o to, że poselstwo Ewangelii, które jest wyrazem Boskiej łaski, zostało wyraźnie objawione jako zbawienne dla całej ludzkości i (ja-

ko takie jasne światło) uczy szczególnie lud Boży, by prowadził życie pełne świętości. „Ale gdy się *objawiła* dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga" (Tyt. 3:4). Tutaj mowa jest o Ewangelii, dzięki której jasno świeci przed nami dobroć i miłość Boga do człowieka. Wszystkie cztery powyższe wersety w oczywisty sposób potwierdzają, że podana wyżej definicja *epiphaino* jest prawidłowa – znaczy ono *jasno świecić, wyraźnie objawiać*.

(3) Uważna i pełna czci analiza sześciu wersetów, w których występuje rzeczownik *epiphaneia*, dowiedzie, że Nowy Testament stosuje go w dwóch różnych znaczeniach: (**1**) jako aktu, czynu objawiającego (przez prawdę świecącą szczególnym blaskiem) osoby, zasady i rzeczy, wcześniej niejasne lub zakryte; oraz (**2**) jako okresu drugiego pobytu naszego Pana na ziemi, w czasie którego prawda będzie świecić szczególnym blaskiem, objawiając osoby, zasady i rzeczy, dotąd zakryte lub niejasne (1 Kor. 4:5). W kolejności ich wyrazistości z krótkimi komentarzami najpierw przedstawimy cztery wersety, w których *epiphaneia* (polskie odpowiedniki w odnośnych wersetach podajemy *kursywą*) użyta jest w znaczeniu „aktu, czynu objawiającego (przez prawdę świecącą szczególnym blaskiem) osoby, zasady i rzeczy, wcześniej niejasne lub zakryte". „**Który** [Bóg] **nas zbawił i powołał powołaniem świętym … według postanowienia swojego i łaski, danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami, a teraz objawionej przez *okazanie się* zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł przez ewangelię**" (2 Tym. 1:9,10). W tym fragmencie o planie i łasce, jakie Bóg przygotował dla Swego ludu przed początkiem świata, mowa jest jako o wyraźnie objawionych przez *epiphaneia* – jasne świecenie, jasne nauczanie Jezusa dotyczące osób, zasad i rzeczy. Wśród rzeczy jasno objawionych przez Jezusa jako Boską prawdę Ewan-

gelii św. Paweł wymienia żywot i nieśmiertelność. Werset ten bardzo wyraźnie potwierdza nasze wyjaśnienie użycia w Nowym Testamencie słowa *epiphaneia*. Jak można zauważyć, w tym fragmencie *epiphaneia*, jasne objawianie, było związane z Żydowskim Żniwem.

(4) „**Oczekując onej błogosławionej nadziei** [zobaczenia naszego Pana, przebywania z Nim oraz podobieństwa do Niego; Kol. 3:4; 1 Jana 3:2] **i *objawienia* chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa**" (Tyt. 2:13). Przez wyrażenie „chwała wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa" nie powinniśmy rozumieć, jak czynią to niektórzy, naturalnego oślepiającego światła, lecz blask ich doskonałych charakterów, olśniewająco świecących najwyższą mądrością, mocą, sprawiedliwością i miłością (Iz. 6:3; Ps. 72:19; 4 Moj. 14:21; Obj. 4:8; 5:12,13; 15:3,4). Werset ten stwierdza, że w związku z drugim pobytem naszego Pana na ziemi Jego dzieci oczekują dwóch rzeczy: (**1**) spełnienia swych nadziei zobaczenia Go, przebywania z Nim i podobieństwa do Niego; oraz (**2**) jasnego objawienia olśniewającego charakteru Boga oraz Chrystusa Jezusa po całej ziemi, tak jak niebiosa są obecnie pełne Ich chwały. Fragment ten mówi zatem o objawianiu wspaniałych charakterów Boga i Jezusa Chrystusa przez prawdę świecącą ze szczególnym blaskiem. Według rozważanego obecnie wersetu ma to towarzyszyć drugiemu pobytowi Jezusa na ziemi. Werset ten odnosi się więc do całego okresu Jego drugiego adwentu. „**Wtedy objawiony będzie on niezbożnik** [antychryst], **którego Pan** [Jezus] **zabije duchem** [mocą] **ust swoich** [Biblii, prawdy (Jana 17:17), która jest ustami Pana – tym, przez co On przemawia] **i zniesie *blaskiem* przyjścia swego** [Swej drugiej obecności na ziemi]" (2 Tes. 2:8). Ten werset pokazuje, że wspaniała i potężna prawda Boga będzie świecić tak jasno, że przez objawienie przez nią papiestwa w jego na-

ukach, charakterze i skutkach Pan w czasie drugiego adwentu dokona zniszczenia antychrysta – papiestwa, rzymskokatolickiej hierarchii jako takiej, lecz oczywiście nie jej zwolenników. „**Zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi da w on dzień** [Dzień Sądu] **Pan, sędzia sprawiedliwy; a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali *przyjście* jego**" (2 Tym. 4:8). Ten werset niewątpliwie dotyczy drugiego pobytu naszego Pana na ziemi, Ostatniego Dnia, kiedy będzie On nagradzał wszystkich Bożych sług (Obj. 11:18), wyglądających tego Dnia z tęsknotą, miłością i radością. Nagradzając wiernych naśladowców, objawi się w Swej chwale przez blask Swego Słowa i dzieł. Krótkie rozważenie przez nas czterech powyższych wersetów pozwoliło nam zrozumieć, że słowo *epiphaneia* oznacza akt objawiania osób, zasad i rzeczy przez prawdę świecącą ze szczególnym blaskiem.

(5) Słowo to występuje jednak jeszcze w dwóch innych wersetach, w których użyte jest w nieco innym znaczeniu – *okresu* w czasie drugiej obecności naszego Pana, kiedy objawia On osoby, zasady i rzeczy, przez prawdę świecącą ze szczególnym blaskiem. Dowiedzie tego ich rozważenie: „**Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez nagany aż do *objawienia* Pana naszego Jezusa Chrystusa, które** [objawienie] ***w jego własnych czasach* pokaże** [ujawni] **On błogosławiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów**" (1 Tym. 6:14,15, KJV). W tym fragmencie św. Paweł nie mógł podawać tego napomnienia Tymoteuszowi jako jednostce, ponieważ Tymoteusz zmarł co najmniej 18 stuleci przed początkiem Epifanii. Tak jak Jezus często zwracał się do Swych naśladowców z całego Wieku Ewangelii przez Apostołów, ich przedstawicieli, tak tutaj św. Paweł przez Tymoteusza wydaje się zwracać do ogółu ludu Pana, szczególnie sług prawdy, zachęcając ich do wierności aż do tego okresu powrotu naszego Pana,

który nazywa tutaj Jego *objawieniem*, Epifanią (Kol. 3:4; 1 Jana 3:2). Według tego cytatu objawi On ten czas w jego oddzielnych okresach, gdy jako Król królów i Pan panów obejmie Swą wielką władzę i przygotuje się do panowania nad ziemią w chwale Tysiąclecia (Obj. 11:15-18; 19:6-16; 20:4-6). Fragment ten wyraźnie dowodzi, że słowo to oznacza okres w czasie drugiego adwentu naszego Pana, co można udowodnić następująco:

Okres ten nazywamy *Epifanią*, co jest spolszczoną formą rozważanego słowa. Zacytujemy 1 Tym. 6:15 z Przekładu Ulepszonego: „**Zachowaj to przykazanie … aż do Epifanii naszego Pana Jezusa Chrystusa, którą** [Epifanię] ***w jej własnych okresach*** **On pokaże, Ten, który jest błogosławiony** …". Werset ten stwierdza, że Epifania ma różne okresy, pory. Musi więc być okresem czasu. Jako okres, ma wiele pór: (**1**) jest podzielona na ostatnie cztery z ośmiu dużych cudownych dni; (**2**) osiem małych cudownych dni (1917-1925) całkowicie mieści się w Epifanii; (**3**) jako całość, jest ona podzielona na mały Wiek Ewangelii; (**4**) jej część tworzy mniejszy Wiek Ewangelii; (**5**) w początkowym okresie miała ona jeszcze mniejszy Wiek Ewangelii, którego każdy kolejny dzień odpowiada rokowi z Wieku Ewangelii; w czasie dni lub lat tych trzech miniatur miały miejsce podobne wydarzenia, jak te występujące w odpowiednich latach lub stuleciach Wieku Ewangelii; (**6**) w czasie tych miniatur miało miejsce pięć przesiewań objawiających Lewitów, odpowiadających pięciu przesiewaniom Wieku Ewangelii; oraz (**7**) dwa zachodzenia w liczbie dwóch lat i jednego miesiąca, przy czym Paruzja długością tego okresu zachodzi na Epifanię przy jej początku, a Epifania pod koniec tym samym okresem zachodzi na Bazyleę. Te fakty – z których większość już się wypełniła, inne są w trakcie wypełniania, a niektóre należą jeszcze do pozostałej części okresu Epifanii – dowodzą oczy-

wiście, że *epiphaneia* oznacza też okres. Można także podać inne okresy Epifanii, lecz te powyższe są wystarczające dla naszego obecnego celu.

(6) „Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem Jezusem, który będzie sądził żywych i umarłych podczas Jego *objawienia* i królestwa" (2 Tym. 4:1, KJV). Pismo Święte zapewnia nas, że Jezus wraz ze Swą wybraną Oblubienicą będzie sądził umarłych w czasie tysiącletniego panowania. Według tego wersetu żywi (upadli aniołowie i nowe stworzenia) będą zatem sądzeni w czasie Jego objawienia, Epifanii; jest więc ona okresem związanym z drugim adwentem naszego Pana. Przekład Ulepszony proponuje następujące tłumaczenie 2 Tym. 4:1: „**Jezus Chrystus, ten** [który] **będzie sądził żywych i umarłych, zarówno w czasie Swej Epifanii, jak i Królestwa**". Proponuje także alternatywne tłumaczenie końcowych słów: „zarówno *w zakresie* Swej Epifanii, jak i Królestwa". Według tej wersji najtrafniejszym układem odnośnych słów jest biernik czasu trwania, i stąd tłumaczenie: „zarówno *w czasie* Swej Epifanii, jak i Królestwa". Obejmuje to drugi i trzeci okres drugiego adwentu naszego Pana. Drugi możliwy układ to biernik specyfikacji, i stąd druga wersja: „zarówno *w zakresie* Swej Epifanii, jak i Królestwa" [z powodu niewystępowania w historycznym języku angielskim wszystkich przypadków znanych językowi polskiemu ich stosowanie w tych dwóch językach jest odmienne – przypis tł.]. Jeśli ktokolwiek wolałby to drugie tłumaczenie, kwestionujący Epifanię jako okres wcale nie odnosi z tego żadnej korzyści, ponieważ oznacza to, że Epifania i Królestwo są okresami, gdyż sądzenie ma dotyczyć postępowania odnośnych osób w czasie ich okresu próby, którym w przypadku pierwszej klasy jest Epifania, a w przypadku drugiej – Królestwo. Dla nas lepszym wydaje się tłumaczenie Przekładu Ulepszonego z powodu jego jasności i zgodności z faktami, co staje się jasne na pod-

stawie tego tekstu, a także na podstawie wersetów równoległych. Pod umarłymi tego wersetu rozumiemy potępione dzieci Adama, bez względu na to, czy znajdują się w procesie czy w stanie śmierci (Mat. 8:22; 2 Kor. 5:14). Będą one miały swój sąd – próbę do życia – w czasie Tysiąclecia, tak jak uczy ten werset (Ps. 72:1-19; 22:28-30; Rzym. 14:9; 1 Kor. 15:23-26; 6:2; Jana 5:25-29; Iz. 29:18,24; 45:22,23; Filip. 2:9-11; Obj. 1:6; 5:10; 20:4,6; Mat. 19:28; 20:21; Łuk. 2:34; 22:29,30; Abd. 17,21; Obj. 14:1). Żywi przejdą więc sąd w czasie Epifanii. Kim są żywi? Ci, którzy nigdy nie byli pod wyrokiem śmierci: upadli aniołowie i nowe stworzenia, którzy jako tacy nigdy nie znajdowali się pod wyrokiem śmierci. Na podstawie innych wersetów uważamy, że tym procesem sądu jest rozdzielenie podczas próby tych, którzy okażą się w niej dobrzy, od tych, którzy w jej trakcie okażą się źli (Mat. 25:31-33). Ci, którzy mają otwarte oczy, rozumieją, jak począwszy od 1917 roku Maluczkie Stadko i Wielka Kompania (wszyscy z nich są nowymi stworzeniami) są sądzeni w znaczeniu rozdzielania po okresie próby. Zgodnie z tym wersetem, to samo ma miejsce między pokutującymi a niepokutującymi upadłymi aniołami; ci drudzy zostaną pozbawieni próby w Tysiącleciu, którą otrzymają aniołowie pokutujący, jako ostateczną próbę do życia. Werset ten uczy zatem, że Epifania jest okresem – drugim okresem drugiej obecności Pana.

(7) Rozumiemy, że *epiphaneia* w pierwszym znaczeniu tego słowa (*jasne świecenie*, objawiające zasady, osoby i rzeczy) ma to samo podstawowe znaczenie co słowo *apokalypsis (objawienie)*. Uważamy to za oczywiste dlatego, że dokonują one tej samej rzeczy: *epiphaneia* jako czynność *objawia* osoby, zasady i rzeczy takimi, jakimi one są. Zatem Pan obecnie *epifanizuje, apokalipsuje* Jehowę, Samego Siebie, Kościół, Wielką Kompanię, prawdę, zakryte sprawy ciemności, rady serc – słowem, na ile jest to niezbędne na obecnym

etapie Boskiego planu, w jasnym świetle ukazuje prawdziwy charakter wszystkich odnośnych osób, zasad i rzeczy. Zatem *epiphaneia, apokalypsis* naszego Pana nie oznacza, że Jezus czyni Siebie widocznym lub że po prostu daje poznać Samego Siebie, lecz oznacza, że pod koniec tego Wieku wyraźnie objawia On każdą inną osobę oraz każdą zasadę i rzecz. Podobnie do *epiphaneia, apokalypsis* oznacza także okres Epifanii (1 Kor. 1:7; 2 Tes. 1:7; 1 Piotra 1:7,13; 4:13). Skoro więc *epifanizowanie* i *apokalipsowanie*, a także Epifania i Apokalipsa są tożsame, rozumiemy, że szczególnym czasem takiego *epifanizowania*, *apokalipsowania* jest czas ucisku – czas trwający przez wiele lat począwszy od roku 1914. Następujące wersety potwierdzają tę myśl: Łuk. 17:29,30 [zniszczenie Sodomy jest typem zniszczenia chrześcijaństwa (Obj. 11:8)]; Mat. 26:64 [kłopoty kościelnictwa są tutaj symbolicznie przedstawione jako obłoki na niebie]; (2 Tes. 1:7,8). Wersety te odnoszą się kolejno do wojny, rewolucji i anarchii czasu ucisku. Widzimy więc, że Epifania to szczególny czas Apokalipsy, tożsamy z czasem ucisku. Te same myśli zawarte są w Mal. 3:2,3; 1 Kor. 3:12-15 oraz Mat. 7:24-27 z punktu widzenia sposobu, w jaki czas ucisku jako Epifania będzie *epifanizował* Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię. Na stopniowość tego *epifanizowania*, objawiania (*apokalipsowania*) wskazują *okresy* Epifanii (1 Tym. 6:14,15), a to przez fakt, że przed jej końcem cały Kościół będzie z Panem (Kol. 3:4; 2 Tes. 1:7; 1 Piotra 1:7,13; 4:13) oraz przez proces sądu z 2 Tym. 4:1, mający miejsce w czasie Epifanii. Słowa *epiphaneia* i *apokalypsis* są więc synonimami w znaczeniu czynności oraz w znaczeniu okresu. Zauważamy tutaj, że począwszy od roku 1874 następuje stopniowe *epifanizowanie*, objawianie dla Kościoła. Jeśli chodzi o świat i Wielką Kompanię, następuje to stopniowo od początku ucisku (1914), będzie narastało, aż wreszcie osiągnie punkt kulminacyjny pod koniec Epifanii – pod koniec czasu ucisku. To

właśnie jest powodem, dla którego czas ucisku niewątpliwie jest Epifanią, Apokalipsą, ponieważ ewidentnie, z większą wyrazistością niż poprzedni okres, objawia odnośne osoby, zasady i rzeczy.

(8) Nasze rozważania 1 Tym. 6:14,15; 2 Tym. 4:1 dowodzą więc, że słowo *epiphaneia*, od którego pochodzi słowo *epifania*, oznacza także okres związany z powrotem naszego Pana, któremu będzie towarzyszyć napełnienie ziemi Jego wszystko obnażającą prawdą. Okres ten miał się rozpocząć po Jego przybyciu, a przed rozpoczęciem przez Niego i Jego Oblubienicę tysiącletniego panowania. Widzimy więc, że nasze obydwie definicje słowa *epiphaneia* są prawidłowe: (**1**) ***akt*** objawiania osób, zasad i rzeczy przez prawdę świecącą ze szczególnym blaskiem; oraz (**2**) ***okres*** związany z powrotem naszego Pana, w czasie którego będzie miało miejsce szczególne objawianie osób, zasad i rzeczy, prawdą świecącą ze szczególnym blaskiem. Powyższa analiza słowa *epiphaneia* pokazuje nam zatem, że z sześciu jego wystąpień w Nowym Testamencie jedno użyte jest w kontekście wskazującym na działania naszego Pana w czasie Żydowskiego Żniwa, natomiast pozostałych pięć – na działania i okresy związane z Jego drugim adwentem. Te myśli na temat znaczenia słowa *Epifania* okażą się pomocne dla lepszego zrozumienia przez nas jej innych ważnych aspektów.

(9) By lepiej zrozumieć Epifanię drugiego pobytu na ziemi naszego Pana, pomocne okaże się rozważenie związanego z nim greckiego słowa *parousia*. Wszystkie greckie słowniki i greccy badacze zgadzają się, że słowo *parousia* znaczy *obecność*, co można zauważyć na przykład w uwagach marginesowych przekładów E.R.V. oraz A.R.V. wszędzie tam, gdzie słowo to nie jest oddawane w tekście jako *obecność*. Odnośne wersety to 1 Kor. 15:23; Mat. 24:3,27,37,39. Przy takich wersetach czytelnik zobaczy uwagę: „w greckim *obecność*". Nasz

przekład A.V. czasami właściwie tłumaczy to słowo przez „obecność", co można zauważyć w 2 Kor. 10:10 i Filip. 2:12. Słowo *parousia* nie znaczy *przychodzenie*, tak jak mówimy o kimś będącym w drodze, lecz *pobyt w pewnym miejscu po przybyciu*. Najbardziej dojrzali badacze biblijni naszych czasów dość powszechnie uznają pogląd, że pierwsza część pobytu naszego Pana na ziemi, po Jego powrocie z nieba, jest skryta i niewidzialna, a świat początkowo w ogóle nie jest jej świadomy, a dzięki światłu Biblii i znakom czasów (1 Tes. 5:1-5) wie o nim tylko Jego przyszła Oblubienica. Zauważmy dokładnie, jak w tych wersetach jest pokazane, że okres drugiej obecności Jezusa ukradkiem zaskoczył niczego niepodejrzewający świat, podczas gdy wierny lud Boży nie będzie pozostawiony w nieświadomości co do Jego obecności. Dokładnie tak zapowiedział nasz Pan Jezus (Mat. 24:37-39), porównując okres Swej skrytej, drugiej obecności z okresem życia Noego przed potopem. Wtedy jedli i pili, żenili się i wychodzili za mąż i nie poznali charakteru czasów, w których żyli, choć były one wielokrotnie opisywane im przez Noego, „kaznodzieję sprawiedliwości", aż przyszedł potop. Podobnie będzie z Paruzją, okresem skrytego pobytu naszego Pana na ziemi, po Jego powrocie: ludzie będą zajmować się zwykłymi sprawami codziennego życia i nie poznają charakteru czasu Jego obecności, *parousia*, pomimo tego, że będzie on im wielokrotnie ogłaszany. Sprawa ta jest bardzo wyraźnie pokazana w niemal równoległym stwierdzeniu w Łuk. 17:26: „A jak było *za dni* Noego, tak będzie i *za dni* Syna człowieczego". Wersety te zapewniają więc nas, że pierwszy etap drugiego pobytu na ziemi naszego Pana będzie skryty z powodu niewidoczności dla ogółu świata.

(10) Ten etap drugiej obecności naszego Pana na ziemi w oryginalnym greckim Nowym Testamencie jest wielokrotnie określany *parousia*. Epifania, jako okres drugiej obec-

ności naszego Pana, następuje po Paruzji, jej pierwszym etapie. Słowo *parousia* jest używane w Piśmie Świętym na określenie pierwszego etapu drugiej obecności naszego Pana, co poza powyższymi uwagami możemy zauważyć z następujących wersetów, gdzie w języku greckim użyte jest słowo *parousia*: Mat. 24:3,37,39; 2 Tes. 2:1; Jak. 5:7,8; 2 Piotra 3:4. Ponieważ słowo to oznacza *obecność*, poza Paruzją obejmuje ono również etap Epifanii drugiej obecności Pana, co jest oczywiste na podstawie następujących wersetów: 1 Tes. 3:13; 4:15; 5:23; 2 Tes. 2:8,9. Co więcej, jest ono także używane na określenie całego tysiąca lat Jego drugiej obecności – Jego tysiącletniego panowania na ziemi, co możemy zauważyć w następujących wersetach: Mat. 24:27; 1 Kor. 15:23; 2 Piotra 1:16; 1 Jana 2:28. W powyższych trzech grupach wersetów przytoczyliśmy wszystkie teksty Nowego Testamentu, w których w związku z drugim pobytem naszego Pana na ziemi występuje słowo *parousia*. Jego znaczenie (*obecność*) sprawia, że odnosi się ono do każdego pojedynczego z tych trzech etapów Jego drugiego pobytu na ziemi oraz do nich wszystkich.

(11) Na podstawie opisów podanych w Mat. 24:23-41 oraz Łuk. 17:20-37 dochodzimy do wniosku, że w pierwszym etapie, w Paruzji powrotu naszego Pana, będzie On szczególnie aktywny w dwóch sprawach: (**1**) w gromadzeniu Swej wybranej Oblubienicy do bliższej społeczności z Sobą poprzez Swego Ducha i Słowo, jako przygotowaniu do wyzwolenia jej z ziemi i uwielbienia z Nim (Ps. 50:5; Kol. 3:4); oraz (**2**) w przygotowywaniu do wielkiego ucisku (Mat. 24:21,22; Dan. 12:1; Łuk. 17:26-32; 21:25,26; Obj. 19:11-21), w czasie którego wyzwolona zostanie mniej wierna, nadmiernie obciążona klasa, zwana Wielką Kompanią (Mal. 3:2,3; Mat. 7:26,27; 1 Kor. 3:12-15; Obj. 7:14). Według słów naszego Pana (Łuk. 17:26-30) Epifania, czas objawienia Syna człowieczego, ma miejsce w czasie

tego wielkiego ucisku. Najlepsi współcześni badacze Biblii coraz bardziej dochodzą do przekonania, że żyjemy obecnie w wielkim ucisku i że znajdujemy się w nim od czasu wybuchu wojny światowej w roku 1914, z towarzyszącymi jej głodem i epidemiami. Rozumieją tak na podstawie proroctw, znaków czasów oraz powszechnych ogólnoświatowych problemów. Zgadzamy się z tym poglądem i w związku z tym wierzymy, że znajdujemy się obecnie w Epifanii i że wkrótce obecność Syna człowieczego zostanie rozpoznana przez świat ludzkości w chmurach ucisku, jakie ogarniają ziemię jako społeczeństwo i jakie zaciemniają nasze kościelne niebiosa (Mat. 24:30; Łuk. 21:25-28; Obj. 1:7). Jeśli należymy do czuwającego ludu Bożego, rozpoznamy to przed innymi, i ten Dzień nas nie zaskoczy.

(12) Trzecią fazą, etapem drugiego pobytu naszego Pana na ziemi jest oczywiście Królestwo, zwane w języku greckim *basileia* (2 Tym. 4:1). Królestwo Boże było tematem Jezusa i Apostołów w Nowym Testamencie oraz Mojżesza i Proroków w Starym Testamencie. Ponad 120 wersetów w samym Nowym Testamencie jednoznacznie odnosi się do Królestwa – albo w jego obecnej fazie wojującej, przygotowawczej, albo w jego fazie chwalebnej, panującej w czasie tysiąca lat. Traktuje o nim wiele innych wersetów, nie używając dosłownego terminu „Królestwo". Podamy tylko kilka wersetów do zbadania przez czytelnika: (**1**) w odniesieniu do jego obecnego wojującego, przygotowawczego etapu (Mat. 3:2,17; 13:24,31,33,41; 16:19; 25:1; Mar. 12:34; Kol. 1:13); oraz (**2**) w odniesieniu do jego chwalebnego, panującego etapu (Mat. 6:10,33; 8:11; 19:23,24; Mar. 14:25; Łuk. 1:33; 12:32; 13:28,29; 17:20,21; 19:11,12,15; Jana 18:36; Dz.Ap. 14:22; 1 Kor. 15:24-26,50; 2 Tym. 4:1; Żyd. 1:8; Obj. 1:6; 5:10; 11:15). Według tych wersetów nasz Pan i Jego wierni naśladowcy w ciele są Królestwem Bożym w zarodku; natomiast gdy

będą panować nad ziemią, będą Królestwem Bożym w chwale i mocy. Jeśli chcemy jasno rozumieć temat drugiego adwentu Chrystusa, bardzo ważne jest, byśmy zapamiętali te trzy etapy pobytu Chrystusa na ziemi – Paruzję, Epifanię (czyli Apokalipsę) oraz Bazyleę (czyli Królestwo). Słowem, Paruzja jest przygotowaniem zarówno dla Epifanii, jak i Bazylei, Królestwa, a Epifania kontynuuje rezultaty Paruzji i wprowadza Bazyleę, Królestwo.

(13) Paruzja i Epifania jako okresy zachodziły na siebie, podobnie do zachodzenia na siebie Wieków Ewangelii i Tysiąclecia, od roku 1874 do opuszczenia ziemi przez ostatniego spłodzonego z Ducha. Paruzja i Epifania zaczęły zachodzić na siebie wraz z rozpoczęciem się pierwszego uderzenia Jordanu, a 16 października 1916 Paruzja całkowicie dobiegła końca. Ktoś może zapytać, dlaczego podajemy tę datę jako ostateczny koniec Paruzji? Są dwa powody: (**1**) w tym dniu nasz Pastor po raz ostatni opuścił Bethel, praktycznie przestał sprawować kontrolę w centrali i nigdy ponownie jej nie podjął; (**2**) w tym dniu wodzowie Lewitów w Ameryce i Anglii *jako tacy* zaczęli zajmować wobec siebie zdecydowane stanowisko. W tym dniu nasz drogi Pastor spędził w Bethel kilka godzin, usiłując pogodzić z jednej strony J.F. Rutherforda i A.H. MacMillana, a z drugiej strony H.L. Rockwella. Jak niezbicie dowodzą następujące potem wydarzenia, nie doszło do pojednania. Wskazują one raczej, że ci pierwsi byli wodzami przejściowych Lewitów Meraritów, a ten drugi – wodzem przejściowych Lewitów Gerszonitów. W Anglii tego samego dnia Jesse Hemery oraz sześciu popierających go starszych zajęli nieprzejednane stanowisko wobec H.J. Shearna oraz dziesięciu starszych, popierających go w wysiłkach usunięcia kontroli naszego Pastora w sprawach Przybytku oraz urzędu pastora pomocniczego, pełnionego w Przybytku przez Jessego Hemery'ego, co uczyni-

li przez zajęcie zdecydowanego stanowiska przeciwko propozycjom H.J. Shearna, przesłanym przez tych jedenastu w ich ostatnim liście do nich na ten temat. Następujące potem wydarzenia jednoznacznie dowodzą, że Jesse Hemery jest wodzem przejściowych Meraritów brytyjskich, a H.J. Shearn – wodzem przejściowych Gerszonitów brytyjskich. Następnego dnia, 17 października 1916, nasz Pastor próbował pogodzić w Detroit Mentę Sturgeona i H. Holmesa. Następujące później wydarzenia dowodzą, że nie doszło do żadnego pojednania i że Menta Sturgeon był wodzem przejściowych Lewitów Kehatytów. Problemem tych wszystkich lewickich wodzów była ***rywalizacja w dążeniu do przewodzenia – bezbożna ambicja w sięganiu po władzę***. 16 i 17 października 1916 roku wydają się być dniami, w których wodzowie lewiccy uczynili to, co pokazało ich jako takich. Z tego powodu uważamy, że Paruzja jako okres skończyła się pierwszego z tych dni i że od tego czasu jesteśmy w Epifanii, bez dalszego wzajemnego zachodzenia na siebie tych dwóch rozważanych okresów.

(14) Chociaż słowo *epifania* w znaczeniu objawiania osób, zasad lub rzeczy może być używane do określenia działań Wieków Ewangelii i Tysiąclecia, jak również innych okresów, to w znaczeniu drugiego okresu drugiego adwentu naszego Pana jest ono ograniczone do czasu między Paruzją a Bazyleą. Jest używane na oznaczenie okresu ***wielkiego uciśnienia***, czasu ucisku. Pamiętając, że *epiphaneia* i *apokalypsis* to jeden i ten sam okres i że jest on przeznaczony dla świata i Wielkiej Kompanii, tj. że Pan Jezus w tym okresie objawia Swoją obecność wobec nich i w ich interesie – łatwo możemy zrozumieć naukę Pisma Świętego, że Epifania jako okres jest czasem ucisku. Stosowny jest tutaj cytat Łuk. 17:28-30. Sodoma reprezentuje chrześcijaństwo, a Lot – Wielką Kompanię (Obj. 11:8; 2 Piotra 2:11). Ogień i siarka reprezentują tutaj całkowite zniszczenie

chrześcijaństwa (Judy 7), które nastąpi w wielkim ucisku (Obj. 16:18-20; 19:20). Uwaga Jezusa z wersetu 30, że antytyp deszczu ognia i siarki na Sodomę będzie miał miejsce ***w dniu***, w którym Syn człowieczy będzie ***objawiony*** dowodzi, że będzie On objawiony w czasie ucisku. Zatem Epifania jako okres jest czasem wielkiego ucisku i rozpoczęła się działaniami wojennymi w okopach na linii zachodniej 21 września 1914 roku – wojną światową, która jest pierwszą częścią wielkiego ucisku. Dopiero gdy narody przeszły do wojny w okopach, co miało miejsce 21 września 1914, pierwszego dnia siódmego księżycowego miesiąca, rozpoczęło się bowiem osłabianie narodów, jako pierwsza część niszczenia chrześcijaństwa. Obecnie żyjemy zatem w Epifanii, która potrwa jeszcze przez wiele lat.

(15) Epifania jako okres nie jest szczególnie zamierzona dla dobra Kościoła w ciele. Dla Kościoła szczególnie przeznaczona była Paruzja, ponieważ to właśnie wtedy ostatni członkowie przyszłej Oblubienicy poprzez prawdę żęcia zostali obficie pobłogosławieni wiedzą o obecności Pana jako ich Oblubieńca, Żniwiarza i Króla, a także przywilejem wzajemnego błogosławienia siebie szczególnymi prawdami Żniwa. Nie oznacza to, że w czasie Epifanii Kościół nie będzie miał żadnej pracy ani przywilejów, gdyż otrzymuje on wtedy wielkie przywileje i wykonuje kilka wielkich zadań. Oznacza to jednak, że okres ten jest przeznaczony na udzielenie pewnych błogosławieństw innym, a w służeniu nimi ma udział Maluczkie Stadko. Jednak prawdy, jakie ono otrzymuje, oraz dzieła, jakich dokonuje w czasie Epifanii, są zdecydowanie niższe od tych z Paruzji, a ich celem jest to, by Maluczkie Stadko mogło być błogosławieństwem dla Wielkiej Kompanii jako takiej oraz pomocą dla Młodocianych Godnych w przygotowaniu ich na przyjęcie ich Króla oraz Jego Królestwa.

(16) Prowadzi nas to do rozważenia szczególnego dzieła naszego Pana na okres Epifanii, w którym Maluczkie Stadko

ma przywilej uczestniczyć. W tym czasie nasz Pan wykonuje szczególne dzieło wobec świata, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Wykonał już część tego dzieła, a reszta czeka na realizację. Jeśli chodzi o świat, Jego epifaniczne dzieło jest dwojakiego rodzaju: (**1**) rozdzielenie świata na dwie klasy – konserwatystów i radykałów; oraz (**2**) objawienie Siebie światu, obecnego w drugim adwencie jako Niszczyciela królestwa szatana oraz jako Założyciela Królestwa Bożego („Our Lord's Return", str. 16-21; 41-44 [„Our Lord's Return" – niedostępne w języku polskim – przypis tł.]). W odniesieniu do Kościoła epifaniczne dzieło naszego Pana także jest dwojakiego rodzaju: (**1**) rozdzielenie Kościoła na dwie klasy – Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię; oraz (**2**) objawienie Siebie klasie Wielkiej Kompanii jako obecnego w drugim adwencie w funkcji jej Oczyściciela i Wyzwoliciela. Jeśli chodzi o Młodocianych Godnych, ma ono na celu rozwinięcie ich do Królestwa. Zobacz broszurę naszego Pastora „Our Lord's Return", str. 37-40.

(17) Dokładniejsze rozważenie Jego dzieła Epifanii wobec świata i Wielkiej Kompanii powinno być dla nas błogosławieństwem. Z tego powodu proponujemy kilka szczegółów na temat tych dwóch zarysów Jego dzieła Epifanii, pozostawiając na później omówienie Jego dzieła Epifanii w stosunku do Młodocianych Godnych. Powyżej stwierdziliśmy, że jednym z Jego epifanicznych dzieł wobec świata jest rozdzielenie go na dwie klasy – konserwatystów i radykałów. Dzieło to rozpoczęło się od ***pierwszego uderzenia Jordanu*** jesienią roku 1914 i było kontynuowane w czasie drugiego uderzenia Jordanu, mającego początek jesienią 1917. ***Rozdzielenie tych klas jest obecnie ogólnoświatowe***. Wszyscy wiemy, że wojna, zagrażająca istnieniu różnych narodów, praktycznie scementowała (lecz tylko tymczasowo) radykałów i konserwatystów w jedną grupę w każdym kraju zaangażowanym w wojnę. Jednak

pierwsze uderzenie Jordanu (demaskujące złe czyny roszczących sobie prawo do sprawowania władzy z Bożej łaski i podające dowody, że ci twierdzący, iż sprawują taką władzę, są odpowiedzialni za wojnę i jej katastrofalne skutki) zaczęło stopniowo dzielić ludzi na dwie grupy społeczne – radykałów i konserwatystów. Rezultatem drugiego uderzenia Jordanu było poszerzenie tego rozłamu. W wyniku tych dwóch uderzeń w każdym kraju na ziemi ludzie powszechnie są podzieleni na radykałów i konserwatystów. NIE MA ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE WSZĘDZIE WIDOCZNE SĄ DOWODY TEGO PODZIAŁU! Konflikt między tymi dwoma klasami wszędzie wstrząsa strukturą społeczną. Każda gazeta dostarcza nam świeżych dowodów faktu, że podział ten nastąpił. FAKT TEN DOWODZI ZATEM, ŻE JORDAN ZOSTAŁ UDERZONY DWA RAZY! Powtórzmy tę myśl: ogólnoświatowe konflikty między tymi dwoma klasami dowodzą, że zgodnie z zapowiedzią i oczekiwaniami Jordan został uderzony dwa razy.

(18) Obydwa te uderzenia miały miejsce przed końcem wojny, a po jej zakończeniu Jordan nie był już uderzany. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że celem uderzania Jordanu było doprowadzenie do podziału narodów. Ponieważ są one obecnie podzielone, Jordan musiał być uderzony, a więc nie ma potrzeby uderzania Jordanu w przyszłości. Z uwagi na niepodważalny fakt, że narody są obecnie podzielone, chcemy zapytać Mentę Sturgeona i Carla Olsona oraz ich zwolenników, a także P.B.I. i ich zwolenników, dlaczego zapowiadają uderzenie Jordanu w przyszłości? JEŚLI NARODY SĄ PODZIELONE, PO CO JE UDERZAĆ W CELU ICH PODZIELENIA? Czy z uwagi na te fakty bracia ci nie powinni dojść do wniosku, że uderzenie Jordanu, które ogłaszają, musi być inne od któregokolwiek z dwóch uderzeń pokazanych w typie przez Eliasza i Elizeusza i że wobec tego błądzą w tym temacie? Czy nadal będą trzymać się swego błędu, w dalszym ciągu zwodząc sa-

mych siebie i swych zwolenników i budząc się z tym większym rozgoryczeniem i rozczarowaniem? Mamy nadzieję, że tak się nie stanie.

(19) Na podstawie powyższych rozważań wnioskujemy, że pierwsza część epifanicznego dzieła naszego Pana wobec świata – rozdzielenie narodów – jest już faktem. Takie rozdzielenie zostało zamierzone przez Niego, by utorować drogę dla kulminacyjnego punktu gniewu, trzęsienia ziemi i ognia, przez które dokonany zostanie drugi cel Jego dzieła Epifanii, tj. objawienie Siebie w drugim adwencie wobec świata jako Niszczyciela królestwa szatana i Założyciela Królestwa Bożego. Już w czasie pierwszego uderzenia Jordanu klasa Eliasza mówiła światu o wojnie jako dowodzie powrotu Pana na ziemię i obalania przez Niego królestwa szatana. Znaki czasów, na jakie wskazywano, cechy wojny, jakie wykazywano, oraz biblijne proroctwa, jakie klasa Eliasza przytaczała i wyjaśniała w odniesieniu do tych rzeczy – przekonały niektórych ze świata, że Pan jest obecny jako Niszczyciel królestwa szatana. Wojna jako składnik ucisku nie wywarła jednak wystarczająco silnego ani pełnego wrażenia, by doprowadzić do powstania tego przekonania w umysłach całego świata, czy choćby w umysłach znacznej jego części. By wszyscy uznali ten fakt, konieczne będzie symboliczne trzęsienie ziemi i ogień. Świat szybko zmierza w kierunku armagedonu, chociaż spodziewamy się, że sprawy będą łatane w sposób pozwalający odwlec go nieco w czasie. Jednak z pewnością on nadejdzie i w końcu, przez bolesne problemy i niszczenie obecnego porządku, objawi światu Pana obecnego w Jego drugim adwencie, jako Niszczyciela królestwa szatana i Założyciela Królestwa Bożego, w celu wyzwolenia ludzkości.

(20) Potwierdza to znany nam wszystkim werset (2 Tes. 1:7,8): „**Pan Jezus objawi się** [jako Niszczyciel królestwa

szatana] **z nieba** [w Swym drugim adwencie] **z potężnymi posłańcami** [narzędziami gniewu, którymi w czasie wojny były potężne armie ze swymi niszczycielskimi środkami oraz głód i epidemie; którymi w rewolucji będą lojalne i zbuntowane armie oraz głód i epidemie; i którymi w anarchii będą zwalczające się wśród rodzaju ludzkiego elementy szanujące prawo i awanturnicze, a także głód i epidemie] **w ogniu płomienistym** [objawi się On jako obecny i obalający królestwo szatana nie na niebie, lecz w strasznych udrękach wyjątkowego ucisku świata], **wymierzając karę tym, którzy nie znają Boga** [klasie wtórej śmierci w kościele nominalnym], **oraz tym, którzy nie są posłuszni** [klasie wtórej śmierci w prawdzie] **Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa**". Skarceni i upokorzeni przez niespotykany ucisk i w cichości rozważający poselstwo Pana, wyjaśniające charakter i cel tego ucisku, uznają oni wylewany na nich gniew jako środek towarzyszący obalaniu królestwa szatana, niezbędny do zaprowadzenia Królestwa Bożego i przygotowania ich na posłuszne, pełne nadziei i radości powitanie Pomazańca Pana, jako ich Króla. Gdy tego dokona, Pan zakończy Swe drugie dzieło Epifanii wobec świata. Z tego punktu widzenia obydwa dzieła Epifanii naszego Pana wobec świata – rozdzielenie radykałów i konserwatystów oraz Jego objawienie się im przez ucisk jako Niszczyciela królestwa szatana i Założyciela Królestwa Bożego – są dla świata błogosławieństwami, nawet jeśli wydaje się, że jest inaczej.

(21) Jak zauważyliśmy w przypadku dzieła Pana w Epifanii wobec świata (że najpierw następuje rozdzielenie świata na dwie klasy, a następnie Pan objawia się światu), tak w epifanicznym dziele Pana wobec Wielkiej Kompanii najpierw ma miejsce oddzielenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka, a potem następuje Jego objawienie się Wielkiej Kompanii ***jako klasie***. Zastanówmy się nad kilkoma

szczegółami tych epifanicznych dzieł Pana wobec Wielkiej Kompanii.

(22) Pierwszym z nich jest rozdzielenie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii. Z punktu widzenia obrazu Kapłanów i Lewitów rozdzielanie to rozpoczęło się 14 stycznia 1917 roku. Z punktu widzenia obrazu Eliasza i Elizeusza, urzędu rzecznika wobec nominalnego duchowego Izraela, rozpoczęło się ono jednak 27 czerwca 1917. Ponieważ fakty z tego drugiego obrazu są nam wszystkim bardziej znane, omówimy je tutaj. Nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem wodzów i kilku ich zwolenników w klasach Eliasza i Elizeusza do lata 1917 roku wśród ludu Pana z obydwu klas panowała głęboka harmonia. Oczywistym faktem jest także i to, że na początku lata 1917 wśród ludu Pana pojawiła się niezgoda, dzieląca go na dwie części. Podział ten jest obecnie ogólnoświatowy. Od 7 000 do 10 000 osób spośród ludu prawdy zerwało kontakty z Towarzystwem. Wszyscy muszą przyznać, że wtedy wśród ludu Bożego nastąpił większy podział od jakiegokolwiek z pozostałych przesiewań Żniwa. PODZIAŁ TEN NIEWĄTPLIWIE JEST ROZDZIELENIEM ANTYTYPICZNEGO ELIASZA I ELIZEUSZA. W związku z tym, że nasi drodzy bracia z P.B.I. oraz ich zwolennicy, a także Menta Sturgeon i Carl Olson oraz ich zwolennicy uczą, że pierwsze uderzenie Jordanu wciąż należy do przyszłości, chcemy ich zapytać, jak mogą pogodzić fakt, że Biblia uczy, iż między Eliaszem i Elizeuszem miała panować niezmącona harmonia od ich przybycia nad Jordan w październiku 1914 aż do pewnego czasu po pierwszym uderzeniu Jordanu, z faktem, że ***po*** tej dacie, a ***przed ich*** przyszłym uderzeniem Jordanu wśród ludu Bożego doszło do największej dysharmonii i podziału? Czy fakt ten nie dowodzi jednoznacznie, że ich scenariusz zaprzecza Biblii i faktom? Jeśli potrafią, niech pogodzą sprzeczność między Pismem Świętym i faktami z jednej strony, a ich przyszłym pierwszym uderzeniem Jorda-

nu z drugiej strony. JESTEŚMY PEWNI, ŻE NIE POTRAFIĄ TEGO UCZYNIĆ, PONIEWAŻ BŁĄDZĄ W TEJ KWESTII. Tak jak wcześniej wykazaliśmy ich brak harmonii z Pismem Świętym, które uczy, że Jordan uderzany jest po to, ***by w wyniku tego narody zostały podzielone***, podczas gdy oni uczą o uderzeniu Jordanu ***po*** jego ogólnoświatowym rozdzieleniu, tak teraz wykazujemy błąd ich nauki o przyszłym ***pierwszym*** uderzeniu Jordanu ***po*** rozdzieleniu antytypicznego Eliasza i Elizeusza. Czy to nie oskarża tych braci przed całym Kościołem jako nauczycieli błędu i wypaczających dzieło, jakie Pan obecnie wykonuje, a co za tym idzie, jako niezdolnych do nauczania braci na ten temat? Czy z tego samego powodu nie możemy się słusznie obawiać, że zwodzą samych siebie i innych także w innych tematach? Nie można zaprzeczyć, że rozdzielenie narodów dokonało się na całym świecie, a więc obydwa uderzenia Jordanu są już za nami. Nie ulega wątpliwości, że Eliasz i Elizeusz zostali rozdzieleni, a więc pierwsze uderzenie Jordanu zakończyło się przed ich rozstaniem. Dlatego wzywamy tych braci, by pokornie przyznali się i porzucili swój błąd, a wtedy Pan okaże im miłosierdzie; trwanie w tym błędzie z pewnością zwiększy ich odpowiedzialność i sprowadzi smutniejsze rezultaty na nich samych i ich zwolenników.

(23) Pismo Święte uczy, że rozdzielenie Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka jest dziełem Epifanii. Wynika to z rozdzielenia Eliasza i Elizeusza następującego po dotarciu przez nich do Jordanu oraz po uderzeniu go przez Eliasza, począwszy od października 1914; wynika to z wypuszczenia kozła Azazela jako obrazu pracy związanej z tym podziałem; wynika to też z faktu, że Epifania rozpoczęła się od zstąpienia symbolicznego ognia i siarki (Łuk. 17:29,30), co rozpoczęło się w jesieni 1914; wynika to również z naszego tekstu (2 Tym. 4:1). Dzieło sądzenia oznacza rozdzielenie i wyrok (Mat. 25:31-47). Nasz tekst mówi o sądzeniu żywych i umar-

łych w czasie Epifanii i Bazylei. Kim są umarli tego tekstu? Odpowiadamy, że jest to potępiony rodzaj Adama – bez względu na to, czy znajduje się w procesie umierania (Mat. 8:21,22; 2 Kor. 5:14; Jana 5:25), czy też w stanie śmierci (Jana 5:28,29). Jego sąd nastąpi w Tysiącleciu (Jana 5:28,29; Dz.Ap. 17:31). Ludzkość nie będzie sądzona w Epifanii. Zgodnie z tym tekstem, żywi muszą więc dostąpić swego sądu w czasie Epifanii. Kim są ci żywi? Są nimi (**1**) upadli aniołowie (Rzym. 14:9), którzy nigdy nie zostali skazani na śmierć; oraz (**2**) nowe stworzenia (2 Kor. 5:15), które jako takie nigdy nie były skazane na śmierć. Zatem Pan obecnie niewątpliwie rozdziela aniołów pokutujących od niepokutujących, a w odpowiednim czasie wyda wyrok, przywracając tych pierwszych do społeczności z Bogiem i dobrymi aniołami, a tych drugich – skazując na śmierć. Według tego wersetu w obecnym czasie Epifanii Pan rozdziela także wierne nowe stworzenia (Maluczkie Stadko) od częściowo wiernych nowych stworzeń (Wielkiej Kompanii), a następnie wyda wyrok dla każdej jednostki z obydwu klas.

(24) Dzieło rozdzielania tych dwóch klas Kościoła nie jest jeszcze zakończone. Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Jesteśmy przekonani, że wśród Lewitów znajduje się jeszcze wielu niezorientowanych Kapłanów. Możemy być pewni, że we właściwym czasie w trakcie Epifanii Pan oddzieli każdego z nich od Lewitów, a także zbierze wszystkich Lewitów z każdej części Kościoła nominalnego, tak jak w czasie Paruzji zgromadził wszystkich Kapłanów ze wszystkich części kościoła nominalnego. Epifaniczne dzieło naszego Pana w postaci rozdzielania Kościoła na dwie klasy jest jednak obecnie tak szerokie i tak oczywiste, że jesteśmy całkowicie przekonani, iż znajdujemy się w Epifanii.

(25) Zanim nasz Pan objawi Siebie Wielkiej Kompanii ***jako klasie*** w charakterze jej Oczyściciela i Wyzwoliciela, Ka-

płani jako klasa będą już odrębni i różni od Lewitów. Chociaż prawdą jest, że w czasie Paruzji nasz Pan objawił Swą obecność niektórym z tych, którzy obecnie należą do Wielkiej Kompanii, nie uczynił tego wobec nich jako członków tej klasy, ponieważ takie dzieło całkowicie należy do Epifanii i następuje po rozdzieleniu Kościoła na jego dwie części składowe.

(26) Zarówno światu, jak i Wielkiej Kompanii Pan objawi się przez ucisk i nauki. Epifaniczne nauki dotyczące Wielkiej Kompanii oraz epifaniczne demaskowanie jej złego postępowania są i będą naukami, przez które częściowo dokona się to objawienie. Klasa ta jest jednak tak uparta, że nie pozna ona tego tylko przez same nauki. Dodatkowo będzie musiało wystąpić współdziałanie korygujących kar. Przez te dwie rzeczy nastąpi objawienie się Pana jako ich Oczyściciela i Wyzwoliciela. Pewne prawdy Epifanii zostały już przedstawione, tak jak nastąpiło już pewne epifaniczne objawianie. Są słuszne podstawy do przekonania, że będą konieczne dalsze działania w tym kierunku, zanim wystarczająca ilość nauk zostanie podana tym drogim braciom, którym bardzo szczerze współczujemy. Pan udzielił już tej klasie także pewnych gorzkich doświadczeń okresu Epifanii, lecz najwyraźniej w niewystarczającej jeszcze ilości. On za bardzo ich miłuje, by nie udzielić im niezbędnej pomocy przez Swe Słowo i opatrzność. W odpowiednim czasie nastąpi to w zupełności. W harmonii z naszym Pastorem wierzymy, że doświadczenie braci Józefa w Egipcie jest obrazem tych rzeczy, a obecnie niemal wypełnił się już obraz uczty w domu Józefa. Niebawem nastąpi pełny antytyp pogoni za Beniaminem i jego braćmi oraz ich pojmania, a nieco później dojdzie do ujawnienia się, tak jak Józef ujawnił się swym braciom. Tak jak Józef dał swym braciom wozy, przy po-

mocy których mieli sprowadzić do Egiptu Jakuba, swe żony, dzieci i cały dobytek, tak klasa Chrystusa poza zasłoną udzieli Wielkiej Kompanii organizacji (wprowadzając do nich takie zmiany, jakich wymagać będzie ich rewolucjonizm), niezbędnych do wykonania ogromnego dzieła wobec ich braci w kościele nominalnym i poza nim, wobec cielesnego Izraela i świata ludzkości. Po zniszczeniu w trzęsieniu ziemi kościoła nominalnego, kleru oraz ich wszystkich oddanych zwolenników (2 Król. 9:30-37; 10:18-28; Iz. 65:11,12; Jer. 25:34-38), ogół ludzkości będzie chętnie słuchał poselstwa Wielkiej Kompanii, która przez swą służbę nawróci nie tylko Izrael (PnP 5:8-6:1), lecz także miliony pogan (Obj. 19:6). Jej służba będzie nad wyraz owocna, gdy jako narzędzia Jezusa będą zgromadzać ludzi do stanu Obozu Epifanii (4 Moj. 8:9). By dobrze wykonać to dzieło, wcześniej muszą poddać się jednak wpływowi epifanicznej prawdy, epifanicznemu objawianiu i epifanicznemu omywaniu (4 Moj. 8:7).

(27) Cieszy nas świadomość, że to się w nich dokona. Wtedy dostrzegą swoje miejsce i związek z Jezusem i Kościołem. Wtedy zawołają z wieloma z rodzaju ludzkiego, nawróconymi dzięki ich służbie: „Weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę, gdyż nastało wesele Baranka, a Oblubienica Jego przygotowała się" (Obj. 19:7). Wkrótce potem, jako Druhny, zostaną radośnie wprowadzeni do pałacu Króla i wezmą udział w uczcie weselnej (Ps. 45:15,16; Obj. 19:9), a wszystko dzięki epifanicznemu dziełu Jezusa! „I rzekł mi: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na wieczerzę wesela barankowego. I rzekł mi: To są prawdziwe słowa Boże" (Obj. 19:9). „Wielkie i dziwne są dzieła Twoje Panie, Boże wszechmogący; sprawiedliwe są drogi Twoje, Królu narodów; któż by się nie bał Ciebie, Panie, i nie uwielbił imienia Twego? Bo Ty jedynie jesteś święty, toteż wszystkie narody przyjdą

i oddadzą Ci pokłon, ponieważ objawiły się sprawiedliwe dzieła Twoje" (Obj. 15:3,4).

(28) Powyżej wykazaliśmy na podstawie Pisma Świętego, że greckie słowo *epiphaneia* (oraz *apokalypsis*) ma dwa znaczenia: (**1**) objawianie osób, zasad i rzeczy prawdą świecącą ze szczególnym blaskiem (2 Tym. 1:9,10; 4:8; 2 Tes. 2:8; Tyt. 2:13; „Our Lord's Return", str. 44-46); oraz (**2**) drugi okres drugiej obecności naszego Pana, w czasie którego dokonuje On szczególnego objawienia pewnych osób, zasad i rzeczy przy pomocy prawdy świecącej ze szczególnym blaskiem (2 Tym. 4:1; 1 Tym. 6:14,15; „Our Lord's Return", str. 39). Przypominamy sobie, że wydawcy P.B.I. w pierwszym i jedynym numerze *Sztandaru Biblijnego,* na str. 4, oraz w pierwszym numerze *Zwiastuna Królestwa Chrystusowego,* na str. 4, w harmonii z Pismem Świętym i pismami naszego Pastora uczyli o obydwu znaczeniach tego słowa. Przypominamy sobie także, że wydawcy ci w *Zwiastunie* z roku 1920, str. 70, zaprzeczyli, że Epifania jest okresem, twierdząc, iż jest ona jedynie działalnością, jednostronnie cytując to, co nasz Pastor powiedział w broszurze „Our Lord's Return", str. 44-46, na temat pierwszego znaczenia tego słowa, tak jak gdyby było to wszystkim, co miał on do powiedzenia na ten temat. Na dowód tego, że uznawał także drugie znaczenie tego słowa cytujemy z „Our Lord's Return", str. 39: „Gdy więc delikatnie szepczemy 'Oto oblubieniec!', nie mamy nadziei obudzić świata do wiary w obecność Pana. Świat jest niegodny tej wiedzy i całkowicie źle by ją wykorzystał [w czasie Paruzji]. Niebawem, we właściwym dla Pana czasie, dowie się o tym – ***w okresie*** [wyróżnienie druku dodane] ***epiphaneia, apokalypsis*** Syna człowieczego. Obudzi go wielki hałas czasu ucisku".

(29) Niektórzy z przesiewaczy Amramitów, choć nie wszyscy, traktują pisma naszego Pastora w ten sam zwodniczy

sposób. Twierdzą, że zaprzeczamy pismom naszego Pastora, który podawał, że *epiphaneia* oznacza akt objawiania osób, zasad i rzeczy przez prawdę świecącą ze szczególnym blaskiem, co według nich czynimy, używając tego słowa w znaczeniu okresu. Znajdujemy dla nich jeszcze mniej usprawiedliwienia niż dla wydawców *Zwiastuna*, ponieważ posiadali oni na ten temat więcej światła od nich. Uczyliśmy ich o obydwu znaczeniach tego słowa nie tylko w naszych pismach, lecz także w czasie wykładów, podając dowody z Pisma Świętego i potwierdzenia z pism „onego Sługi". Mimo to twierdzą oni, że wyraźnie zaprzeczamy naukom naszego Pastora na ten temat. Zanim podejmą próbę nauczania na ten lub dowolny inny temat, dobrze będzie, jeśli zdobędą o nim dokładne informacje; w przeciwnym razie, przyśpieszą tylko spełnienie się słów Apostoła: „ich głupota uwidoczni się wobec wszystkich". Czy to możliwe, że nierozważnie przeoczyli nasze ustne i pisemne dowody na ten temat? Być może. Jeśli tak, Pan pociągnie ich do odpowiedzialności za to, czego mogli się dowiedzieć, a czego nie dowiedzieli się przez zaniedbanie lub brak uwagi. Uważamy, że bardziej prawdopodobne wyjaśnienie ich postawy w tej sprawie jest następujące: Ponieważ znajdują się obecnie w rękach Azazela, ich umysły są napełnione jego sugestiami, które przedstawiają jako prawdę pomimo tego, co wcześniej poznali. Jak nasz Pastor wielokrotnie wykazywał, od początku Paruzji naszego Pana, a więc na wiele lat przed rozpoczęciem się Epifanii, trwa *epifanizowanie* osób, zasad i rzeczy („Our Lord's Return", str. 44-46; 39). Na podstawie mocnych dowodów wierzymy też, że rozpoczęła się *epiphaneia* jako okres, a obecnie pragniemy podać zarówno wypełnione proroctwa ***znaków***, jak i proroctwa ***czasowe***, które potwierdzają, że tak jest. Najpierw podamy kilka głównych proroctw znaków, a następnie kilka proroctw czasowych, potwierdzających tę tezę.

(30) W powyższym cytacie z „Our Lord's Return", str. 39 nasz Pastor utożsamia czas wielkiego ucisku z okresem Epi-

fanii, co jest oczywiście zgodne z Biblią. Wiemy, że wielki ucisk rozpoczął się od wielkiej wojny, będzie przechodził przez wielką rewolucję, a skończy się powszechną anarchią; każdemu z jego trzech etapów towarzyszą też głód i epidemie (1 Król. 19:11,12; Ezech. 14:21). Wiemy, że to właśnie przez wielki ucisk Pan objawi Swą obecność jako Wyzwoliciel wobec Wielkiej Kompanii i świata (Mat. 7:26,27; PnP 5:5-7; Mat. 25:10-12; Łuk. 17:29,30; 2 Tes. 1:7,8; Mat. 26:64; Obj. 1:7). Wiemy również, że czasem objawiania się im jest okres Epifanii (1 Tym. 6:14,15; 2 Tym. 4:1; Kol. 3:4; Tyt. 2:13). Zatem czas ucisku i Epifania są jednym i tym samym okresem. Czas ucisku rozpoczął się wraz z wojną światową (Joela 3:9-14; Dan. 12:1; Mat. 24:20-22; Obj. 14:19,20). Zatem począwszy od roku 1914 znajdujemy się w Epifanii. Obecność czasu ucisku dowodzi więc, że znajdujemy się w okresie Epifanii drugiej obecności naszego Pana. Zobacz także „Książkę pytań", str. 76, ak. 5.

(31) Wypełnienie się drugiego proroctwa znaków, tj. rozdzielenie Kościoła Pierworodnych na jego dwie klasy – Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię – dowodzi, że znajdujemy się w okresie drugiej obecności naszego Pana zwanym Epifanią. Biblia uczy, że umarli (potępiony rodzaj Adama) będzie sądzony, tj. rozdzielony (Mat. 25:31,32) na dwie klasy w czasie Królestwa Tysiąclecia (2 Tym. 4:1; Obj. 20:12-15; Dz.Ap. 17:31). Uczy ona również, że żywi (upadli aniołowie i nowe stworzenia, którzy nie znajdują się pod wyrokiem śmierci, a więc są jedynymi żywymi podlegającymi sądowi) będą sądzeni, rozdzielani, w czasie Epifanii (2 Tym. 4:1, gdzie *epiphaneia* jest tłumaczona jako *objawienie* [w Przekładzie Gdańskim jako *przyjście* – przypis tł.]). Jeśli zatem dowiedziemy, że Kościół Pierworodnych jest obecnie rozdzielany na dwie klasy, będzie to oznaczało, że znajdujemy się w Epifanii. Można to z łatwo-

ścią wykazać z punktu widzenia obrazu kapłanów i Lewitów, Eliasza i Elizeusza oraz Najwyższego Kapłana i kozła Azazela. W Mal. 3:2,3 Pan opisuje dzieło Epifanii pod symbolem rozdzielania Kapłanów i Lewitów: „**Kto będzie mógł znieść dzień Jego przyjścia** [Paruzję, w czasie której jedynie ci, którzy zachowają Ducha Świętego, zniosą próby w stopniu wystarczającym do uzyskania jakiegoś życia; natomiast wszyscy ci, którzy go stracą, nie zniosą Dnia Jego przyjścia, Jego Paruzji. Innymi słowy, Paruzja miała pokazać różnicę między poświęconymi, którzy zachowują Ducha Świętego, a tymi, którzy go tracą. Jedynie ci pierwsi 'zniosą', wytrwają w czasie Dnia Jego przyjścia] **i kto się ostoi** [utrzyma wysokie powołanie; Rzym. 5:2; Obj. 6:17], **gdy On się ukaże** [w czasie Jego pojawienia się, Epifanii; zatem szczególnym dziełem Epifanii jest objawienie tych, którzy zachowując Ducha Świętego, utrzymają stanowisko w wysokim powołaniu, oraz tych, którzy zachowując Ducha Świętego, upadną, stracą wysokie powołanie, stając się członkami Wielkiej Kompanii]**? Gdyż jest on jak ogień odlewacza** [usuwający przez srogie doświadczenia samolubstwo i światowość], **jak ług foluszników** [oczyszczający z grzechu i błędu przez karanie i specjalne nauki]. **Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro** [wśród ognistych prób rozwinie prawdę i oddzieli od niej błąd w umysłach braci]. **Będzie czyścił synów Lewiego** [w typie synowie Lewiego składali się z kapłanów i Lewitów, a w antytypie Epifanii składają się z antytypicznych Kapłanów (Maluczkiego Stadka) oraz antytypicznych Lewitów (Wielkiej Kompanii), ponieważ klasy te w następnych słowach najwyraźniej są odróżnione jako 'złoto i srebro'] **i będzie ich płukał jak *złoto* i *srebro*, aby** [w tym celu] **mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości**". W wersetach tych mamy pokazany obraz oczyszczania Kapłanów i Lewitów jako dzieło, które ma być wykonane

„gdy On się ukaże", tj. w Epifanii Pan będzie oddzielnie traktował antytypicznych Kapłanów i Lewitów – Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię. Zatem Epifania jest czasem ich rozdzielenia. Dostrzegamy postęp tego rozdzielania, tak jak dostrzegamy to, w jaki sposób Pan przez ogniste doświadczenia oczyszcza i płucze obydwie klasy. Święci Epifanii stoją jako odrębni i różni od wszystkich innych klas. Nikt nie jest tak pogardzany i odrzucany jak oni. Bez względu na to, jak bardzo Lewici nie zgadzają się ze sobą, wszyscy oni są zjednoczeni w opozycji do nich i potępianiu ich, tak jak wcześniej członkowie kościołów nominalnych, bez względu na to, jak bardzo wzajemnie podzieleni, byli zjednoczeni w przeciwstawianiu się ruchowi Żniwa. Fakt ten pokazuje świętych Epifanii jako Kapłanów, zgromadzonych jako klasa, choć sporo zdezorientowanych Kapłanów wciąż znajduje się wśród różnych grup Lewitów. Z drugiej strony, jak sugeruje typ Lewitów, wśród ludu prawdy sprzeciwiającego się prawdzie Epifanii są trzy ogólne grupy, składające się z ośmiu podgrup: (**1**) przeciwnicy prawdy Epifanii, którym jako zwolennikom organizacji nie udało się zdobyć żadnych organizacji naszego Pastora (P.B.I. oraz B.S.C. [Komitet Badaczy Biblii w Anglii]); (**2**) przeciwnicy prawdy Epifanii, którzy jako zwolennicy organizacji albo przejęli kontrolę nad organizacjami naszego Pastora (zwolennicy Towarzystwa) lub uznali te organizacje za „kanał" (standfastyści); oraz (**3**) przeciwnicy prawdy Epifanii, którzy jako wrogowie organizacji, choć działający w oddzielnych grupach, nie są zależni od organizacji (zwolennicy Sturgeona i Ritchiego [obecnie działający we wspólnych ruchach], a także zwolennicy Olsona oraz Hirsha i Kittingera. W ruchach dokonujących podziałów, w wyniku których doszło do rozbicia ludu Pana jako zjednoczonego ludu, występowały oczywiście ogniste doświadczenia, które objawiają Kapłanów i Lewitów (Mal. 3:2,3; Mat. 7:24-27;

1 Kor. 3:11-15). Podział ludu Pana na Kapłanów i Lewitów dowodzi zatem, że znajdujemy się w Epifanii – czasie sądzenia, rozdzielania przez Niego „żywych" (2 Tym. 4:1).

(32) Ten sam wniosek, tj. że znajdujemy się w Epifanii, wynika z wypełnienia się typu rozdzielenia Eliasza i Elizeusza. Tutaj obraz skupia się wokół myśli o przekazaniu płaszcza – władzy kontrolowania pracy wobec nominalnego duchowego Izraela – z jednej klasy do drugiej. Z tego powodu obraz ten nie pokazuje wielu podziałów, lecz tylko jeden podział ogólny. Zgodnie z tym obrazem ci, którzy reprezentacyjnie mieli prawo do kontroli jako większość, tj. większość zarządu, z jego zwolennikami, zostali oddzieleni od innych, którzy nie mieli prawa kontrolowania pracy wobec nominalnego ludu Bożego, lecz którzy przez uzurpację przejęli tę kontrolę, gdy ta większość przez swych reprezentantów pozwoliła ją sobie odebrać. Szczegółowo omówiliśmy ten podział jako dzieło Epifanii w roz. II E 3 oraz w roz. IV E 4, dokąd odsyłamy naszych czytelników. Z punktu widzenia urzędu rzecznika wobec nominalnego duchowego Izraela podział ten dowodzi, że znajdujemy się w Epifanii. To samo rozdzielenie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii jest pokazane w prowadzeniu przez Najwyższego Kapłana kozła Azazela od drzwi Przybytku do bramy Dziedzińca. W następnym rozdziale podamy na ten temat szczegóły wykazując, że rozpoczął się już każdy etap tego antytypu i że dzieło to należy do dzieł Epifanii, ponieważ jest ona tym dniem, w którym praca każdego człowieka jest doświadczana przez ogień (1 Kor. 3:11-15). Skoro jest obecnie w toku epifaniczne dzieło rozdzielania tych dwóch klas – widoczne w antytypicznym oddzieleniu Kapłanów i Lewitów, Najwyższego Kapłana Świata i kozła Azazela oraz Eliasza i Elizeusza – musimy znajdować się w okresie Epifanii.

(33) Wypełnienie się trzeciego proroctwa znaków, tj. rozdzielenie społeczeństwa ludzkiego na klasy radykałów i konserwatystów dowodzi, że znajdujemy się w Epifanii. Przed wojną światową wyraźnie odczuwalna była przynależność klasowa i konflikty. Zagrożenia związane z wojną zaleczyły te podziały w każdym kraju, dopóki przez objawianie w pierwszym i drugim uderzeniu Jordanu świadomość klasowa i tarcia nie tylko powróciły, lecz nawet znacznie się wzmogły. W wyniku tego nad całym światem w powietrzu wisi groźba powstania mas w rewolucji i anarchii przeciwko klasom. Antytypiczny Jordan jest zatem podzielony. A to – opisane przed chwilą dzieło – jest dziełem Epifanii, ponieważ rozpoczęła się ona w roku 1914, po wybuchu wojny światowej, która jest pierwszą częścią czasu ucisku – czasu Epifanii. Podział społeczeństwa na klasę konserwatystów i radykałów jest więc dowodem, iż znajdujemy się w okresie Epifanii.

(34) Działalność antytypicznego Jehu i Hazaela dowodzi, że jesteśmy w Epifanii. W E 3, roz. VI, wykazaliśmy już, że Jehu reprezentuje bardziej konserwatywne grupy świata pracy – tych, którzy doprowadzą do wielkiego symbolicznego trzęsienia ziemi, a Hazael jest typem bardziej radykalnych grup świata pracy – tych, którzy wprowadzili syndykalizm. Wykazaliśmy również, że przed symbolicznym trzęsieniem ziemi antytypiczny Jehu udzieli poparcia obecnym rządom, antytypicznemu Joramowi Izraelskiemu, przeciwko antytypicznemu Hazaelowi (2 Król. 8:28,29; 9:14,15). Rozumiemy, że właśnie te trzy stronnictwa są wymienione jako trzy części wielkiego miasta (Obj. 16:19). Stwierdzamy, że organizacje świata pracy, takie jak Amerykańska Federacja Związkowa oraz Europejska Partia Socjaldemokratyczna, walczą w obronie obecnego porządku, a przeciwko I.W.W. [*Industrial Workers of the World* (organizacja związkowa *Przemysłowi Pracownicy Świata* — przypis tł.)], syndykalistom i anarchistom. Prędzej czy później zostaną one jednak ogarnięte rewolucją. Ich istnienie jako stronnictwa, a ta-

kże istnienie syndykalistów itp. jako stronnictwa, jak również istnienie stronnictwa rządowego dowodzi, że znajdujemy się w czasie po antytypicznym rozdzieleniu Eliasza od Elizeusza, a więc znajdujemy się w Epifanii, ponieważ antytypiczny Jehu i Hazael działają po namaszczeniu ich przez Elizeusza, oddzielonego już od antytypicznego Eliasza.

(35) Pojawienie się Młodocianych Godnych to kolejny dowód, że znajdujemy się w Epifanii. Młodociani Godni mogli być objawieni jako klasa dopiero po 16 września 1914, kiedy to do Ciała Chrystusowego wszedł ostatni jego członek, ponieważ nikt poświęcający się po tym czasie nie może być nowym stworzeniem. Zatem poświęcający się od tego czasu mieli być Młodocianymi Godnymi. Obraz Gedeona pokazuje, że po przejściu przez Jordan antytypicznego Gedeona i jego trzystu wojowników (Sędz. 7:25-8:1), tj. po roku 1916, Młodociani Godni (pokazani w typie przez ludzi z Efraima po pierwszej bitwie Gedeona, która była typem konfliktu między prawdą a błędem od jesieni 1914 do jesieni 1916) mieli narzekać, że nie należą do wysokiego powołania, tj. że nie otrzymali sposobności udziału w tym, w czym uczestniczyli wszyscy mający udział w wysokim powołaniu – uderzeniu Jordanu, wykonywaniu wyroku, tj. uczestniczeniu w antytypicznej pierwszej bitwie Gedeona. Narzekania te są coraz częściej słyszane od wielu lat, tj. od chwili ogłoszenia przez nas, że drzwi wejścia do wysokiego powołania są zamknięte. Ponieważ objawienie Młodocianych Godnych, jak wskazuje na to typ Gedeona, jest dziełem Epifanii, musimy się w niej znajdować, gdyż oni są właśnie teraz objawiani.

(36) Objawienie „onego złego sługi" to kolejny dowód, że znajdujemy się w Epifanii. Pismo Święte dowodzi, że on Sługa miał kierować dziełem i dobrami Pana przez cały okres żęcia i pokłosia (Łuk. 12:44; Ezech. 9:11). Pismo Święte wskazuje również, że po zakończeniu się jego służby (Mat. 24:45-47) „on zły sługa" miał przejąć kontrolę nad pracą (Mat. 24:48-51).

Zgodnie z tym obrazem, gdy „on wierny i mądry sługa" zakończył zlecone mu dzieło, J.F.R. przebiegłością i siłą zdobył kontrolę nad pracą. Został objawiony jako „on zły sługa" przez (**1**) mówienie „w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem", tj. grzesząc przeciwko Panu przez odmowę czekania na Niego; (**2**) przez bicie współsług, tj. grzeszenie przeciwko braciom; (3) przez jedzenie i picie z pijanymi, tj. grzesząc przeciwko prawdzie – krótko mówiąc, przez grzeszenie przeciwko Panu, braciom i prawdzie. Ponieważ jego pojawienie się na scenie jako „onego złego sługi" miało nastąpić po zakończeniu dzieła onego Sługi, jego działalność należy do Epifanii, a jego objawienie jest zatem dowodem, że jesteśmy w Epifanii.

(37) Druga antytypiczna bitwa Gedeona, która trwa od 18 lipca 1920 i jest związana z objawieniem Maluczkiego Stadka jako takiego, odrębnego i różnego w pracy publicznej od Wielkiej Kompanii, to kolejny dowód, że znajdujemy się w Epifanii. Skoro antytypiczna pierwsza bitwa Gedeona była częścią dzieła Epifanii, jego druga bitwa z pewnością także jest częścią tego dzieła. Bitwa ta w Biblii następuje bowiem po drugim uderzeniu Jordanu (2 Król. 2:14; Sędz. 7:23,24). Wielka Kompania w trzech grupach lewickich oraz Młodociani Godni w jednej grupie są pokazani w typie w Sędz. 7:23,24, kolejno przez trzy grupy i jedną grupę. Zatem bitwa, która pod tym względem obecnie trwa, jest dziełem Epifanii. Jest ona toczona przeciwko antytypicznemu Zebachowi (wiecznym mękom) oraz antytypicznemu Salmunnie (świadomości umarłych), co dowodzi, że znajdujemy się w okresie Epifanii. Wypełnienie się powyższych siedmiu proroctw ***znaków*** dowodzi więc, że jesteśmy w Epifanii.

(38) Jest jeszcze kilka proroctw czasowych, potwierdzających to samo, a my powołamy się na trzy z nich. Myśl tę potwierdza dzień z 2 Król. 2:3. Przypominamy sobie, że nasz drogi Pastor pokazał nam, że w antytypie scena ta miała miejsce

w Betel, na wiosnę roku 1878 (R 5845, ak.3). Znany jest nam również pogląd, że Pismo Święte o 40 latach mówi jako o dniu (Ps. 95:8-11). Z 2 Król. 2:3 dowiadujemy się, że rozdzielenie antytypicznego Eliasza od Elizeusza miało nastąpić w przeciągu antytypicznego dnia – 40 lat. Czterdzieści lat od wiosny 1878, gdy antytypiczni synowie proroccy po raz pierwszy powiedzieli antytypicznemu Elizeuszowi, że nastąpi rozdzielenie, doprowadza nas do wiosny roku 1918. Do tego czasu miało nastąpić rozdzielenie; i rzeczywiście, rozdzielanie rozpoczęło się na początku lata roku 1917, a więc w czasie trwania czterdziestoletniego dnia pokazanego w typie w 2 Król. 2:3. Z punktu widzenia klas podział ten zakończył się do Paschy roku 1918. Ponieważ jest on dziełem Epifanii, wkroczyliśmy w nią przed latem roku 1917, gdy podział ten miał swój początek.

(39) Kolejne proroctwo czasowe, tj. „godzina pokuszenia" (Obj. 3:10), potwierdza, że znajdujemy się w okresie Epifanii. „Godzina pokuszenia" rozpoczęła się wieczorem 16 kwietnia roku 1878, gdy swój początek miało pierwsze przesiewanie Żniwa, a zakończyła się wieczorem 6 grudnia 1919, 41 ⅔ roku później, czyli po upływie jednej godziny z tysiącletniego dnia. Jej celem było doświadczenie wszystkich nowych stworzeń, a szczególnie stwierdzenie, czy znajdą się w klasach pod dobrym czy złym kierownictwem. Przed końcem tej godziny miały być dostatecznie doświadczone wszystkie nowe stworzenia, przez umieszczenie ich w warunkach, które w odpowiednim czasie miały doprowadzić do objawienia ich jako należących do Kościoła, Wielkiej Kompanii lub klasy wtórej śmierci. Ponieważ Paruzja jeszcze nie rozstrzygnęła tej kwestii między Maluczkim Stadkiem a Wielką Kompanią, podjęcie tej decyzji musi przejść na Epifanię. Zatem fakt, że „godzina pokuszenia" trwała aż do Epifanii, a teraz należy do przeszłości, dowodzi, że już od pewnego czasu znajdujemy się w Epifanii.

(40) Kolejnym dowodem, że jesteśmy w Epifanii jest świadectwo Wielkiej Piramidy. Jest nim odległość od podsta-

wy dużego stopnia, który przedstawia 24 września 1846, mierzona przez ten stopień do punktu przecięcia się wierzchu tego stopnia z pionową linią południowej ściany Wielkiej Galerii, co jest odległością przekraczającą nieco 70 ¾ cali piramidalnych. W tak pokazanym dniu – 27 czerwca 1917 (E 3, roz. VII) – klasa Elizeusza zaczęła być objawiana w swym przedstawicielu, jako odrębna i różna od klasy Eliasza w jej przedstawicielu. W czasie następnych 9 miesięcy, tzn. do 27 marca 1918, dnia Paschy, klasa ta jako całość okazała się i działała jawnie – została objawiona. Te dziewięć miesięcy pokazane jest w odległości od tego punktu przecięcia do przedłużenia linii posadzki Pokoju Króla. Skoro to objawienie jest dziełem Epifanii, jak potwierdza to Piramida, musimy znajdować się w Epifanii. Jak można zauważyć, każdy z dziesięciu dotychczas przytoczonych dowodów wiąże się z objawianiem, *epiphaneia*, a więc dobrze pasuje do Epifanii. Na innym miejscu podane są dodatkowe dowody faktu, że jesteśmy w Epifanii. Jednak powyższych dziesięć punktów wystarczająco potwierdza naszą naukę w tej kwestii. Polecamy je uwadze naszych drogich czytelników; niech wszystkim nam Pan pobłogosławi ich rozważanie. Błogosławieństwo takie będzie oznaczać właściwą ocenę dla prawd, objawień i dzieła Epifanii, a także pozwoli zrozumieć, że Pan pragnie, aby prawdy Epifanii były przedstawiane, objawienia Epifanii – dokonywane, a dzieło Epifanii – realizowane. Ci, którzy nie dostrzegają okresu Epifanii, upadną z powodu jej nauk, objawień i dzieł, natomiast pozostali ostoją się wśród nich, oświadczając: „Boże Wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe są sądy twoje”!

(41) Pragniemy teraz rozważyć błąd Dawn na ten temat. W numerze *The Dawn* z kwietnia 1937 znajduje się pokrętna odpowiedź na pytanie na temat Paruzji, Epifanii i Apokalipsy. Ponieważ sprawa ta jest bardziej dokładnie omówio-

na w *The Dawn* z kwietnia 1935, 13, z którego artykuł niedawno otrzymaliśmy, wolimy zacytować z niego następujący fragment: „Paweł powiedział, że Pan zniszczy antychrysta 'jasnością (*epiphaneia*) Swej Paruzji'. Greckie słowo *epiphaneia* poprawnie tłumaczy się jako *jasność, jasne świecenie*. ***Niektórzy*** [szczególnie br. Russell i my, wyróżnienie dodane] błędnie przypuszczają, że słowo to odnosi się do drugiej fazy, późniejszego okresu obecności naszego Pana – tak, jak gdyby Jego *Parousia* miała trwać do pewnego czasu, po którym ma rozpocząć się Jego *Epiphaneia*. Wierzymy jednak, że samo przez się jest oczywiste, że słowo *parousia* dotyczy całego tysiącletniego okresu obecności Chrystusa, natomiast słowo *epiphaneia* jest opisem pewnych spraw, jakie mają być dokonane w czasie *parousia*. W tej sprawie zgadzamy się z cytatem z broszury wydanej wiele lat temu, pod tytułem 'Our Lord's Return': '*Epiphaneia* (*jasne świecenie*) oraz *apokalypsis* (*odsłanianie*) naszego Pana rozpoczęły się niebawem po rozpoczęciu się Jego *parousia*; jasne świecenie Jego obecności jest obecnie widoczne dla tych, którzy chodzą 'w świetle' – dla tych, którzy 'nie są w ciemności ze światem'. Jest to umysłowe oświecenie dla oczu naszego zrozumienia, a nie dla naszych oczu fizycznych. *Epiphaneia* Pana oddziałuje już także na świat, chociaż nie czyni tego przez oczy zrozumienia, ponieważ nie posiada on wzroku dla takich duchowych rzeczy. Niemniej jednak jasne świecenie obecności naszego Pana przez wzrost wiedzy wpływa i oddziałuje na cały bieg tego świata".

(42) Dajemy następującą odpowiedź na jednostronne przedstawianie przez *Dawn* niektórych myśli naszego Pastora na temat tych dwóch słów oraz tuszowania ich innych znaczeń: Jak nasz Pastor słusznie utrzymywał, jeśli chodzi o drugi adwent naszego Pana, Biblia używa słowa *parousia* w trzech znaczeniach: (**1**) w znaczeniu 40 lat żęcia, tj. od 1874 aż do czasu ucisku 1914 (Mat. 24:3,27,37,39; 2 Tes. 2:1); (**2**) w znaczeniu

80 lat od roku 1874 do 1954 (choć nasz Pastor nie rozumiał, że Epifania będzie trwać 40 lat, ponieważ zrozumienie tego nie było na czasie za jego dni), co obejmuje Paruzję w pierwszym znaczeniu oraz Epifanię jako okres, który rozumiał w ten sposób, choć nie dostrzegał czasu jego trwania (1 Tes. 2:19; 3:13; 4:15; 5:23; 2 Tes. 2:8,9; Jak. 5:7,8; 2 Piotra 3:4,12; 1 Jana 2:28); oraz (**3**) w znaczeniu całego 1000 lat Jego drugiego adwentu (1 Kor. 15:23; 2 Piotra 1:16). Są to wszystkie wersety Biblii używające słowa *parousia* w związku z drugim adwentem naszego Pana. Dowodzą one, że *Dawn* utracił prawdę Paruzji na temat pierwszego i drugiego znaczenia tego słowa. Z tego powodu zaprzecza on biblijnej nauce o Epifanii w znaczeniu okresu, jak wskazuje na to powyższy cytat, sugerując, że Pastor Russell tak nie nauczał i że uczył, iż słowo *epifania* oznacza jedynie jasne świecenie, objawianie, tj. tylko działanie. Biblia i brat Russell, a także i my wraz z nimi uczymy o obydwu znaczeniach tego słowa, chociaż br. Russell nie rozumiał, że Epifania jako okres będzie trwać 40 lat, ponieważ kwestia jej długości miała być zrozumiana dopiero w Epifanii. O tym, że słowo to oznacza okres, Biblia uczy w 1 Tym. 6:14,15 oraz 2 Tym. 4:1. Już samo sformułowanie 2 Tym. 4:1 w przekładzie A.V. dowodzi, że Epifania, tak jak Królestwo, jest okresem: „**będzie sądził … *przy*** [podczas] **objawieniu** [Epifanii] **i królestwie** [Bazylei]". Przekład Ulepszony pokazuje to bardzo wyraźnie w odniesieniu do 1 Tym. 6:14,15: „**Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez nagany, aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, które** [objawienie, Epifanię] *w Jego własnych okresach* On okaże – Ten błogosławiony i jedyny władca …". To, że słowo to oznacza *jasne świecenie*, tj. wyraźne objawianie osób, zasad i rzeczy, i to w dowolnym czasie, Biblia uczy w 2 Tes. 2:8 [podczas Paruzji i Epifanii]; 2 Tym. 1:10 [w czasie Żydowskiego Żniwa]; 2 Tym. 4:8; Tyt. 2:13 [w czasie Paruzji, Epifanii i Bazylei].

Powodem, dla którego okres między Paruzją a Bazyleą (Królestwem) nazywany jest Epifanią jest to, że na ten okres Pan zamierzył szczególne objawianie osób, zasad i rzeczy. Działania takie oczywiście szczególnie cechują okres od roku 1914. Powyższych sześć wersetów to jedyne, w których w greckim Nowym Testamencie występuje słowo *epiphaneia*. Potwierdzają one, że nasz Pastor słusznie nauczał, iż słowo to oznacza okres następujący po Paruzji, okresie żęcia, a także – jasne świecenie, objawianie osób, zasad i rzeczy. Dowodzą one także, że *Dawn* odrzucił kolejną prawdę Paruzji, a także odrzuca prawdę Epifanii, co jest działaniem przesiewawczym.

(43) *Dawn* sugeruje, że broszura naszego Pastora („Powrót naszego Pana – Jego parousia i epiphaneia, apokalypsis") nie uczy o 40 latach okresu Paruzji ani o jakimkolwiek okresie Epifanii. Ze zwyczajowym fałszem wprawnych krętaczy – ukrywających pewne fragmenty odnośnych spraw, a kładących nacisk tylko na jedną ich stronę – próbuje on nakłonić swych czytelników do poglądu, że nasz Pastor nie uczył, iż Epifania jest okresem i że Paruzja oznacza jedynie 1000 lat drugiej obecności naszego Pana i że w żadnym znaczeniu nie jest ona okresem 40 lat. Następujące cytaty z tej broszury dowodzą, że *Dawn* zniekształcił jego stanowisko w tej sprawie: *„Parousia* używana jest w odniesieniu do ***początkowego etapu*** [podkreślenie dodane] drugiego adwentu, natomiast *apokalypsis* odnosi się do późniejszego okresu tego samego adwentu: nie chodzi o to, że *apokalypsis* i *epiphaneia* odnoszą się do kolejnego, trzeciego adwentu, lecz jedynie do pewnego późniejszego zarysu [nie zarysów, ponieważ te dwa słowa zarówno jako akt, jak i okres są synonimami; „Our Lord's Return", str.12]. … Czuwający zauważają także, że Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że ***gdy*** [podkreślenie dodane] Pan

dokona już pewnych spraw w czasie Swej obecności (*parousia*), w niewiedzy przed światem, ***później*** [podkreślenie dodane] dokona *objawienia Swej obecności*; objawienie to będzie dostrzeżone przez cały rodzaj ludzki; a zewnętrzne objawienie jest nazywane Jego *'epiphaneia'* (str.13, u dołu) … W ***okresie*** [podkreślenie dodane] *parousia* (obecności) ***poprzedzającym*** [podkreślenie dodane] *epiphaneia* (świecenie) zostanie wykonane pewne dzieło, w niewiedzy przed światem i kościołem nominalnym, znane tylko czuwającym (str.14, ak.2) … Dniami Syna człowieczego są dni [oczywiście okres] Jego *parousia*, czyli obecności, niewidocznej i nieznanej światu, a znanej tylko czuwającym i dostrzeganej przez nich tylko oczami wiary (str.16, ak.1) … Ale dlaczego nasz Pan ma być obecny w ten sposób? Jakie będzie Jego dzieło w ***okresie*** [podkreślenie dodane] obecności poprzedzającej Jego *epiphaneia*, objawienie się światu? (ak.2) … Przypowieść o pszenicy i kąkolu pokazuje ten ***okres*** [podkreślenie dodane] *parousia* (obecności), ***poprzedzający*** [podkreślenie dodane] *epiphaneia* (objawienie), i przedstawia go [Paruzję] jako ***czas 'żniwa'*** [podkreślenie dodane] tego wieku (str.16, ak.3) … Rozdzielenie kąkolu od pszenicy … poprzedza dzieło oczyszczenia pszenicznych pól z symbolicznego kąkolu, przy pomocy symbolicznego 'ognia'; cała ta praca Żniwa ma mieć miejsce w czasie *parousia* [a więc w okresie poprzedzającym Epifanię] (obecności) naszego Pana, przed Jego *epiphaneia* (objawieniem) (str.17, ak.1) … Środkiem rozdzielającym będzie prawda i dopiero gdy rozdzielenie [żęcie] będzie zupełne … 'ogień', wielki czas ucisku [który, jak nauczał, miał się rozpocząć i rzeczywiście rozpoczął się wojną światową], wspomniany przez proroka i naszego Pana, symbolicznie spali i zniszczy cały 'kąkol' (str.17, ak.2) … Tak więc to rozliczanie [w Paruzji] z Kościołem … ***poprzedza*** [podkreślenie dodane] *epiphaneia*, *apokalypsis* naszego Pana (str.20, linia 5)…

'Ręka każdego człowieka przeciwko bliźniemu' będzie mogła zżąć żniwo własnego samolubstwa w anarchii. *Epiphaneia* nowego Władcy oraz Jego rządy sprawiedliwej zapłaty będą wówczas [podczas okresu] stopniowo dostrzegane. Pełne objawienie, apokalypsis nastąpi pod koniec burzy [a więc *epiphaneia*, *apokalypsis,* w użytym tutaj znaczeniu, jako akty rozciągają się na pewien okres, którym jest Epifania], gdy wszystkie serca zostaną upokorzone (str.21, linia 2). … Abyśmy błędnie nie zrozumieli sprawy dostrzegania *parousia* Pana, warto zwrócić uwagę na przypowieść o dziesięciu pannach, która najwyraźniej została dana po to, by rzucić na tę sprawę szczególne światło (str.23, dół) … *Parousia* naszego Pana miała rozpocząć się w październiku 1874 i pokazuje nam rodzaj pracy, jakiej powinniśmy się spodziewać w czasie (okresie) Jego obecności [*parousia*], ***poprzedzającym*** [podkreślenie dodane] Jego pełne objawienie się światu, Jego *epiphaneia*, apokalypsis (str.35, linia 12) … „Gdy więc delikatnie szepczemy: 'Oto oblubieniec!', nie mamy nadziei obudzić świata do wiary w obecność Pana. ... Niebawem, we właściwym dla Pana czasie, dowie się o tym – ***w OKRESIE*** [wyróżnienie dodane] *epiphaneia, apokalypsis* Syna człowieczego. Obudzi go wielki hałas czasu ucisku (str.39, ak.1)".

(44) Oto cytat ze *Strażnicy* na ten temat: „Biblia wyraźnie odróżnia *parousia* Chrystusa od Jego *epiphaneia* przy Jego drugim przyjściu. Słowo *parousia* znaczy *obecność* …; słowo *epiphaneia* znaczy *objawienie kogoś już obecnego.* … Gdy zakończy się dzieło rozdzielania mądrych panien [z Babilonu, w Paruzji, czasie żęcia], ***wtedy*** [wyróżnienie dodane] nastąpi *epiphaneia* Immanuela, objawienie, okazanie. Innymi słowy, objawienie się Chrystusa światu nastąpi ***po*** [wyróżnienie dodane] Jego objawieniu się klasie 'mądrych panien'" (R 5523, kol.1, ak.1,2).

(45) Oto cytat z *Bible Students' Monthly*, 1914, nr 1, str.1, ostatnie dwa akapity: „Angielskie słowo *przyjście* jest używane do tłumaczenia kilku bardzo różnych greckich słów. Jednym z nich jest *parousia*, które znaczy *obecność* i jest używane w odniesieniu do ***pierwszego etapu*** [wyróżnienie dodane] drugiego adwentu Pana. ***Następnie, później*** [wyróżnienie dodane] nastąpi *epiphaneia*, tzn. objawienie, zamanifestowanie Jego obecności. Nie będzie to objawienie w ciele, lecz ***w wielkim czasie ucisku*** [okresie, wyróżnienie dodane], symbolicznie przedstawianym jako ogień, 'wymierzanie kary' (2 Tes. 1:7-10). Według mego zrozumienia Biblia uczy, że Jezus jest obecny na świecie od roku 1874; … że *epiphaneia*, czyli objawienie się światu nastąpi ***za czterdzieści lat od rozpoczęcia się obecności*** [wyróżnienie dodane]. Z tego powodu oni [badacze Biblii] z wielkim zainteresowaniem obserwują, co może przynieść ***obecny rok*** [1914]. Czyż nie dostrzegamy powszechnie oznak niepokojów, dojrzewającego czasu ucisku? Wygląda na to, że obecny rok [1914] będzie początkiem 'płomienistego ognia' sądów [Epifania i czas ucisku są tożsame] nad światem, który będzie końcem obecnego Wieku i wprowadzeniem nowej dyspensacji Królestwa Mesjasza, ***gdy*** [wyróżnienie dodane] sąd będzie 'według sznura, a sprawiedliwość według wagi' oraz ***gdy*** [wyróżnienie dodane] ignorancja, przesądy i ciemność, które od tak dawna nas otaczają, zaczną być usuwane. Czas przejściowy [Epifania] może być bolesny, a mimo to okaże się błogosławieństwem, oznaczającym obalenie królestwa szatana oraz panowania grzechu i śmierci, z inauguracją królestwa Mesjasza oraz jego panowania sprawiedliwości i wiecznego życia".

(46) Zatem 15 cytatów z pism naszego Pastora dowodzi, że wierzył on, iż Biblia uczy, że Epifania w drugim znaczeniu tego słowa jest okresem następującym po czasie żęcia,

Paruzji, w jej pierwszym znaczeniu; że Paruzja, w pierwszym znaczeniu tego słowa, jest okresem 40 lat, poprzedzającym okres Epifanii; oraz że Epifania i czas ucisku to ten sam okres. *Dawn* jest zatem winny poważnego zniekształcenia odnośnych nauk naszego Pastora oraz nauczania na ten temat szkodliwych błędów.

(47) Wielu drogich braci zadaje pytania na temat trwania Epifanii. Pytania te oznaczają, że Epifania jest okresem. Zauważyliśmy, że jest to biblijna myśl, której nauczał także nasz drogi Pastor (2 Tym. 4:1; 1 Tym. 6:14,15). Epifania jest podzielona na różne okresy. Taka myśl jest oczywista na podstawie dosłownego tłumaczenia 1 Tym. 6:14,15: „Zachowaj to przykazanie bez skazy i bez nagany aż do Epifanii naszego Pana Jezusa Chrystusa, ***którą w jej okresach*** On okaże, Ten błogosławiony i jedyny Władca, Król królów i Pan panów". Nie wiemy jeszcze, ile takich okresów będzie miała Epifania poza tymi, które wymieniliśmy powyżej. Minął już pierwszy, drugi oraz dwie części trzeciego z nich, a ich dziełem było objawienie ośmiu grup Lewitów w prawdzie, znajdujących się pod złym kierownictwem. Odpowiedź na pytanie, ile innych okresów będzie ona zawierać, musi także być pozostawiona na przyszłość, ponieważ światło na ten oraz inne tematy niewątpliwie będzie postępować. Następny okres Epifanii zakończy się objawieniem dobrych Lewitów. Potem nastąpi okres wielkiej pomyślności dzieła oczyszczonych Lewitów dla Pana.

(48) Można powiedzieć, że w niektórych wersetach Epifania nazywana jest dniem: „Tak też będzie w *dniu*, kiedy Syn człowieczy się *objawi*" (Łuk. 17:30). „Każdego robota jawna będzie; bo to *dzień* pokaże" (1 Kor. 3:13). „**W *dniu*, kiedy Mojżesz *ukończył* budowę przybytku** [kościoła], **namaścił go i poświęcił … książęta … przyprowadzili sześć krytych wozów** [w antytypie organizacji] … **a Mo-**

jżesz … dał je Lewitom" (4 Moj. 7:1-3, 6). Ta transakcja jest typem faktu, że w Epifanii Pan udzieli Wielkiej Kompanii sześciu organizacji, co w pewnym znaczeniu już nastąpiło. Także Paruzja w niektórych wersetach nazywana jest dniem: „**Lecz kto będzie mógł znieść *dzień* jego przyjścia** [Paruzji]?" (Mal. 3:2). „Będziecie **pragnęli widzieć *jeden* z *dni* Syna człowieczego** [szczególnym dniem Syna człowieczego, który uczniowie pragnęli ujrzeć, był dzień Jego przyjścia, Paruzji] … **tak będzie i Syn człowieczy w *dniu* swoim** [Jego szczególnym dniem była Paruzja]" (Łuk. 17:22,24). Co więcej, w tym samym kontekście Biblia o Paruzji i Epifanii mówi jako o dniach: „**A to wiedzcie, że w *dniach* ostatecznych** [w dniu Paruzji i w dniu Epifanii] **nastaną czasy trudne** [trudne dlatego, że antytypiczny Jannes miał być szczególnie aktywny w Paruzji, a antytypiczny Jambres – w Epifanii]" (2 Tym. 3:1,8,9). „**Nagromadziliście skarby na ostatnie *dni*** [dzień Paruzji i dzień Epifanii, w czasie których szczególnie będą gromadzone bogactwa]" (Jak. 5:2). „**Wiedzcie przede wszystkim to, że w *dniach* ostatecznych przyjdą szydercy … mówiący, gdzież jest obietnica przyjścia jego** [szydercy ci są aktywni zarówno w dniu Paruzji, jak i w dniu Epifanii]" (2 Piotra 3:3,4). „Jak było za dni Noego, tak będzie i za *dni* Syna człowieczego" (Łuk. 17:26). Na podstawie tych wersetów widzimy, że zarówno Paruzja, jak i Epifania są nazywane dniem; że o obydwu w tych samych kontekstach mówi się jako o „dniach" oraz jako o „ostatnich dniach" Wieku Ewangelii. W jaki sposób fakty te, że każdy z nich nazywany jest dniem, a obydwa – dniami, mogą pomóc nam w określeniu czasu trwania Epifanii? Na podstawie wielu wersetów wiemy, że dzień Paruzji, liczony bez dwóch lat i jednego miesiąca zachodzenia na Epifanię (od 16 września 1914 do 16 października 1916), jest dniem długości 40 lat (w E 7 podamy na to wiele dowodów). Skoro w tym samym

kontekście Epifania nazywana jest dniem, szczególnie w Łukasza 17:22-30, a tym samym pokazana jako równa Paruzji w długości trwania, ***wnioskujemy***, że Epifania jest okresem długości 40 lat. Skoro Paruzja (z wyłączeniem jej dwóch lat i jednego miesiąca zachodzenia na Epifanię) zakończyła się w roku 1914, za logiczne uważamy spodziewanie się początku końca Epifanii w roku 1954, z prawdopodobnym zachodzeniem dwóch lat i jednego miesiąca na Bazyleę, Królestwo.

(49) To niekoniecznie oznacza jednak, że Kościół pozostanie tutaj aż do roku 1954 czy 1956. Wprost przeciwnie, wiemy, że (być może z jednym wyjątkiem) całe „maluczkie stadko" zostanie wyzwolone przed końcem Epifanii (Kol. 3:3,4), chociaż nie znamy dokładnej daty. Na podstawie ogromnej ilości niewypełnionego jeszcze proroczego programu, jaki poprzedza jego wyzwolenie, jesteśmy jednak pewni, że „maluczkie stadko" pozostanie tutaj przez wiele lat; z pewnością wiele lat dzieli nas bowiem od anarchii, chociaż rewolucja może nastąpić w niedługim czasie. Jeśli będziemy pamiętać, że Epifania będzie świadkiem objawienia Chrystusa nie tylko wobec Wielkiej Kompanii jako jej Oczyściciela i Wyzwoliciela, lecz także wobec świata jako Niszczyciela królestwa szatana i Założyciela Królestwa Bożego (2 Tes. 1:7,8; Kol. 3:4); i jeśli będziemy pamiętać, że ziemska faza Królestwa najpierw ma być ustanowiona wśród zgromadzonego i nawróconego Izraela, przed rozpoznaniem jego obecności przez narody pogańskie (Zach. 12:7; 8:20-22; 14:16; Iz. 2:3) – możemy zrozumieć, że Epifania w jej najszerszym znaczeniu może zakończyć się, zanim Wielka Kompania, która poprzedza w zmartwychwstaniu Starożytnych Godnych, opuści ziemię. Jeśli Epifania będzie zachodzić na Bazyleę przez taki sam okres, przez jaki Paruzja zachodziła na Epifanię (co wydaje się prawdopodob-

ne), powinniśmy oczekiwać, że uznanie Bazylei przez pogan będzie wymagało kilku dodatkowych lat. Logicznym wydaje się, że tak jak 42 lata zostały wykorzystane na szczególną służbę dla Maluczkiego Stadka po rozpoczęciu się Paruzji, około 42 lata prawdopodobnie zostaną wykorzystane na szczególną służbę dla Wielkiej Kompanii, po rozpoczęciu się Epifanii. Różnicą będzie to, że pierwsze 42 lata zakończyły pieczętowanie wybranych, natomiast drugie 42 lata najprawdopodobniej zakończą pieczętowanie Wielkiej Kompanii, po czym przypuszczalnie niebawem nastąpi powrót Starożytnych Godnych i założenie Królestwa w Izraelu. Nieco później, ileś lat po jesieni roku 1956, kiedy prawdopodobnie zakończy się możliwe zachodzenie Epifanii na Bazyleę, nastąpi uznanie tego Królestwa przez pogan. Jak można zauważyć, o niektórych zarysach tego tematu jak dotąd nie możemy mówić z całkowitą pewnością. Ten temat „teraz znamy tylko po części". Wierzymy, że później nasza wiedza o nim będzie pełna. Dlatego omawiając tę kwestię uważajmy, aby nasze słowa nie wyrażały całkowitej pewności. Dopóki postępujące światło nie da podstaw do bardziej pewnych stwierdzeń, używajmy umiarkowanych słów, które pozostawią szczegóły tego zarysu czasowego takimi, jakimi zostały powyżej przedstawione w tym artykule – należącymi do sfery ***wniosków***, a nie ***jednoznacznych dowodów.*** Mądrą rzeczą byłoby w ogóle nie mówić na ten temat tym, którzy nie przyjmują prawdy Paruzji, i bardzo niewiele tym, którzy nie są w prawdzie Epifanii.

(50) Zadano nam pytanie, czy mamy jakieś biblijne podstawy do twierdzenia, że dni Syna człowieczego, wspomniane w Łuk. 17:22,26 itd., są tylko dwoma okresami i nie dotyczą większej ich liczby? Rozumiemy, że Pismo Święte naucza, że dni Syna człowieczego to dwa i tylko dwa okresy. Dowodzi tego kilka okoliczności. Słowa podane w wer-

setach 16 i 27 zgadzają się z tą myślą, ponieważ o ludziach za dni Noego jest tam mowa z punktu widzenia dwóch okresów: (**1**) przed potopem oraz (**2**) w czasie potopu. Ludzie ci byli tacy sami, jak w dniach Syna człowieczego. Postępowanie ludzi jedzących, pijących itd. w czasie Paruzji, przed wybuchem wielkiego ucisku, zostało porównane do postępowania ludzi z okresu przed potopem; natomiast zniszczenie ludzi w czasie wielkiego ucisku zostało porównane do zniszczenia ludzi w czasie potopu. Dla tych dwóch grup działań w wersetach 26 i 27 użyte jest wyrażenie „dni", natomiast w wersecie 30 na przedstawienie okresu wielkiego ucisku użyte jest wyrażenie „dzień", a nie „dni". Ponieważ według wersetów 26 i 27 wyrażenie „dni Syna człowieczego" jest ograniczone do dwóch okresów – jednego tuż przed uciskiem i samego czasu ucisku – wnioskujemy, że wyrażenie to odnosi się do dwóch i tylko dwóch okresów. Drugim powodem dla naszego wniosku, że wyrażenie „dni Syna człowieczego" odnosi się do dwóch i tylko dwóch okresów jest to, że werset 30 dotyczy drugiego okresu jako dnia, którego wierni nie będą szczególnie pożądać (z powodu cierpień, jakie niesie); że werset 22 odnosi się do dnia z dni Syna człowieczego szczególnie pożądanego przez Kościół; że Paruzja jako dzień Jego przyjścia zawsze była pożądana przez Kościół; i że w tym kontekście nie ma mowy o żadnych innych dniach poza tymi dwoma. Tak więc wersety w Łuk. 17:22-30 są podstawą poglądu, że wyrażenie „dni Syna człowieczego" w Łuk. 17:22,26 oznacza dwa i tylko dwa okresy.

(51) Wyrażenie *czas ucisku* używane jest w dwóch znaczeniach. W znaczeniu szerokim obejmuje ono okres od roku 1874 aż do końca anarchii i ucisku Jakuba. W wąskim znaczeniu obejmuje okres od początku wojny światowej w roku 1914 aż do końca anarchii i ucisku Jakuba. W naszym

temacie używamy go w tym drugim, wąskim znaczeniu. Rozumiemy, że okres szczególnego ucisku oraz okres Epifanii są jednym i tym samym. Chcemy tutaj udowodnić ten pogląd na podstawie Pisma Świętego i zilustrować go pismami naszego Pastora. Najpierw podamy dowody biblijne. W Łuk. 17:29,30 znajdujemy stosowny fragment. Powyżej wykazaliśmy, że Paruzja i Epifania oddzielnie nazwane są dniami; że między innymi w Łuk. 17:30 nasz Pan nazywa Epifanię dniem; że między innymi w Łuk. 17:22,26 obydwa te okresy nazywa On dniami. To, że mówiąc w Łuk. 17:30: „Tak też będzie w *dniu*, kiedy Syn człowieczy się *objawi*" Pan Jezus pod wyrażeniem „w dniu" miał na myśli Epifanię, oczywiste jest na podstawie faktu, że ***miał On być objawiony*** właśnie w Epifanii. Porównując słowa tego wersetu z wersetem poprzednim, wyraźnie widzimy, że Epifania i czas ucisku są tożsame. W Łuk. 17:29 Jezus powiedział bowiem: „A ***w dniu,*** kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich". Wiemy, że Sodoma między innymi jest typem chrześcijaństwa i kościoła nominalnego (Obj. 11:8); że jej zniszczenie przedstawia ich zniszczenie; że „dzień" jej zniszczenia przedstawia czas ich zniszczenia; wiemy też, że ich niszczenie rozpoczęło się od wojny światowej. Zatem okres wojny światowej był częścią dnia niszczenia chrześcijaństwa i kościoła nominalnego, a w wersecie 30 Jezus mówi, że w tym dniu zostanie objawiony. Tak więc wojna światowa była w Epifanii, i to na jej początku. Wyrażenie to pokazuje zatem, kiedy i od czego rozpoczęła się Epifania. Po udowodnieniu tym wersetem, kiedy i od czego rozpoczęła się Epifania (od wojny światowej), dowiedziemy następnie, przez jakie etapy będzie ona postępować.

(52) Mat. 26:64 dowodzi, że Epifania będzie przechodziła przez etap rewolucji: „**Odtąd** [w czasie Epifanii] **ujrzy-**

cie [będzie wam – chrześcijańskiemu klerowi – zepifanizowany; tych, którzy zabili naszego Pana, św. Jakub traktuje tak samo jak chciwych żydowskich i innych kapitalistów pod koniec Wieku; Jak. 5:6, zob. także P 4, 411] **Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej** [wykonującego władzę pomsty Jehowy] **i *przychodzącego w obłokach nieba***". Obłoki nieba reprezentują kłopoty symbolicznego nieba – władz duchowej kontroli – podczas światowej wojny oraz rewolucji czasu ucisku. Ponieważ kościół nominalny – władze duchowej kontroli – zostanie całkowicie zniszczony w czasie rewolucji (i to w jej początkowym stadium) i dlatego przed anarchią nie będzie już istniał; i ponieważ cały kler zostanie zabity w rewolucji i anarchii (Iz. 65:11,12; Jer. 25:34,35; 2 Król. 10:18-28), a więc przed końcem anarchii będzie już w zapomnieniu – Pan najwyraźniej objawia Swoją obecność klerowi jako klasie w kłopotach tych systemów („obłokach nieba") – częściowo w czasie wojny, a w pełni w czasie rewolucji. Werset ten dowodzi zatem, że Epifania rozpoczęła się wraz z wojną światową, która dała początek niszczeniu kościoła nominalnego (grekokatolicki Kościół w Rosji, Polsce i Rumunii oraz rzymskokatolicki Kościół w Polsce, Serbii, Czarnogórze, Austrii, Belgii i Francji to znamienne przykłady tego, w jaki sposób wojna rozpoczęła niszczenie kościoła nominalnego – „w obłokach nieba"), i będzie postępować przez rewolucję, na początku której jego zniszczenie stanie się zupełne. Fragment ten dowodzi więc, że czas ucisku i Epifania są tożsame.

(53) Obecnie zacytujemy i wyjaśnimy wersety dowodzące, że Epifania skończy się wraz z anarchią i uciskiem Jakuba, tzn. zakończy się wraz z końcem ucisku. Fragmentem, który dowodzi tego w odniesieniu do anarchii, chociaż dotyczy on również wojny, rewolucji, głodu i epidemii, jest

2 Tes. 1:7,8: „**Pan Jezus *objawi się* z nieba z aniołami mocy swojej** [czynnikami, przez które dokona pomsty] ***w ogniu płomienistym*** [w destrukcyjnych trudnościach – wojnie, rewolucji, głodzie, epidemiach i anarchii], **wymierzając karę tym** [członkom klasy wtórej śmierci w kościele nominalnym], **którzy nie znają Boga, oraz tym** [członkom klasy wtórej śmierci w prawdzie], **którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa**". Fragment ten potwierdza zatem, że Epifania zakończy się z końcem anarchii. Wersetem dowodzącym tego w odniesieniu do ucisku Jakuba, jeśli chodzi o objawienie się Pana Izraelowi, jest Zach. 12:9,10: „**Bo się stanie *dnia onego*, że będę dążył do tego, aby *zniszczyć wszystkie narody*, które wyruszyły przeciwko Jeruzalem** [w czasie ucisku Jakuba; Zach. 12:1-8; Ezech. 38; 39]. **I wyleję na dom Dawida i na obywateli Jeruzalem ducha łaski i błagania, a *patrzeć będą na Mnie*, którego przebili** (Obj. 1:7); **i płakać będą *nad tym***" [że Go przebili – Przekład Ulepszony]. Cały lud prawdy od razu zauważa, że fragment ten odnosi się do końca czasu ucisku i potwierdza objawienie się naszego Pana Izraelowi jako jego dawno odrzuconego Mesjasza. Te dwa wersety dowodzą więc, że czas ucisku i Epifania są tożsame.

(54) Przy pomocy omówionych powyżej wersetów dowiedliśmy, że Epifania rozpoczęła się od wojny i że będzie postępować przez etap rewolucji, a zakończy się anarchią i uciskiem Jakuba. Jej rozpoczęcie, przechodzenie przez etapy i zakończenie się wraz z końcem ucisku potwierdza jej tożsamość z czasem ucisku. Wersety te dowodzą, że *epifanizowanie* się Pana wobec świata i Wielkiej Kompanii jest dziełem stopniowym, progresywnym, osiągającym pełnię dopiero pod koniec ucisku. Dotychczas przytoczone wersety bezpośrednio potwierdzają ich tożsamość. Obecnie zacytujemy i omówimy kilka wersetów, które czynią to pośrednio, lecz

mocno, na przykład 2 Tym. 4:1: „**Który** [Pan Jezus] **będzie sądził żywych** [upadłych aniołów i nowe stworzenia] **i umarłych** [potępiony rodzaj Adama] **w Swoim objawieniu** [Epifanii] **i Królestwie**". Rodzaj Adama, lecz nie nowe stworzenia, będzie sądzony w czasie Królestwa, a więc w czasie Epifanii sądzeni – rozdzielani (Mat. 25:31,32) – są upadli aniołowie i nowe stworzenia. Pismo Święte, rozum i fakty potwierdzają, że w czasie wojny rozpoczęło się rozdzielanie nowych stworzeń – Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii. Ponieważ jest to dzieło Epifanii, według tego wersetu Epifania była w toku już w czasie wojny światowej. Inne wersety pokazują jednak, że rozdzielanie tych dwóch klas będzie kontynuowane w czasie rewolucji. Prawdopodobnie będzie ono trwało aż do początku anarchii. Mal. 3:2,3: „**Któż będzie mógł znieść dzień przyjścia** [Paruzję] **Jego? I kto się ostoi, gdy się On okaże** [w Epifanii]? **Gdyż jest On jak ogień odlewacza i jak ług foluszników** [jak wykazaliśmy powyżej, czas Paruzji i czas żęcia są tożsame, a więc dobiegły końca w roku 1914. Według tego fragmentu czas Jego okazania się – Epifania – rozpoczął się więc z czasem ucisku]. **I będzie siedział roztapiając i oczyszczając srebro** [oddzielając odpady błędu od srebra prawdy]. **Będzie czyścił synów Lewiego** [Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię] **i będzie ich płukał jak złoto** [Maluczkie Stadko] **i srebro** [Wielka Kompania]". Chociaż dzieło to miało oczywiście swój początek w Paruzji, bardzo wyraźnie jest ono dokonywane od początku Epifanii. Fragment ten dowodzi, że Epifania miała się rozpocząć na długo przed końcem anarchii i ucisku Jakuba, ponieważ z wyjątkiem kilku członków Maluczkie Stadko opuści świat przed początkiem anarchii, a ci nieliczni odejdą na jej początku. Odwołujemy się bez cytowania do 1 Kor. 3:12-15, który częściowo uczy o tym samym, co Mal. 3:2,3, i który w świetle tego, co powiedzieliśmy o tym ostatnim, jest łatwym do dostrzeżenia dowodem, że Epifania i czas ucisku są tożsa-

me. Mat. 7:26,27 uczy, że nominalny kościół wielkiego i małego Babilonu oraz jego nauki i praktyki – dom zbudowany na piasku – miał zacząć być niszczony w czasie wojny („wiatry wiały"), a ich niszczenie, przynajmniej w odniesieniu do wielkiego Babilonu, miało być zakończone w początkowych fazach rewolucji („przyszła powódź"). Wersety przytoczone wcześniej potwierdzają, iż jest to dzieło Epifanii, a więc ten fragment – w połączeniu z pozostałymi – dowodzi, że Epifania i czas ucisku są tożsame.

(55) Wszystkie powyższe wersety dowodzą, że tak jak nauczał nasz Pastor, objawianie się Pana w czasie Epifanii jest dziełem stopniowym. W wojnie miało ono swój mały początek wobec niektórych ze świata oraz niektórych z Wielkiej Kompanii (klasy Lota). Niektórym ludziom tego świata oraz członkom Wielkiej Kompanii wielokrotnie wyjaśniano, że wojna światowa jest jednym ze znaków drugiej obecności naszego Pana. Wszyscy przypominamy sobie, że niektórzy ludzie tego świata przyjmowali tę myśl, co oczywiście czyniła też należąca do Wielkiej Kompanii klasa Lota. Wkrótce po wybuchu wojny lokalna konferencja duchownych w jednym z miast na południu [USA] omawiała ten temat i doszła do wniosku, iż wojna ta jest znakiem drugiej obecności Pana. Wiedząc, że nasz Pastor zapowiadał jej nadejście w roku 1914, uznała ona, że miał on rację co do tego zarysu czasowego i że oni mylili się pod tym względem. Są to niektóre fakty dowodzące, że nasz Pan rozpoczął objawianie się światu i Wielkiej Kompanii. Zatem doświadczenie potwierdza biblijną naukę, że Epifania rozpoczęła się wraz z wojną światową i że w ten sposób Pan powoli rozpoczął objawianie Swej obecności jako Wyzwoliciela wobec niektórych ludzi tego świata oraz niektórych członków Wielkiej Kompanii.

(56) Progresywność dzieła Epifanii jest wyraźnie sugerowana w kolejnym fragmencie (1 Tym. 6:14,15), który po-

damy w najlepszym według nas tłumaczeniu: „Zachowaj to przykazanie … bez nagany aż do Epifanii naszego Pana Jezusa Chrystusa, którą On objawi *w jej własnych okresach*". Cytat ten nie tylko dowodzi, że Epifania jest okresem, lecz wskazuje także, że przechodzi ona przez następujące po sobie okresy, które *będą objawiane jako takie*. W jaki sposób te okresy Epifanii będą objawiane jako takie? Przez stopniowe objawianie się naszego Pana stosownie do celów i potrzeb każdego z tych okresów, przy czym pełne objawienie nastąpi jako wielki punkt kulminacyjny całego dzieła Epifanii, przy jej końcu – przy końcu anarchii i ucisku Jakuba. Ten progresywny charakter Epifanii wynika także z jeszcze innego wersetu, porównanego z tymi powyżej (Kol. 3:4): „**Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże** [objawi się zupełnie światu], **wtedy się i wy okażecie** [objawicie się] **z Nim w chwale**". Ten werset niewątpliwie odnosi się do wielkiego punktu kulminacyjnego Epifanii oraz jej dzieła przy końcu ucisku. Oznacza więc on, że wszyscy należący do prawdziwego Kościoła znajdą się poza zasłoną z Panem przed końcem anarchii, a więc przed końcem Epifanii, tak by wraz z Nim mogli świecić – być epifanizowani. Według 2 Tym. 4:1 w czasie Epifanii prawdziwy Kościół i Wielka Kompania są rozdzielani, a zauważyliśmy już, że rozpoczęło się to w czasie wojny. Widzimy więc, że Kol. 3:4 – porównany z innymi wersetami – uczy, że Epifania i jej dzieło są progresywne, mając w wojnie swe małe początki, w rewolucji wzrost i rozwój, a swój wielki punkt kulminacyjny osiągają pod koniec anarchii i ucisku Jakuba (jeśli chodzi o świat). Ten punkt kulminacyjny tak bardzo przyćmiewa wszystko inne, że w czasie omawiania dzieła Epifanii nasz Pastor zdecydowanie największy nacisk kładł na niego, chociaż nie pomijał zupełnie wcześniejszych zarysów Epi-

fanii i jej dzieła wobec świata oraz Wielkiej Kompanii, co wykażemy poniżej.

(57) Chcemy przytoczyć kilka fragmentów z pism naszego Pastora wskazujących, że Epifania i czas ucisku są tożsame. W poniższym cytacie z jego pism należy zauważyć, że chociaż pokazuje on, iż Epifania i czas ucisku są tożsame, największy nacisk kładzie na wspaniały punkt kulminacyjny Epifanii, który oczywiście ma nastąpić po opuszczeniu świata przez ostatniego członka prawdziwego Kościoła. Wczytując się w jego myśl, nie zapominajmy, że słowa *epiphaneia* używa on w obydwu jego znaczeniach, tj. niekiedy jako okresu zwanego Epifanią, a niekiedy jako dzieła tego okresu – objawiania. Pamiętajmy również, że większość cytatów pochodzi z broszury „Our Lord's Return", napisanej w roku 1902, kiedy uważał, że wierny Kościół w całości znajdzie się poza zasłoną przed początkiem ucisku, co później uznał za niewłaściwe. Pamiętając o tej zmianie i uwzględniając ją, będziemy mogli zauważyć, jak w następujących cytatach wyraźnie uczy on, że Epifania i czas ucisku są tym samym okresem. Na ten temat, tak jak na wszystkie inne mające proroczy charakter, jego pogląd stawał się coraz jaśniejszy, w miarę zbliżania się dnia doskonałego. Podaliśmy już niektóre z tych cytatów, lecz w formie skróconej. Ich pełna forma pozwoli jeszcze bardziej utrwalić je w naszym umyśle.

(58) Nasz Pastor uznawał tożsamość Epifanii i czasu ucisku. Można to między innymi zauważyć w jego broszurze wydanej w roku 1902, pod tytułem „Our Lord's Return". Najpierw zacytujemy stamtąd (str.17, ak.1,2) kilka z jego uwag na ten temat, które podał przy okazji omawiania gromadzenia pszenicy i palenia kąkolu: „Rozdzielenie kąkolu od pszenicy oraz zebranie pszenicy do spichlerza niebiańskich warunków poprzedza dzieło oczyszczenia pola psze-

nicznego z symbolicznego kąkolu przez symboliczny 'ogień'; to całe dzieło Żniwa [w odniesieniu do pszenicy] ma mieć miejsce w czasie Paruzji [obecności] naszego Pana, przed Jego *epiphaneia* [objawieniem] … Środkiem rozdzielającym będzie prawda. 'Ogień', wielki czas ucisku wspomniany przez proroka i naszego Pana, symbolicznie spali i zniszczy cały 'kąkol' dopiero wtedy, gdy zakończy się to rozdzielanie i gdy 'pszenica' w całości zostanie zebrana do chwały niebiańskiej natury [później zrozumiał, że część Kościoła pozostanie w ciele przez pewien czas okresu 'ognia']". W tym fragmencie żęcie pszenicy jest zadaniem Paruzji, a palenie kąkolu, dzieło czasu ucisku – zadaniem Epifanii. Na następnej stronie tej broszury ponownie pokazuje ich tożsamość przy okazji przypowieści o grzywnach i talentach: „To rozliczanie się ze sługami oznacza rozliczenie najpierw z Kościołem, po Jego powrocie, i odpowiada rozdzielaniu pszenicy i kąkolu [w czasie żęcia] z drugiej przypowieści. Stosunkowo łatwo jest zrozumieć, że ta część dzieła Pana, przy Jego drugim adwencie, jest dziełem poprzedzającym Epifanię, objawienie się światu. To właśnie w tym okresie Stróżowie powinni być świadomi obecności [*parousia*] Pana oraz Jego badania, sądzenia ich, jakie wtedy będzie w toku. Dowiedzą się jednak tylko wierni – tylko oni zostaną 'uznani za godnych, by stanąć przed Synem człowieczym' w tym sądzie – wszyscy uznani za niegodnych 'potkną się'. 'Nie ostoją się bezbożni [i leniwi słudzy] w zgromadzeniu sprawiedliwych' (Ps. 1:5). Świat ma pozostawać w całkowitej ignorancji i 'nie wiedzieć' o tym okresie Jego obecności i tym zarysie Jego dzieła, dopóki nie skończy On rozliczenia ze Swymi sługami i nie uwielbi wiernych [później brat Russell zrozumiał, że Kościół nie zostanie uwielbiony przed uciskiem]; dopiero wtedy ***rozpocznie się sąd świata, 'czasem ucisku***, jakiego nie było od początku świata'. Ten ucisk jest symbolicznie zobrazowany jako ogień, a Apostoł

mówi nam, że nasz Pan zostanie objawiony [*apokalypto – odsłonięty, ujawniony, odkryty*] w ogniu płomienistym [sądach], wymierzając karę [tak więc zgodnie z jego poglądami czas ucisku to Epifania]".

(59) Ich tożsamość jest ponownie pokazana na str.20, ak.1 oraz str.21, ak.1: „Nie powinniśmy jednak rozumieć, że Pan zabierze Kościół do nieba, a następnie ponownie powróci *i dokona Swej epiphaneia, apokalypsis* … Nasz Pan i Jego Kościół ***nie będą poza ziemią w czasie okresu ucisku świata***. Wprost przeciwnie, będą nadal obecni, lecz niewidzialni, sprowadzając na świat ucisk zapowiedziany w Piśmie Świętym, który doprowadzi do upokorzenia serc ludzkości, tak by ostatecznie mogła ona powiedzieć: 'Pójdźmy na górę [Królestwo] domu Pana, … a będzie uczył nas Swych dróg i będziemy chodzili ścieżkami Jego' … Jest zatem oczywiste, że chociaż z powodu 'przemiany' Kościoła z natury ludzkiej do Boskiej w czasie okresu ucisku nie będzie go na świecie [jego późniejsza myśl była taka, że część Kościoła pozostanie w ciele przez pewien czas ucisku], będzie on obecny na świecie z Chrystusem, jako współwykonawca Boskiej sprawiedliwości, rozbijając na kawałki obecny porządek rzeczy i gotowy leczyć serca ludzi tego świata, gdy tylko zostanie złamana ich pycha i będą gotowi na 'balsam Gileadu'. W następującym cytacie z jego broszury (str.39, ak.1) nie tylko wykazuje, że Epifania jest okresem, lecz że okres ten to czas ucisku i że w czasie tego okresu zostanie objawiona Wielka Kompania: „Gdy więc delikatnie szepczemy 'Oto Oblubieniec!', nie mamy nadziei obudzić świata do wiary w obecność Pana. Świat jest niegodny tej wiedzy i całkowicie źle by ją wykorzystał. Niebawem, we właściwym dla Pana czasie, ***dowie się*** o tym – ***w okresie epiphaneia, apokalypsis*** Syna człowieczego. Obudzi go wielki hałas ***czasu ucisku.*** … Lecz głupie Panny, obciążone troskami te-

go życia lub zwodniczością bogactw [majątkiem, reputacją, wpływami itp.], nie będą posiadać w sobie ['w swych naczyniach'] wystarczająco dużo oliwy [Ducha Świętego]; z tego powodu nie będą w stanie otrzymać światła, by wejść z mądrymi Pannami przed skompletowaniem liczby wybranych i zamknięciem na wieki drzwi sposobności do stania się częścią Oblubienicy Chrystusa. To prawda, że później zdobędą oliwę, jak pokazuje to przypowieść, lecz zbyt późno, by należeć do 'maluczkiego stadka', które zostanie uznane za godne udziału w Królestwie i uniknięcia wielkiego czasu ucisku, ogarniającego świat. Głupie Panny będą musiały przejść przez ucisk ze światem i w ten sposób uczestniczyć w jego kłopotach, co w przypowieści przedstawione jest w słowach 'płacz i zgrzytanie zębów'".

(60) W następującym fragmencie (R 5523, kol.1, ak.1) – w pierwszej części odnoszącym się do kulminacyjnego punktu Epifanii pod koniec ucisku, a w drugiej części do Epifanii jako rozpoczynającej się czasem ucisku – pokazuje zarówno progresywność Epifanii od początku do końca ucisku, a także jej tożsamość z czasem ucisku: „Wraz z zakończeniem dzieła oddzielania mądrych Panien, gdy przez chwalebną przemianę pierwszego zmartwychwstania wejdą już one do radości swego Pana, nastąpi *epiphaneia* Immanuela, Jego objawienie, okazanie się. 'Gdy on się objawi, wy też się objawicie z Nim w chwale' [jak dotąd odnosi się on do kulminacyjnego punktu Epifanii pod koniec ucisku. To, co podane jest dalej, dotyczy jej przebiegu w czasie ucisku]. 'Objawi się w ogniu płomienistym, wymierzając karę'. Innymi słowy, objawienie się Chrystusa wobec świata nastąpi po Jego objawieniu się klasie 'mądrych panien'. Świat dowie się, że On ujął Swą wielką moc i rozpoczął panowanie sprawiedliwości nie przez zobaczenie Jezusa w ciele, ***lecz przez zobaczenie wielkiego czasu uci-***

sku, jaki wtedy [począwszy od wojny światowej] ***wybuchnie na świecie*** – 'czasu ucisku, jakiego nie było od początku świata' (Dan. 12:1; Mat. 24:21)".

(61) Następujący fragment zaczerpnięty z „Książki pytań" (str. 76, ak. 5-7) podaje te same myśli i dowodzi, że w roku 1914, przed wybuchem wojny, nasz Pastor spodziewał się, że Epifania rozpocznie się w październiku 1914: „Czego więc, Bracie Russell, spodziewasz się w październiku 1914 roku? Spodziewam się, że październik przyjdzie, a królowie ziemscy – Poganie – wcale nie będą wiedzieć, że ich dzierżawa się skończyła. Co wtedy? Jak grom z jasnego nieba, wydarzenia te ***zaczną*** pokazywać tym królom, że nowy Władca obejmuje władzę nad światem. Jak do tego dojdzie? Nie znam szczegółów – widzę jedynie zarysy. Pierwszą rzeczą w kolejności będzie zamanifestowanie Królestwa Bożego. W jaki sposób? Przez objawienie, obwieszczenie. Co przez to rozumiesz? *Epiphaneia*. On jest obecny tutaj i pozostanie przez tysiąc lat. Jego *parousia* [w jej najszerszym znaczeniu] nie skończy się w czasie tych czterdziestu lat. Inni nie wiedzą jeszcze o tych rzeczach. 'Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył'. Następne w kolejności będzie [*apokalypsis*] objawienie. Jak do tego dojdzie? 'Ja mam swój pogląd – powie ktoś – Chrystus przyjdzie, usiądzie na okręgu Niebios i ujrzy Go wszelkie oko; wszyscy upadną na kolana i będą płakać i wykrzykiwać'. Wcale nie. Drodzy przyjaciele, Pismo Święte przedstawia tę sprawę następująco: Objawi się On 'w ogniu płomienistym, wymierzając pomstę'. Co to znaczy? ***W tym czasie zacznie się*** [wojną światową] wielki ciąg sądów. Ogień płomienisty to zewnętrzne zamanifestowanie sądu. Dlaczego mówisz o 'ogniu'? Ponieważ Biblia używa go jako wyrażenia symbolicznego, tak jak On mówił: 'ogniste próby, które są ku doświadczeniu waszemu' i złoto jest

próbowane przez ogień. O świecie, a nie o Kościele, jest powiedziane, że objawi się On 'w ogniu płomienistym, wymierzając pomstę'. Czy to ma nastąpić po październiku 1914? Tak. Jak długo to potrwa [aż zupełnie dobiegnie końca]? Nie wiem. Czy domyślasz się tego, Bracie? Domyślanie się jest bardzo niebezpieczne, a gdy czegoś się domyślam, podaję powód, dlaczego to czynię. W tym przypadku widzieliśmy paralelę przy końcu Wieku Żydowskiego. Jerozolima została zburzona w roku 70 n.e. Nastąpi koniec Wieku Ewangelii, przyjdzie także chrzest ucisku; żywioły stopnieją od gorąca; żywioły kapitalistyczne i cały świat stanie się jak piec, ręka każdego obróci się przeciwko bliźniemu. Tak opisuje to Pismo Święte. Ogień dosięgnie ludzi w naturalny sposób. Jest to ich własny ogień, jaki sami rozniecają, ponieważ ludzie nie żyją tak, jak powinni. Biblia wskazuje, że takie warunki nastąpiłyby znacznie wcześniej, gdyby Bóg ich nie powstrzymywał. Gdy przyjdzie właściwy czas, Bóg nie będzie już dłużej powstrzymywał czterech symbolicznych wiatrów, a pożoga będzie powszechna, szybka i straszna. Jezus powiedział o tym czasie: 'Gdyby nie były skrócone owe dni, nie byłoby zachowane żadne ciało, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni'".

(62) Jak więc widać, nasze rozumienie tożsamości czasu ucisku i Epifanii jest w harmonii z Pismem Świętym oraz poglądem naszego Pastora na ten temat. „Jesteśmy w Epifanii". „Epifania jest wśród nas". Błogosławiony ten, kto rozumie i postępuje zgodnie z tą myślą.

(63) Epifania to ostatni szczególny okres Wieku Ewangelii; będzie ona zatem trwała przynajmniej do czasu opuszczenia ziemi przez ostatniego członka Maluczkiego Stadka, a prawdopodobnie prawie do ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa Bożego. To prawdopodobieństwo jest spowodowane faktem, że Epifania oznacza objawienie (*apokalypsis*, odsłonięcie) drugie-

go adwentu naszego Pana wobec świata jako obecnego Króla i Niszczyciela królestwa szatana, a także wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych jako ich Oczyściciela i Wyzwoliciela. Ponieważ z jednego punktu widzenia Epifania jest częścią Wieku Ewangelii (oczywiście z wyłączeniem siania Wieku Ewangelii oraz żęcia jego Żniwa), misja Maluczkiego Stadka w czasie Epifanii musi uwzględniać wszystkie aspekty pozostałego dzieła Wieku Ewangelii oraz pozostałego dzieła Żniwa. Dlatego my, którzy żyliśmy nie tylko w Paruzji, lecz żyjemy także w Epifanii, zachowujemy wszystkie obowiązki i przywileje wiernego Kościoła z całego Wieku oraz jego Żniwa, z wyjątkiem zarysów siania i żęcia oraz wyłącznego posiadania płaszcza antytypicznego Eliasza i związanej z nim pracy. Widzimy więc, że z trzema wyjątkami zachowujemy jako część naszej misji wszystkie ogólne zarysy misji Kościoła w ciele, to znaczy każdy powinien starać się uwielbiać Boga i Chrystusa, czynić swoje powołanie i wybór pewnym i pomagać w tym drugim, a w przypadku szczególnych sposobności – dawać świadectwo o Królestwie, łącznie z udzielaniem poszukującym pomocy w dochodzeniu do usprawiedliwienia. Tutaj nasze rozważania ograniczymy do dzieła Kościoła należącego wyłącznie do Epifanii, cały czas pamiętając jednak, że prawda paruzyjna podana przez onego Sługę jest podstawą naszego zrozumienia dzieła Kościoła w Epifanii, które musi być zatem realizowane w harmonii ze swą podstawą, tzn. prawdą paruzyjną. Uważamy za niezbędne i stosowne wielokrotne podkreślanie tej myśli, abyśmy potrafili zachować właściwą równowagę między prawdą paruzyjną i epifaniczną, które pozostają we wzajemnej harmonii, przy czym dominującym elementem jest oczywiście prawda paruzyjna. Prawda epifaniczna stanowi jedynie uzupełnienie prawdy paruzyjnej, dodane po to, by w zmienionych warunkach umożliwić Kościołowi odpowiednią postawę wobec dodatkowych obowiązków i przywilejów Epifanii. Zatem niech nikogo z braci nie nuży (jesteśmy pewni, że nie znuży wiernych) wielokrotne odwoływanie się przez nas do one-

go Sługi i jego pism. Czynimy to po to, „byśmy nie zapomnieli" i nie odpadli od tego, co już osiągnęliśmy (Filip. 3:15,16).

(64) Jak można zauważyć, by być wiernymi postępującej prawdzie Epifanii, nadal będziemy musieli pozostawać martwymi dla siebie i świata, a żywymi dla Pana. Będzie to niezbędne dla dostąpienia przywileju jej zrozumienia, a także do właściwego czuwania i modlenia się zgodnie z jej wymogami. Będzie to konieczne, jeśli będziemy chcieli głosić ją wśród wiernego Kościoła, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych oraz dawać pewne świadectwo na temat części tej prawdy wobec świata. Odpowiednie rozwinięcie Chrystusowego charakteru w jego różnych zarysach w związku z Epifanią będzie wymagało takiej samej martwoty dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga, ponieważ na pewno będą one potrzebne do znoszenia dotykającego nas zła. Jako istotę naszego poświęcenia realizujmy więc jego dwa aspekty: martwotę dla siebie i świata, a ożywienie dla Boga. Jeśli będziemy to czynić, będziemy też czynić wszystkie inne wynikające z tego rzeczy i w ten sposób nigdy nie upadniemy, lecz uczynimy nasze powołanie i wybór pewnymi. Częścią naszego dzieła Epifanii jest oczywiście poznanie jej prawdy. Lecz powiedzmy to raz jeszcze: nie może to być z wykluczeniem czy odsunięciem na drugi plan studiowania przez nas prawdy paruzyjnej. Każdego dnia regularnie czytajmy co najmniej 8 stron w dni powszednie i 10 stron w niedziele z „Wykładów Pisma Świętego" oraz „Cieni Przybytku", co pozwoli nam przeczytać je w ciągu roku. Badajmy także komentarze bereańskie i *Strażnice* naszego Pastora. Proponujemy staranne studiowanie *Teraźniejszej Prawdy,* jako szczególnie pomocnej z punktu widzenia prawdy epifanicznej, a także zwyczajowe odszukiwanie i rozważanie jej biblijnych odnośników. Pragniemy bowiem, by wiara jej czytelników nie opierała się na niej, lecz na Słowie Bożym, które ona wyjaśnia; stąd nasze bardzo liczne odniesienia do Pisma Świętego. Niektóre zbory z własnej inicjatywy rozpoczęły badanie *Teraźniejszej Prawdy* według metody bereańskiej; otrzymaliśmy kilka zapytań co do właściwości tego postępowania. Odpowiadamy na to uwagą, że nie widzimy niczego złego w takim podejściu, a nawet

uważamy, że przyniesie ono błogosławieństwo, pod warunkiem że badania takie będą zajmować drugorzędne miejsce w stosunku do bereańskich badań sześciu tomów i „Cieni Przybytku", które powinny być głównymi tematami rozważań w zborach.

(65) Poznając epifaniczną prawdę na czasie, głośmy ją, proponując ją wszystkim braciom, a szczególnie tym, którzy są niezadowoleni z korporacyjnego i stowarzyszeniowego rewolucjonizmu przeciwko Pańskim zarządzeniom, statutowi i testamentowi, podanym przez onego Sługę. Tak jak w Paruzji ówczesna prawda była środkiem rozdzielania pszenicy od kąkolu oraz mądrych panien od głupich, tak w Epifanii obecna prawda, pochodząca z Biblii i zgodna z rozumem oraz (najnowszą) historią, jest środkiem rozdzielania dojrzałej pszenicy od niedojrzałej, klasy Eliasza od klasy Elizeusza. Nasze działania wobec rewolucjonistów powinien cechować takt, połączony ze szczerym objawianiem i sprzeciwianiem się ich postępowaniu. W każdym przypadku powinniśmy jednak zakładać, że osoby takie należą do Maluczkiego Stadka i powinniśmy traktować je jako takie, dopóki nie zostanie objawione, że są one rewolucjonistami lub ich stronniczymi i gorliwymi zwolennikami. W ten sposób są one objawiane jako należące do symbolicznego męża, który zabija szóstą bronią ku zabijaniu – rewolucjonizmem; tym samym okazują się jako ci, którzy już nie należą do Maluczkiego Stadka. Bądźmy taktowni, nieskwapliwi, cierpliwi, cisi i łagodni wobec wszystkich, szczególnie wobec tych, którzy dają dowody, iż są członkami Maluczkiego Stadka. Tylko wtedy możemy działać z nie większą niż niezbędna surowością, gdy ci, z którymi mamy do czynienia, jednoznacznie okazują się być częścią szóstego męża z bronią ku zabijaniu, którego postępowanie zmusza wiernych do właściwej biblijnej surowości (Tyt. 1:10-13). Możemy głosić prawdę Epifanii słowem mówionym, przez organizowanie spotkań, w czasie których jest ona wyjaśniana; przez zapraszanie na nie szczególnie ludu prawdy; przez rozpowszechnianie jej literatury; przez nadsyłanie do redakcji *Teraźniejszej Prawdy* nazwisk i adresów ludu prawdy na oddzielnych listach,

według przynależności do (**1**) Towarzystwa, (**2**) standfastystów [tych, którzy akceptowali tylko prawdy Paruzji – przypis tł.], (**3**) P.B.I., (**4**) Dawn, (**5**) osób niezależnych religijnie itd.; przez modlenie się o jej pracę i pracowników oraz bronienie jej; przez wspieranie jej w każdy właściwy sposób; i wreszcie przez zdobienie jej doktryn świętym życiem.

(66) W kontaktach z Młodocianymi Godnymi należy dołożyć szczególnych starań, by dać im podstawę pociechy w obietnicach do nich należących, by się całkowicie nie zniechęcili. Uświadomienie sobie, że zamiast być antytypicznym Kapłanem, jest się antytypicznym Lewitą oczywiście wiąże się z rozczarowaniem. Właściwym jest, by ci poświęceni, którzy poświęcają się po 16 września 1914, stopniowo, uprzejmie i z życzliwością byli prowadzeni do zrozumienia swego prawdziwego miejsca w Boskim planie, tzn. że są antytypicznymi Lewitami, nie Kapłanami. Podając im te myśli, pamiętajmy jednak, byśmy byli przykładem pomocnych uczuć pochodzących z cytatu na tytułowej stronie *Wierszy brzasku*:

Nie złamię trzciny nadłamanej,
Nie wzruszę wiary nadwątlonej.
Wyrwania nie splamię się czynem
Błędu, co prawdy zawiera drobinę;
Nie doprowadzę do pozbawienia
Tarczy, chroniącej od zwątpienia.

Częścią naszego kapłańskiego przywileju jest dążenie, aby skłonne usprawiedliwione osoby doprowadzić do poświęcenia przez wyjaśnianie im Boskiego planu. To wyjaśnianie przede wszystkim powinno dotyczyć ogólnych zarysów Boskiego planu, a następnie – szczególnego powołania Młodocianych Godnych oraz ich przywilejów w związku z tym powołaniem. Naszym zabiegom powinny towarzyszyć uprzejme wysiłki, pobudzające ich do trzeźwego rozważenia pozytywnej odpowiedzi na te przywileje, przez całkowite poświęcenie.

(67) Taka troska nie zawsze powinna być okazywana wobec braci z Wielkiej Kompanii, których zawistne sięganie po władzę

i panowanie nad dziedzictwem Boga lub gorliwe i stronnicze popieranie tych, którzy manifestują takie cechy, niekiedy wymaga bardzo bezpośredniego i surowego potraktowania. Lecz nawet wobec nich bądźmy bardzo wyrozumiali, szczególnie początkowo, i tylko wtedy uciekajmy się do właściwej biblijnej surowości, gdy będziemy zmuszeni do tego ich postępowaniem (co z pewnością nastąpi w miarę postępującego rozdzielania), jeśli chcemy być wierni sprawie Pana w danych okolicznościach (3 Moj. 16:20-22). Ta biblijna surowość w stosunku do nich wynika z postępowania Najwyższego Kapłana (którego członkami Ciała są wierni), prowadzącego Kozła Azazela od Drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca. Kozioł był przywiązany przez kilka godzin, w wyniku czego stał się niespokojny i pragnął wolności; jak to bywa z kozłami, niewątpliwie szarpał sznur w nadziei uwolnienia się. Gdy został odwiązany przez najwyższego kapłana, niewątpliwie mocno szarpał jego rękami, być może czyniąc to na przemian z kilkoma uderzeniami głową, gdy usiłował wyrwać się z jego rąk, w wyniku czego kapłan zapewne musiał kontrować jego szarpanie, by zmusić kozła do przemieszczania się w kierunku bramy dziedzińca. To kontrowanie właściwie odpowiada opozycji i publicznemu demaskowaniu, jakiego nasz Najwyższy Kapłan dokonuje przez Swych członków w Ciele, natomiast samo prowadzenie (poza szarpaniem) niewątpliwie odpowiada skutkowi, jaki przynosi prawda Epifanii w opatrznościowym prowadzeniu Kozła Azazela do Bramy Dziedzińca. Doświadczenia te są niezbędne do oddania go człowiekowi na to obranemu, odpowiedniemu człowiekowi, w celu przejścia doświadczeń na pustyni.

(68) *Azazel* znaczy *ten, który wypacza, przekręca* i jest nim szatan (1 Kor. 5:5) w roli używania Wielkiej Kompanii do wypaczania i przekręcania prawdy i zarządzeń Pana, tzn. do prowadzenia rewolucjonizmu, który Najwyższy Kapłan (przez Swych członków) atakuje i odpiera biblijnymi naukami, zdrowym rozsądkiem i historią, czyli przez objawianie postępowania rewo-

lucjonistów. Kozłowi Azazela zapewne nie podoba się szarpanie przez Najwyższego Kapłana, tak jak członkom Najwyższego Kapłana nieszczególnie podoba się szarpanie Kozła i konieczność jego kontrowania! Ta surowość pokazana jest także w ogoleniu całego ciała (4 Moj. 8:7) antytypicznych Lewitów w związku z odłączeniem ich do pracy antytypicznych Lewitów (4 Moj. 8:5-22). Jeśli golenie twarzy jest niekiedy bolesnym zabiegiem, o ile bardziej bolesne jest golenie części ciała, które są o wiele bardziej wrażliwe! W typie golenie było częścią oczyszczania Lewitów i przedstawia oczyszczanie antytypicznych Lewitów z władz i przywilejów, do których niesłusznie aspirują, przez stosowanie wobec nich stosownych typów Starego Testamentu. Najwyższy Kapłan nie dokonuje golenia. Każdy Lewita robi to sam dla siebie, lecz Najwyższy Kapłan każdemu Lewicie podaje brzytwę – ostre objawianie – biblijnie, logicznie i zgodnie z faktami. Kropienie wodą oczyszczenia reprezentuje ich oczyszczanie z większej lub mniejszej deprawacji Adamowej, natomiast pranie ich szat oznacza pozbywanie się przez nich przy pomocy prawdy złych cech, rozwiniętych przez ich częściową samowolę. Oni „sprawiają, że brzytwa (ostre, demaskujące prawdy) przechodzi po ich całym ciele", tj. sami objawiają swe grzechy, zmuszając do tego objawiania wiernych, którzy czynią to w celu usunięcia ich buntu przeciwko prawdzie i zarządzeniom Pana. Podkapłani nie mogą być zatem obwiniani za ich postępowanie pod tym względem, a tym bardziej nie może być obwiniany Najwyższy Kapłan, którego Wielka Kompania tak naprawdę obwinia, gdy krytykuje Jego członków za czynienie tego, co On im każe. Podkapłani, wierni swej Głowie, będą kontynuować takie postępowanie, dopóki dobra wola Pana nie wypełni się w postaci oczyszczenia antytypicznych Lewitów. Wówczas Lewici – rozumiejąc, co to znaczyło – również ocenią pracę Podkapłanów, demaskującą ich zło w celu ich naprawienia. Praca Maluczkiego Stadka wobec Wielkiej Kompanii w tej chwili przebiega w dwóch ogólnych kierun-

kach: (**1**) wobec jej części w prawdzie; oraz (**2)** wobec jej części w kościele nominalnym. W pierwszym przypadku jest ona wykonywana przez rozprowadzanie stosownych numerów *Teraźniejszej Prawdy* przez ochotników, wykłady i rozmowy; w drugim przypadku – przez prelekcje, kolportaż i rozmowy oraz pracę strzelecką i ochotniczą.

(69) „Kościół, który jest Jego Ciałem" nie utracił wszystkich przywilejów wynikających z polecenia, by byli świadkami Boga wobec świata (Dz.Ap. 1:8; Jana 15:8-11), chociaż utracił kontrolę nad publiczną pracą wobec nominalnego duchowego Izraela. Wprost przeciwnie, jego przywilejem jest przekonywanie świata o grzechu, sprawiedliwości i przyszłym sądzie w Królestwie, gdy jest on szczególnie do tego wzywany. Możemy to czynić jako jednostki, choć nie na tak szeroką skalę, jak czyniliśmy to w czasie żęcia i pokłosia, gdyż w szczególny sposób ma to teraz czynić Wielka Kompania i Młodociani Godni. Jak poprzednio, naszym przywilejem jest wydawanie świadectwa słowem mówionym, drukowanym i listownie. Nasza praca wobec Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych zabiera jednak sporo czasu i sił, które wcześniej poświęcaliśmy nominalnemu ludowi Bożemu, a wydaje się, że tak będzie jeszcze przez pewien czas. Według Pisma Świętego, potem ponownie dostąpimy przywileju, by poprzez zebrania publiczne, pracę ochotniczą i kolporterską dawać powszechne publiczne świadectwo dotyczące dobrej nowiny o Królestwie, co będzie środkiem pocieszania biednego, karanego świata. Wskazuje na to Obj. 19:5,6: „Chwalcie Boga naszego, wszyscy słudzy Jego, którzy się Go boicie, mali i wielcy. I usłyszałem … jakby głos wielu wód [narodów]".

(70) Gdy ognie tego apokaliptycznego dnia objawią właściwe miejsce każdego z klasy poświęconych, nie tylko nastanie coraz większy pokój wśród ludu prawdy, lecz także dokona on wielce pomyślnego dzieła. Dopóki jednak Wielka Kompania nie uzna siebie za taką, nie będzie miała powodzenia w swej pracy, będąc świadkiem niepowodzenia wszystkiego,

do czego dotąd klasa ta przykładała rękę. Jakże radośni będziemy wtedy, gdy warunki wśród ludu Bożego ponownie staną się pokojowe! A tak się stanie!

PYTANIA

(1) Co pragniemy zbadać w tym rozdziale? Co można powiedzieć o występowaniu słowa *epifania* w greckim Nowym Testamencie? – podaj stosowne wersety. Co może pomóc w zrozumieniu jego znaczenia? – podaj szczegóły.

(2) Jaka jest budowa rzeczownika *epiphaneia* i związane z tym jego znaczenie? Do czego się on z reguły odnosi i gdzie będziemy mogli to dostrzec? Od jakich czterech wersetów rozpoczniemy rozważania na temat greckiego słowa *epiphaneia*? – omów kolejno. Co te wszystkie cztery wersety potwierdzają?

(3) W jakich znaczeniach Nowy Testament stosuje rzeczownik *epiphaneia*? Jakie cztery wersety najpierw przedstawimy? Jaki jest pierwszy z nich? – omów go. Co ten werset wyraźnie potwierdza i z czym związane było w nim *epiphaneia*?

(4) Jaki jest kolejny stosowny werset? – podaj znaczenie wyrażenia „chwała wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa". Co ten werset stwierdza? O czym zatem mówi ten fragment i czemu ma to towarzyszyć? Jaki jest kolejny stosowny werset i co on pokazuje? Jaki jest ostatni stosowny werset z tej serii i czego on dotyczy? Co dało nam rozważenie czterech powyższych wersetów?

(5) i następny akapit, bez numeru) W jakim innym znaczeniu występuje jeszcze to słowo? Jaki jest pierwszy z ilustrujących to wersetów? Do kogo zwracał się w tym wersecie Paweł i jak można to udowodnić? Co według tego cytatu uczyni Jezus? Czego ten fragment wyraźnie dowodzi i jak można to udowodnić? – odwołaj się do stosownego wersetu. Na jakie okresy można podzielić czas Epifanii? – omów kolejno. Co można powiedzieć o tych faktach i czego one dowodzą?

(6) Jaki drugi werset używa tego greckiego słowa w znaczeniu okresu? – omów go. Jakie brzmienie 2 Tym. 4:1 proponuje Przekład Ulepszony? Omów dwie alternatywne wersje tłumaczenia

końcowych słów tego wersetu. Czy druga wersja tłumaczenia końcowych słów tego wersetu sugeruje, że Epifania i Królestwo nie są okresami? Które tłumaczenie wydaje się lepsze i dlaczego? Kogo rozumiemy pod „umarłymi" tego wersetu? Kiedy potępione dzieci Adama będą miały swój sąd? Kiedy żywi przejdą sąd i kim oni są? Co jest tym procesem sądu? Co rozumieją ci, których oczy są otwarte? Jak wiąże się to z pokutującymi i niepokutującymi upadłymi aniołami oraz Wiekiem Tysiąclecia? O czym uczy zatem ten werset?

(7) Co i na jakiej podstawie rozumiemy odnośnie znaczenia słów *epiphaneia* oraz *apokalypsis*? Czego Pan obecnie dokonuje? Co oznacza zatem *epiphaneia, apokalypsis* naszego Pana? W czym jeszcze *apokalypsis* podobne jest do *epiphaneia*? Jakie słowa są tożsame i co w związku z tym rozumiemy? Jakie wersety potwierdzają tę myśl? Jaki punkt widzenia przedstawiają wersety z Mal. 3; 1 Kor. 3 oraz Mat. 7? Co sugeruje stopniowość procesu *epifanizowania*? W jakich znaczeniach *epiphaneia* i *apokalypsis* są więc synonimami? Jak można scharakteryzować *epifanizowanie* wobec Kościoła, świata i Wielkiej Kompanii? Z jakiego powodu czas ucisku niewątpliwie jest Epifanią, Apokalipsą?

(8) Czego dowodzą nasze rozważania z 1 Tym. i 2 Tym.? Kiedy ten okres miał się rozpocząć? Co więc widzimy w odniesieniu do naszej definicji słowa *epiphaneia*? Co pokazuje nam powyższa analiza słowa *epiphaneia*?

(9) Co okaże się pomocne dla lepszego zrozumienia Epifanii drugiego pobytu Jezusa na ziemi? Jakie jest znaczenie tego słowa i w jaki sposób można to zauważyć? – podaj odnośne wersety. Jak przekład A.V. czasami tłumaczy to słowo? Czego nie znaczy, a co znaczy słowo *parousia*? Jaki pogląd jest dość powszechnie uznawany? Co pokazuje 1 Tes. 5:1-5? Co w związku z tym zapowiedział nasz Pan i jak porównał czasy Noego z Paruzją? Gdzie jeszcze sprawa ta jest bardzo wyraźnie pokazana i o czym zapewniają nas te wersety?

(10) W jaki sposób Nowy Testament mówi o etapach drugiej obecności Jezusa? Gdzie możemy zauważyć użycie słowa *parousia* na określenie pierwszego etapu Jego obecności? Do czego i z ja-

kiego powodu używane jest również słowo *parousia* i gdzie można to zauważyć? W jakim jeszcze innym znaczeniu jest ono używane i gdzie można to zauważyć? Co przytoczyliśmy w powyższych trzech grupach wersetów i dzięki czemu słowo to ma tak szerokie zastosowanie?

(11) Do jakiego wniosku dochodzimy na podstawie opisów z Mat. 24 i Łuk. 17? – omów kolejno. Kiedy miała być wyzwolona Wielka Kompania? Kiedy według słów naszego Pana ma miejsce objawienie Syna człowieczego? Do jakiego przekonania i na jakiej podstawie dochodzą współcześni badacze Biblii? Czy zgadzamy się z tym poglądem i w co w związku z tym wierzymy? Pod jakim warunkiem Dzień ten nas nie zaskoczy?

(12) Jaki jest trzeci etap drugiego pobytu naszego Pana na ziemi i jego grecka nazwa? Kto mówił w Biblii o Królestwie Bożym oraz w jaki sposób odnosi się do niego ponad 120 wersetów Nowego Testamentu? W jaki sposób traktuje o nim wiele innych wersetów? – omów kolejno w odniesieniu do każdej z jego faz. Jakim Królestwem są nasz Pan i Jego wierni naśladowcy teraz, a jakim będą w przyszłości? O jakich etapach pobytu Chrystusa na ziemi należy pamiętać i jaka jest rola każdego z nich?

(13) W jaki sposób zachodziły na siebie Paruzja i Epifania i do czego jest to podobne? Dlaczego datę 16 października 1916 uważamy za koniec Paruzji? Czego i z jakim skutkiem próbował w tym dniu dokonać brat Russell i na co wydarzenia te wskazują? Co tego samego dnia miało miejsce w Anglii i czego jednoznacznie dowodzą następujące potem wydarzenia? Co nasz Pastor próbował uczynić 17 października 1916 i czego dowodzą następujące później wydarzenia? Co było problemem tych wszystkich lewickich wodzów? Jakimi dniami wydają się być 16 i 17 października 1916 i co z tego powodu uważamy?

(14) Do czego można odnosić słowo *epifania* w znaczeniu objawiania osób, zasad lub rzeczy? Jakie jest jego ograniczenie w znaczeniu drugiego okresu drugiego adwentu naszego Pana? Na jakiej podstawie łatwo możemy zrozumieć naukę Pisma Świętego, że Epifania to czas ucisku? W jaki sposób potwierdza to Łuk. 17:28-30? W jaki sposób 21 września 1914 wiąże się z Epifanią?

(15) Jaki okres był szczególnie zamierzony dla Kościoła i co on wtedy otrzymał? Jaką rolę Kościół pełni w czasie Epifanii? Czym różnią się prawdy i dzieła Kościoła z okresu Paruzji od tych z okresu Epifanii?

(16) Czym nasz Pan szczególnie się zajmuje w okresie Epifanii i na jakim etapie jest to dzieło? Jakie jest Jego epifaniczne dzieło w odniesieniu do świata? Jakie jest Jego epifaniczne dzieło w odniesieniu do Kościoła? Jakie – w odniesieniu do Młodocianych Godnych?

(17) Jakie dzieła Epifanii rozważymy obecnie, a jakie pozostawiamy na później? Jakie jest jedno z epifanicznych dzieł wobec świata? – podaj czas jego trwania i efekty. Jaki wpływ na społeczeństwa miała wojna? Jakie były efekty obydwu uderzeń Jordanu i jakie są tego obecne dowody? Jaka myśl potwierdza, że Jordan został uderzony dwa razy?

(18) Kiedy miały miejsce obydwa te uderzenia i co było ich celem? O co można zapytać tych, którzy zapowiadają uderzenie Jordanu w przyszłości?

(19) Jaki wniosek wyciągamy odnośnie rozdzielenia narodów i jaki był tego cel? Co i z jakim skutkiem klasa Eliasza mówiła światu już w czasie pierwszego uderzenia Jordanu? Dlaczego trzęsienie ziemi i ogień są niezbędnymi elementami ucisku? W jaki sposób i w jakim charakterze Pan ostatecznie objawi się światu?

(20) Jaki werset to potwierdza? – podaj jego treść i szczegółowe omówienie. Jaki będzie efekt tego niespodziewanego ucisku i kiedy Pan zakończy drugie dzieło Epifanii wobec świata? Czym tak naprawdę są obydwa dzieła Epifanii naszego Pana wobec świata?

(21) Co zauważyliśmy w przypadku dzieła Pana w Epifanii wobec świata i jak wiąże się to z Jego dziełem wobec Wielkiej Kompanii?

(22) Jakie jest pierwsze epifaniczne dzieło wobec Wielkiej Kompanii? – omów z punktu widzenia obrazu Kapłanów i Lewitów oraz Eliasza i Elizeusza. Co pojawiło się wśród ludu Pana na początku lata 1917? Co można powiedzieć o tym podziale i czym on niewątpliwie jest? O co w związku z tym chcemy zapytać niektórych z naszych braci? Co już wcześniej wykazaliśmy odnośnie ich nauk,

a co wykazujemy obecnie? Jakie dwa pytania w związku z tym się nasuwają? Czemu nie można zaprzeczyć i co nie ulega wątpliwości? Do czego i dlaczego wzywamy tych braci?

(23) Co Pismo Święte uczy na temat czasu rozdzielenia Wielkiej Kompanii od Maluczkiego Stadka i z czego to wynika? – omów kolejno. Co oznacza dzieło sądzenia? Kim są umarli z 2 Tym. 4:1? Kiedy nastąpi ich sąd? Kiedy zgodnie z tym tekstem muszą swego sądu dostąpić żywi i kim oni są? Opisz przebieg procesu sądzenia upadłych aniołów. Opisz przebieg procesu sądzenia nowych stworzeń.

(24) Na jakim etapie znajduje się dzieło rozdzielania dwóch klas Kościoła? Gdzie znajduje się jeszcze wielu niezorientowanych Kapłanów i co się z nimi stanie w trakcie Epifanii? Skąd Pan zbierze wszystkich Lewitów i do czego będzie to podobne? Czego całkowicie dowodzi dzieło rozdzielania Kościoła na dwie klasy?

(25) Kiedy nasz Pan objawia Siebie Wielkiej Kompanii w charakterze jej Oczyściciela i Wyzwoliciela? Jak i dlaczego w ten sposób należy rozumieć objawianie obecności Pana w Paruzji niektórym członkom Wielkiej Kompanii?

(26) W jaki sposób Pan objawia się światu i Wielkiej Kompanii i co będzie częściowym objawieniem się przez Niego Wielkiej Kompanii? Przez jakie dwie rzeczy nastąpi objawienie się Pana jako Oczyściciela i Wyzwoliciela Wielkiej Kompanii? Na jakim etapie jest obecnie to dzieło i czy będzie ono kontynuowane? W co wierzymy w harmonii z naszym Pastorem? – wskaż poszczególne etapy tego obrazu. Jakie jest antytypiczne znaczenie dania przez Józefa wozów swym braciom? Kiedy ogół ludzkości będzie chętnie słuchał poselstwa Wielkiej Kompanii i czego ona dokona poprzez swą służbę? Pod jakim warunkiem jej służba będzie nad wyraz owocna?

(27) Co wtedy oni dostrzegą i co powiedzą? Co ich spotka wkrótce potem i dzięki czemu to się stanie? Omów kolejno znaczenie Obj. 19:9 i 15:3,4.

(28) Co powyżej wykazaliśmy na temat znaczenia greckiego słowa *epiphaneia* i *apokalypsis*? Co przypominamy sobie na temat

pierwszych nauk wydawców P.B.I. odnośnie znaczeń tego słowa? Kiedy i w jaki sposób zaprzeczyli oni jednemu z tych znaczeń? Jaki cytat z broszury „Our Lord's Return" dowodzi, że br. Russell uznawał także drugie znaczenie?

(29) W jaki sposób niektórzy z przesiewaczy Amramitów traktują pisma naszego Pastora i co twierdzą? Dlaczego znajdujemy dla nich jeszcze mniej usprawiedliwienia niż dla wydawców *Zwiastuna*? Co powinni oni uczynić, zanim podejmą próbę nauczania na dowolny temat, i co w przeciwnym razie się spełni? W jaki sposób można wytłumaczyć ich błądzenie? Co według nauk naszego Pastora trwa od początku Paruzji i w co mocno wierzymy? Co pragniemy obecnie podać i od czego zaczniemy?

(30) Z czym w powyższym cytacie nasz Pastor utożsamia czas wielkiego ucisku i jaki będzie jego przebieg? Poprzez co Pan objawi Swą obecność jako Wyzwoliciela wobec Wielkiej Kompanii i świata? Co wiemy na temat czasu objawiania się im przez Niego? Co zatem możemy powiedzieć o czasie ucisku i Epifanii i od kiedy on się rozpoczął? Czego więc dowodzi obecność czasu ucisku?

(31) Jakie drugie proroctwo znaków dowodzi, że znajdujemy się w Epifanii? Co Biblia uczy na temat sądzenia umarłych i na czym to sądzenie będzie polegało? Czego uczy ona na temat sądzenia żywych i kim oni są? W jaki sposób będziemy więc mogli udowodnić, że znajdujemy się w Epifanii i jak można to z łatwością wykazać? Co opisuje Pan w Mal. 3:2,3? – podaj szczegółowe znaczenie tych wersetów. Co mamy pokazane w tych wersetach i jakim czasem jest zatem Epifania? Co dostrzegamy na przykładzie świętych Epifanii i w czym jest to podobne do wydarzeń czasu Żniwa? Co ten fakt pokazuje odnośnie świętych Epifanii jako Kapłanów i gdzie niektórzy z nich wciąż się znajdują? Jakie grupy i podgrupy możemy wyróżnić wśród ludu prawdy sprzeciwiającego się prawdzie Epifanii? – wymień kolejno. Jakie doświadczenia występowały w ruchach dokonujących podziałów i jaki był tego rezultat? Czego zatem dowodzi podział ludu Pana na Kapłanów i Lewitów?

(32) Z czego wynika ten sam wniosek? Wokół jakiej myśli skupia się ten obraz i dlaczego nie pokazuje on wielu podzia-

łów? Co zgodnie z tym obrazem się stało? Gdzie szczegółowo omówiliśmy ten podział? Czego i z jakiego punktu widzenia podział ten dowodzi? W czym jeszcze jest pokazane rozdzielenie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii i co uczynimy w następnym rozdziale? Jakie toczące się obecnie dzieła dowodzą, że znajdujemy się w Epifanii?

(33) Jakie jest trzecie proroctwo znaków dowodzące, że znajdujemy się w Epifanii? Co było wyraźnie odczuwalne przed wojną i dlaczego zostało to następnie zaleczone? Co było powodem nawrotu tego stanu i jaka groźba w wyniku tego wisi nad całym światem? W jakim stanie znajduje się obecnie antytypiczny Jordan i czego to dowodzi?

(34) Czyja działalność dowodzi, że jesteśmy w Epifanii? Jakie szczegóły na ten temat podaliśmy w E 3? W jaki sposób wiąże się to z Obj. 16:19? Jakie organizacje i z jakiego powodu walczą przeciwko sobie i co prędzej czy później się stanie? Czego dowodzi istnienie tych trzech stronnictw?

(35) Czym jest pojawienie się Młodocianych Godnych i kiedy mogli być oni objawieni jako klasa? Co pokazuje obraz Gedeona po przejściu przez Jordan? Dlaczego coraz częściej słyszane są narzekania, pokazane w tym typie?

(36) Jaki jest kolejny dowód, że znajdujemy się w Epifanii? Czego Pismo Święte dowodzi na temat działalności onego Sługi? Na co wskazuje ono w odniesieniu do „onego złego sługi"? Kiedy i w jaki sposób J.F.R. zdobył kontrolę nad pracą? W jaki sposób został on objawiony jako „on zły sługa"? – omów kolejno. W jaki sposób jego pojawienie się stanowi dowód, że jesteśmy w Epifanii?

(37) Jaki jest kolejny dowód, że znajdujemy się w Epifanii? Dlaczego bitwa ta musi być częścią dzieła Epifanii? W jaki sposób w Sędz. 7:23,24 pokazana jest Wielka Kompania i Młodociani Godni? Przeciwko czemu toczona jest obecna bitwa i jaki stanowi to dowód? Przypomnij siedem powyższych proroctw znaków dowodzących, że jesteśmy w Epifanii.

(38) Jakie jeszcze inne proroctwa potwierdzają to samo i na ile z nich się powołamy? Co nasz Pastor uczył na temat tej sceny

(2 Król. 2:3) w antytypie? Co Pismo Święte uczy o 40 latach? Czego dowiadujemy się z 2 Król. 2:3 na temat czasu rozdzielenia antytypicznego Eliasza od Elizeusza? Jaki okres obejmuje to w antytypie i czy potwierdza on typ z 2 Król. 2:3? Kiedy podział ten zakończył się z punktu widzenia klas i czego to dowodzi?

(39) Jakie kolejne proroctwo czasowe potwierdza, że znajdujemy się w Epifanii? Jaki był czas trwania „godziny pokuszenia"? Co było celem tej godziny i w jaki sposób zostało to dokonane? Dlaczego część tego dzieła musi przejść na Epifanię? W jaki sposób „godzina pokuszenia" dowodzi zatem, że znajdujemy się w Epifanii?

(40) Jaki jest kolejny dowód, że jesteśmy w Epifanii i w jaki sposób wskazuje on na datę 27 czerwca 1917? W jaki sposób pokazanych jest następnych 9 miesięcy i do czego one doprowadzają? W jaki sposób dowodzi to, że znajdujemy się w Epifanii? Co można zauważyć w odniesieniu do każdego z dziesięciu dotychczas przytoczonych dowodów? Dlaczego polecamy je uwadze naszych czytelników i co tracą ci, którzy nie dostrzegają okresu Epifanii?

(41) Jaki błąd pragniemy teraz rozważyć? Co według tego cytatu Paweł powiedział o zniszczeniu antychrysta i jakie jest według niego znaczenie greckiego słowa *epiphaneia*? Co cytat ten zarzuca niektórym i czy ma w tym rację? Co cytat ten podaje na temat znaczenia słów *parousia* i *epiphaneia*? Co brat Russell stwierdza na temat *epiphaneia* i *apokalypsis* w broszurze „Our Lord's Return"?

(42) Co można powiedzieć o przedstawianiu przez *Dawn* niektórych myśli naszego Pastora na temat tych dwóch słów? O jakich znaczeniach słowa *parousia* uczył nasz Pastor? – omów kolejno. Czego przytoczone wersety dowodzą o prawdzie Paruzji posiadanej przez *Dawn*? O ilu znaczeniach tego słowa uczy Biblia, brat Russell oraz my i czego brat Russell nie rozumiał? Gdzie Biblia uczy o tym słowie w znaczeniu okresu i w jaki sposób potwierdza to brzmienie 2 Tym. 4:1? Jaki przekład bardzo wyraźnie pokazuje to w odniesieniu do 1 Tym. 6:14,15? Które wersety uczą o objawianiu osób, zasad i rzeczy w dowolnym czasie? Dlaczego okres między Paruzją a Bazyleą nazywany jest Epifanią? W ilu wersetach greckiego Nowego Testamentu występuje słowo *epi-*

phaneia i co one potwierdzają? Co można powiedzieć o odrzucaniu przez *Dawn* prawd Paruzji i Epifanii?

(43) Co sugeruje *Dawn* i do czego próbuje nakłonić swych czytelników? Jakie cytaty z broszury brata Russella dowodzą, że *Dawn* zniekształcił jego stanowisko w tej sprawie? – omów kolejno poszczególne cytaty pochodzące z różnych stron tej broszury.

(44) W jaki sposób potwierdza to cytat ze *Strażnicy*?

(45) Z jakich greckich słów według cytatu z *Bible Students" Monthly* tłumaczone jest słowo *przyjście* i jakie są ich znaczenia? Jakiego rodzaju będzie to objawienie? Czego w tym cytacie br. Russell uczył o początku obecności Jezusa na świecie oraz Jego objawienia się światu? Co z tego powodu badacze Biblii obserwowali i co dostrzegali? Czego początkiem był rok 1914 i do czego miało to doprowadzić? Dlaczego bolesny czas Epifanii ma okazać się błogosławieństwem?

(46) Czego dowodzi 15 cytatów z pism naszego Pastora? Czego winien jest *Dawn*?

(47) O co wielu braci pyta, co te pytania oznaczają i czy jest to myśl biblijna? Na co podzielona jest Epifania i z jakiego wersetu to wynika? Ile takich okresów już minęło i co się w czasie ich trwania dokonało? Jaką odpowiedź musimy pozostawić na przyszłość i dlaczego? Czym zakończy się następny okres Epifanii i co po nim nastąpi?

(48) Jak w niektórych wersetach nazywana jest Epifania? – omów kolejne wersety. Czego typem jest transakcja w 4 Moj. 7? W jaki sposób w niektórych wersetach nazywana jest Paruzja? – omów kolejno. W jaki sposób w tym samym kontekście Biblia mówi też o Paruzji i Epifanii? – omów kolejne wersety. Co widzimy na podstawie tych wersetów? W jaki sposób fakty te pomagają nam określić czas trwania Epifanii? Na jakiej podstawie możemy słusznie spodziewać się początku końca Epifanii w roku 1954?

(49) Czego nie musi to koniecznie oznaczać i co wiemy o dacie wyzwolenia całego „maluczkiego stadka"? Dlaczego jesteśmy pewni, że „maluczkie stadko" pozostanie tutaj jeszcze przez wiele lat? Jakie dwa fakty pomagają zrozumieć nam, że Epifania w jej

najszerszym znaczeniu może zakończyć się przed opuszczeniem ziemi przez Wielką Kompanię? – omów kolejno. Jaki wniosek związany z okresem 42 lat służby Maluczkiego Stadka wydaje się logiczny w odniesieniu do Wielkiej Kompanii i jaka wystąpi w tym różnica? Co przypuszczalnie nastąpi niebawem po tym okresie? Co należy zauważyć odnośnie niektórych zarysów tego tematu i w jaki sposób należy o nim mówić, szczególnie wobec tych, którzy nie przyjmują prawdy Paruzji lub Epifanii?

(50) Jakie pytanie nam zadano i jaka jest nasza odpowiedź? W jaki sposób wersety z Łuk. 17, dotyczące czasów Noego, potwierdzają naszą odpowiedź? Jaki jest drugi powód dla naszego wniosku? – omów w rozbiciu na cztery podpunkty. Podstawą jakiego poglądu są więc wersety z Łuk. 17?

(51) W jakich dwóch znaczeniach używane jest wyrażenie *czas ucisku* i w którym z nich używamy go w naszym temacie? Jak rozumiemy okres ucisku i Epifanii i jak chcemy ten pogląd udowodnić? Co przed chwilą wykazaliśmy odnośnie Paruzji i Epifanii w Łuk. 17:30,22,26? Skąd wiemy, że w Łuk. 17:30, mówiąc o dniu objawienia się Syna człowieczego, Jezus miał na myśli Epifanię? Co wiemy na temat Sodomy wspomnianej w Łuk. 17:29? – omów kolejno. Co mówi Jezus w wersecie 30 i na co to wskazuje w odniesieniu do Epifanii?

(52) Czego dowodzi Mat. 26:64? – omów znaczenie tego wersetu. Co reprezentują obłoki nieba? Dlaczego Pan objawia Swoją obecność klerowi jako klasie w kłopotach tych systemów – omów kolejno dwa tego powody? Czego werset ten dowodzi zatem co do początku Epifanii i co się wtedy zaczęło? – podaj stosowne przykłady. Przez jakie kolejne etapy będzie przechodzić ten proces?

(53) Jakie wersety obecnie zacytujemy i wyjaśnimy? Zacytuj i dokładnie omów 2 Tes. 1:7,8. Co fragment ten potwierdza? W jaki sposób potwierdza to Zach. 12:9,10? – omów dokładnie. Do czego odnosi się ten fragment i co potwierdza?

(54) Czego dowiedliśmy przy pomocy omówionych powyżej wersetów i co to potwierdza w odniesieniu do Epifanii? Czego wersety te dowodzą odnośnie *epifanizowania* się Pana wobec świa-

ta i Wielkiej Kompanii? Jakie wersety obecnie omówimy? – zacytuj i wyjaśnij pierwszy z nich. Kiedy będzie sądzony rodzaj Adama, a kiedy sądzeni są upadli aniołowie i nowe stworzenia? Co rozpoczęło się w czasie wojny i na co to wskazuje w odniesieniu do Epifanii? Co pokazują inne wersety i jak długo prawdopodobnie będzie to trwało? Zacytuj i omów Mal. 3:2,3. Jakie dzieło miało swój początek w Paruzji i bardzo wyraźnie jest dokonywane w Epifanii? W jaki sposób fragment ten dowodzi, że Epifania miała się rozpocząć na długo przed końcem anarchii? Jaki jest związek 1 Kor. 3:12-15 z Mal. 3:2,3 i czego jest on dowodem? O czym uczy Mat. 7:26,27? Czego dowodzi ten fragment w połączeniu z pozostałymi?

(55) Czego dowodzą wszystkie powyższe wersety i co miało swój mały początek w wojnie? Co wielokrotnie wyjaśniano ludziom tego świata oraz członkom Wielkiej Kompanii i jaka była ich reakcja na to? Jakie wydarzenie miało miejsce w jednym z miast na południu? Jaką biblijną naukę potwierdza doświadczenie?

(56) W jakim kolejnym wersecie sugerowana jest progresywność dzieła Epifanii oraz czego ten fragment dowodzi i na co wskazuje? W jaki sposób będą objawiane okresy Epifanii? Z jakiego innego wersetu wynika progresywny charakter Epifanii i co ten werset oznacza? O czym uczy 2 Tym. 4:1 oraz Kol. 3:4? Dlaczego nasz Pastor największy nacisk kładł na kulminacyjny punkt dzieła Epifanii?

(57) Jakie fragmenty z pism naszego Pastora chcemy przytoczyć i co należy zauważyć w poniższym cytacie z jego pism? O czym nie powinniśmy zapominać co do używania przez niego słowa *epiphaneia*? O czym powinniśmy również pamiętać i co dzięki temu będziemy mogli zauważyć? Jak w ciągu lat zmieniał się jego pogląd na różne tematy o charakterze proroczym?

(58) Co nasz Pastor uznawał w odniesieniu do Epifanii i czasu ucisku i gdzie można to zauważyć? Co w pierwszym cytacie z broszury „Our Lord's Return" nasz Pastor mówi o żęciu pszenicy i paleniu kąkolu? Co pokazuje w kolejnym cytacie z tej broszury i czego cytat ten dotyczy? Co oznacza wspomniane w tym cy-

tacie rozliczanie się ze sługami i kiedy ono następuje? Kiedy według tego cytatu ma rozpocząć się sąd świata?

(59) Co pokazują cytaty z kolejnych dwóch stron tej broszury? Gdzie według tego cytatu w czasie ucisku ma znajdować się nasz Pan i Jego Kościół? Jak rozumiał on obecność Kościoła na świecie w czasie ucisku (z uwzględnieniem zmiany jego poglądu)? Jaki jest cel obecności Kościoła i Chrystusa na świecie w czasie ucisku? Co wykazuje on w następnym cytacie z tej broszury? Kogo i z jakiego powodu nie miał obudzić szept „Oto Oblubieniec!"? W jaki sposób świat dowie się o obecności Pana? Kiedy głupie Panny dowiedzą się o obecności Chrystusa, na co będzie wtedy za późno i przez co będą musiały one przejść?

(60) Co brat Russell pokazuje w następnym fragmencie i z jakich dwóch części się on składa? Kiedy według pierwszej części tego cytatu ma nastąpić objawienie się Pana i kto będzie Mu w tym objawieniu towarzyszył? Kiedy według drugiej części tego cytatu nastąpi objawienie się Chrystusa wobec świata i w jaki sposób dowie się on, że rozpoczął On już panowanie sprawiedliwości?

(61) Skąd pochodzi następny fragment i jakie podaje myśli? Jakie pytanie zadano bratu Russellowi i co miało zacząć pokazywać królom tej ziemi, że nowy Władca obejmuje władzę? Co brat Russell powiedział na temat szczegółów oraz używania słów *epiphaneia* i *parousia*? Co miało być następne w kolejności i jaki niewłaściwy pogląd niektórzy mają w tej sprawie? Jak sprawę tę przedstawia Pismo Święte i kogo dotyczy objawianie się „w ogniu płomienistym"? Co brat Russell powiedział o czasie zakończenia objawiania się Pana „w ogniu płomienistym"? W jaki sposób wiązał on koniec Wieku Ewangelii z końcem Wieku Żydowskiego? W jaki sposób ogień ten dosięgnie ludzi i skąd będzie on pochodził? Dlaczego ogień ten nie pojawił się znacznie wcześniej?

(62) Co możemy powiedzieć o naszym rozumieniu tożsamości czasu ucisku i Epifanii?

(63) Jakim okresem jest Epifania i prawdopodobnie do kiedy będzie ona trwała? Podaj powody tego prawdopodobieństwa. Dlaczego misja Maluczkiego Stadka w Epifanii musi uwzględ-

niać niektóre aspekty Wieku Ewangelii i Żniwa? Jakie ma to znaczenie dla tych żyjących nie tylko w Paruzji, lecz także w Epifanii? – podaj szczegóły tej misji. Do czego ograniczymy tutaj nasze rozważania i o czym cały czas będziemy jednak pamiętać? Jaka jest relacja prawdy epifanicznej do prawdy paruzyjnej i dlaczego wielokrotnie odwołujemy się do onego Sługi i jego pism?

(64) Co jest niezbędne do pozostawania wiernym postępującej prawdzie Epifanii? Do czego będzie to konieczne? Czego będzie wymagało odpowiednie rozwinięcie charakteru Chrystusowego i co stanowi istotę naszego poświęcenia? Co jest częścią naszego dzieła Epifanii i czego nie możemy przy tym odsunąć na drugi plan? Jak często i w jakim stopniu powinniśmy powracać do pism brata Russella? W jaki sposób i z jakiego powodu powinniśmy analizować *Teraźniejszą Prawdę*? Jakiej rady należy udzielić zborom co do prowadzonych przez nie badań?

(65) Co powinniśmy czynić z prawdą epifaniczną? Jaką rolę pełniła prawda Paruzji i jaką pełni obecna prawda Epifanii? Co powinno cechować nasze działania wobec rewolucjonistów? Jak długo powinniśmy ich uważać za członków Maluczkiego Stadka? Jakim symbolicznym mężem okazują się takie jednostki po objawieniu? Wobec kogo powinniśmy być taktowni i nieskwapliwi, a wobec kogo możemy działać w sposób bardziej surowy? W jaki sposób możemy głosić prawdę Epifanii? – podaj kolejne punkty.

(66) Jak i dlaczego powinniśmy traktować Młodocianych Godnych? Jaki wiersz jest dobrym tego przykładem? Co jeszcze jest częścią naszego kapłańskiego przywileju i w jaki sposób powinien być on wykorzystywany?

(67) Wobec kogo i dlaczego nie zawsze powinna być okazywana taka troska? Jak i z jakiego powodu powinniśmy jednak postępować nawet wobec nich? Z czego wynika ta biblijna surowość w stosunku do nich? Jak można opisać zachowanie kozła początkowo przywiązanego, a następnie rozwiązanego i prowadzonego w kierunku bramy? Czemu fakty te odpowiadają w antytypie?

(68) Co znaczy *Azazel*, kto nim jest i w jakiej roli? W jaki sposób Najwyższy Kapłan odpiera taki rewolucjonizm? Co zapewne

nie podoba się Kozłowi Azazela oraz członkom Najwyższego Kapłana? W czym jeszcze pokazana jest ta surowość? Czego częścią było w typie golenie i co ono przedstawia? Kto i w jaki sposób dokonuje tego golenia? Co reprezentuje kropienie wodą oraz pranie szat? Wyjaśnij znaczenie słów, że oni „sprawiają, że brzytwa przechodzi po ich całym ciele"? Kto i dlaczego nie może być winiony za ich postępowanie? Jak długo Podkapłani będą kontynuować takie postępowanie i jaka będzie wtedy postawa Lewitów? W jakich kierunkach przebiega obecnie praca Maluczkiego Stadka wobec Wielkiej Kompanii i jak jest ona wykonywana?

(69) Co Kościół utracił, a czego nie utracił? Co wciąż jest jego przywilejem jako jednostek i na jaką skalę? W jaki sposób Kościół nadal może wydawać świadectwo i dlaczego jest to ograniczone wobec nominalnego ludu Bożego? Czego według Pisma Świętego potem ponownie dostąpili? – wskaż na odnośne wersety.

(70) Kiedy wśród ludu prawdy nastanie pokój i czego on wtedy dokona? Jak długo Wielka Kompania nie będzie miała powodzenia w swej pracy? Czy warunki wśród ludu Bożego ponownie staną się pokojowe?

Już nam nastała Pańska Epifania,
Królestwo Jego jest u drzwi;
Choć gór to czas drżenia i padania,
choć wody szaleją i groźnie to brzmi,

Choć ziemia i niebo przemijają,
My z wiarą w sercu i bez zwątpienia
Głowy wznosimy z radością śpiewając:
Blisko już czas jest wybawienia!

ROZDZIAŁ II

OGÓLNE UWAGI NA TEMAT WIELKIEJ KOMPANII

STRESZCZENIE OGÓLNYCH UWAG NA TEMAT WIELKIEJ KOMPANII – KILKA SZCZEGÓŁÓW NA TEMAT OGÓLNYCH UWAG O WIELKIEJ KOMPANII – OCZYSZCZANIE PRAWDY I JEJ SŁUG (3 MOJ. 12) – MATKA SYNA – MATKA CÓRKI – NIEKTÓRE LEKCJE – POGLĄD JULIANA T. GRAYA – POGLĄD HUGO KARLENA – KILKA PYTAŃ I ODPOWIEDZI NA TEMAT WIELKIEJ KOMPANII – PYTANIA BEREAŃSKIE

PO DOŚĆ szczegółowej analizie Epifanii w jej podwójnym znaczeniu, szczególnie w znaczeniu okresu, przechodzimy obecnie do rozważenia pierwszej z jej wybranych klas – Wielkiej Kompanii, podając na jej temat najpierw uwagi ogólne, a następnie szczegóły. Najpierw podamy streszczenie, a następnie pewne informacje na temat ogólnych uwag dotyczących Wielkiej Kompanii. Klasa ta w Joela 2:29 nazwana jest „służebnicami", a w Obj. 7:9; 19:6 – „ludem wielkim". Jednostki z tej klasy przez wysokie powołanie początkowo były zaproszone do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem (2 Piotra 1:4; Rzym. 8:17; Efez. 4:4). Niestety, nie wypełniały wiernie swych ślubów poświęcenia, w wyniku czego musiały być przeniesione do klasy drugorzędnej. W praktyce buntowały się one lub popierały buntowników przeciwko większej lub mniejszej liczbie nauk i zarządzeń Słowa Bożego (Ps. 107:10,11); skalały swe charaktery grzechem i poplamiły swe szaty (1 Kor. 5:1-13; Judy 23; Obj. 7:14); nie ofiarowały wiernie swego człowieczeństwa dla Boga (Żyd. 2:15; Judy 22); utrzymywały społeczność ze światem (2 Tym. 4:10; Jak. 1:8); przyjmowały i głosiły różne fałszywe doktryny (1 Kor. 3:12,15; Mat. 25:3,8); rozwinęły sekciarskie systemy (1 Kor. 3:3,4; Mat. 7:26; 1 Tym. 1:19,20); uzurpowały urzędy wiernych braci

i prześladowały ich (Iz. 66:5); w mniejszym lub większym stopniu służyły szatanowi (Żyd. 2:14,15). Szatan dokona zniszczenia ich ciał i dzieł (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:20; Mat. 7:27; 1 Kor. 3:15), lecz ostatecznie zachowają życie, tracąc nagrodę wysokiego powołania (1 Kor. 3:15; Żyd. 2:15; Judy 22,23; Filip.3:14). Gdy dowiedzą się, że utracili Boską naturę i współdziedzictwo z Chrystusem (PnP 5:6,7; Mat. 25:11, 12,30), doznają wielkiego rozczarowania. Ten fakt, połączony z myślą, że zginą, jeśli nie będą pokutować, doprowadzi ich do oczyszczenia się (Obj. 7:14). Następnie będą prowadzić pomyślną służbę (PnP 5:9-6:1; Obj. 19:6), a w niebie otrzymają drugorzędną chwałę duchową (Ps. 45:15,16; 1 Kor. 5:5; Obj. 19:9). Jako część Pierworodnych, będą oni Lewitami w Świątyni Boga i Arystokracją w Królestwie Bożym (Żyd. 12:23; Obj. 7:15; Ezech. 44:10-14). Właśnie teraz, przy końcu Wieku, działalność i znaczenie wielu członków tej klasy zaczynają być szczególnie dostrzegane. Jak można zauważyć, klasa ta oraz Maluczkie Stadko są rozwijane w czasie Wieku Ewangelii („w tych dniach" – Joela 2:29), w którym działali Jezus i Apostołowie, w którym doszło do wielkiej apostazji i w którym – przy jego końcu – Pan przywrócił pierwotne nauki i praktyki chrześcijaństwa.

(2) Ogólnie mówiąc, Boski plan traktuje o dwóch klasach – niebiańskiej i ziemskiej, czyli klasie wybranych i niewybranych – Jezusie i Kościele, Jego Oblubienicy, jako klasie wybranych oraz świecie ludzkości jako klasie niewybranych. Nie można dokładnie zrozumieć Pisma Świętego bez zrozumienia różnicy między tymi dwoma klasami. Różnicę między nimi możemy nazwać podstawową lekcją wiedzy biblijnej (2 Tym. 2:15), a bez pamiętania o tej różnicy nie można oczywiście zrozumieć różnych szczegółów zawartych w Piśmie Świętym. Biblia kontrastuje te dwie klasy na wiele sposobów, z których podajemy następujące: każda klasa ma swoje odnośne powo-

łanie: jedna ograniczone, druga – ogólne (1 Kor. 1:26-29; Jana 12:32); są dwie drogi, po których one podróżują: jedna po „wąskiej drodze", druga – po „drodze bitej" (Mat. 7:14; Iz. 35:8); są dwa rodzaje warunków, wśród których następuje ich rozwój: jedne trudne, drugie – łatwe (2 Tym. 3:12; Iz. 25:8); każdej z nich dotyczy inny rodzaj obietnic: jednej – niebiański, drugiej – ziemski (Żyd. 10:32-34; Am. 9:14,15); ich wiecznym domem będą dwa różne mieszkania: dla jednych nowe niebiosa, dla drugich – nowa ziemia (2 Piotra 3:13; Obj. 21:1); każda ma mieć udział w innym zmartwychwstaniu: jedna w zmartwychwstaniu sprawiedliwych, druga – w zmartwychwstaniu niesprawiedliwych (Jana 5:28,29; Dz.Ap. 24:15); w nagrodę za wierność każda otrzyma też inną naturę: jedna Boską, druga – ludzką (2 Piotra 1:4; Iz. 65:16-25).

(3) Według Słowa Bożego nie są to jednak jedyne klasy, dla których przewidziano zbawienie, ponieważ Pismo Święte mówi jeszcze o innych, które także ostatecznie uzyskają życie wieczne. O jednej z tych innych klas nasz tekst traktuje pod nazwą „wielkiego ludu", zwykle zwanego Wielką Kompanią. Poświęcimy tej klasie ten i następne dwa rozdziały. Nie powinniśmy rozumieć, że w czasie Wieku Ewangelii Bóg powołuje do zbawienia dwie klasy, ponieważ czytamy, że „jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego" (Efez. 4:4). Oznacza to, że nie powinniśmy rozumieć, iż w czasie Wieku Ewangelii Bóg oferuje dwa różne zbawienia dwom grupom ludzi, jako zachętę, by Jemu służyli, ponieważ Biblia nigdzie o czymś takim nie uczy. Tym, którzy w czasie obecnego Wieku odwracają się od grzechu do sprawiedliwości – od szatana do Boga – oferowane jest tylko jedno rzeczywiste zbawienie. Bóg proponuje im jako nagrodę (Filip. 3:14) Boską naturę (2 Piotra 1:4) oraz współdziedzictwo z Chrystusem (Rzym. 8:17), pod warunkiem wierności aż do śmierci (Obj. 2:10). Ktoś

może zapytać, w jaki więc sposób kolejna klasa uzyskuje zbawienie w czasie tego Wieku? Odpowiadamy, że większość tych, którzy słyszą i przyjmują zaproszenie Pana, by poświęcić w Jego służbie swe człowieczeństwo aż na śmierć oraz by rozwijać niebiańskie serce i umysł (Rzym. 12:1,2), nie biegnie tak, by zdobyć nagrodę Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem. Jeśli chodzi o nagrodę, zostają odrzuceni (1 Kor. 9:24-27), ponieważ nie okazują się „więcej niż zwycięzcami" grzechu, błędu, samolubstwa czy światowości, przez które z powodu niewierności zostają splamieni. Nie rezygnują jednak całkowicie z Pana i sprawiedliwości. Przez pewien czas mają dwoisty umysł – częściowo dla Pana, a częściowo dla siebie, przeciwnika i świata (Jak. 1:8; 3:15). Później przez pełne pokuty, wiary i posłuszeństwa używanie łaski Pana, okazywanej przez Jego Słowo i opatrzność, zostają uleczeni; zmieniając swe postępowanie, stają się gorliwi dla Pana i Jego sprawy i ostatecznie zwyciężają (1 Kor. 5:5; 3:15; Judy 22,23). Z powodu swej dwoistości postępowania nie nadają się oczywiście do Oblubienicy Chrystusa, a ich stan naprawdę byłby pożałowania godny, gdyby Pan nie przewidział dla nich jakiegoś innego zbawienia. Przewidział On je w swej litości, choć nie zapraszał ich do niego wtedy, gdy na początku powoływał ich przez Ewangelię. Zamierza uczynić ich Druhnami dla Małżonki Baranka, zapraszając ich ***po raz pierwszy jako klasę*** pod koniec Wieku Ewangelii, by jako goście byli obecni na Wieczerzy Weselnej Baranka (Obj. 19:9). Czytamy, że wielu skorzysta z tego przywileju i będzie wtedy miało białe szaty, tzn. czyste charaktery, otrzymując palmy, czyli zwycięstwo (Obj. 7:9).

(4) Możliwość istnienia takiej klasy wynika z faktu, że można stracić nagrodę wysokiego powołania. Nauki biblijne mówią, że wypadnięcie z wysokiego powołania jest możliwe

(1 Kor. 9:24-27; 2 Tym. 2:5; Jak. 5:19,20; Obj. 3:11); na to samo wskazują biblijne napomnienia (Żyd. 2:1-3; 3:12-14; 4:1,11); ten sam fakt potwierdzają biblijne przykłady (Obj. 2:5; 2 Jana 8; 2 Tym. 4:10); zgodna z tą myślą jest też możliwość popełnienia grzechu na śmierć (Żyd. 6:4-6; 10:26-31; 2 Piotra 2:20-22; 1 Jana 5:16; Judy 4-19). Ostatni dowód wskazuje nawet, że można odpaść tak bardzo, że całkowicie traci się życie wieczne; utrata szczególnej nagrody wysokiego powołania jest więc możliwa. Gdyby wszyscy, którzy tracą nagrodę wysokiego powołania, należeli do klasy wtórej śmierci, dla nikogo nie istniałaby oczywiście możliwość znalezienia się w Wielkiej Kompanii. Jednak fakt, że niektórzy zostają zbawieni przez różne kary (1 Kor. 3:15) dowodzi istnienia innego zbawienia niż wysokie powołanie. Fakt istnienia Wielkiej Kompanii dowodzi zatem, że niektórzy odpadają od Maluczkiego Stadka i nie trafiają do klasy wtórej śmierci. Wielka Kompania składa się z tych, którzy nie są wystarczająco wierni, by należeć do Oblubienicy Chrystusa, lecz są wystarczająco wierni, by uniknąć wtórej śmierci. Nie są wystarczająco dobrzy, by wraz z Chrystusem być Królami i Kapłanami (Obj. 20:4-6), lecz wystarczająco dobrzy, by być Arystokracją i Lewitami (Obj. 7:9,14,15); są też zbyt dobrzy, by być zniszczonymi we wtórej śmierci.

(5) Przy swym poświęceniu i spłodzeniu z Ducha jednostki z tej klasy zaczynały jako prospektywni członkowie Chrystusa (Efez. 4:4; Żyd. 3:14). Usłyszeli bowiem i zwrócili uwagę na zaproszenie do okazania pokuty wobec Boga i wiary w naszego Pana Jezusa (Dz.Ap. 20:21) i przyjęli zaproszenie do poświęcenia się Bogu jako żywe ofiary (Rzym. 12:1; Przyp. 23:26). To, że nie zdobywają nagrody, nie jest wynikiem faktu, że Pan niedostatecznie ich miłuje i nie pomaga, ponieważ On miłuje i szczególnie pomaga wszystkim tym, którzy szczerze oddają siebie, a najbardziej tym, którzy trwają w wierności Jemu (Jana 14:21-23). Powodem jest to, że zapomnieli

o swojej „pierwszej miłości", w której przez pewien czas zachowywali Słowo Boże (Jana 14:15; Obj. 2:4). Gdy spełnili warunki usprawiedliwienia i poświęcenia, otrzymali Pańskiego ducha synostwa (Jana 14:15,16; Rzym. 5:1,2; 6:3; 8:10; 1 Kor. 12:12,13; Gal. 3:26,27; 2 Kor. 5:17). Pan posyłał im, a także wiernym, liczne pouczenia, zachęty, napomnienia, ostrzeżenia, nagany, kary i środki dyscyplinujące, by powstrzymać ich od złego postępowania (Żyd. 12:5-13; Obj. 3:19). Jedynym powodem pójścia przez nich złą drogą był brak czuwania, modlitwy i trwania w miłości Bożej, by wypełnić swe poświęcenie i w ten sposób pozostać w Jego szczególnej łasce (Mat. 26:41; Judy 21) jako prospektywni członkowie Oblubienicy. Przez cały Wiek Ewangelii byli tacy częściowo niewierni bracia (1 Kor. 5:1-5; Judy 22,23; Mat. 7:26,27; 13:7,25, por. Łuk. 8:14; 1 Tym. 1:19; 3 Jana 9,10).

(6) Ich postępowanie wobec Pana, prawdy i pozostałego ludu Pana nie jest godne pochwały. Jednak nie wszyscy z nich są w równym stopniu winni złego postępowania. Niektórzy z nich są prawie tak wierni, że mogliby należeć do Oblubienicy; niektórzy są prawie tak niewierni, że mogliby się znaleźć w klasie wtórej śmierci (Judy 22,23). Między tymi dwoma skrajnościami charakterów tych braci były i wciąż są wszelkiego rodzaju odmiany dwoistości umysłu. W przypadku niektórych z tych skrępowanych dzieci Bożych problemem jest nie tyle wejście na drogę grzechu, co brak ofiarowania się aż do śmierci z powodu lęku przed śmiercią ofiarniczą (Żyd. 2:15). W przeciwieństwie do Mistrza (Żyd. 12:2,3) nie niosą swego krzyża, nie zwracając uwagi na jego hańbę. Niektórzy z nich, przy braku zapierania się siebie i świata, oddają się też różnym grzechom i służą przeciwnikowi przez głoszenie błędów w doktrynie i praktyce w sprawach religijnych, plamiąc w ten sposób swe szaty, jak potwierdzają to wersety przytoczone pod ko-

niec poprzedniego akapitu. Ogólnie jako klasa są mniej lub bardziej uparci i samowolni, zamiast przejawiać posłuszeństwo i poddanie się woli Pana. Z tego powodu zaniedbują zarówno swe przywileje, jak i obowiązki usprawiedliwienia i poświęcenia.

(7) Ten stan oczywiście sprawia, że nie nadają się do stanowiska Królów i Kapłanów, ponieważ ich charaktery nie są tak dobrej jakości, jaka jest wymagana od Królów i Kapłanów Boga. Jak Bóg mógłby udzielić Boskiej natury tym, którzy buntują się i popierają buntowników przeciwko Jego sposobom postępowania (Ps. 107:10,11)? Jak mógłby uczynić ich członkami Oblubienicy Swego Syna, gdy plamią swe weselne szaty świętego charakteru (1 Kor. 5:1-13; Judy 23)? Jak mógłby ogłosić ich „więcej niż zwycięzcami" (Rzym. 8:37), gdy oni ze strachu przed ofiarniczą śmiercią idą na kompromis z przeciwnikiem (Żyd. 2:15)? Jak może dać im to, co w niebie najlepsze, skoro ich serce lgnie do świata (2 Piotra 2:7,8; 2 Tym. 4:10; Jak. 1:8)? Jak może uczynić ich członkami Ciała Chrystusa, z którego popłyną ***rzeki*** wód żywych (Jana 7:37,38; Obj. 22:1,2), skoro przez fałszywe nauki zanieczyścili oni ***studnię*** prawdy (Jana 4:14; 1 Kor. 3:12-15)? Jak mógłby uczynić ich częścią Świątyni Boga (Obj. 21:3; Efez. 2:20-22; 1 Piotra 2:5), skoro w tym życiu rozwijali oni fałszywe systemy religijne (1 Kor. 3:3,4; Mat. 7:26,27; 1 Tym. 1:19,20)? Jak mógłby uczynić ich Swymi najbardziej zaszczyconymi, skoro oni przynosili wstyd wiernym (Iz. 66:5)? Z pewnością byłoby nierozsądne, gdyby częściowo wiernych traktował On tak samo jak całkowicie wiernych. Ani rozum, ani Pismo Święte nie dają podstaw do takiego poglądu. Wierni są prowadzeni Jego okiem, tj. są kierowani w życiu Jego Słowem mądrości, prawdą, natomiast częściowo wierni muszą być wielokrotnie karceni, a w końcu ich cielesny umysł musi być całkowicie zniszczony poprzez kary, jakie otrzymują znajdując się w rękach

szatana, który w trakcie wykorzystywania ich do swych celów bardzo źle się z nimi obchodzi (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20). W każdym przypadku to, co oni czynili „podnietą do grzechu" (Autor najwyraźniej odwołuje się tu do Ezech. 7:19, który w polskim przekładzie cytujemy według B.W. – przypis tł.), staje się środkiem ich karania: tracą łaskę świata, której pożądają; przyjemność dogadzania sobie, o której marzą, zamienia się w popiół zgrzytający w ich zębach; grzech, którego dotykają, zamienia się w trującego gada, nękając ich jadem swych ostrych zębów; błędy, które miłują, pozostawiają ich serca zimnymi i słabymi, a ich umysły – zamieszanymi i zwiedzionymi. W doświadczeniach życiowych stale napotykają przeciwności, które sprawiają, że ich wysiłki stają się bezowocne. Tracą kolejno wszystkie miłowane przez siebie rzeczy, aż w końcu nie zostaje im nic z siebie ani świata. W ten sposób ich ciało stopniowo przechodzi przymusowe niszczenie z rąk szatana (Mat. 7:27; 1 Kor. 3:15; 1 Tym. 1:19,20), natomiast ciało wiernych jest stopniowo zużywane w pełnej miłości i owoców ofierze dla sprawy Pana (Filip. 4:18; Żyd. 13:12-16; 6:10; 10:32-34).

(8) Jak dowodzi Pismo Święte (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20) i doświadczenie, przez cały Wiek Ewangelii byli poświęceni, którzy postępowali według dwoistego umysłu Wielkiej Kompanii. Z tego powodu musieli przechodzić opisane powyżej przymusowe niszczenie ciała, zamiast przywileju całkowitego ofiarowania go w pełnej miłości, dobrowolnej służbie dla Pana, prawdy i braci. Według wielu wersetów ***jako klasa*** są oni jednak po raz pierwszy traktowani pod koniec obecnego Wieku. Jednym z wielu dowodów jest Przybytek, który przed Epifanią nie ma dla nich miejsca, ponieważ w czasie Wieku Ewangelii jako klasa nie należą oni do nowych stworzeń w świątnicy (Kapłanów), nie znajdują się też na Dziedzińcu (wśród usprawiedliwionych) ani w Obozie (wśród

nieusprawiedliwionych). Swoje miejsce na Dziedzińcu po raz pierwszy zajmują w czasie Epifanii. W naszych czasach jest więcej takich osób niż kiedykolwiek wcześniej, a Pan obecnie zajmuje się szczególnie nimi jako klasą. Klasa ta między innymi jest opisana w piątym rozdziale Pieśni nad Pieśniami – Pieśni Salomona. Poprzez Słowo prawdy Oblubieniec woła tam do nich, by zeszli ze swych dróg. Jednak oni (głupie panny) śpią duchowo i podają wymówki, dlaczego w pełni nie oddają się niebiańskiemu Oblubieńcowi, gdy przez wołanie chce ich zawrócić z tej drogi. Gdy w końcu udzielą spóźnionej odpowiedzi, spotka ich rozczarowanie, ponieważ wtedy stan Oblubienicy będzie już dla nich stracony (Mat. 25:8-12). Gdy zaczną dawać świadectwo prawdzie, w miarę jak będzie ona im objawiana przez ich otwierające się oczy, zostaną źle potraktowani przez kler, symbolicznych stróżów. Staną się gorliwi dla Pana zgodnie z prawdą (a przeciw wyznaniowym wierzeniom), ogłaszając Go szczególnie Izraelitom (PnP 5:8-6:3), których jako naród będą mieli przywilej nawracać do Chrystusa. Muszą przejść przez „wielki ucisk", w czasie którego oczyszczą swe szaty i wybielą je w krwi Baranka (Obj. 7:14). W tym wielkim ucisku ich błogim przywilejem będzie ogłaszanie chwalebnego poselstwa: „Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie!" Pomimo smutku i cierpień związanych z niszczeniem ich ciała oraz ich oczyszczaniem się, przez łzy będą się cieszyć, że Oblubienica, Małżonka Baranka, została skompletowana w liczbie i w świętości, a także będą głosić Jej uwielbienie z Panem (Obj. 19:6-8). Ich duch, nowe stworzenie, będzie zachowane w dniu Pana Jezusa (1 Kor. 5:5; 2 Kor. 5:17). Jako druhny, z radością będą uczestniczyć w niebie w wieczerzy weselnej Baranka (Obj. 19:9; Ps. 45:15,16). Będąc wówczas istotami duchowymi takimi jak aniołowie, będą mieli przywilej służyć Panu w Jego Świątyni, tzn. jako Lewici (Obj. 7:15), natomiast Jezus i wierny Kościół będą żywymi kamieniami tej Świątyni oraz Kapła-

nami (Obj. 1:6; 5:10; 20:6). Doświadczenia i ciężkie przeżycia tych Lewitów przejdą do przeszłości, a wieczna łaska Boga będzie z nimi na poziomie bytu niższym od poziomu Oblubienicy (Obj. 7:15-17). Tak więc dzięki łasce i miłosierdziu Boga ci krnąbrni bracia, po doprowadzeniu do pokuty, „będą zachowani, ale tak jak przez ogień", tracąc nagrodę – Boską naturę i współdziedzictwo z Chrystusem, czego dostąpią wierni (1 Kor. 3:14,15; Obj. 3:11).

(9) Dołączamy tutaj dwie grupy ważniejszych wersetów dotyczących Wielkiej Kompanii do rozważenia przez naszych drogich czytelników. W świetle powyższych uwag ufamy, że wersety te będą jasne i że ich rozważenie będzie błogosławieństwem dla wszystkich. Pierwsza grupa zawiera wersety dotyczące tylko Wielkiej Kompanii, natomiast druga – wersety traktujące jednocześnie o Maluczkim Stadku i Wielkiej Kompanii: **(1)** Ps. 107:10-16; PnP 5:1-6:3; Jer. 8:20; 1 Kor. 5:1-13; 1 Tym. 1:19,20; Żyd. 2:15; Jak. 1:8; 4:1-10; 5:19,20; Judy 22,23; Obj. 7:9-17; 19:1-9. **(2)** Ps. 45:15,16; Iz. 66:5-9; Mal. 3:2-4; Mat. 7:24-27; 10:32-39; 13:7,8,22,23; 16:24-27; 25:1-12; 25:14-30; 1 Kor. 3:12-15; 1 Piotra 4:14-18.

(10) Po starannym rozważeniu tych wersetów niech każdy z nas zbada samego siebie w ich świetle, by w miarę możliwości ocenić, czy jest nowym stworzeniem. A jeśli nim jest, do której z tych dwóch klas nowych stworzeń należy. Są to pytania najwyższej wagi dla każdego nowego stworzenia. Właściwe poznanie odpowiedzi na te pytania wymaga mądrości z góry, której Dawca każdego dobrego daru i każdego doskonałego daru bez wymawiania szczodrze udziela wszystkim, którzy właściwie o nią proszą. Jeśli ktokolwiek z naszych czytelników potrzebuje informacji na ten lub inne biblijne tematy i poprosi nas o nie, chętnie udzielimy ich najlepiej, jak potrafimy.

(11) Począwszy od roku 1918 często byliśmy proszeni o wyjaśnienie antytypicznego znaczenia 3 Moj. 12 i równie

często, aż do roku 1928, byliśmy zmuszeni odpowiadać pytającym, że nie rozumiemy tego antytypu. Najwyraźniej nie był to właściwy czas na wykorzystanie tego fragmentu w jego antytypicznym znaczeniu, z wystarczającą skutecznością przeciwko błędom wodzów Lewitów odnośnie prawdy rozwijającej Maluczkie Stadko, i dlatego – z praktycznych powodów – Pan powstrzymywał jej zrozumienie aż do roku 1928. Wielki przyrost błędu wśród Lewitów przeciwko prawdzie Maluczkiego Stadka niewątpliwie pobudził Pana do podania prawdy na temat 3 Moj. 12, jako środka obrony tej prawdy – godnej zaufania w postaci, w jakiej została pozostawiona przez naszego drogiego Pastora. Właściwie zrozumiany antytyp tego rozdziału dowodzi bowiem, że gdy nasz Pastor nas opuszczał, pozostawił nam prawdę rozwijającą Maluczkie Stadko, oczyszczoną z wszelkiego błędu, a więc odpowiednią, by polegać na niej jako na skończonym dziele i jako na właściwej podstawie dla prawdy Epifanii. Dlatego prosimy naszych czytelników o dokładne przestudiowanie 3 Moj. 12 przed dalszym badaniem tego rozdziału.

(12) Klucz do 3 Moj. 12 uzyskaliśmy na podstawie typicznego znaczenia Racheli, ulubionej żony Jakuba. Wykazaliśmy już na innym miejscu, że na nasze czasy jest ona typem prawd Paruzji i Epifanii oraz sług, którzy służą nimi dwom klasom szczególnie rozwijanym przez te prawdy pod koniec Wieku (E 8, str. 7,8). Ujmując to inaczej, Rachela reprezentuje duchowe prawdy wyborcze oraz ich sług, którzy wspólnie rozwijają Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię, szczególnie pod koniec Wieku. Podając powyżej definicję znaczenia Racheli na Wiek Ewangelii, stwierdziliśmy, że jest ona typem prawdziwego duchowego Izraela i jego obietnic. Jest to prawdą na cały Wiek Ewangelii, lecz nie jest dokładnie ścisłe z punktu widzenia urodzenia przez nią dwóch synów – Józefa i Beniamina. Bardziej precyzyjną definicją dla niej z tego punktu widzenia jest prawda Paruzji

i Epifanii, czyli duchowa prawda wyborcza oraz słudzy stosujący ją do rozwijania Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii. Lecz ktoś może zapytać, czy to nie Jakub jest typem sług stosujących taką prawdę do tych dwóch klas? Odpowiadamy, że Jakub przedstawia sług prawdy w ich funkcji rozpoczęcia antytypicznych ruchów Józefa i Beniamina, lecz słudzy, którzy karmili te klasy po takim rozpoczęciu, są w typie pokazani w Racheli, gdyż ojciec spładza dzieci, a matka je rodzi, karmi i wychowuje. Dlatego rozumiemy, że matka w 3 Moj. 12 przedstawia to samo, co Rachela przy końcu Wieku. Wersety 6-8 dowodzą, że słudzy stosujący prawdę do rozwijania obydwu duchowych klas pod koniec Wieku także wchodzą w antytyp tej niewiasty, ponieważ za prawdę nie dokonuje się pojednania, które jest dokonywane za braki jej sług, gdyż oni tego potrzebują.

(13) Wykazaliśmy już, że gdy obydwie te klasy są kontrastowane, Maluczkie Stadko jest czasami przedstawiane przez dziecko płci męskiej, a Wielka Kompania przez dziecko płci żeńskiej. Członkowie Maluczkiego Stadka są też nazywani synami Jehowy (Jana 1:12; 1 Jana 3:1,2), podczas gdy członkowie Wielkiej Kompanii – córkami Jehowy oraz Jego służebnicami (2 Kor. 6:18; Joela 2:29). Zgodnie z typami, Aaron i Miriam (4 Moj. 12:1-16) mogą być przywołani jako dowody tego faktu. Rozumiemy zatem, że chłopiec z 3 Moj. 12:2 przedstawia Maluczkie Stadko w Paruzji, a dziewczynka z 3 Moj. 12:5 – Wielką Kompanię w Paruzji i Epifanii. Podobny typ, pokazujący razem te dwie klasy w tym czasie, to Eliasz i Elizeusz przychodzący razem do Gilgal (1874), Betel (1878), Jerycha (1881), Jordanu (1914) i za Jordan (1916-1917) (R 5772, kol. 2). Należy zauważyć, że w przypadku urodzenia syna pełne oczyszczenie matki wymagało 40 dni (3 Moj. 12:2,4; por. z Łuk. 2:21-24), natomiast w przypadku urodzenia córki pełne oczyszczenie matki wymagało 80 dni (3 Moj. 12:5). Rozu-

miemy, że okres 40 dni oczyszczania matki po urodzeniu syna reprezentuje 40 lat Paruzji (1874-1914). Oczyszczenie matki w czasie tych 40 dni przedstawia dwie rzeczy: (**1**) usunięcie z prawdy (w jej zastosowaniu do Maluczkiego Stadka – chłopca) wszelkiego towarzyszącego jej błędu; oraz (**2**) oczyszczenie jej wiernych sług tak, że do października 1914 było wiadomo, że jak dotąd zachowali oni korony i że dzięki temu zachowają je także później. Rozumiemy też, że okres 80 dni oczyszczania matki po urodzeniu córki reprezentuje 80 lat Paruzji i Epifanii (1874-1914 plus 1914-1954). Oczyszczenie matki w czasie tych 80 dni przedstawia dwie rzeczy: (**1**) usunięcie z prawdy (w jej zastosowaniu do Wielkiej Kompanii) wszelkiego towarzyszącego jej błędu; oraz (**2**) oczyszczenie wiernych i częściowo wiernych sług prawdy z takich plam, które czyniłyby ich nieodpowiednimi do ich stanowiska w Wieku Tysiąclecia, a także do szczególnej służby poświadczającej, począwszy od października 1954.

(14) Jak można zauważyć, fakty dowodzą, że zarówno słudzy zachowujący korony, jak i ci, którzy je tracili – służyli, służą i będą jeszcze służyć tymi dwoma rodzajami prawd przez te okresy, i to wobec obydwu klas. W typie matki pozostającej nieczystą przez 7 dni (w.2) należy jednak przyjąć, że w obrazie dotyczącym tych rozwijających Maluczkie Stadko pominięty jest udział sług tracących korony, chociaż służyli oni pomocą w rozwijaniu Maluczkiego Stadka. Należy też przyjąć, że zarówno słudzy zachowujący korony, jak i ci, którzy je tracili, uwzględnieni są w typie matki w obrazie dotyczącym tych rozwijających Wielką Kompanię, chociaż słudzy zachowujący korony nie są uwzględnieni w obrazie matki pozostającej nieczystą przez 14 dni (w.5). Fakty obydwu antytypów, obydwu okresów typicznej nieczystości oraz typicznego oczyszczenia zmuszają nas do wprowadzenia tego rozróżnienia w tym punkcie widzenia. W obydwu przypadkach

– w pierwszym antytypicznym znaczeniu matki (prawdy) – przez pełne oczyszczenie odnośnej matki należy rozumieć pełne oczyszczenie odnośnej prawdy. W obydwu też przypadkach stopniowe oczyszczanie wskazuje na stopniowe usuwanie z odnośnej prawdy towarzyszących jej błędów. Dzieło oczyszczania, w jego obydwu znaczeniach, tj. w odniesieniu do prawdy oraz w odniesieniu do jej sług, jest wyraźnie pokazane jako dzieło naszego Pana w Paruzji i Epifanii Jego drugiego adwentu (Mal. 3:2,3; 1 Kor. 3:12-15; Mat. 7:24-27; 2 Tym. 4:1); natomiast jego stopniowy przebieg, jeśli chodzi o oczyszczanie prawdy, jest pokazany w Przyp. 4:18.

(15) Nie wiemy jeszcze, w związku z jaką konkretną pracą antytypiczna matka antytypicznej córki ***w znaczeniu sług prawdy*** przyniesie w roku 1954 antytypiczną ofiarę całopalną i ofiarę za grzech na potwierdzenie swego oczyszczenia; skłaniamy się jednak do wniosku, że przyczyni się ona do nawrócenia Izraela. Niewątpliwie będziemy musieli zaczekać mniej więcej aż do tego czasu, by się o tym przekonać. Wiemy jednak, w związku z jaką pracą potwierdzone zostało zakończenie oczyszczania się matki w znaczeniu sług zachowujących korony, a więc wiemy, w związku z jaką pracą przyniesiona została jej antytypiczna ofiara całopalna i ofiara za grzech. Jest nią służba, którą nazywamy w różny sposób: jako uderzenie Jordanu, pierwsza bitwa antytypicznego Gedeona, wyznawanie grzechów antytypicznego Izraela nad kozłem Azazela oraz ogłaszanie zapisanego wyroku, z wiązaniem królów i książąt. Ta służba była potwierdzeniem oczyszczenia się antytypicznej matki, ponieważ wierny w niej udział dowodził, że słudzy ci zachowali swe korony. Ich służba w tej pracy nie zasługiwała jednak na wysokie powołanie. Potwierdzeniem tego jest fakt, że musieli oni przynieść antytyp całopalnej ofiary i ofiary za grzech, składanych przez matkę (3 Moj. 12:6-8). Boskie błogosławieństwa dla Kościoła jako wynik zasługi Chrystusa oraz jako dowód,

że Bóg uznaje ofiarę Jezusa za godną przyjęcia były antytypem ofiary całopalnej przynoszonej przez matkę syna; natomiast ilość zasługi Jezusa niezbędna do przykrycia grzechów sług prawdy była antytypem ofiary za grzech przynoszonej przez matkę syna. Przyniesienie przez matkę ofiary całopalnej i ofiary za grzech do kapłana jest typem wiary odnośnych sług w antytypiczną ofiarę całopalną i ofiarę za grzech Chrystusa, a ofiarowanie ich przez kapłana Jehowie przedstawia naszego Najwyższego Kapłana manifestującego przyjęcie przez Jehowę ofiary Jezusa za wiernych sług prawdy w wyżej wspomnianej służbie oraz uzyskanie Boskiego przebaczenia za ich mimowolne upadki, dzięki Jego wszechogarniającej zasłudze. Gołąb lub synogarlica składane jako ofiara za grzech zamiast cielca wydają się przedstawiać fakt, że przypisywana była nie cała zasługa Chrystusa, lecz jedynie tyle, ile było potrzeba do przykrycia grzechów występujących tu antytypicznych jednostek. Różna wartość ofiary całopalnej – od baranka z jednej strony do gołębia lub synogarlicy z drugiej – wydaje się wskazywać, że niektórzy słudzy otrzymują od Boga większe błogosławieństwa (jako manifestacja przyjęcia przez Niego zasługi Chrystusa) od innych. Przyniesienie przez dotkniętą ubóstwem Marię gołębia lub synogarlicy jako ofiary całopalnej (Łuk. 2:24) oznacza więc, że przedstawia ona takich sług zachowujących korony, którzy nie otrzymywali tylu Boskich błogosławieństw jako manifestacji przyjęcia przez Niego zasługi naszego Pana, co inni. Przynoszący baranka jest typem tych, którzy w antytypicznej ofierze całopalnej otrzymują więcej błogosławieństw, np. nasz Pastor, br. Barton itp., jako wierni słudzy prawdy, przez służbę Jezusa otrzymywali więcej Boskich błogosławieństw, będących potwierdzeniem przyjęcia przez Niego ofiary Jezusa, niż inni słudzy prawdy.

(16) Jak można zauważyć, w przypadku urodzenia syna matka traktowana była jak podczas zwykłej nieczystości

(w.2) menstruacyjnej (3 Moj. 15:19-28), trwającej 7 dni, natomiast w przypadku urodzenia córki była uważana za nieczystą przez 14 dni – jak gdyby z powodu podwójnej menstruacji. Analiza 3 Moj. 15:19-28 skłania nas do poglądu, że antytyp jest następujący: Tak jak w przypadku rodzaju ludzkiego minie pełnych 7 tysiącletnich dni, zanim zostanie on oczyszczony od plam Adamowego grzechu, tak wierni poprzez swe usprawiedliwienie z wiary są traktowani tak, jak gdyby przeżyli te antytypiczne 7 dni i uzyskali przy ich końcu pełne oczyszczenie z Adamowej nieczystości. Przez to jedno przypisanie zasługi Chrystusa w Dniu Pięćdziesiątnicy (Żyd. 10:14) na zawsze są uważani za uwolnionych od nieczystości Adamowej. Nie jest tak jednak w przypadku utracjuszy koron, służących prawdą Wielkiej Kompanii, którzy jako jedyni występują w antytypie nieczystości 14 dni, a wierni zachowujący korony są pominięci w typie z tej części antytypu. I na odwrót, utracjusze koron, służący prawdą Maluczkiego Stadka, są pominięci w antytypicznej nieczystości 7 dni przedstawionych w typie wiernych sług prawdy Maluczkiego Stadka. Słudzy tracący korony mieli udział w pierwszym oczyszczeniu (pokazanym przez pierwsze 7 z 14 dni nieczystości; w.5), lecz z powodu częściowej niewierności jako klasa muszą przejść przez kolejne oczyszczenie, w którym zasługa Jezusa zostanie użyta w szczególny sposób (4 Moj. 8:12,21). To drugie pojednanie za nich zawiera się w następnych siedmiu dniach z tych czternastu, jak przedstawia to werset 5. To drugie przypisywanie nastąpiło gdzieś pomiędzy październikiem 1923 a październikiem 1924, w czasie przedstawiania pierwszej części dobrych Lewitów – drugiego z antytypicznych chlebów obracania w obrazie skończonym. Szczególnie słowa z wersetów 2 i 5 skłoniły nas do stwierdzenia powyżej, że słudzy zachowujący korony są wyłączeni z typu nieczystości 14 dni, a słudzy tracący korony są wyłączeni z typu nieczystości 7 dni. Być może 33 dni z wersetu 4 (33 jest połączeniem i wie-

lokrotnością 3, symbolu dobra) odnosi się do dobra wiernych sług, natomiast 66 dni (66 jest połączeniem i wielokrotnością 6, symbolu zła i niedoskonałości) być może są wymienione po to, by zwrócić uwagę na zło i niedoskonałość sług tracących korony.

(17) Z powyższych rozważań wynika kilka lekcji, które warto tutaj podkreślić. Pierwsza z nich jest następująca: 40 dni oczyszczania matki syna dowodzi, że Paruzja – czas żęcia – jest okresem 40 lat, a 80 dni oczyszczania matki córki dowodzą, że Paruzja i Epifania liczą w sumie 80 lat, a więc Epifania to okres 40 lat. Następujące fakty dowodzą, że okresy te są równych długości i każdy trwa po 40 lat: (**1**) w tych samych kontekstach są one razem nazywane *dniami*, a każdy w tym samym kontekście nazywany jest *dniem*, w powiązaniu z faktem, że Paruzja wielokrotnie nazywana jest okresem 40 lat; (**2**) podwójny pobyt Mojżesza przez 40 dni na górze; (**3**) dla każdego z nich niezbędny jest okres 40 lat, by uzyskać pełną symboliczną noc (od października 1799 do października 1954), z jej dokładną północą w kwietniu 1877 roku, czego wymaga przypowieść o mądrych i głupich pannach; (**4**) 40 lat wydają się być biblijnym okresem próby na punkcie pewnych zasad, jak na przykład 40 lat próby na pustyni, 40 lat panowania Saula, Dawida i Salomona jako czasy próby, 40 lat prób w żniwach Wieku Żydowskiego, Ewangelii i Tysiąclecia; z tego powodu spodziewamy się, że Wielka Kompania i Młodociani Godni jako klasy podobnie będą miały 40 lat – Epifanię – przeznaczone na szczególny okres próby na punkcie zasad mających do nich zastosowanie; (**5**) używanie przez Pana 12 godzin dnia pracy (Jana 11:9) oraz przewidzenie przez Niego wieczoru w przypowieści o groszu, a więc i nocy następującej po dniu żęcia (Mat. 20:8) wskazuje, że symboliczny okres dwunastogodzinnej nocy, następujący po czasie żę-

cia Paruzji (dwunastogodzinnym dniu), musi być równej długości, co dowodzi tym samym, że Epifania również trwa 40 lat, ponieważ Paruzja jest dniem, a Epifania nocą, o których mowa w Ps. 91:5,6 oraz 121:6; (**6**) osiem wielkich cudownych dni, jako 80 lat, podobnie potwierdza, że Paruzja rozpoczęła się w roku 1874 i że Epifania zakończy się w roku 1954; oraz (**7**) obecne 40 i 80 dni z 3 Moj. 12 stanowią dodatkowy dowód.

(18) Druga lekcja, jakiej możemy nauczyć się z naszych rozważań z 3 Moj. 12, ma związek z zarysem czasowym oraz przyszłą pracą – okresem i pracą długości około dwóch lat i jednego miesiąca, po upływie antytypicznych 80 dni. Z powyższych rozważań zauważyliśmy, że czas składania ofiary na dowód oczyszczenia rozpoczął się natychmiast po upływie 40 dni i że w antytypie składanie tej ofiary nastąpiło w związku z uderzeniem Jordanu itd., w czasie około dwóch lat i jednego miesiąca. Okres ten często nazywaliśmy zachodzeniem na siebie Paruzji i Epifanii. Ponieważ w roku księżycowym, który skończył się na wiosnę 1916, było 13 księżycowych miesięcy, okres od 20 września 1914 do 3 listopada 1916 (od rozpoczęcia się do zakończenia gromiących wykładów w pierwszym uderzeniu Jordanu) trwał około dwóch lat i jednego miesiąca czasu księżycowego. Jako antytyp ofiary składanej po 80 dniach oczyszczania nastąpi podobny okres i podobna praca, a ponieważ typiczne ofiary pod koniec 40 i 80 dni są równoległe, jest całkiem prawdopodobne, że przez około dwa lata i jeden miesiąc Epifania będzie zachodziła na Bazyleę (Królestwo); w tym czasie Wielka Kompania będzie prowadziła służbę, podobną czasem trwania do tej, która była wykonywana przez Maluczkie Stadko od 20 września 1914 do 3 listopada 1916, w postaci pierwszego uderzenia Jordanu. Pracą tą prawdopodobnie będzie nawracanie Izraela przez Wielką Kompanię.

(19) 3 Moj. 12 uczy jeszcze trzeciej lekcji: Prawda rozwijająca Maluczkie Stadko była oczyszczona od błędów do października 1914. Tak jak matka syna była całkowicie oczyszczona przy końcu 40 dni, tak prawda niezbędna do rozwoju Maluczkiego Stadka, w odróżnieniu od prawdy niezbędnej do rozwoju Wielkiej Kompanii, do października 1914 była wolna od wszelkiego błędu. Fakt ten dowodzi, że prawda Maluczkiego Stadka, tj. antytypiczne srebro Paruzji, pozostawiona Kościołowi przez naszego Pastora, została oczyszczona od wszelkich nieczystości błędu (Mal. 3:3, pierwsze zdanie). Fakt ten dowodzi, że wodzowie Lewitów, którzy odrzucili nauki Paruzji i na ich miejsce podali inne, odrzucili prawdę, a w jej miejsce wprowadzili błąd. Pokazuje to, jak całkowicie fałszywe jest twierdzenie złego sługi, że podaje on nauki (sprzeczne z naukami Paruzji) jako pokarm na czasie, który nie mógł być zrozumiany przez br. Russella, ponieważ wtedy nie był jeszcze na czasie! Jest dokładnie odwrotnie: pełne oczyszczenie matki syna pod koniec 40 dni dowodzi, że wszystko to, co jest podawane w sprzeczności z naukami rozwijającymi Maluczkie Stadko, jakie nasz Pastor uznawał w październiku 1914, musi być błędem, a więc musi być przedstawiane przez szatana za pośrednictwem jego sług jako ciemność za światłość. Zatem kiedykolwiek Lewici, szczególnie zwolennicy Przewodu, mówią nam, że zaprzeczanie przez nich naukom Paruzji, pozostawionym przez naszego Pastora w październiku 1914, jest podawaniem prawd, których jako pokarmu na czasie nasz Pastor nie mógł zrozumieć, ponieważ nie były one wtedy na czasie, odpowiedzmy im, że jest to niemożliwe, ponieważ nauki Paruzji jako symboliczne srebro do października 1914 zostały oczyszczone od wszelkich nieczystości błędu, tak jak uczy święte Słowo Pana (3 Moj. 12:3; Mal. 3:3).

(20) Z naszych rozważań nad 3 Moj. 12 można też wyciągnąć czwartą lekcję, która wynika także z pierwszego zdania

Mal. 3:3: w czasie Paruzji i Epifanii prawda jest ***stopniowo*** oczyszczana z błędu, dopóki nie będzie on z niej zupełnie usunięty – matka stopniowo przechodzi oczyszczenie, w miarę mijania 40 lub 80 dni. Bóg nie podał od razu całej prawdy onemu Słudze; nie oczyścił też od razu jego nauk z wszelkiego błędu. Była to stopniowa praca z obydwu punktów widzenia, a my dostrzegamy ją w odchodzeniu przez niego (co jakiś czas) od niektórych wcześniejszych sposobów rozumienia biblijnych spraw i wprowadzaniu na ich miejsce właściwych poglądów. Dla przykładu: wyzwolenie Kościoła, koniec ucisku oraz założenie Królestwa w Izraelu do października 1914, dzień z przypowieści o groszu jako przedstawiający Wiek Ewangelii, grosz jako przedstawiający Ducha Świętego, Nowe Przymierze działające w czasie Wieku Ewangelii itp. Z powodu tych wcześniej błędnie rozumianych nauk nie powinniśmy stracić zaufania do niego jako wybranego przez Boga nauczyciela. W świetle nauk wyżej przytoczonych tekstów powinniśmy raczej oczekiwać, że miał on dokonywać takich zmian wcześniejszego braku zrozumienia, aż wszystkie takie przypadki związane z naukami niezbędnymi do rozwoju Maluczkiego Stadka zostały usunięte do października 1914. Nie powinniśmy też oczekiwać, że usunął on wszelkie niewłaściwie rozumiane nauki niezbędne do rozwoju Wielkiej Kompanii, ponieważ matka córki została oczyszczona dopiero pod koniec 80 dni. Stąd jego niepewność, czy Maluczkie Stadko zostanie całkowicie wyzwolone przed rozpoczęciem czynności z kozłem Azazela oraz co do długości i celu pobytu Kościoła na świecie po roku 1914; stąd niepewność, czy antytypiczny Eliasz opuści świat, zanim swą służbę rozpocznie antytypiczny Elizeusz, a także odnośnie znaczenia północy w przypowieści o dziesięciu pannach itd., a wszystko to stanowi sprawy niezbędne do rozwoju Wielkiej Kompanii w zakresie dotyczącym Epifanii.

(21) Te same zasady dotyczą prawdy paruzyjno-epifanicznej, niezbędnej do rozwoju Wielkiej Kompanii (część dotycząca Maluczkiego Stadka została wcześniej należycie

wyjaśniona). Nie stała się ona od razu w całości jasna dla posłannika Epifanii i nie od razu została przez niego w całości wyjaśniona; nie od razu zostały też usunięte wszystkie przypadki jego niewłaściwego rozumienia jej szczegółów. Obydwa zarysy tej pracy są w trakcie rozwoju i możemy spodziewać się, że będą się rozwijać w miarę postępu Epifanii – w miarę jak antytypiczna matka Wielkiej Kompanii będzie zbliżać się do roku 1954. Zasada ta tłumaczy wiele wyjaśnień niedojrzałych poglądów oraz poprawianie niektórych błędnych interpretacji i z pewnością będzie je tłumaczyć w przyszłości. Nie powinno to jednak zachwiać naszego zaufania do posłannictwa Epifanii i jej posłannika. Zamiast prowadzić do utraty zaufania do nich (posłannictwa i posłannika), powinno nas to raczej zachęcić do uznania wierności naszego Pana wobec interesów Epifanii w Jego służbie stopniowego wypalania żużlu błędu z rudy srebra prawdy (Mal. 3:3). Takie spojrzenie na tę sprawę powstrzyma nas od oddawania czci lub niedoceniania posłanników i pozwoli nam, przy wykorzystywaniu ich dla naszej pomocy, zawsze spoglądać na Pana i dziękować Mu za prawdę. Ostatecznie to bowiem On jest prawdziwym źródłem oczyszczonej prawdy (Mal. 3:3) i jako taki łaskawie raczy używać rzeczników, nie jako panów nad Boskim dziedzictwem, lecz jako pomocników w wierze, partnerów w nadziei, natchnienia w miłości i wzorów w posłuszeństwie.

(22) W *Bereańskim Studencie Biblijnym* z sierpnia 1932, na str. 6 i 7 znajduje się list od „wiernego bereańczyka", który podpisuje się J.T.G. (inicjały Juliana T. Graya) i który proponuje wyjaśnienie 3 Moj. 12. Uważa on, że matka syna to „nominalny cielesny Syjon", „żydowski system kościelny"; syn to Jezus; jego narodzenie to zmartwychwstanie Jezusa w roku 33; 40 dni oczyszczenia to 40 lat od roku 33 do 73; a oczyszczenie się matki syna to odpokutowanie Izraela za jego grzechy od roku 33 do 73! Twierdzi on dalej, że matką córki jest kościół nominalny – „nominalny duchowy Syjon"; córka to prawdziwy

Kościół, Ciało Chrystusa; jej narodzenie to zmartwychwstanie w roku 1878; 80 dni to 80 lat od 1878 do 1958; a oczyszczenie się matki córki to odpokutowanie nominalnego kościoła za swoje grzechy, trwające przez 80 lat. Ta interpretacja to błąd, za rozpowszechnianie którego Pan częściowo czyni odpowiedzialnym wydawcę *Bereańskiego Studenta Biblijnego*. Gdyby był on człowiekiem sumiennym i nie wierzył w to, nie opublikowałby tego lub opublikowałby z komentarzami obalającymi, czego nie uczynił. Jego postępowanie pod tym względem stoi w wyraźnym kontraście do postępowania naszego Pastora, który w każdym numerze *Strażnicy* dawał braciom do zrozumienia, że jego szafarstwo oznacza niedopuszczanie, by przez *Strażnicę* rozpowszechniano to, co on uważał za błąd. Artykuł ten został oczywiście wydrukowany (zobacz jego trzeci akapit) jako próba obalenia naszej interpretacji, która – jeśli jest prawidłowa – obala błędy na temat Żniwa z *Bereańskiego Studenta Biblijnego*, rzekomo oparte na artykule naszego Pastora *Żniwo nie jest zakończone*. Przyjrzyjmy się interpretacji, jaką *Bereański Student Biblijny* publikuje w formie listu J.T.G., nie podając komentarzy korygujących.

(23) Interpretacji J.T.G. można zarzucić tylko jedną rzecz: że w każdym szczególe jest błędna! Przejdziemy teraz do wykazania tego. W typie matka syna była ***stopniowo*** oczyszczana w czasie 40 dni, pod koniec 40 dni była całkowicie czysta, a czterdziestego dnia złożyła przez kapłana godną przyjęcia ofiarę całopalną i ofiarę za grzech. W antytypie ofiara za grzech reprezentuje ofiarę Jezusa, a ofiara całopalna – manifestację przyjęcia jej przez Boga. Przyniesienie tych ofiar przez kobietę przedstawia wiarę przynoszącego w antytypiczną ofiarę całopalną oraz ofiarę za grzech. Czy nominalny cielesny Syjon w roku 73 przyjął Jezusa z Jego ofiarą za grzech i całopalną? A czy Jezus, jedyny Kapłan, który mógł wtedy dokonać pojednania, w roku 73 doprowadził nominalny cielesny Syjon – Izrael – do pojednania z Bogiem? Żadna z tych rzeczy nie nastąpiła nawet do tej pory. Ta jedna uwaga wystarczyłaby do wyka-

zania błędu poglądu J.T.G. Ale rozważmy tę interpretację dalej. Czy Jezus, nowe stworzenie, podczas i przez Swe zmartwychwstanie wyszedł z nominalnego cielesnego Syjonu? Oczywiście że nie, ponieważ przez Swe zmartwychwstanie z jednego punktu widzenia wyszedł z hadesu (Dz.Ap. 2:27,31), a z innego punktu widzenia wyszedł z antytypicznego łona Sary. To właśnie w czasie 3,5 roku służby w ciele Jezus wychodził z nominalnego cielesnego Syjonu, dokładnie tak jak syn rodził się z nominalnego duchowego Syjonu do prawdy na czasie przez wychodzenie z nominalnego kościoła chrześcijańskiego. Jezus nie był już oczywiście częścią nominalnego cielesnego Syjonu, gdy jego wodzowie ekskomunikowali Go jako bluźniercę. Gdy znalazł się poza obozem, znalazł się poza nominalnym cielesnym Izraelem, gdyż wychodzenie z niego rozpoczął w chwili, gdy zaczęła się Jego służba, czyniąca Go niepopularnym wśród tych, którzy siedzieli na stolicy Mojżeszowej (Żyd. 13:12-14). Zmartwychwstanie Jezusa nie może być więc pokazanym tutaj w typie narodzeniem. Matką nowego stworzenia Jezusa nie mógł być nominalny cielesny Izrael, ponieważ to, co rodzi się z ciała, jest ciałem. Matka nowego stworzenia Jezusa w żadnym znaczeniu nie była też nieczysta, ponieważ nowe stworzenie Jezusa rozwinęła czysta prawda jako matka – antytypiczna Sara. Tak więc pokazaną tutaj matką nie może być nominalny cielesny Izrael. Odpokutowanie Izraela nie może też być pokazanym tutaj oczyszczeniem, ponieważ odpokutowanie to pełne odbycie zasłużonej kary za grzech, bez względu na to, czy dochodzi do naprawy, czy nie, podczas gdy oczyszczenie to praca oczyszczania. Co więcej, Izrael nie został oczyszczony do roku 73 ani nie przechodził stopniowego oczyszczania od roku 33 do 73. Wprost przeciwnie, nominalny cielesny Syjon stawał się coraz bardziej nieczysty („szerzenie się obrzydliwości") z każdym rokiem między 33 a 73, i trwa w stanie nieczystości do tej pory, przy czym odpokutowanie za odrzucenie Chrystusa zostało przez niego zakończone w roku 1878 (Iz. 40:2), natomiast za grzechy przeciwko Za-

konowi (3 Moj. 26:24) – w roku 1914. Zatem interpretacja J.T.G. matki i syna z 3 Moj. 12 w każdym szczególe jest błędna.

(24) Równie błędna i niedorzeczna jest jego interpretacja matki i córki z towarzyszącymi im szczegółami. Nominalny duchowy Izrael nie będzie oczyszczony po upływie 80 lat od roku 1878, lecz o wiele wcześniej będzie zniszczony – w trzęsieniu ziemi. Do tego czasu nie przyniesie do Chrystusa antytypicznej ofiary całopalnej ani ofiary za grzech, ponieważ w roku 1878 został na zawsze odrzucony od Boskiej łaski. Jeśli głos Oblubieńca i Oblubienicy nigdy więcej nie będzie w nim słyszany, oczywiste jest, że Jezus nigdy nie będzie dokonywał za niego pojednania. Po trzęsieniu ziemi na zawsze pozostanie on w jeziorze ognia (Obj. 20:10). Zatem w roku 1958 ani w żadnym innym czasie nie przyniesie antytypicznej ofiary całopalnej ani ofiary za grzech, a Jezus nie będzie ich składał w jego interesie. Śpiący święci przez swe zmartwychwstanie w roku 1878 nie wyszli też z nominalnego chrześcijańskiego kościoła, lecz wyszli z hadesu i z łona antytypicznej Sary. Gdyby ich duchowe narodzenie było narodzeniem z nominalnego duchowego Syjonu, musiałby on być duchowy nie nominalnie, lecz rzeczywiście. Tak jak nasz Pan przez całą Swoją służbę w ciele wychodził z nominalnego Syjonu cielesnego i znalazł się zupełnie poza nim, gdy został przez niego całkowicie odrzucony, tak przez cały Wiek Ewangelii, od kiedy powstał nominalny Syjon duchowy, wierni w ciele wychodzą z niego i wszędzie kończą to wychodzenie tuż przed rozpoczęciem się tam porodowych bólów nominalnego Syjonu duchowego (Iz. 66:7), przy czym wychodzenie to wszędzie dobiegło końca do Paschy 1916, co również obala omawiany tu pogląd. Odpokutowanie przez kościół nominalny, które nastąpi przez wieczne zniszczenie, nie może być pokazanym tutaj oczyszczeniem, ponieważ od chwili swego odrzucenia w roku 1878 kościół ten staje się coraz bardziej podły, a w czasie swego zniszczenia będzie najbardziej podły w swej historii, a więc nigdy nie zostanie oczyszczony.

(25) Tak więc w każdym szczególe interpretacja J.T.G, na temat matki i córki oraz związanych z tym wydarzeń okazuje się błędna (2 Tym. 3:9). A w trzecim akapicie, drodzy, stwierdza on, że nasza interpretacja jest „przeważnie nonsensem". Nie podejmuje próby wykazania jej rzekomego nonsensu. Ten, który pisze takie niedorzeczności na temat typów, wielokrotnie atakuje częste zajmowanie się przez nas typami! W *Przedmowie* do E 2 biblijnie uzasadniamy nasz stosunek do typów, co obala kolejny Lewicki i Jambresowy krzyk podnoszony przeciwko prawdzie Epifanii.

(26) Wpłynęło do nas następujące pytanie: Co sądzisz o poglądzie br. Hugo Karlena na temat oczyszczenia matki syna i córki (3 Moj. 12), podanym w jego czasopiśmie „Kamienny świadek w Egipcie", z maja 1935? Odpowiadamy, że pogląd br. Karlena, wyrażony jego własnymi słowami, jest następujący: „Według żydowskiego Zakonu kobieta rodząca chłopca powinna przejść przez okres oczyszczenia długości 40 dni. Jeśli urodziła dziewczynkę, okres oczyszczenia powinien wynosić 80 dni. Zobacz 3 Moj. 12:2-5. Kobieta przedstawia tutaj cały Kościół Boży na ziemi; kościół żydowski w czasie Starego Przymierza, który urodził chłopca, Jezusa Chrystusa, oraz powszechny kościół chrześcijański, który urodził dziewczynkę, Maluczkie Stadko, przyszłą Oblubienicę Chrystusa. Te 40 i 80 dni w typie wydają się przedstawiać 40 lat Żniwa Wieku Żydowskiego (29-69) oraz Żniwo Wieku Ewangelii, długości 80 lat (1874-1954)".

(27) Pierwszą rzeczą, jaka nas uderza w poglądzie br. H.K., jest jego dwuznaczność i niekompletność. Przede wszystkim, mówi on o żydowskim kościele i „powszechnym" kościele chrześcijańskim jako całym Kościele Bożym na ziemi. Chociaż taki pogląd jest konieczny dla jego teorii, Biblia nigdzie bezpośrednio ani pośrednio nie sugeruje, że kościół żydowski oraz *„powszechny"* kościół chrześcijański (cokolwiek rozumie on pod przymiotnikiem „powszechny") są „całym Kościołem Bożym". Chociaż Biblia rzeczywiście nazywa cielesny Izrael (powołany z Egiptu, ponieważ słowo *kościół* znaczy *ci powołani*)

kościołem na pustyni (Dz.Ap. 7:38), nigdzie wyraźnie ani przez sugestię nie nazywa cielesnego Izraela Kościołem Bożym ani częścią Kościoła Bożego. Termin ten należy wyłącznie do prawdziwego Kościoła chrześcijańskiego, Ciała Chrystusowego – jako całości (1 Kor. 10:32; 15:9; Gal. 1:13) albo zborów jako jego lokalnych części. W tym drugim przypadku dosłownie lub przez sugestię używa się wyrażenia określającego, takiego jak Kościół Boży w Koryncie itp. (Dz.Ap. 20:28; 1 Tym. 3:5; 1 Kor. 1:2; 2 Kor. 1:1). Żydowski i „powszechny" kościół chrześcijański w żadnym znaczeniu nie są jednym Kościołem („całym Kościołem Bożym"). Ale co rozumie on pod wyrażeniem „kościół żydowski jako matka Jezusa"? Jeśli ma przez to na myśli nominalny kościół żydowski, wszystko co zostało wyżej powiedziane przeciwko takiemu samemu poglądowi J.T.G., ma zastosowanie do jego poglądu. Poza tym, do tego, co zostało powiedziane powyżej przeciwko odnośnym elementom poglądu J.T.G., należy dodać następujące uwagi przeciwko poglądowi H.K., jeśli przez wyrażenie „kościół żydowski" ma on na myśli nominalny Izrael cielesny: Skoro H.K. słusznie twierdzi, że 40 lat żydowskiego Żniwa trwały od roku 29 do 69 i skoro Jezus wyszedł z nominalnego Izraela cielesnego (w znaczeniu niepozostawania już jego częścią, co nie było narodzeniem) dopiero w kwietniu roku 33, 40 dni nie może być typem 40 lat od roku 29 do 69, a więc nie może być typem 40 lat od kwietnia 33 do kwietnia 73, co stanowi fałszywy pogląd na czas żydowskiego Żniwa w wydaniu J.T.G. Ponadto, wyrażenie *syn*, odniesione do Boskiego Pomazańca, nigdy w Biblii nie oznacza samego Jezusa, lecz oznacza albo Jezusa i Kościół jako klasę Chrystusa, jednego nowego człowieka (Iz. 66:7; Efez. 2:15), albo fałszywego pomazańca, antychrysta (Obj. 12:5,13). Jeśli zaś pod wyrażeniem „kościół żydowski" H.K. ma na myśli prawdziwy Izrael cielesny w odróżnieniu od prawdziwego Izraela duchowego, musi przez to rozumieć wiernych Starego Testamentu, łącznie z Janem Chrzcicielem, w odróżnieniu od tych prawdziwych Izraelitów z żydowskiego Żniwa, którzy wtedy stali się

oczywiście duchowymi Izraelitami. W żadnym znaczeniu nie można mówić o Jezusie – czy to jako istocie ludzkiej, czy nowym stworzeniu – jako rodzonym, tzn. powołanym do życia, rozwiniętym przez tych prawdziwych Izraelitów w roku 29, ponieważ pod względem swego ofiarowanego człowieczeństwa oraz swych nowych stworzeń powstali oni po Nim i nigdy nie byli Jego matką w przymierzu, lecz pojawili się po Nim w tej samej społeczności co On, w ofiarowaniu człowieczeństwa i rozwijaniu nowego stworzenia. Nie można też mówić o Nim jako wychodzącym z nich w roku 29, ponieważ oni trwali w społeczności z Nim (Łuk. 22:28). Tak więc nie doświadczył On nawet symbolicznych narodzin z nich. Jako nowe stworzenie nie został On zapoczątkowany przez nich ani żadnych innych ludzi, ponieważ to Bóg, po spłodzeniu Go, bezpośrednio zastosował wobec Niego obietnice przymierza, bez udziału jakiegokolwiek ludzkiego narzędzia, tzn. działał zamiast sług prawdy, jako część matki w stosowaniu obietnic przymierza. A za Boga nie można było dokonywać żadnego pojednania po 40 latach czy w jakimkolwiek innym czasie. Zatem termin „prawdziwy Izrael cielesny" w tym kontekście może być zastosowany tylko do Starożytnych Godnych. Ale ci ani nie przechodzili oczyszczania przez 40 lat (29-69) ani też pod koniec tego czasu nie przynieśli antytypicznej ofiary za grzech ani ofiary całopalnej, ponieważ ich ostatni członek, Jan Chrzciciel, zmarł około 38 lat wcześniej. Jezus, jedyny urzędujący w roku 69 Kapłan dokonujący pojednania, nie przedstawił też za nich Boskiej sprawiedliwości zasługi Swej ofiary za grzech; w roku 69 nie dokonał On też dla nich wzbudzenia z umarłych, usprawiedliwienia i restytucji, pokazanych w typie przez składanie ofiary całopalnej za matkę syna, ponieważ On (jako Głowa) oraz Kościół (jako Ciało) dokonają tych trzech rzeczy dla Starożytnych Godnych w Tysiącleciu. Chociaż prawdą jest, że obietnice potwierdzone przysięgą w swych najwyższych zarysach, jako antytypiczna Sara, rzeczywiście poczęły Jezusa w roku 29 (co z biblijnego punktu widzenia może być uważane za poczytane narodzenie),

jednak prawda prowadząca do Jego poczęcia była wówczas doskonała, a więc nie potrzebowała żadnego oczyszczania przez 40 lat. Żaden Starożytny Godny ani żaden inny człowiek nie był też narzędziem doprowadzającym Go do tego duchowego poczęcia, ponieważ Jan Chrzciciel nie służył Jezusowi obietnicami Sary. Widzimy więc, że ani nominalny, ani prawdziwy Izrael cielesny nie doprowadził do poczytanego narodzenia się Jezusa w roku 29, czego wymaga teoria H.K. Co więcej, ponieważ Bóg zajął w matce miejsce sług stosujących prawdę wobec Jezusa, w roku 69 nie było za kogo składać ofiary za grzech i całopalnej jako za matkę. Te rozważania obalają pogląd H.K. na temat matki syna. Jak można zauważyć, nie podjął on próby wyjaśnienia oczyszczania matki w czasie 40 lat, jego zakończenia pod koniec tych dni oraz tego, w jaki sposób w roku 69 została złożona za nią antytypiczna ofiara za grzech i całopalna. Jak wykazaliśmy powyżej, zgodnie z jego poglądem nie można wyjaśnić żadnej z tych kwestii.

(28) A teraz kilka słów o jego poglądzie na temat matki tej córki. Co ma on na myśli pod wyrażeniem *„powszechny* kościół chrześcijański"? Jeśli rozumie przez to kościół ***nominalny***, narodziny Kościoła prawdziwego z niego dobiegły końca między rokiem 1914 a 1916, gdy w każdym kraju wychodzili z niego ostatni członkowie, tuż przed zaangażowaniem się tego kraju w wojnę światową, tzn. od 1914 do 1916 (Iz. 66:7; Obj. 7:1-3). Dla Kościoła takie narodzenie rozpoczęło się w czasie końca, w roku 1846, gdy oczyszczona Świątnica po raz pierwszy została oddzielona i odróżniona od kościoła nominalnego. Zatem narodziny prawdziwego Kościoła z kościoła nominalnego w czasie końca nie zgadzają się z jego datą 1874. Ponadto, wiele grup ludu Bożego opuszczało Babilon przed rokiem 1846, w czasie reformacji i przed nią, co także nie zgadza się z jego poglądem. Co więcej, każdy argument użyty przez nas przeciwko poglądowi J.T.G. co do matki córki jako kościoła nominalnego dotyczy poglądu H.K. na ten sam temat, jeśli przez określenie „powszechny kościół chrześcijański" rozumie on

nominalny kościół chrześcijański. Jeśli ma przez to na myśli prawdziwy Kościół chrześcijański, odpowiadamy, że prawdziwy Kościół chrześcijański nie jest matką Maluczkiego Stadka, ponieważ uczyniłoby to Maluczkie Stadko swą własną matką. Biblia uczy natomiast, że jego matką jest Przymierze Sary, które składa się z najwyższych zarysów obietnic potwierdzonych przysięgą oraz sług w ich funkcji stosowania tych zarysów do rozwijania Maluczkiego Stadka (Iz. 54:1-17; Gal. 4:21-32). Ponieważ definiuje on córkę jako Maluczkie Stadko, jej poczytane rodzenie się zaczęło się w Dniu Pięćdziesiątnicy, podczas gdy jego interpretacja umieszcza to w roku 1874, który – jak pokazuje nasz pogląd – był początkiem (symbolicznych narodzin) Maluczkiego Stadka w Paruzji (wtedy paruzyjna część Maluczkiego Stadka dostąpiła symbolicznych narodzin) – jego paruzyjnym początkiem, pokazanym w typie przez narodzenie się Józefa. Zatem w każdym sposobie rozumienia terminu „powszechny kościół chrześcijański" jego interpretacja matki i córki okazuje się błędna. Jego pogląd zarówno na matkę syna, jak i na matkę córki jest więc całkowicie błędny. Podane przez nas powyżej zrozumienie tego tematu jest właściwym poglądem, ponieważ jest on w harmonii z siedmioma pewnikami biblijnej interpretacji.

Obecnie rozważymy pewne stosowne pytania.

(1) **Pytanie:** Czy wielki lud z Obj. 7:9-17 oraz 19:1-9 jest klasą restytucyjną, a więc nie duchową? [z powodu błędnej numeracji akapitów w wersji angielskiej polski przekład różni się od oryginału o 2 punkty: zamiast 27 pytań w oryginale angielskim, w polskiej wersji jest ich 29 – przypis tł.].

Odpowiedź: Uważamy, że nie przedstawia on klasy restytucyjnej, lecz duchową. Wyraźnie wynika to z wersetu 6, gdzie jego głos jest odróżniony od głosu *wielu wód* – narodów, czyli między innymi niektórych z tych, którzy będą stanowić klasę restytucyjną. Jeszcze wyraźniej jest to sugerowane przez rodzinny obraz w wersetach 7-9 poprzez fakt, że jest on tam

określany jako ci, którzy zostali zaproszeni na Weselną Wieczerzę Baranka. W tym obrazie Oblubieńcem jest Jezus, Oblubienicą – Maluczkie Stadko, Gośćmi na wieczerzy weselnej – Wielka Kompania. Następująca kolejność wydarzeń związanych z symbolem rodziny dowodzi, że Gośćmi nie może być klasa restytucyjna. Najpierw jest wesele, potem wieczerza weselna, następnie spładzanie dzieci, a wreszcie ich narodzenie. Ponieważ wielki lud, temat Obj. 19:1-9, stanowi Gości na Wieczerzy Weselnej, nie może on być klasą restytucyjną, która będzie dziećmi z tego małżeństwa, spłodzonymi i urodzonymi po Wieczerzy Weselnej. Obraz Lewitów i arystokracji, użyty w Obj. 7:15, także dowodzi, że nie jest on klasą restytucyjną. Wyrażenie „służą mu we dnie i w nocy w kościele jego" dowodzi, że są oni antytypicznymi Lewitami. Tutaj obraz dotyczy Kapłanów, Lewitów i Izraelitów. Kapłanami są Jezus i Kościół; Izraelitami – klasa restytucyjna; częścią Lewitów – Wielka Kompania (Mal. 3:2,3). Fakt, że Lewici nie mieli dziedzictwa w ziemi dowodzi, że Lewici Tysiąclecia albo będą klasą duchową, albo się nią staną, a więc żaden z nich ostatecznie nie będzie należał do klasy restytucyjnej. Miejsce przed ***królewskim tronem*** Boga (Obj. 7:15), lecz nie stanie przed Jego ***tronem sędziowskim*** (Obj. 20:12), oznacza stanowisko arystokraty i urzędnika Królestwa. Zatem w obrazie królestwa (nie w obrazie sądu, w którym występuje On jako sędzia) klasa Chrystusa na tronie to Król; Wielka Kompania to urzędnicy, arystokracja przed tronem; a klasa restytucyjna to poddani Króla i podwładni Jego urzędników, arystokracji. Dlatego nie są oni pokazani w tej scenie, która sugeruje scenę w pałacu, ponieważ ich miejsce jest poza pałacem. Ps. 45 stosuje te same i dodatkowe rozróżnienia. Werset 2 przedstawia Jehowę; wersety 3-10 przedstawiają Jezusa; wersety 10-14 – Kościół jako Oblubienicę Jezusa; wersety 15 i 16 – Wielką Kompanię jako druhny; werset 17 – Starożytnych Godnych jako dzieci Chrystusa oraz książąt klasy restytucyjnej; natomiast werset 18 przedstawia klasę restytucyjną, odrębną i ró-

żną od wszystkich innych klas. Ps. 107 także stosuje te same oraz inne rozróżnienia: wersety 2-9 dotyczą Maluczkiego Stadka; wersety 10-16 – Wielkiej Kompanii; wersety 17-22 – cielesnego Izraela, odrzuconego i przywróconego do Boskiej łaski; wersety 23-32 – rodzaju ludzkiego w czasie wielkiego ucisku i tuż po nim; wersety 33-38 – klasy restytucyjnej w czasie Tysiąclecia; wersety 39 i 40 – złych, a wersety 41 i 42 – sprawiedliwych w czasie Małego Okresu, po Tysiącleciu. To, co Paweł mówi o człowieku, który popełnił cudzołóstwo z żoną swego ojca (1 Kor. 5:5), dowodzi, że Wielka Kompania będzie klasą duchową, a więc nie restytucyjną: „**Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie *ciała*** [w celu zniszczenia jego złego usposobienia, aby nauczył się więcej nie cudzołożyć, tak jak szatanowi oddani zostali Himeneusz i Aleksander, by nauczyli się więcej nie bluźnić – 1 Tym. 1:20], **aby *duch*** [nowe stworzenie] **był zachowany** [przez obudzenie z martwych jako istota duchowa] **w dzień Pański**". Między innymi te uwagi dowodzą, że wielki lud nie jest klasą restytucyjną, lecz duchową.

(2) **Pytanie**: Czy fakt, że ktoś jest usuwany z Najwyższego Kapłana Świata nie pozbawia go szaty sprawiedliwości Chrystusa, pokazanej w lnianej szacie najwyższego kapłana?

Odpowiedź: Według naszego zrozumienia, nie pozbawia. Gdyby tylko sama szata Aarona przedstawiała sprawiedliwość Chrystusa, nie przedstawiałyby jej szaty synów Aarona, a jednak to czynią. Nie byłaby też ona pokazana w szatach Nadaba i Abihu, którzy w trakcie wynoszenia ich w kapłańskich szatach (3 Moj. 10:5) przedstawiają obydwa swe antytypy jako usunięte z kapłaństwa – jednak w takim momencie, w którym nie byli jeszcze całkowicie w stanie reprezentującym klasę wtórej śmierci. Każdy, kto jest usuwany z antytypicznego Kapłaństwa, najpierw odpada do Wielkiej Kompanii, a dopiero później niektórzy z nich odpadają do klasy wtórej śmierci, pokazanej tu w obrazie skończonym. Co więcej,

Lewici nosili białe szaty, tymczasowo reprezentujące sprawiedliwość Chrystusa, a w tym obrazie, który pokazuje Lewitów Wieku Ewangelii, są oni typem klasy, która nigdy nie była w klasie Chrystusa, w Najwyższym Kapłanie Świata (1 Kron. 15:27). Gdyby myśl pytającego była właściwa, w ogóle nie byłoby Wielkiej Kompanii, ponieważ wszyscy usunięci z klasy Chrystusa w takich okolicznościach szliby na wtórą śmierć. Odpowiadamy zatem, że szata sprawiedliwości Chrystusa, noszona przez tych w Chrystusie, przez Wielką Kompanię oraz tymczasowo przez Młodocianych Godnych i usprawiedliwionych – nie jest tylko dla Najwyższego Kapłana Świata. Dlatego jednostka usunięta z tej klasy nie musi jej koniecznie tracić.

(3) **Pytanie**: Czy błędy w doktrynie i praktyce, których winna jest Wielka Kompania, są dowodem dezaprobaty Pana wobec niej?

Odpowiedź: Wierzymy, że tak, jeśli chodzi o członkostwo w Maluczkim Stadku. Gdyby byli wierni, Pan nie dozwoliłby na ich zwiedzenie (Ps. 91:3-7). To właśnie dlatego, że byli tak uparci, iż nie poddawali się Jego naukom, podawanym przez przykazania, postanowił On oddać ich w ręce Azazela, by zostali ukarani przez zniszczenie ich ciała, i to przez smutne doświadczenia; by – splamieni błędami i praktykami Azazela – zrozumieli, że ich jedyne bezpieczeństwo to postępowanie drogą posłuszeństwa naukom i zarządzeniom Pana. Pozwala im popadać w błędy w doktrynie i praktyce także po to, by nauczyli się lekcji, że jako Swego głównego rzecznika Pan nie będzie używał ich, lecz Kapłanów; że to nie oni mają przybliżać się do Jego ołtarza, by ofiarować kadzidło – przywilej zastrzeżony tylko dla Kapłanów. Z tego punktu widzenia popadanie przez nich w błędy w doktrynie i praktyce ma trojaki charakter: (**1**) ma cel karny, tzn. jest karą za grzech; (**2**) ma cel edukacyjny, służący naprawie, ponieważ przez smutne doświadczenia ma nauczyć ich nieopłacal-

ności nieposłuszeństwa i opłacalności posłuszeństwa; (**3**) cierpienia tych z nich, którzy właściwie poddają się swym doświadczeniom i uczą się radośnie cierpieć dla prawdy i sprawiedliwości będą uznane jako zadośćuczynienie za świadome grzechy świata.

(4) **Pytanie**: Czy w chrześcijańskiej miłości i nieskwapliwości nie powinniśmy w dalszym ciągu obdarzać kapłańską społecznością objawionych utracjuszy koron?

Odpowiedź: Nie powinniśmy. Obdarzanie ich kapłańską społecznością nie jest ani chrześcijańską miłością, ani chrześcijańską nieskwapliwością. Zabrania tego sam Bóg miłości i dlatego jej okazywanie musi być pogwałceniem chrześcijańskiej miłości i nieskwapliwości. Chwila zastanowienia wykaże, że udzielanie im kapłańskiej społeczności nie jest ani chrześcijańską miłością, ani chrześcijańską nieskwapliwością. Po pierwsze, jest to bezpośredni akt nieposłuszeństwa Bogu, który nakazuje nam zerwanie z takimi społeczności kapłańskiej (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:18,19; 3 Moj. 13:3,8 itd., 44-46). Bóg wyraźnie polecił też Izraelitom, by szczególnie starannie wykonali to, co kapłan objawiający i ogłaszający wyrok nakazuje czynić z ich typami – splamionymi trędowatymi, przytaczając przypadek Miriam (klasyczny typ utracjuszy koron) jako typowy tego przykład (5 Moj. 24:8,9). Gdyby odmowa takiej społeczności kapłańskiej nie była istotna, Bóg nie nakazywałby takiej staranności pod tym względem. Co więcej, wymaga tego nie tylko posłuszeństwo Bogu, lecz także ochrona innych braci przed skażeniem, co sugeruje św. Paweł w 1 Kor. 5:5-7 oraz typ wyprowadzania nieczystego trędowatego poza obóz (3 Moj. 13:44-46; 4 Moj. 12:14,15). Zauważmy, jak bardzo zanieczyściły się różne grupy prawdy, ponieważ na początku nie odłączyły się od objawionych wodzów z utracjuszy koron. Pewna ilość kwasu naprawdę zakwasiła cały zaczyn. Po trzecie, niezerwanie z takimi społeczności kapłańskiej zakłóciłoby pokój i pomyślność wiernych.

Utracjusze koron nie mieliby też zachęty do oczyszczania się, gdyby taka społeczność nie została zerwana. Co więcej, gdyby oni nie oczyścili się z powodu niezerwania z nimi społeczności kapłańskiej, skończyłoby się to ich wtórą śmiercią. Wynikiem takiego zaniedbania na pewno byłoby samo zło dla nich oraz innych, podczas gdy zerwanie takiej społeczności jest jedną z nieodzownych rzeczy do ich oczyszczenia. Jesteśmy przekonani, że niezerwanie takiej społeczności doprowadzi do tego, że ci, którzy tego nie uczynią, sami zostaną objawieni jako utracjusze koron, ponieważ nieuczynienie tego jest rewolucjonizmem wobec jednego z Boskich zarządzeń. Zatem to nie prawdziwa chrześcijańska miłość i nieskwapliwość nie pozwalają zerwać kapłańskiej społeczności z objawionymi utracjuszami koron. Wprost przeciwnie, powyższe rozważania dowodzą, że prawdziwa chrześcijańska miłość i nieskwapliwość nakazują zerwanie społeczności z objawionymi Lewitami.

(5) **Pytanie**: Jak powinniśmy traktować obecne związanie szatana, skoro jest on używany do niszczenia ciała Wielkiej Kompanii?

Odpowiedź: By dokładnie zrozumieć to pytanie, musimy uświadomić sobie, że wiązanie szatana jako jednostki oraz systemu szatana nie oznacza braku ich aktywności i że nie jest to akt natychmiastowy, lecz działanie stopniowe, przechodzące przez kilka etapów. Wiązanie szatana jako jednostki dotyczy upadłych aniołów i oznacza, że między rokiem 1874 i 1878 Pan udzielił upadłym aniołom tak dużej ilości prawdy, że począwszy od tego roku (1878) szatan nie mógł już kontrolować ich tak, jak czynił to wcześniej; mimo to pod innym względem nadal pozostawał on wśród nich bardzo aktywny. Podobnie wiązanie systemu szatana w odniesieniu do świata jest działaniem progresywnym, przechodzącym przez cztery etapy, w czasie których podejmuje on wielkie działania, czego dowód jest następujący: Pierwszy etap trwał od roku

1874 do 1914, a więc poprzedzał wojnę światową. Przyniósł on światu tak wiele prawd przeciwko podstawowym błędom królestwa szatana – Boskiemu prawu królów, kleru i arystokracji oraz przeciwko jego pomocniczym błędom wiecznych mąk i świadomości umarłych – że uniemożliwiło to szatanowi dalsze kontrolowanie ludzkości przy pomocy tych błędów; mimo to był on bardzo aktywny w czasie tego wiązania. Teraz trwa etap drugi, który rozpoczął się pod koniec wojny i dobiegnie końca przed armagedonem. Przyniesie on światu tyle prawdy przeciwko dyktaturze, że uniemożliwi to szatanowi rządzenie ludzkością przez dyktatorów, czego dowodem będzie wybuch armagedonu; mimo to w czasie tego etapu wiązania szatan pozostaje bardzo aktywny. Trzeci etap jego wiązania nastąpi między armagedonem i anarchią, rozpoczynając się przy końcu armagedonu i kończąc na początku anarchii. Przyniesie on światu tyle prawdy, że uniemożliwi to szatanowi rządzenie rodzajem ludzkim poprzez rząd socjalistyczny, jaki ustanowi on po armagedonie; dowodem zakończenia trzeciego etapu jego wiązania będzie wybuch anarchii; mimo to szatan pozostanie bardzo aktywny w tym okresie. Czwarty etap wiązania szatana nastąpi w czasie panowania anarchii i będzie trwał do jej ostatniej fazy, tj. do czasu i w czasie grabieżczej wyprawy przeciwko Żydom w Palestynie. Pan usunie panowanie anarchii przez obezwładnienie grabieżczych zastępów anarchistów w Palestynie poprzez potężną manifestację karzącej sprawiedliwości. Ten etap jego wiązania zakończy je z każdego punktu widzenia, lecz w trakcie każdego z nich szatan będzie bardzo aktywny. Gdy zostanie obalona anarchia, szatan nie tylko będzie całkowicie związany, lecz zostanie wówczas oddalony od ziemi i uwięziony, nie mogąc przez pozostały czas tego tysiąca lat kusić ludzi ani dowiadywać się, co się wśród nich dzieje. Powyższe pięć zarysów wiązania szatana – jeden w odniesieniu do upadłych aniołów, a pozostałe cztery w odniesieniu do ludzkości – dowodzą, że jego wiązanie jest progre-

sywne, rozciągnięte na pięć etapów przez okres ponad 80 lat oraz że proces jego wiązania nie oznacza, że w jego trakcie staje się on nieaktywny, ale że po zakończeniu każdego z etapów nie będzie on już w stanie sprawować kontroli przez błędy, przy pomocy których sprawował ją przed rozpoczęciem danego etapu jego wiązania. Zatem w czasie każdego etapu ma on wystarczające pole do działania i moc, by niszczyć cielesne umysły Lewitów.

(6) **Pytanie**: Jeśli Bóg zaplanował postawienie 60 grup Lewitów Epifanii jako antytypicznych słupów Dziedzińca Przybytku Epifanii, dlaczego obwiniasz wodzów Lewitów za tworzenie tych różnych grup, czyli antytypicznych słupów Epifanii? Czy nie wykonują oni tym samym Boskiego upodobania?

Odpowiedź: To, że pytający czegoś nie rozumie oczywiste jest na podstawie wielu biblijnych tekstów i faktów. Każda z takich grup powstała wśród przesiewania, ***jako ruch przesiewawczy***, a żaden przesiewawczy ruch nie cieszy się Boskim uznaniem (2 Tes. 2:9-11). Wszyscy przesiewacze z grona nowych stworzeń plugawią Świątynię Boga i dlatego ich końcem będzie zniszczenie (1 Kor. 3:17; zauważmy, że ten fragment jest częścią rozważań między innymi na temat wodzów z nowych stworzeń, którzy stają się przesiewaczami, a jedną z omawianych tutaj spraw są doświadczenia zachowanych członków Wielkiej Kompanii; Ezech. 9:7). Odnośne typy potwierdzają to również w odniesieniu do wszystkich przesiewaczy będących nowymi stworzeniami, którzy plugawią Świątynię Boga, np. Jannes i Jambres (2 Moj. 7:11,12; 2 Tym. 3:1-9); Nadab i Abihu (3 Moj. 10:1-5,8-11; zob. przypis w *Cieniach Przybytku*, str. 119, nowe wydanie); Mojżesz i Aaron uderzający w skałę (4 Moj. 20:10-13; por. 1 Kor. 10:4; Żyd. 6:6; 10:29) oraz pierworodny [wodzowie] więźnia, który był w więzieniu [Wielka Kompania] (2 Moj. 12:29; por. z Żyd. 2:15; Ps. 107:10,14,16; 69:34). Jeśli więc w którymkolwiek z tych przesiewawczych ruchów wódz będący nowym stworzeniem plugawi Świątynię Boga,

co następuje przez zwodzenie nowych stworzeń do jego przesiewawczego ruchu przy pomocy błędów, nie tylko nie wykonuje on uznanej przez Boga pracy, lecz czyni to, co Bóg potępia. Jak więc powinniśmy zharmonizować tę naukę z poglądem, że Bóg spodziewa się 60 epifanicznych słupów wokół Dziedzińca Przybytku Epifanii? Możemy to uczynić przez utrzymanie następujących spraw odrębnymi i różnymi w naszych umysłach: Bóg nie stawia grup Wielkiej Kompanii w ich nieczystym stanie jako antytypicznych słupów wokół Dziedzińca Epifanii, ponieważ jako takie służą one nie Bogu, lecz Azazelowi. Grupy te zostaną ustawione jako antytypiczne słupy wokół Dziedzińca Epifanii dopiero po oczyszczeniu się (równoległa myśl w 3 Moj. 14:49-53; natomiast identyczna myśl w 4 Moj. 8:1-26). Rozważając typiczne słupy, możemy zauważyć, że jest to prawdą w odniesieniu do samego typu. Gdy drzewa, z których zrobiono słupy, powstawały jako drzewa, odpowiadały grupom tworzonym przez przesiewaczy będących nowymi stworzeniami. Gdy zostały ścięte, nie były jeszcze słupami na dziedzińcu. Ten etap typu, ścinanie drzew, które nie stają się jeszcze słupami, odpowiada pierwszym impulsom, jakie przesiane grupy otrzymują pod przywództwem przesiewaczy z grona nowych stworzeń, w kierunku przeznaczenia ich na antytypiczne słupy. Prawdziwi słudzy Boga ścinają antytypiczne drzewa, stosując pierwsze stosowne prawdy wobec przesianych jako jednostek i grup. Następnie te ścięte drzewa zostały przywiezione (2 Moj. 31:1-6) do Besalela (naszego Pana), Oholiaba (członków gwiezdnych) oraz ich towarzyszy (szczególnie, lecz nie wyłącznie, generalnych starszych niebędących członkami gwiezdnymi), którzy odpiłowali jedną część, przycięli drugą, poprawili pozostałe części ściętych drzew, aż w końcu przestały one być drzewami, a stały się słupami nadającymi się do postawienia na Dziedzińcu Przybytku Epifanii. Przekształcanie ściętych drzew w słupy jest typem pracy, jaką nasz Pan, Posłannicy Paruzji i Epifanii oraz ich pomocnicy wykonują pod koniec Wieku

wobec Wielkiej Kompanii jako jednostek i grup, dostosowując ich jako grupy i jednostki takich grup do zajęcia miejsca wokół Przybytku Epifanii, jako oczyszczone jednostki w tak oczyszczonych grupach. Postawienie antytypicznych słupów należy do przyszłości. Praca, jaka jest obecnie wykonywana, częściowo polega na wzroście i ścinaniu takich symbolicznych drzew (zbieraniu przesianych do ich odpowiednich grup i udzielaniu im pierwszych impulsów w kierunku ich przyszłej misji). Częściowo polega ona na odpiłowywaniu i przycinaniu nadmiernie rozbudowanych fragmentów symbolicznych drzew (usuwaniu z grup nieodpowiednich wodzów i członków, odcinaniu ich złych nauk, dzieł, zarządzeń i zarysów organizacyjnych). Pracą, jaka jeszcze pozostaje do wykonania wobec tych symbolicznych drzew i słupów, jest dokończenie wyżej wspomnianych czynności, udzielenie tym grupom właściwych nauk, zadań, zarządzeń i organizacji, a także nadzorowanie ich oczyszczania, tak jak pokazuje to typ 4 Moj. 8 i 3 Moj. 14. Gdy wszystkie te rzeczy zostaną w końcu wykonane, słupy zostaną postawione wokół Przybytku Epifanii, tzn. umieszczone we właściwych dla siebie sferach służby. Wierzymy, że niebawem będziemy świadkami wchodzenia tej pracy w jej ostatnie fazy wzrastania i ścinania drzew oraz – mówiąc dosłownie o pozostałych zarysach – usuwania z grup ich zła oraz udzielania im właściwego wyposażenia i miejsca do ich prawdziwej lewickiej służby. To wyjaśnienie pozwoli nam zrozumieć błąd zawarty w rozważanym obecnie pytaniu. Odpowiadamy więc, że chociaż Bóg zaplanował postawienie wokół Dziedzińca Epifanii 60 słupów Epifanii, nie uznaje złej pracy wodzów Lewitów tworzących grupy nieoczyszczonych Lewitów, jako zabronionego przesiewania.

(7) **Pytanie**: Czy właściwą rzeczą jest mówienie, że Wielka Kompania wykonuje pracę Azazela, czy też powinniśmy mówić, że znajduje się ona w ręku Azazela w celu przejścia takich doświadczeń, jakie Bóg przewidział dla oczyszczenia jej członków, a może ich praca częściowo jest pracą dla Pana?

Odpowiedź: Wydaje się nam, że wszystkie trzy elementy naszego pytania wymagają odpowiedzi twierdzącej. Ich rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana oraz wprowadzanie fałszywych nauk i zarządzeń dowodzi oczywiście, że wykonują pracę Azazela. Fakt, że są nazywani kozłem Azazela dowodzi, że wykonują jego pracę, tak jak kontrastowa nazwa, kozioł Pański, dowodzi, że Maluczkie Stadko wykonuje pracę Jehowy. Prawdą też jest, że znajdują się oni w ręku Azazela w celu przejścia takich doświadczeń, które zostały zamierzone przez Boga dla ich oczyszczenia, tak jak św. Paweł mówi o niektórych z tej klasy jako ilustracjach całości: „**Oddajcie takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch** [nowe stworzenie] **był zachowany w dzień Pański**" (1 Kor. 5:5). „Do nich należą Himeneusz i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby nauczyli się nie bluźnić" (1 Tym. 1:20). Ich praca, szczególnie wobec opinii publicznej, częściowo jest pracą dla Pana. Dobra część ich umysłu pozwala im czynić pewne rzeczy, które są służbą dla Pana, natomiast zła część ich umysłu pobudza ich do służby dla Azazela. Dwoistego umysłu i dwom panom służący, są w pożałowania godnym stanie. W odpowiednim czasie jednak ci reformowalni wśród nich przez krew i służbę Baranka dostąpią wyzwolenia z tej niewoli do wolności, którą cieszą się nowe stworzenia zdecydowanie stojące po stronie Pana. Gorliwie się o to modlimy.

(8) **Pytanie**: Co oznacza wyrażenie „dobry Lewita"?

Odpowiedź: W czasie Epifanii dobry Lewita to nowe stworzenie, które o włos nie zdobyło korony, które sprzeciwia się rewolucjonizmowi przeciwko prawdom i zarządzeniom Paruzji, które albo przyjęło i służyło prawdzie Epifanii, albo niebawem to uczyni i które przed swym objawieniem jako Lewity będzie winne rewolucjonizmu przeciwko zarządzeniom Epifanii.

(9) **Pytanie**: Jakie są niektóre świadectwa naszego Pastora na temat Wielkiej Kompanii jako Lewitów, oddzielonej od Maluczkiego Stadka jako Kapłanów i objawionej jako taka przy końcu Wieku Ewangelii – podczas Epifanii?

Odpowiedź: Podamy kilka spośród wielu. Pierwsze z nich znajduje się w R. 4745, kol. 2, ak. 5,6, zaczynając od ak. 5, od 8. linii, jak następuje: „Ci, którzy podjęli pełne poświęcenie, także poddawani są srogim próbom; jeśli okażą się niewierni, nie pozostaną członkami królewskiego Kapłaństwa. Nie dowodzi to jednak, że nie będą oni godni jakiejś sposobności służenia Panu. ***Będą*** oni reprezentowani w klasie Lewitów [których antytypem będzie Wielka Kompania]. Wszyscy Lewici są poświęceni Bogu. Lecz 'więcej niż zwycięzcy' są wybranymi, którzy znoszą próby i okazują się wierni. Ci, którzy nie znoszą tych prób, zostaną wówczas odrzuceni ze stanu pokazanego w Świątnicy, który jest 'złotym' stanem i przedstawia Boską naturę. Pozbawieni wolności oferowanej Kapłanom, opuszczą oni ten stan i będą posiadać jedynie stanowisko usprawiedliwienia, które – jeśli je utrzymają – uczyni ich godnymi wiecznego życia. Życie to nie będzie jednak na poziomie ludzkim, ponieważ zrezygnowali z niego, by stać się Kapłanami. ***Ich niepowodzenie usuwa ich ze stanu Świątnicy z powrotem do stanu Dziedzińca***. W ŚWIĄTNICY pozostaną tylko Kapłani. Na Dziedzińcu będą tylko Lewici. Lecz nawet ci wybrani, choć oddzieleni ***w swych umysłach***, jeśli chodzi o nich jako ludzi, będą stykać się z innymi. ***W ostatecznej analizie Dziedziniec reprezentuje zatem spłodzonych z ducha*** jako odłączonych od świata. Tak więc klasa Wielkiej Kompanii nie jest pokazana w Obozie, lecz związana z Kapłanami".

Przechodzimy do następnego odniesienia, które występuje w R. 4864, kol. 2, ak. 4,5, przy czym ak. 4 zaczynamy od 4. linii: „Zarządzenie Pana jest takie, by klasa Wielkiej Kompanii przeszła szczególne próby i doświadczenia i została ***zmu-***

szona do postępu w ***czasie ucisku*** [wyróżnienie dodane], ponieważ nie realizowała ona dobrowolnie swego przymierza ofiary. Musimy pamiętać, że typy Przymierza Zakonu miały na celu pokazywać sprawy takimi, jakimi będą one widziane przez nas przy ***zakończeniu*** antytypicznego Dnia Pojednania, a nie takimi, jakimi będą się one wydawać podczas ich rozwoju" [czyli gdy się rozwijały w czasie, gdy Pastor to pisał]; „ktoś może wziąć naszą koronę i w ten sposób możemy być przesunięci do 'Wielkiej Kompanii'. Rzeczy te pokazują więc skutki takimi, jakimi będą one pod koniec Wieku. Będzie klasa zwana 'Wielką Kompanią', która poniesie pewne nieprawości". Następny cytat jest z R. 4876, kol. 2, ak. 2: „Chociaż w obecnym czasie stan Dziedzińca wydaje się reprezentować wszystkich tych, którzy zbliżają się do Boga i miłują sprawiedliwość oraz pragną harmonii z Nim, wygląda na to, że z końcem tego Wieku nastąpi dostosowanie spraw, w wyniku czego wszyscy ci, którzy nie osiągnęli stanu pełnego poświęcenia oraz stanu spłodzenia z Ducha, którzy nie będą należeć do domowników wiary ani do 'kościoła pierworodnych' w dosłownym znaczeniu wyjdą i przestaną być uważani za znajdujących się na Dziedzińcu. W międzyczasie klasa, która podjęła już poświęcenie, 'złożyła swoje ciała jako ofiarę żywą', dostąpiła spłodzenia z Ducha i przez pewien czas cieszyła się przywilejami członkostwa w ciele Chrystusa – nie zachowując swego stanowiska, jest pokazana jako ***oddzielona od klasy 'Maluczkiego Stadka' przy końcu tego Wieku*** [wyróżnienie dodane]. Od tego czasu jej stan najwidoczniej jest reprezentowany przez stan Dziedzińca". Nasz następny cytat jest z R. 5845, kol.1, ak. 5: „Oni [Eliasz i Elizeusz] po prostu szli dalej. Nagle pojawił się ognisty wóz i rozdzielił ich … Co to oznacza w antytypie? Sądzimy, że oznacza to podział między Maluczkim Stadkiem a Wielką Kompanią". R. 5950, kol. 1, ak. 4: „Po uderzeniu Jordanu – po rozdzieleniu ludzi poselstwem prawdy i płaszczem władzy Eliasza – nastąpi rozdzielenie Kościoła na dwie klasy. Od tego czasu wy-

raźnie widoczna będzie klasa Eliasza, Maluczkiego Stadka, odrębna i różna od klasy Wielkiej Kompanii. Należy pamiętać, że rozdzielenie to zostanie spowodowane przez ognisty wóz". Następnie cytujemy z Reprintu, tom 7, 5846, kol. 1, ak. 2: „Czy spodziewasz się ognistego wozu w każdej chwili, czy też uważasz, że znajduje się on jeszcze w pewnej odległości? [Odpowiedź]: być może za kilka miesięcy, być może za rok, a prawdopodobnie więcej, taka jest moja myśl". Na koniec cytujemy z *Raportu konwencyjnego 1916*, str. 198, kol. 2, ak. 2, pod pytaniem 10, rozpoczynając od 4. linii: „Klasa Wielkiej Kompanii po raz pierwszy zostanie objawiona wtedy, gdy klasa Eliasza zostanie oddzielona przez ognisty wóz, w wyniku czego począwszy od tego czasu właściwym będzie mówić o niektórych jako należących do Maluczkiego Stadka, a o innych jako należących do Wielkiej Kompanii. Ponieważ jednak rozdzielenie to nie zostało jeszcze dokonane przez Pana, wy i ja nie jesteśmy upoważnieni do wprowadzania żadnego podziału, którego nie wprowadził Bóg. To do Niego będzie należała decyzja, kto będzie należał do Maluczkiego Stadka, a kto do Wielkiej Kompanii … Uważamy zatem, że w obecnej chwili nie powinni być oni traktowani jako znajdujący się na Dziedzińcu, lecz gdy Pan pokaże różnicę między klasą Eliasza, klasą królewskiego Kapłaństwa, a klasą Wielkiej Kompanii, klasą Elizeusza, wówczas i od tego czasu będą oni pokazani na Dziedzińcu. Lecz jeszcze nie teraz. Rozdzielenie jeszcze nie nastąpiło" [powiedziane w roku 1916].

(10) **Pytanie**: Skoro Lewici z Wielkiej Kompanii nie mają już dostępu do antytypicznego Świecznika i Stołu, czym się oni karmią, by podtrzymać swe duchowe życie?

Odpowiedź: Mogliby oczywiście karmić się tym, co kiedyś mieli, gdy byli w Świątnicy. Najczęściej lekceważą to jednak i widzą tylko fałszywe światło – takie, którego nigdy nie było na antytypicznym Świeczniku. Z tego też powodu karmią się nieczy-

stym chlebem – takim, którego nigdy nie było na antytypicznym Stole. Jeśli chodzi o pokarm na czasie – postępującą prawdę, znajdując się w rękach człowieka na to wyznaczonego i Azazela, nie karmią się nią, lecz ją odrzucają. W wyniku tego ich nowe stworzenia są głodne, słabe, chorowite i śpiące, a niektórzy z nich już nigdy z tego snu się nie obudzą. Po oczyszczeniu Lewitów niewątpliwie będą karmić się przeznaczonymi dla nich prawdami Epifanii, ponieważ wtedy będą nieco podobni do dobrych Młodocianych Godnych, którzy mają przywilej widzieć i oceniać każdą prawdę z wyjątkiem tych prawd, które Pan pragnie ograniczyć tylko do Kapłanów. Pamiętajmy, że w okresie przejściowym wszystko ma być otworzone dla oczyszczonych Lewitów z wyjątkiem rzeczy zastrzeżonych wyłącznie dla Kapłanów. Natomiast w Tysiącleciu cała zawartość Biblii będzie rozumiana przez Starożytnych i Młodocianych Godnych oraz przez wiernych restytucjonistów. Jedyną rzeczą, jakiej nie będzie wówczas rozumiał i oceniał poświęcony, wierny człowiek, będzie działanie ducha spłodzenia. Tak też jest obecnie z dobrymi Młodocianymi Godnymi. Oczyszczeni Lewici zrozumieją wszystko w sprawach duchowych z wyjątkiem tego, co odnosi się do pełnego namaszczenia. Cokolwiek jednak Pan w czasie Epifanii poda tylko dla Kapłanów, będzie wyłącznie dla nich, aż spełni się ukryty tego cel, a wówczas zostanie to zrozumiane przez właściwie usposobionych Lewitów. Dla przykładu, obecnie nie jest im dane zrozumienie kapłańskich spraw związanych z prowadzeniem kozła Azazela do bramy, oddawaniem go człowiekowi na to wyznaczonemu i porzucaniem Azazelowi. Gdy się oczyszczą, zrozumieją te sprawy. Niewątpliwie będą też rzeczy związane z działaniami Kapłanów wobec nich po ich oczyszczeniu, które będą ukryte przed nimi, dopóki ukryty tego cel nie zostanie spełniony, a wówczas zostaną one im wyjaśnione. Znajdujemy się w przejściowym okresie pomiędzy Wiekami Ewangelii i Tysiąclecia. W czasie Wieku Ewangelii bardzo wiele biblijnych spraw – spraw ducha – było zakrytych przed wszystkimi z wyjątkiem nowych stworzeń. W cza-

sie Tysiąclecia, gdy skryte zarysy Boskiego planu zostaną zrealizowane, będą one zrozumiane przez wszystkich wiernych poświęconych, a jedynym wyjątkiem będzie działanie ducha spłodzenia. Obecnie Bóg w ten sam sposób traktuje wiernych niebędących kapłanami. Dlatego obecny okres przejściowy pod tym względem bardziej przypomina przywileje Tysiąclecia niż Wieku Ewangelii. Ta zmiana działania rozpoczęła się w roku 1881 z końcem ogólnego powołania, ponieważ począwszy od tej daty Pan wszystkim wiernym poświęcającym się, dla których nie było już koron, udzielał zrozumienia wszystkich głębokich rzeczy, z wyjątkiem oceniającego zrozumienia działania w sercu Ducha spłodzenia.

(11) **Pytanie**: Czy spodziewasz się, że oczyszczanie Lewitów zostanie zakończone przed rewolucją?

Odpowiedź: Jeśli chodzi o Lewitów kościoła nominalnego, nie spodziewamy się ich oczyszczenia przed rewolucją, ponieważ ogromna większość z nich w rewolucji zostanie w końcu umieszczona w rękach człowieka na to wyznaczonego. Nie powinniśmy też oczekiwać, że do tego czasu zakończy się oczyszczanie wszystkich Lewitów w prawdzie. Wierzymy, że oczyszczanie dobrych Lewitów oraz tych lepszych z pozostałych rozpoczęło się w jesieni roku 1923 i postępuje. Jeśli dwaj złoczyńcy przedstawiają dwie klasy ostatnich nieoczyszczonych Lewitów prawdy, czyli gorszych i najgorszych ze złych Lewitów, oczyszczanie tych mniej złych z nich rozpocznie się tuż przed rewolucją, natomiast ci najgorsi ze złych Lewitów nie rozpoczną swego oczyszczania przed rewolucją, jeśli w ogóle do niego dojdzie. Nasze obecne dane na ten temat są bardzo skąpe i dlatego nasza odpowiedź musi być mniej lub bardziej niepełna. Z pewnością później otrzymamy na ten temat więcej światła.

(12) **Pytanie**: Czy osoba, która nie jest pewna, czy znajduje się w Ciele Chrystusa, powinna współpracować w pracy wobec kozła Azazela?

Odpowiedź: Właściwą rzeczą jest pomagać w pracy wobec kozła Azazela, jeśli ktoś jest poświęcony i wie, że taka praca jest przewidziana przez Boga. Tacy zawsze powinni bowiem odpierać rewolucjonizm i zrywać społeczność z rewolucjonistami, a także nie okazywać braterskiej pomocy i łaski samowolnym rewolucjonistom. Z tego powodu zachęcamy Młodocianych Godnych do pomagania Kapłanom w pracy z kozłem Azazela. Czynią to oni, na przykład podając nam nazwiska i adresy ludu prawdy do rozprowadzania literatury przez ochotników, świadcząc przeciwko rewolucjonizmowi ustnie oraz uczestnicząc w antytypicznej drugiej bitwie Gedeona, a także w dystrybucji Listu Eliasza i Strofowania Janowego. Nawet oczyszczony Lewita powinien właściwie sprzeciwiać się rewolucjonizmowi kozła Azazela, co w wielu przypadkach ma miejsce. Chociaż Bóg nie uznaje takiego działania za część działań Najwyższego Kapłana Świata, przyjmuje to jako dzieło sprawiedliwości. Jeśli ktoś jest nowym stworzeniem nieobjawionym jako Lewita, to nawet jeśli obawia się, że nie jest częścią Kapłaństwa, powinien wierzyć, że należy do niego i odrzucać swe obawy, które niewątpliwie pochodzą od szatana. Bóg uznaje bowiem za Kapłanów wszystkie nowe stworzenia, które nie zostały objawione jako Lewici.

(13) **Pytanie**: Czy powinniśmy uważać za Lewitów tych braci, którzy odrzucają prawdę Epifanii?

Odpowiedź: Jeśli nie byli w prawdzie Epifanii, nie powinniśmy obecnie uważać, że są Lewitami z tego powodu, że ją odrzucają. Bóg ukrywa bowiem prawdę Epifanii przed tymi Kapłanami w różnych grupach, co do których pragnie, by mniej znacząco niż święci Epifanii sprzeciwiali się rewolucjonizmowi grup, w których się znajdują. Wśród Kapłanów są dwie klasy: bardziej i mniej odważni. Tym pierwszym udziela On prawdy Epifanii w celu bardziej zdecydowanego sprzeciwu wobec kozła Azazela. Kto pozostaje wśród grup lewickich, nie może wyrażać tak zdecydowanego sprzeciwu. Dlatego Pan pozwala, by mniej odważni Kapłani pozostawali w tych grupach w celu ła-

godniejszego sprzeciwu, niebędącego w sprzeczności z faktem przebywania w nich, lecz powstrzymuje przed nimi prawdę Epifanii, by z czystym sumieniem mogli pozostawać tam, gdzie są. Te nowe stworzenia, które posiadały prawdę Epifanii, a następnie ją odrzuciły, powinny być uważane za Lewitów, ponieważ zbuntowały się przeciwko Panu w Jego celach Epifanii.

(14) **Pytanie**: W jaki sposób możemy być pewni, czy dana osoba jest Kapłanem czy Lewitą?

Odpowiedź: Wszystkich braci, którzy poświęcili się przed październikiem 1914 i przyszli do prawdy do Paschy 1916, powinniśmy uznawać za Kapłanów, jeśli nie są rewolucjonistami lub stronniczymi ich zwolennikami. Chociaż niektórzy z tych, którzy poświęcili się przed październikiem 1914 i przyszli do prawdy przed Paschą 1916 należą do Młodocianych Godnych, nie wiemy, którzy to są. Dlatego wszystkich braci, którzy poświęcili się przed październikiem 1914 i otrzymali prawdę przed Paschą 1916, powinniśmy uważać za Kapłanów, chyba że się buntują lub stronniczo popierają rewolucjonistów. Utracjusze koron są objawiani jako tacy przez rewolucjonizm lub stronnicze popieranie go przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom, i ***wyłącznie*** przez rewolucjonizm przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom lub stronnicze popieranie go. Wielkim sprawdzianem objawiającym Lewitów jest rewolucjonizm lub stronnicze popieranie go i nic poza tym. Powodem, dla którego niewłaściwe postępowanie nie może być tym sprawdzianem dla nas, jest to, że nie wiemy, jak określić różne stopnie niewłaściwego postępowania u różnych braci, prowadzące do utraty ich koron. Dlatego takie sądzenie jest zabronione. Tylko Pan – badacz serc – jest kompetentny do podjęcia takiej decyzji. My nie mamy prawa skazywać kogokolwiek do stanowiska Lewity. Gdy jednak Bóg przez rewolucjonizm danej jednostki lub stronnicze popieranie go już objawi nam ją jako Lewitę, wówczas my, jako część Kapłaństwa, mamy oczywiście przywilej ogłoszenia takiego objawionego sądu Pana.

Gorąco zachęcamy braci do zwrócenia uwagi na to, co objawia Lewitów i szczerze ostrzegamy ich, by wad charakteru nie uważali za podstawę do ogłaszania braci jako Lewitów.

(15) **Pytanie**: Jeśli w dniu pojednania na dziedzińcu nie było żadnych Lewitów, w jaki sposób antytypiczni Lewici – Wielka Kompania i Młodociani Godni – pomagają Najwyższemu Kapłanowi Świata w wyprowadzaniu antytypicznego kozła Azazela?

Odpowiedź: Nie każdy, kto działa wobec antytypicznego kozła Azazela, jest pokazany w typie. Tak jest w tym przypadku, ponieważ gdyby typ zapisał coś takiego, uczyłby nieprawdy. Na przykład, gdyby w typie Lewici pomagali Aaronowi w wyprowadzaniu kozła Azazela, w antytypie oznaczałoby to, że nowe stworzenia Wielkiej Kompanii w każdym przypadku mają pomagać Najwyższemu Kapłanowi Świata w wyprowadzaniu własnego człowieczeństwa z antytypicznego Dziedzińca, tak jak udział Aarona w ofiarowaniu kozła Pańskiego jest typem tego, że każdy członek Ciała Najwyższego Kapłana Świata współpracuje z Głową w ofiarowaniu człowieczeństwa tego członka Ciała. Antytypiczni Lewici nie pomagają oczywiście w prowadzeniu swego własnego człowieczeństwa. Wszelka pomoc, jakiej nowe stworzenie członka Wielkiej Kompanii lub jakiej Młodociany Godny jako Lewita udziela Najwyższemu Kapłanowi Świata w prowadzeniu antytypicznego kozła Azazela, jest udzielana w odniesieniu do innych osób niż on sam. Czynią to oni dosyć często, na przykład wielu antytypicznych Lewitów Kehatytów i Gerszonitów sprzeciwia się rewolucjonizmowi antytypicznych Meraritów. Między innymi P.B.I. oraz zwolennicy Hirsha walczyli z Towarzystwem na temat błędu związanego z rokiem 1925, tak jak wielu zwolenników Towarzystwa, jako antytypiczni Merarici, zwalczało zwolenników P.B.I., antytypicznych Gerszonitów, na temat ich fałszywej chronologii itd. Młodociani Godni w prawdzie Epifanii także udzielają pomocy Najwyższemu Kapłanowi Świata w tej pracy. Nie mogli oni być pokazani w tym działaniu przez typicznych Lewitów pomagających Aaro-

nowi z kozłem Azazela, ponieważ oznaczałoby to, że ich człowieczeństwo przedstawione jest w koźle Azazela, a on reprezentuje człowieczeństwo tylko Wielkiej Kompanii.

(16) **Pytanie**: Czy w kościele nominalnym są jacyś członkowie klasy kozła Azazela, którzy mają być doprowadzeni do bramy i człowieka na to wyznaczonego?

Odpowiedź: Większość kozła Azazela znajduje się obecnie w kościele nominalnym. Przez antytypiczną drugą bitwę Gedeona prowadzimy jego część protestancką do bramy i człowieka na to wyznaczonego, natomiast przez List Eliasza i Strofowanie Jana czynimy to samo z jego częścią katolicką. Nasz Pan wskazał, że znajdują się oni obecnie w kościele nominalnym, gdy napominał, by ucieczki z Babilonu nie odwlekać aż do czasu ucisku – Epifanii: „Módlcie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie". Jeremiasz wskazuje na to samo, gdy wyraża rozczarowanie tej klasy następującymi słowami: „Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a my nie jesteśmy wybawieni!", z Babilonu. Tego samego dowodzi fakt, że głupie panny zdobyły oliwę i związane z nią światło dopiero wtedy, gdy wszystkie mądre panny weszły przez drzwi wysokiego powołania, które zostały zamknięte, ponieważ obecnie jesteśmy już wiele lat po zakończeniu spładzania z Ducha. Skoro spładzanie z Ducha już dawno ustało, a ci w prawdzie w żadnym wypadku nie stanowią wystarczającej liczby do utworzenia klasy o wiele większej niż Maluczkie Stadko, i skoro Wielka Kompania jest wyzwalana podczas ucisku – większość jej członków musi teraz być w Babilonie (Obj. 7:14). Niektórzy zostaną wyzwoleni dopiero po zniszczeniu Babilonu (Ps. 107:14-16). Ale Babilon nie jest jeszcze zniszczony. Wcale by nas nie zdziwiło, gdyby w Babilonie znajdowało się obecnie od 500 000 do 1 000 000 członków Wielkiej Kompanii.

(17) **Pytanie**: Czy bracia z Wielkiej Kompanii pozostają gałęziami winorośli, czy są odcięci?

Odpowiedź: Wielka Kompania nie jest wyszczególniona w symbolu winorośli i gałęzi. Wiemy, że utracjusze koron

przez cały Wiek byli uznawani przez Boga jako część zarodkowej klasy Chrystusa, aż do jesieni 1916, kiedy Pan rozpoczął wyprowadzać ich ze Świątnicy na Dziedziniec. To właśnie z tego samego punktu widzenia w Wieku Ewangelii znajdowali się oni w winorośli jako gałęzie. Nie są więc oni gałęziami, które zostały odcięte od winorośli i spalone. Ci, którzy zostają tak potraktowani, stanowią klasę wtórej śmierci, a ich wtóra śmierć symbolizowana jest przez ogień i zniszczenie odrzuconych gałęzi.

(18) **Pytanie**: Czy Wielka Kompania jest obecnie przed nami objawiana jako klasa, czemu zaprzecza br. Oleszyński?

Odpowiedź: Krytyka br. Oleszyńskiego pod naszym adresem (bez wymieniania naszego nazwiska) jest dosyć ostra, a to dlatego, że uczymy, iż Wielka Kompania jest obecnie objawiana przed wiernymi. Twierdzi on, że czyni nas to sędzią niezgodnie ze słowem Pana. Jego błąd pod tym względem jest rewolucjonizmem przeciwko nauce naszego Pastora, który powiedział, że (nie przed, lecz) po rozdzieleniu Eliasza i Elizeusza właściwym będzie dla nas wskazywanie na poszczególne jednostki jako należące do Maluczkiego Stadka lub Wielkiej Kompanii, gdy Pan już nam objawi ich jako takich. Przytoczymy słowa naszego Pastora na ten temat w odniesieniu do jednego przypadku. W *Raporcie konwencyjnym 1916*, str. 198, kol. 2, pytanie 10, mówiąc o rozdzieleniu antytypicznego Eliasza i Elizeusza, nasz Pastor stwierdza: „Począwszy od tego czasu właściwym będzie mówić o niektórych jako należących do Maluczkiego Stadka, a o innych jako należących do Wielkiej Kompanii". Brat Oleszyński ma odwagę zaprzeczać naszemu Pastorowi mówiąc, że czynienie tego jest zabronionym sądzeniem. Przez jakiś czas wierzył on, że rozdzielenie w Kościele w roku 1917 było rozdzieleniem antytypicznego Eliasza i Elizeusza i że słusznym było traktować prezesa Towarzystwa i innych. jako należących do Wielkiej Kompanii. Z tego powodu przyjął on nasz artykuł na ten temat opublikowany w angielskiej *Prawdzie* nr 60 (w polskiej *Prawdzie* nr 1) i przetłumaczył go na język polski w celu wy-

dania. Jako sympatyk P.B.I. prawdopodobnie obecnie go odrzuca. Jeśli tak, prawdopodobnie przyjął stanowisko P.B.I., które – nie będąc w stanie odpowiedzieć na naszą interpretację wydarzeń z roku 1917 jako wypełnienie się zapowiedzi naszego Pastora odnośnie rozdzielenia antytypicznego Eliasza i Elizeusza – zaprzecza, że uderzenie Jordanu oraz rozdzielenie Eliasza i Elizeusza są typiczne! Pomimo wielokrotnych wysiłków zarówno Towarzystwa, jak i P.B.I. nasze argumenty na ten temat nigdy nie doczekały się odpowiedzi. Powód tego jest oczywisty: nasz pogląd na tę sprawę jest prawdą, wielką fundamentalną prawdą Epifanii, i jako taki jest niezachwiany. Jeśli to rozdzielenie miało miejsce, ci, którzy rozumieją je w sposób biblijny, mogą oczywiście zauważyć, kto należy do antytypicznego Eliasza, a kto do antytypicznego Elizeusza. Gdyby bowiem nie mogli tego zauważyć, nie mogliby widzieć podziału, który oznacza, że klasy te stały się odrębne od siebie.

Potwierdzają to jeszcze inne okoliczności. Nasz Pastor uczył, że przy samym końcu Wieku, czyli w czasie Epifanii utracjusze koron zostaną usunięci ze Świątnicy na Dziedziniec jako Lewici, odrębni od Kapłanów. Po takim objawieniu mieli być oczyszczeni i poświęceni do urzędu Lewitów (4 Moj. 8:5-19). Jak można zauważyć (4 Moj. 8:13), typiczni Lewici zostali postawieni przed Aaronem i jego ***synami***, którzy oczyścili i poświęcili ich do ich lewickiej służby. Jest to typem tego, że Jezus i ***Kościół*** mają oczyścić i przeznaczyć ich do uznanej przez Boga pracy, a nie do pracy Azazela, jaką obecnie wykonują. By ich poświęcić, Aaron i jego synowie musieli widzieć ich jako Lewitów. Jest to typem tego, że nie tylko Jezus, lecz także Kościół po tej stronie zasłony będą widzieć, kto jest Lewitą; w przeciwnym razie Kościół nie mógłby współpracować z Jezusem w ich oczyszczaniu i poświęcaniu. Gdyby synowie Aarona ich nie widzieli, byliby ślepi, co wykluczałoby ich z kapłańskiej funkcji, a tym samym z dzieła oczyszczania i poświęcania Lewitów (3 Moj.

21:17,18). To, że widzieli oni Lewitów jest typem tego, że antytypiczni Kapłani będą dostrzegać antytypicznych Lewitów jako różnych od siebie – Maluczkie Stadko obecnie widzi Wielką Kompanię jako różną od siebie. Gdybyśmy ich nie widzieli, pod tym względem bylibyśmy duchowo ślepi i z tego powodu nie moglibyśmy oczywiście współpracować w ich oczyszczaniu i poświęcaniu. Dowodzi to, że w odpowiednim czasie – teraz w Epifanii, przy samym końcu Wieku – Maluczkie Stadko będzie znać Wielką Kompanię, tzn. że zostanie mu ona objawiona.

Takie dostrzeganie Wielkiej Kompanii jako klasy jest bardzo błędnie przedstawiane jako „sądzenie". Zdecydowanie zaprzeczamy temu, że tak jest. Całego osądzenia dokonał Bóg przez Jezusa, gdy do października 1914 odebrał korony ostatnim utracjuszom koron. Dopiero kilka lat później rozpoczął On ***objawiać*** ich wiernym Kapłanom. W jaki sposób ich objawiał? Z pewnością nie poprzez osądzanie ich przez Kapłanów. Oni nie są w stanie ich sądzić, ponieważ sądzenie oznacza zdolność dokładnego dostrzeżenia rodzaju i stopnia postępowania prowadzącego do utraty korony. Między innymi wymaga to zdolności czytania serca oraz dokładnej wiedzy, jaki stopień samowoli w każdym przypadku prowadzi do utraty korony. Tych rzeczy my oczywiście nie potrafimy czynić. Lecz potrafi to Bóg i to uczynił. Później tak pokierował On okolicznościami, by dwoistość umysłu Wielkiej Kompanii doprowadziła ich do rewolucjonizmu przeciwko naukom i zarządzeniom Boga. Gdy to już się stało, On następnie objawił nam to, czego nie wiedzieliśmy przed Epifanią: że Bóg objawia Maluczkiemu Stadku braci Wielkiej Kompanii przez ich ***rewolucjonizm*** (Ps. 107:10,11). Gdy dowiedzieliśmy się, że ich rewolucjonizm jest środkiem używanym przez Boga do informowania nas, czyli do objawiania nam, iż są oni Lewitami, oczywiście ujrzeliśmy ich jako takich. Lecz zauważenie ich przez nas nie było większym ich sądzeniem niż czynią to widzowie na procesie, uznając przestępcę za skazane-

go, gdy widzą, jak sędzia go skazuje. Kto o zdrowych zmysłach powiedziałby, że uznanie go przez nas za skazanego sprawia, że go osądzamy? Możemy zatem łatwo zrozumieć, że uznawanie przez nas objawiania Lewitów przez Boga nie jest sądzeniem ich przez nas. Uznając i ogłaszając ich jako Lewitów, akceptujemy, popieramy i postępujemy zgodnie z wyrokiem Boga w stosunku do nich. Możemy to jednak uczynić tylko wtedy, gdy dochodzi do upartego rewolucjonizmu, jak na przykład u br. Oleszyńskiego. Gdy do niego dochodzi, wiemy, że Pan tak pokierował okolicznościami w ich życiu, by objawić nam ich dwoistość umysłu w postaci rewolucjonizmu. Tym samym mówi On, że osądził ich jako utracjuszy koron, to znaczy jako usuniętych z Maluczkiego Stadka do Wielkiej Kompanii. Wówczas – wiedząc, że nie są już oni w Świątnicy – zrywamy z nimi społeczność kapłańską. Wiedząc, że jako Lewici na Dziedzińcu są oni naszymi braćmi, udzielamy im tyle braterskiej społeczności, na ile pozwala ich rewolucjonizm. Jeśli to bardzo im się nie podoba, nie możemy nic na to poradzić. Musimy postępować wobec nich tak, jak pragnie tego Pan, i nie możemy akceptować i postępować zgodnie z ich rewolucyjnymi pragnieniami wobec nas, byśmy w dalszym ciągu uważali ich za Kapłanów. Nie możemy też odczuwać ani traktować ich dokładnie tak, jak czyniliśmy to, zanim zostali oni objawieni jako Lewici. Jednak niebawem – gdy zostaną oczyszczeni – zrozumieją, że nasze postępowanie wobec nich było właściwe: pokazane w typie przez Aarona prowadzącego kozła do bramy, oddającego go człowiekowi na to wyznaczonemu, a następnie porzucającemu go na pustyni dla Azazela. Dopóki tego nie zrozumieją, jesteśmy gotowi znosić ich złe traktowanie, związane z naszą wiernością jako części Najwyższego Kapłana Świata – wiernością wobec misji w stosunku do kozła Azazela.

(19) **Pytanie**: Dlaczego w postępowaniu z katolicką częścią kozła Azazela nie ograniczamy naszej pracy z podwójnym *Heraldem* do władców świeckich i katolików, podobnie do Ja-

na, który nie udzielał nagany Salome, lecz zganił Heroda i Herodiadę?

Odpowiedź: W odpowiedzi na to pytanie należy powiedzieć o wielu sprawach: (**1**) Nie udzielamy nagany antytypicznego Heroda i Herodiady wobec antytypicznej Salome – federacji kościołów, organizacji – chociaż udzielamy jej poszczególnym protestantom, lecz czynimy to niezależnie od ich związku z federacją kościołów. (**2**) Nie ma żadnego dowodu, że Jan udzielił nagany Herodowi lub Herodiadzie ***prosto w oczy***, chociaż gdy doniesiono o tym Herodowi, on odebrał to jako bezpośrednią osobistą naganę, z którego to powodu jest ona podana w Biblii w drugiej osobie (Mat. 14:4; Mar. 6:18). Zganienie Heroda przez Jana było adresowane do ludzi. Gdyby nagana ta została udzielona Herodowi prywatnie, być może tak bardzo by się nie oburzył, ponieważ nie odebrałby tego jako szkody dla swego prestiżu i wpływu wśród ludzi. (**3**) Prowadząc do bramy kozła Azazela w prawdzie, nie wysyłamy naszej strofującej literatury do tych z nich, co do których mamy pewność, że są takimi, lecz do innych z ludu prawdy. Nie dajemy też literatury prawdy strofującej protestancką część kozła Azazela członkom tej klasy, których znamy jako takich, z którego to powodu unikamy dawania takiej literatury między innymi protestanckiemu klerowi, wśród którego znajduje się wielu członków kozła Azazela. Rozpowszechniając stosowną literaturę do tych, którzy są otwarci na jej poselstwo, odpieramy przed nimi rewolucjonizm tych dwóch części kozła Azazela. (**4**) Wręczanie podwójnego Heralda katolickiemu klerowi oraz ich znanym stronniczym i bigoteryjnym zwolennikom oznaczałoby prowadzenie do bramy katolickiej części kozła Azazela zupełnie inną metodą od tej przyjętej w związku z prawdą oraz protestancką częścią kozła Azazela, a nie widzimy powodu odchodzenia od metody dotychczas stosowanej i błogosławionej. Dostrzegamy jednak powody, by nie używać metody bezpośredniego dawania strofującej literatury znanym członkom katolickiej części kozła Azazela, na przykład powodując

niepotrzebne konflikty, a być może i zamieszki. (**5**) Bardziej skuteczny jest sprzeciw wobec rewolucjonizmu katolickiej części kozła Azazela przez pobudzanie protestantów do przeciwstawiania się jej rewolucjonizmowi, zamiast apelować do jej zwolenników, by to czynili. (**6**) Udzielanie nagany bezpośrednio Kościołowi katolickiemu szkodziłoby naszemu celowi i uczyniłoby naszą pracę nieskuteczną, ponieważ doprowadziłoby do niemal natychmiastowego jej zatrzymania. (**7**) Jeśli praca z podwójnym Heraldem częściowo jest antytypicznym strofowaniem Janowym, należy używać najbardziej rozsądnych metod jego przedstawiania; wierzymy, że używamy właśnie tych metod i że są one tak obficie błogosławione przez Pana.

(20) **Pytanie**: Czym różni się społeczność kapłańska od braterskiej?

Odpowiedź: Społeczność kapłańska polega na tym, że w świetle antytypicznego Świecznika nowe stworzenia wspólnie widzą prawdę na czasie, która przeznaczona jest dla Kapłanów, karmią się wspólnie antytypicznymi chlebami obecności (pokładnymi, prawdami wzmacniającymi nas w każdej dobrej myśli, cesze, słowie i dziele w naszej podróży do nieba), a w pracy kapłańskiej wspólnie ofiarują i cierpią przy antytypicznym Ołtarzu. Społeczność kapłańska jest więc wspólnym uczestniczeniem w oświecających i wzmacniających prawdach oraz w ofiarowaniu i cierpieniu w wysokim powołaniu. Pod tymi względami nie mamy społeczności z Wielką Kompanią, Młodocianymi Godnymi ani tymczasowo usprawiedliwionymi, którzy z różnych punktów widzenia są naszymi braćmi. Są pewne prawdy i pewne zadania, które oni i Kapłani mają wspólne, to znaczy pewne prawdy w tomach oraz zadanie dawania świadectwa o nadchodzącym Królestwie, a przeciwko pewnym błędom itp. W tych rzeczach mamy mniejszą lub większą społeczność, lecz nie powinna być ona tak zażyła, jak ta, którą mamy z Kapłanami. Kiedykolwiek ktokolwiek z nich łączy błędy i zło z którąś z tych rzeczy, oczywiście nie możemy mieć z nimi w tym społeczności.

Do chwili oczyszczenia się Wielkiej Kompanii, Kapłani mogą utrzymywać z nią bardzo niewiele braterskiej społeczności. Gdy wpadnie ona w ręce Azazela, Kapłani tak naprawdę muszą zerwać wszelką braterską pomoc i uznanie, dopóki nie nastąpi jej oczyszczenie.

(21) **Pytanie**: Czy należy rozumieć, że po zerwaniu społeczności kapłańskiej zrywana jest także ta braterska?

Odpowiedź: Nie, chyba że mają zastosowanie powyżej podane okoliczności.

(22) **Pytanie**: Czy mamy na to biblijne przykłady?

Odpowiedź: W czasach biblijnych nie istniała Wielka Kompania jako klasa. Dlatego w tamtych czasach pokazanie kogokolwiek jako pozbawionego korony wymagało objawienia od Boga. Mamy w Biblii wzmiankę o trzech osobach tego rodzaju, które tak daleko posunęły się w złu, że znalazły się w rękach Azazela, odcięte od wszelkiej braterskiej pomocy i łaski (1 Kor. 5:1-13; 1 Tym. 1:20). Nie mamy żadnej informacji na temat społeczności w odniesieniu do Himeneusza i Aleksandra; w przypadku brata z Koryntu braciom powiedziano jednak, by nie utrzymywali z nim społeczności (1 Kor. 5:9-13); nie utrzymywali też jej, dopóki ten się nie oczyścił (2 Kor. 2:6-10). Być może w tym przypadku sprawa prawdy wymagała surowszego potraktowania niż w przypadku przeciętnego członka Wielkiej Kompanii, ponieważ jego grzech był naganny nawet dla pogan (1 Kor. 5:1).

(23) **Pytanie**: Czy nie przypisujesz sobie władz apostolskich, wskazując jednostki jako członków Wielkiej Kompanii?

Odpowiedź: Gdy nasz Pastor mówił, że tylko Apostoł mógł wiedzieć, kto był w Wielkiej Kompanii, odnosił się do warunków przed Epifanią, ponieważ w tamtym czasie nie było Wielkiej Kompanii jako klasy. Dlatego niewłaściwym było, by przed Epifanią ktokolwiek z nas mówił o kimkolwiek jako należącym do Wielkiej Kompanii, ponieważ wtedy

wiedza taka wymagała Boskiego natchnienia i z tego powodu była to wówczas władza czysto apostolska. Od kiedy jednak rozpoczęła się Epifania (Mal. 3:2,3; 1 Kor. 3:12-15; 2 Tym. 4:1), pojawia się Wielka Kompania jako klasa. Dlatego teraz do rozpoznania członków Wielkiej Kompanii wystarczy jedynie Boskie oświecenie (nie Boskie natchnienie), co w swych naukach zapowiadał nasz Pastor na czas po rozdzieleniu Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii (R 5950, kol. 1, ak. 4; *Raport konwencyjny 1916*, str. 198, kol. 2, pytanie 10). Tak jak w typie Aaron i jego synowie byliby fizycznie ślepi lub prawie ślepi, gdyby nie potrafili zauważyć Lewitów ***jako takich***, gdy ci zostali przed nimi postawieni ***jako tacy*** w czasie ich oczyszczania i poświęcania (4 Moj. 8:13), tak my w antytypie bylibyśmy duchowo ślepi lub prawie ślepi, gdybyśmy teraz nie mogli zauważyć Lewitów ***jako takich*****,** gdy Pan stawia ich przed nami ***jako takich*** w obecnym czasie ich oczyszczania i poświęcania.

(24) **Pytanie**: W jaki sposób możemy na pewno dowiedzieć się, że nowe stworzenie należy do Wielkiej Kompanii?

Odpowiedź: Przez jego jawny, uporczywy rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana (Ps. 107:11).

(25) **Pytanie**: Czy Wielka Kompania zda sobie sprawę i uzna jeszcze w ciele, że stanowi tę klasę? Czy do samego końca będą wierzyć i twierdzić, że należą do wysokiego powołania?

Odpowiedź: Rozumiemy, że klasa Wielkiej Kompanii jeszcze w ciele uzna siebie za taką. Jest to wyraźnie pokazane w ich poselstwie podawanym wtedy, gdy będą jeszcze wśród ludzi: „Weselmy się i radujmy się, i oddajmy Mu chwałę; bo przyszło wesele barankowe, a małżonka Jego przygotowała się" (Obj. 19:7). Weselem tym jest pierwsze zmartwychwstanie. Nie zostanie ono ogłoszone przez Wielką Kompanię w niebie, ponieważ zakończy się, zanim ona dojdzie do nieba; zatem będzie o nim wiadomo przed ich

przybyciem tam. Tak więc ogłaszają to oni jak coś zakończonego jeszcze w czasie pobytu w ciele i w ten sposób pokazują, że uznają siebie jako nie należących do Oblubienicy. Wynika to także z opisu oczyszczenia, poświęcenia i służby Lewitów w Przybytku, podanego w 4 Moj. 8:5-22. Tutaj Lewici są pokazani jako uznający siebie za przeznaczonych do służby Lewitów jako słudzy Aarona i jego synów, co jest typem tego, jak Wielka Kompania w ciele uzna siebie jako przeznaczoną na sług Jezusa i Kościoła. Ta sama myśl pokazana jest w braciach Józefa, którzy uznają go za odrębnego i różnego od nich samych, przy czym Józef jest tutaj typem Jezusa i Kościoła. Okrzyk, że „przeminęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni" (Jer. 8:20) to kolejny dowód, że Wielka Kompania jeszcze w ciele uzna siebie za taką. Na to samo wskazują następujące wersety: PnP 5:6; Ps. 107:13-15; Mat. 25:10-12,30. Rozumiemy więc, że Wielka Kompania jeszcze w ciele uzna siebie za członków tej klasy.

(26) **Pytanie**: Czy rozumiesz, że jedynymi grzechami tego świata, które zostaną odpokutowane przez cierpienia Wielkiej Kompanii, będą świadome grzechy przeciwko Pańskiemu prawu i ludowi?

Odpowiedź: Tak.

(27) **Pytanie**: Czy cielec, kozioł Pański i kozioł Azazela nie reprezentują trzech różnych faz tylko jednej ofiary naszego Pana?

Odpowiedź: Uważamy, że nie. Tak właśnie uczyli przesiewacze w latach 1908-1911 jako antytypiczny Korach (1 Kor. 10:10,11; 4 Moj. 16:1-50; TP '63,83, kol. 1), lecz fakt, że uczył tak antytypiczny Korach powinien pobudzić wiernych do wniosku, że taka nauka jest błędna. Do dzisiaj nie pokazali oni żadnego powodu, dlaczego śmierć dwóch zwierząt i odesłanie żywym trzeciego na pustynię miałoby być typem trzech aspektów jednej ofiary Jezusa. Bez żadnej biblijnej podstawy wymyślili oni (a raczej szatan) ten pogląd, by omi-

nąć jasne nauki biblijne, że są dwie antytypiczne ofiary za grzech, albo ujmując to inaczej – jedna ofiara za grzech w dwóch częściach, oraz że jest jedno antytypiczne przebłaganie za świadome grzechy. Jak wielokrotnie dowodziliśmy, Żyd. 7:26,27 uczy o Najwyższym Kapłanie Świata i dwóch ofiarach za grzech – ofierze Jezusa, składanej najpierw, i to za grzechy tych, którzy w Wieku Ewangelii stają się członkami Jego Ciała, a następnie o ofierze Kościoła składanej za grzechy ludzi. Żyd. 13:11,12 utożsamia ofiarę Jezusa z ofiarą cielca, który był pierwszym zwierzęciem palonym poza obozem, tak jak ofiara Jezusa poprzedzała ofiarę Kościoła. Wersety 13 i 14 utożsamiają następnie ofiarę Kościoła, która następuje po ofierze Jezusa, z ofiarą kozła Pańskiego, który podobnie był palony poza obozem, po spaleniu tam cielca, tzn. był traktowany dokładnie tak, jak cielec – typ Jezusa. W Żyd. 9:16,17 (zob. Diaglott) Apostoł poprzez doktrynalne stwierdzenie faktu zapewnia nas, że przymierza Boskiego planu pieczętowane krwią są pieczętowane ***wieloma*** ofiarami**.** Następnie przechodzi do udowodnienia tego twierdzenia przez odniesienie się do jedynych dwóch przymierzy Boskiego planu pieczętowanych krwią – Przymierza Zakonu i Nowego Przymierza. W Żyd. 9:18,19 św. Paweł podaje dowód, że Przymierze Zakonu, jako przymierze pieczętowane krwią, zostało zapieczętowane przez ***wiele*** ofiar – cielców i kozłów. Dowód, że Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane ***wieloma*** ofiarami – „lepszymi ofiarami" niż te w Przymierzu Zakonu – św. Paweł podaje w Żyd. 9:23. Wiemy, że Nowe Przymierze nie jest jeszcze zapieczętowane i jeszcze nie działa (Żyd. 9:16,17) właśnie dlatego, że antytypiczny kozioł Pański nie został jeszcze całkowicie ofiarowany na śmierć. W ten sposób Apostoł uczy, że cielec i kozioł są typami Jezusa i Kościoła. Ponadto, kozioł Azazela (szatana) jest przez św. Pawła utożsamiany z Wielką Kompanią (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20). Tak bowiem jak kozioł Azazela był odsyłany do niego na pustynię, tak brat z Koryntu oraz Himene-

usz i Aleksander, jako reprezentanci Wielkiej Kompanii, zostali przekazani szatanowi – Azazelowi. Stwierdzamy więc, że Pismo Święte uczy, iż cielec, kozioł Pański i kozioł Azazela nie przedstawiają trzech aspektów jednej ofiary Jezusa, lecz przedstawiają kolejno Jezusa, Kościół oraz Wielką Kompanię w ich poświęconym człowieczeństwie; że ofiarowanie cielca i kozła jako ofiar za grzech jest typem ofiary Jezusa i Kościoła, Jego Ciała, jako ofiar za grzech. Jest wiele innych wersetów, które uczą o udziale Kościoła z Jezusem w ofierze za grzech. Te poświęcone, spłodzone z Ducha jednostki, które (z wyjątkiem tych, którzy z powodu błędnej interpretacji zostali nakłonieni do poglądu, że nauki prawdy podają, iż okup i ofiara za grzech są jedną i tą samą rzeczą) zaprzeczają, że Kościół jest częścią ofiary za grzech, uznają „**krew** [ofiarniczą] **przymierza, przez którą zostali uświęceni** [nie usprawiedliwieni] **za coś bezecnego** [nie za ofiarę za grzech, a więc za coś nie należącego do świętych rzeczy ołtarza i ubłagalni]" i odpadają na wtórą śmierć (Żyd. 10:29). Rozumiemy, że właśnie taki jest wyrok Pana dla antytypicznego Koracha; napominamy lud Pana, by zerwał z nimi zarówno społeczność kapłańską, jak i braterską (2 Jana 10,11). Z takimi nie powinniśmy jadać – karmić się naukami, które przedstawiają (1 Kor. 5:11).

(28) **Pytanie**: Kiedy rozpoczyna się oczyszczanie utracjuszy koron?

Odpowiedź: W jednostkach następuje ono przez cały Wiek Ewangelii, a w odniesieniu do konkretnych plam – często zaraz po zabrudzeniu szat różnymi formami zła. Dla przykładu, brat popełniający kazirodztwo w Koryncie (1 Kor. 5) dzięki doświadczeniu z rąk Azazela wkrótce został oczyszczony z tego poważnego grzechu (2 Kor. 2:4-11). Na podstawie tego przykładu wnioskujemy, że wszyscy utracjusze koron, którzy w Wieku Ewangelii zostali uznani za godnych uzyskania życia, przeszli swoje oczyszczenie z grzechu, samolub-

stwa i światowości w czasie obecnego życia. Także w czasie Epifanii przebiega oczyszczanie jednostek, niemal od samego początku poplamienia ich szat. Nie nastąpiło jednak jeszcze oczyszczenie Wielkiej Kompanii jako klasy. Wierzymy, że niebawem się to rozpocznie – wkrótce po postawieniu 60. słupa, co nie wydaje się należeć do zbyt odległej przyszłości.

(29) **Pytanie**: Na czym polega oczyszczanie utracjuszy koron?

Odpowiedź: By właściwie i jasno odpowiedzieć na to pytanie, musimy odróżnić kilka kwestii: (**1**) rzeczy, które muszą być w nich oczyszczone; oraz (**2**) indywidualne oczyszczanie aż do czasu ich klasowego oczyszczenia oraz ich klasowe oczyszczenie jako takie. Są dwie różne grupy rzeczy, z których utracjusze koron muszą się oczyścić: (**1**) grzech, samolubstwo i światowość; oraz (**2**) błąd. Do czasu ich oczyszczenia jako klasy utracjusze koron jako jednostki muszą być oczyszczeni z pierwszej grupy zła, tj. z grzechu, samolubstwa i światowości. Gdyby bowiem w tym życiu nie zostali z nich oczyszczeni w znaczeniu ich pokonania, musieliby umrzeć wtórą śmiercią. Jako jednostki nie muszą jednak w tym życiu oczyścić się z drugiej grupy zła, tj. z błędu. Gdyby bowiem był taki wymóg, ogromna większość z nich umarłaby wtórą śmiercią. Dla przykładu: różni utracjusze koron, którzy przez cały Wiek umierali w babilońskich błędach, członkowie szpiegów z obydwu Żniw oraz większość utracjuszy koron w lewickich grupach Epifanii, którzy zmarli bez uzyskania prawdy Epifanii. Niemal wszystkie z właśnie wspomnianych grup utracjuszy koron umarły bez otrzymania pokarmu na czasie, a więc gdyby jako część ich oczyszczenia Bóg wymagał pozbycia się przez nich w tym życiu błędów i przyjęcia prawdy, poszliby oni na wtórą śmierć. Z tego powodu dla ocalenia ich życia Bóg wymaga od nich w tym życiu jedynie oczyszczenia się z plam na szatach składających się z grzechu, samolubstwa i światowości. Czas ich oczyszczenia z błędu i otrzymania prawdy na czasie przyj-

dzie po ich zmartwychwstaniu jako istoty duchowe (Obj. 7:17). Ten pogląd odnośnie dwojakiego oczyszczania takich utracjuszy koron jest konieczny; w przeciwnym razie bowiem musielibyśmy dojść do wniosku, że wszyscy utracjusze koron, którzy w tym życiu nie przeszli oczyszczenia obu rodzajów wyżej wspomnianego zła, umarli wtórą śmiercią, co posłałoby tam ogromną ich większość. Sytuacja będzie jednak inna przy oczyszczeniu utracjuszy koron jako klasy, które ma rozpocząć się niebawem po wzniesieniu 60. słupa Epifanii. Będą musieli oczyścić się ze swych błędów oraz przyjąć prawdę Paruzji i Epifanii, a także pokonać swe grzechy, samolubstwo i światowość. To, że w tym życiu będą musieli przezwyciężyć swe błędy oczywiste jest na podstawie faktu, że dopóki ich oczyszczenie z obydwu rodzajów zła przynajmniej w dużym stopniu się nie rozpocznie, nie będą oni mogli służyć Kapłanom (4 Moj. 8:7,21 pierwsze i drugie zdanie, 22,13-19). Jako część ich oczyszczenia, tzn. tego, które musi być dokonane wobec Boga, *„przed Bogiem"*, w odróżnieniu od ich osobistego wkładu w ich własną część procesu oczyszczania pokazaną w 4 Moj. 8:7,21 (pierwsze i drugie zdanie), będą oni musieli być poddani omyciu w krwi Baranka (Obj. 7:14), co jest pokazane w typie w 4 Moj. 8:8,12,21 (ostatnie zdanie). Jeśli w ten sposób będziemy pamiętali o różnicy między (**1**) dwoma rodzajami zła, z którego Lewici muszą być oczyszczeni, oraz o (**2**) indywidualnym oczyszczaniu, zanim rozpocznie się oczyszczanie klasy, a także o oczyszczaniu jako klasy, tak jak powyżej to przedstawiliśmy, będziemy mieli właściwe i jasne odpowiedzi na kilka elementów rozważonego właśnie pytania.

PYTANIA

(1) Co dość szczegółowo przeanalizowaliśmy i do czego obecnie przechodzimy? Jak klasa ta jest nazwana w Joela 2:29 oraz w Obj. 7:9; 19:6? Do czego jednostki z tej klasy były początkowo zaproszone? Dlaczego musiały być przeniesione do klasy drugorzędnej? – omów kolejno tego powody. Jaką rolę ode-

gra w ich przypadku szatan? Co ostatecznie zachowają, a co stracą? Kiedy doznają wielkiego rozczarowania? Co doprowadzi ich do oczyszczenia się? Jaką służbę będą następnie prowadzić? Jaką chwałę otrzymają w niebie? Kim będą w Królestwie Bożym? Kiedy zaczyna być szczególnie dostrzegana działalność i znaczenie członków tej klasy? W jakich „dniach" rozwijane są Maluczkie Stadko i Wielka Kompania?

(2) O jakich ogólnych dwóch klasach traktuje Boski plan? Jakie jest znaczenie zrozumienia tej różnicy? W jaki sposób Biblia kontrastuje te dwie klasy? – omów kolejno.

(3) Czy Biblia mówi o zbawieniu innych klas poza Boską i ludzką? Ile klas Bóg powołuje do zbawienia w czasie Wieku Ewangelii? Jakie zbawienie oferowane jest w czasie obecnego Wieku i co Bóg w jego ramach proponuje? W jaki sposób kolejna klasa uzyskuje zbawienie w czasie Wieku Ewangelii i co dzieje się z jej nagrodą? Na czym polega ich dwoistość umysłu? W jaki sposób dochodzi do ich ostatecznego zwycięstwa? Do czego się nie nadają i co Pan dla nich przewidział? Kiedy i do czego zaprosił On ich po raz pierwszy jako klasę? Jaki będzie rezultat tego zaproszenia?

(4) Z jakiego faktu wynika możliwość istnienia takiej klasy? – omów kolejno z punktu widzenia biblijnych nauk, napomnień oraz możliwości popełnienia grzechu na śmierć. Na co dodatkowo wskazuje ostatni dowód? Do jakich dwóch klas trafiają ci, którzy tracą nagrodę wysokiego powołania i jak można to udowodnić? Z jakich jednostek składa się Wielka Kompania oraz do czego są, a do czego nie są one wystarczająco dobre?

(5) Kim i z jakiego powodu byli członkowie Wielkiej Kompanii przy swym poświęceniu i spłodzeniu z Ducha? Czy niezdobycie przez nich nagrody wynika z faktu, że Pan niedostatecznie ich miłuje? Co jest tego powodem? Co otrzymali oni po spełnieniu warunków usprawiedliwienia i poświęcenia? W jaki sposób Pan powstrzymywał ich od złego postępowania?

Co było jedynym powodem pójścia przez nich złą drogą? W jakim czasie pojawiali się tacy częściowo niewierni bracia?

(6) Co można powiedzieć o ich postępowaniu wobec Pana, prawdy i ludu Pana oraz jakie występują wśród nich różnice? Co jest problemem w przypadku niektórych z nich i w jaki sposób różnią się pod tym względem od swego Mistrza? Jakim rzeczom niektórzy z nich dodatkowo się oddają? Co można o nich powiedzieć ogólnie jako o klasie?

(7) Co ten stan sprawia i czego w związku z tym Bóg nie może wobec nich uczynić? – omów kolejno. Jakie postępowanie ze strony Boga byłoby nierozsądne? W jaki sposób Bóg traktuje wiernych, a w jaki częściowo wiernych oraz jaka jest w tym rola szatana? Co w każdym przypadku staje się środkiem ich karania? – omów kolejno. Co stale napotykają w życiowych doświadczeniach i co kolejno tracą? Co w ten sposób przechodzi ich ciało? W jaki sposób zużywane jest ciało wiernych?

(8) Czego dowodzi Pismo Święte i doświadczenie? Kiedy są oni po raz pierwszy traktowani jako klasa? Co na Wiek Ewangelii pokazuje obraz Przybytku i czy jest w nim miejsce na Wielką Kompanię jako klasę? Kiedy po raz pierwszy członkowie tej klasy zajmują swe miejsce na Dziedzińcu i kiedy takich osób jest najwięcej? Gdzie między innymi opisana jest ta klasa? W jaki sposób reagują tam one na wołania Oblubieńca, by zeszli ze swych dróg? Co ich spotka, gdy w końcu udzielą spóźnionej odpowiedzi? Co ich spotka, gdy zaczną dawać świadectwo prawdzie? W jaki sposób staną się gorliwi dla Pana? Przez co muszą przejść i co będzie wówczas ich błogim przywilejem? Czym i pomimo czego będą się cieszyć przez łzy? Co się stanie z ich nowym stworzeniem w dniu Pana Jezusa? W czym będą uczestniczyć jako druhny? Jakiego dostąpią przywileju jako istoty duchowe i kim w tym obrazie będą Jezus oraz wierny Kościół? Czym staną się ostatecznie ich ciężkie doświadczenia i co na wieki będzie im towarzyszyć? Co dzięki łasce i miłosierdziu Boga spotka tych krnąbrnych braci, a czego dostąpią wierni?

(9) Jakie grupy wersetów dołączamy i czego dotyczy każda z nich?

(10) W jaki sposób każdy powinien rozważyć te wersety i na jakie pytania powinien sobie odpowiedzieć?

(11) O co często byliśmy proszeni od roku 1918 i jakiej odpowiedzi musieliśmy udzielać aż do roku 1928? Dlaczego Pan powstrzymywał zrozumienie tego antytypu aż do roku 1928? Czego dowodzi właściwie zrozumiany antytyp 3 Moj. 12? O co prosimy czytelników przed dalszym badaniem tego rozdziału?

(12) W jaki sposób uzyskaliśmy klucz do 3 Moj. 12? Czego typem na nasze czasy jest Rachela? Co stwierdziliśmy, podając powyższą definicję znaczenia Racheli na Wiek Ewangelii, i jak należy doprecyzować tę definicję z punktu widzenia urodzenia przez nią Józefa i Beniamina? Jaka jest w tym obrazie rola Jakuba, a jaka Racheli oraz do czego można to porównać? Jaki jest zatem związek między matką z 3 Moj. 12 a Rachelą przy końcu Wieku? Czego i z jakiego powodu dowodzą w. 6-8?

(13) W jaki sposób kontrastowane są klasy Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii? Co zatem rozumiemy odnośnie znaczenia chłopca i dziewczynki z 3 Moj. 12? Jaki inny podobny typ pokazuje razem te dwie klasy w tym czasie? Ilu dni wymagało pełne oczyszczenie matki po urodzeniu syna, a ilu po urodzeniu córki? Jaki okres i jakie dwie rzeczy reprezentuje 40 dni oczyszczania matki po urodzeniu syna? Jaki okres i jakie dwie rzeczy przedstawia 80 dni oczyszczania matki po urodzeniu córki?

(14) Czego dowodzą fakty odnośnie służących obydwu klasom? Co należy przyjąć w typie matki pozostającej nieczystą przez siedem dni? Co należy przyjąć odnośnie sług rozwijających Wielką Kompanię? Co zmusza nas do wprowadzenia tego rozróżnienia w tym punkcie widzenia? Co w obydwu przypadkach należy rozumieć przez pełne oczyszczenie matki w jej pierwszym antytypicznym znaczeniu jako prawdy

oraz na co wskazuje stopniowe oczyszczanie? Czyim dziełem jest oczyszczanie w jego obydwu znaczeniach i jakiego dotyczy okresu? Gdzie jest pokazany stopniowy przebieg tego oczyszczania?

(15) Czego nie wiemy jeszcze odnośnie ofiary przynoszonej przez antytypiczną matkę córki na potwierdzenie jej oczyszczenia i do jakiego wniosku się skłaniamy? Co wiemy odnośnie ofiary przynoszonej przez matkę syna oraz w jaki różny sposób opisujemy tę służbę? Czego potwierdzeniem była ta służba i czego dowodził wierny w niej udział? Co jest potwierdzeniem tego, że służba w tej pracy nie zasługiwała na wysokie powołanie? Co było antytypem ofiary całopalnej przynoszonej przez matkę syna? Co było antytypem przynoszonej przez nią ofiary za grzech? Czego typem jest przyniesienie przez matkę ofiary całopalnej i za grzech do kapłana oraz ofiarowanie ich przez kapłana Jehowie? Co wydaje się przedstawiać gołąb lub synogarlica, składane jako ofiary za grzech? Na co wydaje się wskazywać różna wartość ofiary całopalnej? – powołaj się na ubogą Marię i jej ofiarę z Łuk. 2:24. Kogo typem jest przynoszący baranka?

(16) Jak była traktowana nieczystość matki po urodzeniu syna, a jak po urodzeniu córki? Jaki jest antytyp 7 dni nieczystości matki i kogo on dotyczy? Kto występuje, a kto nie występuje w antytypie nieczystości 7 i 14 dni? Kto miał udział w pierwszym oczyszczeniu pokazanym przez pierwsze 7 z 14 dni nieczystości, a kto i dlaczego musiał przejść przez kolejne oczyszczenie? W jaki sposób jest w tym kolejnym oczyszczaniu użyta zasługa Jezusa i w czym zawiera się to drugie pojednanie? Kiedy nastąpiło to drugie przypisywanie i co jeszcze miało w tym czasie miejsce? Jakie słowa skłoniły nas do stwierdzenia, że niektórzy słudzy są wyłączeni z typu nieczystości 7 i 14 dni? Jakie jest prawdopodobne znaczenie 33 oraz 66 dni?

(17) Jaka pierwsza lekcja wynika z powyższych rozważań? Jakie fakty dowodzą, że okresy Paruzji i Epifanii są równej długości i trwają po 40 lat? – omów kolejno 7 tego dowodów.

(18) Z czym ma związek druga lekcja z naszych rozważań z 3 Moj. 12? Jak wyglądało w antytypie składanie ofiary na dowód oczyszczenia po upływie 40 dni i jak okres ten często nazywaliśmy? Podaj na ten temat odnośne dane chronologiczne. Czego w związku z tym możemy się spodziewać przy okazji składania ofiary po 80 dniach oczyszczania? Jaką służbę będzie w tym czasie prowadziła Wielka Kompania i do czego będzie ona podobna czasem trwania?

(19) Jakiej trzeciej lekcji uczy 3 Moj. 12? Co ten fakt dowodzi odnośnie prawdy Maluczkiego Stadka, pozostawionej przez naszego Pastora? Czego ten fakt dowodzi odnośnie wodzów Lewitów, którzy odrzucili nauki Paruzji? W jaki sposób pokazuje to fałsz twierdzenia złego sługi i czego dowodzi pełne oczyszczenie matki syna pod koniec 40 dni? Jak powinniśmy odpowiadać Lewitom mówiącym, że zaprzeczanie przez nich naukom Paruzji jest podawaniem prawd niewidzianych przez naszego Pastora?

(20) Jaką czwartą lekcję możemy wyciągnąć z naszych rozważań nad 3 Moj. 12 i z czego jeszcze ona wynika? W jaki sposób zasada ta była widoczna w podawaniu przez Boga prawdy onemu Słudze? Podaj kilka tego przykładów. W jaki sposób powinniśmy z tego powodu traktować onego Sługę? W jakim stanie on Sługa pozostawił prawdę w październiku 1914 w odniesieniu do rozwoju Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii? Jakich spraw on Sługa był w związku z tym niepewny?

(21) Jak zasada ta widoczna jest w podawaniu prawdy niezbędnej do rozwoju Wielkiej Kompanii? Co zasada ta tłumaczy? Jak w związku z tym powinniśmy traktować posłannictwo Epifanii i jej posłannika? Od czego powstrzyma nas takie spojrzenie i na co nam pozwoli? Kto jest ostatecznym źródłem oczyszczonej prawdy i w jakiej roli używa On Swych rzeczników?

ROZDZIAŁ III

KOZIOŁ AZAZELA

UWAGI OGÓLNE – OSTATNIE DZIEŁO NAJWYŻSZEGO KAPŁANA W CIELE WOBEC LUDZI – WYZNAWANIE GRZECHÓW NAD KOZŁEM AZAZELA – ODWIĄZANIE KOZŁA – PROWADZENIE KOZŁA DO BRAMY – CZŁONKAMI NAJWYŻSZEGO KAPŁANA AŻ DO CHWILI OBJAWIENIA ICH JAKO LEWITÓW – ZRYWANIE SPOŁECZNOŚCI KAPŁAŃSKIEJ I ODDAWANIE CZŁOWIEKOWI NA TO WYZNACZONEMU – PROWADZENIE KOZŁA NA PUSTYNIĘ – POZOSTAWIANIE GO AZAZELOWI – W RĘKACH AZAZELA – ZRYWANIE SPOŁECZNOŚCI BRATERSKIEJ – SĄDZENIE PRZED CZASEM I PO CZASIE – WPROWADZANIE W BŁĄD – KOZIOŁ AZAZELA W KOŚCIELE NOMINALNYM – STROFOWANIE JANOWE – PYTANIA BEREAŃSKIE

WYDAJE się, że wolą Pana jest, by cały temat kozła Azazela został przedstawiony ogółowi Kościoła. Jeśli Pan pozwoli, uczynimy to zgodnie z jego opisem w 3 Moj. 16:20-22 itp.

(2) Zazwyczaj, lecz według nas niezbyt trafnie, kozła Azazela nazywa się kozłem wypuszczanym; wyrażenie to sugeruje myśl o zbiegłym koźle. Nie taka jest oczywiście myśl oryginalnego słowa. W języku hebrajskim, ARV itd., jeden z kozłów w 3 Moj. 16 nazywany jest kozłem Jehowy, a drugi – kozłem Azazela. Słowa *Jehowa* i *Azazel* to nazwy własne – jedna z nich jest imieniem Boga, a druga – diabła. Sądzimy, że dobrze będzie, jeśli przyzwyczaimy się do wyrażenia *kozioł Azazela*, a nie *kozioł wypuszczany*, co pomoże nam lepiej zrozumieć, co ta klasa czyniła i czyni. Myśl związana z dwoma antytypicznymi kozłami wydaje się być następująca: jeden z nich działa na rzecz Boga, a drugi – tymczasowo – na rzecz diabła. Przez swoją wierność antytypiczny Kozioł Pana przez cały Wiek Ewangelii budował prawdziwy Kościół (Mat. 7:24,25), i w ten sposób służył Jehowie. Z powodu częściowej niewierności antytypiczny Kozioł Azazela przez cały Wiek Ewangelii budował

kościół nominalny (Mat. 7:26,27; zob. *Komentarze bereańskie*), a więc służył interesom szatana. Takie są również myśli 1 Kor. 3:11-15 (zob. w. 4-10), chociaż fragment ten, tak jak i poprzedni, ma także zastosowanie do indywidualnych osób. Nawet w naszych czasach antytypiczny Kozioł Azazela buduje mały Babilon, który twierdzi, że jest Maluczkim Stadkiem, podczas gdy – podobnie do wielkiego Babilonu – prześladuje Maluczkie Stadko.

(3) Nazwa *Kozioł Azazela* jest bardzo odpowiednia dla klasy, którą opisuje, ponieważ słowo *Azazel* znaczy *wypaczający*, *przekręcający* i charakteryzuje szatana jako rewolucjonistę, który sięgając po władzę i sprawując ją nad innymi, przekręca prawdę i sprawiedliwość i wypacza je w subtelne błędy i zło. Właśnie to czynił Kozioł Azazela przez cały Wiek Ewangelii, łącznie z Epifanią. Jako rewolucjoniści sięgający po władzę i sprawujący ją nad innymi, przekręcali prawdę i sprawiedliwość i wypaczali drogi Pana w błąd i zło, służąc w ten sposób interesom szatana. Takie postępowanie nie przynosiło im jednak ostatecznego zadowolenia. Jednostkom z tej klasy szatan zawsze dostarczał bolesnych doświadczeń, które dzięki dobroci Boga przyczyniały się do niszczenia ich ciała (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:19,20).

(4) Pismo Święte uczy, że jest pewna klasa świętych, która rewolucjonizuje i popiera rewolucjonistów przeciwko drogom Pana (Ps. 107:10,11; przedstawiona przez pewne osoby kłaniające się Baalowi i całujące go); która mniej lub bardziej poważnie grzeszy, plamiąc w ten sposób swe szaty (1 Kor. 5:1-13; Judy 23; Obj. 7:14; symbolizowana przez Lewitów u Ezech. 44:10-13); która ze strachu przed ofiarniczą śmiercią nie wypełnia swego poświęcenia (Żyd. 2:15; Judy 22; pokazana przez kozła Azazela); która utrzymuje społeczność z tym światem, nie odnosząc z tego żadnego zadowolenia (1 Moj. 13:11-13; 2 Piotra 2:7,8; 2 Tym. 4:10; Jakub 1:8; reprezentowa-

na przez Lota); która przyjmuje i wprowadza różne błędy (1 Kor. 3:12,15; Mat. 25:3,8; przedstawiona przez Helego); rozwija sekciarskie i błędne systemy (1 Kor. 3:3,4; Mat. 7:26,27; 1 Tym. 1:19,20; pokazana przez budowniczych wieży Babel); czyniąc zło, zdobywa urząd wiernych (Iz. 66:5; reprezentowana przez Elizeusza rozdzierającego swe szaty tuż przed podniesieniem płaszcza Eliasza); prześladuje swych wiernych braci (Iz. 66:5; pokazana przez Miriam oraz pasterzy Lota); która jako niewolnicy służy tymi rzeczami interesom szatana (Żyd. 2:14,15; przedstawiona przez sług na dworze Faraona); której ciała i dzieła są niszczone przez szatana (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:20; Mat. 7:27; 1 Kor. 3:15; pokazana przez utratę wszystkiego przez Lota i Rachab); która ostatecznie ratuje jedynie swe życie (1 Kor. 3:15; Żyd. 2:15; Judy 22,23; reprezentowana przez wyzwolenie Lota i Rachab); którą spotka wielkie rozczarowanie (PnP 5:6,7; Mat. 25:11,12,30; przedstawiona przez 10 szpiegów); która oczyści się (Obj. 7:14; pokazana przez Lewitów – 4 Moj. 8:7,12); która następnie będzie prowadzić skuteczną służbę (PnP 5:9-6:1; Obj. 19:6; pokazana przez Lewitów); która otrzyma drugorzędną chwałę duchową (Ps. 45:15,16; 1 Kor. 5:5; Obj. 19:9; pokazana przez Lewitów); i która jako część pierworodnych będzie Lewitami i arystokracją (Obj. 7:15; Ezech. 44:10-14; Żyd. 12:23). Ich człowieczeństwo jest antytypem kozła Azazela.

(5) Ważne elementy Boskiego planu są wielostronne i dlatego są przedstawione w Piśmie Świętym przez różnorodne obrazy, a także liczne dosłowne wersety. Różne wersety przedstawiają objawienie grzechów nominalnego ludu Bożego, jako jednego z zarysów Boskiego planu. Mówią o tym wszyscy prorocy, a szczególnie Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Jan – niekiedy językiem symbolicznym, a niekiedy dosłownym. Psalm 149:5-9 podaje nam (częściowo językiem literalnym, częściowo symbolicznym) opis tego, jak przy końcu Wie-

ku Maluczkie Stadko będzie karać królów i książąt, a także ich zwolenników, stwierdzając fakty i podając dowody ich złego postępowania przed całym światem, przy czym dowody są tutaj porównane do pęt i okowów. Z nieco innego punktu widzenia ta sama ogólna myśl o duchowej karze wymierzanej władcom, arystokratom, klerowi, przywódcom związkowym oraz ich zwolennikom w ich organizacyjnych rolach, przez objawianie ich zła, jest podana w Eliaszu uderzającym Jordan. Tę samą historię, z jeszcze innego punktu widzenia, opowiada epizod z aniołami oznajmującymi Lotowi niegodziwość i zniszczenie Sodomy. Samuel opowiadający Helemu o złu i karach dla jego synów dostarcza nam kolejnego spojrzenia na to samo ogólne wydarzenie. Pewne aspekty tej myśli są też pokazane w szpiegach w Jerycho, mówiących o grzechach Jerycha i zbliżającym się zniszczeniu. Być może najbardziej wyraźnym z tych wszystkich obrazów jest wyznawanie przez Aarona grzechów Izraela nad kozłem Azazela; właśnie to omówimy w niniejszym rozdziale.

(6) By lepiej zrozumieć nasz temat, musimy pamiętać, który Najwyższy Kapłan wyznaje grzechy nad Kozłem Azazela. Nie jest nim Najwyższy Kapłan Kościoła – Jezus, lecz Najwyższy Kapłan Świata – Jezus i Kościół, ponieważ w typie dnia pojednania Aaron reprezentuje Najwyższego Kapłana Świata. Jak pamiętamy, zostało nam to dokładnie wykazane w *Cieniach Przybytku*. Kolejną rzeczą, która również okaże się pomocna w lepszym zrozumieniu przez nas naszego tematu w typie i antytypie, jest pamiętanie o tym, że zajmowanie się Kozłem Azazela jest ostatnią czynnością Najwyższego Kapłana przed zmianą ofiarniczych szat. Zajmowanie się przez Niego tym Kozłem przed zmianą szat dowodzi więc, że nastąpi to wtedy, gdy członkowie Najwyższego Kapłana Świata wciąż będą jeszcze w ciele. Chociaż nasz drogi Pastor nie uważał tak w czasie pisania *Cieni Przybytku*, później najwyraź-

niej zaczynał to rozumieć w ten sposób, jak dowodzi tego następujący cytat: „Rozumiemy, że w tym obrazie szat kapłana najwyższy kapłan przedstawiał całe kapłaństwo – podkapłanów, a także Głowę; że Głowa nie potrzebowała okrycia i że okrycie z lnianych szat przedstawia zasługę Chrystusa przypisaną nam, członkom Jego Ciała, których Ojciec przyjmuje i usprawiedliwia i których niedoskonałości są przez Niego przykryte. Rozumiemy, że biała szata przedstawia szczególnie nasz udział w tym obrazie; [i] że Najwyższy Kapłan wychodzący w chwale [w szatach chwały] w dużym stopniu przedstawia chwałę Kościoła związanego z jego Głową, jak czytamy: 'jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się On objawi, będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jaki jest'. Kolejny werset oznajmia, że będziemy Jego chwalebnym Ciałem, Jego Ciałem w chwale, i że 'razem z Nim uwielbieni' będziemy" (R 4601). Zarówno symbolika Przybytku, jak i fakty tego przypadku wymagają takiej zmiany myśli. Jest to kolejny dowód stopniowego wzrastania naszego drogiego Pastora w wiedzy. Dowody tego poglądu można znaleźć w E 3 (*Eliasz i Elizeusz*, roz. II).

(7) To, że nasz Pastor był niepewny co do kropienia krwią antytypicznego Kozła Pańskiego ***przed*** rozpoczęciem zajmowania się Kozłem Azazela i sugerował, że pewność będzie można uzyskać dopiero wtedy, gdy przed braćmi staną wypełnione fakty, wynika z następujących cytatów z „Książki pytań", pod ostatnimi pytaniami na stronach 682 i 470. Najpierw podamy ten pierwszy odnośnik, który rozpoczyna się w „Książce pytań" s. 682: „Następnie w 3 Mojżeszowej pokazuje nam miejsce, gdzie przychodzi czas na kozła wypuszczanego, po zakończeniu czynności z kozłem Pańskim, lecz nie jest to ***jednoznaczny dowód*** [wyróżnienie dodane], że nastąpi to ***całkowicie po*** [wyróżnienie dodane] zabiciu kozła Pańskiego i ofiarowaniu jego krwi, ponieważ te wszystkie typy nie mo-

gły odbywać się w tym samym czasie i z pewnością jest dla nich pewien porządek – jeden, a potem drugi i tak dalej. Jednak fakt, że najpierw zajmowano się cielcem, potem kozłem Pańskim, a następnie kozłem wypuszczanym wydaje się sugerować, że ucisk tej klasy nastąpi szczególnie pod koniec Wieku Ewangelii, gdy wszyscy wybrani już wejdą [przynajmniej do stanu spłodzenia z Ducha]. Uważamy jednak, że Pismo Święte pozwala przypuszczać, że przez cały Wiek były jednostki z tej klasy wielkiego ucisku, chociaż ogromna większość z nich prawdopodobnie przypada na obecny koniec, a to z powodu szczególnych panujących teraz warunków". Tyle pierwsze odniesienie. Drugie rozpoczyna się w „Książce pytań" s.470, 8 linia od dołu i brzmi następująco: „Wydaje się, że po zaspokojeniu sprawiedliwości w odniesieniu do nich wszystkich [Kościoła], po pełnym ofiarowaniu zasługi Pana oraz pełnej akceptacji całej tej sprawy – rozpoczną się czynności z kozłem żywym. Nauka typu wydaje się być taka, że ucisk, jaki dotknie Wielką Kompanię, w ten oficjalny sposób przyjdzie dopiero po zakończeniu czynności [przypisywaniu zasługi] z Maluczkim Stadkiem. Chociaż Wielka Kompania może mieć udział w ucisku z przeszłości, jednak to szczególne postępowanie pod koniec tego Wieku wydaje się następować po przejściu Kościoła poza zasłonę. Musimy jednak, drodzy przyjaciele, powiedzieć jedno: każdy zarys tego typu i proroctwa należy do przyszłości ***i dopóki się nie wypełni, pozostaje mniej lub bardziej niepewny***. Innymi słowy, Bóg nie dał proroctw i typów wcześniej, byśmy na ten temat snuli domysły, lecz po to, byśmy wiedzieli, gdy to stanie się już na czasie. Tak jak nasz Pan powiedział o Sobie przy pierwszym adwencie, że gdy ujrzą wypełnienie się pewnych spraw, będą wiedzieć, że są to wypełnienia zapisanych rzeczy. W miarę jak będziemy się więc zbliżać do ***początku czasu ucisku*** [wyróżnienie dodane], ci którzy będą wtedy żyli i widzieli postępowanie Pana z klasą Wielkiej Kompanii, zobaczą w nim coś, co

im pomoże – ***być może bardziej niż wy i ja widzimy to teraz*** [wyróżnienie dodane]". To wszystko, jeśli chodzi o ten cytat.

(8) Czego dowodzą wypełnione fakty? Że zajmowanie się Kozłem Azazela następuje przed opuszczeniem świata przez ostatniego członka Ciała Kapłana, a więc i przed antytypicznym pokropieniem krwią Kozła Pańskiego. Wierzymy, że niepewność naszego Pastora na ten temat wynikała z faktu, że w czasie zajmowania się kozłem Azazela kapłan był w szatach ofiarniczych. Nie przypominamy sobie jego jasnej wypowiedzi na temat tego aspektu chronologii. Jednak nasz pogląd w tej kwestii zawiera się oczywiście w jego naukach w odniesieniu do trzech spraw: (**1**) w jego poglądzie, że szaty ofiarnicze reprezentują stan Kościoła w czasie jego ofiarowania (R 4601); (**2**) w jego poglądzie, że krew antytypicznego Cielca pozostaje na antytypicznej ubłagalni dla celów pojednania, dopóki ostatni z klasy Wielkiej Kompanii nie opuszczą ziemi (R 4633, kol. 2, ak. 1-3; R 5661, ak.1); oraz (**3**) w jego powodzie, na podstawie którego dowodził, że Wielka Kompania wyprzedzi w zmartwychwstaniu Starożytnych Godnych, ponieważ Wielka Kompania posiada przykrycie krwi antytypicznego Cielca aż do śmierci, natomiast Starożytni Godni później, jako ***pierwsi*** tak zaszczyceni, otrzymają korzyść z krwi antytypicznego Kozła, przy czym każde użycie zasługi odpowiednio poprzedza zmartwychwstanie każdej z tych klas (R 5973, kol.1, ak.1; „Książka pytań" s.354, pyt. 1 i 351 pyt. 3). Zatem krew antytypicznego Kozła Pańskiego będzie zastosowana dopiero po opuszczeniu ziemi przez Wielką Kompanię.

(9) W przypadku upływu czasu między rozdzieleniem antytypicznego Eliasza i Elizeusza a wstąpieniem tego pierwszego do nieba Pan nie pozwolił naszemu Pastorowi dokładnie zrozumieć tej sprawy, ponieważ zrozumienie takie przeszkodziłoby srogiej próbie, jaką On chciał, by Jego lud przeszedł w związku z podziałem (E 3, roz. II). Z tego samego powodu Pan niewątpliwie nie pozwolił mu też jasno zrozumieć czasowego związku

między kropieniem krwią antytypicznego Kozła a zajęciem się Kozłem Azazela. Cytaty z jego pism oraz powyżej podane odniesienia do nich dowodzą, że jego doktrynalne, typiczne i prorocze poglądy na tę sprawę w logiczny sposób zmuszają nas do wniosku, że w czasie zajmowania się przez Najwyższego Kapłana Kozłem Azazela Maluczkie Stadko musi być w ciele. Jest to kolejny przykład dowodzący, że proroctwa i typy związane z próbą charakteru mogą być dokładnie zrozumiane dopiero po przejściu próby przez wiernych.

(10) Fakt, że zajęcie się przez Najwyższego Kapłana drugim Kozłem było jego ostatnią ogólną służbą jako Najwyższego Kapłana w stosunku do ludzi przed opuszczeniem świata przekonuje nas, że operacja ta rozpoczęła się po tym, gdy ostatni z Jego członków poświęcił się i został spłodzony z Ducha, co – jak się wydaje – nastąpiło 16 września 1914 roku. Pieczętowanie czoła tej jednostki i niektórych innych oczywiście zakończyło się później. To, że w tym dniu spłodzony został ostatni z klasy Chrystusa, wydaje się być potwierdzone przez przybycie w tym czasie Eliasza do góry Bożej (1 Król. 19:8; Obj. 14:1; R 4211, pkt. 6) oraz przez to, że następnie – jako siedzący na górze (2 Król. 1:9) – przedstawiany jest on w typie pokazującym wydarzenia następujące całkowicie po 16 września 1914. Potwierdza to także fakt, że linia posadzki Wielkiej Galerii, prowadzona przez stopień, styka się z pionową linią południowej ściany w miejscu wskazującym na 16 września 1914. Jest to także potwierdzone faktami, że w tym dniu skończyło się żęcie, a pozostała część pracy Żniwa miała charakter pokłosia. Zatem pozyskanie ostatniego członka Klasy Chrystusa bardzo właściwie zakończyło ogólne żęcie, a pozostałej części pracy nadało charakter zbierania pokłosia. Co więcej, ponieważ zajmowanie się przez Najwyższego Kapłana Kozłem Azazela jest Jego ostatnim kapłańskim dziełem w ciele wobec ludzi, powinniśmy oczekiwać, że każdy z Jego członków w Ciele będzie brał udział w wyznawaniu grzechów antytypicznego Izraela nad an-

tytypicznym Kozłem Azazela, co oznacza, że zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości za ostatniego z nich nastąpiło wcześniej. Uwagi te, a także stosowne fakty, które zostaną podane później, skłaniają nas do wniosku, że wyznawanie tych grzechów w antytypie rozpoczęło się w jesieni 1914 roku.

(11) Myśl, że spłodzenie ostatniego członka klasy Chrystusa miało miejsce 16 września 1914 wydaje się być zawarta w typie 3 Moj. 16:16,18-20. To znaczy, że natychmiast po przyjęciu przez Boską sprawiedliwość zasługi przypisanej za ostatniego członka Ciała Chrystusa Najwyższy Kapłan zaczął zajmować się Kozłem Azazela. Zacytujemy te wersety i w nawiasach podamy nasze komentarze na temat ***antytypu***: „**Tak dokona** [Jezus, nasz Najwyższy Kapłan] **pojednania** [zadośćuczyni Boskiej sprawiedliwości] **za Świątnicę** [w przeciwieństwie do większości innych fragmentów Biblii ten rozdział używa terminu *Świątnica* wyłącznie w odniesieniu do tego, co my zwykle nazywamy Świątnicą Najświętszą (w.2,20,23, a szczególnie 33). Od roku 1878 w Świątnicy Najświętszej, oprócz naszego Pana, znajduje się wielu braci. To, że nasz Najwyższy Kapłan dokonał pojednania za Świątnicę Najświętszą wydaje się oznaczać, że za te jednostki, które ***teraz*** znajdują się w Świątnicy Najświętszej, zasługa Chrystusa zadośćuczyniła Boskiej sprawiedliwości, ***gdy byli oni w ciele***] **z powodu nieczystości** [grzechów wynikających z grzechu Adamowego] **synów Izraelskich** [typowej dla dzieci Adama] **i z powodu przestępstw** ***w ich wszystkich grzechach*** [dodatkowo, wiele deprawacji, jaką święci posiadali w ciele, odziedziczyli z deprawacji wynikającej ze ***świadomych grzechów*** ich przodków]. **To samo uczyni dla namiotu zgromadzenia** [sprawiedliwość była zaspokajana za człowieczeństwo nowych stworzeń w ciele przez zasługę Najwyższego Kapłana], **który jest u nich wśród ich nieczystości** [które odziedziczyli od swych przodków]".

(12) „**Potem wyjdzie do ołtarza** [ofiarowanego człowieczeństwa Jezusa i Kościoła], **który jest przed Panem** [w sta-

nie usprawiedliwionym i używany do Jego szczególnych celów] **i dokona pojednania za niego** [uczyni Boga zadowolonym z nich przez przypisanie Swej zasługi tym, których poświęcone człowieczeństwo jest przedstawione w ołtarzu miedzianym, z pominięciem Swego własnego człowieczeństwa] **i** [oprócz przypisania Swej zasługi naszemu człowieczeństwu i po jej przypisaniu] **weźmie nieco z krwi cielca i nieco z krwi kozła i pomaże nią rogi** [władze] **ołtarza wokoło** [gdy Jezus przypisał nam Swą zasługę, Najwyższy Kapłan, Głowa i Ciało, 'w ten sposób pokazuje, że ołtarz ziemskich ofiar jest godny przyjęcia przez Boga z powodu przelanej krwi (oddanego życia) i że wszyscy, którzy uświadomią sobie moc ołtarza (rogi są symbolami mocy, władzy) ***najpierw*** muszą uznać krew, która go uświęca' – *Cienie Przybytku*, str. 42]. **I pokropi go** [antytypiczny Ołtarz w odniesieniu do człowieczeństwa Kościoła, lecz nie człowieczeństwa Jezusa] **tą krwią** [przypisze życiowe prawa Jezusa] **palcem swoim siedem razy** [dokona nią pełnego dzieła] **i oczyści go** [przez omycie Swych przyszłych członków w wodzie Słowa przed przypisaniem zasługi], **i poświęci go** [odłączy, przez wzbudzenie w Swych przyszłych członkach pokuty i wiary przed oczyszczeniem, w ten sposób oddzielając ich od tych, którzy pozostają sługami grzechu] **od nieczystości** [deprawacji] **synów Izraelskich** [tych pod potępieniem Adamowym]". Kiedy zostało zakończone to dzieło pojednywania ołtarza? 16 września 1914 roku, gdy Jego zasługa przykryła człowieczeństwo ostatniej jednostki, która weszła do Jego Ciała [w w.19 różne kroki podane są w odwrotnej kolejności chronologicznej od wypełnienia w antytypie]. „**A gdy** [16 września 1914] **dokończy pojednania Świątnicy** [Najświętszej] **i namiotu zgromadzenia** [Świątnicy] **i ołtarza** [tych na dziedzińcu, którzy się poświęcają, a więc bezpośrednio po 16 września 1914], **przyprowadzi kozła żywego** [wtedy Najwyższy Kapłan zaczynał czynności z kozłem Azazela]". Z tego wyjaśnienia z łatwością zauważamy, że obrzędy Dnia Pojednania uczą, iż czynności wobec Kozła Azazela miały rozpo-

cząć się natychmiast po tym, gdy ostatni członek Najwyższego Kapłana Świata, przez przypisanie zasługi Jezusa, stał się godnym przyjęcia przez Pana. Obraz ten pozostaje więc w harmonii z poglądem, że żęcie zakończyło się 16 września 1914. Obraz ten dowodzi zatem, że w tym dniu istniał już cały Najwyższy Kapłan Świata.

(13) Na podstawie powyższego cytatu z „Książki pytań" s. 470-471 widzimy, że miał on wątpliwości, czy wyraźnie dostrzegał związek czasowy między opuszczeniem ziemi przez Ciało Chrystusa a zajęciem się Kozłem Azazela przez Najwyższego Kapłana, w wyniku czego sugerował, że gdy typ ten będzie się wypełniał, będzie można uzyskać pewniejsze informacje. Ponieważ jesteśmy świadkami tego wypełnienia już od 24 lat [edycja E 4 w języku angielskim miała miejsce w roku 1938 – przypis tł.], na podstawie faktów wiemy obecnie, że czynności wobec Kozła Azazela rozpoczęły się przed opuszczeniem ziemi przez wszystkich członków Ciała. Praca z Kozłem Azazela i Lewitami jest ostatnim zadaniem Najwyższego Kapłana Świata, zanim w Swych ostatnich członkach opuści On ziemię. Została ona podjęta natychmiast po 16 września 1914, gdy ostatni członek Chrystusa został spłodzony z Ducha i kiedy istniało już całe Kapłaństwo.

(14) Ten cały rozdział jest wspaniałą ilustracją faktu, że chronologiczna kolejność typu często jest odmienna od chronologicznej kolejności antytypu, co można zauważyć nie tylko w kropieniu krwią kozła Pańskiego przed zajęciem się kozłem Azazela, jak właśnie wykazaliśmy w wersecie 19, lecz także na podstawie następujących faktów: W wersecie 6 przedstawione jest poświęcenie Jezusa; w wersecie 7 pokazane jest poświęcenie Kościoła; a w wersetach 11-13 oraz 27 przedstawione jest 3 ½ roku ofiarniczego umierania Jezusa z punktu widzenia trzech ogni, tj. w Świątnicy, na Dziedzińcu i poza Obozem; te ognie, będące typem umierania Jezu-

sa z trzech punktów widzenia, w typie następują ***po*** poświęceniu ***typu*** Kościoła.

(15) Jeśli 16 września 1914 istniało zupełne Kapłaństwo, ostatnia osoba, która miała stać się członkiem Wielkiej Kompanii, do tej daty straciła koronę. Dla celów Wieku Ewangelii, po spłodzeniu z Ducha ostatniego z Maluczkiego Stadka, Bóg nie miał już bowiem spładzać nikogo, ponieważ po tej dacie nikt nie miał już stracić korony. Zatem wszyscy ci, nad którymi miały być wyznawane grzechy, do 16 września 1914 istnieli już jako tacy, chociaż jeszcze nie jako klasa; dlatego grzechy mogły być nad nimi wyznawane.

(16) Rozpoczęcie takiego wyznawania w tamtym czasie nie było też niczym wymuszonym czy nienaturalnym. Wprost przeciwnie, był to najbardziej stosowny czas w historii człowieka, by rozpocząć tę działalność, ponieważ niedawny wybuch wojny pobudził pragnienie całego świata uzyskania odpowiedzi na pytania: Co doprowadziło do wojny? Czyja to była wina? Wykorzystując tak szerokie zainteresowanie, Najwyższy Kapłan zaczął ogłaszać grzechy chrześcijaństwa, które przez stulecia, krok po kroku, prowadziły do tej wojny – jak dotąd, największego nieszczęścia tego świata. Praca ta rozpoczęła się wtedy dlatego, że była na czasie, ponieważ na ziemi wystąpiły warunki, które jej wymagały i które gwarantowały jej powodzenie. Istniały więc: grzechy antytypicznego Izraela i ich skutki; klasa, która miała dokonać wyznania; osoby, w obecności których miało odbyć się to wyznawanie, oraz wymagające tego okoliczności. Zatem 16 września 1914 wszystko było gotowe do rozpoczęcia wyznawania. Jakże to podobne do Boga, by szybko wykorzystywać okoliczności sprzyjające Jego planowi!

(17) Pragniemy rozważyć każdą myśl opisującą tę pracę Najwyższego Kapłana, podaną w 3 Moj. 16:20-22. Pierwsza z tych myśli wyrażona jest słowami: „[Aaron] **przyprowadzi**

[dosłownie: przyprowadzi bliżej] **kozła żywego** [Azazela]". To wyrażenie wydaje się oznaczać, że Aaron wziął tego kozła do ręki, by użyć go w związku z usługą pojednania przed Panem. W ten sposób miała mu być okazana szczególna uwaga przez Najwyższego Kapłana. Od tej pory Jego usługiwanie miało być głównie skierowane wobec niego w interesie ludu przed Panem, aż do zakończenia tego usługiwania. Oznaczało to również, że miał on coś uczynić w związku z tym usługiwaniem. Dlatego obraz ten przedstawia ogólną zmianę działalności Najwyższego Kapłana Świata. W antytypie oznacza to, że w tym czasie Najwyższy Kapłan miał rozpocząć pracę nie tyle w interesie Maluczkiego Stadka, co w interesie Wielkiej Kompanii, dla ostatecznej korzyści świata. Praca taka wymagała, by Najwyższy Kapłan zwrócił szczególną uwagę na sprawy mniej lub bardziej związane z Wielką Kompanią, jej potrzebami i interesami. Dla dobra świata konieczne było, by coraz wyraźniej pokazywał On tę klasę, w szczególny sposób używając jej i służąc jej przed Panem; wszystko to miało być korzystne dla Wielkiej Kompanii, a ostatecznie dla świata.

(18) Jakimi działaniami Najwyższy Kapłan w antytypie przyprowadził bliżej tych, którzy są pokazani w koźle żywym? Pierwszym było to, które wyprowadziło z Babilonu znaczną liczbę klasy Lota. Wydaje się, że w dużej mierze stało się to do jesieni 1914, w wyniku intensywnej pracy publicznej rozpoczętej w jesieni 1910 i kontynuowanej szczególnie z *Fotodramą*, począwszy od stycznia 1914. Do jesieni 1914 do prawdy przyszło wielu z klasy Lota i zaczęło być widocznymi przed Panem. Kolejną rzeczą, która pomagała w „przyprowadzeniu bliżej" antytypicznego żywego Kozła, było zaplanowanie przez Pana trudnych warunków próbujących gorliwość w Kościele od jesieni roku 1914 do jesieni 1916, w wyniku czego okazywało się, że coraz więcej członków tej klasy nie posiada gorliwości, jaka wiernym umożliwiła okazać się

więcej niż zwycięzcami. W ten sposób klasa Kozła żywego stawała się coraz bardziej widoczna przez brak przezwyciężającej wszystko gorliwości. Gdy czytamy roczne sprawozdania w *Strażnicach* z lat 1914, 1915 i 1916, w stale malejących liczbach braci zauważamy wzrastające dowody braku gorliwości u wielu z ludu prawdy. Służyło to „przyprowadzeniu bliżej" tych mniej gorliwych, to znaczy czyniło ich szczególnie zauważalnymi, jako wyraźnie niebiorących udziału w pracy Najwyższego Kapłana. Trzecią rzeczą, przy pomocy której Najwyższy Kapłan przyprowadził Kozła żywego, było podkreślanie przez Niego różnych nauk dotyczących różnic między Maluczkim Stadkiem a Wielką Kompanią, co szczególnie miało miejsce z punktu widzenia typu Eliasza i Elizeusza. Licznymi tego dowodami są *Strażnice, Sprawozdania konwencyjne i Kazania* z tych lat. Czwartą rzeczą, przy pomocy której Najwyższy Kapłan przyprowadził antytypicznego żywego Kozła, było podkreślanie przez Niego przyszłego uderzenia Jordanu. Wielokrotne ostrzeganie przez Niego przed pokazywaniem tych, którym w tym czasie brakowało gorliwości, jako członków Wielkiej Kompanii, to kolejny sposób przyprowadzania antytypicznego Kozła żywego, ponieważ podkreślało to obecność takiej klasy braci w prawdzie. Podkreślanie przez Niego w tamtych latach znaków czasów przed opinią publiczną przyprowadzało też wielu, którzy utracili swe korony w Babilonie, pobudzając ich do zwrócenia większej uwagi na poselstwo prawdy. Wtedy niektórzy z nich przyszli do prawdy, jako pozostała część klasy Lota. Siódmym tego sposobem był nacisk kładziony w tamtych latach na „grosz".

(19) „I położy Aaron obie swoje ręce na głowę kozła żywego". Przy innej okazji czytaliśmy już o kładzeniu rąk przez Aarona i jego synów na głowę cielca z ofiary za grzech, na głowę barana z ofiary całopalnej i na głowę barana poświęcenia (2 Moj. 29:10,15,19; 3 Moj. 8:14,18,22). Przypominamy sobie, iż to ozna-

cza, że te zwierzęta ich przedstawiają; czynność ta jest więc typem tego, że ofiarowane miało być człowieczeństwo Jezusa i Kościoła (*Cienie Przybytku*, 41, ak. 3). Położenie obydwu rąk najwyższego kapłana na głowę kozła Azazela przedstawia to, że ci, którzy w skończonym obrazie byli pokazani w swym człowieczeństwie w tym koźle, w czasie wyznawania, jako nowe stworzenia, byli członkami Najwyższego Kapłana. Wyobrażamy sobie jednak, że ktoś może powiedzieć: Czy kozioł ten nie jest typem człowieczeństwa Wielkiej Kompanii? Odpowiadamy: tak, ale w skończonym obrazie. Żadne ***nowe stworzenie*** nie powinno być jednak uważane za członka Wielkiej Kompanii ***jako takiej,*** dopóki w Epifanii nie zostanie objawione jako taki. Każde nowe stworzenie Bóg traktował jako część Najwyższego Kapłana, aż do chwili objawienia go jako Lewity, co następuje przy prowadzeniu Kozła Azazela od Drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca. Gdy człowieczeństwo Wielkiej Kompanii jest w ten sposób prowadzone, ich nowe stworzenia, jako antytypicznych Lewitów, są siłą usuwane ze Świątnicy na Dziedziniec. Ponieważ następowało to dopiero po zakończeniu wyznawania nad nimi grzechów, przed rozpoczęciem tego wyznawania byli oni oczywiście częścią Najwyższego Kapłana, czyli w czasie, gdy Najwyższy Kapłan kładł obydwie ręce na głowę antytypicznego Kozła Azazela. Ten typ potwierdza więc to, czego nasz drogi Pastor wielokrotnie nauczał nas, a mianowicie: że nikt nie miał być członkiem Wielkiej Kompanii aż do rozdzielenia Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, co miało swój początek w czasie od końca listopada 1916 mniej więcej do połowy stycznia 1917 w Anglii, czyli ponad dwa lata po rozpoczęciu wyznawania grzechów. Gdy więc Najwyższy Kapłan kładł obie Swe ręce na głowę antytypicznego Kozła Azazela, nie było jeszcze Wielkiej Kompanii jako takiej, chociaż było wiele jednostek, które już straciły swe korony i wkrótce miały stać się członkami Wielkiej Kompanii. W tym konkretnym miejscu tej czynności żywy kozioł został użyty do pokazania człowieczeństwa właśnie takich

osób, które jako nowe stworzenia były jednak członkami Najwyższego Kapłana, co jest potwierdzone faktem położenia przez Najwyższego Kapłana obu rąk na głowę kozła żywego. To wyjaśnienie pozwala nam zrozumieć błąd tych, którzy opuszczając prawdę w czasie sporu na temat ofiar za grzech w latach 1908-1911 twierdzili, że fakt, iż Najwyższy Kapłan kładł swe ręce na głowę kozła żywego dowodzi, że reprezentuje on człowieczeństwo Jezusa, a nie człowieczeństwo Wielkiej Kompanii.

(20) Po stwierdzeniu, co jest przedstawione w położeniu obydwu rąk najwyższego kapłana na kozła żywego pytamy: Jak uczynił On to w antytypie? Odpowiadamy: przez nauki wielokrotnie podkreślane w tamtych latach, że nie było jeszcze Wielkiej Kompanii; że wszyscy zostaliśmy powołani w jednej nadziei naszego powołania; i że przed podziałem między Maluczkim Stadkiem a Wielką Kompanią o nikim nie powinniśmy mówić, że jest członkiem Wielkiej Kompanii. W ten sposób Najwyższy Kapłan w antytypie kładł Swe ręce na głowę Kozła żywego oznajmując, że wszyscy ci, którzy później mieli być przeniesieni do Wielkiej Kompanii, wtedy byli Jego członkami.

(21) Rozważenie grzechów, jakie wyznawał najwyższy kapłan, pomoże w wyjaśnieniu naszego tematu. Nad kozłem Azazela nie były wyznawane wszystkie rodzaje grzechów. Nie były nad nim wyznawane grzechy Adamowe, ponieważ Wielka Kompania nie dokonuje pojednania za grzechy Adamowe. Jest to dokonywane wyłącznie przez krew antytypicznego Cielca i Kozła Pańskiego, bez jakiegokolwiek udziału cierpień Kozła Azazela. Za jakie inne grzechy należy więc dokonać pojednania? Odpowiadamy, że są nimi grzechy świadome – nie wszystkie grzechy świadome, lecz świadome grzechy pewnej grupy. Kozioł Azazela nie dokonuje oczywiście pojednania za świadome grzechy klasy wtórej śmierci, ponieważ oznaczałoby to jej powrót z wtórej śmierci, który nigdy nie nastąpi. Za świadome grzechy jakiej klasy dokonuje więc pojedna-

nia Kozioł Azazela? Odpowiadamy, że jest nią świat, a szczególnie nominalny lud Boży. Uczą o tym następujące słowa: „**wyznawać będzie** [Aaron] **nad nim wszystkie nieprawości synów Izraelskich** [tych w obozie, którzy są typem nominalnego Izraela duchowego] **i wszystkie ich przestępstwa** ***we wszystkich grzechach ich***". Zauważamy, że ostatnie zdanie nie mówi: „wszystkie nieprawości synów Izraelskich i wszystkie ich przestępstwa" ***i*** „wszystkie ich grzechy", lecz: „***we*** wszystkich grzechach ich". Wydaje się to oznaczać, że mieli oni więcej niż zwykłe grzechy; że w ich grzechach była szczególna wina, o której jest tutaj mowa jako o nieprawościach i przestępstwach w ich grzechach. W Ps. 107:17 Izrael i jego złe postępowanie jest opisane następująco: „**Szaleni z powodu przestępstwa swego** [odrzucenia Chrystusa] **i z powodu nieprawości swoich** [grzechów przeciwko Przymierzu Zakonu] **utrapieni bywają** [od 607 r p.n.e. i od 33 r n.e.]". Ten tekst daje nam wskazówkę do wersetu, jaki obecnie wyjaśniamy. Pokazuje on, że świadome gwałcenie moralnego prawa i świadome zło popełniane wobec klasy Chrystusa są nieprawościami i przestępstwami antytypicznego Obozu [nominalnego ludu Bożego] *w* ich wszystkich grzechach. Rozumiemy zatem, że Wielka Kompania dokonuje pojednania za te grzechy przeciwko Boskiemu prawu i Jego świętym, które są grzechami przeciwko wiedzy i zdolności. Celem takich pojednawczych cierpień jest umożliwienie całemu światu zwolnienia od roszczeń sprawiedliwości przeciwko świadomym grzechom, by w ten sposób miał on czystą kartę, z którą będzie mógł rozpocząć korzystanie ze sposobności Tysiąclecia; krew klasy Chrystusa dokonuje bowiem pojednania tylko za grzechy Adamowe.

(22) Synowie Izraela w obozie byli w stanie zorganizowanym, a więc są typem nominalnego ludu Bożego z punktu widzenia jego organizacji, czyli w państwie, kościele, arystokracji i świecie pracy. Zatem rządzący, kler, arystokraci i przy-

wódcy związkowi oraz zwolennicy tych różnych wielkich jednostek są pokazani w typie przez synów Izraela, których grzechy były wyznawane nad kozłem Azazela. Każda z tych wiodących grup rościła sobie prawo do prerogatyw na podstawie Boskiego prawa. Co to oznacza? Doktryna Boskiego prawa królów, zawarta w stwierdzeniu, że „król nie może czynić nic złego", oznacza co następuje: że władcy są bezpośrednio mianowani przez Boga jako namiestnicy i przedstawiciele; że robią tylko to, czego Bóg od nich żąda; i że On sankcjonuje wszystkie ich ustawy. Doktryna Boskiego prawa kleru, zawarta w stwierdzeniu, że „osoba duchowna jest ustami i ręką Boga", oznacza następujące rzeczy: w sprawach religijnych Bóg przemawia i działa przez duchowieństwo; dlatego laikat ma czystym, niewątpiącym umysłem wierzyć we wszystko, cokolwiek kler mu każe, i praktykować to. Doktryna Boskiego prawa arystokracji, zawarta w stwierdzeniu, że „arystokraci są rządcami i jałmużnikami Wszechmocnego", oznacza, że Boskim upodobaniem jest, by arystokraci posiadali i kontrolowali praktycznie całą ziemię, oraz by inni byli ich niewolnikami, poddanymi lub pracownikami. Doktryna Boskiego prawa świata pracy, zawarta w stwierdzeniu, że „produkty ziemi należą do ich producentów" oznacza co następuje: „Bóg dał ziemię całej ludzkości, by ją rozwijała i z niej korzystała; dlatego jej bogactwa należą do ich producentów – pracowników".

(23) Każda z tych czterech doktryn jest błędna, a ich praktykowanie w czasie ery chrześcijańskiej doprowadziło do strasznego gwałcenia Złotej Reguły oraz okrucieństw wobec świętych Pana, którymi przepełniona jest historia chrześcijaństwa. Gdy spojrzymy na skutki, jakie były logicznym następstwem doktryn o Boskim prawie państwa, kościoła, arystokracji i świata pracy, z łatwością dostrzeżemy zarówno fałsz tych doktryn, jak i świadome grzechy tych, którzy je wyznają i praktykują, czyli grzechy przeciwko lepszej wiedzy i zdolno-

ści, przeciwko Boskim prawom i świętym. Oto niepełna lista zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie królów: roszczenia do niesprawiedliwych „prerogatyw", nieznośne uciskanie poddanych, niemiłosierna i okrutna likwidacja rywali (prawdziwych i urojonych), władza ponad prawem, niesprawiedliwe i okrutne wojny, wzajemne zagrabianie terenów i poddanych, narodowa nienawiść, mściwość, zazdrość, podejrzliwość itd., naruszanie praw innych narodów, gwałcenie i zrywanie uroczystych i wiążących traktatów, wspieranie fałszywych religii, unie rządów i niektórych religii, prześladowanie religijnych dysydentów, rozwiązłość i wyzysk słabszych narodów, handel niewolnikami, faworyzowanie klas posiadających kosztem mas, wielka hipokryzja, nieuczciwa i samolubna dyplomacja itd. itp. Każda z tych rzeczy gwałci Złotą Regułę, rzekomo akceptowaną przez tych władców, nie ma Boskiego uznania i jest wyrazem fałszywości doktryny o Boskim prawie królów.

(24) Oto niepełna lista zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie arystokracji: wyzysk, niewolnictwo, pańszczyzna, kruczki prawne, oszustwa podatkowe, opóźnienia i naruszenia, oszustwa, nieuczciwość, specjalne przywileje, monopole, prowadzenie do finansowej i militarnej paniki i wojen, obojętność wobec mas, hazard, przesadny luksus i marnotrawstwo, nieuczciwa i niszcząca konkurencja, korupcja w polityce, moralności i rządzeniu, wspieranie uciskających i prześladujących rządów itd., itp. Każda z tych rzeczy gwałci Złotą Regułę, rzekomo akceptowaną przez tych arystokratów, nie ma Boskiego uznania i jest wyrazem fałszywości doktryny o Boskim prawie arystokracji.

(25) Oto niepełna lista zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie kleru: intrygi kleru, pycha, nietolerancja, hipokryzja, przesądy, błąd, prześladowanie dysydentów, bluźnienie osobie, charakterowi, planowi i dziełom Boga, sankcjonowanie zła władców i arystokratów, łączenie religii z państwem, ze-

świecczenie religii, podżeganie do wojen i narodowej nienawiści, rywalizacje, nieufność i mściwość, niszczenie prawdziwej religii itp. Każda z tych rzeczy gwałci Złotą Regułę, rzekomo akceptowaną przez kler, nie ma Boskiego uznania i jest wyrazem fałszywości doktryny o Boskim prawie kleru.

(26) Oto niepełna lista zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie świata pracy: niezadowolenie klasowe, zazdrość, nienawiść i przemoc, zrywanie kontraktów, ograniczanie produkcji, niesprawiedliwe strajki, przymuszanie, zamieszki, rewolucjonizm, podżeganie itp. itd. Każda z tych rzeczy gwałci Złotą Regułę, rzekomo akceptowaną przez świat pracy, nie ma Boskiego uznania i jest wyrazem fałszywości doktryny o Boskim prawie świata pracy. Z tych czterech grup społecznych ta ostatnia jest oczywiście najmniej winna.

(27) Spoglądając wstecz do czasu od jesieni 1914 do jesieni 1916, od razu przypominamy sobie, że Najwyższy Kapłan Świata rzeczywiście ogłaszał wtedy te grzechy w obecności poświęconego ludu – zarówno w kościele nominalnym, jak i w prawdzie – a więc ogłaszał je w obecności Kozła Azazela. Staje się to również oczywiste, gdy rozważymy tematy omawiane w tamtym czasie przed opinią publiczną. Kazania naszego Pastora w gazetach wielokrotnie odnosiły się do takich grzechów; o tych samych sprawach traktowały wykłady dla opinii publicznej. Traktaty rozprowadzane przez ochotników wskazywały na to samo zło, a najlepiej te wielkie grzechy objawiane były przez P 4, „Walka Armagedonu", w którym kolporterzy tamtych lat się specjalizowali. Nie może być żadnych wątpliwości co do faktu, że w tym konkretnym czasie grzechy chrześcijaństwa były oznajmiane opinii publicznej w obecności Kozła Azazela, jak nigdy wcześniej w czasie Żniwa. Powód tego jest dosyć prosty: wojna wzbudziła zainteresowanie właśnie takimi tematami i sprawiła, że ogłaszanie grzechów chrześcijaństwa jako przyczyny okropnej wojny, pierwszego zary-

su wielkiego ucisku, stało się na czasie. Widzimy więc, iż wypełnione fakty dowodzą, że Najwyższy Kapłan Świata wyznawał świadome grzechy nominalnego ludu Bożego, to znaczy wyznawał zło, o którym wiedzieli, że było złem i którego byli w stanie unikać, a czynił to w obecności tych, którzy już stracili korony i w wyniku tego niebawem mieli być przeniesieni do Wielkiej Kompanii.

(28) Wyliczanie tych grzechów oraz nauczanie o przyszłym uderzeniu Jordanu mocno pobudziło te jednostki w prawdzie, które niebawem miały być przeniesione do Wielkiej Kompanii, do podjęcia dzieła uderzania narodów. Ponieważ podczas 1916 roku Pan dozwolił, by nasz Pastor czasami uczył, że uderzenie Jordanu było wówczas w toku, a kiedy indziej i później mówił o nim jako o należącym do przyszłości, prospektywna Wielka Kompania była głęboko przekonana, że to przyszłe będzie pierwszym uderzeniem Jordanu i dlatego z wielką ***gorliwością*** i ***hałasem*** prowadziła to, co uważała za pierwsze, a co okazało się drugim uderzeniem Jordanu! Jeśli jednak będziemy pamiętali, że wyznawanie grzechów antytypicznego Izraela przez Najwyższego Kapłana w latach 1914-1916 nad Kozłem Azazela było tym, co w innym obrazie nazywane jest pierwszym uderzeniem Jordanu, nie będziemy mieli trudności w zrozumieniu, że było to drugie uderzenie Jordanu, rozpoczęte jesienią 1917 roku, rok po zakończeniu pierwszego uderzenia Jordanu przez antytypicznego Eliasza, tj. rok po zakończeniu wyznawania przez Najwyższego Kapłana wyżej wspomnianych grzechów.

(29) Opis wyznawania przez najwyższego kapłana grzechów Izraela nad kozłem Azazela kończy się stwierdzeniem, że „**włożył je** [nieprawości Izraela] **na głowę kozła onego**". Następnie kozioł ten miał „ponieść na sobie wszystkie nieprawości ich". W świetle Pisma Świętego (Iz. 53:4,5,6,11,12; Ezech. 18:20; 1 Piotra 2:24 itp.) poniesienie nieprawości i grzechu oznacza poniesienie kary za nieprawość i grzech. Rozumiemy

więc, że „**włożenie ich** [nieprawości i przestępstw Izraela w ich wszystkich grzechach] **na głowę kozła onego**" oznacza, że – jako rzecznik Boga – Najwyższy Kapłan z urzędu ogłosi, że przywilej cierpienia za świadome grzechy ludzi został udzielony Kozłowi Azazela; że w związku z tym w antytypie Pan udzieli Najwyższemu Kapłanowi Świata – jako Swemu rzecznikowi – przywileju, by z urzędu uczył w obecności tych braci, że przywilejem Wielkiej Kompanii jest poniesienie kary za świadome grzechy świata. Gdy spoglądamy wstecz na nauki z tamtych lat, stwierdzamy, że od 1914 do 1916 wielokrotnie wyjaśniano braciom, że Wielka Kompania będzie miała przywilej cierpieć za świadome grzechy rodzaju ludzkiego.

(30) Nie należy zapominać, że Kozioł Azazela składa się z człowieczeństwa ***całej*** Wielkiej Kompanii. Pismo Święte pokazuje, że w czasie Paruzji część tej klasy będzie w prawdzie, a pozostali – w kościele nominalnym. Elizeusz i Miriam są więc typem tych członków Wielkiej Kompanii, którzy w czasie Paruzji byli w prawdzie. Lot przedstawia część Wielkiej Kompanii, która przy końcu Paruzji, począwszy od roku 1910 aż do objęcia przez ucisk kolejno każdego z krajów, w każdym z nich opuszczała nominalny lud Boży i przychodziła do ludu prawdy; ostatni członek tej konkretnej grupy Wielkiej Kompanii przyszedł do prawdy na krótko przed wypowiedzeniem przez Amerykę wojny Niemcom, na co wskazuje opuszczenie przez Lota Sodomy, zanim ogień i siarka spadły na miasto. Abihu i Jambres wydają się przedstawiać przesiewawczych wodzów Wielkiej Kompanii w prawdzie i poza nią w czasie początkowych etapów Epifanii. Panna z PnP 5 reprezentuje tych członków Wielkiej Kompanii, którzy opuszczają Babilon po ucieczce klasy Lota, lecz przed jego całkowitym zniszczeniem (w.7). Rachab, Heli i głupie panny reprezentują tych członków Wielkiej Kompanii, którzy pozostali w kościele nominalnym aż do końca Paruzji, a niektórzy z nich pozostają

tam przez znaczną część Epifanii. Niektórzy z nich wydają się być tymi, o których w szczególny sposób mówi się jako o dostępujących wyzwolenia wśród porodowych bólów nominalnego Syjonu (Iz. 66:8; Ps.107:10-16). Jeśli nie będziemy pamiętali o tych różnych obrazach i nie będziemy zwracali uwagi na chronologiczne aspekty przychodzenia do prawdy przez różne części tej klasy, nie będziemy wyraźnie dostrzegać różnorodnych punktów widzenia w odniesieniu do pewnych grup i działań Wielkiej Kompanii i pogubimy się w różnych zarysach biblijnych myśli dotyczących ich czynności.

(31) By dokładnie zrozumieć postępowanie Najwyższego Kapłana z Kozłem Azazela, musimy pamiętać, że chociaż wyznawanie grzechów odbywało się nad całą klasą w tym samym czasie (w latach 1914-1916, w prawdzie i poza nią), pozostałe kroki z Kozłem Azazela podejmowane są w dwóch różnych okresach, przy czym ***najpierw*** Pan zajmuje się tą jego częścią, która dotąd była w prawdzie. Następnie, gdy zacznie zajmować się jej ostatnią grupą wśród ludu prawdy, kroki następujące po wyznaniu grzechów zostają przez Niego podjęte wobec tej części Kozła Azazela, która nie jest jeszcze w prawdzie. Do 18 lipca 1920 kroki następujące po wyznaniu grzechów i odwiązaniu Kozła Azazela objęły tylko tę jego część, która jest w prawdzie. Wypełnione fakty antytypu dowodzą bowiem, że tylko lud prawdy, jako część Kozła Azazela, został doprowadzony do bramy i oddany człowiekowi na to wyznaczonemu, zabrany przez niego na pustynię i tam wypuszczony, by wpaść w ręce Azazela. Gdy ostatnia część Kozła Azazela w prawdzie ***pod przywództwem złych Lewitów*** wkroczyła już w antytyp tych wszystkich kroków, Pan zaczął prowadzić do Bramy Kozła Azazela w kościele nominalnym. Obecnie widzimy, że publiczne świadectwo, jakie Maluczkie Stadko daje przeciwko wiecznym mękom oraz świadomości umarłych, jest związane z prowadzeniem części Kozła Azazela w kościele no-

minalnym od drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca. Dodatkowo, Strofowanie Janowe, List Eliasza itp. prowadzą do Bramy katolicką część Kozła. Część Wielkiej Kompanii w prawdzie niewątpliwie próbowała wypełnić ten typ. Jesteśmy jednak pewni, że wierni będą jedynymi, którzy wytrwają w tym (**1**) do końca, (**2**) w prawdziwym duchu Najwyższego Kapłana. Dlatego tylko oni będą antytypem Ciała Najwyższego Kapłana, które pod kierunkiem Głowy będzie prowadzić Kozła do Bramy Dziedzińca.

(32) Ponieważ część Kozła Azazela, która nie jest jeszcze w prawdzie, nie została [pisane w roku 1920] jeszcze objęta krokami poza doprowadzaniem jej do Bramy, dobrze zrobimy, jeśli będziemy unikać wszelkich spekulacji co do szczegółów następnych kroków, ponieważ szczegóły takie nie mogą być wyraźnie widoczne przed ich nastaniem. Dlatego w następnych akapitach tego rozdziału nasze rozważania ograniczymy [w roku 1920] do kroków podjętych wobec części Kozła Azazela w prawdzie i następujących po wyznaniu grzechów nad całym Kozłem. Kroki te są następujące: (**1**) odwiązanie Kozła; (**2**) prowadzenie go do Bramy Dziedzińca; (**3**) przeprowadzenie go przez Bramę; (**4**) oddanie go człowiekowi na to wyznaczonemu; (**5**) wyprowadzenie go na pustynię; (**6**) wypuszczenie go na pustyni, tj. oddanie go Azazelowi w celu wykorzystania go i zniszczenia jego ciała. Te sześć kroków, plus wyznanie grzechów nad nim, stanowi pełną liczbę siedmiu (liczba doskonała) rzeczy dokonywanych wobec Kozła Azazela.

(33) Jak można zauważyć, Przekład A.V. nie mówi, że kozioł Azazela był ***przywiązany*** przy wejściu do Przybytku; nie sugerują też tego użyte w nim słowa. Hebrajski tekst oznacza jednak, że kozioł ten, tak samo jak kozioł Pański, był przywiązany przy drzwiach Przybytku. Słowo przetłumaczone „przedstawi" (3 Moj. 16:7) powinno być oddawane jako *umieścić, postawić, ustawić, przymocować, przypiąć*. Kozioł Azazela był przyprowadzany na dziedziniec z kozłem Pańskim. Musiał więc

być przywiązany przy wejściu do Przybytku w czasie, gdy najwyższy kapłan zajmował się kozłem Pańskim, co zapewne zajmowało przynajmniej godzinę. Żaden normalny ***kozioł*** nie pozostałby w jednym miejscu tak długo bez dodatkowego zabezpieczenia. Dlatego nasz Pastor miał rację, gdy mówił o nim jako o „przywiązanym" przy wejściu. Potwierdzeniem tego wydaje się też być antytyp. Symbolicznym sznurem, którym Kozioł Azazela był przywiązany do antytypicznych Drzwi, jest duch poświęcenia zawiązany na węzeł Słowem i opatrznością Boga. Taki stan ograniczał cielesny umysł Wielkiej Kompanii i powstrzymywał ją od postępowania tak, jak jej się podobało, czego typem była niezdolność kozła, by się uwolnić. To oczywiście odnosi się do klasy jako takiej, ponieważ te jednostki, które przestały być Wielką Kompanią i stały się klasą wtórej śmierci, nie są pokazane w tym koźle.

(34) Możemy być pewni, że typiczny kozioł, właśnie dlatego że był ***kozłem***, nie był zadowolony z pozostawania przywiązanym u drzwi. Na pewno pragnął wolności i z tego powodu wielokrotnie szarpał sznurem w wysiłkach uzyskania wolności, szczególnie – jak nam się wydaje – gdy kapłan wchodził i wychodził i gdy czas płynął powoli, jak dla kozła „przymocowanego" w tak niezwykłym miejscu. Jest to ilustracją tego, jak Wielka Kompania w wyniku swego dwoistego umysłu nie była poddana warunkom poświęcenia, lecz „z powodu lęku przed śmiercią" wielokrotnie usiłowała uwolnić się od bolesnych doświadczeń poświęcenia, szczególnie gdy miała większe lub mniejsze dowody na to, że Najwyższy Kapłan oddziałuje ofiarniczo wobec niej. Mocą Boskiego Słowa, jednego z symbolicznych węzłów, a szczególnie przez ten element Jego opatrzności, która umieściła kontrolę w rękach „onego Sługi" – drugiego węzła – Pan powstrzymywał jednak tę klasę przed uprawianiem jej charakterystycznej samowoli w odniesieniu do ogólnej pracy prawdy. Najwyższy Kapłan – zarówno w Głowie, jak i członkach, szczególnie w „onym Słudze" – cały czas ingerował w samolubne i świeckie plany tej klasy.

(35) Pamiętając, że zajęcie się przez Niego tym Kozłem nastąpiło po 16 września 1914, powinniśmy szukać pewnych wydarzeń, które rozpoczęły się w czasie, gdy wyznawanie grzechów było już mniej więcej w połowie zaawansowane, i które zakończyły się po zakończeniu przez Najwyższego Kapłana wyznawania grzechów nad Kozłem. Uważamy, że tymi wydarzeniami były: (**1**) przygasanie prawdy na temat uprawnień „onego Sługi" odnośnie jego korporacji i różnych zborów przy głównych kwaterach; (**2**) śmierć naszego drogiego Pastora, który za swego życia jako „on Sługa" – szczególne oko, usta i ręka Pana – kierował ogólną pracą i miał pod swym nadzorem lewickich wodzów, a poprzez nich pozostałych Lewitów (4 Moj. 3:32), chociaż przez długi czas byli oni bardzo niespokojni pod jego ograniczeniami, co można zauważyć w Ameryce w doświadczeniach (**1**) br. Rockwella z jednej strony oraz braci Rutherforda i MacMillana z drugiej strony; jest to też widoczne w przypadku (**2**) braci Shearna i Crawforda w Anglii z jednej strony oraz br. Hemery'ego z drugiej strony; a także w przypadku (**3**) br. Sturgeona w Ameryce z jednej strony i br. Holmesa z drugiej. Br. Ritchie również miał swe małe kłopoty z powodu awansowania br. Martina jako dyrektora, wyżej od niego. Byli oni jednak powstrzymywani, dopóki Pan nie zakończył ofiary naszego Pastora przez jego śmierć, która całkowicie odwiązała drugi węzeł, gdy uzyskali oni wolność działania, jakiej wcześniej nie posiadali. To powolne umieranie pokazane jest w odwiązywaniu przez Najwyższego Kapłana drugiego węzła Kozła Azazela. Kroki podjęte w Wielkiej Brytanii w celu odebrania naszemu drogiemu Pastorowi kontroli nad (**1**) I.B.S.A. oraz (**2**) Przybytkiem i umieszczenia jej w brytyjskich rękach są antytypem niektórych szarpnięć Kozła w trakcie jego odwiązywania, gdy stopniowo narastały fałszywe poglądy odnośnie władz naszego Pastora w odniesieniu do jego trzech korporacji oraz zborów przy różnych głównych kwaterach Towarzystwa i gdy przez dość długi czas był on

umierającym człowiekiem (tak naprawdę umierał przez wiele miesięcy, lecz nie chciał się poddać), w ramach ofiarniczej służby Najwyższego Kapłana. Antytypem szarpania się Kozła w trakcie jego odwiązywania były też kłótnie braci Rockwella, MacMillana i Rutherforda o prymat w ogólnej pracy Towarzystwa; kłótnie braci Sturgeona i Holmesa o pierwszeństwo w Bethel; osobiste odczucia br. Ritchiego oraz mina tryumfu br. Martina nad nim co do zarządzania Przybytkiem przed śmiercią naszego Pastora. Walka o władzę, jaka rozpoczęła się bezpośrednio po śmierci „onego Sługi", odpowiada pierwszym szarpnięciom kozła, przed rozpoczęciem przez najwyższego kapłana prowadzenia go do bramy dziedzińca.

(36) Powyżej stwierdziliśmy, że (**1**) Słowo Boże oraz (**2**) opatrzność Boga, ześrodkowana w władzach „onego Sługi", były dwoma symbolicznymi węzłami mocno trzymającymi duchem poświęcenia [sznurem] Wielką Kompanię przy drzwiach antytypicznego Przybytku. Antytyp skłania nas do założenia, że tak jak zwykle ma to miejsce w przypadku mocnych węzłów, do przywiązania kozła użyto ich dwóch. Wskazaliśmy powyżej, że te dwa symboliczne węzły były odwiązywane stopniowo: (**1**) przez dozwolenie przez naszego Pana na szerzenie błędów na temat władz naszego Pastora, np. w odniesieniu do jego trzech korporacji oraz Przybytku w Brooklynie i Londynie; oraz (**2**) przez jego stopniowe umieranie. Przedstawimy kilka faktów dowodzących, że Pan dozwolił na to, by prawda na temat władz naszego Pastora w odniesieniu do jego trzech korporacji i zborów przy głównych kwaterach została przyćmiona przez stopniowe rozpowszechnianie błędów na ten temat. Po tym jak (**1**) bracia Shearn i Crawford ze sprzymierzeńcami oraz (**2**) br. Hemery ze sprzymierzeńcami przez pewien czas dyskutowali sprawy za i przeciw, wieczorem 22 października 1915, na zebraniu starszych Przybytku, poruszono temat, czy nie należy podjąć wysiłków w celu zdobycia dla starszych „kontroli jego [londyńskiego

Przybytku] wszelkich usług i działalności". 29 października 1915 wspólne zebranie starszych i diakonów omawiało ten sam temat. Uzgodniono, że jeśli zgromadzenie dowie się o tym, należy je poinformować, że starsi starannie rozważyli tę sprawę i zamierzają skierować ją do naszego Pastora. Ta agitacja narastała wśród starszych aż do wieczora 13 października 1916, gdy 11 z nich podpisało raport, petycję i rezolucję, które miały na celu zmusić br. Russella, by (**1**) zrezygnował z kontroli nad Przybytkiem, co chciano osiągnąć ukrytą groźbą, że wszystko pójdzie w rozsypkę, jeśli nie nastąpią pożądane zmiany; oraz by (**2**) pozwolił starszym na sprawowanie takiej kontroli (klerykalizm). List 11 starszych napisany 14 października (w sobotę), jako ostatnia próba uzyskania podpisu pozostałych 7 starszych, dotarł do nich 16 października (w poniedziałek) i doprowadził do impasu między obydwiema grupami starszych, tak jak tego samego dnia bracia Rockwell, MacMillan i Rutherford weszli w impas w ostatnim dniu pobytu naszego Pastora w Bethel, gdy starał się on ich pogodzić. Wieczorem 21 października tych 11 brytyjskich starszych poleciło sekretarzowi napisać list do naszego Pastora, który miał towarzyszyć ich wiadomości. W tym właśnie dniu – 21 października – nasz Pastor wieczorem powiedział nam, że odpowiedzialni bracia w Wielkiej Brytanii nie uznają jego zarządzeń! Co za znamienny zbieg okoliczności! Tak więc gdy wyznawanie grzechów było mniej więcej w połowie zaawansowane, Najwyższy Kapłan zaczął odwiązywać pierwszy węzeł i zakończył to w przeciągu roku, ponieważ ich wiadomość dotarła do Brooklynu zaraz po pogrzebie naszego Pastora, a ***przed naszym wyjazdem do Wielkiej Brytanii.***

(37) Drugi węzeł – kontrola naszego Pastora nad pracą – był odwiązywany przez jego stopniowe umieranie, aż w końcu odwiązywanie to dobiegło końca wraz z jego śmiercią. To właśnie na wiosnę 1916 zauważył on, że brytyjscy dyrektorzy, popierani przez innych wpływowych brytyjskich braci, tak bardzo lekceważyli jego instrukcje, że w proteście rozważał on całko-

wite odsunięcie się od odpowiedzialności za brytyjską filię, ***ponieważ oni chcieli, by I.B.S.A było kontrolowane przez Anglików, jako brytyjska korporacja***. Być może to właśnie wtedy Pan rozpoczął rozwiązywać drugi węzeł. Wiemy, że zakończył to odwiązywanie 30 października 1916 w scenie z togą w wagonie pulmanowskim, po czym nasz Pastor zakończył życie. Na innym miejscu omówiliśmy szczegóły tych spraw. Równolegle trwały agitacje w Przybytku w Brooklynie, by ograniczyć tam wpływ naszego Pastora. Były wysuwane fałszywe twierdzenia co do władz I.B.S.A. oraz P.P.A. w odniesieniu do W.T.B. & T.S. (***w rzeczywistości co do władz*** naszego Pastora, za jego życia) w Ameryce, szczególnie przez J.F.R. Jego postępowanie po śmierci naszego Pastora w odniesieniu do P.P.A. oraz I.B.S.A. dowodzi, iż uważał on, że są one mniej lub bardziej niezależne od W.T.B. & T.S., czyli od naszego Pastora, który zgłosił swe zastrzeżenia do tych wypaczeń w R 5808, pyt.2. Zauważamy tutaj, że na tej stronie i wszędzie tam, gdzie odwołuje się do Towarzystwa jako kontrolującego pracę, pod nazwą *towarzystwo* miał na myśli samego siebie, a nie dyrektorów, udziałowców czy jednych i drugich.

(38) Ponieważ w związku z różnymi częściami Kozła Panu upodobało się używać nas od czasu odwiązania go przez Najwyższego Kapłana aż do chwili obecnej, będziemy musieli pisać o sobie. Zapewniamy naszych Czytelników, że nie czynimy tego, by chwalić się czy też przedstawiać siebie „jako kogoś wielkiego". Nie daj tego Boże! Czynienie tego przez nas jest konieczne dla jasności naszego tematu. Ufamy, że wszyscy zrozumieją nasze motywy. Jeśli chodzi osobiście o nas, byliśmy wolni od kłótni o władzę czy prymat z jakimkolwiek innym wodzem wśród ludu prawdy (chociaż później dowiedzieliśmy się, że stałe awansowanie nas w służbie przez naszego drogiego Pastora, szczególnie od roku 1912, jeszcze bardziej od roku 1914, a najbardziej od początków roku 1916 – uczyniło nas obiektem zazdrości pewnych wodzów). Nie wiedzieliśmy nawet, że jacykolwiek bracia w Bethel kłócą się

o władzę i prymat, dopóki br. A.H. MacMillan, na konwencji w Milwaukee (16-24 września, 1916), nie powiedział nam o zazdrości br. Rockwella w związku z awansowaniem tego pierwszego przez naszego Pastora na swego przedstawiciela w Przybytku i w Bethel. O kłótniach braci Sturgeona i Holmesa, o przykrości br. Ritchiego oraz euforii br. Martina dowiedzieliśmy się dopiero po powrocie z Wielkiej Brytanii. Począwszy od 21 października 1916 zaczęliśmy się też dowiadywać (i to najpierw od naszego Pastora w Dallas, na 10 dni przed jego śmiercią), że brytyjscy dyrektorzy i inni brytyjscy bracia nie byli posłuszni „onemu Słudze".

(39) Gdy więc z łaski Boga przypadło nam w udziale być wybranym przez Niego do zajęcia wybitnego miejsca wśród członków Ciała w dziele współpracy pod naszą Głową w prowadzeniu Kozła Azazela od drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca, nieświadomi sposobu, w jaki Pan nas używał, znaleźliśmy się w bardzo niezwykłej sytuacji, pod pewnymi względami podobnej nieco do owcy wśród wilków. W naszej prostolinijności nigdy nie podejrzewaliśmy, że ***bracia*** mogą być winni dwulicowości, podstępu, oszustwa, zdrady wobec „onego Sługi" oraz współsług; winni zazdrosnego chwytania władzy, sprawowania jej nad Boskim dziedzictwem i dzielenia Stada dla własnych interesów, chyba że – tak jak wcześniejsi przesiewacze – przestają oni być braćmi i stają się członkami klasy wtórej śmierci. Dlatego wielkie zło lewickich wodzów, na które Pan zwrócił naszą uwagę, napełniło nas najgłębszym żalem z powodu ich smutnego stanu, przerażeniem z powodu głębokiej winy ich grzechów, sprawiedliwym oburzeniem z powodu zła popełnianego przez nich przeciwko Panu, Kościołowi i „onemu Słudze", pełną litości miłością z powodu ich niebezpiecznego stanu, połączoną z pełnymi miłości wysiłkami ratowania ich oraz energicznymi krokami w celu ochrony Stada przed ich szkodliwymi drogami. Takie uczucia i zabiegi cechowały nasze postępowanie i postawę wobec braci (**1**) Shearna i Crawforda, (**2**) Hemery'ego i Thackway, (**3**) Rutherforda

i MacMillana, (**4**) Sturgeona i siostry Henderson, (**5**) br. i siostry Ritchie, (**6**) braci Hoskinsa i Margesona oraz (**7**) Hirsha i Kittingera. Prosimy Boga i mamy nadzieję, że będą one cechować nasze postępowanie z innymi wodzami Lewitów w przyszłości. W żadnym wypadku nie chcemy powiedzieć, że nie popełniliśmy w tej pracy żadnych błędów, ale staraliśmy się postępować jak najlepiej w bardzo stresujących warunkach. Wiemy jednak, że wypełniliśmy wolę Pana w dziele, jakie nam powierzył, i ufamy, że Jego łaska przykryła nasze słabości i kierowała tam, gdzie brakowało nam doskonałości.

(40) Niech raz jeszcze będzie nam wolno powiedzieć kilka słów na temat pisania o naszej pracy. Skromne mówienie o używaniu kogoś przez Pana, gdy jest to konieczne w interesie Pana, prawdy i braci, nie tylko nie jest zabronione, lecz uznawane przez Pana, jak można zauważyć na przykładzie postępowania Jezusa (Jana 8:12-59 itp.), św. Pawła (2 Kor. 11:1-12-18) oraz „onego Sługi" (Z'16, 170-175; R 3808-3828; R 1946; P 4, 614). Podajemy to wyjaśnienie, ponieważ Lewici, jak czynili to w przeszłości, prawdopodobnie oskarżą nas o pychę z powodu pisania o naszych działaniach wobec Kozła Azazela. Niektórzy Lewici twierdzą, że żywimy urazę i że to ona tłumaczy nasze działania wobec nich, tak jak katoliccy teologowie to samo mówili o antytypicznym Eliaszu. Żal nam tych biednych braci, którzy w ten sposób snują złe domysły. Protestują przeciwko odwoływaniu się przez nas do wydarzeń minionych 25 lat twierdząc, że powinniśmy zapomnieć o przeszłości, podczas gdy zapominają, że kościół katolicki protestuje przeciwko wykorzystywaniu przeciwko niemu jego przeszłej historii długości niemal 1700 lat. Z tego samego powodu, dla którego nasz Pastor pisał przeciwko papiestwu z powodu dawnego zła, my piszemy przeciwko podobnemu złu z przeszłości.

(41) Gdy w sierpniu 1917 pisaliśmy *Przegląd przesiewań Żniwa*, wciąż mieliśmy nadzieję, że może dojść do uzdrowienia rozerwania w Kościele. Z tego powodu nie podaliśmy pewnych faktów, które były dla nas bardzo korzystne, ponieważ uważa-

liśmy, że ich podanie przeszkodziłoby uzdrowieniu rozerwania. Dlatego w nadziei przyniesienia korzyści całemu Kościołowi podjęliśmy niekorzyść powstrzymania ujawnienia pewnych faktów, których podanie byłoby dla nas korzystne w postaci jednoznacznego potwierdzenia naszych słów, że 10 listopada 1916, kiedy podyktowano nasze listy uwierzytelniające, nasze pełnomocnictwa zostały uznane przez Komitet Wykonawczy za prawdziwe. Niepodanie tych faktów obecnie zaszkodzi Kościołowi, a przyniesie korzyść jawnym czynicielom zła. Ponieważ nic nie zobowiązuje nas obecnie do powstrzymania się i wierząc, że jest to wolą Pana, dla dobra Kościoła i ostatecznego dobra wszystkich zainteresowanych podamy pewne fakty, które Komitet Wykonawczy 10 listopada 1916 poprosił, byśmy ukryli przed brytyjskimi braćmi. Uważał on bowiem, że w trakcie wykonywania zadania rozwiązywania kłopotów Przybytku lepiej będzie, jeśli brytyjscy dyrektorzy i zgromadzenie Przybytku w Londynie nie dowie się, że wiedzieliśmy o tych faktach przed wyjazdem do Europy. Podajemy je w skrócie. W dniach 8, 9 oraz 10 listopada 1916, przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii przeczytaliśmy pełną korespondencję obydwu stron sporu między dyrektorami i starszymi londyńskiego Przybytku. Mówiła ona o (**1**) br. Shearnie, popieranym przez 10 innych starszych, dążącym do zniesienia kontroli i zarządzeń naszego Pastora w sprawach Przybytku; oraz o (**2**) br. Hemerym, popieranym przez 6 innych starszych, usiłujących temu przeszkodzić. Postępowanie br. Hemery'ego w innych sprawach przekonuje nas, że sprzeciwiał się on planowi br. Shearna, ponieważ plan ten przewidywał usunięcie go z urzędu pastora pomocniczego. Jego postępowanie w innych sprawach sugeruje, że poparłby ten plan, gdyby leżało to w jego interesie. Nie podejrzewaliśmy jednak niczego takiego, dopóki jego złe czyny nie zostały nam dowiedzione po naszym odwołaniu, np. jego sugestia, byśmy sprzyjali zostaniu przez niego pastorem Przybytku w Londynie oraz jego postępowanie w związku z planem pozbawienia Towarzystwa kontroli nad I.B.S.A., brytyjską korporacją.

(42) Przytoczymy tutaj kilka faktów dla wyjaśnienia sytuacji. Nominacja, wręczona nam 3 listopada 1916 w celu zdobycia paszportów, została wysłana do Waszyngtonu 3 listopada 1916. W dniu 4 listopada paszporty zostały przyznane, zgodnie z rządowym stemplem na podaniu, który mamy w posiadaniu, co niezbicie dowodzi, że listy uwierzytelniające podyktowane w dniu 10 listopada nie zostały nam udzielone po to, by zdobyć paszporty, jak fałszywie utrzymuje J.F.R. w *Przesiewaniach Żniwa*. W dniu 6 listopada, w drodze na pogrzeb naszego Pastora w Pittsburghu, br. Pierson zasugerował, byśmy odwiedzili Finlandię, wjazdu do której nasze podanie o paszport nie dotyczyło. Dlatego 8 listopada, w towarzystwie br. Thomsona z Waszyngtonu, D.C., udaliśmy się do wydziału paszportowego i poprosiliśmy o paszporty na wjazd do Finlandii. Urzędnik poinformował nas, że paszporty zostały przyznane i wysłane do Nowego Jorku, gdzie na nas czekają. By spełnić naszą prośbę, sprowadził je z powrotem do Waszyngtonu w celu korekty i otrzymaliśmy je dopiero 11 listopada, tuż przed naszym wyjazdem, o czym wie br. Stephenson. Z Waszyngtonu do Nowego Jorku przybyliśmy 8 listopada. Między godziną 17 a 18 br. Ritchie wręczył nam do analizy pełną korespondencję na temat problemów w Przybytku. Przestudiowaliśmy ją dokładnie i uznając postępowanie br. Shearna i 10 sprzymierzonych z nim starszych za zdradę wobec naszego Pastora, 9 listopada zgłosiliśmy to Komitetowi Wykonawczemu. Sprawiedliwość i miłość bezinteresowna każe nam jednak powiedzieć, że 9 z nich przez nikczemny podstęp braci Shearna i Crawforda zostało oszukanych, by poprzeć jego plan. W dniu 10 listopada pewna siostra pokazała nam długi list od br. Hemery'ego, w którym prosił on ją, by przedstawiła jego pogląd na sprawy naszemu Pastorowi. ***To właśnie ta korespondencja skłoniła Komitet Wykonawczy – braci Ritchiego, Van Amburgha i Rutherforda – do tego, by 10 listopada 1916 uznał nasze pełnomocnictwa za prawdziwe.***

(43) Niektórzy mogą twierdzić, że ponieważ nasze pełnomocnictwa nie zostały wydane na wyraźne polecenie Zarządu,

nie były one wiążące między Zarządem a nami. Zaprzeczamy temu, ponieważ to, co ktoś robi poprzez upoważnionych przedstawicieli, robi sam. W dniu 2 listopada 1916, zgodnie z decyzją naszego Pastora, Zarząd przegłosował wysłanie nas do Europy, polecając braciom Ritchiemu, Rutherfordowi i MacMillanowi dokonać z nami niezbędnych ustaleń, ***nie ograniczając ich odnośnie tego, jakie te ustalenia miały być***, tj. udzielił im uprawnień dyskrecjonalnych [czyli takich, z których mogli korzystać, jeśli uznali to za właściwe – przypis tł.]. Większość tych braci – Ritchie i Rutherford, z br. Van Amburghiem, który był sekretarzem i skarbnikiem Towarzystwa – wypełniając to polecenie Zarządu, w dniu 10 listopada 1916 uznała, że nasze pełnomocnictwa są prawdziwe. Br. MacMillan, który nie był w tym czasie obecny, o ile wiemy nie zgłosił żadnego sprzeciwu, a gdyby zgłosił, i tak byłby zobowiązany działaniami większości złożonej z trzech braci, wyznaczonych 2 listopada przez Zarząd do dokonania z nami ustaleń. Zatem nasze pełnomocnictwa były wiążące między Zarządem a nami. Ponieważ byliśmy wysyłani przez Zarząd, który nie upoważnił ich ani nikogo innego do ustaleń co do naszego ***powrotu***, mogliśmy być odwołani tylko przez bezpośrednie działanie Zarządu, którego szczególnym przedstawicielem byliśmy wyłącznie my. Jeśli ktokolwiek twierdzi, że to Komitet Wykonawczy udzielił nam pełnomocnictw, a nie Komitet z 2 listopada, odpowiadamy: (**1**) do 7 listopada Towarzystwo nie miało żadnego Komitetu Wykonawczego jako takiego; (**2**) zadanie przydzielone Komitetowi z 2 listopada w odniesieniu do naszego wyjazdu do Europy miało charakter wykonawczy; (**3**) gdy więc Zarząd przydzielił Komitetowi Wykonawczemu wykonawcze kierownictwo nad całym zadaniem, odziedziczył on od Komitetu z 2 listopada, którego większość uprawomocniła pełnomocnictwa, jego jedno jedyne zadanie wykonawcze. Ponieważ Komitet z 2 listopada nie dokończył swej pracy wobec nas, musiał oddać Komitetowi Wykonawczemu do jego dyspozycji swą niedokończoną pracę, czyli niezbędne ustalenia co do naszego wyjazdu do Europy. Ważność naszych pełnomocnictw jest więc potwierdzo-

na z każdego punktu widzenia. Czystym ***wymysłem***, któremu przeczą wszystkie dowody, jest to, że wyjechaliśmy do Europy bez prawdziwych pełnomocnictw. Zobacz E 6, roz. I.

(44) Następujący fakt powinien przekonać br. Hemery'ego, że przed naszym wyjazdem przeczytaliśmy jego korespondencję w tej sprawie. Gdy Komitet Wykonawczy uprawomocnił nasze pełnomocnictwa i poprosił nas, byśmy zajęli się sprawą Przybytku, powiedzieliśmy mu, że br. Hemery między innymi nadesłał dwa programy Przybytku z 1916 roku – jeden bez, a drugi z różnymi znakami przed nazwiskami 18 starszych, wskazującymi na ich różne stanowiska w tej sprawie. Powiedzieliśmy Komitetowi, że chcemy ten ze znakami, tak aby mieć na piśmie stanowisko każdego starszego. Wtedy J.F.R. poparł tę myśl i w obecności Komitetu powiedział w następujący sposób: My też chcemy mieć taki program; proszę nanieść na czystą kopię znaki br. Hemery'ego i klucz do nich; w ten sposób zarówno my, jak i ty będziemy mieli listę starszych i będziemy wiedzieli, jak najlepiej postępować z każdym z nich (wciąż posiadamy ten program, ponieważ br. Hemery przeoczył go, gdy opróżniał naszą teczkę!). Polecono nam, byśmy nikogo w Wielkiej Brytanii nie informowali, że widzieliśmy korespondencję z Przybytku, a my oczywiście wykonaliśmy to polecenie. Gdy wieczorem 22 listopada br. Crawford zapytał nas, czy korespondencja na temat Przybytku dotarła do Brooklynu przed naszym wyjazdem, dobrze wiedząc, o co mu chodziło, zapytaliśmy: „Jaka korespondencja?" Użyliśmy tej samej metody, jakiej użył nasz Pan wobec dwóch uczniów w drodze do Emaus, gdy dobrze wiedząc, co mieli na myśli, odpowiedział na ich pytanie pytaniem: „Jakie rzeczy?". I tak jak dwaj uczniowie zaczęli wtedy mówić Jezusowi o tym, o czym On wiedział, tak br. Crawford powiedział nam to, co wiedzieliśmy. Następnego dnia br. Shearn, po naradzeniu się z br. Crawfordem, wręczył nam pełną korespondencję z jego strony ***w celu podjęcia przez nas decyzji w tej sprawie***. Br. Hemery także przekazał nam korespondencję ze swojej strony. W ten sposób – bez jakiegokolwiek naruszania zaufania wobec Komitetu Wykonawczego czy

też dwulicowości wobec dyrektorów z naszej strony – pozostawiliśmy tych drugich pod wrażeniem, które (podobnie do dwóch uczniów) oni odnieśli, lecz którego my im nie daliśmy: że byli pierwszymi, którzy poinformowali nas o sytuacji w Przybytku. Pan niewątpliwie kierował tą sprawą, by osiągnąć taki efekt.

(45) To przede wszystkim ***znajomość tej korespondencji***, połączona z poczuciem wielkiej odpowiedzialności nałożonej na nas przez nasze pełnomocnictwa, ciążyła na nas tak bardzo, że uniemożliwiły nam wygłoszenie pocieszającej mowy do rodziny Bethel, gdy zostaliśmy o to poproszeni w czasie naszego ostatniego posiłku przed wypłynięciem do Wielkiej Brytanii. W drodze do Wielkiej Brytanii z modlitwą bardzo dokładnie rozważaliśmy brytyjską sytuację. Do 17 listopada, dwa dni przed dotarciem do lądu, w ogólnych zarysach powstał plan naszego postępowania i powróciła nasza zwykła pogoda ducha, ponieważ w pełni wierzyliśmy, że wkrótce będziemy mogli przekonać braci Shearna i Crawforda o ich błędzie i z tego powodu z przyjemnością oczekiwaliśmy roli pojednawcy. Bardzo ich miłowaliśmy – br. Crawforda za obronę przymierzy na początku roku 1909 przed przesiewaczami, gdy światło na ten temat było niewyraźne, a br. Shearna z powodu pomagania braciom powoływanym do wojska pod względem prawnym i w inny sposób. Pamiętając o złej postawie br. Hemery'ego na temat Ślubu i Nowego Przymierza w roku 1908 i 1909, równoważyliśmy jego zło z tamtych lat ze złem br. Shearna odnośnie Przybytku, a właściwe stanowisko br. Hemery'ego na temat Przybytku – z wyżej wspomnianymi dobrymi uczynkami br. Shearna. Tak więc po przybyciu do Anglii byliśmy całkowicie bezstronni w naszej miłości do wszystkich trzech dyrektorów i wiernie staraliśmy się o dobro ich wszystkich. Jak powiedzieliśmy później kongregacji Przybytku, byliśmy bardzo głęboko rozczarowani, że nadzieje, iż nasza wizyta będzie wizytą przyjemnej służby w pomaganiu i pocieszaniu wszystkich braci, nie zostały w pełni zrealizowane w każdym przypadku z powodu niemożliwego do naprawienia postępowania

braci Shearna i Crawforda, czego w najmniejszym stopniu się nie spodziewaliśmy. W *Przeglądzie przesiewań Żniwa* nie podaliśmy szczegółów na temat kłopotów z tymi dwoma braćmi. Uczyniliśmy to później, gdy zostaliśmy przekonani, iż wolą Pana było, by to uczynić (zob. E 7, roz. I). Tutaj pragniemy podać tylko takie ogólne uwagi, jakie są niezbędne do pokazania, w jaki sposób nasze postępowanie wobec nich było częścią pracy Najwyższego Kapłana Świata w prowadzeniu do Bramy części Kozła Azazela.

(46) Jesteśmy całkowicie przekonani, że w każdym doświadczeniu związanym z prowadzeniem różnych części Kozła do Bramy, gdy Pan zechciał nas używać, wykonywaliśmy pod Jego kierownictwem następujące czynności, początkowo nie zdając sobie sprawy, że mamy do czynienia z Kozłem Azazela: (**1**) mieliśmy jasne zrozumienie ***rewolucjonizmu*** wszystkich związanych z tym osób; (**2**) z miłością i wyraźnie wykazywaliśmy im zło, jakie popełniali; (**3**) podejmowaliśmy prywatnie pełne miłości i łagodności wysiłki zawrócenia ich ze złej drogi; (**4**) omawiając związane z tym zasady i fakty, w każdym przypadku obalaliśmy powody, jakie oni wysuwali na swe własne usprawiedliwienie; (**5**) stwierdzaliśmy, że każdy z nich jest winien rewolucjonizmu, niektórzy winni błędu, a wszyscy winni kłamstw, wypowiadanych w celu ukrycia charakteru swych czynów; (**6**) bardziej zdecydowani stawaliśmy się dopiero wtedy, gdy popełniane przez nich zło, którego nie żałowali, zaszkodziło lub szkodziło sprawie Pana; oraz (**7**) z coraz większą surowością, najpierw prywatnie, a następnie publicznie (gdy oni mówili już o tym publicznie), sprzeciwialiśmy się ich narastającemu rewolucjonizmowi, aż w końcu staliśmy się bezkompromisowo im przeciwni z powodu gwałcenia przez nich prawdy i sprawiedliwości. Jesteśmy w pełni przekonani, że w tych siedmiu działaniach nasz Pan użył nas do realizacji Swego upodobania w prowadzeniu Kozła do Bramy Dziedzińca i oddawaniu go w ręce człowieka na to wyznaczonego, w pierwszym znaczeniu tego terminu – „niesprzyjających okoliczno-

ści". Tych siedem czynności stanowiło naszą część w wyprowadzaniu Kozła pod kierunkiem Jezusa.

(47) Oczywiście rozumie się samo przez się, że w dziele prowadzenia Kozła do Bramy i człowieka na to wyznaczonego nie byliśmy jedynym Kapłanem w ciele, działającym wobec różnych części Kozła Azazela. Pod naszą Głową zawsze mieliśmy za współpracowników większość tych, którzy właściwie mieli władzę nad odnośnymi częściami Kozła, dopóki każda część nie doszła do Bramy i nie została oddana w ręce człowieka na to wyznaczonego w znaczeniu niesprzyjających okoliczności. Wtedy w każdym przypadku byliśmy porzucani przez większość i pozostawiani z niewielką mniejszością, która jednak wzrastała, aż w końcu zbierało się wokół nas wielu braci, z których większość w następnym wstrząsie była objawiana jako kolejna część Kozła Azazela i prowadzona do Bramy oraz do człowieka na to wyznaczonego. Następujące fakty będą ilustracją tych uwag. Przeciwko braciom Shearnowi i Crawfordowi mieliśmy poparcie Zarządu w naszych pełnomocnictwach, brata Hemery'ego oraz większości kongregacji Przybytku, aż w końcu zostali oni oddani w ręce człowieka na to wyznaczonego nie tylko przez nas (14 stycznia 1917), lecz także przez nich (22 stycznia). Większość Zarządu w naszych pełnomocnictwach oraz większość rodziny Bethel stała po naszej stronie przeciwko braciom Hemery'emu i Thackwayowi, aż w końcu nie tylko my, lecz także oni odprowadzili ich do Bramy i oddali w ręce człowieka na to wyznaczonego. Większość Zarządu, pomimo kompromisowej uchwały na temat kwestii brytyjskiej, poparła nas przeciwko braciom J.F.R. i A.H. MacMillanowi, aż w końcu nie tylko my, lecz także oni zaprowadzili ich do Bramy i oddali w ręce człowieka na to wyznaczonego. Większość komitetu Fort Pitt oraz zboru w Nowym Jorku stała przy nas przeciwko br. Sturgeonowi i s. Henderson, aż w końcu znaleźli się oni w rękach człowieka na to wyznaczonego. Dopóki br. i s. Ritchie nie zostali oddani w ręce człowieka na to wyznaczonego, większość konwencji w Mizpah stała po naszej stronie. Większość komitetu Fort Pitt w kwestii wypełnienia polecenia otrzymanego od konwencji w Fort Pitt stała przy nas, dopóki bracia Hoskins i Marge-

son nie wpadli w ręce człowieka na to wyznaczonego. Dotyczy to też większości zboru w Filadelfii w naszym postępowaniu z braćmi Hirshem i Kittingerem. Uważamy, że będzie tak dalej, aż wszystkie części Kozła Azazela w prawdzie znajdą się w rękach człowieka na to wyznaczonego. Inni członkowie Ciała współpracowali więc z nami pod naszą Głową w prowadzeniu Kozła Azazela do Bramy Dziedzińca, a do oddania Kozła człowiekowi na to wyznaczonego Pan w każdym przypadku najpierw używał nas, a następnie naszych zwolenników.

(48) Wspomniane powyżej fakty dowodzą także, że nowe stworzenia, które straciły korony, są w Ciele Najwyższego Kapłana i mają udział w Jego dziele, dopóki nie zostaną objawione jako Lewici, kiedy to przestają występować jako część Najwyższego Kapłana i w swym człowieczeństwie pokazane są jako część Kozła Azazela. Na przykład, współpracując z nami przeciwko rewolucjonizmowi braci Shearna i Crawforda, Jesse Hemery był jeszcze w Ciele Najwyższego Kapłana; gdy tylko został jednak objawiony jako rewolucjonista, co miało miejsce 1 marca 1917, przestał z nami współpracować, a my – przy współpracy z innymi – pod kierunkiem naszej Głowy zaczęliśmy prowadzić go do Bramy. Tłumaczy to zjawisko, którego przykłady tak często widzieliśmy od jesieni 1916: że bracia, którzy przez pewien czas zajmowali właściwe stanowisko, później popadali w rewolucjonizm. Z pewnością żyjemy w bardzo ważnym czasie! Między innymi to właśnie dlatego, że pewne części Kozła Azazela w prawdzie nie zostały jeszcze doprowadzone do Bramy, nikt nie może być jeszcze pewien, że w skończonym dziele okaże się „więcej niż zwycięzcą".

(49) Niektórzy pytali, skąd wiemy, że to Najwyższy Kapłan Świata prowadził Kozła do Bramy, skoro typ wyraźnie tego nie stwierdza? Wiemy o tym z trzech powodów: (**1**) pośrednio dowodzi tego 1 Tym. 1:20; 1 Kor. 5:3-5, pokazując, że Najwyższy Kapłan w Swych członkach pośrednio oddaje Kozła Azazelowi przez odcięcie go od ich ochronnej opieki, co pośrednio prowadzi do dostania się przez niego w ręce Azazela; (**2**) ponieważ w czasie całej ceremonii w Dniu Pojednania na dziedzińcu nie

było nikogo innego prócz Aarona; oraz (**3**) ponieważ człowiek na to wyznaczony należał do obozu (3 Moj. 16:26), Aaron najwyraźniej prowadził kozła do bramy przybytku i tam, tak jak mamy to zobrazowane na okładce *Teraźniejszej Prawdy*, oddawał kozła człowiekowi na to wyznaczonemu.

(50) Także patrząc na charakter kozła w warunkach z dnia pojednania, z łatwością możemy zauważyć, że musiał on szarpać sznur, nie chcąc być prowadzonym do bramy; że wielokrotnie pociągał za sznur w nadziei uwolnienia się od najwyższego kapłana; i że nie byłoby niczym zaskakującym, gdyby uderzał głową w najwyższego kapłana, ponieważ zachowanie takie dobrze pasuje do usposobienia kozła! Nawet jeśli typ wyraźnie nie mówi o takim zachowaniu kozła, logiczny jest wniosek, że w taki sposób się on zachowywał. Pewnym jest, że w antytypie miały miejsce czynności, których ilustracją jest pociąganie, szarpanie i uderzanie głową. Pociąganie sugeruje stałe wysiłki antytypicznego Kozła, by w rewolucjonizmie udać się w innym kierunku niż w stronę Bramy i człowieka na to wyznaczonego, ponieważ ich własne ambicje prowadzą ich do snucia własnych planów; szarpanie jest dobrym obrazem wielokrotnych wysiłków tej klasy, by uciec od prowadzenia i oddawania człowiekowi na to wyznaczonemu, broniąc się przed stałym prowadzeniem przez Najwyższego Kapłana w kierunku Bramy; natomiast uderzanie głową odpowiada atakom, jakich rewolucjoniści dokonują na Najwyższego Kapłana w Jego członkach, na przykład taktyce J.F.R. czepiania się błahostek przeciwko nam w czasie pierwszego tak zwanego „dwugodzinnego przesłuchania przed Zarządem", 11 kwietnia 1917, po naszym powrocie z Wielkiej Brytanii.

(51) W krótkości wymienimy daty i czyny, przy pomocy których wodzowie klasy Kozła Azazela zaczęli być prowadzeni w kierunku Bramy i oddawani w ręce człowieka na to wyznaczonego. We wszystkich tych datach i czynach naszemu Najwyższemu Kapłanowi upodobało się użyć nas do zainicjowania dzieła wypełniania Jego upodobania w stosunku do Kozła, a także do pobudzania innych podkapłanów do współpracy w tym dziele. Nasz

pierwszy sprzeciw, ***wyrażony*** 25 listopada 1916 na zebraniu dyrektorów wobec br. Shearna i jego planów związanych z Przybytkiem, które doprowadziłyby do przedwczesnego podziału w Towarzystwie i Przybytku, był początkiem prowadzenia go do Bramy; natomiast wysłanie przez nas listu w dniu 14 stycznia 1917 (w odpowiedzi na jego list z 11 stycznia), który podpisaliśmy tego dnia, lecz podyktowaliśmy dzień wcześniej, i który pozwolił na realizację jego planu złożenia rezygnacji – doprowadziło go do rąk człowieka na to wyznaczonego, jeśli chodzi o nasz w tym udział. Natomiast br. Thackway, popierany przez niektórych z siedmiu starszych, którzy sprzeciwiali się br. Shearnowi, przygotowując przeciwko jego planowi pewne uchwały, przedstawione przez niego kongregacji Przybytku w dniu 8 stycznia 1917, zaczął prowadzić go w kierunku Bramy, jeśli chodzi o udział zboru w jego wiernych starszych; zbór oddał go natomiast w ręce człowieka na to wyznaczonego wtedy, gdy pomimo jego sprzeciwu przyjął te uchwały w dniu 22 stycznia. Nasz protest z dnia 1 marca 1917 wobec Jessego Hemery'ego za skarcenie nas za nasze postępowanie przez dodanie w dniu 26 lutego 1917 nieżyczliwego dopisku do jego życzliwego listu z 25 lutego (*Przegląd przesiewań Żniwa*, E 6, roz. I), gdy przed południem 26 lutego ***dotarł do niego telegram „całkowicie bez upoważnienia"*** – zaczął prowadzić go w kierunku Bramy, a zawieszenie go przez nas jako dyrektora wieczorem 11 marca oddało go z naszej strony w ręce człowieka na to wyznaczonego [zgodnie z E 6, s.23 telegram ten został wysłany przez J.F.R. z informacją, jakoby br. Johnson nie miał żadnego upoważnienia do załatwienia spraw w Anglii – przypis tł.]. Natomiast niezadowolenie br. Housdena oraz większości innych domowników Bethel z powodu jego wielokrotnego lekceważenia nas zaczęło prowadzić go, z ich strony, do Bramy w dniu 3 marca, a oddało go w ręce człowieka na to wyznaczonego wieczorem 13 marca, gdy stanęli przeciwko niemu po naszej stronie na podstawie władzy Zarządu jako wyższej od władzy J.F.R. Okazali to oni przez nieobecność w jego nowej jadalni, gdzie jadali jego zwolennicy, początkowo tylko w liczbie 3, podczas gdy wszyscy inni mieszkańcy Bethel aż do 18 marca jadali z nami. Nasza odmowa 19 lutego

1917 w telegramie do J.F. Rutherforda, by na jego ***polecenie*** przywrócić zwolnionych dyrektorów, była początkiem prowadzenia ***go*** do Bramy; natomiast nasze rozmowy z nim i działania wobec niego w dniu 23 czerwca (zob. E 3, roz. VII) oddały go z naszej strony w ręce człowieka na to wyznaczonego. Ci, którzy stanowili większość Zarządu (począwszy od 13 kwietnia 1917, przez odniesienie się z dezaprobatą do ignorowania przez niego Zarządu w naszym odwołaniu się do niego w kwestii brytyjskiej, na tak zwanym drugim „dwugodzinnym przesłuchaniu (?) przed Zarządem") – zaczęli prowadzić go do Bramy; natomiast porzucenie go w dniu 17 lipca 1917 w ich przemówieniach przy usuwaniu ich ze stanowisk było zerwaniem kapłańskiej społeczności z nim i oddaniem go przez nich w ręce człowieka na to wyznaczonego, pomimo braku świadomości tego faktu z ich strony.

(52) Odniesienie się przez nas 25 listopada 1918 z dezaprobatą do planu br. Sturgeona, popieranego przez niego i siostrę Henderson, by wymusić przedwczesny podział w kongregacji Przybytku w Brooklynie, było początkiem prowadzenia go do Bramy; natomiast publiczne oskarżenie go przez nas o dążenie poprzez siostrę Henderson do podzielenia zboru w Nowym Jorku, teraz częściowo z P.B.I., a także oskarżenie go o inne rzeczy, z podaniem przekonujących powodów, i to przed tym zborem, wieczorem 11 marca 1918 oddało go w ręce człowieka na to wyznaczonego. Niezadowolenie zboru w Nowym Jorku 3 marca z powodu rozpowszechniania przez jego rzecznika, siostrę Henderson, jej pisemnego ataku na nas w jego obronie, jako pierwszego publicznego dowodu jego działań zmierzających do podziału i nie tylko, było początkiem z ich strony prowadzenia go do Bramy; a przegłosowanie ich dezaprobaty dla jego rzecznika wieczorem 13 marca za jego wysiłki zmierzające do podziału i inne złe działania były oddaniem go z ich strony w ręce człowieka na to wyznaczonego. Nasze niezadowolenie w dniu 27 lipca 1918 z faktu sprzyjania przez br. Ritchiego, wbrew jego zasadom, przeciwnej nam i chwytającej władzę grupie komitetu Fort Pitt, na konwencji w Asbury Park – było ***publicznym*** początkiem prowadzenia go przez nas w kierunku Bramy; pozostawienie go 27 sierpnia jako przypadku

beznadziejnego, w naszej odpowiedzi na jego pisemny atak na *Kolejny przegląd przesiewań Żniwa*, z naszej strony oddało go w ręce człowieka na to wyznaczonego; natomiast wezwanie go 1 września przez zbór w Filadelfii do uzasadnienia jego insynuacji co do niesprawiedliwości zboru wobec wodzów P.B.I., dało początek prowadzeniu go do Bramy przez zbór; gdy natomiast zbór i konwencja w Mizpah 10 września przyjęła obalenie przez nas jego ataków oraz zdemaskowanie przez nas jego postępowania (we współpracy z J.F.R. oraz W.E. Van Amburghiem w niektórych ich uzurpacjach w czasie członkostwa w Komitecie Wykonawczym Towarzystwa) oraz jego słabości, szczególnie na zebraniu Zarządu 20 czerwca 1917, doprowadziło go w ręce człowieka na to wyznaczonego. Tak postąpili nasi zwolennicy.

(53) Wspominamy o powyższym postępowaniu z br. Ritchiem jako publicznie znanym i jako przykładzie tego, co było czynione wobec niego w związku z jego ogólnym poparciem, wbrew swym zasadom, dla rewolucjonistów z P.B.I., i to przeciwko nam, którzy sprzeciwialiśmy się im z punktu widzenia zasad, jakie on wyznawał. Moglibyśmy wspomnieć o jego innym zachowaniu (w dniach, o których zaraz powiemy w związku z Izaakiem Hoskinsem), w czasie którego z powodu rewolucyjnych aktów wtrącania się do polityki Komitetu Fort Pitt przez br. Margesona, niezgodnie z instrukcjami konwencji w Fort Pitt – zaczął on być prowadzony przez nas, a następnie przez większość Komitetu, w kierunku Bramy i oddany człowiekowi na to wyznaczonemu, dokładnie przez te same działania, jakie były prowadzone w stosunku do Izaaka Hoskinsa w rozpoczęciu prowadzenia go w kierunku Bramy i oddania w ręce człowieka na to wyznaczonego; działania te przeciwstawiały się bowiem intrygom br. Ritchiego. Zwracamy uwagę drogich Czytelników na liczne rocznice wskazane w tych datach, dodając, że Bóg rozpoczyna nowy kalendarzowy dzień o godzinie 18.

(54) Delikatne zganienie przez nas (19 lutego 1918) pewnych czynów Izaaka Hoskinsa w związku z jego postępowaniem wobec br. Margesona co do zastąpienia pisma, rozważanego przez Komitet Fort Pitt, innym pismem dało początek prowadzeniu

Izaaka Hoskinsa w kierunku Bramy. Zgłoszenie przez nas szeregu wniosków, które zostały przedstawione i przyjęte jakiś czas po godzinie 18 w dniu 22 czerwca 1918 w odniesieniu do centrali, redaktora zarządzającego, wynagrodzeń dla sekretarza i redaktora zarządzającego oraz wydania *Sztandaru Biblijnego* przed konwencją w Asbury Park – było oddaniem przez nas Izaaka Hoskinsa w ręce człowieka na to wyznaczonego. Poparcie 13 kwietnia 1918 przez większość Komitetu naszego protestu przeciwko uchwale z dnia 23 lutego na temat „doktrynalnego biura rozrachunkowego" było początkiem prowadzenia go do Bramy, a naleganie przez nich, by realizować program z dnia 22 czerwca, pomimo jego sprzeciwu, było oddaniem go 17 lipca człowiekowi na to wyznaczonemu w celu przejścia odpowiednich doświadczeń, które też otrzymał.

(55) Akt prowadzenia wodzów do człowieka na to wyznaczonego pociąga za sobą prowadzenie do niego ich stronniczych zwolenników. Wypełnione fakty wydają się wskazywać, że prowadzenie poszczególnych wodzów wraz z ich zwolennikami do człowieka na to wyznaczonego nie dokonuje się tylko jeden raz w każdym przypadku. Najwyraźniej w każdym ogólnym działaniu rewolucjonizmu wódz i jego zwolennicy w tym działaniu (którzy nie zawsze są tymi samymi osobami w różnych ogólnych aktach) są prowadzeni do Bramy i człowieka na to wyznaczonego tak często, jak często angażują się w ogólne działania rewolucjonizmu. Przez ogólne działanie rozumiemy postępowanie odnośnie jednej zasady, składające się z wielu pojedynczych aktów. Ich całkowita suma stanowi działanie ogólne. Na przykład, wiele aktów wtrącania się J.F.R. do naszej brytyjskiej pracy i jego wiele aktów uzurpowania władzy nad Zarządem stanowi to, co rozumiemy przez działania ogólne. Takie wtrącanie się rozpoczął on najpierw pismem z dnia 2 lutego 1917, a następnie następującym telegramem, który otrzymaliśmy 6 lutego 1917, czyli zanim dotarł do nas jego list z 2 lutego (*Przesiewania Żniwa*, str. 3, ak.1): „Niech walczące strony podpiszą uzgodnione stwierdzenie faktów [bracia Shearn i Crawford odmówili] i wyślij to do ***mojej*** decyzji". ***Ośmielił się to zrobić w przypadku specjalnego przedstawiciela Za-***

rządu, wyposażonego w pełne pełnomocnictwa. Ponieważ byliśmy szczególnym przedstawicielem Zarządu, a nie prezesa, postępowanie J.F.R. (o którym Zarząd nie wiedział i przeciwko któremu coraz bardziej my protestowaliśmy) było wtrącaniem się w sprawy Zarządu i nasze. Pewien werset, który jeśli Pan pozwoli w słusznym czasie wyjaśnimy Kościołowi, przedstawia jego postępowanie w tej sprawie jako poważne wtrącanie się, ***niosące straszne konsekwencje***.

(56) W naszych wcześniejszych pismach używaliśmy określenia „ciągnięcie Kozła Azazela od Drzwi Przybytku do Bramy Dziedzińca". Uważamy, że lepiej jest używać naszego późniejszego określenia „prowadzenie Kozła Azazela …", nawet jeśli musimy dość mocno pociągać krnąbrnego Kozła!

(57) Powyżej kilkakrotnie odnosiliśmy się do oddawania przez Najwyższego Kapłana Świata pewnych wodzów w ręce człowieka na to wyznaczonego. Obecnie pragniemy podać wyjaśnienia i dowody. Nasz drogi Pastor pozostawił nam dwie definicje człowieka na to wyznaczonego, które dotychczas wypełniony antytyp potwierdza jako prawidłowe: (**1**) niesprzyjające okoliczności (T 70, ak.3) oraz (**2**) prześladujące osoby (T 68, ak.1; 75, ak.5). Pewne wersety w oczywisty sposób uczą o tych definicjach, a wypełnione fakty je potwierdzają. W 1 Kor. 5:3-5 podane jest zalecenie, którego wykonanie wprowadziło czyniącego zło w sytuację podobną do tej, w jakiej obecnie znajduje się Kozioł Azazela. Jak można zauważyć, w tym fragmencie mamy trzech aktorów: (**1**) naszego Pana, w którego imieniu ten akt jest dokonywany; (**2**) szczególnego przedstawiciela Pana – Apostoła Pawła; oraz (**3**) część Podkapłanów, zbór w Koryncie, który miał wszelkie prawa działać w odnośnej sprawie. Był jeszcze brat, którego wielki grzech wymagał szczególnego działania części Najwyższego Kapłana Świata. Działaniem tym było zerwanie społeczności, co wprowadziło zainteresowaną osobę w niesprzyjające okoliczności związane z brakiem harmonii z Panem, z Jego szczególnym przedstawicielem i ze zborem, któremu brat ten był poddany w Panu. W wyniku popadnięcia w te niesprzyjające okoliczności brat ten niewątpliwie cierpiał od prześladujących

osób. Fragment ten wyraźnie sugeruje, że poprzez swoje niesprzyjające okoliczności wpadł on w szpony szatana, Azazela, w celu zniszczenia ciała, a celem było wyzwolenie jego nowego stworzenia, co – jak się wydaje – zostało osiągnięte (2 Kor. 2:5-11). Chociaż fragment ten nie wspomina wyraźnie o człowieku na to wyznaczonym, sugeruje jego działalność w znaczeniu niesprzyjających okoliczności.

(58) Podobne przypadki, bez szczegółów z 1 Kor. 5:3-5, podane są o pewnych osobach, które nie zachowały czystego sumienia i straciły wiarę – wierność (1 Tym. 1:19,20). Typ z 3 Moj. 16:8,10,26, szczególnie ostatni werset, pokazuje też, że w człowieku na to wyznaczonym mieszczą się również prześladujące osoby, ponieważ niesprzyjające okoliczności nie mogłyby umyć swych szat, postępowania i ciała, swych słabości, ponieważ nie będąc osobami, nie posiadałyby ich. Zatem człowiek na to wyznaczony musi także oznaczać ludzi. Poniżej podamy fakty, które tego dowiodą. Azazel nie jest człowiekiem na to wyznaczonym, ponieważ ani nie należy on do obozu, ani nie będzie prał swych szat, ani też nigdy nie uzyska przebaczenia.

(59) Należy podkreślić, że Najwyższy Kapłan, który oddaje Kozła człowiekowi na to wyznaczonemu, to Najwyższy Kapłan Świata, a nie jedynie Najwyższy Kapłan Kościoła. Wyżej podaliśmy biblijne dowody na temat tego, który Najwyższy Kapłan działa w stosunku do Kozła Azazela. W Koryncie głównie działał Pan Jezus, używając szczególnego przedstawiciela – św. Pawła, a następnie innych podkapłanów – zboru, który miał prawo działać. Według antytypu jest tak do tej pory w postępowaniu z klasą pokazaną w typie przez kozła Azazela, w jego różnych częściach.

(60) Jak pokazuje przypadek w Koryncie, oddanie człowiekowi na to wyznaczonemu nastąpiło w wyniku zerwania społeczności kapłańskiej z niepokutującym grzesznikiem. W postępowaniu z Wielką Kompanią jako klasą w jej różnych częściach Jezus oraz brat, którego Jemu upodobało się używać jako reprezentacyjnego członka Podkapłanów wobec tej klasy oraz inni

zaangażowani w to Kapłani, podobnie wstrzymują się od działania wobec niepokutujących grzeszników, przestają pracować z nimi jako Kapłanami, starają się ich naprawić i zrywają społeczność kapłańską, lecz nie braterską, która powinna być okazywana w stopniu, jaki jest pomocny dla ratowania grzeszników, gdy znajdują się oni w rękach człowieka na to wyznaczonego, chociaż już nie z wcześniejszą serdecznością (2 Kor. 2:5-11). Powinniśmy bowiem starać się ratować życie tych braci, lecz musimy uważać, by w trakcie czynienia tego nie gwałcić prawdy i sprawiedliwości (3 Moj. 10:6,7). Analizując wydarzenia, w których we współpracy z naszą Głową i pod naszą Głową oraz z naszymi współpodkapłanami oddawaliśmy człowiekowi na to wyznaczonemu braci: Shearna, Hemery'ego, Rutherforda, Sturgeona, Ritchiego, Hoskinsa itd., zauważamy, że w każdym przypadku odbywało się to przez zerwanie społeczności kapłańskiej. Zatem zrywanie społeczności kapłańskiej (1 Kor. 5:2-5) to proces bezpośrednio poprzedzający oddawanie Kozła Azazela człowiekowi na to wyznaczonemu. Różnica między tymi dwoma rzeczami w typie jest następująca: Aaron przepuszczał kozła poza bramę, co jest typem zerwania społeczności kapłańskiej, a następnie oddawał sznur w ręce człowieka na to wyznaczonego, po czym natychmiast wypuszczał go z rąk. Te dwa akty są typem oddania Kozła w niesprzyjające okoliczności i w ręce prześladujących osób, które wspólnie stanowią antytypicznego człowieka na to wyznaczonego.

(61) Pod jednym względem jest jednak różnica w oddawaniu Kozła Azazela w wykonaniu naszego Najwyższego Kapłana oraz w wykonaniu podkapłanów. Zarówno nasz Najwyższy Kapłan, jak i my jako Podkapłani zrywamy społeczność kapłańską i oddajemy tę klasę człowiekowi na to wyznaczonemu w znaczeniu ***niesprzyjających okoliczności***. Jednak tylko nasz Najwyższy Kapłan oddaje tę klasę człowiekowi na to wyznaczonemu w znaczeniu ***prześladujących osób***. Są słuszne powody tej różnicy w działaniach Głowy i Ciała Najwyższego Kapłana Świata. W przeciwieństwie do nas Głowa wie dokładnie, jakie osoby i trapiące doświadczenia zniszczą ciało, a zachowają

ducha. Dlatego On jest, lecz my nie jesteśmy w stanie z korzyścią dla nich oddać ich prześladującym osobom. Co więcej, gdybyśmy czynili to ***my***, zniszczylibyśmy naszą zdolność pomagania im ku pokucie, ponieważ niezmiennie odrzucaliby oni naszą pomoc w takich okolicznościach. Zatem dla chwały Boga i dobra wszystkich zainteresowanych jest to, że Podkapłani nie oddają ich prześladującym osobom. Dlatego niech żaden z Podkapłanów zdradą nie skazuje tych braci na utrapienia. Jesteśmy pewni, że tego nie czynią i nie będą tego czynić, pomimo fałszywych oskarżeń rzucanych z tego powodu na niektórych z nich. „Takiemu wystarczy ta kara, jaka została nałożona przez większość" (2 Kor. 2:6) i jaka ściągnęła na niego dezaprobatę wybranych Boga. O tak, jest to bardzo niesprzyjająca okoliczność. Nie mamy jednak prawa do posuwania się dalej poza taki sprzeciw i objawienie ich rewolucjonizmu oraz takie wysiłki ratowania ich, które (**1**) sprowadzą na nich dezaprobatę Podkapłanów; (**2**) naprawią efekty ich działań wśród Kapłanów; oraz (**3**) zachęcą ich do reformy – lokalnie, jeżeli ich zło ograniczone jest do zboru lokalnego, lub – powszechnie, jeśli ich zło dotyka Kościół powszechny. Przekroczenie tych granic spowodowałoby nieposłuszeństwo z naszej strony wobec nakazu z 3 Moj. 10:6,7. Lewitom powinniśmy pozostawić odciąganie ich od Kapłanów, ich wierzeń, służby i społeczności do wierzeń, działań i społeczności, które są niekapłańskie (3 Moj. 10:4,5). Oczywiście Podkapłani nie powinni postępować z nimi jak z Kapłanami ani w żadnym znaczeniu współpracować z nimi jak z Kapłanami. Po uzyskaniu przekonujących dowodów, że są oni Lewitami, powinna być z nimi zerwana wszelka społeczność kapłańska. Braci należy przestrzec zarówno przed pośpiesznym sądem, jak i zbyt wyrozumiałym traktowaniem takich osób. Pismo Święte, rozum i fakty powinny rządzić naszym postępowaniem w tak odpowiedzialnym dziele. Jesteśmy gotowi pomagać braciom w zajmowaniu się trudnymi przypadkami, jeśli nasza pomoc będzie pożądana przez braci.

(62) Od tej pory w tym rozdziale użyjemy J.F.R. i jego stronniczych zwolenników jako przykładów ilustrujących różne do-

świadczenia Kozła Azazela od momentu oddania go człowiekowi na to wyznaczonemu, przedstawiając jednocześnie sporą część jego doświadczeń z rąk Azazela. Czynimy to dlatego, że jak dotąd (do czerwca 1920) są oni najwyraźniejszymi przykładami tych różnych kroków, lecz wiele takich doświadczeń niewątpliwie należy jeszcze do przyszłości. Jeśli chodzi o nas, oddaliśmy J.F.R. niesprzyjającym okolicznościom 23 czerwca 1917. Od tego czasu jego sytuacja w odniesieniu do Kapłanów stale się pogarszała. Tytuł (*Przesiewania Żniwa*, 10): „Zmuszenie go do powrotu do Wielkiej Brytanii" jest oczywistym przykładem metod ***prawnika*** wszczepiania ławie przysięgłych myśli bez podania jakichkolwiek dowodów, ponieważ w rozdziale tym nie ma ani jednego słowa wyjaśniającego ten tytuł. Metoda ta była często używana w jego *Przesiewaniach Żniwa*, narzędziu prawdziwego przesiewacza żniwa i najbardziej zwodniczym wydawnictwie, opublikowanym kiedykolwiek przez przesiewacza. Odwołujemy się do rozdziału pod takim tytułem, ponieważ znajduje się w nim pewna korespondencja między większością Zarządu a J.F.R., dotycząca tego, co mamy na myśli. Każda doświadczona osoba od razu zauważy uniki ***prawnika*** w sposobie traktowania listów tych czterech braci. Korespondencja ta pokazuje, w jaki sposób ci czterej bracia, którzy wówczas byli Podkapłanami, z pełnym prawem działania jako dyrektorzy, zostali zmuszeni do wyciągnięcia wniosku, że jest on nienaprawialny i z tego powodu musieli oddać go w niesprzyjające okoliczności – w ręce człowieka na to wyznaczonego. Miało to miejsce 17 lipca, w dniu publicznego protestu tych czterech braci. To, że jego okoliczności były wówczas bardzo niesprzyjające, jeśli chodzi o jego związek z Kapłanami, oczywiste jest na podstawie tego, co czynił począwszy od 23 czerwca. Jak powiedział, wkrótce po odpowiedzi na ich list udał się w dwutygodniową podróż. W czasie tej podróży, zmuszony do tego przez niesprzyjające okoliczności, z powodu swej bezbożnej ambicji i sugestii szatana rozpoczął kampanię fałszywego przedstawiania dyrektorów i nas, aż w końcu udało mu się przekonać wybitnych braci do usankcjonowania podjęcia przez niego drastycznych kroków, w których obiecali

mu oni pomoc i jej udzielili. Ponadto, w tym czasie i podczas następnego tygodnia miały miejsce następujące wydarzenia, z których większość czyniona była przez niego i jego stronniczych, popierających go zwolenników, z reguły na jego wniosek: rozprowadzanie w Bethel i Przybytku petycji popierających jego, a wymierzonych przeciwko tym, którzy sprzeciwiali się jego uzurpacjom; wezwanie policjanta – przez jego osobistego przedstawiciela, A.H. MacMillana (przy użyciu R.J. Martina) – do usunięcia z Przybytku większości dyrektorów Towarzystwa, ***jego prawnych dyrektorów***; ***popełnienie krzywoprzysięstwa*** przez J.F.R. przez oświadczenie pod przysięgą, że w Zarządzie są cztery wakaty, podczas gdy nie było żadnego; nominowanie czterech pseudodyrektorów, na których poparcie mógł liczyć i które zdobył olbrzymimi kłamstwami; usunięcie czterech legalnych dyrektorów; w dniu 17 lipca 1917, przed rodziną Bethel, był zmuszony do słuchania przez cztery godziny protestów sześciu Kapłanów, popieranych przez innych w rodzinie Bethel, którzy jednoznacznie dowodzili, że jest on grzesznikiem i uzurpatorem przeciwko prawom ludzkim i Boskim; bezprawne wydanie VII tomu; uzyskanie od swego Zarządu (z jednoczesnym oszukaniem br. Piersona, wiceprezesa, jak ten ostatni sam stwierdził) zgody na upowszechnienie w Kościele, bez pytań ze strony zborów, sytuacji Zarządu, co miało początek 19 lipca, przez wysłanie do zborów informacji w formie listu, którego później użył jako ilustracji na pierwszej stronie swych *Przesiewań Żniwa*; został zmuszony do stanięcia twarzą w twarz z br. Magee (zastępcą prokuratora generalnego Nowego Jorku), który całkowicie pokonał go w omawianych kwestiach prawnych przed zborem w Filadelfii 19 lipca; i najgorsze, bo najbardziej nikczemne ze wszystkiego, napisanie *Przesiewań Żniwa*. Osoba zmuszona do takich aktów, by usprawiedliwić swe uzurpacje, z pewnością już wcześniej została oddana bardzo niesprzyjającym okolicznościom – człowiekowi na to wyznaczonemu.

(63) Jako przykład drugiego etapu podróży na pustynię przytaczamy doświadczenia zwolenników Towarzystwa związane z ograniczeniami nałożonymi na nich przez rząd w wy-

niku ustawy o szpiegostwie, jako przykłady doświadczeń w rękach człowieka na to wyznaczonego w znaczeniu ***prześladujących osób***. Podaliśmy już nasze myśli na ten temat (TP'21, 21, pkt.8) i odpowiedzieliśmy na ich fałszywe oskarżanie nas o zdradę przed urzędnikami (P'19, 161,162, *A Protest Against Misrepresentation* [„Protest przeciw fałszywemu przedstawieniu"] – nietłumaczone na polski – przypis tł). Przy tej okazji możemy zauważyć, że człowiek na to wyznaczony jako prześladowca nie musi być urzędnikiem – dowolny prześladowca, z urzędu lub prywatnie, odpowiada temu obrazowi.

(64) W związku z prowadzeniem Kozła do Bramy zauważyliśmy powyżej, że każdy nowy ogólny akt rewolucjonizmu jest odpierany przez Najwyższego Kapłana Świata i że takie odpieranie na nowo prowadzi rewolucjonistów do Bramy i do człowieka na to wyznaczonego. Zatem tak często, jak często są prowadzeni do Bramy i do człowieka na to wyznaczonego, wodzowie i grupy, których oni są wodzami, doznają cierpień z rąk tego człowieka. Fakty antytypu wydają się wskazywać, że chociaż w typie każdy krok jest tylko pojedynczym aktem, każdy antytypiczny krok, np. odwiązanie Kozła, prowadzenie go do Bramy, przeprowadzenie poza Bramę, oddanie człowiekowi na to wyznaczonemu itd. składa się z wielu aktów ogólnych. Części każdego kroku prawdopodobnie będzie tyle, ile jest ogólnych aktów związanych z każdym krokiem.

(65) Wypuszczenie Kozła Azazela w jego części będącej w prawdzie na pustynię wydaje się oznaczać tę część postępowania człowieka na to wyznaczonego, w ramach której umieszcza on Kozła Azazela w stanie izolacji od wiernych, których częściową łaską i pomocą dotąd się on cieszył – w stanie, w którym nie otrzymują oni społeczności braterskiej (1 Kor. 5:11,13). Podobnie sytuacja wygląda z Kozłem Azazela w kościele nominalnym, z tym że oni utracą także łaskę i pomoc nominalnego ludu Bożego (T, 70-72). Opisując w *Cieniach Przybytku* doświadczenia tej klasy na pustyni, nasz drogi Pastor wyjaśnił je z punktu widzenia części Kozła Azazela, która jeszcze

znajduje się w wielkim Babilonie. Tak jak stwierdziliśmy jednak w pierwszej części tego rozdziału, omówienie szczegółów dotyczących tej części Kozła Azazela pozostawiamy do chwili rozpoczęcia się ich wypełniania. Jest różnica między zerwaniem społeczności kapłańskiej przez Najwyższego Kapłana Świata, tuż przed oddaniem antytypicznego Kozła Azazela człowiekowi na to wyznaczonemu, a wypuszczeniem tej klasy na pustynię przez człowieka na to wyznaczonego, czyli umieszczeniem ich w stanie, w którym całkowicie tracą łaskę i osobistą pomoc Kapłanów, poprzez zerwanie przez nich społeczności ***braterskiej***. Ten pierwszy akt naturalnie następuje przed drugim. Ponownie odwołamy się do przypadku J.F.R., by zilustrować tę sprawę. Jak wykazaliśmy powyżej, od 21 czerwca do 23 czerwca 1917 zrywaliśmy z nim społeczność kapłańską, kończąc to zrywanie rozmową wspomnianą w E 6, roz. III. To nie zakończyło jednak naszych pełnych miłości wysiłków udzielenia mu pomocy. Jak pamiętamy (E 6, roz. I), od 18 do 25 lipca 1917 prowadziliśmy mediacje między większością Zarządu a J.F.R. Przed, w czasie i po tej mediacji znajdował się on w bardzo niekorzystnych okolicznościach. Wieczorem 17 lipca br. Pierson – na zebraniu Zarządu *powołanego przez J.F.R.* – nalegał, by ten przywrócił wyrzuconych dyrektorów; groźba jego rezygnacji, gdyby się tak nie stało, nieco powstrzymała J.F.R. w jego postępowaniu. Następnego ranka ten ostatni zaniósł bardzo pokorną modlitwę, wyznając przed rodziną Bethel niektóre ze swych słabości. Pobudziło to nas do wyrażenia oceny i zaoferowania mu pomocy. Nieco wcześniej br. Hoskins poprosił nas o radę na temat tej sytuacji, a my przedstawiliśmy pewną propozycję, którą on przyjął i którą następnie przedstawiliśmy J.F.R. Doprowadziło to do spotkania większości jego Zarządu i nas, a później do pewnych rozmów. W wyniku tego staliśmy się mediatorem. Przez cały proces mediacji, z pełnymi miłości praktycznymi propozycjami uzdrowienia sytuacji, stale trzymaliśmy się naszego celu, że prawda i sprawiedliwość muszą zwyciężyć. Gdy między 19 i 24 lipca zerwał on wiele ze swych ustaleń co do naszego po-

rozumienia; gdy 24 lipca cofnął swą ostateczną zgodę na przedstawienie tej sprawy komisji arbitrażowej w składzie trzech prawników; gdy 25 lipca przedstawiliśmy mu naszą uprzejmą, lecz zdecydowaną i niezmienną propozycję, że musi ustąpić – zarówno przez uznanie wyrzuconych dyrektorów jako właściwych członków Zarządu, jak i uznanie dwóch innych braci, wybranych przez Zarząd, jako tworzących razem z nim komitet wykonawczy; gdy odmówił przyjęcia tej propozycji i w odpowiedzi zażądał, by cała czwórka zgodnie poddała się jego Zarządowi, z dołączeniem groźby, że jeśli tego nie uczynią, on opublikuje sprawy brytyjskie i Zarządu; oraz gdy nie chciał ustąpić po naszym ostrzeżeniu, że bardzo zaszkodziłoby to Kościołowi – wówczas i z tego powodu wycofaliśmy wszelką łaskę i pomoc oraz zerwaliśmy z nim wszelką braterską społeczność w odniesieniu do spraw brytyjskich i Zarządu. W ten sposób taka odmowa, ultimatum i groźba, do których trudne okoliczności zmusiły kogoś o takim charakterze jak jego, stały się powodem utracenia przez niego łaski i pomocy naszej braterskiej społeczności. W ten sposób okazał się on być na pustyni, tj. bez łaski i pomocy pierwszego Kapłana, którego łaskę i pomoc utracił, jeśli chodzi o sprawy brytyjskie i Zarządu. Człowiek na to wyznaczony – jego niesprzyjające okoliczności – w ten sposób zaczął pozwalać mu wędrować w warunkach izolacji od naszej braterskiej łaski i pomocy. Gdy 27 lipca czterej dyrektorzy odmówili podporządkowania się jego nowemu Zarządowi i dalszego omawiania spraw bez rady ze strony swego radcy prawnego, znalazł się on w stanie izolacji, jeśli chodzi o ich braterską łaskę i pomoc w związku z ich usunięciem. W odpowiednim czasie podamy werset, który wskazuje na 25 lipca jako datę początku wypuszczania go na pustynię. Podobnych doświadczeń moglibyśmy dopatrzeć się w związku z braćmi Shearnem, Hemerym, Sturgeonem, Ritchie, Hoskinsem itp., lecz powyższy przypadek jest wystarczającą ilustracją tego, w jaki sposób człowiek na to wyznaczony – niesprzyjające okoliczności – prowadził ich do stanu, w którym (bez braterskiej łaski i pomocy Kapłanów, którzy oddali ich

niesprzyjającym okolicznościom i którzy przez pewien czas w braterskiej społeczności próbowali im pomóc w tym stanie) są oni odizolowani od wszelkiej łaski i pomocy tych Kapłanów, którzy prowadzili ich do człowieka na to wyznaczonego.

(66) Nasze postępowanie pełne miłującej braterskiej łaski i pomocy w stosunku do J.F.R. i jego siedmiu oskarżonych towarzyszy przed ich procesem (zob. ak. 80-83) jest ilustracją tego, w jaki sposób jako brat próbowaliśmy im pomóc, gdy znajdowali się oni w rękach człowieka na to wyznaczonego w drugim znaczeniu tego terminu – prześladujących osób. Gdy jednak opublikowany został list J.F.R., oskarżający nas o zdradzenie przed władzami ośmiu skazanych braci, nie zrobiliśmy dla niego już nic więcej, ponieważ zerwaliśmy z nim nawet braterską społeczność, którą z chęcią go obdarzymy, jeśli kiedykolwiek się oczyści. W żaden sposób nie staraliśmy się jednak zapobiec jego uwolnieniu, o co nas fałszywie oskarżono. Pod tym względem prześladujące osoby doprowadziły go więc do stanu, w którym jego działania, zgodne z jego wypaczonym charakterem, doprowadziły go do pełnej izolacji od łaski i pomocy nas jako brata. Każdy nowy generalny akt powtarzał doświadczenia wodzów i ich zwolenników, podobne do tych opisanych powyżej.

(67) Oddawanie tej klasy szatanowi odbywa się na dwa sposoby: (**1**) pośrednio, przez Kapłana oddającego ich w ręce człowieka na to wyznaczonego; oraz (**2**) bezpośrednio, przez wyprowadzenie ich przez człowieka na to wyznaczonego do stanu izolacji od braterskiej społeczności Kapłanów, gdy szatan bierze ich w swoje ręce, by wykorzystywać ich dla swych bezbożnych celów (3 Moj. 16:10: „Wypuści ***dla Azazela***", A.R.V.; 1 Kor. 5:3-5; 1 Tym. 1:19,20). Cel Pana pod tym względem jest dwojaki: (**1**) pozwala On na wykorzystanie ich przez szatana do realizacji jego planów, tj. do budowy małego Babilonu (tak jak bracia pokrewni im duchem w czasie Wieku Ewangelii budowali wielki Babilon), by przez zło w naukach i praktyce, do którego szatan ich doprowadza, można było

jednoznacznie udowodnić, iż nie są oni członkami Maluczkiego Stadka; oraz (**2**) pozwala im przejść takie bolesne doświadczenia z rąk szatana, które mają na celu złamać ich samowolę i doprowadzić do pokuty, kiedy to ich nowe stworzenia będą mogły być zachowane przez zniszczenie ich cielesnego umysłu (1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:20; Ps. 107:10-16). Jak dotąd, żadna z grup Wielkiej Kompanii nie zakończyła swych doświadczeń w rękach Azazela, i dlatego można przytoczyć jedynie część takich doświadczeń. Ponownie odwołamy się do doświadczeń J.F.R. w rękach Azazela, by zilustrować część tego, co jest tutaj pokazane. Stwierdziliśmy powyżej, że 25 lipca 1917, gdy odmówił on sprawiedliwego pokoju i upierał się przy niesprawiedliwości, a także groził, że jeśli jego ultimatum nie zostanie przyjęte, opublikuje sprawy brytyjskie i Zarządu, przestaliśmy po bratersku obdarzać go łaską i pomagać mu wśród niesprzyjających okoliczności, jakie jego zatwardziałe uzurpacje w kwestii brytyjskiej i Zarządu sprowadzały na niego począwszy od 23 czerwca. Według pewnego wersetu, który jeśli Pan pozwoli w odpowiednim czasie wyjaśnimy Kościołowi, szatan natychmiast pochwycił go 25 lipca, gdy go pozostawiliśmy, a według tego samego wersetu 27 lipca sprawił, że uczynił on pewne rzeczy pod wpływem czterech grup osób: (**1**) upadłych aniołów; (**2**) uległych mu członków P.P.A.; (**3**) powołanego w tym dniu jego komitetu wykonawczego – braci Van Amburgha, Macmillana i Hudgingsa; (**4**) jego zwolenników w Bethel, którzy wpływali lub popierali go w podejmowaniu (**1**) kroków, jakie cechowały jego postępowanie w jadalni Bethel, prowadzące ostatecznie do zadania przez niego naszej osobie fizycznego gwałtu na oczach rodziny Bethel, oraz (**2**) kroków, które ostatecznie doprowadziły do eksmitowania nas z Bethel tego dnia – 27 lipca. Zob. E6, roz. 1.

(68) Gdy tego ranka na zebraniu P.P.A. usunięci dyrektorzy, po jego odmowie dopuszczenia nas do głosu w ich obronie, odmówili podporządkowania się jego powyżej podanym propozycjom i dalszego omawiania z nim spraw bez porady praw-

nej, przez niesprzyjające okoliczności – człowieka na to wyznaczonego – został on pozostawiony w stanie izolacji od ich braterskiej łaski i pomocy. Jeśli chodzi o nich, natychmiast wpadł on w szpony szatana. Ich odpowiedź bardzo go rozgniewała. Zrywając się z krzesła i odskakując do tyłu z dramatycznym gestem, krzyknął w wielkim gniewie: „No to będzie wojna!". Po południowym posiłku 27 lipca zaczął wojnę z nami, następnie z nimi, ponieważ po poleceniu najpierw nam, byśmy natychmiast opuścili Bethel, im rozkazał uczynić to samo do dnia 30 lipca. 29 lipca po raz pierwszy rozesłał swe *Przesiewania Żniwa*, które br. Pierson określił jako wytwór szatana i które są szatańskim wypaczeniem sprawy brytyjskiej i Zarządu. W tym dniu bowiem – dniu, który Pismo Święte także podaje jako datę wyznaczenia J.F.R. przez szatana do tej pracy – wysłał on W.F. Hudgingsa z licznymi egzemplarzami *Przesiewań Żniwa* do Bostonu, gdzie tego samego wieczoru zostały one odczytane bostońskim starszym i diakonom. W gazetce tej przedstawił on najpierw nas, a następnie czterech usuniętych dyrektorów w tak rażąco fałszywy sposób, w jaki może to uczynić tylko nowe stworzenie pod kontrolą szatana. 8 sierpnia, w dniu zapowiedzianym w Biblii na ten czyn, dokończył on serię zła przeciwko usuniętym dyrektorom przez wyrzucenie ich z Bethel, co jest kolejnym aktem, którego w tych okolicznościach nie mogłoby uczynić nowe stworzenie, niebędące pod wpływem szatana. A jaka jest jego historia od tego czasu? Jest to w dużej mierze historia niegodziwości, fałszywych nauk, błędów i kłopotów, niszczenia jednej rzeczy po drugiej, aż w końcu tylko jego ślepi stronnicy nie dostrzegą jego godnego pożałowania stanu, którym kieruje szatan. Czy on nadal będzie się stawał coraz gorszy, czy też podda się trzem rzeczom z 4 Moj. 8:7? Jeśli nie uczyni tego drugiego, zbierze pełną karę za grzech (Rzym. 6:23; Gal. 6:7,18; Żyd. 6:4-8; 10:26-31; 2 Piotra 2:1-22; Jana 5:16; Judy 4-19). O, jakże straszną rzeczą jest rewolucjonizm w postaci klerykalizmu, sekciarstwa i abihuizmu [aluzja do imienia jednego z synów Aarona, Abihu, będącego typem członków wtórej śmierci, nauczają-

cych fałszywych nauk w okresie Epifanii – przypis tł.], których jest on przykładem!

(69) Podobne doświadczenia, choć na mniejszą skalę, charakteryzują życie braci Shearna, Hemery'ego, Sturgeona, Ritchiego, Hoskinsa, Hearda, Olsona, Hirsha itd. w rękach Azazela. Jak poprzednio zauważyliśmy, każdy nowy ogólny akt rewolucjonizmu ponownie sprowadzał na tych braci doświadczenia w postaci (**1**) prowadzenia do Bramy; (**2**) przeprowadzania poza nią; (**3**) oddawania człowiekowi na to wyznaczonemu; (**4**) prowadzenia na pustynię; oraz (**5**) wypuszczania na pustyni. Przy końcu tych pięciu etapów każdego generalnego aktu rewolucjonizmu Kozioł Azazela ponownie wpada więc w ręce Azazela w celu przejścia doświadczeń odpowiednich dla nowych grzechów rewolucjonizmu. Innymi słowy, doświadczenia antytypicznego Kozła w tych etapach, krokach, są powtarzane tak często, jak często klasa ta popełnia ogólny akt rewolucjonizmu. Zatem za każdym razem, gdy widzimy akt rewolucjonizmu u jakiegokolwiek wodza wśród ludu prawdy, zaczynamy prowadzić go i jego zwolenników do Bramy Dziedzińca i zachęcamy naszych współkapłanów do współpracy w tym dziele. Wyjaśnia to zleconą nam przez Boga działalność wobec Lewitów. Ci, którzy uważają, że czyniąc to, żywimy urazę, zupełnie nie rozumieją naszej pracy ani motywów. Nie możemy mieć nadziei, że zrozumieją już teraz. Pocieszamy się jednak myślą, że nasz Pan i nasi oświeceni współkapłani rozumieją, i że niebawem zrozumieją też nasi drodzy bracia Lewici. Wtedy wśród ludu Bożego, podzielonego na odpowiednie dla siebie miejsca, ponownie zapanuje pełny pokój i miłość. Oby Bóg przyśpieszył ten radosny dzień! Umiłowani, módlmy się i działajmy w tym kierunku zgodnie ze Słowem Pana! A Pan odpowie na nasze modlitwy i zapewni powodzenie naszej pracy pod tym względem, ponieważ „w słusznym czasie" „dokona tego gorliwość Pana zastępów"! Amen.

(70) Podsumujemy naszą powyższą dyskusję przez zdefiniowanie siedmiu etapów, kroków w doświadczeniach Kozła

Azazela, by drodzy bracia mieli je zebrane razem dla porównania i kontrastu.

1. Wyznawanie grzechów: ogłaszanie przez Najwyższego Kapłana Świata świadomych grzechów zorganizowanego chrześcijaństwa.

2. Odwiązanie Kozła: udzielenie Wielkiej Kompanii pewnej miary wolności przez Najwyższego Kapłana Świata: (**1**) poprzez odebranie pewnych prawd dozwalając, by błędy zaślepiły ich wcześniejsze zrozumienie tych prawd; oraz (**2**) przez usunięcie opatrznościowych przeszkód dla ich częściowej wolności działania.

3. Prowadzenie do Bramy: sprzeciw Najwyższego Kapłana Świata wobec ich rewolucjonizmu.

4. Przeprowadzanie poza Bramę: zerwanie przez Najwyższego Kapłana społeczności kapłańskiej.

5. Oddanie człowiekowi na to wyznaczonemu: oddanie ich przez Najwyższego Kapłana niesprzyjającym okolicznościom i prześladującym osobom.

6. Prowadzenie na pustynię: zadawanie im cierpień przez niesprzyjające okoliczności i prześladujące osoby.

7. Wypuszczenie na pustyni: niesprzyjające okoliczności i prześladujące osoby, pobudzające ich do popełniania świadomych grzechów, wprowadzają ich w stan całkowitej utraty łaski i pomocy prawdziwego lub nominalnego ludu Bożego, czyli utraty ich społeczności braterskiej, ponieważ w kwestii wiary i praktyki wchodzą oni pod wpływ Azazela, który używa ich do realizacji swych celów.

(71) Ci Lewici, którzy poddają się trzem rzeczom z 4 Moj. 8:7 i jednej rzeczy z 4 Moj. 8:12 (zob. także Obj. 7:14), są właściwie wyćwiczeni przez te doświadczenia i uzyskają życie, a także odpokutują za świadome grzechy świata, co jest błogosławionym przywilejem. Natomiast ci Lewici, którzy nie poddają się tym rzeczom, tracą życie i wszystko inne. O Panie, zbaw zagrożonych Lewitów przez wzgląd na Jezusa! Są oni bowiem Twoimi dziećmi, kupionymi przez drogocenną krew Jezusa! Amen.

(72) Na wiele lat przed wypełnieniem się tego typu nasz umiłowany Pastor w *Cieniach Przybytku* (i nie tylko) podał nam ogólne zarysy antytypu, który właśnie rozważyliśmy, chociaż nie mógł oczywiście podać szczegółów tego wypełnienia. A teraz stwierdzamy, że wypełniły się one w sposób niezwykle zgodny z jego zarysem, podanym około 60 lat temu. Szczegóły tego antytypu należą do Epifanii, a ich zrozumienie – jako część jej światła – jest teraz na czasie i jako takie przedstawiamy je Kościołowi. Chwalmy wszyscy naszego Ojca i Boga za to cudowne światło i właściwie go używajmy!

(73) Ponieważ Wielka Kompania jako klasa nie istniała przed oddzieleniem jej od Maluczkiego Stadka, przed tym oddzieleniem niemożliwe było odróżnienie członków Maluczkiego Stadka od prospektywnych członków Wielkiej Kompanii. Z tego powodu Pan surowo zabronił sądzenia, że ta lub inna jednostka jest członkiem tej drugiej klasy. Aż do podziału wszyscy poświęceni mieli być przyjmowani i traktowani jako członkowie Maluczkiego Stadka. Zatem przed podziałem wszyscy byli uważani za Kapłanów, a wśród nowych stworzeń nie można było robić różnicy między społecznością kapłańską i braterską. Podział wprowadził jednak pewną zmianę, ponieważ ci, którzy stając się Lewitami, zostali przeniesieni do Wielkiej Kompanii, przestali być Kapłanami; pozostali jednak braćmi z powodu udziału w Duchu świętym. Gdy dana jednostka zostaje objawiona Kapłanom jako Lewita, nie powinna być już przez nich traktowana jako Kapłan. W trakcie roku 1917 niektóre osoby zostały objawione jako członkowie Wielkiej Kompanii razem z tymi, którzy szczerze popierali ich ***rewolucjonizmem*** przeciwko Boskim zarządzeniom, podanym przez „onego Sługę", oraz przeciwko jego Testamentowi i Statutowi. Rewolucjonizm częściowo jest bowiem szemraniem z Mat. 20:11-15 i częściowo jest używaniem szóstej broni do zabijania z Ezech. 9:2,5-10. Bez względu na to, czy wszyscy byliśmy świadomi znaczenia naszych czynów, tak na-

prawdę my, którzy przeciwstawialiśmy się temu i zrywaliśmy z tymi rewolucjonistami, zrywaliśmy z nimi społeczność kapłańską. Jakie są formy takiej społeczności, w której nikt inny nie ma udziału? Czyż nie polegają one na wyłącznym korzystaniu z przywilejów antytypicznego Świecznika, Stołu i Ołtarza do kadzenia, gdy Kościół znajduje się w ciele? A skoro tak właśnie jest, czy nie odmawialiśmy uznawania za światło pochodzące z prawdziwego Świecznika urojeń, jakich nauczali wodzowie Towarzystwa? Z pewnością tak! Zatem zrywaliśmy z nimi społeczność kapłańską w odniesieniu do przywilejów związanych z antytypicznym Świecznikiem. Ponadto, czy nie odmawialiśmy przyjmowania dla siebie i do przekazania naszym współkapłanom w celu posilenia się w naszej podróży do nieba tego, co proponują oni jako chleb pokładny, który ich wodzowie przygotowywali jako duchowy pokarm i jako dodatek i wypaczenie prawdziwych „chlebów obecności"? Oczywiście, że tak! Zatem zrywaliśmy z nimi społeczność kapłańską w odniesieniu do przywilejów związanych z antytypicznym Stołem. A czy nie odmawialiśmy uczestniczenia z nimi w bolesnych cierpieniach, jakie dosięgały ich częściowo z powodu ich błędów w interpretacji i złego postępowania i jakie nie były ognistymi doświadczeniami Kapłana, ofiarującego kadzidło przy antytypicznym Złotym Ołtarzu? Zdecydowanie tak! Zatem zrywaliśmy z nimi społeczność kapłańską w odniesieniu do przywilejów należących do Złotego Ołtarza. W oczywisty więc sposób zrywaliśmy z nimi społeczność kapłańską. A czy zrywaliśmy z nimi społeczność braterską? Czyniliśmy to oczywiście dopiero wtedy, gdy wpadli oni w ręce Azazela! Czy jako nowe stworzenia razem z nimi nie korzystamy (w tylu szczegółach, w ilu nie przeszkadzają temu odrzucane przez nich nauki) z tych samych prawd, które oni i my mieliśmy wspólne przed usunięciem ich ze Świątnicy? Czy wraz z nimi nie mamy dostępu do antytypicznej Umywalni, by razem z nimi zmywać nieczystości ciała? I czy razem

z nimi nie mamy udziału w zasłudze krwi antytypicznego Cielca, przelanej na antytypicznym Ołtarzu miedzianym? Na pewno tak! Zrywając zatem z nimi społeczność kapłańską, zachowaliśmy z nimi społeczność braterską (ze wspomnianymi powyżej ograniczeniami) i w ten sposób nie uprawialiśmy zabronionego sądzenia, lecz wypełnialiśmy nakazany przez Boga i podobający się Jemu akt, ponieważ Bóg nie chce, by Kapłani utrzymywali z Lewitami społeczność jako Kapłanami, lecz jedynie ***jako Lewitami***.

(74) W rosnącym świetle okresu Epifanii mamy przywilej rozumieć, że ponieważ w Epifanii Lewici reprezentują Wielką Kompanię, ich trzy podziały – Gerszonici, Merarici i Kehatyci (4 Moj. 3:17 itp.) – reprezentują trzy podziały Wielkiej Kompanii. Rozumiemy, że te nowe stworzenia, które z oddaniem popierają „rutherfordyzm" oraz „standfastyzm" [ang. Standfastism – uznawali Pastora Russella i prawdę paruzyjną, lecz byli przeciwni dalszemu postępowi prawdy – przypis tł.], są antytypicznymi Meraritami. Ponieważ P.B.I. oraz jego oddani zwolennicy pod wieloma względami postępowali tak jak J.F.R. i jego oddani zwolennicy, nawet czyniąc wiele podobnych rzeczy dokładnie co do dnia rok później; i ponieważ P.B.I. i jego oddani zwolennicy opowiadają się za pewnymi zmianami w Statucie ich Towarzystwa w stosunku do Statutu Towarzystwa W.T.B. & T.S. (pomimo ostrzeżeń autora, ustnych i na piśmie, by tego nie czynili, wciąż ***uparcie*** popierają zmiany w stosunku do tego Statutu, który kiedyś uważali za część Boskich zarządzeń dla pracy Pana) – P.B.I. i jego stronniczy zwolennicy są antytypicznymi Gerszonitami.

(75) Wszyscy muszą przyznać, że pewnego dnia, pod Boskim kierunkiem, Kapłani zerwą społeczność kapłańską (nie braterską) z tymi, którzy przestając być Kapłanami w Świątnicy, jako Wielka Kompania stają się Lewitami na Dziedzińcu. Jedyne pytanie, na jakie teraz trzeba odpowiedzieć, brzmi: ***Czy nadszedł już czas na takie zerwanie kapłańskiej***

społeczności? Jeśli chodzi o obrońców „rutherfordyzmu w Towarzystwie" oraz „standfastyzmu", przez nasze postępowanie wszyscy udzieliliśmy na to pytanie odpowiedzi twierdzącej. Wszyscy zostaliśmy też zmuszeni uczynić to wobec rewolucjonistów z P.B.I., którzy nauczają błędów doktrynalnych i buntują się przeciwko zarządzeniom Pana. Zatem czas na takie zachowanie z naszej strony już nadszedł – teraz, w Epifanii, gdy nastąpiło ich objawienie jako Lewitów (2 Tym. 4:1; Obj. 7:9).

(76) Lewici niestrudzenie potępiają postępowanie Kapłanów Epifanii, uważając je za zabronione sądzenie, gdy ogłaszamy Boski wyrok co do nowych stworzeń, które odrzucają różne zarysy prawdy i jej zarządzeń, a na ich miejsce nauczają błędów i wprowadzają złe zarządzenia – wyrok, iż są one Wielką Kompanią. Dogmatycznie obwieszczają, że nikt nie dał upoważnienia do takiego sądzenia. W 3 Moj. 13 i 14 Bóg 20 razy polecił typicznemu kapłanowi, by ogłosił, że trędowaty posiadający plamy jest nieczysty. Trędowaty posiadający plamy jest typem nieczystej Wielkiej Kompanii, natomiast Aaron i jego synowie, którzy to ogłaszają, reprezentują Jezusa i członków Jego Ciała, ogłaszających błądzicieli z Wielkiej Kompanii jako nieczystych. Błędnie odnoszą zabronione sądzenie z Mat. 7:1,2 do takiego ogłaszania, podczas gdy jest ono zaaprobowanym sądzeniem z Jana 7:24 oraz nakazanym sądzeniem z 1 Kor. 4:5. W 1 Kor. 5:5; 1 Tym. 1:18,19 Bóg upoważnił niektórych ze Swych Kapłanów do takiego ogłaszania. Słowo między innymi nakazuje takie sądzenie, zwłaszcza w 1 Kor. 4:5. Przeciwnicy takiego ogłaszania często przytaczają 1 Kor. 4:5, jak gdyby werset ten uczył, że będziemy mogli sądzić ***dopiero, gdy znajdziemy się na tronie***. Werset ten nie zabrania sądzenia, zanim znajdziemy się na tronie, ***lecz przed drugim adwentem naszego Pana***. Niewłaściwie stosując ten werset w celu nauczania, iż zabrania on nam sądzenia, dopóki nie znajdziemy się na tronie, Lewici oskarżają nas, że uzurpujemy sobie wyłączną funkcję Bo-

ga odnośnie sądzenia i że sądzimy przed czasem. W naszej odnośnej pracy nigdy nie próbowaliśmy sięgać po wyłączne prerogatywy Boga. Jego prerogatywą jest zachowanie lub usunięcie kogoś z wysokiego powołania, a my nigdy nie próbowaliśmy tego czynić. Zawsze czekaliśmy, dopóki przez rewolucjonizm utracjuszy koron (Ps. 107:10,11) nie objawił On Swego wyroku skazującego ich na stanowisko Lewitów. Wówczas, tak jak Jego opatrzność czyniła to koniecznym, my jedynie ogłaszaliśmy Jego objawiony wyrok, a nigdy nie wydawaliśmy ani nie mogliśmy wydać takiego wyroku. Nikt nie może przytoczyć ani jednego przypadku, w którym próbowaliśmy ***skazać*** kogoś do Wielkiej Kompanii, chociaż gdy Bóg objawiał takie osoby jako członków tej klasy, my to ogłaszaliśmy. Zawsze czekaliśmy, aż Bóg objawi Swój wyrok poprzez rewolucjonizm danej jednostki, zanim ogłaszaliśmy, iż jest ona Lewitą.

(77) Nie ogłaszaliśmy też sądu Pana co do nich przed czasem. 1 Kor. 4:5 równie mocno nakazuje takie ogłoszenie po czasie, co zakazuje ogłaszania tego przed czasem. Ufamy, że następujące myśli wyjaśnią tę kwestię. W drugim adwencie naszego Pana są trzy okresy, a w każdym z nich wyprowadza On na światło dzienne zakryte sprawy ciemności i objawia zamysły serc. W każdym z nich czyni to jednak w odniesieniu do różnych klas: (**1**) w Paruzji prowadził taką pracę z kąkolem i członkami wtórej śmierci. Zanim ich objawił, niewłaściwym było ogłaszanie jednego jako kąkolu, a innego jako członka wtórej śmierci. Gdy jednak objawił ich jako takich, ogłaszanie odnośnych jednostek jako takich, gdy wymagała tego potrzeba, nie było już zabronionym działaniem. O panach Barbourze, Patonie, Williamsonie, McPhailu i Henningesie nasz Pastor mówił jako o członkach wtórej śmierci i często z imienia wymieniał wybitnych świeckich członków kościoła nominalnego jako kąkol, jak dowodzi tego jego artykuł w Z ‘11,120-122, przytoczony w TP ‘25,13 i ‘34,31, pod tytułem „Nie sądźcie przed czasem”. W czasie Paruzji złem by-

ło ogłaszanie kogokolwiek jako należącego do Wielkiej Kompanii, ponieważ w tamtym etapie drugiego adwentu Pan nie zaczął jeszcze objawiać Wielkiej Kompanii jako takiej. Wszystkie urywki z dzieł naszego Pastora, jakie Lewici przytaczają w formie nagany dla takiego ogłaszania, właściwie odnoszą się do Paruzji i czasów wcześniejszych. Używaniu ich do tamtego czasu mówimy im całkowite: Amen! Stosowanie ich jednak do Epifanii jest pogwałceniem właściwego dzielenia Słowa prawdy (2 Tym. 2:15). Skoro Lewici cytują z dzieł naszego Pastora tak wiele fragmentów zabraniających w Paruzji ogłaszania kogokolwiek jako należącego do Wielkiej Kompanii, dlaczego nie zacytują Z '16,264, ak.1 (zob. TP '34,31 – przypis tł.) oraz *Raportów konwencyjnych* 1916, 198, kol. 2, ak. 2, pyt. 10, gdzie nasz Pastor stwierdził, że po rozdzieleniu antytypicznego Eliasza i Elizeusza, a przed opuszczeniem ziemi przez tego pierwszego, klasy te będą odrębne i różne; że po ich rozdzieleniu właściwym będzie wskazywać na objawionych członków antytypicznego Elizeusza jako takich? Wielu z nich zna te cytaty. Dlaczego nie odwołują się do nich, zamiast stosować sprawy Paruzji do Epifanii?

(78) Rozdzielenie Wielkiej Kompanii i Maluczkiego Stadka następuje w drugim etapie drugiego adwentu naszego Pana – w Epifanii (2 Tym. 4:1), która jest tym samym co czas ucisku, kiedy to Wielka Kompania się rozwija (Obj. 7:14). Zatem od roku 1914 nasz Pan Jezus zaczął zajmować się Wielką Kompanią i sądzi ją teraz (2 Tym. 4:1), wyprowadzając na światło dzienne zakryte sprawy ciemności i objawiając zamysły serc. Przez ich rewolucjonizm (Ps. 107:10,11) objawia On ich nam obecnie jako utracjuszy koron. Gdy więc w celu ochrony Stada konieczne staje się ogłoszenie ich jako Lewitów, nie jest to już rzeczą zabronioną. Dlaczego nie? Ponieważ jest to po czasie: czekaliśmy bowiem, aż Pan objawił zakryte sprawy ciemności i zamysły serc. 1 Kor. 4:5 nie tylko nie zabrania nam teraz ogłaszać ich jako takich, gdy zachodzi taka potrzeba, lecz nawet to nakazuje. Właściwą więc rzeczą jest

teraz, w Epifanii, ogłaszać objawiony wyrok Pana (2 Tym. 4:1) w odniesieniu do członków Wielkiej Kompanii. Taka też jest myśl naszego Pastora, ponieważ uczył on, że Epifania rozpoczęła się w roku 1914. Uczył też, że Wielka Kompania będzie rozwijana w czasie ucisku, czyli w Epifanii. Co więcej, w roku 1916, w Epifanii, jak dowodzą tego dwa powyższe odnośniki, uczył on, że po rozdzieleniu właściwym będzie wskazywanie na członków Wielkiej Kompanii jako takich, co miało być czynione przez Maluczkie Stadko przed opuszczeniem świata i co – jak uczył (na podstawie Kol. 3:4) – miało mieć miejsce w czasie Epifanii. Zatem nie potępiał, lecz uznawał on ogłaszanie w Epifanii członków Wielkiej Kompanii. W Epifanii błędem byłoby jednak ogłaszanie niektórych jako owiec, a innych jako kozłów, gdyż takie sądzenie należy do Tysiąclecia i w Epifanii byłoby przed czasem.

(79) W Tysiącleciu, w Bazylei, w trzecim etapie drugiego adwentu naszego Pana, Pan wyprowadzi na światło dzienne zakryte sprawy ciemności każdej jednostki i objawi zamysły serc, przez co objawi owce i kozły jako odrębne i różne (Mat. 25:31-33). Zanim to uczyni, złem będzie wskazywać na kogokolwiek jako kozła; gdy jednak już to uczyni, czynienie tego będzie właściwe. Podsumujmy: Przed Paruzją złem było wskazywanie na kogokolwiek jako kąkol lub członka wtórej śmierci; gdy jednak w Paruzji Pan objawił ich jako takich, czynienie tego nie było złem. Przed Epifanią złem było wskazywanie na kogokolwiek jako członka Wielkiej Kompanii; jednak po objawieniu ich w Epifanii przez Pana czynienie tego nie jest złem. Przed Bazyleą złem jest wskazywanie na kogokolwiek jako członka klasy kozłów; nie będzie to jednak złem, gdy Pan objawi to w Bazylei. Zatem 1 Kor. 4:5 nie zabrania już, lecz zgodnie z wymogami chwili nakazuje wskazywanie na braci z Wielkiej Kompanii jako takich. Obala to więc twierdzenie Lewitów na temat „sądzenia".

(80) Jak nasi czytelnicy sobie przypominają, w liście (który J.F.R. napisał wieczorem na dzień przed tym, zanim został

zabrany do Atlanty), który został opublikowany w „Strażnicy", „St. Paul Enterprise" oraz „Labor Tribune" (przy czym ten ostatni był powszechnie rozprowadzany jako materiał dla ochotników), oświadcza on, że siedmiu wodzów z tych, którzy nie pochwalali jego wysiłków kontrolowania Towarzystwa tak, jak czynił to „on Sługa", było obecnych na procesie i pomagało prokuratorowi przeciwko ośmiu oskarżanym braciom. List ten, poparty stosownym nauczaniem, sprawia, że wielu zwolenników Towarzystwa wierzy, że tych siedmiu braci należy do klasy antytypicznego Judasza. Niedawno otrzymaliśmy list, w którym znajdujemy, co następuje: „W niedzielę wieczorem br. G.H. Fisher przemawiał do naszego zboru i między innymi otwarcie oskarżył [siedmiu] braci, którzy działali w Towarzystwie, o zdradzenie ośmiu skazanych braci … oraz o knucie później intryg, by zatrzymać ich w więzieniu".

(81) Oskarżenia te skłaniają nas do wydania następującego oświadczenia: Wiadomość o ich aresztowaniu bardzo nas ***zasmuciła***. Przed aresztowaniem nigdy nie rozmawialiśmy ani nie pisaliśmy do nikogo bezpośrednio lub pośrednio związanego ze sprawą prowadzoną przeciwko oskarżanym braciom. Później, na zebraniach i poza nimi, doradzaliśmy braciom, by stali po stronie oskarżonych i modlili się za nich, ponieważ sprawa ta była walką między Izraelitami i Egipcjanami. W takim wypadku wszyscy powinniśmy stać po ich stronie, bez względu na to, ile zła mogli nam wyrządzić. Wszyscy się z tym zgadzali. Przed procesem prokurator wezwał do sądu między innymi nas, by uzyskać informacje od nas przeciwko tym braciom. Broniliśmy ich w każdy możliwy sposób, nie podając żadnych informacji, które mogłyby być użyte przeciwko nim, mówiąc wszystko, co zgodnie z prawdą mogliśmy powiedzieć na ich korzyść i obalając wszystko, ***co on podnosił przeciwko nim***, z wyjątkiem czterech niemożliwych do obalenia kierunków działań, o których powiemy później, które jednak tłumaczyliśmy, wskazując na brak doświadczenia z ich strony. Bro-

niliśmy ich tak mocno, że wiedząc, iż nie bylibyśmy korzystnym dla niego świadkiem, prokurator nie wezwał nas do stawienia się na procesie, chociaż wezwał usuniętych dyrektorów, kilku zwolenników Towarzystwa i innych. Przez brata pielgrzyma Herr wysłaliśmy J.F.R. wiadomość ujawniającą mu linię ataku prokuratury i uczyniliśmy to wyraźnie w tym celu, by pomóc mu się przygotować. Chociaż wiedział o naszych wysiłkach przyjścia mu z pomocą, oskarżył nas o zdradzenie go przed prokuraturą. Celowo trzymaliśmy się z dala od procesu, tak by uniknąć powołania nas na świadka. Br. Herr i inni donieśli o naszym stanowisku, tak dla nich przychylnym, wielu braciom w Towarzystwie, a niektórzy z nich następnie napisali do nas, wyrażając swoją ocenę. Między aresztowaniem a procesem, a przed wezwaniem nas do sądu przed prokuratora, na ulicy w Brooklynie spotkaliśmy braci Cole'a i Van Amburgha. Wyciągnęliśmy rękę do tego drugiego i mieliśmy zamiar wyrazić mu nasze współczucie, lecz on pogardliwie odmówił podania ręki i odwrócił się. Nie pozwoliliśmy jednak, by takie i jeszcze gorsze traktowanie nas zburzyło naszą miłość i czynienie dobra wobec oskarżonych braci.

(82) ***Z ludzkiego punktu widzenia*** nieporozumienia w Towarzystwie w żadnym wypadku nie wprowadziły tych braci w kłopoty, jak niektórzy błędnie sądzą. Posiadamy wiarygodne informacje, że między innymi następujące udowodnione im czyny doprowadziły do ich skazania, a sędzia niewątpliwie wzbudzał przeciwko nim dodatkowe emocje: (**1**) Potępienie przez nich patriotyzmu w tomie VII [gdyby C.J. Woodworth zastosował znaną interpretację „onego Sługi" na temat żaby wychodzącej z paszczy smoka, podanej na przykład w traktacie na temat armagedonu, jako doktrynie Boskiego prawa królów, a następnie gdyby właściwie zastosował ją przeciwko Kaiserowi i pominął potępianie patriotyzmu przez siebie, który – choć często źle używany – jest dobrą cechą, zamiast wprowadzić ich w kłopoty, tom VII pomógłby im z nich wyjść. Nie zaskoczyłoby nas, gdyby Pan w formie dezaprobaty pozwolił, by te kłopo-

ty stały się ich udziałem jako bezpośrednia konsekwencja odejścia przez nich od znanej interpretacji „onego Sługi" na temat żaby wychodzącej z paszczy smoka]; (**2**) pisanie przez nich listów do obozów (które dostały się do rąk cenzorów), doradzających braciom powołanym do wojska, by nie wkładali munduru, nie ćwiczyli, nie myli naczyń, nie obierali ziemniaków, nie czyścili baraków itp.; (**3**) dostarczanie przez nich pisemnych oświadczeń i innych instrukcji ludowi prawdy oraz ***innym***, przy pomocy których można było ubiegać się o zwolnienie ze służby wojskowej na podstawie przekonań; (**4**) pisanie do braci antypatriotycznych listów, które zostały przechwycone przez cenzorów, oraz wygłaszanie antypatriotycznych przemówień. Posiadamy wiarygodne informacje, że były to główne rzeczy, które doprowadziły do ich skazania. Cieszymy się oczywiście z ich zwolnienia, lecz ich niebraterskie zachowanie w postaci tak fałszywego oskarżania nas jest godne pożałowania. Oskarżenia te oczywiście pasują do ich teorii, że są oni w Maluczkim Stadku i że tych siedmiu braci należy do antytypicznego Judasza. Nie pasują one jednak do faktów ani do biblijnej nauki dotyczącej skazanych braci, jako przechodzących doświadczenia Wielkiej Kompanii. Osobiście wydaje się nam, że ich uwięzienie miało dwa powody – jeden godny pochwały, a drugi nie: (**1**) drugie uderzenie Jordanu; oraz (**2**) złe postępowanie wobec świętych i zarządzeń Pana. Innymi słowy, tak jak Wielka Kompania ***częściowo cierpi dla sprawiedliwości, a częściowo dla niesprawiedliwości***, tak cierpieli i ci, należący do tej klasy bracia.

(83) Dotychczas udzieliliśmy odpowiedzi, jeśli chodzi o nas. Odnośnie pozostałych sześciu braci możemy powiedzieć, co następuje: Nie wierzymy, że pomagali oskarżeniu, chociaż jeden z nich (br. Ritchie) w wyniku wezwania sądowego zmuszony został do wystąpienia w roli świadka. Według naszych wiarygodnych informacji, jako świadek nie uczynił niczego poza zidentyfikowaniem pisma A.H. MacMillana, które on sam także rozpoznał i potwierdził. Wiemy, że wszyscy oni wyznawali nasz wyżej przedstawiony pogląd – stanie przy Izraelitach, a przeciw-

ko Egipcjanom. Posiadamy wiarygodne informacje, że br. Hirsh nie tylko powiedział obecnemu na procesie bratu pielgrzymowi Cole, że głęboko współczuje oskarżonym braciom, ale wykorzystał też możliwość bronienia oskarżonych braci, jaką stworzyło mu jego własne aresztowanie. Podobne słowa skierował do br. DeCecca, jednego z oskarżonych, w dniu rozpoczęcia się procesu, a nieprzystępność pozostałych oskarżonych braci uniemożliwiła mu uczynienie tego wobec nich. Co więcej, ani w motywach, ani w słowach, ani w czynach nie uczyniliśmy niczego, co byłoby obliczone na opóźnienie ich zwolnienia; nie wiemy też nic o tym, by uczynili to inni i nie wierzymy w to. Następujący fakt pokazuje, jak nielogiczne są takie oskarżenia ze strony wodzów Towarzystwa: Po bezskutecznej próbie oddalenia własnego oskarżenia, przez swego obrońcę próbowali w czasie procesu zapobiec oddaleniu oskarżenia przeciwko br. Hirshowi, który (pozwany jako współoskarżony, ponieważ jego nazwisko pojawiło się w „Strażnicy" jako wydawcy, równolegle do niektórych z ich domniemanych wykroczeń przeciwko ustawie o szpiegostwie) został uznany przez prokuratora za niewinnego. Stwierdzono bowiem, że przestał on występować jako wydawca przed ukazaniem się artykułu „Strażnicy", który przypuszczalnie naruszał prawo. Z tego powodu prokurator zgłosił wniosek, by oskarżenie przeciwko niemu zostało oddalone, przeciwko czemu stanowczo zaprotestował obrońca skazanych braci. Dążąc do uniemożliwienia oddalenia jego oskarżenia, oskarżeni bracia za pośrednictwem swego obrońcy dążyli do tego, by br. Hirsh był sądzony razem z nimi, a w przypadku skazania – posłany z nimi do więzienia, chociaż on czynił wszystko, co mógł, by chronić tych braci i odwieść prokuratura od oskarżania ich o zarzucane im czyny. Pokazuje to, kto tak naprawdę ma ducha zdradzania braci, którego oni objawili także na wiele innych sposobów [powyższe cztery akapity zostały napisane w maju 1920].

(84) Szatan jest najbardziej przebiegłą istotą we wszechświecie. Dlatego między innymi próbuje zwerbować na swo-

ją stronę tych, którzy podobnie jak on są mniej lub bardziej przebiegli. Występując przeciwko sługom prawdy, zawsze analizuje, w jaki sposób najlepiej zniszczyć ich wpływ. Używa więc przeciwko nim ich religijnych, moralnych, umysłowych lub społecznych słabości, jeśli może jakieś znaleźć. Jeśli ich nie znajduje, wymyśla fikcyjne słabości w tym zakresie. Jeśli więc może przedstawić sługę prawdy jako błądziciela, szaleńca, grzesznika, przestępcę przeciwko społeczeństwu – uczyni to, bez względu na to, czy oskarżenia będą prawdziwe, czy nie. Tłumaczy to oskarżanie przez niego naszego Pana (za pośrednictwem swych ofiar) o to, że narodził się z nieprawego łoża, że był obłąkanym, opętanym przez demony, bluźniercą i buntownikiem. To z tego powodu doprowadził on do tego, że św. Paweł był oskarżany o podburzanie, obłęd i herezję. W ten sam sposób doprowadził do tego, że „on Sługa" był fałszywie oczerniany jako heretyk, niemoralny człowiek, oszust, oraz okrutny i niewierny mąż. Kiedykolwiek religijni błądziciele i oszuści nie mogą przy pomocy argumentów odpowiedzieć na objawianie ich fałszywych doktryn lub złych praktyk, szatan napełnia ich usta fałszywymi i nikczemnymi oszczerstwami przeciwko tym, którzy ich objawiają. Z tego powodu – wiedząc, że zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Ameryce objawialiśmy i udaremnialiśmy zło, jakie on chciał wprowadzić wśród ludu Pana – szatan fałszywie przedstawił naszą działalność w Wielkiej Brytanii i Ameryce, czyniąc to przez tych, którzy następnie zostali objawieni jako wodzowie złych Lewitów. By zniszczyć nasz wpływ, przez swego głównego rzecznika wśród ludu prawdy doprowadził on też do rozpowszechnienia tych błędnych informacji, z fałszywym dodatkiem, że jesteśmy obłąkani. Gdy nasza odpowiedź dowiodła fałszu obydwu grup oskarżeń, ten sam główny rzecznik szatana wśród ludu prawdy, a także inni mu podobni, zaczęli w krzywym zwierciadle przedstawiać nas jako kogoś, kto zagrabił ojcowiznę naszej małżonki, porzucił ją i nie dbał o najbliższych. Gdy te fałszywe oskarżenia nie zwodziły już innych, a my – z biblijnego punktu widzenia – za-

częliśmy wykazywać zły charakter, nauki i praktyki „onego złego sługi" oraz „głupiego, niepożytecznego pasterza", szatan dał jego stronnikom kolejną listę kłamstw do rozgłaszania – kłamstw, które były obliczone na stworzenie wrażenia, że jesteśmy bluźniercą, opętanym przez demony i obłąkanym, a propagandzie tej towarzyszyły ustne ostrzeżenia, by nie czytać naszych pism. Wśród rzeczy rozpowszechnianych przez rozsiewaczy plotek, których literackim rzecznikiem stał się Clayton Woodworth w liście do „New Era Enterprise" w St. Paul Minn., są historie, że w czasie zebrań oświadczeń i modlitw pozwalamy oświadczać się tylko wybranym osobom i dlatego – w czasie prowadzenia zebrania oświadczeń – zapraszamy po nazwisku tylko tych, których zeznania chcemy usłyszeć, i w ten sposób blokujemy innych; że w czasie zebrania modlitw stwierdziliśmy, że mamy moc wezwania ognia z nieba i zniszczenia naszych wrogów, tak jak uczynił Eliasz z dwoma grupami po pięćdziesiąt; że w czasie zebrania powiedzieliśmy, że jesteśmy „Wielkim Najwyższym Kapłanem Świata"; i że rozkazaliśmy buntującemu się bratu paść martwym, czego on, ku naszemu zmieszaniu, nie uczynił! Ci, którzy znają nas i nasze pisma, wiedzą oczywiście, że te historie są ***kłamstwami***. Jednak cel szatana i jego narzędzi w ich rozpowszechnianiu jest oczywisty: twierdzenia, które te kłamstwa wkładają w nasze usta, mogą pochodzić tylko od osoby obłąkanej. A wraz z szatanem niewątpliwie dążą oni do stworzenia wrażenia, że jesteśmy obłąkani, by przeszkodzić głoszeniu poselstwa Epifanii. Źli wodzowie Lewitów to właśnie te osoby, których oczywiście znajduje on jako chętnych rzeczników w tej działalności. Jeśli chodzi o nas, cieszymy się z tych doświadczeń. Są one bardzo podobne do tych, które z powodu swej wierności przechodzili Pan, Apostołowie, „on Sługa" i wszyscy inni wierni słudzy Pana (Mat. 5:10-12). Naprawdę czujemy się bardzo wysoko zaszczyceni tym, że wraz z nimi możemy mieć udział w tych fałszywych oskarżeniach. Drodzy bracia, cieszmy się, że w ten sposób możemy razem pić kielich z Panem i z innymi z Jego Kapłanów.

Konieczne jest, by takie doświadczenia przyszły, by mogli objawić się ci uznani, by mogli objawić się ci częściowo uznani oraz by mogli objawić się całkowicie odrzuceni. I taki naprawdę będzie wynik tych doświadczeń, ponieważ żyjemy w Epifanii! „A kto się ostoi, gdy On się okaże?"

(85) Powyżej omówiliśmy Kozła Azazela, na ile ten temat dotyczy jego członków w prawdzie. Wielu jego członków (zdecydowanie więcej) jest jednak w kościele nominalnym. Niektórzy z nich znajdują się w denominacjach protestanckich, a niektórzy – w katolickich. Jedno i to samo wyznawanie grzechów antytypicznego Izraela oraz odwiązanie kozła służyło zarówno części Kozła Azazela w prawdzie, jak i w kościele nominalnym. Jednak po zakończeniu tych etapów tej pracy, niebawem po śmierci naszego Pastora, wobec jego części w prawdzie podjęty został następny krok – prowadzenie do Bramy, co nastąpiło 2 lata i 8 miesięcy przed podjęciem go wobec części protestanckiej i katolickiej. Czytając w dniach 8 i 9 listopada 1916 roku korespondencję na temat problemów w Przybytku w Londynie, nadesłaną do biura w Brooklynie przez dwie przeciwne grupy jego starszych, zajęliśmy wewnętrzne stanowisko przeciwko części tego Kozła, pokazanego w Gerszonitach Libnitach (brytyjskich), natomiast 25 listopada 1916, w londyńskim Bethel zajęliśmy przeciwko niemu stanowisko zewnętrzne. Na zebraniu publicznym w Filadelfii, które odbyło się 18 lipca 1920, miała miejsce pierwsza bezpośrednia opozycja wobec protestanckiej i katolickiej części tego Kozła, a w podwójnym Heraldzie z 15 września 1922 (który między innymi zawierał artykuł będący antytypicznym *Strofowaniem przez Jana*) opozycja ta po raz pierwszy została skierowana wyłącznie wobec części katolickiej. Dwa dominujące błędy całego kościoła nominalnego – świadomość umarłych i wieczne męki – to główne tematy, w związku z którymi odpierany był powszechny rewolucjonizm protestanckiej i katolickiej części Kozła Azazela, co było prowadzeniem go do Bramy. Tę działalność, jako antytyp drugiej bitwy Gedeona z Madianitami,

Amalekitami i dziećmi wschodu, nazywamy antytypiczną drugą bitwą Gedeona. Była ona toczona przez wykłady publiczne wygłaszane przez pielgrzymów, pielgrzymów pomocniczych, ewangelistów, wykładowców oraz lokalnych starszych, poprzez działalność kolporterską, strzelecką i ochotniczą, i oczywiście przez rozmowy.

(86) Literatura używana przez kolporterów i strzelców składała się z książki pod tytułem *Życie – śmierć – życie przyszłe* oraz z jej różnych rozdziałów wydawanych oddzielnie jako 5 *Dodatków do Zwiastuna* (traktaty), *Zwiastuna* nr 19 oraz broszur *Piekło* i *Spirytyzm*, sprzedawanych łącznie lub oddzielnie od domu do domu. Ochotnicy używali 5 *Dodatków*, rozprowadzając je w niedziele wiernym w kościołach protestanckich, gdy wychodzili oni po nabożeństwie porannym. W niektórych przypadkach były one rozprowadzane od domu do domu, wysyłane pocztą osobom pogrążonym w smutku, rozdawane w pociągach, autobusach, tramwajach itp. oraz wręczane napotykanym osobom, przejawiającym zainteresowanie. Sprawa ta jest wyjaśniona w E 5, w rozdziale „Gedeon, typ i antytyp". Zgodnie z typem przedstawiciele kościoła nominalnego nie podjęli niemal żadnego wysiłku obrony dwóch związanych z tym błędów przed atakami antytypicznej drugiej bitwy Gedeona, ponieważ w śmiertelnym przerażeniu uciekli przed tymi atakami. W wielu przypadkach postarali się jednak o to, by ochotnicy byli więzieni i karani grzywną; udało im się też doprowadzić do odebrania naszym *Dodatkom* pocztowej taryfy przesyłki zwykłej. W tej pracy rozprowadzono dziesiątki tysięcy wyżej wspomnianej książki i broszur oraz miliony wyżej wspomnianych *Dodatków*. Trudno znaleźć jakieś miasteczko w Ameryce, Kanadzie, Jamajce, Strefie Kanału Panamskiego, Trynidadzie, Brytyjskiej Gujanie, w pewnych krajach Europy, Indii i Birmy, w których są nasze zbory, gdzie nie wygłaszano by stosownych wykładów. Wszędzie tam (i w wielu innych miejscach) rozprowadzano *Dodatki*, a tam, gdzie używany jest język angielski, polski i francuski, kolporterzy i strzelcy rozpro-

wadzali naszą odnośną książkę i broszury. Jak wskazuje jednak lęk pierworodnego Gedeona przed zabiciem Zebacha i Salmunny, bracia oświeceni Epifanią nie prowadzili tej walki wystarczająco gorliwie i odważnie, by całkowicie zniszczyć wiarę w doktryny o świadomości umarłych i o wiecznych mękach, czego nasz Pan dokona później, być może przy współpracy całego ludu prawdy.

(87) Podczas gdy w stosunku do protestanckiej części Kozła Azazela nie prowadzono żadnych działań, które nie dotyczyłyby także jego części katolickiej (to znaczy w odpieraniu jego rewolucjonizmu, co jest antytypem prowadzenia Kozła do Bramy, nie czyniono niczego, co nie dotyczyłoby także jego części katolickiej), w przypadku katolickiej części Kozła Azazela prowadzono działania niedotyczące jego części protestanckiej. Jest to wynikiem większego i bardziej powszechnego rewolucjonizmu części katolickiej. Obydwie części Kozła Azazela w kościele nominalnym są winne rewolucjonizmu w postaci nauczania o świadomości umarłych i wiecznych mękach. Denominacje protestanckie przynajmniej w Ameryce nie są winne praktycznej unii państwa z kościołem, chociaż winne są tego kościół luterański w Niemczech, Skandynawii i krajach bałtyckich; kościół episkopalny w Anglii oraz kościół prezbiteriański, inaczej reformowany w Szkocji, Niemczech, Holandii i Szwajcarii. Kościół rzymskokatolicki jest natomiast winny rzeczywistej unii kościoła z państwem w wielu krajach Europy i Ameryki Łacińskiej oraz praktycznej unii z państwem w Ameryce. Z tego powodu w Ameryce przeprowadzono na niego wyłączny atak za jego odnośne niemal ogólnoświatowe zło, szczególnie to w Ameryce. Atak ten jest prowadzony przez wykłady, broszury, *Dodatki do Zwiastuna* oraz bieżące numery *Zwiastuna,* począwszy od 15 września 1922, i to przy pomocy tego samego rodzaju narzędzi, jakie były używane w antytypicznej drugiej bitwie Gedeona.

(88) Literaturą używaną przez kolporterów i strzelców jest *Podwójny Zwiastun* (nr 14), który wydany w takiej samej posta-

ci jak broszury na temat *Piekła* i *Spirytyzmu* i napisany czcionką takiej samej wielkości, jakiej użyto w tej książce, byłby broszurą grubości około 140 stron. Napisany w formie pytań rozpoczynających się od słów „Czy wiesz", w trzech artykułach podaje ogólny obraz papieskiego antychrysta, a w kolejnym rozdziale, pod 14 nagłówkami, przedstawia ogólny obraz funkcjonującego politycznego porozumienia amerykańskiej hierarchii z państwem. Rozprowadzono ich 100 000 egzemplarzy. Odnośną literaturą używaną przez ochotników jest *List Eliasza*, który przytoczyliśmy w E 3, roz. IV, oraz *Strofowanie Janowe*, które zamieściliśmy w roz. VII. Każdy z nich został rozprowadzony niemal w liczbie 2 000 000, i to głównie od domu do domu w postaci *Dodatków do Zwiastuna*. Niektóre z nich były rozprowadzane przy drzwiach kościołów protestanckich, a wiele oczywiście metodą z ręki do ręki oraz przez „hurtowe" wykorzystywanie poczty wiejskiej. Począwszy od 15 listopada 1922 wydawany jest *Zwiastun Epifanii*, którego każdy numer zawiera artykuł pod nagłówkiem *Znaki Czasów*, napisany w formie pytań „Czy wiesz?". Artykuły te demaskują ogólnoświatowe polityczne wtrącanie się papiestwa oraz skutki tego wtrącania się dla papiestwa, szczególnie w Ameryce. Trwa więc wieloletni i zakrojony na szeroką skalę protest przeciwko symbolicznemu cudzołóstwu Rzymu. Reakcja Rzymu na ten protest jest w charakterystyczny sposób rzymskokatolicka, co między innymi obejmuje potępianie, aresztowania, więzienie, procesy przed sędziami i sądami, grzywny, przemoc tłumu, grożenie autorowi nawet śmiercią oraz podłożeniem bomby pod dom biblijny, zastraszanie przez policję, nieprzyzwoite, złowrogie i anonimowe listy i telefony, szpiegowanie, doprowadzenie do odebrania *Listowi Eliasza* oraz *Strofowaniu przez Jana* przywileju zwykłych przesyłek oraz grożenie tym samym w stosunku do bieżących numerów *Zwiastuna Epifanii* itp. Pomimo tego protest ten jest wciąż kontynuowany. Udział władzy świeckiej w powyższych formach ograniczania uznajemy jako antytyp uwięzienia Jana.

(89) Natychmiast po rozpoczęciu wyżej opisanego sprzeciwu wobec części Kozła Azazela w kościele nominalnym zerwano z nim społeczność kapłańską – przeprowadzono go poza Bramę, ponieważ wiedzieliśmy wtedy, że wszystkie nowe stworzenia, które pozostały w Babilonie po dacie Paschy roku 1916 były utracjuszami koron. Zaraz potem został on oddany człowiekowi na to wyznaczonemu w znaczeniu niesprzyjających okoliczności. Możemy zauważyć, że kościół rzymskokatolicki znajduje się w rękach człowieka na to wyznaczonego w obydwu znaczeniach tego terminu: w ogólnoświatowej krytyce i niekorzystnym stanowisku, jakie musi znosić, w czynieniu go spustoszonym, nagim oraz w jedzeniu jego ciała w Meksyku, Włoszech, Niemczech, Hiszpanii, Rosji, Jugosławii itd., a niebawem w pozostałych dziesięciu językowych narodach Europy, zgodnie z zapowiedzią z Obj. 17:16. Możemy to zauważyć w protestanckiej części Kozła Azazela, która spotyka się z podobnym traktowaniem w Niemczech, w ruchu zmierzającym do oddzielenia kościoła episkopalnego w Anglii, w wysychaniu poparcia antytypicznego Eufratu (Obj. 16:12) itp. To, że obydwie części znajdują się w rękach Azazela możemy zauważyć w powszechnym szerzeniu się w Babilonie obrzydliwości w doktrynie i praktyce; w skazanej na niepowodzenie walce fundamentalistów z modernistami; w ich stałych wysiłkach zdobywania wpływów, poparcia itp. ze strony świata, szczególnie ze strony państwa, co w odpowiednim czasie doprowadzi ich do jeszcze większych kłopotów. Są to tylko główne formy zła, jakie spotykają protestancką i katolicką część Kozła Azazela ze strony człowieka na to wyznaczonego oraz Azazela. Kulminacyjny punkt ich trudności ze strony jednego i drugiego nastąpi w armagedonie, gdy ich denominacje zostaną zniszczone, wraz z bestią i jej obrazem (Obj. 18; 19), czemu będzie towarzyszyło wiele cierpień umysłowych i fizycznych z ich strony (Obj. 14:9-11). Szok oraz inne formy zła, jakie sprowadzą na nich te doświadczenia, w końcu zniszczą ich cielesne umysły, co (**1**) utoruje drogę wybawieniu ich z babilońskich doktryn i zarządzeń oraz przygotuje ich na przyjęcie prawdy,

która (**2**) następnie ich oczyści (4 Moj. 8:7,21) oraz udzieli im sposobności służenia Bogu w duchu i w prawdzie i ostatecznie przygotuje ich do stania przed tronem i służenia Bogu w Jego Świątyni (Obj. 7:9,15).

PYTANIA

(1) Co wydaje się być wolą Pana odnośnie kozła Azazela i zgodnie z czym to uczynimy?

(2) Jak zazwyczaj nazywa się kozła Azazela i co możemy o tej nazwie powiedzieć? Jak kozły te nazywane są w języku hebrajskim i co możemy o tych nazwach powiedzieć? Dlaczego powinniśmy używać wyrażenia *kozioł Azazela*? Jaka myśl wiąże się z dwoma antytypicznymi Kozłami? Co i dzięki czemu czynił antytypiczny Kozioł Pana przez cały Wiek Ewangelii? Co i z jakiego powodu czynił w tym czasie antytypiczny Kozioł Azazela? Jakie myśli wyraża 1 Kor. 3:11-15? Co antytypiczny Kozioł Azazela buduje w naszych czasach i kto prześladuje Maluczkie Stadko?

(3) Dlaczego nazwa *Kozioł Azazela* jest odpowiednia dla klasy, którą opisuje, i kogo ona charakteryzuje? Co i w jakim okresie czynili członkowie klasy Kozła Azazela jako rewolucjoniści? Czego takie postępowanie im nie przynosiło i w jaki sposób traktowali tę klasę szatan i Bóg?

(4) Co Pismo Święte uczy o pewnej klasie świętych – omów kolejno różne tego aspekty wraz z odniesieniami do wersetów i obrazów biblijnych? Co jest antytypem kozła Azazela?

(5) Jakimi są ważne elementy Boskiego planu i jak w związku z tym są przedstawiane w Piśmie Świętym? W jaki sposób objawione są w Biblii grzechy nominalnego ludu Bożego? – omów kolejno. Jaki jest najbardziej wyraźny z tych obrazów?

(6) O czym musimy pamiętać, by lepiej zrozumieć nasz temat? Jaka kolejna rzecz okaże się pomocna w zrozumieniu naszego tematu i czego ona dowodzi? W jaki sposób zmienił się pogląd naszego Pastora na ten temat? – odwołaj się do cytatu z R 4601. Czym taka zmiana myśli jest podyktowana i czego jest to kolejnym dowodem?

(7) Czego nasz Pastor był niepewny i z jakich cytatów to wynika? Co nasz Pastor mówi na str.682 odnośnie kolejności ofiarowanych

zwierząt w typie i antytypie? Co w tym cytacie mówi on o jednostkach z klasy wielkiego ucisku w trakcie całego Wieku? Kiedy według cytatu ze str.470 miały rozpocząć się czynności z kozłem żywym i jaka wydaje się być nauka typu? Kiedy to szczególne postępowanie z Wielką Kompanią miało nastąpić w relacji do przejścia Kościoła poza zasłonę? Co nasz Pastor mówi w tym cytacie o każdym zarysie typu i proroctwa? W jakim celu Bóg nie dał, a w jakim dał proroctwa i typy – jak potwierdza to nasz Pan? Kiedy postępowanie Pana z klasą Wielkiej Kompanii miało się stać bardziej zrozumiałe?

(8) Czego dowodzą wypełnione fakty? Z czego wynikała niepewność naszego Pastora? W jakich trzech naukach naszego Pastora zawiera się nasz pogląd w tej kwestii? – omów kolejno. Kiedy zatem będzie zastosowana krew antytypicznego Kozła Pańskiego?

(9) Czego i z jakiego powodu Pan nie pozwolił naszemu Pastorowi dokładnie zrozumieć w przypadku antytypicznego Eliasza i Elizeusza? Czego jeszcze Pan nie pozwolił mu jasno zrozumieć? Czego dowodzą cytaty z jego pism i podane powyżej odniesienia do nich? Czego ten przykład jest kolejnym dowodem?

(10) O czym przekonuje nas fakt, że zajęcie się przez Najwyższego Kapłana drugim Kozłem było jego ostatnią służbą w stosunku do ludzi przed opuszczeniem świata? Kiedy miało miejsce spłodzenie z Ducha ostatniego członka Maluczkiego Stadka oraz pieczętowanie czoła niektórych z nich? Jakie wydarzenie z życia Eliasza jest potwierdzeniem spłodzenia w tym dniu ostatniego z klasy Chrystusa? – podaj dwa tego aspekty. W jaki sposób fakt ten jest potwierdzony w Wielkiej Galerii? Jakie czynności Żniwa są kolejnym tego potwierdzeniem – kiedy żęcie nabrało charakteru zbierania pokłosia? Czego powinniśmy oczekiwać na podstawie faktu, że zajmowanie się przez Najwyższego Kapłana Kozłem Azazela jest jego ostatnim dziełem w ciele wobec ludzi? Do jakiego wniosku skłaniają nas te uwagi, a także inne stosowne fakty?

(11) Jaka myśl odnośnie spłodzenia ostatniego członka klasy Chrystusa wydaje się być zawarta w typie 3 Moj. 16:16,18-20? Co to znaczy? Omów dokładne znaczenie 3 Moj. 16:16.

(12) Podaj kolejno dokładne znaczenie wersetów z 3 Moj. 16:18,19,20. Co z łatwością zauważamy z tego wyjaśnienia? Z jakim poglądem obraz ten pozostaje więc w harmonii?

(13) Na jakie wątpliwości naszego Pastora wskazuje cytat z „Książki pytań" str.470-471? Co my jako świadkowie tych wydarzeń możemy o nich obecnie powiedzieć? Czym jest praca z Kozłem Azazela i Lewitami i kiedy została podjęta?

(14) Czego wspaniałą ilustracją jest cały ten rozdział i w czym można to zauważyć? – omów kolejno.

(15) Kiedy i dlaczego ostatnia osoba straciła koronę? Dlaczego po tej dacie Bóg nie miał już nikogo spładzać? Kto i w jakiej postaci istniał do 16 września 1914?

(16) Dlaczego tamten czas był najbardziej stosowny do rozpoczęcia wyznawania grzechów? Co zaczął wówczas ogłaszać Najwyższy Kapłan? Jakie cztery sprzyjające warunki wystąpiły wówczas na ziemi? W jaki sposób Bóg realizuje Swój plan?

(17) Jakie słowa wyrażają pierwszą myśl opisującą tę pracę Najwyższego Kapłana i gdzie są one zapisane? Co wyrażenie to wydaje się oznaczać – omów kolejno dwa tego aspekty? Co oznacza to w antytypie i czego praca ta wymagała? Co było konieczne dla dobra świata?

(18) Jakimi działaniami Najwyższy Kapłan w antytypie przyprowadził tych pokazanych w koźle żywym? – podaj szczegóły tego działania w odniesieniu do klasy Lota. Jaka kolejna rzecz pomagała w „przyprowadzaniu bliżej" antytypicznego żywego Kozła? W jaki sposób potwierdzają to roczne sprawozdania w *Strażnicach* z lat 1914, 1915 i 1916 i na czym to polegało? Przy pomocy jakiej trzeciej rzeczy Najwyższy Kapłan przyprowadził Kozła żywego i gdzie można znaleźć liczne tego dowody? Jaka była czwarta użyta w tym celu rzecz? W jaki inny sposób obecność takiej klasy braci w prawdzie była jeszcze podkreślana? W jaki sposób zostało w tym celu wykorzystane podkreślanie znaków czasów i kto wtedy przyszedł do prawdy? Jaki był siódmy tego sposób?

(19) Jakie kolejne zdanie będziemy obecnie rozważać i przy jakiej okazji czytaliśmy już o kładzeniu rąk przez Aarona i jego synów? Co to oznacza i czego czynność ta jest typem? Co przedstawia położenie obydwu rąk Najwyższego Kapłana na głowę kozła Azazela? Jakie może to wzbudzić pytanie i jaka jest nasza odpowiedź? Jak długo każde nowe stworzenie Bóg traktował jako część Najwyższego Kapłana? Co dzieje się z nowymi stworzeniami Wielkiej Kompanii, gdy jej człowieczeństwo prowadzone jest do Bramy

Dziedzińca? Dlaczego przed rozpoczęciem wyznawania grzechów nowe stworzenia Wielkiej Kompanii były częścią Najwyższego Kapłana? Co ten typ potwierdza odnośnie nauk naszego Pastora? Kiedy i gdzie rozpoczęło się rozdzielanie Maluczkiego Stadka od Wielkiej Kompanii? Kogo nie było, a kto był w czasie, gdy Najwyższy Kapłan kładł ręce na głowę antytypicznego Kozła Azazela? Gdzie w tym konkretnym miejscu tej czynności pokazane było człowieczeństwo i nowe stworzenia takich osób? Jaki błąd możemy dzięki temu wyjaśnieniu zrozumieć?

(20) W jaki sposób Najwyższy Kapłan kładł Swe ręce w antytypie? Co w ten sposób Najwyższy Kapłan oznajmiał?

(21) Jakie grzechy nie były wyznawane nad kozłem Azazela i dlaczego? Za jakie inne grzechy należy dokonać pojednania? Za czyje świadome grzechy Kozioł Azazela nie dokonuje pojednania i dlaczego? Za świadome grzechy jakiej klasy dokonuje pojednania Kozioł Azazela? Na co należy zwrócić uwagę w ostatnim zdaniu i co to oznacza? W jaki sposób złe postępowanie Izraela opisane jest w Ps. 107:17? W jaki sposób tekst ten jest pomocny do zrozumienia rozważanego obecnie wersetu? Co rozumiemy zatem odnośnie grzechów, za które pojednania dokonuje Wielka Kompania, i jaki jest cel tych pojednawczych cierpień? Za jakie grzechy dokonuje pojednania krew klasy Chrystusa?

(22) Kogo typem i dlaczego byli synowie Izraela w obozie? Kto jest zatem pokazany w typie przez synów Izraela i czyje grzechy były wyznawane nad kozłem Azazela? Do czego rościła sobie prawo każda z tych grup? Co to oznacza w odniesieniu do każdej z nich? – omów kolejno.

(23) Co można powiedzieć o każdej z tych czterech doktryn i do czego doprowadziło ich praktykowanie? Co z łatwością dostrzeżemy, gdy spojrzymy na skutki będące logicznym następstwem doktryn o Boskim prawie? Podaj przykłady z listy zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie królów. Co można powiedzieć o każdej z tych rzeczy?

(24) Podaj przykłady z listy zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie arystokracji. Co można powiedzieć o każdej z tych rzeczy?

(25) Podaj przykłady z listy zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie kleru. Co można powiedzieć o każdej z tych rzeczy?

(26) Podaj przykłady z listy zła wynikającego z doktryny o Boskim prawie świata pracy. Co można powiedzieć o każdej z tych rzeczy? Co można powiedzieć o winie świata pracy w stosunku do pozostałych trzech grup społecznych?

(27) Co przypominamy sobie, spoglądając wstecz do okresu od jesieni 1914 do jesieni 1916? Co jeszcze jest oczywistym potwierdzeniem tego faktu i co nie może budzić żadnych wątpliwości? Jaki jest tego powód? Czego dowodzą wypełnione fakty?

(28) Do czego wyliczanie tych grzechów oraz nauczanie o przyszłym uderzeniu Jordanu pobudziło jednostki, które miały być przeniesione do Wielkiej Kompanii? Dlaczego prospektywna Wielka Kompania uważała, że drugie uderzenie Jordanu będzie tym pierwszym? O czym należy pamiętać, by rozumieć, co było pierwszym, a co drugim uderzeniem Jordanu?

(29) Jakimi stwierdzeniami kończy się opis wyznawania grzechów Izraela nad kozłem Azazela? Co w świetle Pisma Świętego oznacza poniesienie nieprawości i grzechu? Jakie jest znaczenie w antytypie włożenia nieprawości i przestępstw Izraela na głowę kozła? Gdzie można znaleźć potwierdzenie tego faktu?

(30) Co stanowi Kozła Azazela? Co Pismo Święte pokazuje odnośnie miejsca występowania Wielkiej Kompanii w czasie Paruzji? – pokaż to na przykładzie Elizeusza, Miriam i Lota. Kogo wydają się przedstawiać Abihu i Jambres? Kogo reprezentuje panna z PnP 5? Jakich członków Wielkiej Kompanii reprezentują Rachab, Heli i głupie panny? O jakich członkach tej klasy mówi Iz. 66:8 oraz Ps. 107:10-16? Dlaczego powinniśmy pamiętać o tych różnych obrazach i chronologicznych aspektach przychodzenia do prawdy przez członków Wielkiej Kompanii?

(31) Czym różni się wyznawanie grzechów nad Kozłem Azazela od pozostałych kroków podejmowanych wobec niego? Kiedy Najwyższy Kapłan zaczyna podejmować kolejne kroki wobec Kozła Azazela niebędącego w prawdzie? Kogo objęły kroki następujące po wyznaniu grzechów do 18 lipca 1920 i co jest tego dowodem? Kiedy Pan zaczął prowadzić do Bramy Kozła Azazela w kościele nominalnym i w czym jest to widoczne? Co próbowała uczynić część Wielkiej Kompanii w prawdzie i kto tak naprawdę wypełnia ten typ jako Ciało Najwyższego Kapłana?

(32) Dlaczego powinniśmy unikać spekulowania co do szczegółów następnych kroków (z punktu widzenia roku 1920)? Do czego w następnych akapitach ograniczymy nasze rozważania – wymień kolejno? Jaka jest pełna liczba kroków dokonywanych wobec Kozła Azazela?

(33) Co przekład A.V. i tekst hebrajski mówią o umieszczeniu kozła Azazela przy wejściu do Przybytku? Dlaczego kozioł Azazela musiał być przywiązany przy wejściu do przybytku? Co na ten temat mówił nasz Pastor? W jaki sposób jest to potwierdzone przez antytyp? Do kogo się to odnosi, a do kogo nie?

(34) Czego możemy być pewni odnośnie zachowania się kozła „przymocowanego" u drzwi? Czego jest to ilustracją? W jaki sposób Pan powstrzymywał samowolę tej klasy i kim się w tym celu posługiwał?

(35) Jakich wydarzeń powinniśmy szukać w związku z zajęciem się Kozłem Azazela po 16 września 1914? Jakie były to wydarzenia? – omów pierwsze z nich. Jakie było drugie wydarzenie? Co za swego życia kontrolował On Sługa? Jak zachowywali się Lewici pod ograniczeniami onego Sługi? – podaj kilka tego przykładów. Jak długo Lewici ci byli powstrzymywani i kiedy uzyskali wolność? W czym pokazane jest powolne umieranie naszego Pastora i jak zachowywał się wówczas Kozioł Azazela? – podaj przykład Wielkiej Brytanii. Jakie dwie rzeczy miały miejsce w trakcie odwiązywania Kozła? Co jeszcze było antytypem szarpania się Kozła w trakcie jego odwiązywania? Czym była walka o władzę, jaka rozpoczęła się bezpośrednio po śmierci onego Sługi?

(36) Co stwierdziliśmy powyżej odnośnie symbolicznych węzłów sznura? Do jakiego założenia skłania nas antytyp? Co powiedzieliśmy powyżej odnośnie odwiązywania tych dwóch symbolicznych węzłów? Jakie fakty przedstawimy? – podaj ich streszczenie. Jaki znamienny zbieg okoliczności zasługuje na podkreślenie? Co miało miejsce, gdy wyznawanie grzechów było w połowie zaawansowane, i kiedy to dobiegło końca?

(37) Czym był drugi węzeł i jak przebiegało jego odwiązywanie? Co nasz Pastor zauważył na wiosnę 1916 i co rozważał? Co być może Pan wtedy rozpoczął i kiedy na pewno to zakończył? Jakie agitacje równolegle trwały w Przybytku w Brooklynie i przez kogo były prowadzone? Czego dowodzi postępowanie J.F.R. po śmierci naszego Pastora? Kogo nasz Pastor miał na myśli, odwołując się do Towarzystwa jako kontrolującego pracę?

(38) Dlaczego będziemy musieli pisać o sobie i jaką mamy nadzieję? Od czego byliśmy wolni i jak pewni wodzowie na nas patrzyli? O czym nie wiedzieliśmy, a o czym dowiedzieliśmy się dopiero po powrocie z Wielkiej Brytanii? O czym zaczęliśmy się dowiadywać po 21 października 1916?

(39) W jakiej znaleźliśmy się sytuacji, gdy przypadło nam w udziale współpracować w prowadzeniu Kozła Azazela do Bramy Dziedzińca? Czego nigdy nie podejrzewaliśmy w odniesieniu do braci? Czym i dlaczego napełniło nas wielkie zło lewickich wodzów? Wobec kogo takie uczucia i zabiegi cechowały nasze postępowanie i na co mamy nadzieję w przyszłości? Co możemy powiedzieć o wykonanej przez nas pracy?

(40) Co można powiedzieć o skromnym mówieniu o używaniu kogoś przez Pana? – podaj przykłady Jezusa, Pawła i onego Sługi. Jak niektórzy Lewici interpretują nasze działania na tym polu i jaki jest nasz stosunek do nich? Przeciwko czemu protestują i czy mają w tym rację?

(41) Dlaczego pisząc w roku 1917 *Przegląd przesiewań Żniwa* nie podaliśmy pewnych faktów? Podanie jakiego faktu związanego z datą 10 listopada 1916 byłoby dla nas korzystne? Jakie fakty obecnie podamy i dlaczego? Dlaczego Komitet Wykonawczy poprosił nas o ich ukrycie przed brytyjskimi braćmi? Podaj streszczenie tych faktów z podkreśleniem powodu, dla którego br. Hemery sprzeciwiał się planowi br. Shearna. Jakie czyny tego pierwszego przekonują nas o tym?

(42) Podaj wydarzenia między 3 a 11 listopada 1917, które potwierdzają, że listy uwierzytelniające nie zostały udzielone w celu zdobycia paszportów.

(43) Jaka zasada potwierdza, że nasze pełnomocnictwa były wiążące, choć nie zostały wydane na wyraźne polecenie Zarządu? Jakie fakty potwierdzają, że nasze pełnomocnictwa były wiążące między Zarządem a nami? Kto i dlaczego miał prawo do podejmowania ustaleń co do naszego powrotu? Jakiej odpowiedzi należy udzielić tym, którzy twierdzą, że to Komitet Wykonawczy udzielił nam pełnomocnictw? Co można powiedzieć w podsumowaniu o ważności naszych pełnomocnictw?

(44) Jakie fakty potwierdzają, że przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii przeczytaliśmy korespondencję br. Hemery'ego? Co nam polecono przed wyjazdem do Wielkiej Brytanii i jakiej metody uży-

liśmy, by to polecenie wykonać? Pod jakim wrażeniem pozostawiliśmy w ten sposób dyrektorów Przybytku w Londynie?

(45) Dlaczego nie byliśmy w stanie wygłosić pocieszającej mowy do rodziny w Bethel przed wypłynięciem do Wielkiej Brytanii? W jakim stanie ducha byliśmy odnośnie problemów Wielkiej Brytanii w dniu 17 listopada i czego z przyjemnością oczekiwaliśmy? Dlaczego bardzo miłowaliśmy braci Crawforda i Shearna? Jakie były dobre i złe strony postaw braci Hemery'ego i Shearna? Jaka była nasza postawa po przybyciu do Anglii w stosunku do wszystkich trzech dyrektorów i czego w najmniejszym stopniu się nie spodziewaliśmy? Jakie uwagi na temat braci Shearna i Crawforda podamy obecnie?

(46) Jakie czynności wykonywaliśmy pod kierownictwem Pana, używani przez Niego do prowadzenia różnych części Kozła do Bramy? – omów kolejno.

(47) Czy w dziele prowadzenia różnych części Kozła Azazela do Bramy byliśmy jedynym Kapłanem w ciele, który to czynił? – podaj szczegóły. Kiedy byliśmy porzucani przez większość i jaki był dalszy rozwój wydarzeń? Podaj ilustrujące to fakty, powołując się na konkretne nazwiska i związane z nimi wydarzenia. Jak długo działania takie będą kontynuowane w stosunku do Kozła Azazela w prawdzie? Omów rolę odgrywaną w tych czynnościach przez naszą Głowę, nas samych oraz innych członków Ciała.

(48) Jak długo nowe stworzenia tracące korony pozostają w Ciele Najwyższego Kapłana? Zilustruj to przykładem br. Hemery'ego. Jakie zjawisko to tłumaczy i dlaczego nikt nie może być jeszcze pewien, że w skończonym dziele okaże się „więcej niż zwycięzcą"?

(49) Skąd wiemy, że to Najwyższy Kapłan Świata prowadził Kozła do Bramy? – omów kolejno trzy tego powody.

(50) Jakie wnioski możemy wyciągnąć odnośnie zachowania się kozła w warunkach z dnia pojednania? Jakie trzy czynności miały miejsce w antytypie w trakcie prowadzenia Kozła do Bramy? – omów kolejno każdą z nich, podając stosowne przykłady.

(51) Co obecnie w krótkości wymienimy i jaka była nasza w tym rola? Zilustruj te czynności, podając kolejno przykłady następujących braci: (**1**) Shearna, (**2**) Hemery'ego, (**3**) Rutherforda.

(52) Omów te czynności w odniesieniu do br. Sturgeona.

(53) Omów te czynności w stosunku do br. Ritchiego.

(54) Omów te czynności w stosunku do br. Hoskinsa.

(55) Co pociąga za sobą akt prowadzenia wodzów do człowieka na to wyznaczonego i na co wydają się wskazywać wypełnione fakty? Jak często wódz i jego zwolennicy prowadzeni są do Bramy i człowieka na to wyznaczonego? Co rozumiemy przez działania ogólne? – zilustruj to przykładem Rutherforda. Dlaczego takie postępowanie J.F.R. było wtrącaniem się w sprawy Zarządu i nasze? Jaki werset w słusznym czasie wyjaśnimy Kościołowi, jeśli Pan pozwoli?

(56) W jaki sposób we wcześniejszych pismach określaliśmy prowadzenie Kozła Azazela do Bramy Dziedzińca?

(57) Jakie wyjaśnienia i dowody pragniemy obecnie podać? Jakie dwie definicje człowieka na to wyznaczonego pozostawił nasz Pastor i czy są one prawidłowe? Wyjaśnij 1 Kor. 5:3-5 jako przykład oddawania członka Wielkiej Kompanii w ręce człowieka na to wyznaczonego przez trzy grupy Najwyższego Kapłana Świata. Czy w tym przypadku został osiągnięty cel w postaci zniszczenia ciała? W jaki sposób jest tu pokazana rola człowieka na to wyznaczonego?

(58) Jakie osoby opisane są w 1 Tym. 1:19,20? Na co wskazuje typ z 3 Moj. 16:8,10,26? Dlaczego Azazel nie może być człowiekiem na to wyznaczonym?

(59) Który Najwyższy Kapłan oddaje Kozła człowiekowi na to wyznaczonemu – gdzie i jakie podaliśmy tego dowody? Kto działał w Koryncie i na co wskazuje antytyp?

(60) Jak nastąpiło oddanie brata z Koryntu człowiekowi na to wyznaczonemu? Kto i przez jakie cztery procesy oddaje członków Wielkiej Kompanii w ręce człowieka na to wyznaczonego? W jaki sposób od tej chwili okazywana jest społeczność braterska? Na co powinniśmy uważać w naszym stosunku do tych braci? Co zauważamy, analizując naszą współpracę z Głową w oddawaniu różnych braci człowiekowi na to wyznaczonemu? W jaki sposób w typie pokazana jest różnica między zrywaniem społeczności kapłańskiej a oddawaniem Kozła Azazela człowiekowi na to wyznaczonemu? Jakie dwie rzeczy wspólnie stanowią antytypicznego człowieka na to wyznaczonego?

(61) Jaka jest różnica w oddawaniu Kozła Azazela w wykonaniu Najwyższego Kapłana i podkapłanów? Jakie są powody tej różnicy w działaniach Głowy i Ciała Najwyższego Kapłana Świata? – omów

kolejno. Czego i dlaczego żaden z podkapłanów nie powinien czynić? Do czego w tych działaniach mamy prawo, a do czego nie? Czym byłoby przekroczenie tych granic? Jakie czynności powinniśmy pozostawić Lewitom? Jaki powinien być stosunek podkapłanów do takich osób i co powinno rządzić naszym postępowaniem w tym dziele?

(62) Do czego i dlaczego użyjemy przykładu J.F.R. i jego stronniczych zwolenników? Kiedy J.F.R. zaczął być oddawany niesprzyjającym okolicznościom i jak po tej dacie wyglądała jego sytuacja w odniesieniu do Kapłanów? Czego przykładem jest tytuł „Zmuszenie go do powrotu do Wielkiej Brytanii"? Dlaczego odwołujemy się do rozdziału pod takim tytułem i co można tam zauważyć? Co pokazuje ta korespondencja i co stało się 17 lipca? Do jakich aktów zmusiły go niesprzyjające okoliczności w czasie pierwszego tygodnia jego podróży? Jakie inne wydarzenia miały miejsce w tym czasie i podczas następnego tygodnia, wskazujące na to, że on i jego zwolennicy znajdowali się w niesprzyjających okolicznościach?

(63) Czego przykładem są doświadczenia zwolenników Towarzystwa związane z ograniczeniami ze strony rządu? Gdzie podaliśmy już nasze myśli na ten temat i na jakie oskarżenie odpowiedzieliśmy? Kim może być człowiek na to wyznaczony jako prześladowca?

(64) Co zauważyliśmy powyżej w związku z prowadzeniem Kozła do Bramy? Czym różnią się kroki związane z prowadzeniem kozła w typie od tych w antytypie?

(65) Co wydaje się oznaczać wypuszczenie Kozła Azazela w jego części będącej w prawdzie na pustynię? Jak sytuacja ta wygląda w przypadku Kozła Azazela w kościele nominalnym? Jaką część Kozła Azazela opisywał nasz Pastor w *Cieniach Przybytku* i do kiedy pozostawiamy omówienie związanych z tym szczegółów? Kiedy następuje zerwanie społeczności kapłańskiej, a kiedy – braterskiej? Kiedy nastąpiło zerwanie społeczności kapłańskiej z J.F.R.? Jak doszło do zerwania z nim społeczności braterskiej przez pierwszego Kapłana, który to uczynił? Kiedy i w jaki sposób doszło do zerwania z nim społeczności braterskiej przez czterech dyrektorów? Czego przypadek J.F.R. jest wystarczającą ilustracją?

(66) Czego ilustracją jest nasze postępowanie w stosunku do J.F.R. i jego towarzyszy przed procesem? Dlaczego zerwaliśmy z nim nawet społeczność braterską i czemu nie staraliśmy się zapobiec? Do jakiego stanu doprowadziły go prześladujące osoby?

(67) Jakie są dwa sposoby oddawania tej klasy szatanowi? Jaki jest cel Pana pod tym względem? – omów kolejno. Dlaczego obecnie można przytoczyć jedynie część takich doświadczeń i czyim przykładem ponownie się posłużymy? Co i dlaczego uczyniliśmy wobec J.F.R. w dniu 25 lipca 1917? Co i pod czyim wpływem uczynił J.F.R. w dniu 27 lipca?

(68) Kiedy i w jaki sposób J.F.R. utracił braterską społeczność z usuniętymi dyrektorami? Do czego posunął się on po południowym posiłku w dniu 27 lipca? Jaka jest jego historia od tego czasu? Co stanie się z nim, jeśli nie podda się on trzem rzeczom z 4 Moj. 8:7? Jakich trzech postaci rewolucjonizmu jest on przykładem?

(69) Jakich braci dotyczą podobne doświadczenia? Co ponownie sprowadzał na nich każdy nowy ogólny akt rewolucjonizmu? Co dzieje się przy końcu tych pięciu etapów każdego generalnego aktu rewolucjonizmu – jak często powtarzane są te doświadczenia antytypicznego Kozła? Co czynimy widząc akt rewolucjonizmu u wodza wśród ludu prawdy i do czego zachęcamy współkapłanów? Jaką działalność w ten sposób prowadzimy i czy wszyscy odpowiednio ją rozumieją? Kiedy wśród ludu Bożego zapanuje pełny pokój i miłość?

(70) Przez jakie etapy przechodzi Kozioł Azazela? – omów kolejno.

(71) Którzy Lewici dostąpią przewidzianego dla nich błogosławionego przywileju? Co stanie się z wszystkimi pozostałymi Lewitami?

(72) W jaki sposób wypełniły się ogólne zarysy antytypu, podane przez naszego Pastora w *Cieniach Przybytku*? Dlaczego szczegóły tego antytypu przedstawiane są obecnie Kościołowi?

(73) Dlaczego i do jakiego czasu Pan zabronił sądzenia, kto należy do Maluczkiego Stadka, a kto do Wielkiej Kompanii? Jaką zmianę wprowadził podział? Jakie osoby zostały objawione jako członkowie Wielkiej Kompanii w roku 1917? Jakie dwie rzeczy częściowo stanowią rewolucjonizm? Co czynili ci z nas, którzy przeciwstawiali się rewolucjonistom i zrywali z nimi? Na czym polega społeczność kapłańska i jej zrywanie? – omów kolejno w odniesieniu do każdego z jej trzech aspektów. Kiedy zrywaliśmy z nimi społeczność braterską? Na czym polega zachowanie społeczności braterskiej z członkami Wielkiej Kompanii i jakie występują tu ograniczenia? – omów kolejno w odniesieniu do nauk, Umywalni oraz krwi Cielca. Czego w ten sposób nie uprawialiśmy, a co wypełnialiśmy?

(74) Jakie w świetle Epifanii jest znaczenie trzech grup Lewitów? Kim są antytypiczni Merarici? Kim są antytypiczni Gerszonici?

(75) Z kim pewnego dnia Kapłani zerwą społeczność kapłańską? Na jakie pytanie trzeba obecnie udzielić odpowiedzi i jaka jest odpowiedź na nie w odniesieniu do „ruthefordyzmu" i „standfastyzmu" oraz P.B.I.?

(76) Dlaczego Lewici niestrudzenie potępiają postępowanie Kapłanów Epifanii? Jakiej możemy udzielić na to odpowiedzi w oparciu o 3 Moj. 13 i 14? O jakim sądzeniu mówi Mat. 7:1,2, a o jakim Jana 7:24 oraz 1 Kor. 4:5? Kogo i do czego Bóg upoważnił w 1 Kor. 5:5 oraz 1 Tym. 1:18,19? Jakiego sądzenia zabrania 1 Kor. 4:5? O co oskarżają nas Lewici i jaka jest nasza na to odpowiedź? Kto wydaje wyrok skazujący kogokolwiek do Wielkiej Kompanii, a kto go ogłasza? Na co zawsze czekaliśmy przed ogłoszeniem, że dana jednostka jest Lewitą?

(77) Jak na podstawie 1 Kor. 4:5 możemy udowodnić, że nie ogłaszaliśmy sądu Pana przed czasem? Na ile okresów można podzielić drugi adwent Pana i czego On w każdym z nich dokonuje? – podaj uwagi ogólne. Z jakimi dwoma klasami Pan prowadził taką pracę w Paruzji? – podaj stosowne przykłady. Co i dlaczego było złem w Paruzji? Co można powiedzieć o urywkach z dzieł naszego Pastora, zabraniających ogłaszania kogokolwiek członkiem Wielkiej Kompanii? Jakich fragmentów z dzieł naszego Pastora Lewici wolą nie cytować?

(78) Kiedy następuje rozdzielenie Wielkiej Kompanii i Maluczkiego Stadka i kiedy rozwija się Wielka Kompania? Co zatem Pan czyni od roku 1914? Dlaczego od tego czasu ogłaszanie Lewitów nie jest już rzeczą zabronioną? Czy 1 Kor. 4:5 zabrania ogłaszania Lewitów? Co na ten temat mówi Apostoł Paweł w 2 Tym. 4:1? Czego nasz Pastor uczył na ten temat, i to już w okresie Epifanii? Co byłoby błędem w okresie Epifanii?

(79) Co Pan uczyni w trzecim etapie drugiego adwentu i co nie będzie wtedy złem? Co było lub nie było złem przed Paruzją, Epifanią i Bazyleą? Czego 1 Kor. 4:5 zatem nie zabrania i co nakazuje?

(80) Co J.F.R. napisał w liście na dzień przed zabraniem go do Atlanty? Jaki jest wpływ tego listu na wielu zwolenników Towarzystwa? Kto powtórzył te oskarżenia przed pewnym zborem?

(81) Do czego skłaniają nas te oskarżenia – co i dlaczego doradzaliśmy braciom? W jaki sposób broniliśmy oskarżanych braci przed prokuratorem i co jest tego najlepszym dowodem? Co i w jakim celu uczyniliśmy przez br. Herra i jak zostało to przedstawione przez J.F.R.? Jaka była reakcja niektórych braci z Towarzystwa i czym była spowodowana? Jaka była reakcja dwóch braci z Towarzystwa spotkanych przez nas na ulicy w Brooklynie i na co pomimo tego nie pozwoliliśmy?

(82) Co doprowadziło, a co nie doprowadziło do skazania tych braci? – podaj szczegóły pierwszego zarzutu oraz sposobu jego uniknięcia. Omów trzy kolejne zarzuty. Z czego się cieszymy, a co jest godne pożałowania? Do czego te oskarżenia pasują, a do czego nie? Jaka jest nasza opinia na temat ich uwięzienia i w czym znajduje to swoją ilustrację?

(83) Co możemy powiedzieć o postępowaniu pozostałych braci, oskarżanych przez wodzów Towarzystwa o pomaganie prokuraturze – podaj przykład br. Ritchiego? Jaki pogląd wyznawali oni wszyscy? – jako ilustrację podaj przykład br. Hirsha. Jaki fakt związany z bratem Hirshem demaskuje prawdziwe oblicze aresztowanych wodzów Towarzystwa?

(84) Kto jest najbardziej przebiegłą istotą we wszechświecie i kogo próbuje on zwerbować? Jaką taktykę stosuje on przeciwko sługom prawdy? Jak było to widoczne w oskarżaniu naszego Pana, św. Pawła i onego Sługi? Co czynią religijni błądziciele i oszuści, gdy przy pomocy argumentów nie mogą odpowiedzieć na objawianie ich fałszywych doktryn lub złych praktyk? W jaki sposób ta szatańska taktyka doprowadziła do oczerniania nas i naszej działalności w Wielkiej Brytanii i Ameryce? – podaj szczegóły. Jakie plotki na nasz temat były rozsiewane w liście do „New Era Enterprise"? Jaki jest cel szatana w rozpowszechnianiu tych kłamstw i kim są jego narzędzia? Dlaczego cieszymy się z tych doświadczeń? Dlaczego takie doświadczenia są konieczne?

(85) Gdzie jest najwięcej członków Kozła Azazela? Kogo dotyczyło wyznawanie grzechów antytypicznego Izraela i odwiązanie kozła oraz jaki był następny krok wobec jego części w prawdzie? Ja-

kie dwa stanowiska zajmowaliśmy wobec części Kozła pokazanej w Gerszonitach Libnitach (brytyjskich)? Jak wyglądało powstawanie opozycji wobec protestanckiej i katolickiej części Kozła? W związku z jakimi dwoma błędami odpierany był rewolucjonizm protestanckiej i katolickiej części Kozła Azazela i czym to było? Jak nazywamy tę działalność i w jakiej formie była ona prowadzona?

(86) Jaka literatura i w jaki sposób była w tym celu używana – gdzie sprawa ta jest wyjaśniona? Jaka była dwojaka reakcja kościoła nominalnego? Gdzie i w jakiej postaci była rozprowadzana odnośna literatura? Czego typem jest lęk pierworodnego Gedeona przed zabiciem Zebacha i Salmunny i czego w związku z tym Pan dokona później?

(87) Czym i dlaczego różnią się działania wobec protestanckiej i katolickiej części Kozła Azazela? Czego jest winna każda z tych dwóch części Kozła Azazela? – podaj szczegóły. Z jakiego powodu i w jaki sposób jest przeprowadzany szczególny atak na Kościół rzymskokatolicki w Ameryce?

(88) Jaka literatura jest używana przez kolporterów i strzelców? – podaj szczegóły. Jaka literatura jest używana przez ochotników? – podaj szczegóły. Co te artykuły demaskują i przeciwko czemu trwa ten protest? Jaka jest reakcja Rzymu? Jak traktujemy udział władzy świeckiej w tych formach ograniczania?

(89) Kiedy i dlaczego zerwano społeczność kapłańską z Kozłem Azazela w kościele nominalnym i kiedy oddano go człowiekowi na to wyznaczonemu w znaczeniu niesprzyjających okoliczności? W jakim znaczeniu człowieka na to wyznaczonego Kościół rzymskokatolicki znajduje się w jego rękach w różnych krajach świata? Jak wygląda to w przypadku kościoła protestanckiego? W czym możemy zauważyć to, że obydwie części tego Kozła znajdują się w rękach Azazela? Kiedy i z czyjej strony nastąpi kulminacyjny punkt ich trudności? Jakie będą ostateczne efekty tych doświadczeń dla tych dwóch części Kozła Azazela?

ROZDZIAŁ IV

TRĄD – TYP I ANTYTYP

Dwa typiczne znaczenia trądu – Przyprowadzanie trędowatego do kapłana – Objawy trądu – Sądzenie – Sześć rodzajów trądu – Pierwszy rodzaj typem grzechu – Drugi rodzaj typem samolubstwa – Trzeci rodzaj typem światowości – Czwarty rodzaj typem błędu – Ogólne zasady stosujące się do wszystkich czterech rodzajów – Piąty rodzaj typem sięgania po władzę i panowania – Szósty rodzaj typem sekciarstwa – Pytania bereańskie

CELEM TEGO rozdziału jest rozważenie szczegółów na temat trądu, podanych w 3 Moj. 13 i 14. Trąd to jedna z chorób budzących największy strach, której szczególnie przerażającą cechą jest to, że jest niemal nieuleczalna. Jest to przede wszystkim choroba azjatycka, choć niekiedy występuje także poza Azją. Gdy trąd pokrywał całe ciało, był typem deprawacji Adamowej (3 Moj. 13:12,13), a gdy pokrywał jedynie część ciała, był typem nieczystości Wielkiej Kompanii. 3 Moj. 13 i 14 (z wyjątkiem wersetów 12 i 13) dotyczy trądu występującego jedynie na częściach ciała, odzieży lub domu. Dlaczego ktoś całkowicie pokryty trądem z punktu widzenia 3 Moj. 13 i 14 ma być uznany za czystego, a ktoś posiadający trąd tylko na części swego ciała – za nieczystego, jesteśmy w stanie zrozumieć tylko wówczas, gdy uznamy, że Pan zamierzył pokazać w antytypie dwa rodzaje trądu: ten, kto w typie posiadał go na całym ciele, przedstawia osobę lub klasę posiadającą inny rodzaj antytypicznego trądu od tego, kto pokazany jest przez człowieka posiadającego go tylko na części swego ciała. Przyglądając się poszczególnym rodzajom trądu wymienionym w 3 Moj. 13 i 14 (z wyjątkiem przypadku wspomnianego w 3 Moj. 13:12 i 13), stwierdzamy, że zawsze dotyczą one precyzyjnie określonych jego form: obrzęku (3 Moj. 13:9-11,14-17), wrzodu (w.18-23), oparzelizny (w.24-28), trądu głowy

(w.29-44), trądu na odzieży (w.47-59) oraz trądu w domu (3 Moj. 14:33-53). Trąd pokrywający całe ciało jest odpowiednim typem skażenia Adamowego, które deprawuje wszystkie władze i cechy każdego człowieka, natomiast trąd miejscowy nie reprezentuje stanu, który jest typowy dla wszystkich ludzi. Musi on przedstawiać nieczystość, która występuje w jednej klasie. Z różnych powodów, które będą się pojawiać w miarę prowadzenia naszych rozważań, klasą tą jest Wielka Kompania. Miejscowy trąd jest więc typem nieczystości Wielkiej Kompanii.

(2) Trędowata Miriam (4 Moj. 12) to klasyczny typ Wielkiej Kompanii w jej stanie nieczystości. Niedotknięty trądem Aaron w 4 Moj. 12 przedstawia krytykujących, wścibskich członków Maluczkiego Stadka, w niewielkim stopniu przeszkadzających i sprzeciwiających się Jezusowi, gdy przemawia On przez Swych specjalnych rzeczników, natomiast trędowata Miriam reprezentuje krytykujących i wścibskich członków Wielkiej Kompanii, bardzo przeszkadzających i sprzeciwiających się Jezusowi, gdy przemawia On przez swych specjalnych rzeczników. Dotknięcie jej trądem przedstawia sposób, w jaki tacy członkowie Wielkiej Kompanii stają się nieczystymi w doktrynie (1 Tym. 1:19,20) oraz życiu (1 Kor. 5:1-4). Usunięcie jej poza obóz reprezentuje natomiast zerwanie społeczności, jakiego Wielka Kompania doświadcza w swej nieczystości (1 Tym. 1:20; 1 Kor. 5:5,9-13). Syryjczyk Naaman (2 Król. 5) jest typem radykalnych wodzów Towarzystwa w latach 1919 i 1920. Dotknięty trądem Gehazi i jego dom (2 Król. 5:27) przedstawia J.F.R. i jego szczególnych zwolenników, do których na zawsze przylgnęła nieczystość Wielkiej Kompanii. Uzzjasz (2 Kron. 26:19-23) przedstawia objawienie J.F.R. jako dotkniętego nieczystością Wielkiej Kompanii w roku 1917, w związku z jego wtrącaniem się, jako urzędnika wykonawczego korporacji, do pewnych kapłańskich działań w Anglii. Szczegóły antytypów trądu Naamana i Gehaziego są podane w E 3, roz. 6, natomiast Uzzjasza omówimy nieco później. Tutaj przytaczamy ich jedynie jako typy nieczystości Wielkiej Kompanii. Przypadki te pomogą nam zrozumieć, że

miejscowy trąd jest typem nieczystości Wielkiej Kompanii, natomiast dowody szczegółowe pojawią się wtedy, gdy podamy szczegóły 3 Moj. 13 i 14. Po tych uwagach ogólnych jesteśmy przygotowani na podjęcie szczegółów tych rozdziałów.

(3) Jehowa mówiący do Mojżesza i Aarona (w.1) przedstawia Boga w Wieku Ewangelii, szczególnie w Żniwach Żydowskim i Ewangelii, a bardziej konkretnie w Epifanii, mówiącego do Jezusa jako Swego Wykonawcy, Rzecznika i Wodza duchowego Izraela (Mojżesza) oraz jako Najwyższego Kapłana Kościoła (Aarona). Werset 2 podaje pewne symptomy, które mogą wskazywać na trąd, choć jak pokazują następne wersety, niekoniecznie musi to być prawdą. Były one jednak wystarczające, by wzbudzić obawy, że ich posiadacze mogą być dotknięci trądem. Stąd polecenie, by osoba z takimi objawami została przyprowadzona do Aarona lub do jednego z jego synów. Ponieważ w wersetach 2-8 na temat tych symptomów podane są tylko ogólniki, a szczegóły pojawiają się począwszy od wersetu 9, nie będziemy tutaj wyjaśniać antytypów obrzęku (opuchlizny), wysypki ani jasnej plamy, pozostawiając ich omówienie do momentu dojścia do tych szczegółów. W miarę postępu zauważymy bowiem, że wersety 2-8 omawiają trąd w sposób ogólny, a nie szczegółowy. Aaron przedstawia tutaj naszego Pana jako naszego Najwyższego Kapłana. Przyprowadzenie do Aarona osoby podejrzanej o trąd reprezentuje przyprowadzenie do naszego Pana jako Najwyższego Kapłana, działającego przez Swoje specjalne oko, usta i rękę, osoby podejrzanej o nieczystość typową dla Wielkiej Kompanii, w celu zbadania jej przypadku. To, że pokazany tutaj trąd nie może oznaczać deprawacji Adamowej jest oczywiste na podstawie faktu, że nie ma potrzeby badania, czy osoba taka ją posiada, czy nie, ponieważ wszyscy ludzie posiadają ją dziedzicznie i wszyscy Kapłani są w pełni świadomi tego faktu. Zatem podejrzenie trądu jest tutaj typem podejrzenia o nieczystość Wielkiej Kompanii, która musi być zbadana w celu ustalenia, czy występuje nieczystość Wielkiej Kompanii. Właśnie w tym mieści się nasz pierwszy konkretny powód twierdzenia, że z wyjątkiem

wersetów 12 i 13 trąd z 3 Moj. 13 i 14 jest typem nieczystości Wielkiej Kompanii. Drugi powód jest następujący: Nie przyprowadzamy do Kapłanów deprawacji Adamowej w celu zbadania jej obecności czy braku, ponieważ działalność Kapłanów teraz, w Wieku Ewangelii, nie dotyczy szczególnie grzechu Adamowego, lecz ludu Bożego, i tylko wyjątkowo grzechów ludu Bożego, na ile jako Kapłani mają oni do czynienia z grzechem. W jaki sposób dokonuje się to przyprowadzanie w antytypie? Przez przeciwstawianie się przez lud Pana nieczystości Wielkiej Kompanii, to znaczy przez przeciwstawianie się ich rewolucyjnym naukom i praktykom. W ten sposób przyprowadzamy takich do antytypicznego Aarona lub do jednego z antytypicznych Kapłanów.

(4) Jeśli mamy właściwie zrozumieć antytyp, należy tutaj podać pewne szczegóły na jego temat. W jaki sposób tacy antytypiczni trędowaci są obecnie przyprowadzani przez nas do naszego Najwyższego Kapłana w celu zbadania? Nie są oni oczywiście przyprowadzani do Niego jako takiego w celu zbadania, ponieważ Pan zna ich stan, zanim ktokolwiek z nas może podejrzewać trąd. Wiedział On bowiem, kiedy każdy utracjusz korony stracił swą koronę, co w każdym przypadku stało się przed październikiem 1914. W jaki zatem sposób są oni przyprowadzani do Niego w celu zbadania? Są przyprowadzani w celu zbadania do Niego ***działającego przez Swe specjalne oko, usta i rękę***. Prawdziwość tego możemy zauważyć na podstawie przypadku przedstawionego w 1 Kor. 5 – brata z Koryntu, który poślubiając swą macochę, stał się winny kazirodztwa. Pan Jezus wiedział o tym kazirodztwie, gdy było popełniane, a także o związanej z tym samowoli. Lecz jego ***specjalne*** oko, usta i ręka w tamtym czasie – Paweł – nie znał tych szczegółów. Gdy działał jako oko, usta i ręka Jezusa (w imieniu naszego Pana Jezusa, z mocą naszego Pana Jezusa – w.4), by wydać w tym przypadku właściwą decyzję, musiał go zbadać. Rozumiemy więc, że Aaron jest tutaj typem naszego Pana działającego przez Jego specjalne oko, usta i rękę. Po ustaniu natchnienia Jezus nie używał w tym celu oka, ust i ręki aż do czasu Epifanii, ponieważ zanim Bóg zaczął postępować

z Wielką Kompanią jako klasą w czasie Epifanii, stwierdzenie, kto należał do Wielkiej Kompanii, wymagało natchnienia. Zatem przyprowadzenie do antytypicznego Aarona osoby podejrzanej o przynależność do Wielkiej Kompanii oznacza obecnie, że osoba taka jest przyprowadzana do sprawdzającej i ogłaszającej orzeczenie działalności naszego Pana, działającego przez posłannika Epifanii. Żadna inna jednostka nie jest używana przez naszego Pana do takiej czynności.

(5) Ale ktoś mógłby zarzucić: czy werset 2 nie mówi, że podejrzany może być przyprowadzony do podkapłana? Odpowiadamy: Tak. Lecz ten podkapłan nie przedstawia pojedynczego kapłana, co miałoby miejsce, gdyby jego imię zostało podane jako typ jednostki przy końcu Wieku. Ponieważ jednak nie podano żadnego imienia, nie przedstawia on jednostki przy końcu Wieku ani w jakimkolwiek innym czasie. W innym czasie taki nazwany z imienia kapłan, na przykład Eleazar, przedstawiałby Dwunastu, nie jednostkę, natomiast Itamar przedstawiałby 35 członków gwiezdnych (nie jednostkę) między dwoma Żniwami. Kto jest zatem pokazany przez podkapłana badającego trąd i ogłaszającego decyzję? Na szczęście, tak jak w przypadku oka, ust i ręki antytypicznego Aarona mamy werset Nowego Testamentu (1 Kor. 5:4), który podaje odpowiedź na nasze odnośne pytanie, tak mamy też werset Nowego Testamentu, który podaje odpowiedź na nasze obecne pytanie. Jest nim również 1 Kor. 5:4,5. Dowiadujemy się tutaj, że poza naszym Panem – działającym przez Pawła jako Jego oko, usta i ręka – działał także zbór w Koryncie, a w wersecie 13 otrzymuje on polecenie, by tak działać. Rozumiemy więc, że podkapłan badający i podejmujący decyzję co do podejrzanego o trąd jest typem zboru badającego i podejmującego decyzję co do podejrzanego o przynależność do Wielkiej Kompanii. Dochodzimy więc do wniosku, że żaden członek zboru jako jednostka nie ma prawa badać ani wydawać orzeczenia w sprawie podejrzanego o przynależność do Wielkiej Kompanii. Poza Najwyższym Kapłanem działającym przez Swe specjalne oko, usta i rękę może być to czynione

jedynie przez zbór, i to wyłącznie w odniesieniu do członków tego zboru. Żaden zbór nie może tego czynić w odniesieniu do członków innego zboru, ponieważ zakres działania zboru nie obejmuje innych zborów. Pod tym względem Kościołem powszechnym opiekuje się jedynie nasz Pan, działający przez Swe oko, usta i rękę wobec Kościoła powszechnego.

(6) Pierwsze zdanie wersetu 3 mówi o badaniu podejrzanego o trąd. To przedstawia, że antytypiczny Kapłan zbada podejrzanego o przynależność do Wielkiej Kompanii, co dowodzi, że Pan nie pragnie, by Kapłan zamykał oczy na fakty danego przypadku (niektórzy potępiali antytypiczne badanie jako odzieranie kogoś z szaty), lecz życzy sobie, by zostało przeprowadzone dokładne badanie rzeczywistego stanu podejrzanego o przynależność do Wielkiej Kompanii. Środkowe zdania wersetu 3 wymieniają dwa niezawodne objawy prawdziwego trądu: chore miejsce musi (**1**) doprowadzić do tego, by włosy w jego obrębie stały się białe; oraz (**2**) musi być ono głębsze niż powierzchnia skóry, głębsze niż skóra. Co jest złego w zbielałych włosach w takim przypadku? Uległy one uszkodzeniu, pogorszył się ich stan. Czego to jest typem? W symbolach Biblii włosy przedstawiają władze ludu Bożego, prawdziwego lub nominalnego, co można zauważyć na podstawie włosów Samsona (Sędz. 16:17,19,22,30) oraz tych, którzy mieli włosy kobiece (kościoły nominalne; Obj. 9:8). Główną władzą prawdziwego ludu Bożego jest prawda (Dan. 8:12; 12:7); natomiast jego drugorzędną władzą są Boskie zarządzenia do prowadzenia pracy Pańskiej. Mając po swej stronie te dwie rzeczy, jest on niezwyciężony. Jeśli jego symboliczne włosy bieleją, oznacza to wypaczanie prawdy i jej zarządzeń. Zatem jednym z symptomów nieczystości Wielkiej Kompanii jest wypaczanie prawdy i jej zarządzeń – rewolucjonizm przeciwko prawdzie i zarządzeniom prawdy, lub ujmując to inaczej, odrzucanie prawdy i wprowadzanie na jej miejsce błędu oraz odrzucanie zarządzeń Pańskich i wprowadzanie na ich miejsce innych. Innymi słowy, zbielenie włosów w chorym miejscu przedstawia

to, o czym dowiadujemy się dosłownie z Ps. 107:10,11, który od wielu lat rozumiemy jako podający oznaki, wskazówki, nieczystości Wielkiej Kompanii.

(7) Lecz werset 3 podaje drugi objaw, który musi być obecny, zanim ktoś z całą pewnością może być ogłoszony za trędowatego. Chore miejsce nie może być jedynie na powierzchni, czymś powierzchownym. Musi być ono zagłębione wobec powierzchni skóry – „na spojrzeniu głębsze niż inna skóra ciała". Innymi słowy, musi to być głęboko zakorzenione zło. Reprezentuje to fakt, że rewolucjonizm musi być uporczywy i samowolny. Tak jak wielokrotnie podkreślaliśmy, zanim ktokolwiek może być uznany za członka Wielkiej Kompanii, jednego z symbolicznie trędowatych, jego rewolucjonizm musi być uporczywy, odmawiający poddania się pełnej miłości perswazji, napomnieniu i przestrodze. Dlaczego rewolucjonizmowi musi towarzyszyć taka samowola? Ponieważ wszyscy Kapłani (z wyjątkiem Jezusa) popełniają błędy w kwestii nauczania i zarządzeń. Gdyby pewnym dowodem nieczystości Wielkiej Kompanii było tylko zbielenie symbolicznego włosa, oznaczałoby to, że wszyscy Kapłani (z wyjątkiem Jezusa) odpadliby do Wielkiej Kompanii, a więc nie byłoby żadnego członka Maluczkiego Stadka, ponieważ wszyscy w wielu sprawach błądzimy. Na przykład, jak często w czasie naszych bereańskich badań podajemy błędne odpowiedzi! W naszej służbie często używamy niewłaściwych metod do wykonywania pracy Pana. Same przez się nie czynią nas one jednak posiadaczami nieczystości Wielkiej Kompanii. Przypadek taki staje się przypadkiem nieczystości Wielkiej Kompanii dopiero wtedy, gdy występuje upór, pomimo pełnej miłości perswazji, napomnienia i przestrogi. Pod wpływem takiej perswazji, napomnienia i przestrogi wierni porzucają bowiem swe błędy i złe zarządzenia. Dowodzi to, że ich błądzenie było wynikiem słabości, a nie samowoli. Tego, że mamy do czynienia z nieczystością Wielkiej Kompanii możemy być zatem pewni dopiero wtedy, gdy w nowym stworzeniu zauważamy wypaczanie prawdy i jej zarzą-

dzeń (pobielały włos) oraz stały upór w tym (głębsze niż skóra). Tak więc w typie i antytypie występują nieomylne objawy typicznego i antytypicznego trądu.

(8) Gdy w typie kapłan zauważył te dwa typiczne objawy (pobielały włos i chore miejsce głębsze niż skóra), miał ogłosić takiego pacjenta za trędowatego – nieczystego (w.3). Gdy w antytypie badający to Kapłan dostrzega w nowym stworzeniu uporczywy rewolucjonizm przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom, ma ogłosić, że taka osoba jest antytypicznie trędowata – posiada nieczystość Wielkiej Kompanii. Dzieje się to począwszy od roku 1917, i to pomimo protestów antytypicznych trędowatych i niekiedy niedoinformowanych Kapłanów, którzy głośno protestują przeciwko tej nakazanej przez Boga pracy jako „sądzeniu". To prawda, że po zaśnięciu Apostołów aż do Epifanii ogłaszanie kogokolwiek za winnego nieczystości Wielkiej Kompanii było zabronione, ponieważ przed Epifanią zdiagnozowanie przypadku nieczystości Wielkiej Kompanii wymagało natchnienia, a natchnienie takie ustało wraz ze śmiercią ostatniego Apostoła. Pan objawia nam znak przynależności do Wielkiej Kompanii dopiero od chwili rozpoczęcia się Epifanii. Zatem przed poznaniem tego znaku nikt bez natchnienia nie mógł wiedzieć, kto należy do Wielkiej Kompanii. Ponieważ znak ten nie był znany przed Epifanią, nasz Pastor wielokrotnie ostrzegał braci, by nie osądzali, kto należy do Wielkiej Kompanii, co było właściwym ostrzeżeniem na czas przed Epifanią. Wyraźnie uczył jednak, że sądzenie takie nastąpi pod „koniec Wieku" – w Epifanii (zob. R 4654-4655; Z'11, 120-122, R 4876; R 5394; Z'14, 38,79; Z'16, 264; *Sprawozdania konwencyjne* 1916, 191, pyt.10; itd.). Ponieważ Epifania jest czasem rozdzielania Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, którzy mieszczą się w słowie „żywi" (2 Tym. 4:1), ci, którzy rozumnie mają współpracować z Panem w tym dziele rozdzielania muszą oczywiście znać znak przynależności do Wielkiej Kompanii – uporczywy rewolucjonizm przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom. Dlatego nasz Pastor na-

uczał (*Sprawozdania konwencyjne* 1916, str. 191, pyt. 10), że gdy dojdzie do rozdzielania Maluczkiego Stadka od Wielkiej Kompanii, właściwym będzie wskazywanie, kto należy do Wielkiej Kompanii. To sądzenie ***po*** czasie jest nakazane w 1 Kor. 4:5 oraz w 3 Moj. 13:3,8,15,20,22,25,27,30,36,44. Ci, którzy je potępiają, potępiają to, co nakazuje Bóg i będą oczywiście musieli naprawić takie postępowanie, które u niektórych jest kwestią ignorancji, u wielu mniej lub bardziej kwestią arogancji, a u niektórych jest mniej lub bardziej samowolą. Tak jak główny zarzut dużego kościoła nominalnego wobec prawdy paruzyjnej zawierał się w słowach „druga szansa", tak główny zarzut małego nominalnego kościoła wobec prawdy i pracy Epifanii zawiera się w słowie „sądzenie"!

(9) Wersety 4-6 traktują o przypadkach, które nie są wystarczająco zaawansowane, by zostać ostatecznie rozstrzygnięte, lecz wciąż należą do kategorii podejrzenia o trąd i z tego powodu powinny być analizowane, obserwowane. Jasna plama, która stała się biała, tj. taka jak zdrowa skóra, przedstawia, że pod wpływem stosownych nauk rewolucjonizm został u podejrzanego zastąpiony prawdą i zarządzeniami prawdy. To, że nie była ona głębsza niż skóra przedstawia brak uporu w rewolucjonizmie. To, że włos nie zbielał jest typem tego, że rewolucjonizm jest bardzo niewielki lub dotyczy nieistotnej sprawy. Mimo to osoba w takim stanie stawała się w typie podejrzaną o trąd i musiała być odpowiednio potraktowana – zamknięta na 7 dni, poddana dostatecznej obserwacji. To przedstawia, że jeśli ktoś przebywa niebezpiecznie blisko nieczystości Wielkiej Kompanii, musi być poddany nadzorowi, obserwacji. Zamknięcie oznaczało w typie większe lub mniejsze ograniczenie i wskazuje na to, że podejrzany ma spotkać się z większym lub mniejszym ograniczeniem ze strony badającego Kapłana, którego czynności sprawdzające same przez się mniej lub bardziej go ograniczają. ***Siedem*** dni jest typem faktu, że ma to być dokonane ***zupełnie*** i ***dostatecznie***, tj. Kapłan badający ten przypadek – specjalne oko, usta i ręka Pana lub

zbór – nie powinien w danym przypadku pospiesznie podejmować decyzji. Kapłan lub zbór nie może dokonywać pochopnego osądu danego przypadku. Przed podjęciem decyzji Kapłan lub zbór musi poświęcić wiele czasu i przeprowadzić bardzo staranne obserwacje, ponieważ niewłaściwa decyzja oznacza wielkie zło dla wszystkich zainteresowanych. Z tego powodu Pan przez ten typ pokazał, że poda antytypiczne instrukcje na temat sposobu i ducha postępowania, tak jak zostało to powyżej opisane.

(10) Tak jak werset 4 zauważa, że kapłan nie może się za bardzo śpieszyć z uznaniem danej osoby za trędowatą, tak werset 5 pokazuje, że nie może się zbytnio spieszyć z uznaniem jej za czystą. Jest to pokazane w stwierdzeniu, że nawet jeśli w ciągu pierwszych 7 dni zakażenie nie rozszerzyło się, podejrzany nie może być uznany za czystego, lecz zamknięty na kolejne 7 dni, ponieważ być może choroba nie miała wystarczająco dużo czasu, by już objawić swój prawdziwy stan. Podobnie w antytypie, Kapłan dokonujący badania nie powinien się śpieszyć. Jeśli nie wystarczy drugie sprawdzenie, należy podjąć trzecie, a przypadek taki traktować jako będący pod obserwacją, dopóki nie będzie można podjąć pełnej, właściwej decyzji. Jeśli nie występuje uporczywy rewolucjonizm, brat taki powinien być uznany za niewinnego nieczystości Wielkiej Kompanii (w.6). Jeśli w typie zakażenie było tylko świerzbem, który oczywiście nie jest trądem, podejrzany powinien zostać uznany za czystego. W antytypie problem pochodzi ze słabości lub ignorancji, co dotyczy oczywiście wszystkich podkapłanów; zatem podejrzany powinien być uznany za wolnego od nieczystości Wielkiej Kompanii. Wypranie szat przez podejrzanego jest typem pozbycia się przez brata słabości lub ignorancji przy pomocy Słowa, w wyniku czego w antytypie staje się on czysty (w.6). Jeśli jednak po pierwszych 7 dniach, gdy podejrzany oglądany był przez kapłana w celu oczyszczenia, świerzb rozszerzył się, kapłan powinien go ponownie obejrzeć. W antytypie oznacza to, że jeśli po pierwszym okresie ob-

serwacji antytypiczny Kapłan stwierdzi, że podejrzany nabywa niekorzystnych objawów, powinien jeszcze nieco poczekać w nadziei, że brat ten może jeszcze się poprawić, a w międzyczasie powinien zachęcać podejrzanego do reformy (w.7). Jeśli jednak po trzech próbach doprowadzenia takiej jednostki do pokuty rewolucjonizm się rozszerza, wówczas Kapłan dokonujący badania powinien ogłosić ją za winną nieczystości Wielkiej Kompanii, co oznacza zerwanie z nią kapłańskiej społeczności przez niego. Nasze rozważania wersetów 1-8 prowadzą do spostrzeżenia, że podają nam one jedynie ogólniki, a nie szczegóły na temat typu i antytypu trądu. Szczegóły pojawią się w pozostałej części rozdziału. Cała procedura podana w wersetach 1-8 dowodzi, że nie ma tutaj żadnego odniesienia do trądu jako typu deprawacji Adamowej, o której bez jakichkolwiek badań wszyscy wiemy, że istnieje w każdym. Rodzaj trądu, o którym tutaj mowa, w antytypie ograniczony jest jedynie do pewnych jednostek, a jego wykrycie wymaga badania. Te typiczne wersety dotyczą więc nieczystości Wielkiej Kompanii.

(11) W pozostałej części 3 Moj. 13, która opisuje pięć rodzajów trądu, przedstawionych jest 5 szczegółów na jego temat: wersety 9-17 mówią o obrzęku (opuchliźnie); wersety 18-23 – o wrzodzie; wersety 24-28 – o oparzeliźnie; wersety 29-44 – o trądzie głowy; wersety 45 i 46 – o traktowaniu chorego, a wersety 47-59 – o trądzie na odzieży. Cztery z tych rodzajów trądu dotyczyły osób, a piąta rzeczy – odzieży. Natomiast 3 Moj. 14:33-53 zwraca uwagę na szósty rodzaj trądu – trąd w domu. Najpierw zajmiemy się czterema rodzajami trądu dotykającymi ludzi. Te cztery rodzaje literalnego trądu odpowiadają czterem rodzajom nieczystości Wielkiej Kompanii. Obrzęk (opuchlizna) reprezentuje ***grzech*** Wielkiej Kompanii jako rodzaj jej nieczystości. Wrzód jest typem ***samolubstwa*** Wielkiej Kompanii jako rodzaju jej nieczystości. Oparzelizna przedstawia ***światowość*** Wielkiej Kompanii jako rodzaj jej nieczystości. Trąd głowy symbolizuje ***błąd*** Wielkiej Kompanii jako rodzaj jej nie-

czystości. Biblia uczy, że przynależność do Wielkiej Kompanii przejawia się w którymkolwiek z tych czterech rodzajów zła, tak jak trąd przejawiał się w czterech wyżej wspomnianych postaciach. Często jesteśmy oskarżani o używanie typów do nauczania doktryn. Jest to nieprawda. Tak jak nasz Pastor, używamy ich do ilustrowania doktryn wyraźnie nauczanych w Biblii. Najpierw zauważmy więc, w jaki sposób Biblia w dosłownych wersetach uczy, że grzech prowadzi do utraty korony oraz do objawienia jednostki jako utracjusza korony. To grzech najgorszego rodzaju nieczystości – kazirodztwa – doprowadził do utraty korony przez brata z Koryntu i objawienia go jako członka Wielkiej Kompanii (1 Kor. 5:1-13). To grzech plami szatę, a Juda pokazuje, że szaty niektórych braci z Wielkiej Kompanii są splamione (Judy 23). Widzimy więc, że wersety dosłownie potwierdzają, iż grzech prowadzi do utraty koron i objawia taką utratę. Rozpoczniemy teraz rozważanie wersetów 9-17, które przedstawiają grzech jako obszar nieczystości Wielkiej Kompanii.

(12) Trąd w postaci obrzęku (puchnięcia; w.10) oczywiście trafnie przedstawia grzech Wielkiej Kompanii jako rodzaj jej nieczystości. Czyż grzech ostatecznie nie sprowadza się bowiem do wynoszenia się przeciwko Bogu i Jego woli? Grzech z pewnością polega na aroganckim wynoszeniu się samowoli przeciwko Boskiemu porządkowi i zwierzchności. Z tego punktu widzenia, jeśli grzech Wielkiej Kompanii w ogóle jest pokazany przez jakiś rodzaj trądu, najbardziej trafnie jest on przedstawiony przez jego postać puchnięcia, obrzęku. Dochodzimy zatem do wniosku, że trąd w postaci obrzęku jest typem grzechu Wielkiej Kompanii, jako rodzaju jej nieczystości. Kolor obrzęku (biały) sugeruje chorobę grzechu. Zbielenie na nim włosów przedstawia fakt, że grzechowi temu towarzyszy błąd w nauczaniu i zarządzeniach. O tak, gdyby był to jedynie przypadek grzechu, bez natchnienia nie moglibyśmy wiedzieć, czy grzech ten doprowadził do utraty korony, ponieważ nie jesteśmy w stanie ocenić stopnia tolerancji stosowanego przez Bo-

ga w grzechu wykraczającym poza słabość i ignorancję. Jeśli jednak ktoś jest winien jakiegoś poważnego grzechu i jeśli stwierdzamy, że staje się zaślepiony na prawdę i jest pijany od błędu w nauczaniu i zarządzeniach („włosy na nim bieleją" – w.10), mamy częściowy (nie pełny) dowód utracenia przez niego korony. Mówimy częściowy, a nie pełny dowód, ponieważ do uczynienia dowodu pełnym musi wystąpić jeszcze jedna rzecz: błąd musi być uporczywy (żywe [czerwone] mięso na obrzęku, co dowodzi, że choroba jest głębsza od skóry – że nie jest jedynie czymś powierzchownym). Jeśli te dwie rzeczy następują po mniej lub bardziej poważnym grzechu, wiemy, że grzech ten doprowadził brata lub siostrę do utraty korony i objawia ich jako utracjuszy koron. Znaczenie przymiotnika w wyrażeniu „trąd ***zastarzały***" (w.11) wydaje się takie samo jak słowa ***przeszły*** w wyrażeniu „***przeszłe*** pożądliwości" z 1 Piotra 1:14, tak jak w 2 Piotra 2:20 czytamy o *wcześniej pokonanych plugastwach,* które później ponownie odnoszą zwycięstwo. Gdy Kapłan przeprowadzający badanie stwierdzi obecność tych warunków, ma uczynić to, co w podobnym przypadku uczynili Paweł i zbór w Koryncie – ogłosić, że czyniący zło winny jest nieczystości Wielkiej Kompanii w postaci grzechu (w.11). Właściwą drogą okazuje się niezwłoczne zajęcie się taką osobą, na co wskazuje nie tylko koniec wersetu 11 („nie będzie go zamykał"), lecz także niezwłoczne zajęcie się bratem popełniającym kazirodztwo przez Pawła i zbór w Koryncie.

(13) Na pierwszy rzut oka myśl wyrażona w wersetach 12 i 13 (że człowiek cały pokryty trądem ma być uznany za czystego) wydaje się bardzo niezwykła i nienaturalna. Powstaje oczywiste pytanie: dlaczego nie jest on uznany za najbardziej nieczystego z nieczystych? Na to naturalne pytanie logicznie można odpowiedzieć tylko w następujący sposób: Jeśli trąd pokrywa całe ciało, używany jest przez Boga jako typ deprawacji Adamowej, ponieważ zanieczyszcza nasze wszystkie uczucia i cechy oraz dlatego, że posiadają go wszyscy ludzie – Ma-

luczkie Stadko, Wielka Kompania, klasa wtórej śmierci, Młodociani Godni, usprawiedliwieni i nieusprawiedliwieni. Trąd częściowy jest natomiast używany przez Boga jako typ dodatkowej nieczystości Wielkiej Kompanii, ponieważ występuje on na ciele tylko miejscowo. Ponieważ w tym i następnym rozdziale Pan podaje jedynie typy nieczystości Wielkiej Kompanii, osoba, której ciało całkowicie pokryte jest trądem, nie może być użyta jako typ nieczystości Wielkiej Kompanii. Jest więc ona typem kogoś, kto jest czysty od konkretnej antytypicznej nieczystości opisanej w tych dwóch rozdziałach. Wersety 12 i 13 opisują zatem postać trądu, o której te dwa rozdziały jako całość nie traktują w typie ani w antytypie. Jeśli zatem będziemy pamiętać o rodzajach trądu omawianych w tych rozdziałach w typie i antytypie, trąd pokrywający całe ciało nie powinien być brany pod uwagę. Od razu zauważamy, że jeśli Bóg używa postaci trądu okrywającego całe ciało jako typu deprawacji Adamowej, która deprawuje wszystkie zdolności i cechy wszystkich ludzi, ten rodzaj trądu nie może być używany jako typ nieczystości Wielkiej Kompanii, ponieważ ten rodzaj antytypicznego trądu posiadają wszystkie pozostałe klasy, łącznie z Maluczkim Stadkiem, które jest wolne od nieczystości Wielkiej Kompanii. Zatem fakt, na który zwracają uwagę wersety 12 i 13, jest ostatecznym dowodem, że rodzaje trądu szczegółowo opisane w 3 Moj. 13 i 14 są typem nieczystości Wielkiej Kompanii, a nie deprawacji Adamowej. Słowa wersetów 12 i 13 odnoszą się do osoby, której trąd jest biały na całym ciele. Jeśli jednak u takiej osoby pokaże się żywe mięso (w.14), występujące w pewnym miejscu lub miejscach, osoba taka miała być uznana za nieczystą z punktu widzenia 3 Moj. 13 i 14, i w ten sposób stawała się typem nieczystego członka Wielkiej Kompanii – nie dlatego, że jego całe ciało było białe od trądu, lecz dlatego, że miejscami widać było żywe mięso. W takim przypadku chodziło o dwie rzeczy: Bóg chciał pokazać w typie (**1**) Adamową deprawację danej osoby; oraz (**2**) jej nieczystość jako członka Wielkiej Kompanii. Tak więc z punktu widzenia

tych dwóch rozdziałów w typie i antytypie kapłan miał uznać podejrzanego za nieczystego (w.15).

(14) Wersety 16 i 17 dotyczą przypadków uleczonych trędowatych, ponieważ w Izraelu trędowaci niekiedy stawali się czystymi – nie tylko w wyniku cudu, jak w przypadku Naamana i licznych trędowatych uleczonych przez Chrystusa, lecz także z przyczyn naturalnych. W każdym przypadku uleczony trędowaty (w.16) miał pokazać się kapłanowi, który miał potwierdzić jego oczyszczenie i ponownie przyjąć go do społeczności Izraela jako oczyszczonego trędowatego, co szczegółowo pokazuje 3 Moj. 14:1-32. Uleczenie trędowatego, który cierpiał na trąd w postaci obrzęku, opisane jest w wersecie 16 słowami „jeśli żywe mięso cofnie się i zbieleje". Jest to typem faktu, że w niektórych przypadkach nieczystość Wielkiej Kompanii spowodowana poważnym grzechem może być oczyszczona i rzeczywiście zostaje oczyszczona; zły czyn może być odpokutowany i rzeczywiście zostaje odpokutowany; złe cechy mogą być usunięte z charakteru i rzeczywiście zostają z niego usunięte. Ilustracją tego jest przypadek brata z Koryntu winnego kazirodztwa (1 Kor. 5:1-13), który według 2 Kor. 2:5-10 pokutował i naprawił swój charakter („żywe mięso cofnie się i zbieleje"). Polecenie, by przyszedł on do kapłana (w.16) jest typem faktu, że oczyszczony brat z Wielkiej Kompanii powinien przyjść do antytypicznego Kapłana – naszego Pana działającego przez Swe specjalne oko, usta i rękę, jeśli to przez niego ogłosił On, że dany brat znajduje się w nieczystości Wielkiej Kompanii, lub do zboru, jeśli to zbór ogłosił, że znajduje się on w nieczystości Wielkiej Kompanii – i naprawić swoje postępowanie przed Kapłanem lub zborem. Tak jak w typie kapłan badał („zobaczy" – w.17) tego, który twierdził, że jest oczyszczony, aby zdecydować, czy rzeczywiście jest on czysty (ponieważ niektórzy trędowaci mogli opacznie przedstawiać swój stan, by powrócić do społeczności Izraela), tak w antytypie Kapłan dokonujący sprawdzenia musi zbadać brata z Wielkiej Kompanii, który twierdzi, że pokutuje, by określić, czy rzeczywiście jest on w stanie pokuty i czy

zmienił się na lepsze. Niektórzy mogą pozorować pokutę i niekiedy postępują tak ci, którzy nie pokutują. W tej kwestii należy zatem zachować ostrożność, ponieważ przedwczesne ogłoszenie takiej jednostki za czystą na pewno okaże się szkodliwe – już okazało się szkodliwe. Jeśli jednak pokuta jest szczera, osoba pokutująca powinna być przyjęta do społeczności braterskiej, nie kapłańskiej, tak jak zalecił to Paweł w 2 Kor. 2:5-10. Zostanie to szczegółowo pokazane w 3 Moj. 14:1-32.

(15) Drugi rodzaj trądu – ten w postaci wrzodu – jest omówiony w wersetach 18-23. Jak możemy zauważyć, wrzód się zagoił (w.18), a pojawił się w nim obrzęk, czyli kolejny wrzód (w.19). Rozumiemy, że w wersetach 18-23 postać trądu objawiająca się nowym wrzodem reprezentuje samolubstwo jako formę nieczystości Wielkiej Kompanii. To, że samolubstwo jest rodzajem nieczystości Wielkiej Kompanii oczywiste jest na podstawie wielu dosłownych wersetów. Żyd. 2:15 dowodzi, że ich człowieczeństwo nie pozostaje martwe dla samolubnych uczuć, ponieważ werset ten mówi o członkach tej klasy jako o tych, „**którzy z powodu *lęku* przed śmiercią** [ofiarniczą] **przez całe życie podlegali niewoli**". Obawiają się oni znużenia, bólu, niepopularności itp. ofiarniczej śmierci do takiego stopnia, że unikają jej z powodu zniewalającego strachu, który przez całe życie wprowadza ich w stan zniewolenia. Mat. 10:39 mówi, że ten, kto znajdzie swoje życie [kto po poświęceniu go na śmierć próbuje je odzyskać], straci je. Mat. 16:25 stwierdza, że ktokolwiek *zechce* zachować swe [poświęcone] życie, straci je. Łuk. 14:26 zapewnia, że ktokolwiek nie nienawidzi [nie zapiera się] swego [poświęconego] życia, nie może być uczniem Chrystusa. Werset 33 stwierdza, że poświęcona osoba, która nie porzuca wszystkiego co ludzkie, nie może pozostać w Maluczkim Stadku. Jana 12:25 informuje nas, że ten, kto miłuje [samolubnie dogadza sobie] swe życie, straci je. Samolubne pożądliwości tak bardzo walczą przeciwko duszy, że – jeśli ktoś im się podda – doprowadzają do utraty korony (1 Piotra 2:11). A 1 Piotra 1:14 nawołuje nas do unikania po-

przednich pożądliwości – samolubstwa – jako przeciwnych świętości. Także 1 Kor. 9:27 pokazuje, że samolubstwo prowadzi do utraty korony. Te oraz wiele innych wersetów dowodzą, że samolubstwo jest formą nieczystości Wielkiej Kompanii. Czego typem jest zagojenie się wrzodu, a następnie jego ponowne pojawienie się? Gdy poświęcaliśmy się, oddaliśmy na śmierć naturalne, właściwe, ludzkie samolubstwo, ponieważ jednym z elementów poświęcenia jest martwota dla siebie. Takie stanie się martwym dla siebie zagoiło antytypiczny wrzód. Jeśli jednak ktoś ponownie rozpoczyna życie w samolubstwie, antytypiczny wrzód powraca jako symboliczny trąd.

(16) Pojawienie się trądu w odnowionym wrzodzie opisane jest słowami wersetu 19, który mówi o białym nabrzmieniu lub jasno-białej lekko czerwonawej plamie. Reprezentuje to samolubne uczucia wynoszące się i sięgające po możliwości samolubnego dogadzania sobie, wobec których poświęceni mają pozostawać martwi. Zarówno w typie, jak i w antytypie musi być ono pokazane kapłanowi dokonującemu badania (w.19). Zarówno w typie, jak i w antytypie kapłan musi zbadać tę chorobę (w.20). Szczególnie w antytypie Kapłan musi się temu uważnie przyjrzeć. Musi jednak patrzeć dalej niż widoczne samolubstwo, ponieważ ani jednostka, przez którą antytypiczny Aaron bada taki przypadek, ani podkapłan (zbór) nie są w stanie ocenić stopnia występującego samolubstwa. Musi więc szukać potwierdzających dowodów samolubnego życia, czego typem jest przyglądanie się przez kapłana pewnym elementom towarzyszącym odnowionemu wrzodowi – zagłębieniu poniżej skóry i zbielałym włosom. Te dwa szczegóły w typie mają to samo antytypiczne znaczenie, jakie zauważyliśmy w wersetach 3 i 10 – ten drugi odnosi się do wypaczania prawdy lub zarządzeń Pana (rewolucjonizmu), a ten pierwszy – do uporu pod tym względem. Kiedykolwiek ktoś prowadzi samolubne życie, unikając ofiary dla Pana, prawdy i braci, a towarzyszy temu stałe rewolucjonizowanie przeciwko prawdzie i zarządzeniom Pana – Kapłan dokonujący badania może być pewien, że ma do czynienia z an-

tytypicznym trędowatym. Ma go zatem ogłosić za nieczystego nieczystością Wielkiej Kompanii, tak jak w typie (w.20) typiczny kapłan ogłaszał trędowatego za nieczystego. W tym pierwszym przypadku jest to bowiem antytypiczny trąd wyrosły z zagojonego wrzodu antytypicznego, a w tym drugim – typiczny trąd wyrosły z zagojonego wrzodu typicznego.

(17) Warunki, które w typie nie uzasadniały decyzji o nieczystości, były następujące (w.21): brak białych włosów we wrzodzie i rana nie głębsza niż skóra. W antytypie oznacza to, że nawet jeśli występuje pewne samolubstwo (odnowiony wrzód), to jeśli nie towarzyszy temu uporczywy rewolucjonizm, nie należy wydawać wyroku o nieczystości Wielkiej Kompanii. Powód tego jest bardzo oczywisty: na podstawie samego samolubstwa nie możemy określić, czy jest to kwestia całkowicie przesądzająca o przynależności do Wielkiej Kompanii, ponieważ wszyscy członkowie Maluczkiego Stadka (z wyjątkiem naszego Pana) są winni większej lub mniejszej miary samolubstwa, lecz nie tracą z tego powodu swych koron. Utrata korony wymaga bowiem znacznego używania i rozwijania samolubstwa. Po pierwsze, bez dwóch wyżej wspomnianych elementów towarzyszących samolubstwu nie możemy więc stwierdzić, kiedy jest to samolubstwo nieczystości Wielkiej Kompanii, a zatem nie jesteśmy w stanie jednoznacznie orzec o takim przypadku. Po drugie zauważamy, że w każdym przypadku podejrzenia o utratę korony zawsze musi występować uporczywy rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana. Po trzecie, to właśnie z tego powodu nie kładliśmy nacisku na to, że grzech, samolubstwo i światowość, którym nie towarzyszy uporczywy rewolucjonizm, objawiają przynależność do Wielkiej Kompanii. Po czwarte, kładliśmy na nie nacisk tylko wtedy, gdy towarzyszył im uporczywy rewolucjonizm. Jest tak dlatego, że w tamtym czasie Pan używał nas (przy braku świadomości tego z naszej strony) do podania nauk będących antytypem tych, jakie znajdują się w rozważanych przez nas obecnie rozdziałach.

(18) Gdy plama na wrzodzie pociemniała (w.21), osoba podlegająca badaniu miała być zamknięta na siedem dni jako podejrzana. Ciemny kolor wrzodu przedstawia, że w samolubstwie będącym pod obserwacją występuje taki stan, który uzasadnia obawę, że osoba taka być może jest antytypicznym trędowatym, a więc musi być ograniczona w taki sposób, jakiego wymaga konieczna obserwacja. Siedem dni reprezentuje pełny czas dla rozwinięcia się danej sprawy. Kapłan dokonujący badania ma więc stale obserwować taką osobę i stosować wobec niej odpowiednie ograniczenia tak długo, aż osoba taka otrzyma pełny czas potrzebny do rozwinięcia się jej przypadku. Jeśli po typicznych siedmiu dniach jasna plama na wrzodzie bardzo rozszerzy się na skórze (w.22), kapłan miał ogłosić taką osobę za trędowatą, ponieważ takie rozszerzanie się na skórze oznaczało, że trąd jest głębszy od powierzchownego i że doprowadził do zbielenia włosów. Podobnie w antytypie: jeśli w wyniku dalszych obserwacji Kapłana dokonującego badania widoczny jest uporczywy rewolucjonizm przeciwko naukom i zarządzeniom Pana, antytypiczny Kapłan ma ogłosić, że osoba podlegająca badaniu posiada nieczystość Wielkiej Kompanii (w.22). Jeśli jednak w czasie obserwacji jasna plama nie rozszerza się i w ten sposób nie staje się głębsza od skóry ani nie prowadzi do zbielenia włosów (w.23), kapłan przeprowadzający badanie miał ogłosić taką osobę za czystą. Jeśli w antytypie samolubstwo, po odpowiedniej obserwacji, nie zdradza oznak powiększania się prowadzącego do uporczywego rewolucjonizmu przeciwko prawdzie i jej zarządzeniom, brat lub siostra podlegający obserwacji powinni być uznani za wolnych od nieczystości Wielkiej Kompanii. W typie taki wrzód miał być uznany za stan zapalny, lecz nie wrzód trądu. W antytypie przypadek taki powinien być uznany za formę samolubstwa, które nie pociąga za sobą utraty korony.

(19) Trzeci rodzaj trądu jest przedstawiony w wersetach 24-28 – oparzelizna od ognia. Rozumiemy, że w wersetach tych pokazana jest światowość jako rodzaj nieczystości Wielkiej

Kompanii. To, że światowość również jest postacią nieczystości Wielkiej Kompanii nauczane jest przez dosłowne wersety biblijne. Odwołamy się do niektórych z nich jako dowodów potwierdzających ten fakt, co także potwierdzi naszą myśl, że – jeśli chodzi o antytyp trądu u ludzi – w 3 Moj. 13 i 14 przedstawione są cztery rodzaje nieczystości Wielkiej Kompanii. Dowodzi tego Mat. 13:22. Cztery rodzaje gleby (Mat. 13:3-8, 18-23) reprezentują stan serca czterech klas, które słuchają Słowa: hipokrytów (w.4,19), tymczasowo usprawiedliwionych (w.5, 20,21), Wielkiej Kompanii (w.7,22) oraz Maluczkiego Stadka (w.8,23). Zauważmy, jak w wersecie 22 o światowości mówi się jako o charakterystyce Wielkiej Kompanii – troszczenie się o ten świat i zwodniczość bogactw. Mar. 4:19 dodaje pożądanie innych rzeczy, a Łuk. 8:14 – przyjemności tego życia. Te wszystkie cztery cechy szczególne są światowością, jako charakterystyczna cecha nieczystości Wielkiej Kompanii. Łuk. 21:34 wymienia następujące formy światowości: obżarstwo, opilstwo oraz troska o to życie, jako charakterystyczne cechy utracjuszy koron, szczególnie tych z nich, którzy są głupimi pannami. List Jakuba 4:4 wykazuje, że światowość czyni symboliczne panny symbolicznymi cudzołożnicami – członkami Wielkiej Kompanii. Wersety te są wystarczające do udowodnienia, że światowość jest postacią nieczystości Wielkiej Kompanii. Rozumiemy więc, że to właśnie światowość jest pokazana w wersetach 24-28. Światowość u nowego stworzenia z pewnością jest płonącym ogniem, co jest dosłownym tłumaczeniem wyrażenia oddanego jako *oparzelizna od ognia* (w.24). Często przejawia ono samowolę (*żywe mięso, które płonie*). Często posiada ono oczywiście antytypiczną białą jasną plamę, lekko czerwonawą lub białą, a kolory te dowodzą, że właściwie można je podejrzewać o trąd – wskazówkę nieczystości Wielkiej Kompanii. W typie taki przypadek musiał być przyprowadzony do kapłana w celu zbadania (w.25). Na taki stopień światowości u nowego stworzenia, który słusznie budzi w prawdziwym Kapłanie obawy, że jej posiadacz może być w Wielkiej Kompanii, musi być zatem zwrócona uwaga anty-

typicznego Kapłana, który powinien się gruntownie temu przyjrzeć. Jeśli znajdzie w niej antytypiczny pobielały włos (w.25 – rewolucjonizm przeciwko prawdzie i zarządzeniom Pana) i jeśli stwierdzi, że jest on uporczywy (w.25 – głębszy od skóry), powinien ogłosić jego posiadacza (w.25) za winnego nieczystości Wielkiej Kompanii, ponieważ posiada on jednoznaczne oznaki przynależności do tej klasy, antytypiczny trąd (w.25). W ten sposób rozstrzygał on taki przypadek.

(20) Werset 26 sugeruje ostrożność w typicznym i antytypicznym badaniu. Zarówno sprawiedliwość, jak i miłość bezinteresowna wymagają takiej ostrożności w typie i antytypie – w tym oraz w pozostałych rodzajach trądu. Błędna decyzja w stosunku do kogoś nieczystego w typie narażałaby bowiem innych, na co nie dozwala sprawiedliwość ani miłość bezinteresowna; błędna decyzja w stosunku do kogoś czystego poddałaby niewinną osobę ciężkim doświadczeniom i cierpieniom – pozbawiając ją społeczności i towarzystwa niedotkniętych trądem współbraci Izraelitów i skazując ją na wyłączne towarzystwo trędowatych. Przedstawienie w antytypie brata z Wielkiej Kompanii jako brata z Maluczkiego Stadka naraziłoby braci z Maluczkiego Stadka na bezbożną zarazę grzechu, samolubstwa, światowości i błędu; traktowanie brata z Maluczkiego Stadka jako członka Wielkiej Kompanii pozbawiłoby go społeczności z jego klasą i skazało na zanieczyszczenia nieoczyszczonych członków Wielkiej Kompanii. Zarówno sprawiedliwość, jak i miłość bezinteresowna w oczywisty sposób tego zabraniają. Dlatego w każdym przypadku, na który zwracają naszą uwagę te dwa rozdziały, zauważamy wielką ostrożność w stawianiu prawidłowej diagnozy przypadków przedstawianych do zbadania. Tak jak w pozostałych dotychczas rozważonych przypadkach, wszędzie tam, gdzie brakowało cech pozwalających na pewność (zbielałych włosów oraz rany głębszej od skóry), należało wstrzymać się od osądu (w.26). Podobnie w antytypie należy wstrzymać się od osądu, jeśli nie występuje uporczywy rewolucjonizm. Jeśli w typie takie miejsce było

nieco pociemniałe (w.26), osoba taka musiała być zamknięta na siedem dni jako podejrzana o trąd. Tak i w antytypie, jeśli są słuszne powody do obawy, że odnośna światowość mogła doprowadzić do utraty korony, brat którego to dotyczy, powinien być ograniczony przez umieszczenie na drodze jego światowości pewnych przeszkód, przez spotykanie się z mniejszą serdecznością itd. ze strony tych, którzy mają słuszne powody obawiać się, że coś z tym bratem jest nie w porządku. Jeśli tak jak w typie później okaże się (po nałożeniu na niego tych ograniczeń), że jest on uporczywym rewolucjonistą przeciwko Słowu i zarządzeniom Pana (jeśli się to bardzo na skórze rozszerza – w.27), antytypiczny Kapłan powinien orzec, że posiada on nieczystość Wielkiej Kompanii. Jeśli jednak taki rewolucjonizm nie występuje (jeżeli na miejscu pozostanie ta plama, a więc nie ma zbielałego włosa, a zło nie sięga głębiej niż skóra – w.28), to pomimo widocznej światowości (pewnego pociemnienia – w.28) antytypiczny Kapłan ogłosi go za wolnego od nieczystości Wielkiej Kompanii, ponieważ Kapłani w mniejszym lub większym stopniu także dają dowody światowości (jest to zapalenie oparzelizny – w.28).

(21) Jak dotąd rozważyliśmy trzy z czterech rodzajów trądu osobistego w typie i antytypie. W wersetach 29-44 przechodzimy do rozważenia jego czwartego rodzaju – trądu głowy, będącego typem błędu w nauczaniu i zarządzeniach. Tak jak w przypadku pozostałych trzech form nieczystości Wielkiej Kompanii, zacytujemy dosłowne wersety, tym razem dowodzące, że taki błąd jest znakiem nieczystości Wielkiej Kompanii. Być może klasycznym fragmentem na ten temat jest 1 Tym. 1:19,20, gdzie o niektórych mówi się, że zaprzepaścili wysokie powołanie w kwestiach wiary, szczególnie w kwestii zmartwychwstania (2 Tym. 2:17,18), za co między innymi Himeneusz i Aleksander zostali oddani Azazelowi, jako zanieczyszczeni nieczystością Wielkiej Kompanii. Ps. 107:10,11 pokazuje, że niektórzy zostali uwięzieni (zamknięci) w symbolicznym lochu za rewolucjonizowanie przeciwko prawdzie i zarządzeniom

Pana. Jak. 5:19,20 pokazuje, że utracjusze koron *błądzą,* oddalając się od prawdy. Widzimy więc, że błąd jest jedną z postaci nieczystości Wielkiej Kompanii. Symbolika trądu głowy (w części owłosionej) lub brody (w.29) jest bardzo pouczająca, ponieważ włosy przede wszystkim przedstawiają prawdę i jej zarządzenia. W całym tym fragmencie zakażenie niemal zawsze okazuje się występować we włosach lub tam, gdzie zwykle są włosy. Ten rodzaj trądu zwany jest liszajem (w.30,31). Osoba posiadająca liszaja w typie i antytypie musi być zbadana przez kapłana. Jeśli jest głębszy niż skóra i posiada *żółte* włosy (żółte, nie białe, ponieważ włosy z wiekiem zwykle stają się białe), był to w typie przypadek trądu, w antytypie obrazujący uporczywie utrzymywany błąd. W związku z tym zarówno w typie, jak i antytypie ma być on potraktowany tak samo jak podobne objawy w pozostałych trzech rodzajach typicznego i antytypicznego trądu, jak wykazaliśmy to powyżej.

(22) Werset 31 pokazuje, że jeśli podejrzany w typie lub antytypie nie nabył tych dwóch symptomów wystarczających do skazania, nie powinien być ogłaszany za nieczystego, lecz zamknięty, ograniczony na czas przeprowadzenia dostatecznych oględzin. Gdyby na liszaju były czarne włosy, dowodziłoby to, że osoba taka jest wolna od trądu. Jeśli jednak nie było na nim czarnych włosów i nie był on głębszy od skóry, miał on stać się podejrzanym o trąd. Brak czarnych włosów jest typem tego, że pogląd wyznawany przez antytypicznego podejrzanego nie jest częścią prawdy dotychczas rozwiniętej lub na czasie. Wgłębienie na liszaju ma to samo antytypiczne znaczenie, jakie zauważyliśmy już w pozostałych rodzajach trądu, co dotyczy również zamknięcia na 7 dni. Oględziny siódmego dnia (w.32) mają to samo antytypiczne znaczenie, na jakie wskazaliśmy poprzednio, co dotyczy również pozostałych elementów wersetu 32. Zgolenie wszystkiego z wyjątkiem liszaja (w.33) wydaje się przedstawiać myśl, że antytypiczny Kapłan powinien oddzielić od „nowego poglądu" każdy zarys znanej prawdy, tak by ten nowy pogląd mógł być dokładnie zbadany

sam w sobie, by odsłonił swój dokładny charakter i został starannie przebadany z tego punktu widzenia w czasie kolejnych 7 antytypicznych dni. Jeśli w wyniku wystarczającego badania (siódmego dnia – w.34) okaże się, że pogląd ten nie ma żadnych błędnych konsekwencji (nie rozszerzył się) i nie jest z uporem wyznawany (nie głębszy od skóry), Kapłan powinien ogłosić podejrzanego za wolnego od nieczystości Wielkiej Kompanii. Dowodzi to, że popełnianie nieistotnych pomyłek nie powinno być traktowane jako dowód posiadania przez kogoś nieczystości Wielkiej Kompanii. Na przykład, brat lub siostra często popełnia błąd w czasie badania, lecz udziela odpowiedzi, która nie jest sprzeczna z żadną znaną prawdą; nie powinien być zatem uważany za nieczystego. Jeśli błąd jest bardzo nieistotny, bez znaczenia, po dostatecznym zbadaniu go nie powinien obciążać takiego brata. Z tego samego punktu widzenia powinna być traktowana sprawa przedstawiona jako prawdopodobna. Wielu Kapłanów popełnia błędy w sprawach zarządzeń i nauk – czynią to wszyscy z wyjątkiem tych, którzy przemawiali pod natchnieniem. Błąd taki zdradza jednak niedoskonałość, na którą podejrzany musi uważać i której powinien się pozbyć, co jest pokazane w typie w praniu przez niego odzieży (w.34).

(23) W wersecie 35 przedstawiony jest przypadek osoby, która później rzeczywiście stała się trędowatą, co jest typem przypadku, kiedy w wyniku badania okazało się, że nieczystość Wielkiej Kompanii występuje już po przeprowadzeniu oczyszczenia. Tak jak w typie, tak bowiem i w antytypie pomyłka, która nie miała żadnych błędnych konsekwencji, później rozwija się w kierunkach, które takie konsekwencje posiadają; co więcej, dodatkowo prowadzi ona do uporczywego rewolucjonizmu (bardzo się rozszerzył). W takim przypadku podejrzany powinien być ponownie zbadany (w.36). Obecna jest samowola, czego typem jest szerzenie się liszaju na skórze. Nie szukając innych postaci błędu (nie będzie szukał żółtych włosów), Kapłan ma ogłosić podejrzanego za skażonego

nieczystością Wielkiej Kompanii. Werset 37 przedstawia fakt, że gdy błąd lub nowy pogląd po jego powtórzeniu nie posiada błędnych konsekwencji i jest wyznawany w harmonii z prawdą, nie zaprzeczając jej (są na nim czarne włosy), a także jest wyznawany bez uporu i agresji, podejrzany ma być uważany za wyleczonego i ogłoszony przez Kapłana za czystego. Wersety 38 i 39 przestrzegają przed uznaniem za trędowatą osobę posiadającą piegi, które oczywiście nie są trądem, nawet jeśli są tak liczne jak na twarzy pewnego amerykańskiego chłopca, który kilka lat temu posiadał ich ponad 7 000. Dowiedziono, że piegi spowodowane są tym, że skóra absorbuje więcej światła niż jest w stanie spożytkować. Wskazuje to na antytyp, który – jak zapewne wszyscy się zgodzimy – nie jest znakiem nieczystości Wielkiej Kompanii. Jak wiemy, światło używane jest jako reprezentacja prawdy (Przyp. 4:18). Niektórzy z naszych braci (a prawdę mówiąc, z pewnością wszyscy z nas) przy takiej czy innej okazji otrzymaliśmy więcej prawdy, niż byliśmy w stanie przyswoić. W tamtym czasie był to dla nas zbyt mocny pokarm. Na przykład, dla niektórych braci za trudna jest chronologia oraz inne rzeczy. Kto o zdrowym umyśle pomyślałby jednak o umieszczeniu takich osób w Wielkiej Kompanii? Taka zasada umieściłaby w Wielkiej Kompanii każdego członka Maluczkiego Stadka. Wersety 40 i 41 zawierają kolejne ostrzeżenie przed zdiagnozowaniem jako trądu przypadku łysiny, którą można oczywiście mieć, nie posiadając trądu. Łysina reprezentuje brak znacznej ilości prawdy. Łysina na głowie w kierunku czoła („wyłysieje od strony czoła"), które symbolizuje umysł lub jego zawartość, reprezentuje brak jakiegoś składnika lub składników prawdy. W żadnym przypadku osoba taka nie może być jednak umieszczona w Wielkiej Kompanii, ponieważ to nie ilość posiadanej prawdy wyznacza miejsce danej osoby, lecz przejawiana przez nią postawa serca wobec prawdy. Gdyby o czyimś miejscu w Maluczkim Stadku decydowała ilość posiadanej prawdy, przez większą część Interimu między Żniwami nie byłoby żadnych członków Maluczkiego Stadka. Fakt, że

większość Maluczkiego Stadka nie posiada prawdy epifanicznej, której ilość jest ogromna, wcale nie dowodzi, że znajdują się oni w Wielkiej Kompanii.

(24) Wersety 42-44 wskazują, w jakich okolicznościach łysina dowodzi trądu: jeśli trędowata rana (biało-czerwonawa – w.42) wystąpi na łysej głowie lub łysym czole. Taka rana przedstawia, że przy występującym braku prawdy powstał błąd. Fakt, że rana taka znajdowała się w łysym miejscu wskazuje, że była ona głębsza od skóry. Symbolizuje to zatem uporczywe trwanie w błędzie. Jednak nie każda rana na łysej głowie lub czole jest trądem. By określić rzeczywisty stan, musiał być wezwany typiczny kapłan, aby przyjrzeć się takiemu przypadkowi (w.43). Musiał on to określić w ten sam sposób, w jaki określane były inne przypadki trądu (jak trąd na ciele), to znaczy głębszy od skóry, z dodatkowym elementem w postaci biało czerwonawej rany, której kolor zdradzał chorobę, która mogła być trądem. Łysina wykluczała obecność żółtych włosów, które nie musiały występować, ponieważ obecność choroby na łysej głowie (jest to trąd na jego głowie – w.42) sugeruje występowanie błędu w antytypie. Gdyby to był prawdziwy trąd, na owłosionej skórze zawsze doprowadziłby on włosy do zżółknięcia. Jeśli zatem był to prawdziwy przypadek trądu (w.44), kapłan musiał ogłosić go za trędowatego, co jest typem faktu, że antytypiczny Kapłan musiał ogłosić, że uparty błądziciel w naukach i zarządzeniach jest skażony nieczystością Wielkiej Kompanii. Jeśli była to zwykła rana, nieposiadająca charakteru trądu, kapłan ogłaszał podejrzanego za czystego, co jest typem faktu, że jeśli antytypiczny Kapłan po zbadaniu podejrzanego stwierdzi, że nie jest on uporczywy w błędzie, powinien uznać go za wolnego od nieczystości Wielkiej Kompanii.

(25) W wersetach 45 i 46 przedstawione są pewne ogólne instrukcje dotyczące wszystkich rodzajów trądu. Pierwszą rzeczą, jaką musiał zrobić typiczny trędowaty, uznany za takiego

przez badającego go kapłana, było rozdarcie szat (w.45). Zauważyliśmy już, że szaty symbolizują łaski lub urzędowe władze albo jedno i drugie. Rozdarcie szat zadaje im wielki gwałt; dlatego jest ono typem znacznego gwałcenia łask lub władz urzędowych, albo jednego i drugiego. Oznacza to, że osoba taka bardzo osłabia swą wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, pobożność, braterską miłość, miłość bezinteresowną itd., co czyni przez złe myśli, motywy, słowa i czyny. Wielce osłabia także swą urzędową wiedzę i urzędowe obowiązki oraz przywileje, jakie dotąd miała w służbie Pana. Zwykle dokonuje się to przez wzmożone sięganie po władzę i panowanie nad braćmi, działanie przeciwko współsługom oraz coraz większe wypaczanie prawdy i wprowadzanie w błąd innych. Przypominamy sobie, że przy rozdzielaniu Eliasza i Elizeusza ten drugi rozdarł swe szaty od góry do dołu. Znalazło to swój antytyp w wielkich aktach zła popełnianych przez wodzów Towarzystwa i ich stronniczych zwolenników oraz w zadawaniu przez nich gwałtu ich urzędowym władzom jako utracjuszy koron, a także w sięganiu po władze kapłańskie, które były bardzo niewłaściwie używane. Podobieństwo tej czynności u trędowatego i u Elizeusza jest kolejnym dowodem, że trędowaty dotknięty chorobą w 3 Moj. 13 i 14 reprezentuje tych dotkniętych nieczystością Wielkiej Kompanii, jak zauważyliśmy to w przypadku Elizeusza (E 3, roz. 2). Drugą czynnością związaną z trędowatym uznanym za takiego przez kapłana było odkrycie przez niego głowy i niezakrywanie jej. Przypominamy sobie, że chociaż najwyższy kapłan mógł chodzić z odkrytą głową (jako reprezentacja tego, że jako kapłan nie podlegał innemu kapłanowi), podkapłani musieli mieć głowy przykryte czapkami, co wskazywało na ich poddanie najwyższemu kapłanowi. Antytypem tego jest służba z symbolicznie odkrytą głową przez naszego Najwyższego Kapłana – Jezusa, to znaczy, że jako Kapłan działa On bez jakiegokolwiek podporządkowania jakiemukolwiek Kapłanowi, ponieważ jest On Głową

nad wszystkimi sprawami dla Kościoła, który jest Jego Ciałem (Efez. 1:22). Jego Podkapłani nie działają jednak z symbolicznie odkrytymi głowami, niepodporządkowani innemu Kapłanowi, ponieważ jako Podkapłani podlegają Najwyższemu Kapłanowi, jako swej Głowie. Odkrycie głowy przez typicznego podkapłana oznaczało odrzucenie przez niego podporządkowania typicznemu najwyższemu kapłanowi. Zatem odkrycie głów przez trędowatych przedstawia odrzucenie przez objawionych utracjuszy koron zwierzchnictwa Jezusa i odebranie przez nich swych własnych głów – przestają być ścięci dla Słowa Bożego i świadectwa Jezusa. Jezus nie jest już ich Głową, ponieważ jest On Głową tylko dla członków Swego Ciała, którymi członkowie Wielkiej Kompanii już nie są, a Młodociani Godni nigdy nie byli.

(26) Co jest pokazane przez zakrycie górnej wargi (w.45 – K.J.V.)? W symbolach Biblii usta reprezentują urząd rzecznika; na przykład ustami Boga jest Biblia (Iz. 1:20; 40:5; 45:23). Wargi w symbolach Biblii przedstawiają prawdę (Ps. 63:4; Sof. 3:9). Są dwie szczególne wielkie symboliczne wargi: Pieśń Mojżesza – główny temat Starego Testamentu, oraz Pieśń Baranka – główny temat Nowego Testamentu. Te dwie części Biblii są więc wargami Boga – górną jest Nowy Testament, a dolną Stary Testament. Zatem wargami ludu Bożego, jako Jego ustami, są Nowy i Stary Testament. Zakrycie górnej wargi sprawia, że mówi się bardzo niewyraźnie, co można zauważyć przy próbie mówienia po zakryciu tej wargi. Symboliczne zakrycie przez lud Boży jego górnej wargi sprawia zatem, że niewyraźnie, błędnie mówi on o naukach Nowego Testamentu – o prawdach szczególnie dotyczących wysokiego powołania. Ponieważ zakrycie górnej wargi sprawia, że i dolna warga nie działa poprawnie, symbolicznie zakryta górna warga sprawia, że ta dolna – nauki Starego Testamentu, związane z upadkiem, dozwoleniem zła i restytucją – także wypowiada niewyraźne słowa. Co jest przedstawione w wołaniu: *nieczysty, nieczysty*? Z reguły słowa z typu w antytypie re-

alizowane są w pantomimie, nie słowami. Powinniśmy zatem szukać wypełnienia okrzyku *nieczysty, nieczysty* w czynach, co wygląda następująco: Gdy Wielka Kompania znajduje się w nieczystym stanie, nie tylko plami swe czyny i charakter, lecz w mniejszym lub większym stopniu wypacza także nauki – naucza błędów. Jej niewłaściwe życie i nauczanie błędu stanowią okrzyk: *Nieczysty*. Oznacza to, że w oczach Boga i Kościoła jej czyny i nauki swym charakterem wołają: „Jestem nieczysty; jestem nieczysty". Nieczysta Wielka Kompania oczywiście nie mówi dosłownie, że jest nieczysta. Czyny mówią jednak głośniej niż słowa, a jej nauki i czyny ogłaszają, że jest nieczysta.

(27) Pierwszą rzeczą, jaką werset 46 podaje na temat trędowatego, jest to, że będzie on skażony – nieczysty przez cały czas trwania tej choroby. Pamiętając, że chorobą tą był obrzęk, wrzód, oparzelizna lub liszaj, wiemy, jak długo typiczny trąd pozostawał w trędowatym. W antytypie, tak długo, jak długo utrzymuje się uporczywy grzech, któremu towarzyszy uporczywy błąd; tak długo, jak długo utrzymuje się uporczywe samolubstwo, któremu towarzyszy uporczywy błąd; tak długo, jak długo utrzymuje się uporczywa światowość, której towarzyszy uporczywy błąd; oraz tak długo, jak długo utrzymuje się uporczywy błąd, nawet jeśli ktoś nie wydaje się przejawiać uporczywego grzechu, samolubstwa lub światowości – Wielka Kompania pozostaje skażona i tak długo, jak długo będzie pozostawać w tym stanie, cały czas będzie plugawić samą siebie, prawdę oraz wszystkich, którzy poddają się jej wpływowi. Tak długo, jak długo pozostaje w takim stanie, nie ma dla niej oczyszczenia. Dopóki nie będzie pokutować i nie naprawi się, powinna być uznawana za nieczystą (nieczystym jest – w.46). Drugą rzeczą wymienioną w wersecie 46 jest to, że trędowaty miał mieszkać sam. Co to oznacza w antytypie? Należy zerwać z nim społeczność kapłańską! Kapłani nie powinni z takimi badać, tj. starać się korzystać z nimi ze światła Świecznika, ponieważ ci są od niego odcięci. Kapłani nie powinni dążyć do rozwijania łask ducha w społeczności z nimi, gdyż w ła-

skach tych (karmieniu się przy antytypicznym Stole z chlebami pokładnymi) są oni wzmacniani w swej podróży do Boskiej natury, ponieważ ci bracia z Wielkiej Kompanii zostali przez Pana odsunięci od tego Stołu. Kapłani nie powinni składać z nimi ofiar przy antytypicznym Złotym Ołtarzu – służyć ofiarniczo wraz z nimi sprawie Pana, ponieważ zostali odsunięci od ofiar składanych przy tym Ołtarzu. Społeczność kapłańska polega na ich przywilejach przy antytypicznym Złotym Świeczniku, Stole i Ołtarzu. To jest ich społeczność (Ps. 133:1,2); to jest ich mieszkanie (Ps. 91:1). Jeśli chodzi o te kapłańskie przywileje, powinni oni pozostawić Wielką Kompanię „samą", samą sobie. Służy to dobru wszystkich zainteresowanych.

(28) Ostatnią kwestią, jaką werset 46 podaje na temat trędowatego, jest to, że jego mieszkanie ma być poza obozem. Gdy Izrael znajdował się na pustyni, trędowaty nie mógł więc mieszkać w obozie z innymi Izraelitami. Gdy w Kanaanie Izrael mieszkał w miastach, trędowaci byli trzymani poza miastami, na terenach niezamieszkałych, na pustyni (aluzja do kozła Azazela także i w tym miejscu dowodzi, że trędowaty reprezentuje Wielką Kompanię). Byli więc oni odcięci od społeczności i mieszkania ludu Bożego tak długo, jak długo pozostawali trędowaci. Mogli oczywiście przebywać z innymi trędowatymi, lecz nie mogli mieć kontaktu z czystymi Izraelitami, którzy byli ostrzegani o ich obecności stłumionym okrzykiem: *Nieczysty*. W antytypie symboliczni trędowaci powinni być usuwani ze społeczności z Maluczkim Stadkiem i dobrymi Młodocianymi Godnymi, którzy powinni być ostrzegani o ich obecności ich przytłumionymi naukami – błędami. Powinni pójść na antytypiczną pustynię, by tam przechodzić doświadczenia w postaci ciosów z rąk Azazela, dopóki nie nastąpi zniszczenie ich cielesnych umysłów. Nie powinni być zachęcani do wchodzenia między Maluczkie Stadko i dobrych Młodocianych Godnych. Powinni być raczej do tego zniechęcani, dopóki nie oczyszczą się ze swego zanieczyszczenia nauk i praktyki. Mogą oczywi-

ście przestawać z takimi jak oni, mieszkając razem i wzajemnie coraz bardziej się kalając. Nie mogą jednak mieszkać (czuć się jak w domu) wśród Kapłanów i dobrych Młodocianych Godnych, dopóki nie zaczną pokutować i nie poprawią się – dopóki nie omyją swych szat w krwi Baranka i w wodzie Słowa. Dziękujemy Bogu, że kiedyś to uczynią. Miejmy też nadzieję, że tak się stanie i módlmy się o to. Gdy to uczynią, powitamy ich w naszym gronie, pocieszymy Słowem Bożym i pouczymy, jak służyć Panu w duchu i prawdzie, co oni nauczą się też czynić. Dzięki niech będą Bogu za tę perspektywę, która w odpowiednim czasie stanie się rzeczywistością.

(29) Nasze powyższe rozważania 3 Moj. 13 obejmują cztery rodzaje typicznego i antytypicznego trądu dotyczącego ludzi. Są jeszcze dwa jego rodzaje dotyczące rzeczy w odróżnieniu od ludzi – trąd na odzieży (3 Moj. 13:47-59) oraz trąd w domu (3 Moj. 14:33-53). Pragniemy rozważyć także te nieosobowe rodzaje trądu, ponieważ bez ich zrozumienia nie uzyskamy pełnego obrazu nieczystości Wielkiej Kompanii. Omówimy je w kolejności ich prezentacji w 3 Moj. 13 i 14. Na razie pominiemy analizę 3 Moj. 14:1-32, 49-53, pozostawiając te rozważania na później. Czynimy to po to, by przed zbadaniem oczyszczenia z trądu uzyskać pełny obraz antytypicznego trądu. Oczyszczenie trędowatego jest przedstawione między dwoma ostatnimi rodzajami trądu niewątpliwie dlatego, że 5 pierwszych jego rodzajów w antytypie związanych jest z jednostkami, które jako takie muszą przejść oczyszczenie, natomiast jego szósty rodzaj w antytypie wiąże się z grupami, których oczyszczenie opisane jest po przedstawieniu ich nieczystości. Zatem nasze obecne rozważanie tej sprawy rozpoczniemy od trądu na odzieży, przedstawionego w 3 Moj. 13:47-59.

(30) Jak często wspominamy w naszych publikacjach, w symbolach biblijnych szaty przedstawiają: (**1**) łaski Ducha Świętego (Kol. 3:10-14; Iz. 61:3; 1 Piotra 3:4; 5:5 Judy 23; Obj. 3:4; 16:15); (**2**) ich przeciwieństwa – *wady* (Ps. 69:12; 73:6;

132:18; Kol. 3:8,9); oraz (**3**) władze urzędowe (2 Moj. 28:2-39; 2 Król. 2:8,14; Iz. 22:21; Obj. 12:1). W 3 Moj. 13:47-59 najwyraźniej nie mają one pierwszego ani drugiego znaczenia, gdyż w obydwu tych znaczeniach – jako łask i wad – zawierają się one w 3 Moj. 13:1-44. Dlatego rozumiemy, że odzież w 3 Moj.13:47-59 reprezentuje urzędowe władze, a odzież trędowatego reprezentuje urzędowe władze skalane nieczystością Wielkiej Kompanii. Ta konkretna forma nieczystości Wielkiej Kompanii istnieje jako sięganie po władzę i panowanie nad Boskim dziedzictwem przez wodzów. To, że istnieje taka postać nieczystości Wielkiej Kompanii możemy zauważyć na podstawie wielu dosłownych wersetów. Być może klasycznym przykładem tej formy nieczystości Wielkiej Kompanii jest Diotrefes (3 Jana 9,10). Jego bezbożne sięganie po władzę i panowanie przejawia się w miłowaniu przez niego pierwszoplanowej pozycji oraz odrzucaniu Jana i innych jako posłańców Pana, zakazywaniu innym przyjmowania ich oraz w wyrzucaniu ze zboru tych, którzy ich przyjmowali. Te akty wskazują również na panowanie nad Boskim dziedzictwem. Zapowiedź Jana, że po swym przybyciu przypomni jego uczynki i złośliwe słowa wskazuje na to, że miał się zająć nim jako utracjuszem korony. 1 Piotra 5:3,4 przestrzega przed panowaniem nad Boskim dziedzictwem jako cechą, która uniemożliwia otrzymanie korony chwały, która nie więdnie, czyli jako cechą prowadzącą do utraty korony. Ostrzeżenia naszego Pana przed nikolaitami (Obj. 2:6,15) jako opanowującymi lud Boży, jako panami nad ludem Bożym, oznaczają, że tacy nie są świętymi zwycięzcami, lecz szatańskimi zwycięzcami nad świętymi oraz nad innymi. To, co Paweł mówi (1 Kor. 9:27 – że zostaną usunięci z wysokiego powołania) o nauczycielach, którzy nie kontrolują i nie ujarzmiają ciała, co obejmuje także uleganie pokusie sięgania po władzę i panowania nad Boskim dziedzictwem – oznacza, że te formy zła są nieczystością Wielkiej Kompanii (zob. *Komentarze bereańskie*). Widzimy więc, że tacy posiadają symbo-

liczny trąd na swych symbolicznych ubiorach – władzach urzędowych. Literalne wersety nauczają zatem myśli, jaką przedstawiliśmy jako typ trądu na odzieży. Nasz pogląd nie jest więc ludzkim wymysłem.

(31) Jak można zauważyć, wersety 47 i 48 przedstawiają trzy rodzaje odzieży: odzież z lnu, wełny i skóry. Zauważamy również, że odpowiadają one trzem z czterech rodzajów zasłon Przybytku. Na pierwszy rzut oka ktoś mógłby zaprzeczyć, że odzież z wełny odpowiada jednemu z materiałów w jednej z zasłon Przybytku, ponieważ jedna z nich była wykonana z koziej sierści. Zasłona ta reprezentuje nas jako usprawiedliwionych, a jej część podwojona od frontu Przybytku reprezentuje nasze usprawiedliwienie. Po dokładniejszym zastanowieniu zarzut ten jednak upada, ponieważ do zobrazowania naszego usprawiedliwienia używana jest także wełna (Iz. 1:18). Ponadto, w języku hebrajskim Bóg wyraźnie stwierdza, że *baranek* paschalny mógł być wzięty z owiec lub z kóz (2 Moj. 12:3-5). W języku angielskim ograniczamy użycie słowa *baranek* do młodych z owiec, lecz w języku hebrajskim *seh*, tutaj przetłumaczone jako *baranek*, jak pokazuje werset 5, może być użyte w odniesieniu do młodych z owiec lub z kóz, chociaż w języku angielskim młodego kozła nazywamy *koźlęciem.* Tak więc zasłona, która w Przybytku znajdowała się między zasłoną lnianą a tą wykonaną z baranich skór farbowanych na czerwono, mogła być tkana z wełny. Dlatego uważamy, że nasz tekst koresponduje z trzema wymienionymi powyżej elementami zasłon Przybytku. Najwyraźniej nie ma tutaj mowy o zasłonie z baranich skór farbowanych na czerwono, ponieważ nie reprezentuje ona naszego usprawiedliwienia, lecz okup Chrystusa, który na zawsze pozostaje nieskalany i z tego powodu nie jest używany wśród symboli z 3 Moj. 13:47,48. Rozumiemy zatem, że lniana odzież wiąże się z wodzami pod pewnymi względami jako nowymi stworzeniami; odzież wełniana wiąże się z wodzami pod pewnymi względami jako usprawiedliwionymi; a odzież ze skóry wiąże się z wodzami pod pewnymi względa-

mi jako będącymi częścią świata. Względy te są związane z ich władzami urzędowymi. Stroje lniane są typem ich władz urzędowych używanych wobec nowych stworzeń; stroje wełniane przedstawiają ich urzędowe władze używane wobec usprawiedliwionych; natomiast odzież ze skóry reprezentuje ich władze urzędowe używane wobec świata. Osnowa (w.48) wydaje się odnosić do urzędowych władz związanych z nauczaniem, a wątek – do urzędowych władz związanych z zarządzeniami.

(32) Zaraza trądu na odzieży przedstawia nieczystość Wielkiej Kompanii w używaniu władz urzędowych. Te urzędowe władze dotyczą władz lokalnych starszych i diakonów oraz starszych generalnych. Trąd na odzieży reprezentuje nieczystość Wielkiej Kompanii w tych dwóch grupach starszych i w diakonach, a zatem dotyczy ich jako wodzów sięgających po władzę i panujących nad innymi. Jeśli trędowata odzież jest lniana, reprezentuje ona sięganie przez nich po władzę i panowanie nad nowymi stworzeniami w zakresie nowych stworzeń – albo przez używanie ich urzędu jako nauczycieli błędu (trąd na osnowie), albo jako wypaczających zarządzenia (trąd na wątku) przeznaczone do służenia nowym stworzeniom. Jeśli trędowata odzież jest wełniana, reprezentuje ona sięganie przez nich po władzę i panowanie nad usprawiedliwionymi w zakresie usprawiedliwienia – albo przez używanie ich urzędu jako nauczycieli błędu (trąd na osnowie), albo jako wypaczających zarządzenia (trąd na wątku) przeznaczone do służenia usprawiedliwionym. Jeśli trędowata odzież jest skórą lub zrobiona ze skóry, reprezentuje ona sięganie przez nich po władzę i panowanie nad światem w sprawach dotyczących świata – albo przez używanie swych urzędowych władz jako nauczycieli błędu (trąd na skórze – w.48), albo jako wypaczających zarządzenia (trąd na wyrobie ze skóry – w.48) przeznaczone do służenia światu. Widzimy więc, że typy wersetów 47 i 48 przedstawiają każdy rodzaj osób, którym mogą oni służyć – nowe stworzenia, usprawiedliwionych i świat, a także każdy rodzaj służby, jaki mogą wykonywać – w nauczaniu i za-

rządzeniach. W wersecie 49 przedstawiony jest każdy rodzaj uzurpacji, jaki mogą oni popełnić – sięganie po władzę i panowanie, dwie oczywiste szatańskie bliźniacze cechy.

(33) Werset 49 opisuje objawy trądu na odzieży. Jeśli zaraza na odzieży jest zielonawa lub czerwonawa, jest to przypadek trądu na odzieży. Te dwa kolory (zielony i czerwony) reprezentują dwa rodzaje uzurpacji, które stanowią nieczystość Wielkiej Kompanii u wodzów. Kolor zielony, po raz pierwszy wspomniany tutaj oraz w 3 Moj. 14:37, oznacza pierwszy rodzaj uzurpacji – sięganie po władzę u wodzów, jako formę nieczystości Wielkiej Kompanii; natomiast kolor czerwony, wymieniony jako drugi, oznacza panowanie – drugi rodzaj uzurpacji u wodzów, jako postać nieczystości Wielkiej Kompanii. Wodzowie posiadają pewne władze urzędowe. I tak, lokalni starsi posiadają władze urzędowe do takiej służby, jakiej w harmonii ze słowem Pana zbór udzieli im przez głosowanie w odniesieniu do nauczania doktryn, zbijania błędu, naprawiania, wychowywania w sprawiedliwości (2 Tym. 3:16,17) oraz pocieszania (Rzym. 15:4), w czasie zebrań zborowych i poza nimi. Na zaproszenie mogą oni także służyć innym zborom. Starsi generalni posiadają władze urzędowe do takiej służby, jakiej zgodnie ze Swym Słowem Pan im udziela w zborach i poza nimi, gdzie są oni przez te zbory zapraszani do służenia pod tymi samymi pięcioma względami. Ich przywilejem jest wykonywanie tej służby w harmonii z duchem, Słowem i opatrznością Pana. Szatan stale próbuje jednak pobudzać ich do stania się kimś wielkim, z większym zakresem władz od tych wyznaczonych przez Pana jako ich władze urzędowe. W wielu przypadkach udaje mu się niestety doprowadzać do ich *powstania* (Dz.Ap. 20:30), by sięgali i używali więcej władz od tych, jakich Pan im udzielił. Wodzowie są szczególnymi celami szatana, który stara się pobudzać ich do pychy. Nasz Pastor pewnego razu zauważył, że według jego obserwacji 95% wodzów, którzy upadli, upadło z powodu pychy. Wodzowie Wielkiej Kompanii w każdym przypadku są winni się-

gania po władzę i panowania. Gdy przyjrzymy im się jednemu po drugim, przekonamy się, że tak właśnie jest. Od pierwszego do ostatniego z nich pragną oni więcej, niż Pan im udziela. Z tego powodu, pod wpływem pokus szatana, sięgają po władzę i panują nad Boskim dziedzictwem, co sprawia, że popadają w niełaskę u Boga.

(34) Jak można zauważyć, słowa *odzież, skóra, jakiś wyrób ze skóry, osnowa* i *wątek* w wersecie 49 przedstawiają te same rzeczy, jakie sugerowaliśmy w ak. 32. Nie potrzebujemy więc powtarzać tych szczegółów. Korzystne jednak będzie zwrócenie przez nas uwagi na to, jak bardzo wodzowie Lewitów splamili swe władze urzędowe. J.F.R. wypaczył niemal każdy zarys prawd wysokiego powołania, a zanim osiągnie kres swego postępowania, uczyni to wobec każdego ich elementu, a jego prawe oko zostanie całkowicie zaciemnione. O ile wiemy, nie używa on już ani jednego zarządzenia do prowadzenia pracy Pańskiej podanego przez Pana za pośrednictwem onego Sługi. Jego *odzież* stała się na wskroś trędowata. W mniejszym lub większym stopniu to samo dotyczy pozostałych wodzów Wielkiej Kompanii, np. H.J.Shearna, Wm. Crawforda, Jesse Hemery'ego, Carla Olsona, Menty Sturgeona, F.H. Robisona, I.F. Hoskinsa, W.F. Hudgingsa, W.E. Van Amburgha, A.H. MacMillana, E.G. Bolgera itd. Ich postępowanie okazało się żałośnie niepożyteczne. Za niewielką pozycję, za niewielkie uznanie od ludzi, za niewielki blask pierwszoplanowej roli, utracili przywileje służby w wysokim powołaniu! Jakże słaby jest ich osąd, niezdrowy umysł i niebezpieczne postępowanie! „I dał im, czego żądali, lecz zesłał chudość do ich duszy". Na wszystkich ich strojach – czy to lnianych, wełnianych, skórze czy jakichkolwiek wyrobach ze skóry, czy to na osnowie, czy na wątku – widać zieleń sięgania po władzę i czerwień panowania nad Boskim dziedzictwem. Na całym ciele noszą napisy „dotknięty zarazą", „dotknięty trądem". Tą samą symboliczną zielenią i czerwienią na swych ubiorach – sięganiem po władzę i panowaniem – zabarwieni są nie tylko ci, którzy w większo-

ści byli starszymi generalnymi, lecz bardzo wielu starszych lokalnych, chociaż na mniejszą skalę.

(35) A Słowo Pana niezawodnie wypełniało się w antytypie: „będzie pokazany kapłanowi" (w.49). Ci, których sięganie po władzę i panowanie dotyczyło Kościoła powszechnego, byli przyprowadzani do Jezusa działającego przez Swe specjalne oko, usta i rękę. Aleksander, Himeneusz i Filetus (1 Tym. 1:20; 2 Tym. 2:17) zostali przyprowadzeni do Pana działającego poprzez Pawła, a Diotrefes (3 Jana 9,10) został przyprowadzony do Niego jako działającego przez Jana. Jest to bardzo wyraźne teraz, w Epifanii, kiedy nadszedł właściwy czas zajmowania się Wielką Kompanią jako całością oraz w jej 60 podziałach. Trędowate stroje wodzów Wielkiej Kompanii – zarówno generalnych, jak i lokalnych – są przynoszone do Pana Jezusa działającego wobec wodzów generalnych przez posłannika Epifanii, wspieranego przez współkapłanów, a wobec wodzów lokalnych – przez lokalne zbory. Od chwili śmierci naszego Pastora znaczną część naszego czasu poświęcamy badaniu takich sięgających po władzę i panujących generalnych starszych. Wiele z nich, a tak naprawdę większość z tych badań dokonuje się w *Teraźniejszej Prawdzie*. Niektóre z nich zostały przeprowadzone, zanim zaczęła ona być wydawana, lecz ich procesy i wyniki w dużej mierze są przedstawiane w wydawnictwach Epifanii. Konieczność dokonywania tych badań publicznie wynikała nie tylko z tego, że sięganie po władzę i panowanie są publiczne; celem było także umożliwienie Kapłanom współpracy z Panem, działającym przez posłannika Epifanii, w zajmowaniu się takimi przypadkami. Wielu obwinia nas o oszczerstwo za publikowanie takich badań, lecz my nie podajemy oszczerstw: ponieważ przestępstwa są publiczne, muszą być one publicznie strofowane – nie tylko po to, by umożliwić Kapłaństwu w ciele współpracę w tej sprawie, lecz także po to, by ochronić braci zagrożonych trędowatą odzieżą. Postępowanie Pana w tej sprawie jest najlepsze i ostatecznie zostanie za takie uznane przez wszystkich, którzy będą godni życia. Wyrażenie „będzie pokazana kapłanowi"

oznacza również, że każdy Kapłan lub Młodociany Godny, dostrzegający przypadki rzeczywistego sięgania po władzę, szczególnie u generalnego starszego, powinien zwrócić na to uwagę Jezusa działającego w tych sprawach przez Swe oko, usta i rękę. Nie powinno to być traktowane jako plotkowanie.

(36) Werset 50 dotyczy typicznego badania i zamknięcia odzieży na 7 dni. Jak można zauważyć, w czasie badania typicznej odzieży wyrok w żadnym wypadku nie był ogłaszany przy pierwszym badaniu, co w skrajnych przypadkach miało miejsce przy trądzie u ludzi. Było to celowe, ponieważ w typie nie podano żadnych symptomów, które dawałyby podstawę do podjęcia pełnej decyzji już przy pierwszym badaniu. Pod względami podanymi w tym akapicie antytyp jest ciekawy i pełen znaczenia. W przypadkach sięgania po władzę i panowania musi być przeprowadzone badanie albo przez Najwyższego Kapłana działającego przez Swoje oko, usta i rękę (gdy sięganie po władzę i panowanie jest dokonywane przez generalnego starszego), albo przez zbór (gdy sięganie po władzę i panowanie jest dokonywane przez lokalnego starszego lub diakona). Jest to obowiązek, od którego nie wolno się uchylać, ponieważ wszędzie tam, gdzie dochodzi do sięgania po władzę i panowania, szatan ma szczególne zamiary: wobec kościoła powszechnego, gdy winnym jest starszy generalny, lub wobec kościoła lokalnego, jeśli winnym jest lokalny starszy lub diakon. Z takim przypadkiem należy się odważnie zmierzyć, jak doradzał nasz Pastor w Strażnicy z 1 listopada 1916 w artykule „Godzina pokuszenia". Z oczywistych powodów należy jednak unikać pochopnego osądu („zamknie na siedem dni"). Istota sprawy wymaga, by winowajcą zająć się poprzez zbadanie i ograniczenie (zamknięcie), tak by dany przypadek został właściwie rozstrzygnięty. Gdyby podjęto przedwczesną decyzję, Kapłan przeprowadzający badanie nie miałby przekonujących danych do przedstawienia Kościołowi powszechnemu lub lokalnemu. Dlatego trzeba pozwolić, by upłynął odpowiedni czas, tak by dany przypadek pokazał swój prawdziwy charakter. Jeśli jednak istnieją obawy, że ma miejsce sięganie po władzę i panowanie,

Kapłan dokonujący badania (generalny lub lokalny) powinien poddać podejrzanego ograniczeniom w postaci sprzeciwu, stanowczego protestu, ostrzeżenia, ograniczenia w służbie itp., czemu winny będzie się przeciwstawiał.

(37) Tak jak w typie kapłan ponownie oglądał odzież siódmego dnia (w.51), tak po upływie czasu zwykle uważanego za wystarczający do ujawnienia się antytypicznego trądu Kapłan dokonujący badania powinien ponownie zbadać dany przypadek, by przekonać się, czy doszło do dalszego postępu sięgania po władzę i panowania w używaniu budzących podejrzenie władz urzędowych. Jeśli w typie zaraza rozszerzyła się na odzieży – czy to na osnowie, wątku, skórze czy jakimkolwiek wyrobie ze skóry – zaraza miała być zdiagnozowana jako złośliwy trąd [w angielskim trąd ten nazwany jest *niespokojnym, pozbawionym pokoju, pełnym niepokoju* – przypis tł.], a odzież – uznana za nieczystą (w.51). Typ ten sugeruje następujący antytyp: Rozszerzanie się zarazy przedstawia, że w czasie symbolicznego ograniczenia narasta sięganie po władzę i panowanie, co może odbywać się pod kilkoma postaciami, tj. większej liczby aktów sięgania po władzę i panowania tego samego rodzaju, jaki początkowo uczynił symboliczną odzież podejrzaną o trąd, rozciągnięcie takich aktów w innym kierunku lub jedno i drugie. Na przykład, postępowanie J.F.R. w roku 1917 zawierało w sobie obydwie te rzeczy oraz ich połączenie, i to w wielu kierunkach. Do takich przypadków moglibyśmy zaliczyć spiskowanie przez niego, by zdobyć wykonawcze i kierownicze władze w Towarzystwie, a po ich zdobyciu – różnorodne próby przejęcia władzy kontrolnej nad Zarządem, nawet do stopnia usunięcia jego większości, niezgodnie z prawem ludzkim i Boskim. To rozszerzanie się może także przyjąć postać uzurpowania sobie władz nauczania (na osnowie) lub władz zarządzeń (na wątku) w stosunku do nowych stworzeń (odzież lniana), usprawiedliwionych (odzież z wełny), w stosunku do świata we władzach nauczania (na skórze) lub władzach zarządzeń (na jakimkolwiek wyrobie ze skóry). Może się ono zatem różnie objawiać.

(38) W typie (w.51) taka zaraza na odzieży nazywana jest trądem *pełnym niepokoju, niespokojnym* [polskie tłumaczenia Biblii oddają go jako trąd jadowity lub złośliwy – przypis tł.]. Ta szczególna nazwa została nadana mu dlatego, ponieważ pokazuje ona charakter antytypicznego trądu. Niepokojenie się to dobre słowo określające niepokój, jaki bezbożna ambicja, sięganie po władzę i panowanie nad Boskim dziedzictwem powoduje u swych ofiar. Ich knujące intrygi usposobienie nie daje im pokoju, lecz popycha ich do wszelkiego rodzaju stale rosnącego rozdrażnienia, denerwowania się. Także i to zilustrujemy przypadkiem J.F.R. Denerwował się, by stworzyć regulamin; gdy on powstał, denerwował się, by ustalić szczegóły walnego zebrania udziałowców posiadających prawo głosu w celu jego przyjęcia; denerwował się, gdy komitet do spraw uchwał opóźniał się z ich zgłoszeniem do tego stopnia, że wtargnął do pokoju narad tego komitetu; denerwował się tak bardzo, że groził członkom tego komitetu, nakłaniając ich do zgłoszenia regulaminu bez poprawek; denerwował się, by został on poddany głosowaniu przez walne zebranie udziałowców; denerwował się, by Zarząd go przyjął, pospiesznie zwołując specjalne posiedzenie Zarządu, by umieścić go w protokole Zarządu; potem denerwował się, by zdobyć kontrolę w Zarządzie; denerwował się tak bardzo, że wtrącał się do sytuacji w Anglii; tak się denerwował, że popełniał wiele błędów w tej sprawie i w sprawach Zarządu; denerwował się do tego stopnia, że oczerniał nasze działania w Wielkiej Brytanii; denerwował się na tyle, że zdobył nielegalną opinię na temat rzekomych wakatów w Zarządzie; denerwował się tak mocno, że usunął większość Zarządu; denerwował się tak bardzo, że wciągnął w tę kontrowersję Kościół; denerwował się tak niezmiernie, że wydał tom 7 bez wiedzy i zgody Zarządu; denerwował się na tyle, że napisał *Przesiewania Żniwa* w czasie, gdy my działaliśmy jako pośrednik między nim a większością Zarządu; denerwował się tak mocno, że prowadził polityczną kampanię w celu oczernienia większości Zarządu i nas oraz zapewnienia sobie ponownego wyboru. Cóż jeszcze możemy dodać o jego pełnym niepokoju zachowaniu w „wielkiej kampanii" [ang. „big drive" – termin ten używany jest przez Autora w odniesieniu do działań na forum publicznym prowadzonych przez Towarzystwo pod kie-

runkiem Rutherforda, w czasie których głoszono wiele błędów i zapowiadano niespełnione później wydarzenia; w terminologii biblijnej znane jest to jako II uderzenie Jordanu – przypis tł.], w kwestii wojskowej i zakupu obligacji; w planowaniu wydania 2 milionów egzemplarzy tomu 7 w czasie, gdy był uwięziony, pomijając w ten sposób pełniący obowiązki komitet wykonawczy, który pokrzyżował ten akt sięgania po władzę w samą porę, by przeszkodzić rządowi w ponownym zaatakowaniu Towarzystwa; w doprowadzeniu do przyjęcia regulaminu niezgodnie z prawem na temat wybierania urzędników i dyrektorów, najpierw na 3 lata i 10 miesięcy, a potem na 3 lata itd.? Niepokojenie się z pewnością jest bardzo dobrym słowem opisującym nieczyste używanie przez niego urzędowych władz w sięganiu po władzę i panowaniu. To samo w zasadzie dotyczy innych przypadków, takich jak H.J. Shearna, Wm. Crawforda, Jesse Hemery'ego, Isaaca Hoskinsa itp. W takich przypadkach kapłan dokonujący badania musiał oczywiście ogłosić nieczystość (jest nieczysta – w.51), co musi też być czynione w podobnych przypadkach, kiedykolwiek okazuje się, że noszą one te same zasadnicze cechy.

(39) Werset 52 mówi o tym, co kapłan przeprowadzający badanie powinien w typie uczynić z taką odzieżą: musiała być spalona. Bez względu na to, czy odzież była lniana, wełniana czy ze skóry, a także bez względu na to, czy zaraza była na osnowie czy wątku odzieży lnianej lub wełnianej albo na skórze lub wyrobie ze skóry – musiała być spalona. Co to przedstawia? Nadużyte władze urzędowe muszą być odebrane winowajcy – jeśli chodzi o niego, muszą one przestać istnieć. Zauważmy, jak to się dokonuje, najpierw w przypadku uzurpujących starszych generalnych, a potem starszych lokalnych. W przypadku starszych generalnych czyni to Jezus i ogłasza ten fakt poprzez Swego rzecznika, jak możemy zauważyć to w przypadku Diotrefesa (3 Jana 9,10). W Epifanii Jezus czyni to i ogłasza poprzez posłannika Epifanii. W jaki sposób odbierane są władze urzędowe? Przez usunięcie winowajcy z członkostwa w Maluczkim Stadku, w wyniku czego traci on urząd generalnego starszego w Maluczkim Stadku. Starszy generalny, który traci członkostwo w Maluczkim Stadku, oczywiście traci też urząd generalnego starszego

w Maluczkim Stadku, ponieważ do sprawowania takiego urzędu trzeba być członkiem tego grona, tak jak każdy, kto traci obywatelstwo w jakimś kraju, tym samym traci każdy urząd, jaki mógł w tym kraju pełnić. Takie zdymisjonowanie nie oznacza utraty urzędu w korporacji biznesowej, na przykład usunięcie J.F.R. z Maluczkiego Stadka nie oznaczało utraty przez niego stanowiska prezesa Towarzystwa. Popełniał akty uzurpacji przeciwko Kościołowi jako generalny starszy oraz w swym urzędzie prezesa Towarzystwa, lecz utrata urzędowych władz, jaka dosięgła go z powodu sięgania po władzę i panowania, dotyczyła praw, jakie posiadał on jako generalny starszy w Maluczkim Stadku. Początkowa nieczystość charakteryzująca Wielką Kompanię jest bowiem nieczystością, która pozbawia jednostkę członkostwa w Maluczkim Stadku. Te same zasady dotyczą innych uzurpatorów wśród generalnych starszych w Maluczkim Stadku, sięgających po władzę i panujących. Prawomocne ogłoszenie lokalnego starszego w zborze jako uzurpatora w sięganiu po władzę i panowaniu również objawia go jako już wcześniej odciętego od Maluczkiego Stadka przez naszego Pana, co pozbawia go prawa do jego urzędu jako lokalnego starszego w Maluczkim Stadku. Jeśli cały zbór sankcjonuje jego uzurpacyjne sięganie po władzę i panowanie, jest pozbawiany miana zboru Maluczkiego Stadka. Tak samo grupa, której członkowie byli w ruchu Maluczkiego Stadka, stronniczo popierająca generalnego starszego sięgającego po władzę i panującego, staje się grupą, ruchem Wielkiej Kompanii. „Niech będzie spalone w ogniu". Przedstawia to całkowite zniszczenie urzędowych władz takich osób (w.52).

(40) Wersety 47-52 opisują niebudzący wątpliwości przypadek trądu na odzieży. Wersety 53-58 opisują przypadki, co do których przez jakiś czas istnieje pewna wątpliwość oraz to, w jaki sposób osiągana jest pewność co do rzeczywistego stanu. Jeśli przy końcu siedmiu dni zamknięcia oględziny kapłana wskazują, że zaraza na odzieży, osnowie, wątku lub jakimkolwiek wyrobie ze skóry (w.53) nie rozszerzyła się, kapłan miał nakazać jej wypranie, a następnie zamknięcie na kolejne siedem dni (w.54). Jeśli w antytypie Kapłan dokonujący badania stwierdzi, że sięganie po władzę nie jest kontynuowane w poprzednim kierunku, w żadnych

nowych kierunkach ani nie stanowi połączenia tych dwóch zjawisk – ani wobec Kościoła (len), ani wobec usprawiedliwionych (wełna), pod względem uzurpacji w nauczaniu (osnowa) ani uzurpacji w zarządzeniach (wątek), a także wobec świata (skóra), pod kątem dwóch przed chwilą wspomnianych kierunków (w.53) – antytypiczny Kapłan dokonujący badania ma zachęcić Kapłanów i innych do zastosowania wobec winowajcy wody Słowa (Efez. 5:26), w celu oczyszczenia go z nieczystości jego wcześniejszych uzurpacji (w.54). Takie uzurpacje same w sobie nie były dostatecznie silne, by objawić winowajcę jako uporczywego uzurpatora w sięganiu po władzę i panowaniu. Jednak po takim antytypicznym praniu winowajca musi być zamknięty (w.54) na siedem antytypicznych dni, tj. musi być poddany ograniczeniom, ograniczony w swej urzędowej działalności, bez okazywania mu tak dużego szacunku, respektu i serdeczności jak poprzednio. Musi to być dokonane przez naszego Najwyższego Kapłana za pośrednictwem Jego specjalnego oka, ust i ręki (gdy winowajca jest starszym generalnym) lub przez zbór lokalny (jeśli winowajca jest starszym lokalnym). Niekiedy ograniczenia takie polegają na pozbawieniu winowajcy wszelkiej urzędowej działalności na pewien czas. Powinno to mieć miejsce wtedy, gdy wykroczenie jest mniej lub bardziej publiczne oraz gdy jest ono mniej lub bardziej przesadzone, jako ochrona dla wszystkich zainteresowanych. W przypadku starszego lokalnego może to odbyć się przez niewybranie go przy następnych wyborach lub udzielenie mu mniej ważnych usług w zakresie jego służby.

(41) Werset 55 pokazuje przypadek podejrzanej odzieży, która po wypraniu nie zdradza oznak jakiejkolwiek poprawy (nie zmieniła swego wyglądu, nawet jeśli zaraza się nie rozszerzyła). W takim przypadku odzież powinna być zniszczona (spalona w ogniu), ponieważ jest nieczysta. Jest to niepokój wewnętrzny [B.W. nazywa taką szatę „głęboko przeżartą" – przypis tł.], bez względu na to, czy trąd pokazuje się na wewnętrznej czy zewnętrznej stronie odzieży. Po upływie odpowiedniego czasu w antytypie, po napomnieniu winowajcy przez Kapłana, by się poprawił, jego przypadek powinien być ponownie zbadany. Brak zmia-

ny koloru typicznej odzieży z zielonego i czerwonego jest typem braku pokuty – odmowy wyznania zła i obiecania poprawy ze strony winowajcy. Jego władze urzędowe powinny mu być odebrane, nawet jeśli nie kontynuował on już praktykowania swych uzurpacji, nie przejawiał ich w innych kierunkach ani też nie łączył tych dwóch form uzurpacji (nie rozszerzyła się). Przez brak pokuty itd. dowodzi on, że jego władze urzędowe są skalane nieczystością Wielkiej Kompanii – sięganiem po władzę i panowaniem – z którego to powodu musi on być usunięty ze swego urzędu: jego władze urzędowe muszą przestać istnieć. Jeśli jest on starszym generalnym, Jezus dokona tego usunięcia (zarówno z Maluczkiego Stadka, jak i z jego urzędu) i objawi to przez ogłoszenie tego faktu za pośrednictwem Swych specjalnych ust. Jeśli winowajca jest starszym lokalnym, Pan Jezus usunie go z Maluczkiego Stadka, a poprzez zbór usunie go z urzędu lokalnego starszego w tym zborze („Spalisz ją w ogniu" – w.55). Na odzieży był to niepokój wewnętrzny, tzn. wewnątrz odzieży, bez względu na to, czy objawiał się on na zewnątrz (na stronie wierzchniej), tj. na zewnętrznej powierzchni odzieży, czy też objawiał się wewnątrz (na spodniej stronie odzieży), tj. na wewnętrznej stronie odzieży. W antytypie w sercu takiej jednostki znajduje się bezbożna ambicja (niepokój wewnętrzny), która wyraziła się we wcześniejszym sięganiu po władzę i panowaniu. To, że wciąż istnieje ona w sercu jest oczywiste na podstawie braku pokuty z jej strony, bez względu na to, czy jednostka taka pozwala, by okazywało się to na zewnątrz, to jest publicznie wobec wielu (przeżarte ze strony wierzchniej), czy wewnętrznie, tj. prywatnie wobec niewielu (przeżarte od strony spodniej). Prawdziwym problemem jest brak pokuty. Brat Shearn jest przykładem tej formy sięgania po władzę i panowania. Po umyciu go przez nas wodą Słowa obiecał on poprawę, lecz gdy Wm. Crawford dowiedział się o tym, przekonał go do wycofania swej pokuty, co ten uczynił. Pojawiły się zatem stare kolory antytypicznej zieleni i czerwieni. Z tego też powodu jego władze urzędowe zostały mu odebrane (spalone).

(42) Werset 56 omawia przypadek odzieży dotkniętej trądem, która po wypraniu traci swą zieleń i czerwień, lecz po tym

praniu i zamknięciu przez siedem dni jest nieco ciemnawa. Część o zmienionym kolorze miała być usunięta z odzieży. Przedstawia to przypadek władz urzędowych, które były używane uzurpacyjnie, lecz pod wpływem omycia przez Słowo i po odpowiednim ograniczeniu zostały częściowo oczyszczone z sięgania po władzę (zieleń) i panowania (czerwień). Zatem winowajca częściowo pokutował i częściowo zaniechał swych uzurpacji. Czego typem jest usunięcie ciemnego miejsca z szaty? Wydaje się to przedstawiać usunięcie tych zarysów służby, w których częściowo utrzymuje się sięganie po władzę i panowanie. Dla przykładu, gdyby pielgrzym uzurpował władze związane z zebraniami publicznymi, to nawet po częściowej pokucie powinien na pewien czas być odsunięty od usług w zebraniach publicznych, kontynuując jednocześnie usługi w zebraniach domowych; albo powinien być usunięty z pracy pielgrzymskiej, lecz mieć prawo prowadzenia pracy ewangelizacyjnej lub kolporterskiej. Gdyby lokalny starszy otrzymał możliwość przedstawiania wykładów Kościołowi (len), usprawiedliwionym (wełna) oraz światu (skóra) i wykorzystywał je do sięgania po władze niewynikające z wygłaszania takich wykładów – czy to w nauczaniu (osnowie), czy zarządzeniach (wątku) – to nawet jeśli częściowo pokutuje, powinno się mu odmówić przywileju wygłaszania wykładów i ograniczyć go do prowadzenia bereańskich badań lub zebrań oświadczeń.

(43) Werset 57 opisuje odzież, z której wyrwano ciemną część i w której następnie zaraza ponownie się pojawiła. Ten przypadek przedstawia urzędowe władze, które kiedyś były niewłaściwie wykorzystywane w bezbożnej ambicji sięgania po władzę i panowania, lecz pod wpływem pokuty częściowo zaprzestano takiego niewłaściwego ich używania. Jednak później ponownie zostały one zupełnie niewłaściwie użyte wobec Kościoła (len), usprawiedliwionych (wełna) lub świata (skóra) – w zakresie nauczania (osnowa) lub zarządzeń (wątek). Były już takie przypadki i niewątpliwie w dalszym ciągu będą. Typ pokazuje, jak należy z nimi postępować. Taki przypadek nazywa on szerzącą się zarazą. Przedstawia to fakt, że osoba, która raz

została częściowo wyleczona z sięgania po władzę i panowania, a następnie ponownie to czyni, posiada bezbożną ambicję szerzącą się z jednego aktu sięgania po władzę i panowania do kolejnego; że jej oczyszczenie nie zostało w pełni przeprowadzone; i że z powodu braku czuwania i modlitwy o jej usunięcie, ponownie popadła w to zło. Dowodzi, że problem sięgania po władzę i panowania nie jest jedynie słabością, lecz kwestią znacznej miary samowoli, której ta osoba we właściwy sposób się nie przeciwstawiła. Wskazuje ponadto, że zło to jest głęboko zakorzenione: jest zakorzenione tak głęboko, że jej urzędowe władze muszą być całkowicie odebrane (w ogniu spalisz to, na czym jest ta zaraza). Jak to następuje? W przypadku generalnego starszego, Jezus usuwa go z wysokiego powołania, co oczywiście pozbawia go urzędu generalnego starszego, a następnie sprawia, że przez Jego specjalne usta ogłaszana jest przynależność takiej jednostki do Wielkiej Kompanii. Zatem objawienie go jako członka Wielkiej Kompanii pokazuje utratę przez niego urzędowych władz jako generalnego starszego. W przypadku starszego lokalnego Jezus usuwa go z Maluczkiego Stadka i sprawia, że zostaje to ogłoszone przez głosowanie zboru, który ogłasza go za winnego sięgania po władzę i panowania, i w ten sposób pozbawia urzędu starszego.

(44) Werset 58 podaje nam przypadek odzieży, która przez wypranie w wodzie staje się wolna od zarazy – wolna od niej na odzieży ze lnu, wełny (tak na osnowie, jak i na wątku), na skórze lub wyrobie ze skóry. Wskazuje to, że trąd nie był głęboko zakorzeniony w odzieży i że po oczyszczeniu bez problemu może być ona używana tak jak poprzednio, zanim została dotknięta trądem, a jedynym warunkiem jest ponowne wypranie jej w wodzie. Reprezentuje to przypadek starszego generalnego lub lokalnego, który sięgał po władzę i panował nad innymi, czy to nad Maluczkim Stadkiem (len), usprawiedliwionymi (wełna) czy światem (skóra) – pod względem nauczania (w osnowie) lub zarządzeń (wątku). Gdy jednak zastosowano wobec niego wodę Słowa, uznał popełnione przez siebie zło, płakał z tego powodu, wyznał je i skutecznie odrzucił, bez

względu na to, czy było ono przeciwko Kościołowi (len), usprawiedliwionym (wełna) czy światu (skóra), a także bez względu na to, czy dotyczyło ono nauczania (osnowy) czy zarządzeń (wątku). Była to prawdziwa pokuta, która doprowadziła do reformy, której nie można żałować. Przypadek ten w dużym stopniu wynikał więc z ignorancji lub słabości albo z jednego i drugiego. Nie doprowadziło to zatem do utraty władz urzędowych w Kościele powszechnym, jeśli jednostka taka była starszym generalnym, czy w zborze lokalnym, jeśli była ona lokalnym starszym. W typie konieczne było powtórne pranie w wodzie. Przedstawia to fakt, że takie niewłaściwe użycie władz urzędowych, choć odpowiednio naprawione, wskazuje na wrodzoną słabość w kierunku bezbożnej ambicji, co musi być oczyszczone w drugim praniu w wodzie. Oznacza to, że poprzez Słowo podjęto energiczne i skuteczne wysiłki usunięcia z charakteru słabości w kierunku bezbożnych ambicji. Werset 59 stanowi podsumowanie tematu przedstawionego w wersetach 47-58.

(45) Przechodzimy teraz do rozważenia 3 Moj. 14, lecz odejdziemy od podanego tam porządku, ponieważ uważamy, że będziemy mogli lepiej przedstawić nasz temat, jeśli szóstą postać nieczystości Wielkiej Kompanii, przedstawioną w wersetach 33-48 (trąd w domu), zbadamy przed rozważeniem oczyszczania trędowatych osób i domów. Pan najpierw przedstawił oczyszczanie poszczególnych członków Wielkiej Kompanii w wersetach 1-32 niewątpliwie dlatego, że w wersetach 33-48 zajmuje się On trądem w domu. Przez pewien czas wahaliśmy się, czy zmienić kolejność omawiania tego rozdziału, lecz ostatecznie zdecydowaliśmy się na to, ponieważ po naszych poprzednich rozważaniach bracia prawdopodobnie lepiej zrozumieją temat, jeśli szósta postać nieczystości Wielkiej Kompanii zostanie przedstawiona przed omówieniem oczyszczania jednostek i sekt. Antytypy osób i działania z wersetu 33 są takie same jak w 3 Moj. 13:1; takie samo jest też brzmienie obydwu wersetów. Nasze wcześniejsze wyjaśnienie będzie zatem wystarczające. Wersety 34-53 podają instrukcje, które nie dotyczą podróży Izraela po pustyni, lecz jego mieszkania w Kanaanie (w.34).

Powód jest oczywisty: w czasie podróżowania po pustyni Izrael nie budował domów, lecz mieszkał w namiotach. Z powodu antytypu Pan tak zaplanował typ, by pasował on do warunków Izraela mieszkającego w Kanaanie, gdzie z reguły mieszkał on w ***domach***. Bóg zaplanował, by domy dotknięte trądem reprezentowały grupy, podziały Wielkiej Kompanii, czyli ich sekciarskie organizacje. Dotknięte trądem domy Kanaanu są więc używane do przedstawienia sekt Wielkiej Kompanii. Wskazują one szóstą postać nieczystości Wielkiej Kompanii – sekciarstwo, stronnicze popieranie wodzów sięgających po władzę i panujących. W naszych artykułach często zwracaliśmy uwagę na fakt, że stronnicze popieranie wodzów chwytających władzę jest jedną z oznak przynależności do Wielkiej Kompanii, ponieważ zarówno uzurpacje takich wodzów, jak i stronnicze ich popieranie są rewolucjonizmem przeciwko zarządzeniom Pana.

(46) Tak jak na podstawie wielu dosłownych wersetów dowiedliśmy, że każda z pozostałych pięciu postaci antytypicznego trądu jest formą nieczystości Wielkiej Kompanii, tak chcemy dowieść tego samego w odniesieniu do szóstej postaci antytypicznego trądu. Dowodem takim jest ostatnie zdanie Ps. 107:11: „a ***radą*** Najwyższego pogardzili". Dowiedliśmy już, że „***rada***", plan Boga, składa się z różnych rodzajów zarządzeń, przy pomocy których doprowadza On różne klasy do życia wiecznego. Ten, kto rewolucjonizuje przeciwko tym zarządzeniom, tj. odrzuca je i wprowadza w ich miejsce inne, gardzi radą Najwyższego, uważając ją za nieistotną i bez znaczenia. Jednym z zarządzeń Boga dla Kościoła jest jego jedność pod wyłącznym zwierzchnictwem Chrystusa (Ps.133:1-3; Efez. 4:3-7). Stronnicze popieranie wodzów sięgających po władzę jest sekciarstwem wymierzonym w tę jedność (1 Kor. 1:11-13; 3:1-23). Według Ps. 107:10,11 jest więc ono dowodem nieczystości Wielkiej Kompanii. Odnosząc 1 Król. 19:18 do wybrańców Wieku Ewangelii, św. Paweł w Rzym. 11:4,5 podał nam wskazówkę do zrozumienia 1 Król. 19:18 dzięki jej kontekstowi mającemu zastosowanie w Epifanii, kiedy to mamy 7 000 wybrańców, którzy przezwyciężyli kłanianie się i całowanie Baala, a wszyscy inni

wówczas żyjący w większym lub mniejszym stopniu okazali się winni jednej z tych dwóch rzeczy. *Baal* znaczy *pan* i odnosi się do szatana jako uzurpatora, sięgającego po władzę i panującego nad innymi. Kłanianie się Baalowi oznacza służenie mu w jego sięganiu po władzę, co dokonuje się przez naśladowanie chwytania władzy przez niego, by podporządkować sobie ludzi, a tym samym by ostatecznie podporządkować ich szatanowi. Dlatego wszyscy sięgający po władzę są czcicielami Baala. Wodzowie wśród ludu Bożego, którzy sięgają po władzę, są zatem dotknięci nieczystością Wielkiej Kompanii w postaci kultu Baala. W starożytności lojalność przyrzekano sobie pocałunkiem, tak jak obecnie zobowiązuje do niej uścisk dłoni. Jeśli więc ktokolwiek z ludu Bożego całuje Baala, oznacza to, że udziela stronniczego poparcia wodzom sięgającym po władzę w ich przywiązaniu do tego, co w rzeczywistości jest szatańskim sięganiem po władzę.

(47) Całującymi Baala wśród prawdziwego ludu Bożego są więc stronniczy i sekciarscy zwolennicy wodzów sięgających po władzę. Są oni zatem dotknięci nieczystością Wielkiej Kompanii, ponieważ żaden z 7 000 nie zgina kolan przed Baalem i nie całuje go. Dz. Ap. 20:30 to kolejny werset potwierdzający myśl, jaką obecnie wyjaśniamy: „aby ***pociągnąć za sobą uczniów***". Wersety te są wystarczające do udowodnienia, że stronniczy zwolennicy wodzów sięgających po władzę (sekciarzy) to utracjusze koron. Rozumiemy więc, że dom z wersetu 34 reprezentuje Wielką Kompanię jako sektę lub połączenie sekt. Trąd w takim domu rozumiemy jako stronnicze popieranie przez sektę swych wodzów – sekciarstwo. Sekciarstwo jest wielkim grzechem, ponieważ nie wypływa z oddania dla prawdy, zarządzeń prawdy i ducha prawdy, lecz z oddania dla stronniczości. Prawda, jej zarządzenia i jej duch są przez sekciarstwo lekceważone lub zwalczane zawsze wtedy, gdy jest to w interesie sekty. Ich rzeczywiste, choć nie słowne, motto brzmi: „Moja grupa – bronię jej, czy dobra, czy zła". Z tego powodu popierają swoją sektę i wodzów, bez względu na to, jak złymi oni są. Wśród ludu prawdy stronnicze poparcie, jakiego członkowie Towa-

rzystwa udzielają „przewodowi" oraz „obecnemu zarządowi", w ich poważnych złych czynach i błędach począwszy od roku 1917, jest klasycznym przykładem stronniczości, sekciarstwa, będącego częścią nieczystości Wielkiej Kompanii. Ta stronniczość jest przynajmniej tak krańcowa, jak ta udzielana papieżowi i ich kościołowi przez największych bigotów rzymskokatolickich. W jakim znaczeniu można mówić, że Bóg zsyła zarazę antytypicznego trądu do takiej sekty? W sposób podobny do posyłania przez Niego silnych złudzeń na zatwardziałych (2 Tes. 2:9-11): usuwa On przeszkody dla wysiłków szatana, by uczynić ich stronnikami, sekciarzami.

(48) W typie (w.35) właściciel domu miał powiedzieć kapłanowi o swych obawach, że jego dom został dotknięty tą zarazą. Rozumiemy, że właściciel domu reprezentuje wodzów sekt Wielkiej Kompanii, ponieważ sekciarskie poparcie, jakie oni otrzymują, pochodzi od tych, których oni są symbolicznymi właścicielami, gdyż w pewnym znaczeniu oni oddają się wodzom. Zatem całujący Baala z pewnością należą do czcicieli Baala. Lecz w jaki sposób ci właściciele przychodzą do Kapłana, w tym przypadku Pana Jezusa, działającego poprzez Swe specjalne oko, usta i rękę, skoro sprawa nie dotyczy kościoła lokalnego, lecz powszechnego? A ujmując to bardziej konkretnie, w jaki sposób J.F.R. i poddani mu wodzowie powiedzieli naszemu Panu, działającemu poprzez Swe oko, usta i rękę, że członkowie Towarzystwa jako sekta zostali dotknięci symbolicznym trądem, nieczystością Wielkiej Kompanii? Nie uczynili tego oczywiście słowem, ponieważ nie uważają, iż są wodzami sekty, że ich zwolennicy tworzą grupę Wielkiej Kompanii i że jest ona dotknięta nieczystością Wielkiej Kompanii. Jak często pisaliśmy w naszych publikacjach, typiczne mowy w antytypie zazwyczaj są czynami. Swymi czynami z pewnością powiedzieli Panu, że Towarzystwo jest sektą, że ich zwolennicy są grupą Wielkiej Kompanii i że jest ona dotknięta nieczystością Wielkiej Kompanii. Ich rewolucyjne działania w zakresie nauczania, zarządzeń, sięgania po władzę, panowania i sekciarstwa w swej

całej ogromnej liczbie z ogłuszającym hukiem krzyczą, że Towarzystwo jest sektą, że jej zwolennicy są grupą Wielkiej Kompanii i że jest ona dotknięta nieczystością Wielkiej Kompanii. Udzielając im stronniczego poparcia, ich zwolennicy wypowiadają głośne „amen" donośnie brzmiącym czynom tych wodzów („Coś jak gdyby zaraza [trądu] na domu mi się ukazała"). Podobne działania ze strony wodzów P.B.I., Dawn, bolgeryzmu [od nazwiska jednego z wodzów lewickich, Bolgera – przypis tł.], B.S.C. [angielska grupa Lewicka, „Komitet Badaczy Biblii" – przypis tł.] głośno krzyczą w odniesieniu do właściwych im domów: „Coś jak gdyby zaraza [trądu] na domu mi się ukazała". Jest to oczywiste i zgodne z faktami.

(49) Skoro dom dotknięty trądem jest typem sekty Wielkiej Kompanii, kapłan, któremu w typie powierzano jego zbadanie, musi przedstawiać naszego Pana jako Najwyższego Kapłana, a więc musiał to być typiczny najwyższy kapłan, co wynika również z użycia przedimka określonego (ang. *the*) przed słowem *kapłan* w wersecie 35. To, że kapłan dokonujący badania jest typem Jezusa oczywiste jest na podstawie faktu, że sekta Wielkiej Kompanii składa się z utracjuszy koron pochodzących nie z jednego, lecz z wielu zborów, a niektórzy nie należą do żadnego. Wyrasta więc ona z ruchu wpływającego na Kościół powszechny, co oznacza, że jej zbadaniem zajmuje się nasz Najwyższy Kapłan, ponieważ lokalny zbór nie posiada żadnych kompetencji poza samym sobą. Zatem zarówno użyte słowa (przedimek określony przed rzeczownikiem *kapłan*), jak i charakter tego przypadku oznaczają, że antytypicznym Kapłanem dokonującym badania jest Jezus, co – jak już wykazaliśmy – oznacza, że czyni to On poprzez Swoje specjalne oko, usta i rękę w danym czasie. Ponieważ do okresu Epifanii nie było żadnych sekt Wielkiej Kompanii, wynika z tego, że właściwego badania dokonuje On poprzez posłannika Epifanii, co jest w harmonii z faktami związanymi z wydarzeniami Epifanii. Polecenie opróżnienia domu z rzeczy jeszcze niezarażonych trądem (w.36) jest typem faktu, że nasz Pan wyma-

ga, by wszystkie nauki i zarządzenia sekty Wielkiej Kompanii jeszcze niezarażone nieczystością Wielkiej Kompanii zostały w umyśle oddzielone od tej sekty, tak by mogły być zachowane przed skażeniem oraz po to, by sprawy charakterystyczne dla tej sekty (domu) mogły być zbadane same w sobie. Po przeprowadzeniu tego rozdzielenia w umyśle Kapłan ma zbadać odnośną sektę. Oznacza to, że szukając w swym badaniu wad, antytypiczny Kapłan musi ograniczyć się do miejsc, w których wady te rzeczywiście istnieją. Jest to jeden z zarzutów, jakie Lewici podnoszą wobec odnośnego postępowania *Teraźniejszej Prawdy*. Zarzucają, że skupia się ona wyłącznie na krytyce i zbijaniu. Stwierdzamy, że większość treści pojawiających się w *Teraźniejszej Prawdzie* polega na wyjaśnianiu Słowa, bez krytykowania nieczystości Wielkiej Kompanii, o czym nasi czytelnicy wiedzą. Potwierdzamy jednak ten zarzut, jeśli chodzi o analizowanie przez nas sekt Wielkiej Kompanii, oświadczając, że taka jest Boska wola w tej kwestii, tak jak uczy o tym werset 36. W takich okolicznościach całkowicie zbyteczne byłoby mówienie o pozostawaniu przez nich w harmonii z naukami i zarządzeniami prawdy, ponieważ zgodnie z poleceniem z wersetu 36 należy to pominąć. Pomijanie takich nauk i zarządzeń oznacza zatem, iż są one obecne w odnośnej sekcie Wielkiej Kompanii. Innymi słowy, Bóg życzy sobie, by antytypiczny Kapłan zajął się ściśle daną kwestią – sprawdzeniem, czy w sekcie występuje jakakolwiek nieczystość Wielkiej Kompanii. Być może jednym z powodów, dla których przeciętny Lewita sądzi, że *Teraźniejsza Prawda* zawiera jedynie krytykę i zbijanie jest to, że z wyjątkiem naszych prenumeratorów do członków każdej grupy wysyłamy tylko te numery, które badają nieczystość tej grupy. Wejście kapłana, by obejrzeć dom (w.36), przedstawia zwrócenie uwagi przez naszego Pana (za pośrednictwem Jego oka) na odnośną sektę Wielkiej Kompanii. Jest to umysłowe wejście.

(50) Werset 37 pokazuje typiczne badanie oraz stwierdzenie typicznego trądu. Jest to typem tego, w jaki sposób Pan Je-

zus za pośrednictwem Swego oka dokonuje antytypicznego badania sekty Wielkiej Kompanii i znajduje oznaki, symptomy antytypicznego trądu. Ściany domu, tak jak mury miasta, są w Biblii symbolem władz. Zatem ściany trędowatego domu symbolizują władze sekty Wielkiej Kompanii. Wklęśnięte smugi są trochę podobne do smug pleśni, jakie można zobaczyć w wilgotnym domu, cuchnącym stęchlizną. Reprezentują one nieczystość Wielkiej Kompanii, występującą w tych sektach. Kolory *zielony* i *czerwony*, jak zauważyliśmy to w trakcie rozważania 3 Moj. 13:49, są typem kolejno sięgania po władzę i panowania – zła zawsze obecnego w nieoczyszczonych sektach Wielkiej Kompanii. W swej bezbożnej ambicji (Dz.Ap. 20:30) ich wodzowie zawsze bowiem są winni tych obu form zła, a ich zwolennicy popierają ich w tym. Zielone i czerwone kolory tych wklęsłych smug są przede wszystkim (choć nie wyłącznie) typem poparcia dla sięgania po władzę i panowania, okazywanego wodzom przez ich zwolenników. To, że smugi te były głębsze niż powierzchnia ścian, tak jak w przypadku trądu u ludzi głębszego od skóry, przedstawia samowolę w stronniczym popieraniu sięgania po władzę i panowania. Wyjście kapłana z domu (w.38) przedstawia Pana, który przez Swe oko – po przeprowadzeniu badania wystarczającego dla danego celu oraz po przygotowaniu do wprowadzenia odnośnej sekty w stan ograniczenia – na pewien czas odwraca od niego uwagę. Jest to pokazane w kapłanie zamykającym dom. Polega to na ograniczeniu jej działalności i przywilejów, zwykle przez niekorzystne doświadczenia, np. na objawianiu przez nas wodzów Towarzystwa w roku 1917, na objawianiu przez nas w latach 1918 i 1919 złego postępowania P.B.I. z najbliższej przeszłości itp. Siedem dni ma to samo antytypiczne znaczenie, jakie wcześniej pokazaliśmy już w tym rozdziale – wystarczająco długi upływ czasu, pozwalający na dalszy rozwój odnośnej nieczystości, co jest bardzo rozsądne.

(51) Kapłan powracający i badający dom (w.39) po siedmiu dniach przedstawia naszego Pana, który przez Swoje oko ponownie zwraca uwagę na daną sektę Wielkiej Kompanii i ponownie bada jej sekciarskie władze (ściany). Jeśli w typie w czasie tych siedmiu dni zaraza rozszerzyła się na ścianach (w.39), kapłan musiał nakazać wyjęcie kamieni dotkniętych zarazą i wyrzucenie ich na nieczyste miejsce poza miasto. Szerzenie się zarazy jest typem narastania sięgania po władzę i panowania w zakresie nauczania i zarządzeń. Jeśli tak się dzieje, antytypiczny Najwyższy Kapłan poprzez Swoje oko, usta i rękę rozkazuje, by symboliczne kamienie – wodzowie sięgający po władzę i panujący (1 Piotra 2:5) – zostali odrzuceni i usunięci z grona ludu Pana (miasta), jako źli (nieczyste miejsce). Kilka przykładów uczyni to jaśniejszym. Gdy nieczystość Towarzystwa z powodu popierania przez niego rewolucjonizmu J.F.R. w nauczaniu i zarządzeniach stała się bardzo widoczna, Pan – po wcześniejszych badaniach – poprzez *Teraźniejszą Prawdę* zawiadomił jego zarząd, by pozbawił go wszystkich władz urzędowych. Przy innych okazjach wysyłał im informacje, by odrzucić i usunąć jego nielegalnych dyrektorów z grona ludu Bożego, jako złych. Podobne rzeczy były czynione wobec P.B.I., zwolenników Olsona, Adama Rutherforda itd. itp. Proch na ścianach wewnątrz całego domu (w.41) przedstawia fałszywe nauki i zarządzenia sekt Wielkiej Kompanii. Zdrapywanie prochu ze ścian i zbieranie go przedstawia zbijające zbieranie w jedno miejsce błędnych nauk i zarządzeń sekt Lewitów przez *Teraźniejszą Prawdę*. Odbywało się to w artykułach dokonujących ich przeglądu i badania, np. *Zbadanie olsonizmu; Zbadanie chronologii P.B.I.; Poglądy i przeglądy; Zbadanie Oto Oblubieniec;* seria artykułów *Ściemnianie się prawego oka; Zbadanie riemeryzmu na temat nowego stworzenia; Zbadanie bolgeryzmu; Zbadanie brickeryzmu* itp., itd. Z pewnością było to gruntowne zdrapywanie odnośnego symbolicznego prochu! Został

on wysypany poza symboliczne miasto, na miejsce nieczyste – usunięty spośród ludu Bożego, jako zło.

(52) Wstawienie innych kamieni (w.42) na miejsce tych usuniętych przedstawia zastąpienie nieczystych nauczycieli czystymi, a zastąpienie zdrapanej zaprawy inną oznacza wprowadzenie prawdziwych nauk i zarządzeń na miejsce błędnych nauk i zarządzeń. Z czasem dokona się to w każdym przypadku, w którym grupa pozostaje grupą Wielkiej Kompanii. Wersety 43-45 pokazują, co należało uczynić w przypadku, gdy dom został oczyszczony z trądu, lecz trąd powrócił i szerzył się w domu. Przedstawia to działania wobec grupy Wielkiej Kompanii, która po częściowym oczyszczeniu została splugawiona w sposób niemożliwy do naprawienia. Nawrót zarazy i szerzenie się jej w domu jest typem ponownego skalania grupy – tego, że grupa jako taka (lecz niekoniecznie wszystkie jej jednostki) stała się niemożliwa do oczyszczenia. Coś takiego może zdarzyć się tylko wtedy, gdy okaże się to antytypicznym trądem pełnym niepokoju, tzn. nieczystością Wielkiej Kompanii w postaci nieuleczalnego, stronniczego popierania sięgania po władzę i panowania przez wodzów. Werset 45 pokazuje, w jaki sposób odbywa się niszczenie domu. Zburzenie domu przedstawia to, że dana grupa jako taka przestaje być grupą Wielkiej Kompanii. Dochodzi do tego przez całkowite odrzucenie przez naszego Pana tak zorganizowanej grupy jako ruchu Wielkiej Kompanii. Nastąpiło to w przypadku pierwotnych antytypicznych Uzzielitów – Sturgeonitów jako grupy, pierwotnych antytypicznych Hebronitów – Ritchielitów jako grupy oraz pierwotnych antytypicznych Isharytów – Olsonitów jako grupy. W pewnym znaczeniu nastąpiło to również wobec Towarzystwa jako grupy korporacyjnej. Stało się to w roku 1920, gdy antytypiczny Boaz (Rut 4:9-11) „nabył" od redaktorów, dyrektorów i zarządu Towarzystwa wszelkie prawa, jakie mieli oni

w antytypicznym Elimelechu (wodzach Wielkiej Kompanii), Machlonie (wodzach bardziej wiernych z usprawiedliwionych), Kilionie (wodzach mniej wiernych z usprawiedliwionych) oraz w antytypicznej Rut (Młodocianych Godnych).

(53) Co to oznacza? Nie oznacza to, że Bóg wyrzucił antytypicznego Elizeusza, dobrych członków Towarzystwa, ze stanowiska ruchu Wielkiej Kompanii. Oznacza natomiast, że począwszy od roku 1920 nie uznaje On już, że Towarzystwo (jako korporacja działająca przez swój zarząd, urzędników pełniących funkcje redaktorów i kierowników) kieruje pracą antytypicznego Elizeusza, dobrych członków Towarzystwa. Zatem praca, jaką ta korporacja jako taka prowadzi od roku 1920 nie jest już przez Boga uznawana jako praca Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Uznaje On jednak właściwą pracę wykonywaną przez poszczególnych członków antytypicznego Elizeusza jako takich za pracę Wielkiej Kompanii (i Młodocianych Godnych). Praca, jaką ta korporacja jako taka (w jej dyrektorach, redaktorach i zarządzie) wykonuje od roku 1920 jest jednoznacznie azazelska, czyli szatańska, a więc w żadnym razie nie jest pracą Bożą. Kamienie (wodzowie), tacy jak Menta Sturgeon (już nieżyjący) oraz A.I.Ritchie zostali całkowicie usunięci z ruchu grupy, którą wcześniej kontrolowali. Dwie rzeczy doprowadziły do odrzucenia Towarzystwa jako korporacji w jej urzędnikach – zaprzeczenie przez nich istnieniu i odrzucenie służby na rzecz Młodocianych Godnych (pokazane w typie Rut) oraz ich hipokryzja w zdobyciu od antytypicznego Naamana przedłużenia władz dla dyrektorów i urzędników Towarzystwa (Gehazi obłudnie proszący i otrzymujący pieniądze oraz dwie zmiany szat od Naamana). Rozebranie drewna typicznego domu (w.45) przedstawia odłączenie członków takiej grupy Wielkiej Kompanii od członkostwa w niej oraz od popierania przez nich, jako grupy, jej wodzów, nauk i zarządzeń. Usu-

nięcie zaprawy reprezentuje obalenie złych nauk i zarządzeń takiej grupy. Jako ilustrację możemy przytoczyć nasze ostateczne obalenie olsonizmu, w wyniku czego pierwotni zwolennicy Olsona zaniechali swej wiary w niego. Obalenie błędów Towarzystwa w zakresie nauczania i zarządzeń po roku 1920 to kolejny podobny temu przykład. Biblia podaje typ zniszczenia P.B.I., tak jak jest ona zorganizowana w swym statucie (Sędz. 8:17), co ma nastąpić po antytypicznej drugiej bitwie Gedeona. Zauważmy, że to kapłan dokonuje tego burzenia (w.44-45), co przedstawia fakt, że w antytypie to nasz Pan dokona tej pracy niszczenia (poprzez Swe oko, usta i rękę). Wyniesienie wszystkich materiałów takiego domu poza miasto jest typem wyrzucenia spośród ludu Bożego trzech wyżej wspomnianych składników antytypicznego domu. Porzucenie ich na miejscu nieczystym oznacza, że te antytypiczne rzeczy zostaną przez lud Boży odrzucone jako nieczyste.

(54) Werset 46 zwraca uwagę na kalający wpływ stronniczego popierania sekty Wielkiej Kompanii na tych, którzy są z nią związani. Wejście do trędowatego domu w czasie jego zamknięcia było w Izraelu zabronione, a mogło mieć miejsce tylko wtedy, gdy popełniano rewolucjonizm przeciwko typicznym zarządzeniom Boga. Osoba, która wchodziła do takiego domu w czasie jego zamknięcia, objawiała stronniczą postawę wobec niego. Taki intruz miał być nieczysty do wieczora. Wejście przez niego do takiego domu jest typem związków z taką sektą i oznacza rewolucyjną postawę ze strony antytypu, a rewolucjonizm ten polega na stronniczym popieraniu takiej sekty. Takie poparcie na pewno uczyni człowieka nieczystym, ponieważ uczynki sekciarstwa to gniew, konflikty, zazdrość, uprzedzenie, stronniczość, wrogość, prześladowanie i fałszywe przedstawianie wiernych, aprobowanie niektórych form zła oraz nieuznawanie niektórych dobrych zarysów prawdy i jej zarządzeń. Kiedyś ci przyjaciele uznają, że popełnili to zło,

lecz Kapłani już je dostrzegają. Ta nieczystość w większym lub mniejszym stopniu pozostanie w nich aż do końca Epifanii (do wieczora). Nie powinniśmy sądzić, że ich oczyszczenie będzie natychmiastowe. Jeśli chodzi o oczyszczenie, jakiego dostępują przez krew Baranka (Obj. 7:14), będzie ono natychmiastowe, ale jeśli chodzi o oczyszczenie, jakie przechodzą poprzez wodę Słowa (4 Moj. 8:7), jest ono procesem stopniowym, osiągającym pełnię pod koniec Epifanii (wieczora).

(55) Werset 47 mówi o kalających skutkach spania i jedzenia w trędowatym domu. W symbolach Biblii łóżko reprezentuje czyjąś wiarę, wyznanie (Ps. 4:5; 36:5; 41:4; 63:7; Iz. 28:20). Spanie w symbolicznym łożu oznacza znajdowanie odpoczynku w swojej wierze, wyznaniu. Spanie w trędowatym domu oznacza zatem dobre samopoczucie, odpoczynek w wierzeniach sekty Wielkiej Kompanii, gdy jest ona nieczysta. Oznacza to, że jednostka taka jest zadowolona z fałszywych nauk i błędnych praktyk takiej nieczystej sekty Wielkiej Kompanii. Postępowanie takie oczywiście doprowadzi jej cechy (odzież) do nieczystości, plamiąc je wadami i błędami tej sekty. Oczyszczenie się z tego wymaga omycia w wodzie Słowa, a także we krwi Baranka. Jedzenie w symbolach biblijnych oznacza przyswajanie sobie symbolicznie spożywanych rzeczy (Ps. 22:27,30; 78:24,25; PnP 4:16; 5:1; Iz. 3:10; 4:1; 7:15; 30:24; 55:1,2; 61:6; 65:4,13). Jedzenie w trędowatym domu jest więc typem przyjmowania fałszywych nauk i błędnych zarządzeń nieczystej sekty Wielkiej Kompanii za swe własne. Takie wierzenie i praktykowanie na pewno pokala symbolicznego jedzącego. Cechy jego serca i umysłu zostają skalane, co dotyka również jego doktryn i służby. Staje się zupełnie nieczystym, co przejawia się w jego dążeniu do ograniczania postępu prawdy, a propagowania interesów błędu. Jego odzież we wszystkich trzech znaczeniach tego słowa zostaje zatem splamiona; aby stać się czystym, mu-

si dokładnie wyprać plamy i brud ze swej odzieży, aż stanie się ona czysta.

(56) W wersetach 39-47 przedstawione są sprawy związane z trądem złośliwym, pełnym niepokoju. Werset 48 pokazuje, co należy zrobić z domem niedotkniętym tym rodzajem trądu. Przybycie kapłana do domu (w.48) następowało po usunięciu zarażonych kamieni, zdrapaniu ścian, zastąpieniu nowymi kamieniami tych usuniętych ze ściany oraz po otynkowaniu inną zaprawą. Reprezentuje to fakt, że gdy sekta Wielkiej Kompanii zostanie uwolniona od wodzów sięgających po władzę i panujących oraz od ich stronniczych zwolenników i otrzyma lepszych wodzów oraz właściwe nauki i zarządzenia, Kapłan dokonujący badania powinien zwrócić na nią uwagę w celu przyjrzenia się jej. Jeśli typiczny kapłan stwierdził, że trąd nie rozszerzył się w domu, miał ogłosić go za czystego, co wskazuje na to, że jeśli badanie (po zastąpieniu zarażonych symbolicznych kamieni i zaprawy czystymi symbolicznymi kamieniami i zaprawą) ujawni, że nie tylko nie następuje wzrost stronniczego popierania sięgania po władzę i panowania, lecz nawet są oznaki usunięcia tego zła, prawdziwej reformy – On (Jezus) ma ogłosić sektę Wielkiej Kompanii za czystą. Została ona bowiem uleczona z porażenia antytypicznym trądem w zakresie sięgania po władzę i panowania przez fałszywe nauki i niewłaściwe zarządzenia. Większość pozostałej części rozdziału (w.49-53) dotyczy ceremonii oczyszczania oczyszczonego trędowatego domu. Ponieważ ceremonia ta jest trochę podobna do pierwszej części oczyszczania trędowatej osoby (w.1-7), rozważymy te wersety później. W ten sposób zakończyliśmy badanie sześciu postaci trądu jako typu sześciu form nieczystości Wielkiej Kompanii. W rozważaniach tych znaleźliśmy bardzo dokładne wyjaśnienie trądu typicznego i antytypicznego, cudowny i natchniony przez Boga opis i obronę działalności Kapłaństwa Epifanii. „Jakże mocny fundament,

o święci Pana, położony jest dla wiary waszej w Jego wspaniałym Słowie".

PYTANIA

(1) Co jest celem tego rozdziału? Jaką chorobą jest trąd? Czego typem był trąd pokrywający całe ciało, a czego ten pokrywający jedynie jego część oraz jakiego trądu dotyczy 3 Moj. 13 i 14? Dlaczego ktoś całkowicie pokryty trądem był uznawany za czystego? Co zauważamy, przyglądając się poszczególnym rodzajom trądu wymienionym w 3 Moj. 13 i 14? – podaj szczegóły. Czego typem jest trąd pokrywający całe ciało i jaki jest tego powód? Czego typem jest trąd miejscowy i jaki jest tego powód?

(2) Kogo przedstawia trędowata Miriam i niedotknięty trądem Aaron? Co przedstawia dotknięcie Miriam trądem? Co przedstawia usunięcie jej poza obóz? Kogo typem jest Syryjczyk Naaman? Kogo przedstawia dotknięty trądem Gehazi? Kogo przedstawia dotknięty trądem Uzzjasz? Co pomogą nam zrozumieć te przypadki i kiedy pojawią się dowody szczegółowe?

(3) Kogo przedstawia Jehowa mówiący do Mojżesza i Aarona? Co omawia w.2 i jakie polecenie podaje? Jakich antytypów i dlaczego nie będziemy teraz wyjaśniać? Kogo przedstawia tutaj Aaron i przyprowadzenie do niego osoby podejrzanej o trąd? Jaki fakt wskazuje na to, że pokazany tutaj trąd nie może oznaczać deprawacji Adamowej i czego typem jest zatem podejrzenie trądu? W jaki sposób jest to pierwszym powodem twierdzenia, że z wyjątkiem w.12 i 13 trąd z 3 Moj. 13 i 14 jest typem nieczystości Wielkiej Kompanii? Jaki jest drugi powód tego twierdzenia? W jaki sposób dokonuje się to przyprowadzanie w antytypie?

(4) W jaki sposób antytypiczni trędowaci nie są, a w jaki są przyprowadzani do Najwyższego Kapłana w celu zbadania?

Na podstawie jakiego przypadku możemy zauważyć tego prawdziwość? Kogo typem jest więc tutaj Aaron i jak wyglądało jego postępowanie wobec członków Wielkiej Kompanii po ustaniu natchnienia? Jak wygląda działanie antytypicznego Aarona w okresie Epifanii?

(5) Co ktoś mógłby zarzucić w związku z treścią w.2 i jakie jest znaczenie podkapłana z tego wersetu? Kogo w innym czasie przedstawiałby kapłan nazwany z imienia? Kto jest pokazany przez podkapłana badającego trąd i ogłaszającego decyzję? Kto i w jakim zakresie ma prawo badać i wydawać orzeczenie w sprawie podejrzenia o przynależność do Wielkiej Kompanii?

(6) O czym mówi pierwsze zdanie w.3, co to przedstawia i czego dowodzi? Jakie dwa niezawodne objawy prawdziwego trądu podaje w.3? Co w symbolach Biblii przedstawiają włosy? Co oznacza symboliczne bielenie się włosów jako takie oraz w odniesieniu do Wielkiej Kompanii? W jaki sposób wiąże się to z Ps. 107:10,11?

(7) Jaki drugi objaw musi być obecny, by ktoś z całą pewnością mógł być ogłoszony za trędowatego? Jakie jest tego znaczenie jako takie oraz w odniesieniu do Wielkiej Kompanii? Dlaczego objaw ten musi towarzyszyć rewolucjonizmowi? – podaj stosowne przykłady. Kiedy przypadek taki staje się przypadkiem nieczystości Wielkiej Kompanii? – podaj różnicę w zachowaniu się wówczas członka Maluczkiego Stadka i utracjusza korony. Kiedy możemy być zatem pewni, że mamy do czynienia z nieczystością Wielkiej Kompanii?

(8) Co miał czynić typiczny i antytypiczny kapłan, dostrzegający te dwa objawy trądu? Od kiedy się to dzieje i kto przeciwko temu protestuje? Dlaczego po zaśnięciu Apostołów aż do Epifanii zabronione było ogłaszanie kogokolwiek za winnego nieczystości Wielkiej Kompanii? Od kiedy Pan objawia znak przynależności do Wielkiej Kompanii i przed czym

w związku z tym wielokrotnie ostrzegał braci nasz Pastor? Na kiedy zapowiadał nadejście takiego sądzenia? Kto i dlaczego musi znać znak przynależności do Wielkiej Kompanii w okresie Epifanii? W jaki sposób sądzenie to przedstawiają wersety z 1 Kor. 4:5 oraz liczne wersety z 3 Moj. 13? Co będą musieli uczynić ci, którzy potępiają takie sądzenie i z czego to u nich wynika? Jaki był główny zarzut dużego kościoła nominalnego wobec prawdy paruzyjnej, a jaki jest główny zarzut małego kościoła nominalnego wobec prawdy epifanicznej?

(9) O jakich przypadkach traktują w.4-6? Jakie jest znaczenie trzech objawów wymienionych w w.4? W jaki sposób osoba taka miała być pomimo tego potraktowana i co to przedstawia? Co w typie oznaczało zamknięcie i na co ono wskazuje? Czego typem jest fakt zamknięcia podejrzanego o trąd na siedem dni? Co Pan przez ten typ pokazał?

(10) Przed czym przestrzega w.4, a przed czym w.5 i jak jest to pokazane w typie? Jak powinien postępować Kapłan w antytypie? Jak powinien być potraktowany brat, u którego nie występuje uporczywy rewolucjonizm? Jak powinien być potraktowany w typie podejrzany, którego zakażenie było tylko świerzbem i jakie jest tego znaczenie w antytypie? Czego typem jest wypranie szat przez podejrzanego? Co należało uczynić w typie, jeśli po pierwszych siedmiu dniach świerzb się rozszerzył i co to oznacza w antytypie? Co w antytypie powinien uczynić Kapłan, jeśli po trzech próbach doprowadzenia danej osoby do pokuty rewolucjonizm się rozszerza i co to oznacza? Do jakiego spostrzeżenia prowadzą nasze rozważania w.1-8 i gdzie pojawią się szczegóły? Czego dowodzi cała procedura podana w w.1-8 i czego dotyczą te typiczne wersety?

(11) Jakie rodzaje trądu opisuje pozostała część 3 Moj. 13 i 14? Czemu odpowiadają te cztery rodzaje literalnego trądu? – omów kolejno. W jaki sposób przejawia się przynależność do Wielkiej Kompanii? O co jesteśmy często oskarżani w zakresie używania typów i jaka jest nasza odpowiedź? Do czego we-

dług Biblii prowadzi grzech? – podaj stosowne wersety. Jakie wersety rozpoczniemy teraz rozważać i czego są one typem?

(12) Dlaczego trąd w postaci obrzęku (puchnięcia) trafnie przedstawia grzech Wielkiej Kompanii? Co sugeruje biały kolor obrzęku oraz zbielenie na nim włosów? – omów kolejno znaczenie tych dwóch objawów. Dlaczego dowód ten wciąż jest niepełny i kiedy stanie się on pełnym dowodem utraty korony? Jakie wydaje się znaczenie przymiotnika w wyrażeniu „trąd *zastarzały*" i do czego jest ono podobne? Co ma uczynić Kapłan przeprowadzający badanie, który stwierdzi obecność tych warunków i co okazuje się właściwą drogą?

(13) Jakie oczywiste pytanie budzi myśl wyrażona w w.12 i 13 i jaka jest odpowiedź na to pytanie? Dlaczego osoba, której ciało całkowicie pokryte jest trądem, nie jest typem nieczystości Wielkiej Kompanii i kogo jest ona typem? Dlaczego trąd okrywający całe ciało nie może być typem nieczystości Wielkiej Kompanii? Dlaczego osoba całkowicie pokryta trądem stawała się typem nieczystego członka Wielkiej Kompanii, jeśli pojawiało się u niej żywe mięso? Jakie dwie rzeczy Bóg chciał w takim przypadku pokazać w typie i jak miał zachować się kapłan?

(14) Co w.16 i 17 mówią o przypadkach uleczonych trędowatych i gdzie jest to szczegółowo pokazane? Jak w w.16 opisane jest uleczenie trędowatego, który cierpiał na trąd w postaci obrzęku, i czego to jest typem? Jaki przypadek opisany w Nowym Testamencie jest dobrą tego ilustracją? Co oznacza polecenie, by uleczony trędowaty przyszedł do kapłana? Dlaczego w typie i antytypie kapłan musiał zbadać, czy taki trędowaty rzeczywiście został oczyszczony? Dlaczego w tej kwestii należy zachować ostrożność i do jakiej społeczności taka osoba powinna być przyjęta?

(15) Jaki rodzaj trądu omówiony jest w w.18-23? – podaj szczegóły powstania tego rodzaju trądu. Co reprezentuje ta postać trądu i co na ten temat mówi Żyd. 2:15? W jaki sposób in-

ne wersety Nowego Testamentu omawiają ten rodzaj nieczystości Wielkiej Kompanii? – omów kolejno. Czego typem jest zagojenie się wrzodu i ponowne jego pojawienie się?

(16) W jaki sposób pojawienie się trądu w odnowionym wrzodzie opisane jest w w.19 i co to reprezentuje? Jak w przypadku tego rodzaju trądu powinien zachować się typiczny i antytypiczny kapłan i czego musi szukać? – przypomnij antytypiczne znaczenie tych dwóch szczegółów. Kiedy Kapłan dokonujący badania może być pewien, że ma do czynienia z antytypicznym trędowatym i co powinien wtedy uczynić?

(17) Jakie warunki nie usprawiedliwiały w typie decyzji o nieczystości i jakie jest tego znaczenie w antytypie? Czego nie możemy określić na podstawie samego samolubstwa? Czego nie możemy więc stwierdzić bez dwóch wyżej wspomnianych elementów towarzyszących samolubstwu? Co musi występować w każdym przypadku podejrzenia o utratę korony? Kiedy kładliśmy nacisk na to, że grzech, samolubstwo i światowość objawiają przynależność do Wielkiej Kompanii? Jaki był tego powód?

(18) Jak należało postąpić w typie z osobą, gdy plama na jej wrzodzie pociemniała, i co to przedstawia? Co reprezentuje siedem dni zamknięcia i jak powinien zachowywać się wobec takiej osoby Kapłan dokonujący badania? Jaka miała być decyzja typicznego i antytypicznego kapłana, jeśli po siedmiu dniach jasna plama na wrzodzie znacznie rozszerzyła się na skórze? Co miał uczynić typiczny i antytypiczny kapłan, jeśli w czasie obserwacji jasna plama nie rozszerzyła się? Jak taki wrzód miał być traktowany w typie, a jak w antytypie?

(19) Jaki jest trzeci rodzaj trądu i jaką nieczystość Wielkiej Kompanii pokazuje? Jakie wersety biblijne potwierdzają fakt istnienia tego rodzaju nieczystości Wielkiej Kompanii? – omów kolejno. Do czego wersety te są wystarczające? Jakie jest dosłowne tłumaczenie wyrażenia oddanego jako *oparzelizna*

od ognia? Co nowe stworzenie dotknięte światowością często przejawia i często posiada? Co należało z takim przypadkiem uczynić w typie i antytypie? Kiedy antytypiczny Kapłan miał ogłaszać takiego podejrzanego za winnego nieczystości Wielkiej Kompanii?

(20) Dlaczego w.26 sugeruje ostrożność w badaniu w typie? Dlaczego taka sama ostrożność ważna jest w antytypie? W jakich przypadkach należało wstrzymać się od osądu w typie i w antytypie? Jak należało postąpić w typie, jeśli takie miejsce było nieco pociemniałe, i jakie jest tego antytypiczne znaczenie? W jakim przypadku antytypiczny Kapłan powinien orzec, że dana osoba posiada nieczystość Wielkiej Kompanii? W jakim przypadku antytypiczny Kapłan nie powinien tego czynić?

(21) Jakie rodzaje trądu dotąd rozważyliśmy, a jakie rozważymy w w.29-44? Jakie wersety Biblii mówią o tej formie nieczystości Wielkiej Kompanii? – omów kolejno. Dlaczego symbolika trądu głowy lub brody jest pouczająca i gdzie w całym tym fragmencie prawie zawsze występuje zakażenie? Jak zwany jest ten rodzaj trądu i jakie są jego objawy?

(22) Co pokazuje w.31? Jakie jest znaczenie obecności lub braku na liszaju czarnych włosów? Jakie jest znaczenie wgłębienia na liszaju oraz zamknięcia podejrzanego na siedem dni? Jakie jest znaczenie pozostałych elementów w.32? Co przedstawia zgolenie wszystkiego z wyjątkiem liszaja? W jakim przypadku Kapłan powinien ogłosić podejrzanego za wolnego od nieczystości Wielkiej Kompanii? – podaj stosowne przykłady. Co i dlaczego czyni wielu Kapłanów i jak w związku z tym powinni się oni zachować?

(23) Jaki przypadek przedstawiony jest w w.35 i jakie jest tego antytypiczne znaczenie? Co i dlaczego ma uczynić w takim przypadku antytypiczny Kapłan? Co przedstawia w.37? Przed czym przestrzegają w.38 i 39 i jaki jest tego antytyp? Jakie ostrzeżenie zawierają w.40 i 41 i jakie jest tego antytypicz-

ne znacznie? Co decyduje, a co nie decyduje o miejscu w klasie Maluczkiego Stadka?

(24) W jakich okolicznościach łysina dowodzi istnienia trądu i co to przedstawia? Na co wskazuje fakt, że taka rana znajdowała się w łysym miejscu i czy zawsze wskazywała ona na trąd? W jaki sposób kapłan określał rzeczywisty stan? Dlaczego w tym przypadku nie musiały występować żółte włosy i do czego zawsze doprowadziłby prawdziwy trąd? Co miał uczynić antytypiczny Kapłan, jeśli był to prawdziwy przypadek trądu, a co, jeśli była to zwykła rana?

(25) Jakie instrukcje przedstawione są w w.45 i 46? Jaka była pierwsza rzecz, którą musiał zrobić typiczny trędowaty, uznany za takiego przez kapłana, i jakie jest tego znacznie? W jaki sposób wiąże się to z rozdarciem szat przez Elizeusza i czego jest to kolejnym dowodem? Jaka była druga czynność związana z trędowatym uznanym za takiego przez typicznego kapłana? Kto mógł, a kto nie mógł chodzić w typie z odkrytą głową i jakie jest tego znaczenie? Co oznaczało odkrycie głowy przez typicznego podkapłana i jakie jest tego znaczenie w antytypie? Czym pod tym względem różnią się członkowie Wielkiej Kompanii od Młodocianych Godnych?

(26) Co jest pokazane przez zakrycie górnej wargi? – odwołaj się do symboliki ust w Biblii. Jakie są dwie symboliczne wargi i czym zatem są wargi ludu Bożego? Jakie jest symboliczne znaczenie zakrycia przez lud Boży górnej wargi? W jaki sposób wpływa to na działanie symbolicznej wargi dolnej? Co jest przedstawione w wołaniu: *Nieczysty, nieczysty*?

(27) Jak długo trędowaty pozostawał nieczysty w typie i antytypie? – odnieś się do każdego z czterech rodzajów nieczystości Wielkiej Kompanii, jakie zostały dotychczas omówione. Jaki jest wpływ nieczystej Wielkiej Kompanii na samą siebie, prawdę oraz tych, którzy poddają się jej wpływowi? Jak długo powinna być ona uważana za nieczystą? Jaką drugą rzecz

wymienia w.46 w odniesieniu do trędowatego i co to oznacza w antytypie? – omów w odniesieniu do Świecznika, Stołu, i Złotego Ołtarza. Na czym polega społeczność kapłańska i czemu służy pozostawienie Wielkiej Kompanii samej sobie?

(28) Jaką ostatnią kwestię podaje w.46 na temat trędowatego i w jaki sposób zalecenie to było realizowane w Izraelu? Jakie jest antytypiczne znaczenie tego faktu? Kiedy nieczysta Wielka Kompania będzie mogła powrócić do społeczności z Kapłanami i dobrymi Młodocianymi Godnymi?

(29) Co obejmują nasze powyższe rozważania 3 Moj. 13 i jakie są jeszcze dwa inne rodzaje trądu? Dlaczego pragniemy rozważyć także te dwa rodzaje trądu? Dlaczego pominiemy na razie analizę 3 Moj. 14:1-32, 49-53 i dlaczego oczyszczenie trędowatego jest przedstawione między dwoma ostatnimi rodzajami trądu? Od czego rozpoczniemy zatem nasze obecne rozważania?

(30) Jakie jest znaczenie szat w symbolach biblijnych? – omów kolejno, cytując stosowne wersety. Jakie jest znaczenie szat 3 Moj. 13:47-59 i z czego to wynika? W jakiej formie przejawia się ta nieczystość Wielkiej Kompanii? – omów kolejno biblijne tego przykłady.

(31) Jakie rodzaje odzieży przedstawiają w.47 i 48 i czemu one odpowiadają? Jaki zarzut ktoś mógłby postawić i jak można go odeprzeć? W jaki sposób potwierdzeniem tego faktu jest użycie hebrajskiego słowa *seh*? Z czego mogła być więc tkana zasłona, która w Przybytku znajdowała się między zasłoną lnianą a tą wykonaną ze skór baranich? Dlaczego w 3 Moj. 13 nie ma mowy o baranich skórach farbowanych na czerwono? Jakie jest zatem nasze zrozumienie odzieży lnianej, wełnianej i tej wykonanej ze skóry? Z czym związane są te względy i czego typem są stroje lniane, wełniane i te wykonane ze skóry? Do czego wydaje się odnosić osnowa, a do czego wątek?

(32) Jaką nieczystość Wielkiej Kompanii przedstawia trąd na odzieży i kogo on dotyczy? Co reprezentuje trędowata

odzież wykonana z lnu? Co reprezentuje trędowata odzież wykonana z wełny? Co reprezentuje trędowata odzież wykonana ze skóry? Co przedstawiają więc w.47 i 48, a co w.49?

(33) Jakie objawy trądu na odzieży opisuje w.49? – podaj znaczenie obydwu występujących tam kolorów. Jakie urzędowe władze posiadają lokalni starsi? Jakie urzędowe władze posiadają starsi generalni? Co jest przywilejem sług Pana i do czego szatan stale próbuje ich pobudzać? Co w wielu przypadkach udaje się szatanowi i w jaki sposób osiąga on swój cel? – podaj stosowną uwagę naszego Pastora. Czego w każdym przypadku winni są wodzowie Wielkiej Kompanii i jakie z tego powodu staje się ich stanowisko przed Bogiem?

(34) Jakich szczegółów z w.49 nie będziemy powtarzać i dlaczego? Na co jednak warto zwrócić uwagę? – powołaj się na przykład Rutherforda. Jacy inni wodzowie Wielkiej Kompanii czynili podobne rzeczy? Jak można określić ich postępowanie? Co widać na ich wszystkich strojach oraz na całym ciele? W jakim stopniu to samo zjawisko dotyka starszych lokalnych?

(35) W jaki sposób wypełniały się w antytypie słowa „będzie pokazany kapłanowi"? Podaj przykłady z Nowego Testamentu. Dlaczego jest to bardziej wyraźne w Epifanii i w jaki sposób trędowate stroje wodzów Wielkiej Kompanii przynoszone są do Jezusa? Jaką rolę odgrywa w tym *Teraźniejsza Prawda* oraz inne wydawnictwa Epifanii? Z jakich dwóch powodów dokonywanie tych badań musiało być publiczne? O co wielu nas obwinia i jaka jest nasza na to odpowiedź? Co jeszcze oznacza wyrażenie „będzie pokazana kapłanowi" w odniesieniu do Kapłanów i Młodocianych Godnych?

(36) Czego dotyczy w.50 i czym badanie typicznej odzieży różniło się od badania ludzi dotkniętych trądem? Co i przez kogo musi być przeprowadzone w przypadkach sięgania po władzę i panowania? Dlaczego nie wolno uchylać się od tego obo-

wiązku i co na ten temat doradzał nasz Pastor? Jakie jest znaczenie wyrażenia „zamknie na siedem dni"? Co należy uczynić w przypadku istnienia obawy, że ma miejsce sięganie po władzę i panowanie i jaka jest wtedy reakcja winnego?

(37) Co kapłan miał uczynić z odzieżą siódmego dnia i jaka miała być jego diagnoza w przypadku rozszerzenia się zarazy? Jaki antytyp sugerowany jest przez typ? – podaj przykład z postępowania J.F.R. Jaką jeszcze inną postać może przyjąć to rozszerzanie się trądu?

(38) Jak taka zaraza na odzieży nazywana jest w typie w tłumaczeniach angielskich i polskich oraz co nazwa ta pokazuje w antytypie? W jaki sposób ilustruje to przypadek J.F.R.? Podaj różne tego objawy. Jakie jeszcze inne przykłady jego pełnego niepokoju zachowania można podać? Kogo dotyczy ta sama zasada? Co w takich i podobnych przypadkach musiał czynić kapłan dokonujący badania?

(39) Co kapłan przeprowadzający badanie miał w typie uczynić z taką odzieżą? Co to przedstawia i kto to czyni w przypadku starszych generalnych? W jaki sposób odbierane są władze urzędowe? Czego takie zdymisjonowanie nie oznacza? – powołaj się na przykład J.F.R. Czego objawieniem jest prawomocne ogłoszenie lokalnego starszego w zborze jako uzurpatora w sięganiu po władzę i panowaniu? Co dzieje się ze zborem lub grupą popierającą uzurpacyjne sięganie po władzę i panowanie w swym gronie? Co przedstawiają słowa „niech będzie spalone w ogniu"?

(40) Co opisują w.47-52? Co opisują w.53-58? Co miało się stać z odzieżą, na której po siedmiu dniach zamknięcia nie było widać oznak rozszerzania się zarazy? Jakie jest antytypiczne znaczenie wyprania takiej odzieży? Jakie jest znaczenie w antytypie ponownego zamknięcia winowajcy na siedem dni? Przez kogo jest to dokonywane w stosunku do starszego generalnego, a przez kogo w stosunku do starszego lokalnego?

Kiedy powinno to mieć miejsce i jak może to się odbyć w przypadku starszego lokalnego?

(41) Jaki przypadek pokazuje w.55? Jakie jest tego znaczenie w antytypie i co oznacza brak zmiany koloru typicznej odzieży? Co powinno się stać z jego władzami urzędowymi? Czego dowodzi on brakiem pokuty i co w związku z tym musi się stać z jego władzami urzędowymi? Kto dokonuje tego usunięcia w przypadku starszych generalnych, a kto w przypadku starszych lokalnych? Jakiego rodzaju był to niepokój i jakie jest tego znaczenie w antytypie? W jaki sposób dobrym tego przykładem jest br. Shearn?

(42) Jaki przypadek omawia w.56 i co on przedstawia? Czego typem jest usunięcie ciemnego miejsca z szaty? – podaj przykłady dla starszych generalnych i lokalnych.

(43) Co opisuje w.57 i co ten przypadek przedstawia? Jak typ nazywa taki przypadek i co to przedstawia? Czego to dowodzi i na co wskazuje? Jak następuje spalenie w ogniu tego, na czym jest ta zaraza? – podaj w odniesieniu do starszego generalnego oraz lokalnego.

(44) Jaki przypadek podaje nam w.58 i jakiego rodzaju był to trąd? Co to reprezentuje i jaki był efekt zastosowania wody Słowa? Z czego wynikał ten przypadek i do czego nie doprowadził? Co było konieczne w typie i jakie jest tego znaczenie? Czym jest w.59?

(45) W jakiej kolejności i z jakiego powodu będziemy badać 3 Moj. 14? Co można powiedzieć o treści w.33? Czego dotyczą instrukcje z w.34-53 i jaki jest tego powód? Co reprezentują domy dotknięte trądem i na jaką postać nieczystości Wielkiej Kompanii one wskazują? Na co często zwracaliśmy uwagę w naszych artykułach?

(46) Jakie dowody tej formy nieczystości Wielkiej Kompanii chcemy przedstawić? Na podstawie Ps. 107:11 wykaż,

na czym polega pogardzanie radą Najwyższego. Jakie jest jedno z zarządzeń Boga dla Kościoła i co jest atakiem wymierzonym w to zarządzenie? Jaką nieczystość Wielkiej Kompanii wymienia więc Ps. 107:10 i 11? Dzięki komu możemy zrozumieć znaczenie 1 Król. 19:18? – wyjaśnij znaczenie tego wersetu. Co znaczy *Baal* i do kogo słowo to się odnosi? – podaj znaczenie kłaniania się Baalowi i całowania go.

(47) Kim są całujący Baala wśród ludu Bożego i czym są oni dotknięci? W jaki sposób naszą myśl potwierdzają Dz.Ap. 20:30? Do czego wersety te są wystarczające? Co reprezentuje zatem dom z w.34 oraz trąd w takim domu? Czym i dlaczego jest sekciarstwo? Jaki jest klasyczny przykład sekciarstwa wśród ludu prawdy i do czego jest ono podobne? W jaki sposób Bóg zsyła zarazę antytypicznego trądu do sekty?

(48) Co w typie miał powiedzieć właściciel domu i kogo on reprezentuje? W jaki sposób właściciele domów dotkniętych trądem przychodzą w antytypie do Kapłana? – powołaj się na przykład Towarzystwa. Jaką rolę pełnią zwolennicy wodzów grup Wielkiej Kompanii i jakie słowa wodzowie ci wypowiadają swymi czynami?

(49) Kogo przedstawia typiczny kapłan dokonujący badania domu i z czego to wynika? Jaki fakt dowodzi, że typiczny kapłan przedstawia Jezusa? Przez kogo i dlaczego Jezus dokonuje takiego badania? Co oznacza polecenie opróżnienia domu z rzeczy jeszcze niezarażonych trądem? Co antytypiczny Kapłan musi uczynić po przeprowadzeniu tego rozdzielenia w swym umyśle i co to oznacza? Jaki jest jeden z zarzutów podnoszony przez Lewitów wobec *Teraźniejszej Prawdy* i na ile jest on słuszny? Dlaczego przeciętny Lewita może sądzić, że *Teraźniejsza Prawda* zawiera jedynie krytykę i zbijanie? Co przedstawia wejście kapłana, by obejrzeć dom, i jakie jest to wejście?

(50) Co pokazuje w.37 i czego to jest typem? Co symbolizują ściany domu oraz ich wklęśnięte smugi? Czego typem są ko-

lory zielony i czerwony i czego wodzowie sekt Wielkiej Kompanii zawsze są winni? Czego typem są zielone i czerwone kolory wklęsłych smug oraz to, że były one głębsze niż powierzchnia ścian? Co przedstawia wyjście kapłana z domu? W czym jest to pokazane i na czym to polega? Jakie jest znaczenie siedmiu dni zamknięcia?

(51) Kogo przedstawia kapłan badający dom po siedmiu dniach i w jaki sposób on to czyni? Co miał uczynić kapłan, jeśli w czasie tych siedmiu dni zaraza rozszerzyła się na ścianach i jakie jest tego znaczenie w antytypie? Podaj kilka tego przykładów. Co przedstawia proch na ścianach wewnątrz domu oraz jego zdrapywanie i zbieranie? W jakich artykułach to się odbywało? Co stało się z tym symbolicznym prochem?

(52) Co przedstawia wstawienie innych kamieni i innej zaprawy? Czy wstawianie innych kamieni i zaprawy będzie dotyczyć wszystkich grup lewickich? Jakie działania przedstawiają w.43-45? Czego typem jest nawrót zarazy i szerzenie się jej w domu oraz kiedy coś takiego może się zdarzyć? Co pokazuje w.45 i w jaki sposób do tego dochodzi? W jakich przypadkach stało się to już faktem?

(53) Czego to nie oznacza, a co oznacza? Czego od roku 1920 Bóg nie uznaje jako pracy Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, a co wciąż za nią uznaje? Jaki charakter nosi praca wykonywana przez Towarzystwo jako korporację od roku 1920? Co spotkało dwóch wodzów jako kamienie? Jakie dwie rzeczy doprowadziły do odrzucenia Towarzystwa jako korporacji? Co przedstawia rozebranie drewna typicznego domu? Co reprezentuje usunięcie zaprawy? – podaj dwa tego przykłady. Jaki typ podaje Biblia odnośnie zniszczenia P.B.I. i kiedy ma to nastąpić? Kto dokonuje tego burzenia i co to przedstawia? Czego typem jest wyniesienie wszystkich materiałów takiego domu poza miasto i porzucenie ich na miejscu nieczystym?

(54) Na co zwraca uwagę w.46 i jakie były tego konsekwencje w typie? Czego to jest typem i jakim czyni to człowieka? Jak będzie wyglądał proces oczyszczania osób dotkniętych tą nieczystością?

(55) O czym mówi w.47? Co oznacza spanie w trędowatym domu i z czego to wynika? Co to oznacza dla takiej jednostki i do czego doprowadzi jej cechy charakteru? Czego wymaga oczyszczenie się z tej nieczystości? Co w symbolach biblijnych oznacza jedzenie? Czego typem jest więc jedzenie w trędowatym domu i do czego ono doprowadza? Co taka jednostka musi uczynić, aby stać się czystą?

(56) Co przedstawiają w.39-47, a co w.48? Kiedy następowało przybycie kapłana do domu z w.48 i co to reprezentuje? Co miał uczynić kapłan po stwierdzeniu, że trąd nie rozszerzył się w domu i na co to wskazuje? Czego dotyczą w.49-53 i dlaczego te wersety rozważymy później? Co w ten sposób zakończyliśmy i co w tych rozważaniach znaleźliśmy?

PŁACZ DAWIDA NAD SAULEM I JONATANEM

Umarło twe piękno, Izraelu,
Zabite leży w górach wysoko:
Wielcy polegli, dążąc do celu.
O, jakże to zdarzyć się mogło.
Niechaj nikt wieści tej nie głosi
W Gat ani w Aszkalonie,
Nieobrzezany by się nie wynosił,
Córki Filistii nie śmiały rozzuchwalone.

Niech rosa nie pada na was
Odtąd, wy góry Gilboa,

Niech deszcz nie pada w deszczu czas,
A ziemia żyzna niech będzie jałowa.
Bo tam ze wstydem porzucony
Został niestety cel silnego wroga,
Tarcza Saula, jakby pomazany
Nie był olejkiem z woli Boga.

Od krwi zabitych rozlanej,
Od tłuszczu mocarzy pozabijanych
Nie odwracał się łuk Jonatana,
A miecz Saula darmo nie był dobywany.
Za życia obaj cieszyli swym pięknem,
Po śmierci nie do odróżnienia,
Szybsi byli niż orły podniebne,
Silniejsi od lwiego pokolenia.

Płaczcie Saula, córki Izraela,
Który was zdobił szkarłatem,
Który wam życie rozweselał
I złotem zdobił wasze szaty.
Niestety, mocarz potężny
W bitwie porażki doznaje!
O Jonatanie, mój druhu mężny,
Na miejscach wysokich twe umieranie.

Smutne serce moje bardzo, Jonatanie,
Bracie mój, z powodu ciebie,
Radością było z tobą przebywanie,
Cudowna była twa miłość do mnie;
Tak cudowna, że niczym przy niej była
Miłość kobiet (pod każdym względem).
O, jakże poległa mocarzy siła!
Jakże niszczeje wojenne oręże!

ROZDZIAŁ V

MŁODOCIANI GODNI

UWAGI OGÓLNE – SIEDEM RODZAJÓW BIBLIJNYCH DOWODÓW NA ISTNIENIE MŁODOCIANYCH GODNYCH – ICH OBECNA PRACA – ICH NAGRODY W TYSIĄCLECIU I PO TYSIĄCLECIU – PRZEGLĄD ARTYKUŁU „GODNI: STAROŻYTNI I WSPÓŁCZEŚNI" – ANALIZA TEGO ARTYKUŁU – PUNKTY ZGODNE – PODSTAWOWY BŁĄD OMAWIANEGO ARTYKUŁU – UJAWNIENIE PÓŁPRAWD – BIBLIJNOŚĆ USPRAWIEDLIWIENIA TYMCZASOWEGO – WPROWADZAJĄCE W BŁĄD PRZEOCZENIA – OBALENIE FAŁSZU NA TEMAT CZASU PO ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSTUSA – STRESZCZENIE – UJAWNIENIE KOLEJNYCH PÓŁPRAWD – ROZPROSZENIE MGŁY NA TEMAT PRZYMIERZY – PYTANIA BEREAŃSKIE

O ILE TO MOŻLIWE, do określania biblijnych pojęć dobrze jest używać nazw biblijnych, co też zwykle czynimy, stosując na przykład takie terminy jak pouczenie, usprawiedliwienie, uświęcenie, odkupienie itp. Czasami jesteśmy zmuszeni do określenia biblijnego pojęcia terminem niewystępującym w Biblii, np. usprawiedliwienie *tymczasowe*, usprawiedliwienie *ożywione* itp. Oczywiste jest jednak, że terminy te wyrażają biblijne myśli (Rzym. 4:1-25; Jana 3:36; Rzym. 4:11; 1 Kor. 6:11; Żyd. 9:24; 10:14; Jak. 2:14-26; 1 Jana 2:2). Podobnie nie znajdujemy w Biblii wyrażenia „starożytni godni", chociaż wierni Starego Testamentu nazywani są „starcami" (*zekenim*, Iz. 24:23; Ps. 107:32; Joela 2:28; *presbyteroi*, Żyd. 11:2); nazywa się ich tymi, „których świat nie był *godzien*" (Żyd. 11:38). Podobnie nie znajdujemy w Piśmie Świętym wyrażenia „młodociani godni", choć – jak wykażemy w tym rozdziale – pojęcie wyrażane przez te słowa jest biblijne. Najbliższym temu sformułowaniem, jakie znajdujemy w Piśmie Świętym, jest termin „młodzieńcy" (Joela 2:28), w harmonii z użyciem słowa „starcy" (Iz. 24:23) i w odróżnieniu od tak nazwanej klasy. Nie wydaje się nam, by najlepszym wyborem językowym dla studentów Biblii było odróżnianie tych dwóch klas kontrastującymi terminami starożytni i współcześni godni, ponieważ określenie *współcześni* godni nie jest tak bliskie wyrażeniu biblijnemu, jak termin *młodociani* godni. Ponadto biblijna myśl (Joela 2:28) jest lepiej oddana przez

kontrastujące określenia Starożytni i Młodociani Godni. Z tego powodu ta książka nazywa ich Młodocianymi Godnymi.

(2) Przed zakończeniem się w 1881 roku ogólnego powołania do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem osoby, które nazywamy „Młodocianymi Godnymi", nie istniały jako jednostki takiej klasy. Po tym czasie zaczęły się one jednak pojawiać i obecnie pojawiają się jako takie jednostki i dają dowody istnienia jako takie jednostki [mówiąc „jako takie jednostki", Autor nawiązuje do poprzedniego zdania, gdzie mówi o „jednostkach takiej klasy", przez co zapewne ma na myśli jednostki należące do istniejącej już klasy Młodocianych Godnych, której przed 1881 jeszcze nie było jako klasy, choć były już wtedy poświęcone jednostki, lecz niespłodzone z Ducha, czyli Młodociani Godni, na co wskazują słowa Autora ze str.375, 376 niniejszego tomu; patrz również TP 497 – przypis tł.]. Nie będziemy nawet zdziwieni, jeśli niebawem staną się one bardzo wyraźne jako klasa, oddzielna i różna od Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii. Powodem ich pojawienia się jako klasy, choć dotąd niedostrzeganej jako taka, jest to, że po ustaniu w roku 1881 ogólnego powołania więcej osób poświęcało się Panu, niż było koron oczekujących na kandydatów; z tego powodu nadwyżka poświęcających się nie była spładzana z Ducha. Najwyraźniej Pan trzymał ich w rezerwie i gdy co pewien czas częściowo niewierni tracili korony, wybierał On najbardziej wiernych i odpowiednich z nich, by przez spłodzenie z Ducha przejmowali utracone korony. Wydaje się, że w miarę upływu czasu liczba tych trzymanych w rezerwie cały czas rosła szybciej niż liczba tracących korony, w wyniku czego w chwili ostatecznego pozyskania wszystkich wybranych w rezerwie znajdowała się spora ich liczba. Od tego czasu poświęca się ich jeszcze więcej i niewątpliwie jeszcze większe liczby się poświęcą, dla których nie będzie dostępnych żadnych koron. „On sługa" traktuje o tej klasie między innymi w P 6, str.156,157; R 4836, R 5761; „Książka pytań", str.433, 434.

(3) Wydaje się, że Epifania rzuca znaczne światło na tę klasę – światło, które nie było na czasie za życia „onego Sługi".

W miarę postępującego „jasnego świecenia" więcej prawd na temat tej klasy z pewnością stanie się na czasie. Jest zatem właściwą rzeczą, byśmy przedstawili pewne prawdy Epifanii, dotyczące Młodocianych Godnych. Niech Pan pobłogosławi je dla nas wszystkich, szczególnie dla klasy bezpośrednio zainteresowanej – Młodocianych Godnych!

(4) Dla nas jako studentów Biblii, źródłem i regułą wiary i praktyki jest wyłącznie Biblia; zatem nasza wiara i praktyka dotycząca wszystkich religijnych tematów powinna pochodzić z Pisma Świętego. Musimy więc żądać dowodu, że światło na ten, a także na wszystkie pozostałe tematy wiary i praktyki, pochodzi z tej Księgi, o której naukach mówi ona: „Początek Twoich słów oświeca" (Ps. 119:130; Iz. 8:20). Czy Pismo Święte uczy, że będzie taka klasa, którą my nazywamy „Młodocianymi Godnymi"? Nasza odpowiedź brzmi: tak. Zacytujemy i omówimy kilka głównych wersetów na ten temat.

(5) Rozpoczynamy od najbardziej jasnego ze wszystkich tekstów na ten temat: „**A potem** [po Wieku Ewangelii, w czasie którego Pan wylewa Swego Ducha dla Swych sług (Maluczkiego Stadka) oraz służebnic (Wielkiej Kompanii); por. Joela 2:29 z 2 Kor. 6:17,18] **wyleję Ducha Mego dla wszelkiego ciała, a prorokować będą** [uczyć prawdy tych z ludzkości, którzy wtedy nie będą jej znać; Mat. 25:35,37,40] **synowie** [nawrócony cielesny Izrael oraz wytrwali, lecz niepoświęceni wierzący z Wieku Ewangelii] **wasi** [Chrystusa] **i córki wasze** [nawróceni poganie z Wieku Tysiąclecia; Iz. 60:4]; **starcom waszym** [Starożytnym Godnym] **sny się śnić będą** [otrzymają oni nowe i natchnione głębsze objawienia, jako część 'innej księgi żywota', Obj:20:12], **a młodzieńcy wasi** [Młodociani Godni] **widzenia widzieć będą**" [otrzymają oni natchnione mniej głębokie interpretacje, wyjaśniające i rozwijające dla nich samych i ludzi nauki Starego i Nowego Testamentu, a także 'innej księgi żywota']. Joela 2:28,29 traktuje zatem o wszystkich klasach z rodzaju ludzkiego, które przez swe zbawienie związane są z planem Boga. Klasy te

oraz pokutujący upadli aniołowie będą stanowić siedem (liczba doskonała) klas tych, których Chrystus w Swym dziele jako Zbawiciel wyzwala od grzechu i potępienia do doskonałości i wiecznego życia.

(6) 2 Tym. 2:20: „**A w wielkim domu** [wielki dom typicznego Aarona – 3 Moj. 16:6; 4 Moj. 17:2,3; 3:6-9,17-20 – składał się z jego synów oraz trzech typicznych klas Lewitów: Kehatytów, Merarytów i Gerszonitów; zatem w wielkim domu naszego wielkiego Najwyższego Kapłana znajdują się cztery klasy będące ich antytypem] **nie tylko są naczynia złote** [Maluczkie Stadko, Mal. 3:3] **i srebrne** [Wielka Kompania, Mal. 3:3; zob. „Komentarze bereańskie" na temat Mal. 3:3 oraz 2 Tym. 2:20], **ale też drewniane** [Starożytni Godni] **i gliniane** [Młodociani Godni, którzy razem ze Starożytnymi Godnymi w czasie Tysiąclecia będą ludzkimi członkami antytypicznego domu Aarona, tak jak byli lub są ludźmi także przed Tysiącleciem] **oraz** [dodatkowo] **naczynia ku sławie** [wierni restytucjoniści] **i ku niesławie** [kozły przyszłego Wieku]".

(7) Ps. 72:3: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość". Ten cały psalm opisuje tysiącletnie panowanie Chrystusa wskazując, że symboliczne Jeruzalem będzie siedzibą rządu (w.16). Literalne Jeruzalem było zbudowane na dwóch górach (Syjon i Moria) oraz na dwóch pagórkach (Akra i Bezeta). Syjon i Moria reprezentują kolejno niebiańską i ziemską sferę Królestwa, klasę Chrystusa i Starożytnych Godnych jako dwie wyższe władze Królestwa (zob. w.16 „wierzch gór" itd.). Akra i Bezeta reprezentują niższe (podrzędne) władze Królestwa, tzn. Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych (zob. „Komentarze bereańskie" na temat „pagórków"). Tak jak Moria była pierwszym wzniesieniem literalnej Jerozolimy zabudowanym przez Izraelitów, tak Starożytni Godni byli pierwszą rozwiniętą częścią Królestwa. I tak jak Syjon był drugim wzniesieniem miasta zabudowanym przez Izraelitów, tak Maluczkie Stadko było drugą rozwiniętą częścią Królestwa. Tak jak pagórek Akra, jeden z „pagórków", był trzecim wznie-

sieniem Jerozolimy zabudowanym przez Izraelitów, tak Wielka Kompania jest trzecią klasą wśród władz (podrzędnych) Królestwa, jaka jest rozwijana. I tak jak pagórek Bezeta był czwartym i ostatnim wzniesieniem Jerozolimy zabudowanym przez Izraelitów, tak Młodociani Godni są ostatnią z władz (drugą władzą podrzędną) Królestwa, jaka jest rozwijana. Świat ludzkości jest pokazany w dolinach literalnej Jerozolimy. Myśl tego wersetu wydaje się taka, że dwie sfery Królestwa, przy współpracy jego drugorzędnych władz (Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych), zostaną użyte przez Jehowę do błogosławienia świata ludzkości pokojem i pomyślnością przez sprawiedliwość podczas Tysiąclecia.

(8) Zanim przytoczymy wersety na temat naszego następnego punktu, pragniemy podać kilka wyjaśnień wstępnych. Studenci Biblii przypominają sobie, że w „Cieniach Przybytku" Lewici są przedstawieni jako typ usprawiedliwionych z wiary; że w P 6 są oni przedstawieni jako typ Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii itd.; i że w *Strażnicach* począwszy od roku 1907 są oni przedstawiani jako typ Wielkiej Kompanii. Te różne antytypy wydają się niektórym sprawiać trudność, jak gdyby nie były w harmonii ze sobą. Harmonia między tymi różnymi stwierdzeniami stanie się oczywista, jeśli będziemy prawidłowo rozdzielać Słowo prawdy, jak czynił to nasz Pastor, z punktu widzenia Wieku Ewangelii, Wieku Tysiąclecia oraz okresu przejściowego między nimi. Rozumiemy, że te wszystkie trzy myśli podane przez naszego Pastora są prawidłowe. Wiek Ewangelii posiada swój szczególny rodzaj antytypicznych Lewitów – usprawiedliwionych z wiary, łącznie z Młodocianymi Godnymi, którzy stają się i pozostają takimi w okresie przejściowym. Wiek Tysiąclecia ma swój szczególny rodzaj Lewitów – Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. Podobnie okres tworzący przejście między tymi dwoma Wiekami, tzn. Żniwo, szczególnie jego okres Epifanii, ma swój szczególny rodzaj Lewitów, tzn. Wielką Kompanię. Powinniśmy zatem rozumieć, że te

trzy rodzaje antytypicznych Lewitów nie przeczą sobie wzajemnie. Nie należy jednak mylić ich ze sobą. Jeśli każdy z tych rodzajów ograniczymy do jego szczególnego okresu (jak uczyniliśmy to powyżej) i jeśli będziemy pamiętać, że Lewici Wieku Ewangelii z powodu zachodzenia na siebie dwóch Wieków wchodzą na okres Żniwa – okaże się, że pozostają one we wzajemnej harmonii. Fakt, że typiczni Lewici reprezentują różne rodzaje antytypów nie powinien być uważany za wyjątkowy. Takie rzeczy są częste w Piśmie Świętym, np. Samson, Jozue, Dawid itd. mają różne antytypy. Używając jednego typu do przedstawienia różnych antytypów, Jehowa manifestuje Swoją wieloraką mądrość.

(9) Powinniśmy rozumieć, że w każdym z tych trzech okresów antytypiczni Lewici składają się z trzech grup: Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów. Podczas okresu przejściowego ci Lewici (tymczasowo usprawiedliwieni), którzy się nie poświęcą, tracą swe tymczasowe usprawiedliwienie, tj. przestają być tymczasowymi Lewitami i są usuwani z Dziedzińca (mówiąc o „traceniu usprawiedliwienia tymczasowego" przez niepoświęcających się Lewitów, Autor ma na myśli skończony obraz Dziedzińca, czyli stan z jesieni roku 1954, gdyż po tej dacie nikt z usprawiedliwionych nie mógł już poświęcić się do klasy Dziedzińca i z tego punktu widzenia „tracił" swe tymczasowe usprawiedliwienie: „tracił" je dla celów Wieku Ewangelii; jak pokazuje postępująca prawda po roku 1954, osoby takie nie traciły jednak usprawiedliwienia tymczasowego jako takiego i na jego podstawie mogły i wciąż mogą poświęcać się dla celów Obozu okresu Epifanii lub pozostawać tylko tymczasowo usprawiedliwionymi – przypis tł.). Ci, którzy się poświęcą (Młodociani Godni), zachowują natomiast swe tymczasowe usprawiedliwienie i pozostają na Dziedzińcu ***przez cały przejściowy okres***, jako Lewici Wieku Ewangelii z trzech grup: Kehatyci, Merarici i Gerszonici. Podczas tego okresu przejściowego także Wielka Kompania składa się z trzech grup: Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów. Należy

jednak pamiętać, że przejściowi Lewici Wielkiej Kompanii w okresie przejściowym są różni od Młodocianych Godnych, jako trwających Lewitów Wieku Ewangelii. Z wyjątkiem dobrych Młodocianych Godnych te trzy grupy każdej z tych klas oddzielnie łączą się ze sobą i w ten sposób należą do odpowiednich grup każdej z tych dwóch klas, to znaczy ci Młodociani Godni, którzy są połączeni z przejściowymi Lewitami Kehatytami (z Wielkiej Kompanii), czyli stronnicy Olsona, Sturgeona itp., są Kehatytami z Młodocianych Godnych Lewitów (Wieku Ewangelii); ci Młodociani Godni, którzy są połączeni z przejściowymi Lewitami Meraritami (z Wielkiej Kompanii), czyli stronniczy zwolennicy Towarzystwa itp. – są Meraritami z Młodocianych Godnych Lewitów (Wieku Ewangelii); a ci Młodociani Godni, którzy są połączeni z przejściowymi Lewitami Gerszonitami (z Wielkiej Kompanii), czyli stronniczy zwolennicy Pastoralnego Biblijnego Instytutu (P.B.I.) itp. – są Gerszonitami z Młodocianych Godnych Lewitów (Wieku Ewangelii).

(10) 4 Moj. 3:6-8; 1:49-54; 3:23,29,35,40-51; Żyd. 12:23 dowodzą, że te trzy grupy Lewitów, ***jako typy Lewitów Tysiąclecia***, ***wraz z*** rodziną Aarona są typem Kościoła pierworodnych Tysiąclecia, nie Wieku Ewangelii, jako słudzy Jehowy w szczególnym znaczeniu. Kapłani reprezentują Maluczkie Stadko, a Kehatyci – Starożytnych Godnych (***z punktu widzenia Lewitów Tysiąclecia***); Merarici – Wielką Kompanię; a Gerszonici – Młodocianych Godnych (zob. P 6, str. 128,129). Jak można zauważyć, na stronie 129 w odniesieniu do rodziny Gerszona znajduje się zdanie, że reprezentuje ona „zbawiony świat ludzkości". Niewątpliwie wtedy było to najlepsze stwierdzenie. Zauważamy, że Gerszonici Tysiąclecia jako klasa nie mogli być wtedy zrozumiani jako typ, ponieważ wyraźna prawda na temat „Młodocianych Godnych" stała się na czasie dopiero w Epifanii. Kiedy jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że typiczni Gerszonici byli (**1**) liczeni jako część pierworodnych (4 Moj. 3:12-17,45) oraz dodatkowo, że (**2**) byli oddzieleni

(4 Moj. 1:49-53) od „Izraelitów" do służby przy Przybytku, do którego „Izraelici" nie mogli się zbliżać w celu służenia (w.51) – z łatwością możemy dostrzec, że na Tysiąclecie są oni typem części Kościoła pierworodnych Wieku Tysiąclecia (w kontraście do Wieku Ewangelii), a nie „zbawionego świata". Fakt, że „on Sługa" nie mógł tego dostrzec w żadnym wypadku nie świadczy przeciwko niemu, tak jak nie świadczyło przeciwko Jezusowi to, że w czasie pobytu w ciele nie znał czasu Dnia Sądu. Nikt nie może dostrzec prawd, zanim staną się one na czasie, a wyjaśnianie wersetów, zanim staną się one na czasie, nieuchronnie wymaga pewnej korekty, która w odpowiednim czasie następuje. Tak jak wszystkie trzy klasy Lewitów zostały dane Aaronowi i jego synom do służby na rzecz (**1**) Przybytku i (**2**) ludu (4 Moj. 3:6-8), tak Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni będą dani antytypicznemu Aaronowi i jego synom, aby służyli (**1**) im oraz (**2**) ludowi, światu ludzkości. Ponieważ te wszystkie trzy klasy Lewitów otrzymały (4 Moj. 3:23,29,35) szczególne miejsce wokół Przybytku, odrębne i różne od „Izraelitów" z pozostałych pokoleń, te trzy klasy przedstawiają trzy klasy odrębne i różne od świata ludzkości, którego typem są „Izraelici".

(11) Iz. 60:13: „**Chwała Libanu** [Liban znaczy *biały*, a jego wiecznie zielone drzewa, chwała Libanu, reprezentuje sprawiedliwych ***jako antytypicznych Lewitów***; Ps. 92:13,14] **do Ciebie przyjdzie** [antytypiczni Lewici będą przyprowadzeni do Chrystusa i Kościoła; 4 Moj. 3:6-9], **jodła** [Starożytni Godni], **sosna** [Wielka Kompania] **oraz bukszpan** [Młodociani Godni] **razem** [służąc wspólnie], **aby ozdobić miejsce świątnicy Mojej**". Zadaniem Lewitów (4 Moj. 3:6-9) było ozdabianie świątyni Pana.

(12) Dan.3: Ten rozdział opisuje doświadczenia trzech hebrajskich młodzieńców – Szadracha (*królewski*), Meszacha (*gość*) oraz Abed-Nego (*sługa proroka*). R 5755 kol.2 wyjaśnia, że obraz jest typem militaryzmu, któremu pod koniec Wieku lud Boży

nie będzie się kłaniał. R 2495 kol.2 tłumaczy natomiast, że obraz przedstawia chrześcijaństwo – bestię i jej obraz – którym pod koniec wieku lud Boży nie będzie się kłaniał. Obydwa zastosowania są logiczne i wierzymy, że prawidłowe. Nie jest przypadkiem, że lud Boży, który pod koniec Wieku nie chce kłaniać się militaryzmowi ani kościelnictwu, reprezentowany jest przez ***trzech*** hebrajskich młodzieńców, odmawiających czczenia złotego obrazu. Tych trzech młodzieńców najwyraźniej reprezentuje trzy klasy – Maluczkie Stadko, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych – tych, którzy muszą walczyć z duchem militaryzmu, papizmu i federacjonizmu i którzy odmawiają kłaniania się im, chociaż takie postępowanie sprowadza na nich wielkie cierpienia. Na te trzy klasy, żyjące obok siebie pod sam koniec Wieku, wskazuje nie tylko liczba hebrajskich młodzieńców, lecz także ich imiona: Szadrach (*królewski*) przywodzi na myśl królewskie kapłaństwo (1 Piotra 2:9); Meszach (*gość*) przypomina tych, którzy są zaproszeni jako goście na wieczerzę wesela Baranka, co jest jednym z dzieł Epifanii (Obj. 19:9); Abed-Nego (*sługa proroka*) wydaje się sugerować inną klasę, odrębną od pozostałych i szczególnie przeznaczoną na rzecznika Boga.

(13) 2 Król. 2:9,10: „Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie. A on [Eliasz] odpowiedział … tak ci się stanie". Na podstawie faktu, że Pan nie udzieli dwa razy więcej Swego Ducha innym niż Swemu wiernemu Maluczkiemu Stadku, któremu ze Swych wszystkich stworzeń udziela największej jego miary, oczywiste jest, że tłumaczenie „dwójnasobny duch twój we mnie" jest niewłaściwe. Wyrażenie *pe shenayim*, przetłumaczone tutaj jako *dwójnasobny*, występuje jedynie w dwóch innych wersetach Starego Testamentu: Zach. 13:8; 5 Moj. 21:17. W tym pierwszym przetłumaczone jest jako „dwie części", tzn. dwie klasy – Maluczkie Stadko i Wielka Kompania (zob. „Komentarze bereańskie"); w tym drugim przetłumaczone jest jako „dwojaka część" [lub „podwójnie",

zależnie od przekładu w języku polskim – przypis tł.]. To tłumaczenie jest oczywiście niepoprawne. Jeśli bowiem ojciec w Izraelu miał na przykład pięciu synów, nie dzielił dziedzictwa na sześć równych części i nie dawał dwóch części pierworodnemu, a po jednej każdemu pozostałemu z czterech synów. Pierworodny zwykle otrzymywał bowiem większość dziedzictwa, i to legalnie, tak jak dzieje się to teraz na przykład wśród arystokracji brytyjskiej itp. W przypadku pierworodnych Izraela obowiązywała następująca zasada: Stanowili oni dwie klasy: przy śmierci ojca stawali się głowami swych rodzin, tj. stawali się ojcami rodzin, a przy tym pozostawali synami. Te dwie relacje, stanowiące pierworodnych jako dwie klasy, wydają się być znaczeniem wyrażenia *pe shenayim* w 5 Moj. 21:17. W tych dwóch fragmentach (jedynych w Piśmie Świętym poza 2 Król. 2:9) widzimy zatem, że tam, gdzie występuje wyrażenie *pe shenayim*, oznacza ono dwie klasy. Takie wydaje się też być jego znaczenie w 2 Król. 2:9: „Niech będą ze mnie dwie klasy [działające] w twoim duchu [mocy, tj. urzędzie Boskiego rzecznika wobec Izraela]".

(14) Znany jest nam fakt, że „on Sługa" uczył, iż Elizeusz jest typem Wielkiej Kompanii i Starożytnych Godnych, czyli dwóch klas. Poprawne tłumaczenie 2 Król. 2:9 podaje myśl, że Elizeusz przedstawia dwie klasy. Wiemy również, że „on Sługa" uczył, że niespłodzeni poświęceni, którzy okażą się wierni, pod względem nagrody i urzędu w następnym Wieku będą podobni Starożytnym Godnym (P 6, 156,157, ak.1,2; R 4836 kol.2, R 5761 kol.2; „Książka pytań", str. 433,434). Ta jego myśl podaje nam ogniwo łączące do pełnego zinterpretowania tej informacji. Oczywiście w antytypie 2 Król. 2:9,10 Starożytni Godni nie mieli osobiście żadnego udziału, ponieważ w antytypie wersety te wypełniły się po 16 września 1914, a przed 27 czerwca 1917, natomiast Starożytni Godni do dzisiaj nie powrócili jeszcze z grobu. W jaki sposób możemy więc zgodnie z tym wersetem interpretować fakty? Odpowiadamy: byli oni obec-

ni i przemawiali ***reprezentacyjnie*** w stowarzyszonych z nimi „Młodocianych Godnych". W ten sam ***reprezentacyjny*** sposób będą oni uczestniczyć w pozostałych antytypach działań Elizeusza, z których wszystkie są typem spraw, jakie będą miały miejsce przed powrotem Starożytnych Godnych z umarłych, chociaż po ich powrocie możemy spodziewać się powtórnego wypełnienia. Z tego punktu widzenia dostrzegamy, że 2 Król. 2:9,10 uczy nas, iż Młodociani Godni wspólnie z Wielką Kompanią są rzecznikiem Boga do nominalnego Izraela duchowego – mają udział we władzach symbolizowanych przez płaszcz Eliasza. Powyższych siedem zarysów biblijnych myśli dowodzi, że pod koniec Wieku Ewangelii oraz w Wieku Tysiąclecia występuje pewna klasa, która jest odrębna i różna od Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii, Starożytnych Godnych i klasy restytucyjnej: klasa wierna Bogu w czasie sprawowania panowania nad ziemią przez szatana, grzech i śmierć, a następnie powiązana z Maluczkim Stadkiem, Starożytnymi Godnymi i Wielką Kompanią w błogosławieniu świata ludzkości, klasy restytucyjnej. Dochodzimy zatem do wniosku, że Młodociani Godni to ci wierni bracia, którzy z powodu poświęcania się po roku 1881 nie są spładzani z Ducha.

(15) Jaka jest obecnie praca Młodocianych Godnych? Powyżej zauważyliśmy, że Młodociani Godni – jako Lewici Wieku Ewangelii – w przejściowym okresie składają się z Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów, tak samo jak Wielka Kompania – jako przejściowi Lewici – składa się z przejściowych Kehatytów, Meraritów i Gerszonitów. Powyżej zasugerowaliśmy również (z uwagi na Elizeusza jako typ obydwu tych klas, przynajmniej w odniesieniu do stronniczych zwolenników Towarzystwa; 2 Król. 2:9), że Kehatyci każdej z tych dwóch klas, Merarici każdej z tych dwóch klas oraz Gerszonici każdej z tych dwóch klas pracują razem w swych oddzielnych grupach. Jeśli Pan nie oddzieli Lewitów będących Młodocianymi Godnymi z Wieku Ewangelii w ich trzech grupach od odpo-

wiadających im grup przejściowych Lewitów (Wielkiej Kompanii), praca tych pierwszych w ich trzech grupach najwyraźniej polegać będzie na oddzielnej współpracy z odpowiednimi trzema grupami Wielkiej Kompanii, ***na ile klasa ta będzie działać pod względem nauk, zarządzeń, statutu i testamentu*** (nie posiadając symbolicznych wozów [3 Moj. 7:9], Kehatyci są zwolnieni z korporacyjnych zobowiązań wynikających ze statutu i testamentu), ***które Pan podał przez „onego Sługę".*** W czasie okresu przejściowego dobrzy Lewici z obydwu klas w mniejszym lub większym stopniu będą obracać się wśród Kapłanów ***i wykonywać pracę, która będzie szczególnie pomocna dla Kapłanów***. Z uwagi na te warunki w umyśle każdego wiernego Młodocianego Godnego powstaną pytania: „Co powinienem czynić w służbie Pana? Z którą grupą ludu Pana powinienem się spotykać?" Nie znamy lepszej odpowiedzi na to pytanie poza stwierdzeniem, by każdy wiernie starał się czynić to, co uważa za wolę Pana w tym przypadku i spotykał się z tą grupą ludu Pana, której zasady i postępowanie może zaaprobować. W ten sposób każdy zostanie doprowadzony do właściwej dla siebie grupy i pracy na obecny czas.

(16) Na podstawie faktu, że Gerszonici opiekowali się wszystkimi zasłonami i przykryciami Przybytku (z wyjątkiem drugiej zasłony) oraz zasłonami dziedzińca, łącznie z bramą dziedzińca, wraz z ich sznurami (4 Moj. 3:25-27; 4:21-28), wydaje się, że służba Młodocianych Godnych w Tysiącleciu będzie szczególnie polegała na nauczaniu i stosowaniu wobec ludzi doktryn o usprawiedliwieniu i poświęceniu, z pewnymi ograniczonymi zarysami prawd wynikającymi z tych dwóch myśli, tj. pewnymi zarysami prawd dotyczącymi grzechu, sprawiedliwości, pokuty, wiary, poświęcenia, posłuszeństwa, ofiar za grzech, Najwyższego Kapłana, podkapłanów, łask itp., wraz z wyjaśnieniem stosownych wersetów jako tekstów potwierdzających te prawdy oraz obalających błędy na te tematy. Z punktu widzenia antytypu pagór-

ka Bezeta w Jerozolimie wydaje się, że Młodociani Godni będą nauczać pewnych spraw dotyczących Królestwa oraz używać pewnych niższych władz tego Królestwa. Szczegóły na temat ich obecnej i przyszłej misji muszą być pozostawione do późniejszego rozważenia.

(17) Kilka słów na temat nagród Młodocianych Godnych: Rozumiemy, że będą oni nagrodzeni razem ze Starożytnymi Godnymi. Wydają się na to wskazywać Boskie przymioty w relacji do ziemskich zarysów Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, jak również konkretne wersety.

(18) Najpierw przedstawimy dowody wynikające z Boskich przymiotów w ich relacji do ziemskich zarysów Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, przyznających nagrody ***tym, którzy wiernie służą Bogu w czasie przewagi grzechu***, to znaczy tym, „którzy są z wiary Abrahama". W planie Pana Jego mądrość zaplanowała, a Jego moc, sprawiedliwość i miłość będą w tym współdziałać, by w Tysiącleciu przyznać urząd książąt jako nagrodę (Ps. 45:17; Iz. 32:1; Gal. 3:6-9) dla Starożytnych Godnych, którzy byli wierni Bogu w warunkach, które z powodu przewagi i panowania wśród ludzi szatana, grzechu, błędu i śmierci były bardzo trudne (zanim zasługa okupu stała się dostępna do przypisania i zanim rozpoczęło się ogólne powołanie do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem; Mat. 11:11-13; Żyd. 2:3). Stwierdzamy więc, że Boskie przymioty przewidują podobną nagrodę w Tysiącleciu dla Młodocianych Godnych za podobną wierność Bogu w warunkach, które z powodu przewagi i panowania wśród ludzi szatana, grzechu, błędu i śmierci są bardzo trudne (gdy przypisywanie zasługi okupu nie było już dostępne dla pewnych poświęconych, a ogólne powołanie do Boskiej natury i współdziedzictwa z Chrystusem skończyło się, lecz jeszcze przed zastosowaniem zasługi okupu i ustanowieniem wśród ludzi Królestwa Bożego). Powód tego jest bardzo oczywisty:

obydwie klasy przejawiają tego samego ducha wierności wśród takich samych trudnych warunków, gdy zasługa okupu nie była dostępna do wykorzystania za nich. Niezmienność świętego Boskiego charakteru z uwagi na Jego przysięgę dla ***całej*** klasy wiary gwarantuje podobną nagrodę tym, którzy byli w podobny sposób wierni w podobnie trudnych warunkach i którzy podlegali tej samej niedogodności w postaci niedostępności zasługi okupu dla ich korzyści (1 Moj. 22:16-18; Gal. 3:6-9; Rzym. 4:16).

(19) Joela 2:28 pokazuje, że ich miara Ducha umożliwi im doświadczanie szczególnych objawień w postaci wizji.

20) 2 Tym. 2:20 dowodzi, że jako część domu wiary zostaną oni użyci w zaszczytny sposób, a w rodzinie Chrystusa na ziemi będą zaraz po Starożytnych Godnych.

(21) Ps. 72:3 pokazuje, że wraz z Wielką Kompanią będą oni arystokracją w Królestwie Bożym, w którym klasa Chrystusa będzie królami, a Starożytni Godni – książętami.

(22) Iz. 60:13 potwierdza, że w nagrodę otrzymają doskonałą ludzką naturę, mając w ten sposób udział w „zmartwychwstaniu sprawiedliwych", wraz z Maluczkim Stadkiem, Wielką Kompanią i Starożytnymi Godnymi (Łuk. 14:14), a także w „lepszym zmartwychwstaniu", razem ze Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11:35).

(23) 4 Moj. 3:40-51 – porównana z Żyd. 12:23 („**Sędziego** [Nagradzającego] **wszystkich** [spłodzonych z Ducha], ***także sprawiedliwych ludzi udoskonalonych w usposobieniach***" – Przekład Ulepszony) – dowodzi, że będą oni częścią Kościoła pierworodnych Tysiąclecia, lecz nie Wieku Ewangelii, i jako tacy zostaną zaszczyceni przywilejem służenia Chrystusowi i Kościołowi w interesie świata ludzkości, jako nauczyciele ludzi, od których będą jednak odrębni i różni.

(24) 2 Król. 2:9,10: Jako część antytypicznego Elizeusza, otrzymają przywilej uczestniczenia w licznych dziełach re-

stytucji, gdy wiele rzeczy, jakie będą czynić przed otrzymaniem swej nagrody, będzie powtarzanych po „lepszym zmartwychwstaniu", np. obudzenie syna Szunamitki, uleczenie trądu Naamana itp. Tak więc ich nagroda w czasie Tysiąclecia będzie wspaniała.

(25) Pełnia ich nagrody nastąpi jednak po Tysiącleciu, gdy razem ze Starożytnymi Godnymi zostaną przemienieni z istot ludzkich na duchowe. R 5182 dowodzi (na przykład przez to, że są oni antytypicznymi pierworodnymi i Lewitami, bez dziedzictwa w ziemi), że Starożytni Godni staną się istotami duchowymi po swym tysiącletnim dziele. Niektóre z tych argumentów potwierdzają to w równym stopniu w odniesieniu do Młodocianych i Starożytnych Godnych. Panu upodobało się dać nam przywilej przebywania w roku 1905 w Domu Biblijnym w Allegheny, gdy „on Sługa" po raz pierwszy ogłosił, że po czasach restytucji Starożytni Godni najwyraźniej staną się istotami duchowymi. Powiedział, że położenie namiotów Kehatytów, jak w przypadku namiotów pewnych Amramitów (Mojżesza, Aarona i jego rodziny, lecz nie rodziny Mojżesza; 1 Kron. 23:13-15) oraz namiotów Meraritów, obok Przybytku, odrębnych i różnych od namiotów „Izraelitów" – wydaje się dowodzić, że po Tysiącleciu Starożytni Godni staną się istotami duchowymi. Mając na uwadze pogląd z P 6, str. 129, dotyczący Gerszonitów jako reprezentujących „zbawiony świat ludzkości", zapytaliśmy go, czy powód ten nie dowodziłby, że cały zbawiony świat stanie się istotami duchowymi i że ziemia nie będzie wiecznym domem człowieka. Po pewnej dyskusji „on Sługa" pozostawił ten temat i przez kilka lat nie podejmował go ponownie, po czym ponownie uczył, że Starożytni Godni staną się istotami duchowymi. W roku 1909 po raz pierwszy w *Strażnicy* ukazało się coś, co wskazywało, że Starożytni Godni staną się

istotami duchowymi; a w R 5182, począwszy od kol. 1, ak. 5, spełniając obietnicę udzieloną kilka lat wcześniej Kościołowi (że kiedyś poda biblijne dowody na zmianę natury przez Starożytnych Godnych), podał na ten temat wiele dowodów. Odsyłamy naszych czytelników do tej *Strażnicy*, jeśli ją posiadają, prosząc, by przed dalszym studiowaniem tego rozdziału przeczytali wspomniany artykuł.

(26) Rozsądne i biblijne jest założenie, że Młodociani Godni, a także Starożytni Godni, ostatecznie otrzymają wyższą nagrodę od tej, jaką mogliby posiadać na ziemi. Gdyby Starożytni, jak również Młodociani Godni na zawsze pozostali na ziemi, zamiast nagrody byliby na wieki zdegradowani za tysiącletnią służbę i cierpienie na rzecz świata, a także za swą po-tysiącletnią służbę na rzecz wiernych ze świata oraz za swe po-tysiącletnie cierpienia dla sprawiedliwości z rąk klasy wtórej śmierci. Skoro bowiem wszystkie istoty ludzkie uznane za godne wiecznego życia będą od tej pory równe (Mat. 25:34; Obj. 21:24), wynikałoby z tego, że zarówno Młodociani, jak i Starożytni Godni zostaną ***zdegradowani*** ze stanowiska zwierzchników w Tysiącleciu do stanowiska na zawsze równych światu ludzkości, gdyby jako istoty ludzkie na wieki pozostali na ziemi. W ten sposób Bóg nie tylko nie udzieliłby im żadnej nagrody za ich służbę i cierpienia w Tysiącleciu i po Tysiącleciu, lecz po Tysiącleciu nie dałby im niczego więcej od tego, czego udzieli tym, którzy nie chcieli Jemu służyć, lecz służyli szatanowi, grzechowi, błędowi i śmierci, gdy dominowały i panowały one wśród ludzi. Boskie przymioty nie nagradzają takiej wierności wieczną degradacją. Dlatego nie powinniśmy oczekiwać, że Młodociani i Starożytni Godni pozostaną na ziemi wśród ludzkich warunków i relacji, tzn. że pozostaną ludźmi.

27) Wydaje się, że za ich służbę i cierpienia w Tysiącleciu i po Tysiącleciu, znacznie przekraczające służbę i cier-

pienia zbawionego świata, Boskie przymioty nagrodzą ich o wiele bardziej niż świat ludzkości. Ten argument, połączony z poprzednim, dowodzi, że staną się oni wyżsi od ludzkich istot.

(28) Żyd. 12:23 (por. z 2 Moj. 12:11-13, 21-23, 27; 13:1,2,11-15; 4 Moj. 3:40-51) dowodzi, że imiona (usposobienie i natura) wszystkich pierworodnych zapisane są w niebie, tj. że wszyscy oni ostatecznie rozwiną duchowe usposobienie, uzyskają duchowe ciała i w ten sposób będą posiadać duchowe dziedzictwo jako swe własne. 4 Moj. 3:40-51 potwierdza, że Gerszonici, razem z Kehatytami i Meraritami, zostali wzięci zamiast pierworodnych Izraela. Zatem Gerszonici, przedstawiający Młodocianych Godnych, są uwzględnieni w liczbie Kościoła pierworodnych Tysiąclecia, lecz nie Wieku Ewangelii, których imiona zapisane są w niebie, co znaczy, że Młodociani Godni rozwiną duchowe usposobienie – uzyskają duchowe ciała i dziedzictwo.

(29) 4 Moj. 18:20,23,24 dowodzi, że ani kapłani, ani Lewici nie mieli żadnego dziedzictwa w ziemi. Obejmowało to oczywiście Gerszonitów tak samo jak kapłanów, Kehatytów i Meraritów. Tak jak „on Sługa" sugeruje we wspomnianym powyżej artykule, nieposiadanie żadnego dziedzictwa w ziemi jest typem tego, że antytypy tych czterech klas potomków Lewiego nie będą posiadać dziedzictwa ziemskiego, lecz niebiańskie, to znaczy niebiańskie usposobienie, ciało, dom itd. Zatem Młodociani Godni, jako antytyp Gerszonitów, staną się istotami duchowymi.

(30) 4 Moj. 3:23: Położenie Gerszonitów, odrębne i różne od położenia dwunastu pokoleń „Izraelitów", przedstawia duchowe dziedzictwo Młodocianych Godnych. Podobnie, położenie Kehatytów (4 Moj. 3:29), Meraritów (4 Moj. 3:35) oraz kapłanów (4 Moj. 3:38) – w każdym przypadku odrębne i różne od położenia dwunastu pokoleń „Izraelitów", świata – przed-

stawia duchowe dziedzictwo Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii i Maluczkiego Stadka.

(31) Żyd. 7:1-10: Według tego fragmentu składanie dziesięcin symbolizuje uznanie własnej niższości i poddania temu, któremu składa się dziesięciny. A ponieważ po zakończeniu pojednywania „cztery odrębne rodziny Lewitów właściwie mogą reprezentować cztery odrębne klasy usprawiedliwionej ludzkości – świętych" (P 6, str. 128), typ (4 Moj. 18: 21,24) wydaje się dowodzić, że świat ludzkości będzie niższy i podległy Starożytnym Godnym, Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym. Typ (4 Moj. 18:25-32) wydaje też się dowodzić, że te trzy klasy będą z kolei niższe i podległe Maluczkiemu Stadku. Ponieważ Młodociani Godni, a także pozostałe klasy, na zawsze będą otrzymywać dziesięciny od zbawionego świata ludzkości; i ponieważ wszyscy na ziemi, jako królowie (Mat. 25:34; Obj. 21:24), będą sobie równi – Młodociani Godni będą posiadać dziedzictwo wyższe od ludzkiego dziedzictwa na ziemi, tj. niebiańskie usposobienie, naturę, mieszkanie.

(32) Obj. 20:9: Zanim zaproponujemy ten werset jako prawdopodobny dowód, że Młodociani Godni staną się istotami duchowymi, cytujemy z R 5182, kol.2, aby dowieść, że słowa podane wytłuszczoną kursywą zawierają zasadę potwierdzającą, że Młodociani Godni kryją się pod terminem „obozu świętych", a wyrażenie „miasto umiłowane" odnosi się tutaj do Starożytnych Godnych ***jako przedstawicieli miasta umiłowanego – uwielbionego Kościoła***. Cytat ze *Strażnicy*, na który się powołujemy, brzmi następująco:

(33) „Wydaje się, że ta sama myśl [że Starożytni Godni staną się istotami duchowymi] jest przedstawiona w Objawieniu. Pod koniec tysiąca lat szatan będzie rozwiązany, by mógł zacząć doświadczać ludzi, którzy będą na ziemi, a to w celu wykazania, do jakiego stopnia ich serca są lojalne Bogu i za-

sadom sprawiedliwości. W wyniku tej próby niektórzy odpadną (Obj. 20:7-10). Czytamy: 'I wstąpili na szerokość ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; ale zstąpił ogień od Boga z nieba i pożarł ich' (Obj. 20:9). 'Miastem umiłowanym' jest nowe Jeruzalem – Kościół w chwale, nie Kościół w ciele. Bunt wzniecony przez szatana będzie wymierzony nie tylko przeciwko Książętom na ziemi, lecz także przeciwko klasie Chrystusa.

(34) „Do tego czasu, osiągnąwszy doskonałość organizmu i władz, ludzie będą dochodzić swoich praw przez ***otoczenie obozu świętych*** ['i miasta umiłowanego', o otoczeniu którego także wspomina ten tekst]. ***Na podstawie faktu, że istoty ludzkie nie mogłyby zaatakować niewidzialnej siły istot duchowych, jaką wówczas będzie Kościół, oczywiste jest, że nie może chodzić o klasę Kościoła***. Tak jak w Wielkiej Brytanii, ludzie udali się do parlamentu, by zaprotestować, tak zbuntowana część ludzkości zaprotestuje przeciwko swym wiernym Książętom. Wydaje nam się, że słyszymy, jak mówią: 'Już czas, by ten rząd został przekazany nam. Protestujemy przeciwko waszemu dalszemu pozostawaniu u władzy'. Buntując się przeciwko ziemskiej fazie Królestwa Mesjasza, buntują się jednak przeciwko Panu. W rezultacie dosięgnie ich Boski sąd – 'ogień z nieba'".

(35) „Ponieważ do tego buntu ma dojść pod koniec Wieku Tysiąclecia i ponieważ ludzkość osiągnie do tego czasu doskonałość, to oddzielenie Starożytnych Godnych od reszty świata wydaje się wskazywać, że Bóg ma w odniesieniu do nich jakiś szczególny cel. ***Samo słowo „obóz" oznacza, że ich stan, pozycja jest tylko tymczasowa i że Bóg przewidział dla nich coś lepszego***".

(36) Zwróćmy szczególną uwagę na pierwszą grupę słów wydrukowanych powyżej wytłuszczoną kursywą oraz na słowa znajdujące się między nimi w nawiasach. Jeśli zwrot „***oto-***

czyli obóz świętych" dowodzi, że wyrażenie „obóz świętych" nie może odnosić się do uwielbionego Kościoła, ponieważ „istoty ludzkie nie mogłyby zaatakować niewidzialnej siły istot duchowych, jaką wówczas będzie Kościół", to z tego samego powodu wynika, że i pod wyrażeniem „otoczyli miasto umiłowane" nie może chodzić o uwielbiony Kościół, chociaż wyrażenie to zazwyczaj sugeruje Kościół uwielbiony. Wydaje się raczej, że pod wyrażeniem „miasto umiłowane" chodzi o Starożytnych Godnych ***jako widzialnych przedstawicieli niewidzialnego miasta umiłowanego***. Skoro tak, „obóz świętych" to kolejna klasa, tj. Młodociani Godni, przeciwko których podrzędnej władzy zbuntuje się klasa kozłów po rozwiązaniu szatana. Słowa podane pod koniec cytatu wytłuszczoną kursywą dowodzą więc, że Młodociani Godni staną się istotami duchowymi. Ponieważ w czasie pisania przez „onego Sługę" cytowanego artykułu zrozumienie tego nie było na czasie, nikt nie mógł tego wtedy zrozumieć, chociaż jego stwierdzenie daje nam wskazówkę do właściwego zrozumienia tego wersetu.

(37) Ufamy, że powyższe wystarczy, by umożliwić nam dostrzeżenie i zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec Młodocianych Godnych. Niech Niebiański Ojciec i Niebiański Pan obficie błogosławią im w ich stanowisku i służbie!

(38) Wielu z naszych korespondentów zwracało nam uwagę na artykuł pod tytułem „Godni – starożytni i współcześni" w Z '20, 21-28 i prosiło nas o wyrażenie opinii na jego temat. Prośba ta pobudziła nas do przeanalizowania tutaj nauk z Z '20, 21-28. Możemy zrobić to tym bardziej, że *Strażnica* nazywa ten temat „otwartą kwestią". Artykuł rozpoczyna się następująco: „Pytanie: Czy Pismo Święte uczy, że w obecnym czasie Pan rozwija klasę, która właściwie może być nazwana 'współczesną [Młodocianą] klasą godnych?' Powyższa kwestia jest często dyskutowana i uważamy za konieczne

i właściwe, by *Strażnica* ***obecnie*** [wyróżnienie dodane] ją rozważyła". Oczywiste wrażenie płynące z tego cytatu jest takie, że *Strażnica* nie rozważała wcześniej tego tematu. Wrażenie to nie jest prawdziwe, ponieważ temat ten został zupełnie poprawnie przedstawiony w R 6358-6360, z cytatami spod pióra „onego Sługi". Te dwa artykuły zupełnie sobie zaprzeczają, ponieważ R 6358-6360 wyraźnie potwierdza, natomiast Z '20, 21-28 jednoznacznie zaprzecza myśli naszego drogiego Pastora, że ci, którzy poświęcają się i okazują się wierni między zamknięciem ogólnego powołania w 1881 roku a inauguracją ziemskiej fazy Królestwa i dla których nie ma wolnych koron, w Królestwie otrzymają nagrodę i służbę podobną do Starożytnych Godnych (P 6, str. 156, ak. 1,2; „Książka pytań", str. 433, 434). Wydaje nam się, że ci, którzy uważają Towarzystwo za „przewód" do podawania Kapłanom pokarmu na czasie, muszą być zakłopotani tym oraz innymi wyraźnymi zaprzeczeniami pojawiającymi się w *Strażnicy* w ostatnich 21 latach.

(39) Kwestia, jaką mamy do omówienia, nie jest tematem o stosunkowo drugorzędnym znaczeniu, takim jak różne interpretacje poszczególnych wersetów, jeśli wszystkie takie interpretacje pozostają w harmonii z ogólnym planem. Jest to bowiem kwestia ***doktrynalna***, i to całkiem niemałej wagi, ponieważ dotyczy stanowiska tysięcy obecnie poświęconych osób oraz setek tysięcy, które jeszcze się poświęcą. Dla korzyści tych, którzy być może nie czytali omawianego artykułu, podajemy następujące jego krótkie omówienie. Najpierw wymienia on trzy wymogi stawiane przez Pana jako wstępne warunki uzyskania Jego aprobaty: (**1**) wiara prowadząca do usprawiedliwienia, (**2**) poświęcenie oraz (**3**) wierność w próbach stosowanych przez Boga. Po drugie, obala twierdzenie, że niepoświęcone osoby zainteresowane prawdą i częściowo jej służące mają otrzymać nagrodę i służbę podob-

ną do Starożytnych Godnych. Po trzecie obala pogląd, że następujące wersety uczą, iż będzie klasa współczesnych (Młodocianych) Godnych: (**1**) Sof. 2:3; (**2**) Ps. 41:2,3; (**3**) Zach. 13:8,9; (**4**) Am. 9:13; (**5**) Mat. 8:11; (**6**) Jana 8:51. Po czwarte, częściowo cytuje i wyjaśnia, a następnie całkowicie zaprzecza poglądowi naszego Pastora na ten temat, tak jak jest on przedstawiony w P 6, str. 156, ak. 1,2 oraz w R 5761. Po piąte, wysuwa on twierdzenie, że doktryna o współczesnych (Młodocianych) Godnych, nauczana w powyższych odnośnikach pism „onego Sługi", przeczy doktrynom Okupu, Orędownika i Pośrednika, przymierzom oraz misji Kościoła. Z zadowoleniem wyrażamy naszą pełną zgodność z niektórymi z tych kwestii. Pismo Święte oraz „dobrze poparte argumentami" wyjaśnienia „onego Sługi" zmuszają nas do odrzucania innych wyjaśnień. Nie jesteśmy oczywiście pewni, kto jest autorem tego artykułu, lecz jego styl, sposób argumentacji i podstawowy błąd – zaprzeczanie działającemu obecnie usprawiedliwieniu tymczasowemu – są podobne do J.F.R. Tak czy inaczej, będąc jednym z redaktorów *Strażnicy* w siedzibie głównej, niewątpliwie zatwierdził on ten artykuł.

(40) Rozpoczniemy od przyjemnego zadania wyrażenia naszej zgody z twierdzeniem artykułu, że ci przyjaciele, którzy przychylają się do prawdy i w jakiś sposób jej służą, lecz nie poświęcają się – w Tysiącleciu nie będą dzielić nagrody ani służby ze Starożytnymi Godnymi. Powodem tego jest to, iż nie są oni podobni w charakterze do Starożytnych Godnych. By w Tysiącleciu otrzymać podobną nagrodę i służbę co Starożytni Godni, trzeba przejawiać ten sam rodzaj usprawiedliwiającej wiary, ten sam rodzaj poświęcenia Panu oraz ten sam rodzaj wierności w próbach podobnych do ich prób. Zatem bez względu na związek, jaki niektórzy mogą mieć z prawdą i ludem prawdy, jeśli nie uczynią oni tych trzech rzeczy, jakie czynili Starożytni Godni, w Tysiącleciu nie otrzy-

mają podobnej nagrody ani służby. Nasz Pastor nigdy też nie sugerował, że tak będzie. W miejscach, w których traktuje on o towarzyszach Starożytnych Godnych w Tysiącleciu, np. P 6, str. 156, ak. 1,2; Z '11, 187 ak. 5-10; R 576 (szczególnie w P 6, str. 156, ak. 1,2), pokazuje, że omawia tysiącletnią nagrodę i służbę tych niespłodzonych poświęconych, którzy począwszy od roku 1881, pod trzema wyżej wymienionymi względami, postępują tak, jak czynili to Starożytni Godni. Również my (ani nikt inny pozostający w harmonii z myślą onego Sługi na ten temat) nie uczyliśmy o takiej nagrodzie i służbie dla takich niepoświęconych przyjaciół prawdy. Chociaż więc omawiany tu artykuł podaje prawdę w odniesieniu do nich (odmawiając takich zaszczytów niepoświęconym przyjaciołom prawdy), to jednak podaje taką prawdę, która nie odpowiada na pytanie, od którego rozpoczyna się artykuł i na które zamierza on udzielić odpowiedzi: „Czy Pismo Święte uczy, że w obecnym czasie Pan rozwija klasę, która właściwie może być nazwana 'współczesną [Młodocianą] klasą godnych'? Jeśli na ten temat nauczany jest taki błąd, do obowiązku *Strażnicy* należy oczywiście jego poprawienie w trakcie omawiania tematu Młodocianych Godnych. Wydaje się nam jednak, że powinna ona uczynić to w taki sposób, by naturalnie nie pozostawiać u niektórych wrażenia, że takie osoby kryją się pod terminem Współcześni (Młodociani) Godni, ponieważ ci, którzy są w harmonii z poglądem naszego Pastora, pod tym wyrażeniem nie mają ich na myśli.

(41) Być może częściowo celem redaktorów *Strażnicy* było skorygowanie błędnej myśli, że dzieci poświęconych staną się Starożytnymi Godnymi, jaką niektórzy wyprowadzili z listu Claytona Woodwortha, pod tytułem „List ojca do syna" z R 4232-4233. Jeśli taki był ich cel, zasługuje na pełne uznanie. Jeszcze bardziej pomocną może okazać się informacja, że list ten został umieszczony w *Strażnicy* przez pomyłkę, by

wypełnić puste miejsce. Uczynił to ktoś inny niż nasz Pastor, w czasie nieobecności Pastora w Domu Biblijnym z powodu długiej podróży pielgrzymskiej. Pytany na ten temat, „on Sługa" zaprzeczył ogólnej nauce tego listu i błędnemu wnioskowi wyciąganemu przez niektórych, że dzieci ludu prawdy ***jako takie*** staną się Starożytnymi Godnymi. Wyraził też ubolewanie z powodu jego pojawienia się w *Strażnicy*.

(42) Cieszy nas też wyrażenie zgodności z omawianym tutaj artykułem co do tego, że następujące wersety nie stosują się do Młodocianych Godnych: Sof. 2:3; Ps. 41:2,3; Zach. 13:8,9; Am. 9:13; Mat. 8:11; Jana 8:51. Przytacza on je jako stosowane przez niektórych na dowód, że będzie klasa Młodocianych Godnych i że otrzyma ona nagrodę i służbę podobną do Starożytnych Godnych. Żaden z tych wersetów nie odnosi się konkretnie do takiej klasy; nasz drogi Pastor nigdy tak ich nie stosował, tak jak i my nigdy ich tak nie stosowaliśmy ani też nie słyszeliśmy, by były one tak stosowane, zanim przeczytaliśmy omawiany artykuł. Skoro więc wersety te nie mają zastosowania do tematu, nie ma potrzeby, byśmy omawiali je w tej kwestii. Zauważamy jednak przy okazji, że według nas Sof. 2:3 i Zach. 13:9 nie stosują się tylko do Izraelitów, i to w czasie ucisku Jakuba, jak twierdzi obecnie *Strażnica*. Rozumiemy je raczej tak, jak wyjaśnił je „on Sługa". Uważamy też, że późniejsza myśl naszego Pastora na temat Mat. 8:11; Łuk. 13:29 – że ci przychodzący ze wschodu, zachodu, północy i południa to Maluczkie Stadko (Ps. 107:3; Dz.Ap. 15:14; R 5407 kol.2) – z powodu większej zgodności z kontekstem jest lepsza od tej, którą omawiany artykuł przytacza z R 3456. Ponieważ jednak kwestie te nie mają związku z naszym tematem, pozostawiamy je bez dalszego komentarza.

(43) Omawiając nauki innej osoby, zawsze dobrze jest określić, jaka jest prawdziwa podstawa jej stanowiska, ponieważ umożliwia to łatwiejsze stwierdzenie ich prawdziwości lub fał-

szu. Niektórzy pisarze z różnych powodów utrzymują tę podstawową zasadę w mniejszym lub większym cieniu, i tak też się stało w omawianym artykule. Taką metodę zwykle stosuje się dlatego, że gdyby podstawowa zasada argumentacji była wyraźnie widoczna, czytelnik tym łatwiej zwróciłby się przeciwko niej. Z tego punktu widzenia godne odnotowania są tutaj następujące uwagi: (**1**) Od grudnia 1909 aż do swej śmierci – jak można zauważyć w wielu *Strażnicach* wydawanych od 15 grudnia 1909 aż do 15 września 1916 (R 4525, R 4547, R 4579 kol. 2, Z '11, 394, R 5023, R 5207-5209, R 5411, Z '15, 103-104, R 5774-5775, R 5959), a także w *Przedmowie* do P 6, napisanej 1 października i ostatecznie zatwierdzonej do druku 16 października 1916 (P'22, 192, 6) – nasz Pastor nauczał o usprawiedliwieniu tymczasowym i ożywionym, odrębnym i różnym, jako działającym w czasie Wieku Ewangelii. (**2**) Lud prawdy wierzy w działanie usprawiedliwienia tymczasowego w czasie Wieku Ewangelii, w harmonii z Pismem Świętym, np. Rzym. 4:1-25, oraz w harmonii z naukami naszego Pastora. (**3**) J.F.R., wiodący duch wśród redaktorów *Strażnicy*, oraz przynajmniej jeden z jego współredaktorów, W.E. Van Amburgh, zaprzeczają, że doktryna o usprawiedliwieniu tymczasowym działa w Wieku Ewangelii. (**4**) Nie zaprzeczają temu wyraźnie i dosłownie w *Strażnicy*, lecz wielokrotnie, jak w omawianym tu artykule, odrzucają myśl zawartą w wyrażeniu *usprawiedliwienie tymczasowe*. (**5**) Pisząc o usprawiedliwieniu w Wieku Ewangelii, nie tylko ***jednomyślnie*** (**a**) nie wymieniają terminu *usprawiedliwienie tymczasowe*, ani (**b**) nie wyjaśniają myśli zawartej w tym wyrażeniu, lecz ***jednomyślnie*** używają słów, które są prawdziwe w odniesieniu tylko do usprawiedliwienia ożywionego, a nieprawdziwe w odniesieniu do usprawiedliwienia tymczasowego. (**6**) Ta sama metoda wpływania na ludzi, by zapominali o pewnych zarysach doktryny przez ich ignorowanie oraz przez mówienie wyłącznie o innych jej zarysach (zależnie od celu w danym przypadku), kiedykolwiek dochodziło do dyskutowania tej doktryny,

była charakterystyczna i sprzyjająca wielkiemu odstępstwu na początku Wieku. (7) Gdyby lud prawdy powszechnie wiedział, że ta metoda jest używana przez co najmniej dwóch z redaktorów *Strażnicy*, bardziej uważałby on na różne błędy, jakie wyznają J.F.R. i niektórzy z jego towarzyszy i jakie „potajemnie" wprowadzają oni wśród niepodejrzewających niczego owiec. Nasi drodzy czytelnicy powinni pamiętać, że odrzucenie przez *Strażnicę* usprawiedliwienia tymczasowego w obecnym Wieku jest podstawą do odrzucania przez nią biblijnej doktryny, iż wierni poświęceni od roku 1881 aż do rozpoczęcia się restytucji – dla których nie ma wolnych koron, a więc dla których nie jest też możliwe spłodzenie z Ducha dla celów Wieku Ewangelii – w Tysiącleciu otrzymają nagrodę i służbę podobną do Starożytnych Godnych. Przy pomocy biblijnego, logicznego i rzeczowego myślenia będą wówczas w stanie całkowicie obalić każdy argument, jaki omawiany tu artykuł przedstawia w celu obrony swej tezy. Tylko przez usprawiedliwienie tymczasowe Bóg może mieć bowiem do czynienia z tą klasą, przygotowując ją na towarzyszy dla Starożytnych Godnych.

(44) Główna różnica między usprawiedliwieniem tymczasowym a ożywionym jest następująca: w tym pierwszym Bóg uznaje, że zasługa Chrystusa została przypisana wierzącemu i za wierzącego, podczas gdy w rzeczywistości nie jest ona przypisywana; w tym drugim Bóg doprowadza do rzeczywistego przypisania zasługi Chrystusa za wierzącego i wierzącemu, którego poświęcenie Bóg miał właśnie przyjąć przez spłodzenie z Ducha. A teraz podamy biblijne dowody usprawiedliwienia tymczasowego. Bardzo skrótowo zwrócimy uwagę na pewne myśli, jakie św. Paweł podaje na temat usprawiedliwienia tymczasowego w Rzym. 4:1-12. Po wcześniejszym przedstawieniu prawdziwości usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę, w Rzym. 4:1-12 przechodzi do udowodnienia, że w czasie Wieku Ewangelii działa ten sam rodzaj usprawiedliwienia z wiary, jaki działał w Wiekach Patriarchalnym i Żydowskim. Dowodzi

tego powołując się na (**1**) doświadczenia Abrahama oraz werset (1 Moj. 15:6) go dotyczący (w.1-3), jako przykład i dowód usprawiedliwienia w Wieku Ewangelii (w.4,5); oraz (**2**) doświadczenie i słowa Dawida (w.6-8, por. z Ps. 32:1-5) jako przykład i dowód usprawiedliwienia w Wieku Ewangelii. Musi to więc odnosić się do usprawiedliwienia tymczasowego, ponieważ tylko takiego doświadczał Abraham i Dawid. Następnie przechodzi do udowodnienia, że takie tymczasowe usprawiedliwienie w czasie Wieku Ewangelii dotyczy WSZYSTKICH wierzących. Zwracamy szczególną uwagę na wersety 11 i 12, które cytujemy z Diaglotta: „**I otrzymał** [Abraham] **symbol obrzezania jako pieczęć sprawiedliwości** [chodzi tutaj o usprawiedliwienie tymczasowe, ponieważ zasługa, która przez przypisanie ożywia usprawiedliwienie, jeszcze nie istniała] **z tej wiary, jaką miał w nieobrzezce; aby był** [**1**] **OJCEM WSZYSTKICH** [poświęconych lub nie] **nieobrzezanych** [z pogan] **WIERZĄCYCH** [zatem nie tylko poświęconych wierzących, lecz także niepoświęconych], **aby sprawiedliwość** [usprawiedliwienie tymczasowe lub ożywione, w zależności od tego, czy dochodziło, czy też nie dochodziło do przypisania za nich zasługi] **została *im* poczytana** [„WSZYSTKIM nieobrzezanym WIERZĄCYM"]; **oraz** [**2**] **ojcem obrzezania** [Żydów] **nie tylko tym, którzy są z obrzezania** [tych Żydów, którzy nie przyjmują Chrystusa], **lecz także tym, którzy kroczą śladami** [tych Żydów, którzy przyjmując Chrystusa, opuścili wszystko, by podróżować do niebiańskiego Kanaanu, tak jak Abraham opuścił wszystko, by podróżować do ziemskiego Kanaanu] **wiary ojca naszego Abrahama, którą miał w nieobrzezaniu**". Tych dwanaście wersetów, a także pozostała część rozdziału, szczególnie wersety 21-24, niewątpliwie potwierdzają działanie usprawiedliwienia tymczasowego w czasie Wieku Ewangelii. Różnica między wiarą wierzącego usprawiedliwionego tymczasowo a wiarą poświęconego wierzącego, między innymi, pokazana jest w języku greckim przez przyimki *epi* – *na* [dla wiary wierzącego usprawiedliwionego tymczasowo] oraz *eis* – *do* [dla wiary poświęconego wierzącego (angielskie tłumaczenie greckiego *eis* – *into* – sugeruje dotarcie

do jakiegoś miejsca i wejście do wnętrza, środka – przypis tł.)], co można zauważyć w użyciu przyimka *epi* w Rzym. 4:5,24; Dz.Ap. 16:31, a przyimka *eis* – w Jana 3:36; Dz.Ap. 10:43. Ten drugi rodzaj wiary to wiara poświęcająca, która wprowadza do Chrystusa, ponieważ wierny usprawiedliwiony wierzący wierzy tak wytrwale, że w końcu wierzy do wnętrza, środka (wchodzi do) Chrystusa. Między innymi następujące wersety potwierdzają usprawiedliwienie tymczasowe: 1 Kor. 7:14; Rzym. 12:1; 8:29,30; 1 Kor. 1:30; 3 Moj. 9:9,12,18. Między innymi następujące wersety traktują o usprawiedliwieniu ożywionym: Żyd. 9:24; 10:14; Jak. 2:14-26; 1 Jana 2:2; 1 Kor. 6:11. Gdyby autor omawianego artykułu wierzył w działanie obecnie usprawiedliwienia tymczasowego i myślał na ten temat logicznie, nigdy nie napisałby tego artykułu, ***ponieważ oparty jest on na zaprzeczeniu działania obecnie usprawiedliwienia tymczasowego***, natomiast usprawiedliwienie tymczasowe dawało podstawę wiernym Starego Testamentu do nawiązywania takich relacji z Bogiem, które doprowadziły do uzyskania kwalifikacji do nagrody i służby Tysiąclecia. ***Podobne skutki są obecnie możliwe dla Młodocianych Godnych na podstawie tego samego rodzaju usprawiedliwienia***.

(45) Jak wiemy, każdy ważny zarys Boskiego planu, dający się pokazać z punktu widzenia pojednania, jest symbolizowany w Przybytku. Z tego powodu Pan zatroszczył się o to, by tymczasowe i ożywione usprawiedliwienie pokazać przez zasłonę z sierści koziej (2 Moj. 26:7-9), która była złożona we dwoje „u wejścia do namiotu" – część widoczna dla tych na dziedzińcu przedstawiała usprawiedliwienie tymczasowe, a część widoczna dla tych w świątnicy była typem usprawiedliwienia ożywionego. Następujące uwagi uczynią to jaśniejszym. Przykrycie ze skór borsuka [foki], wyraźnie widoczne dla tych w obozie, jest typem klasy Chrystusa widzianej przez świat, tj. jako nieatrakcyjnej i odpychającej. Skóry baranie farbowane na czerwono, ukryte pod pierwszym przykryciem, reprezentują zasługę człowieczeństwa Jezusa. Dziesięć zasłon z sierści koziej, ***przykrytych przez skóry baranie farbowane na czerwono***, przedstawia usprawiedliwio-

ne człowieczeństwo klasy Kościoła, jako przykryte zasługą Chrystusa. Zasłona jedenasta, ta ***odsłonięta***, tj. ta, która była złożona we dwoje „u wejścia do namiotu", nie reprezentuje usprawiedliwionego człowieczeństwa Kościoła, lecz usprawiedliwienie z wiary, przy czym (jak podaliśmy powyżej) część widoczna dla tych na dziedzińcu była typem usprawiedliwienia tymczasowego, a część widoczna dla tych w świątnicy – usprawiedliwienia ożywionego. Zasłony z lnu są typem klasy Chrystusa jako nowych stworzeń, w których ***jako takich*** nie ma grzechu (1 Piotra 2:22; Rzym. 8:1-4; 1 Jana 3:6,9). Ta zasłona, jako ***złożona we dwoje***, po raz pierwszy w antytypie została nam przedstawiona w *Strażnicy* z 15 grudnia 1909, w artykule na temat „szaty weselnej". Od tego czasu wielokrotnie była nam opisywana przez prawdziwy przewód do podawania prawdy na czasie, naszego drogiego Pastora, w różnicy między usprawiedliwieniem tymczasowym a ożywionym. Jednak część widoczna na antytypicznym Dziedzińcu jest obecnie odrzucana przez fałszywy przewód do podawania Kapłanom prawdy na czasie, który – jako korporacja – był prawdziwym przewodem dla pracy antytypicznych Meraritów Machlego.

(46) Główne różnice między usprawiedliwieniem tymczasowym a ożywionym są następujące: (**1**) jeśli chodzi o Boską sprawiedliwość, to pierwsze działa bez uczynienia jej zadość zasługą Chrystusa, to drugie z takim zadośćuczynieniem; (**2**) jeśli chodzi o zasługę Chrystusa, to pierwsze działa bez przypisania Jego sprawiedliwości w interesie zainteresowanej osoby, to drugie z takim przypisaniem; (**3**) jeśli chodzi o działania odbiorcy, to pierwsze działa wyłącznie na podstawie wiary w nauki Słowa na dane tematy bez poświęcenia, to drugie na podstawie takiej wiary z poświęceniem; (**4**) jeśli chodzi o przypisywane wartości, w tym pierwszym za sprawiedliwość rzeczywiście przypisywana jest wiara, zaś zasługa Jezusa przypisywana jest w sposób poczytany (Rzym. 3:21-28; 4:3-8,21-25; 10:4); natomiast w tym drugim rzeczywiście przypisywane są wiara i zasługa Jezusa (1 Kor. 1:30; Gal. 2:16-20; 3:22; Filip. 3:9) [wyrażenie „wiara Jezu-

sa" oznacza wierność, sprawiedliwość Jezusa]; (**5**) jeśli chodzi o wyrok Adamowy, w tym pierwszym nie następuje jego zniesienie, w tym drugim – następuje; (**6**) jeśli chodzi o społeczność z Bogiem, w tym pierwszym jest ona częściowa, w tym drugim – pełna; (**7**) jeśli chodzi o sposobności wchodzenia w relacje przymierza z Bogiem, to pierwsze zawsze umożliwia wchodzenie w relację z Bogiem w przymierzu łaski, chociaż nie zawsze otwiera sposobność wejścia w relację z Bogiem w Przymierzu Sary, co można zauważyć w przypadku Starożytnych i Młodocianych Godnych; to drugie zawsze daje dostęp do relacji z Bogiem w Przymierzu Sary.

47) Doktryna o działaniu usprawiedliwienia tymczasowego od czasu Abla, Enocha i Noego (Żyd. 11:4-7) aż do początku restytucji jest doktryną biblijną i pozostanie taką pomimo zaprzeczeń fałszywego przewodu do podawania pokarmu na czasie dla Kapłanów, który był prawdziwym przewodem dla pracy antytypicznych Meraritów Machliego, powstałym po śmierci prawdziwego przewodu do podawania pokarmu na czasie domowi wiary – „szafarza", „onego Sługi", naszego umiłowanego Pastora. Tak długo, jak długo Rzym. 4:1-25 itp. pozostają częścią Biblii, ta doktryna ostoi się, pomimo ataków podejmowanych przeciwko niej przez fałszywy przewód do podawania Kapłanom pokarmu na czasie.

(48) Lecz ktoś może zapytać: W jaki sposób omawiany tutaj artykuł zaprzecza działaniu obecnie usprawiedliwienia tymczasowego? Odpowiadamy, że czyni to nie tylko swą całą podstawą i głównymi ogólnymi kierunkami argumentacji, przy pomocy których stara się podważyć doktrynę o Młodocianych Godnych. Czyni to też przy pomocy konkretnych sformułowań, które oznaczają takie odrzucenie. Ponadto, wielu braci wie, że J.F.R. oraz W.E. Van Amburgh zaprzeczają działaniu usprawiedliwienia tymczasowego. Ten pierwszy często czynił to na przykład przed rodziną Bethel na wiosnę i w lecie roku 1917, a ten drugi nie tylko czynił to tam i wtedy, lecz także przed zborem w New Britain, Conn., w grudniu 1919, odpowiadając na pytanie, czy „on

Sługa" uczył o nim. Spośród wielu przytoczymy tylko jedno stwierdzenie potwierdzające, że zaprzeczają oni nie konkretnemu terminowi, ***co doprowadziłoby do powstania opozycji wobec ich wysiłków***, lecz ***idei*** zawartej w doktrynie o działaniu obecnie usprawiedliwienia tymczasowego. Z '20,26, kol.2, ak.2 rozpoczyna się następująco: „Wyrażając to inaczej, ***od zmartwychwstania Jezusa*** usprawiedliwienie dotyczy ***tylko*** (wyróżnienie w obydwu przypadkach dodane; św. Paweł uważał inaczej – Rzym. 4:1-25; podobnie czynił „on Sługa") tych, którym przypisywana jest zasługa ofiary Jezusa". Stwierdzenie to jest prawdziwe w odniesieniu do usprawiedliwienia ożywionego, lecz nieprawdziwe dla usprawiedliwienia tymczasowego. Z powodu wyłącznego nacisku kładzionego na pojęcie usprawiedliwienia ożywionego oraz z powodu braku pojęcia usprawiedliwienia tymczasowego (być może pomijanie obydwu tych terminów jest zamierzone, jako sprzyjające zapomnieniu przez czytelników o tym rozróżnieniu!) artykuł ten, tak jak inne ostatnie artykuły *Strażnicy* na temat usprawiedliwienia, jest bardzo zwodniczy. Półprawdy są bardziej zwodnicze niż całkowite błędy, jak dowodzi tego postępowanie każdego błądzącego systemu. Połowa prawdy, jaką omawiany artykuł przedstawia jako całą prawdę na temat usprawiedliwienia Wieku Ewangelii, okaże się takim zwodzeniem w odniesieniu do Młodocianych Godnych, jeśli bracia nie będą pamiętać tej drugiej połowy prawdy na temat usprawiedliwienia w Wieku Ewangelii. Jeśli chcemy jasno rozumieć usprawiedliwienie w Wieku Ewangelii, musimy widzieć złożoną we dwoje antytypiczną zasłonę, ponieważ zaćmienie w omawianym tu artykule nastąpiło przede wszystkim dlatego, że redaktorzy *Strażnicy* nauczają tylko połowy tej prawdy.

(49) W omawianym artykule jest jeszcze jedna kwestia, w związku z którą podaje się tylko połowę prawdy, i to w takich kontekstach, które prowadzą do jeszcze większego zaciemnienia tematu, który chce on wyjaśnić. Mamy na myśli sposób potraktowania usprawiedliwienia Starożytnych Godnych oraz Kościoła Ewangelii. W odniesieniu do usprawiedliwienia Staro-

żytnych Godnych w zasadzie czyni to prawidłowo. Zaciemnia jednak temat tym, co pozostawia niedopowiedziane odnośnie istoty i przywilejów tego usprawiedliwienia, co wymaga rozważenia w celu odpowiedniego zrozumienia związku ich usprawiedliwienia z Boską sprawiedliwością i zasługą okupu oraz podobnego związku usprawiedliwienia Młodocianych Godnych z Boską sprawiedliwością i zasługą okupu. By nie nasuwać czytelnikom wniosku (ponieważ artykuł ten w oczywisty sposób sprawia takie wrażenie), że usprawiedliwienie Starożytnych Godnych było pełne, ożywione, rozważany przez nas artykuł powinien był wspomnieć następujące fakty: (**1**) ich usprawiedliwienie było tego rodzaju, w którym nie dochodzi do zadośćuczynienia sprawiedliwości; (**2**) żyli i umarli oni pod wyrokiem Adamowym; (**3**) byli oni usprawiedliwieni tylko do społeczności; (**4**) ich próba była jedynie próbą wiary i posłuszeństwa, czego szczególnym dowodem jest przypadek Samsona, a nie próbą miłości, bez doświadczenia i posiadania której nikt nigdy nie uzyska życia wiecznego; oraz (**5**) ich próba do życia, w przeciwieństwie do próby usprawiedliwionych w sposób ożywiony, którzy obecnie są na próbie do życia, nie następuje w tym życiu, lecz ma odbyć się w Tysiącleciu (Żyd. 11:40). Żadna z tych pięciu myśli nie jest prawdziwa w odniesieniu do usprawiedliwionych w sposób ożywiony. Przez sposób łączenia całego usprawiedliwienia przed Tysiącleciem artykuł ten pozostawia zatem czytelnika pod wrażeniem, że Starożytni Godni podobali się Bogu w swym usprawiedliwieniu w tym samym znaczeniu, jakie jest przywilejem Kościoła Ewangelii, podobającego się w swym usprawiedliwieniu Bogu. Te istotne pominięcia są tak wielkimi wadami tego artykułu, że zaciemniają te kwestie, które powinny być podkreślone i które – jasno przedstawione – dowodzą, że Młodociani Godni pozostają w takim samym związku z Boską sprawiedliwością i zasługą okupu, jak Starożytni Godni. Z pewnością wszyscy pamiętamy, jak „on Sługa" podkreślał różnice między istotą i przywilejami usprawiedliwienia Starożytnych Godnych, które było tymczasowe, ponieważ nie następowało przez rzeczywiste przypisanie zasługi Jezusa, a uspra-

wiedliwieniem Kościoła Ewangelii, które jest ożywione, ponieważ dochodzi do niego przez rzeczywiste przypisanie poświęconym zasługi Jezusa.

(50) Widzimy więc, że usprawiedliwienie Starożytnych Godnych nie było ***do życia***, co wymaga zadośćuczynienia sprawiedliwości przez rzeczywiste przypisanie zasługi Chrystusa (Rzym. 3:21-26; 5:18,19). Do dzisiaj pozostają oni zatem pod wyrokiem Adamowym. Wszelkie łaski przymierza, jakich Bóg im udzielał, nie anulowały tego wyroku, lecz ***były im udzielane w harmonii z egzekwowaniem od nich przez Boską sprawiedliwość śmierci Adamowej***. ***Jako Starożytni Godni*** nie stali oni zatem na próbie do życia. Ich próba była próbą wiary i posłuszeństwa, a począwszy od Abrahama była to próba związana z Przymierzem Łaski (Rzym. 4:13-16; Gal. 3:18). To Przymierze Łaski ani nie ignorowało, ani nie unieważniało wyroku Adamowego, lecz uznawało jego sprawiedliwość i nie kolidowało z jego wykonywaniem. W międzyczasie działało ono wobec nich jako bezwarunkowa obietnica, ***co było możliwe przez ich usprawiedliwienie tymczasowe (Rzym. 4:13-16), z uwagi na fakt, że pewnego dnia okup miał zadośćuczynić sprawiedliwości i znieść z nich wyrok Adamowy***. Bóg postępował z nimi zatem tak, jak uprzejmy strażnik więzienny postępowałby z zacnym skazańcem z uwagi na jego przyszłe, zgodne z prawem uwolnienie. Mógł to czynić w zgodzie ze sprawiedliwością i okupem, pozostawiając ich pod wyrokiem sprawiedliwości, a w międzyczasie udzielać im sposobności manifestowania ich wiary w Niego i wierności Jemu, jako przygotowywanie do ich przyszłego, zgodnego z prawem uwolnienia. Dlatego w ich interesie przewidział na Wiek Tysiąclecia: (**1**) zastosowanie okupu jako pieczęci Nowego Przymierza w celu zniesienia ich wyroku Adamowego; (**2**) ich obudzenie z umarłych; oraz (**3**) ich nagrodę – nie życie wieczne, do którego najpierw muszą przejść przez próbę, i to pod Nowym Przymierzem (Żyd. 11:40), lecz ludzką doskonałość i stanowisko Książąt (Żyd. 11:39,35; Ps. 45:17). Ich usprawiedliwienie tymczasowe, tj. usprawiedliwienie do społeczno-

ści (Jak. 2:23) przez ich wiarę, która w odpowiednim czasie została zamanifestowana jako prawdziwa przez ich poświęcenie zachowane w wierności w srogich próbach (Jak. 2:21,22) – umożliwiło Bogu udzielenie im takich obietnic, które dawały im nadzieję nagrody w przyszłości (Żyd. 11:10,13-16) i które pozostawiały ich pod przekleństwem, gdy żyli oni nadzieją na spełnienie się tych obietnic. Bez takiego usprawiedliwienia tymczasowego Bóg nie mógłby mieć do czynienia z nimi w formie przymierza, a dzięki takiemu usprawiedliwieniu było to możliwe. W ten sposób bowiem, w harmonii z klątwą i Swą sprawiedliwością, Bóg zawsze przybliża się do tych, którzy przybliżają się do Niego. Chwała niech będzie Jego świętemu imieniu za tak cudowną łaskę!

(51) Jest to druga grupa spraw pomijanych przez omawiany artykuł, przez co zaciemnia temat, który rzekomo chce wyjaśnić. Te dwie grupy tematów – (**1**) usprawiedliwienie tymczasowe z tym, co to oznacza (jako podstawowa grupa) oraz (**2**) dokładne stanowisko Starożytnych Godnych w stosunku do sprawiedliwości, wyroku, ich przymierza, próby oraz przyszłego związku z okupem i Nowym Przymierzem – wyjaśniają sytuację dotyczącą Młodocianych Godnych. We wszystkich istotnych aspektach ich relacja wobec Boga jest obecnie bowiem dokładnie taka sama, jak Starożytnych Godnych, tzn. co do (**1**) pokuty, (**2**) wiary, (**3**) usprawiedliwienia, (**4**) poświęcenia, (**5**) wierności w ciężkich próbach wiary i posłuszeństwa, bez próby do życia, (**6**) warunków niesprzyjających sprawiedliwości a sprzyjających grzechowi, (**7**) zadośćuczynienia sprawiedliwości, (**8**) wyroku Adamowego, (**9**) ziemskich zarysów Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, (**10**) łaskawej miłości Boga, (**11**) zasługi Chrystusa, (**12**) Nowego Przymierza, (**13**) próby do życia oraz (**14**) braku możliwości wejścia do wysokiego powołania z powodu zamkniętych drzwi, co nie jest ich winą. Fakt, że jedna klasa żyła wtedy, gdy było ***za wcześnie***, by Boska sprawiedliwość została zadowolona za nią na podstawie ***przypisanej*** zasługi, oraz fakt, że ta druga klasa żyje wtedy, gdy

jest ***za późno***, by Boska sprawiedliwość została zadowolona za nią na podstawie ***przypisanej*** zasługi, przez którą jedynie był możliwy wstęp do wysokiego powołania – zrównują się wzajemnie z punktu widzenia sprawiedliwości i okupu przez wzięcie pod uwagę tego, że obydwie te klasy żyją wtedy, gdy jest ***zbyt wcześnie*** na to, by Boska sprawiedliwość została zadowolona za nie przez ***zastosowanie*** zasługi. Zatem udzielenie Młodocianym Godnym w tych samych warunkach sposobności dzielenia w Tysiącleciu nagrody i służby ze Starożytnymi Godnymi nie jest bardziej sprzeczne z Boską sprawiedliwością i okupem niż udzielenie Starożytnym Godnym sposobności ubiegania się o nagrodę i służbę w Tysiącleciu. Św. Paweł oraz „on Sługa" należeli do najgłębszych i najbardziej przenikliwych myślicieli na temat okupu, jacy kiedykolwiek żyli, o wiele bardziej zdolnych od redaktorów *Strażnicy*. Ucząc o usprawiedliwieniu tymczasowym (Rzym. 4:3-12), ani nie widzieli zaprzeczenia okupowi, ani nie zaprzeczali, że okup daje Młodocianym Godnym (Gal. 3:6-9; Rzym. 4:11-16; 2 Tym. 2:20; Joela 2:28) stanowisko społeczności z Bogiem oraz próbę wiary i posłuszeństwa, nie dając im jednak stanowiska w próbie do życia, co było też przedmiotem ich nauczania na temat Starożytnych Godnych.

(52) Sam fakt, że Młodociani Godni żyją po czasie zmartwychwstania Jezusa nie rozstrzyga o zasadach skrupulatnej sprawiedliwości i okupu. Boska sprawiedliwość nigdy nie może zgodzić się na jej gwałcenie – ani przed, ani po zmartwychwstaniu Jezusa. Traktowanie Młodocianych Godnych dokładnie tak jak Starożytnych Godnych nie narusza jej tak samo, jak nie naruszało jej traktowanie Starożytnych Godnych. Ponieważ przebłagania sprawiedliwości dokonuje wyłącznie zasługa Jezusa, a nie ***czas życia danej jednostki***, jakikolwiek argument rzeczywiście oparty na sprawiedliwości i okupie, który przeczyłby harmonii między Boską sprawiedliwością a okupem z jednej strony oraz sposobnością ubiegania się o członkostwo w klasie Młodocianych Godnych z drugiej strony (po-

nieważ jest ona udzielana im wtedy, gdy znajdują się jeszcze pod wyrokiem, **ze względu na przyszłe zastosowanie okupu, tak jak było to w przypadku Starożytnych Godnych**), tak samo przeczyłby harmonii między Boską sprawiedliwością i okupem z jednej strony, a sposobnością ubiegania się o członkostwo w klasie Starożytnych Godnych z drugiej. Wszystko zależy bowiem nie od różnicy w czasie, jak twierdzi omawiany artykuł, lecz od ***zasadniczej istoty Boskiej sprawiedliwości i okupu*** w relacji do tymczasowo usprawiedliwionych i niespłodzonych poświęconych, ***ze względu na przyszłe zastosowanie zasługi okupu***. Zatem argument wspomnianego artykułu, że działanie takiej sposobności ***obecnie*** jest sprzeczne ze sprawiedliwością i okupem, jest niebiblijny, nielogiczny i niezgodny z faktami – jest ciemnością!

(53) Podsumujmy to w formie pytania i odpowiedzi: Co sprawiało, że wierni Starego Testamentu nadawali się do członkostwa w klasie Starożytnych Godnych? Odpowiedź: Usprawiedliwienie tymczasowe, poświęcenie i wierność w ich próbie wiary i posłuszeństwa, ***ze względu na przyszłe zastosowanie okupu za nich***. Co sprawia obecnie, że niespłodzeni poświęceni nadają się do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych? Odpowiedź: ***Z uwagi na przyszłe zastosowanie okupu za nich*** – te same trzy rzeczy. Innymi słowy, z uwagi na przyszłe zastosowanie okupu za nich Bóg przez usprawiedliwienie tymczasowe obydwu tym klasom udzielił sposobności zdobycia nagrody, która uwielbi Jego imię. Ich próba w każdym przypadku pozostaje więc w harmonii z okupem.

(54) Omawiany artykuł twierdzi, że gdy nasz drogi Pastor uczył o połączeniu w Tysiącleciu Młodocianych Godnych ze Starożytnymi Godnymi pod względem nagrody i służby, miał na myśli tylko tych niespłodzonych poświęconych, którzy będą żyć w czasie między spłodzeniem ostatniego członka Maluczkiego Stadka a czasami restytucji, po czym artykuł ten przystępuje do zaprzeczenia tej półprawdzie. By udowodnić, że tak właśnie myślał, artykuł cytuje tylko część z tego, co on

powiedział, pomijając część, która wskazuje, że miał on na myśli wszystkich tych, dla których zabrakło koron i którzy z tego powodu nie mogli być spłodzeni z Ducha – od chwili zamknięcia ogólnego powołania w roku 1881 aż do początku restytucji. Między innymi, obydwie te myśli wyjaśnia on w dwóch akapitach P 6, str. 156. Pierwsze zdanie pierwszego z tych dwóch akapitów potwierdza, że ma on na myśli jedno i drugie: „Powstaje tutaj kolejna kwestia: Z uwagi na fakt, że wysokie powołanie [ogólne powołanie] ***jest*** zamknięte [zakończyło się ono w 1881; on nie mówi: 'Z uwagi na fakt, ze wysokie powołanie ***zostanie*** zamknięte']". Mamy tutaj kolejny przypadek podawania jedynie połowy prawdy przez tych redaktorów, którzy następnie nie chcą nawet pozwolić nam cieszyć się tą połową, ponieważ przystępują do zaprzeczenia nawet JEJ!

(55) Twierdzenie artykułu, że Żniwo rozpoczęło się w roku 1878, a zakończyło w 1918, zostanie obalone w E 5 i 6 tej serii, dokąd odsyłamy naszych czytelników po szczegóły. Potwierdzenie tego obalenia odnośnie roku 1918 przez piramidę znajduje się w E 3, roz. VII. Ponieważ ostatni członek Maluczkiego Stadka został spłodzony do jesieni 1914, a zapieczętowany na czole do Paschy 1916 (jak wykazano powyżej) – wszystkie osoby poświęcające się po pierwszej z tych dwóch dat, zgodnie z Biblią nie mogą mieć nadziei na członkostwo w Maluczkim Stadku ani nie powinny być do takiej nadziei zachęcane. Ich nadzieją jest członkostwo w klasie Młodocianych Godnych. Pobudzanie ich obecnie do fałszywej nadziei przyniesie im jeszcze większe rozczarowanie w niedalekiej przyszłości.

(56) Omawiany artykuł stwierdza dalej, że „nikt z rodzaju ludzkiego nie może stać przed Bogiem bez Pośrednika lub Orędownika". Wyciąga stąd wniosek, że przed działaniem Nowego Przymierza nie może być żadnej możliwości ubiegania się o członkostwo w klasie Młodocianych Godnych, ponieważ nie są oni ani pod Orędownikiem, ani pod Pośrednikiem. Przytaczamy powyższe zdanie jako przykład ogólnikowych twierdzeń i półprawd, w jakie obfituje ten artykuł. By zdanie to podawa-

ło prawdę, należy dokonać następujących poprawek: (**1**) By nie odmówić stanowiska przed Bogiem Adamowi i Ewie przed upadkiem oraz Jezusowi, przed słowami „rodzaju ludzkiego" należy wstawić przymiotnik „upadłego" lub jego odpowiednik. Redaktorzy ci przyznają to, jak dowodzi tego jedno z późniejszych ich stwierdzeń. (**2**) By nie odmówić stanowiska Starożytnym Godnym ***w relacji przymierza z Bogiem jako usprawiedliwionych do społeczności w czasie próby wiary i posłuszeństwa***, lecz nie w czasie próby ***do życia***, zdanie to trzeba poprawić mniej więcej tak: „Nikt z upadłego rodzaju ludzkiego nie może stać ***w relacji przymierza*** przed Boską ***sprawiedliwością na próbie do życia*** bez Pośrednika lub Orędownika". Tak poprawione, zdanie to stwierdza prawdę. Tak poprawione, zdanie to obala jednak argument redaktorów *Strażnicy,* oparty na jej połowicznie prawdziwym twierdzeniu, co potwierdzają następujące myśli: Bóg – bez Pośrednika czy Orędownika – naprawdę wszedł w relację przymierza ze Starożytnymi Godnymi ***jako takimi***, a nie jako z osobami uwolnionymi przez Jego sprawiedliwość od wyroku w czasie próby do życia (ponieważ nie posiadali oni takiego stanowiska ani próby przed Nim). Nie będąc na próbie do życia i będąc poddani wyrokowi Adamowemu pod wymogami sprawiedliwości, bez Orędownika czy Pośrednika stali oni jednak przed Boską miłością w relacji przymierza, co było możliwe dzięki ich tymczasowemu usprawiedliwieniu, które zostało zaplanowane przez Boską mądrość i którego Jego miłość im udzieliła (***z uwagi na fakt, że w Tysiącleciu ma być za nich zastosowany okup, który tym samym zadowoli sprawiedliwość za nich i uwolni ich od wyroku Adamowego***), zanim będą oni mogli dostąpić błogosławieństw, których Boska sprawiedliwość nie pozwala im otrzymać przed zastosowaniem za nich okupu (Żyd. 11:39,40). Zatem w takich samych warunkach, bez Orędownika czy Pośrednika, Bóg może działać przez takie samo przymierze z Młodocianymi Godnymi. W ten sposób całkowicie upada argument tych redaktorów, że nie ma obecnie Młodocianych Godnych, ponieważ nie posiadają oni Orędownika ani Pośrednika. Argument ten nie jest – jak twierdzą – „kolejnym

punktem decydującym w tej kwestii i ***rozstrzygającym ją ponad wszelką wątpliwość***". Jest to jedynie dalszy ciąg zaciemniania! Co więcej, przez swoje tymczasowe usprawiedliwienie Młodociani Godni tymczasowo są pod Orędownikiem.

(57) Ta sama uwaga o zaciemnianiu odnosi się do argumentu tych redaktorów, że doktryna o trzech przymierzach, pokazanych w typie przez trzy żony Abrahama, nie pozwala na istnienie klasy Młodocianych Godnych przed inauguracją Nowego Przymierza, ponieważ nie są oni dziećmi antytypicznej Sary ani Hagar. To prawda, że Młodociani Godni nie są dziećmi Przymierza Sary ani Hagar. Nie są lub nie byli też nimi Wielka Kompania, Abraham, Izaak czy Jakub ani żaden z wcześniejszych czy późniejszych Starożytnych Godnych ***jako tacy***, co oczywiste jest na podstawie faktu, że niektórzy z nich umarli, zanim którekolwiek z tych przymierzy zrodziło nasienie. By ich argument był wiążący, trzeba udowodnić, że dotychczas nie działało lub teraz nie działa żadne inne przymierze poza tymi dwoma. Jednak taki rzekomy dowód jest fałszywy, ponieważ przymierzem, jakie obecnie działa między Bogiem a Młodocianymi Godnymi, jest przymierze (pewne ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą – 1 Moj. 22:16-18), które działało między Bogiem a Abrahamem, Izaakiem, Jakubem oraz późniejszymi Starożytnymi Godnymi i jakie z wyprzedzeniem działało między Bogiem a Ablem, Enochem, Noem itp. (Żyd. 11:3-7,39,40). Jeśli bowiem mogło ono z wyprzedzeniem działać w przypadku Abla, Enocha, Noego, itp., może działać obecnie w przypadku Młodocianych Godnych, na co wskazuje cały tok myśli Pisma Świętego, logiki i faktów. Jeśli jakiekolwiek wątpliwości wciąż pozostają na ten temat, powinny być one rozwiane przez Gal. 3:6-9 oraz Rzym. 4:16. Uczą one bowiem, że ***wszyscy***, którzy posiadają ten sam rodzaj wiary, jaką posiadał Abraham, razem z Abrahamem – ***każdy w swej klasie*** – będą błogosławieni przywilejem błogosławienia wszystkich rodzin ziemi! Ta obietnica jest przymierzem! Działa ono obecnie w stosunku do Młodocianych Godnych, ponieważ są oni „z wiary Abrahama", tj. „cho-

dzą przez wiarę, a nie przez widzenie" (2 Kor. 4:13; 5:7), więc „są błogosławieni z wiernym Abrahamem". To prawda, że ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą nie dają obecnie życia, które zostanie udzielone obydwu tym klasom przez Przymierze Ketury. Daje im ono jednak pewien rodzaj stanowiska przed Bogiem, ***tak jak to poprzednio określiliśmy***. Przymierze działające w tym życiu w stosunku do Abrahama, Izaaka, Jakuba oraz pozostałych Starożytnych Godnych ***nie*** zostało pokazane w typie w żadnej z trzech żon Abrahama. Nie są też w nich pokazane te jego zarysy, które obejmują Wielką Kompanię i cielesny Izrael (Rzym. 11:28,29). Tak jak dokładnie ten sam warunek nie unieważnia jednak Przymierza Potwierdzonego Przysięgą dla Wielkiej Kompanii i Izraela cielesnego, tak niepokazanie tego przymierza w typie w żadnej z żon Abrahama nie dowodzi, że nie istnieje, ponieważ wiele wersetów świadczy o jego istnieniu, a jest to przymierze podobne do tego, jakie obejmuje Młodocianych Godnych.

(58) Argumentacja redaktorów *Strażnicy*, że nie ma obecnie klasy Młodocianych Godnych, ponieważ nie są oni rozwijani przez Sarę ani Hagar, a Ketura nie zaczęła jeszcze działać, zakłada, że poza tymi trzema nie ma żadnego innego przymierza, co jest nieprawdą. Ich argument w tej kwestii zbudowany jest zatem na ruchomych piaskach. Jeśli będziemy pamiętać, że przymierza działające między Bogiem a Starożytnymi i Młodocianymi Godnymi nie dają im obecnie życia, lecz pozostawiają ich pod wyrokiem Adamowym, spod którego zostaną uwolnieni przez okup, przez zapieczętowanie przed Bogiem Nowego Przymierza, przyszłej matki ich człowieczeństwa – całe symboliczne zaćmienie powstałe w wyniku ich argumentu odnośnie ***trzech*** przymierzy, obalającego istnienie Młodocianych Godnych, rozprasza się przed słonecznymi promieniami prawdy!

(59) Wreszcie, rozważany artykuł odwołuje się do misji Kościoła jako dowodu, że Kościół nie ma upoważnienia do głoszenia doktryny o Młodocianych Godnych. Na potwierdzenie tego przytaczany jest Iz. 61:1-3. Niektóre komentarze podawane przez

ten artykuł w nawiasach na temat tych wersetów są sprzeczne z używaniem ich przez naszego Pana, np. wyrażenie „abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy" wyjaśniane jest jako oznaczające głoszenie wyzwolenia Wielkiej Kompanii, będącej obecnie w niewoli i związanej w Babilonie! To ***wyjaśnienie*** podawane jest jako potwierdzenie, że Kościół ma upoważnienie głosić Wielkiej Kompanii! Nasz drogi Pastor wyjaśniał, że pojmani oznaczają niewolników grzechu, a więźniowie – tych, którzy znajdują się w celach grobu, co uznajemy za prawidłowe. Werset ten wyjaśnił jednak jeszcze wyższy autorytet niż nasz drogi Pastor, bo nasz umiłowany Pan (Łuk. 4:16-21), co uczynił aż do pierwszego zdania drugiego wersetu, „abym ogłosił miłościwy rok Pana", gdzie się zatrzymał, ponieważ pozostała część poselstwa nie „wypełniła się", tzn. nie była wtedy na czasie, mając stać się taką dopiero pod koniec Wieku Ewangelii. Mówi nam On, że w dniu, w którym przemawiał, wszystko to, co cytował, miało być głoszone jako pokarm na czasie. Ponieważ klasa Wielkiej Kompanii pojawia się pod koniec Wieku, ta część cytatu, którą *Strażnica* wobec niej stosuje, najwyraźniej nie ma takiego zastosowania. Prawdą na czasie było wtedy głoszenie wyzwolenia z grzechu i śmierci, lecz nie wyzwolenia nieistniejącej klasy z nieistniejącego Babilonu! Wprost przeciwnie, wyrażenie „abym opowiadał Ewangelię [Gal. 3:6-9] ***cichym***" ma zastosowanie od czasów Jezusa aż do restytucji, ponieważ za dni Jezusa jej opowiadanie było na czasie w stosunku do wówczas żyjących Starożytnych Godnych. Zatem między innymi obejmuje ono osoby, które staną się Młodocianymi Godnymi. Wierzymy, że wyrażenie „abym pocieszał wszystkich płaczących" między innymi będzie obejmować jednostki należące do Wielkiej Kompanii, ***gdy zaczną one płakać***. A to drugie wyrażenie – „abym opowiadał Ewangelię cichym" – będzie się stosowało do członków tej klasy indywidualnie, ***gdy staną się oni cichymi***. Zatem fragment ten jest dostatecznie szeroki w swych wyrażeniach, by uzasadnić głoszenie jednostkom z obydwu klas. Jednak wersety te w żaden szczególny sposób nie odnoszą się do którejkolwiek klasy ***jako takiej***. Nie potwierdzają one zatem

tezy tych redaktorów. Podobnie, wielkie posłannictwo z Mat. 28:18-20, do którego oni jednak się nie odnoszą, podane jest w tak szeroki sposób („czyńcie uczniami", co można czynić z niespłodzonymi poświęconymi, czego potwierdzeniem jest to, co działo się przez 3,5 roku przed dniem Pięćdziesiątnicy), że obejmuje ono członków Młodocianych Godnych i Wielkiej Kompanii jako jednostki, lecz nie jako klasy. Główne zastosowanie tego wersetu odnosi się bowiem do czynienia uczniów z pogan do klasy Maluczkiego Stadka. Ponieważ Przymierze Potwierdzone Przysięgą (Rzym. 4:16; Gal. 3:6-9) jest sednem Ewangelii, mamy upoważnienie głosić ***wszystkim, którzy są z wiary Abrahama*** (tym, którzy chodzą „wiarą, a nie widzeniem"). Możemy więc głosić też Młodocianym Godnym. Argument *Strażnicy* na temat misji Kościoła jest więc dalszym zaciemnieniem, które znika przed słonecznymi promieniami prawdy.

(60) Wyciągamy więc wniosek, że w Piśmie Świętym, logice czy faktach nie ma żadnego argumentu przeczącego doktrynie istnienia obecnie klasy Młodocianych Godnych, przygotowywanej do udziału w nagrodzie i służbie ze Starożytnymi Godnymi w Tysiącleciu. W Piśmie Świętym, logice i faktach znajdujemy natomiast wiele nauk to potwierdzających. Ponieważ nikt z poświęcających się nie może już wejść do wysokiego powołania, ogłaszajmy ***cichym*** sposobność wejścia do klasy Młodocianych Godnych, zapewniając ich, że „ci, którzy są z wiary, są błogosławieni z wiernym Abrahamem" przywilejem błogosławienia wszystkich narodów, tak jak uczy o tym Biblia (Rzym. 4:16; Gal. 3:6-9).

PYTANIA

(1) Co zwykle czynimy w odniesieniu do biblijnych pojęć, a do czego jesteśmy czasami zmuszeni? Co w takich przypadkach jest jednak oczywiste? W jaki sposób Biblia nazywa wiernych Starego Testamentu? W jaki sposób nazywa ona klasę znaną jako „młodociani godni"? Z jakich dwóch powodów w tej książce nazywamy tę klasę Młodocianymi Godnymi?

(2) Co można powiedzieć o istnieniu przed rokiem 1881 Młodocianych Godnych jako jednostek i jako klasy? Jaki był powód pojawienia się ich jako klasy po roku 1881? W jaki sposób Pan traktował członków tej klasy? Dlaczego w chwili ostatecznego pozyskania wszystkich wybranych w rezerwie znajdowała się spora liczba członków klasy Młodocianych Godnych i co dzieje się z tą liczbą od tego czasu? Gdzie „on Sługa" traktuje o tej klasie?

(3) Dlaczego właściwą rzeczą jest przedstawienie pewnych prawd Epifanii, dotyczących Młodocianych Godnych?

(4) Dlaczego powinniśmy żądać dowodu, że światło na wszystkie tematy wiary i praktyki pochodzi z Biblii? Czy Pismo Święte uczy o istnieniu klasy, którą my nazywamy „Młodocianymi Godnymi"?

(5) Zacytuj i omów najbardziej jasny ze wszystkich tekstów na ten temat. O jakich klasach traktuje zatem Joela 2:28,29 i kto jeszcze skorzysta z urzędu Chrystusa jako Zbawiciela, wyzwalającego do doskonałości i wiecznego życia?

(6) W jaki sposób istnienie tej klasy popiera 2 Tym. 2:20? – omów jego znaczenie.

(7) Co jest treścią Psalmu 72? Na jakich górach i pagórkach zbudowane było literalne Jeruzalem i jakie jest ich znaczenie? Jaki jest związek zabudowywania przez Izraelitów kolejnych gór i pagórków z ich antytypicznym znaczeniem? – omów kolejno. Gdzie w literalnej Jerozolimie pokazany jest świat ludzkości i jaka wydaje się myśl tego wersetu?

(8) Co studenci Biblii przypominają sobie odnośnie różnych znaczeń Lewitów, podawanych w literaturze paruzyjnej? Jak należy traktować te trzy różne myśli? W jaki sposób można dowieść harmonii między tymi trzema rodzajami antytypicznych Lewitów? Czy fakt, że typiczni Lewici reprezentują różne rodzaje antytypów powinien być uważany za wyjątkowy? – uzasadnij.

(9) Z jakich grup składają się antytypiczni Lewici w każdym z tych trzech okresów? Co dzieje się z Lewitami żyjącymi w okresie przejściowym? Z jakich grup w okresie przejściowym składa się Wielka Kompania i czym różni się ona wtedy od Młodocianych Godnych? Jaka jest relacja tych trzech grup każdej z tych klas i kto jest pod tym względem wyjątkiem? – podaj szczegóły.

(10) Czego dowodzą wersety wymienione w pierwszym zdaniu ak.10 odnośnie trzech grup Lewitów i rodziny Aarona? – podaj szczegóły. Co P 6 podaje na temat rodziny Gerszona na str.129 i co możemy o tym stwierdzeniu powiedzieć? Jakie fakty wskazują, że na Tysiąclecie Gerszonici są typem części Kościoła Wieku Tysiąclecia? Jak należy traktować ten fakt w odniesieniu do „onego Sługi" oraz podobny przypadek z czasu pobytu naszego Pana w ciele? Jakie zadania otrzymały trzy klasy Lewitów oraz jakie było ich miejsce wokół Przybytku? – podaj znaczenie w antytypie.

(11) W jaki sposób o klasie Młodocianych Godnych traktuje Iz. 60:13? Co było zadaniem Lewitów?

(12) Co opisuje ten rozdział? Jakie dwa wyjaśnienia tego obrazu podają reprinty *Strażnicy* i czy obydwa są prawidłowe? Kogo reprezentują trzej młodzieńcy oraz złoty obraz? Jakie dwa fakty wskazują na antytypiczne znaczenie tych trzech młodzieńców?

(13) Jaka jest treść 2 Król. 2:9,10 i co można powiedzieć o tłumaczeniu „dwójnasobny duch twój we mnie"? Gdzie jeszcze występuje hebrajskie wyrażenie *pe shenayim* i jak jest ono tam tłumaczone? Jaką część majątku otrzymywał w Izraelu pierworodny syn i gdzie występuje podobna zasada? Kim stawali się pierworodni przy śmierci ojca i jakie w związku z tym wydaje się być znaczenie wyrażenia *pe shenayim*? Jakie jest zatem poprawne znaczenie 2 Król. 2:9?

(14) Co „on Sługa" uczył na temat znaczenia Elizeusza i jak wiąże się to z 2 Król. 9? Co „on Sługa" uczył odnośnie niespło-

dzonych poświęconych, którzy okażą się wierni i co ta jego myśl nam podaje? Dlaczego Starożytni Godni nie mogli osobiście mieć udziału w antytypie 2 Król. 2:9,10? W jaki sposób są oni jednak pokazani w antytypie Elizeusza? Co dostrzegamy z tego punktu widzenia? Czego dowodzi powyższych siedem zarysów biblijnych myśli?

(15) Jakimi Lewitami są Młodociani Godni, a jakimi członkowie Wielkiej Kompanii oraz z jakich trzech grup się składają? W jaki sposób pracują Kehatyci, Merarici i Gerszonici każdej z tych dwóch klas? Na czym będzie polegać praca Młodocianych Godnych, jeśli Pan nie oddzieli ich od odpowiadających im grup Lewitów Wielkiej Kompanii i jakim wyjątkiem pod tym względem są Kehatyci? Czym będą zajmować się dobrzy Lewici w okresie przejściowym? Jakie pytania będzie zadawał sobie każdy wierny Młodociany Godny i jaka jest najlepsza na nie odpowiedź?

(16) Czym opiekowali się Gerszonici w typie? Na czym w związku z tym będzie polegała służba Młodocianych Godnych w Tysiącleciu? Na co w związku z tą klasą wskazuje antytyp pagórka Bezeta?

(17) Co możemy powiedzieć o nagrodzie Młodocianych Godnych i z czego to wynika?

(18) Jakie dowody przedstawimy najpierw? Jaką nagrodę i dlaczego Bóg przewidział dla Starożytnych Godnych? W jakim czasie w stosunku do zasługi okupu Starożytni Godni okazali swą wierność? Jaki ma to związek z nagrodą dla Młodocianych Godnych? Co gwarantuje niezmienność świętego Boskiego charakteru?

(19) Co pokazuje Joela 2:28?

(20) Czego dowodzi 2 Tym. 2:20?

(21) Co pokazuje Ps. 72:3?

(22) Co potwierdza Iz. 60:13?

(23) Czego dowodzą 4 Moj. 3:40-51 oraz Żyd. 12:23?

(24) Kogo częścią stają się w antytypie Młodociani Godni? Jaki przywilej otrzymają i kiedy to się stanie?

(25) Kiedy nastąpi pełnia nagrody klasy Godnych i w jaki sposób dowodzi tego R 5182? Co na temat nagrody Starożytnych Godnych w 1905 roku mówił „on Sługa"? O co zapytaliśmy „onego Sługę" w związku z poglądem z P 6, str.129 i jaka była jego reakcja? Kiedy po raz pierwszy w *Strażnicy* ukazało się coś, co wskazywało, że Starożytni Godni staną się istotami duchowymi, a kiedy „on Sługa" podał na ten temat wiele dowodów?

(26) Dlaczego rozsądne jest założenie, że obydwie klasy Godnych ostatecznie otrzymają wyższą nagrodę od tej, jaką mogliby posiadać na ziemi? – omów kolejno tego powody.

(27) W jaki sposób i dlaczego Boskie przymioty nagrodzą te dwie klasy?

(28) Czego dowodzi Żyd. 12:23? Co potwierdza 4 Moj. 3:40-51?

(29) Kto w Izraelu nie miał żadnego dziedzictwa w ziemi i czego to jest typem?

(30) Co przedstawia położenie kapłanów i trzech grup Lewitów w stosunku do dwunastu pokoleń Izraela?

(31) Co Żyd. 7:1-10 mówi o składaniu dziesięcin? Czego wydaje się dowodzić typ w odniesieniu do świata ludzkości i trzech klas Lewitów?

(32) O kim mówi Obj. 20:9?

(33) Omów treść cytatu ze *Strażnicy,* zawartego w ak.33.

(34) Czego nie może oznaczać otoczenie „obozu świętych" i „miasta umiłowanego" i czym można to zilustrować?

(35) Jakie dowody wskazują na to, że Bóg przewidział dla Godnych „coś lepszego"?

(36) Jakie nie może być znaczenie otoczenia „obozu świętych" i „miasta umiłowanego"? – uzasadnij. Kto kryje się pod terminem „miasta umiłowanego" oraz „obozu świętych" i dlaczego „on Sługa" nie podał takiego wyjaśnienia?

(37) Do czego powinny wystarczyć powyższe wyjaśnienia?

(38) Na co wielu z naszych korespondentów zwracało nam uwagę i o co prosiło? Jakie wrażenie sprawia początek tego artykułu *Strażnicy* i czy jest ono prawdziwe? – uzasadnij. W co muszą wprawiać artykuły *Strażnicy* zwolenników Towarzystwa na przestrzeni ostatnich 21 lat (przed wydaniem E 4)?

(39) Jakie znaczenie ma omawiana obecnie kwestia? Jakie trzy warunki uzyskania aprobaty Pana wymienia omawiany artykuł? Jakie dwa poglądy obala? Co czyni z poglądem naszego Pastora przedstawionym w P 6, str.156? Jakie twierdzenie wysuwa on odnośnie doktryny o współczesnych Młodocianych Godnych? Jakie jest nasze stanowisko do treści wyrażonych w tym artykule? Kto i dlaczego jest prawdopodobnym autorem tego artykułu?

(40) Z jakim twierdzeniem tego artykułu się zgadzamy i dlaczego? Co nasz Pastor oraz inni nauczali na temat nagrody dla towarzyszy Starożytnych Godnych? Jaką prawdę podaje omawiany tu artykuł *Strażnicy*, a w jaki sposób powinien to uczynić?

(41) Co być może było celem redaktorów *Strażnicy* i w jaki sposób doszło do publikacji w *Strażnicy* listu Claytona Woodwortha?

(42) W czym jeszcze zgadzamy się z omawianym tutaj artykułem i co możemy powiedzieć o przytoczonych w nim wersetach, w opinii niektórych odnoszących się do Młodocianych Godnych? Co możemy powiedzieć o Sof. 2:3 i Zach. 13:9 oraz Mat. 8:11 i Łuk. 13:29? W jaki sposób i dlaczego potraktujemy pozostałe wersety wymienione w tym artykule?

(43) Co i dlaczego dobrze jest określić przy omawianiu nauk innej osoby? Jakie uwagi są tutaj godne odnotowania z tego punktu widzenia? – omów kolejno punkty 1 do 7. Dlaczego *Strażnica* odrzuca obecnie naukę o usprawiedliwieniu tymczasowym?

(44) Jaka jest główna różnica między usprawiedliwieniem tymczasowym a ożywionym? Co Apostoł Paweł dowodzi w Rzym. 4:1-12? – podaj ogólną charakterystykę tych wersetów. W jaki sposób dowodzi tego, powołując się na Abrahama i słowa Dawida z Ps. 32:1-5? W jaki sposób Apostoł dowodzi, że usprawiedliwienie tymczasowe w czasie Wieku Ewangelii dotyczy wszystkich wierzących? – przytocz i skomentuj Rzym. 4:11 i 12. Co potwierdzają wersety Rzym. 4? Jakie greckie przyimki pokazują różnicę między wiarą wierzącego usprawiedliwionego a wiarą poświęconego wierzącego? – podaj stosowne wersety zawierające te dwa przyimki. Jak można zdefiniować wiarę poświęcającą? Jakie wersety między innymi potwierdzają usprawiedliwienie tymczasowe? Jakie wersety między innymi traktują o usprawiedliwieniu ożywionym? Na jakim zaprzeczeniu oparty jest ten artykuł *Strażnicy*? Co usprawiedliwienie tymczasowe dawało wiernym Starego Testamentu i co może ono dać obecnie Młodocianym Godnym?

(45) Co jest zwykle symbolizowane w Przybytku i w jaki sposób dotyczy to dwóch rodzajów usprawiedliwienia? Omów znaczenie przykryć Przybytku, kolejno dla skór borsuka, skór baranich farbowanych na czerwono oraz dziesięciu zasłon z sierści koziej. Czym różni się jedenasta zasłona z sierści koziej od pozostałych dziesięciu? Czego typem są zasłony z lnu? Kiedy po raz pierwszy został podany antytyp zasłony złożonej we dwoje i w jaki sposób był później opisywany, aż do odrzucenia usprawiedliwienia tymczasowego przez fałszywy przewód?

(46) Jakie są główne różnice między usprawiedliwieniem tymczasowym a ożywionym? – omów kolejno punkty 1 do 7.

(47) Jak Żyd.11:4-7 dowodzi prawdziwości działania tymczasowego usprawiedliwienia od Abla aż do restytucji? Pomimo czego doktryna ta pozostanie prawdziwą? Jak długo doktryna ta się ostoi i pomimo czego?

(48) W jaki sposób omawiany artykuł zaprzecza działaniu obecnie usprawiedliwienia tymczasowego? Gdzie i kiedy zaprzeczali mu J.F.R. oraz W.E. Van Amburgh? Czemu dokładnie oni zaprzeczają – terminowi czy idei tymczasowego usprawiedliwienia? W jaki sposób zaprzeczenie to widoczne jest w cytacie *Strażnicy* i jaką metodę ona stosuje, by czytelnicy zapomnieli o dwóch rodzajach usprawiedliwienia? Jaki jest efekt działania półprawd i w jaki sposób może on wystąpić w odniesieniu do Młodocianych Godnych? Co musimy widzieć, jeśli chcemy jasno rozumieć usprawiedliwienie w Wieku Ewangelii?

(49) W związku z jaką inną kwestią omawiany artykuł również podaje tylko połowę prawdy i w jaki sposób to czyni? Jakie fakty artykuł ten powinien wspomnieć, by nie sugerować czytelnikom, że usprawiedliwienie Starożytnych Godnych było pełne, ożywione? – omów kolejno punkty 1 do 5. Jakie istotne pominięcia są wielkimi wadami tego artykułu? Jakie różnice „on Sługa" podkreślał w usprawiedliwieniu Starożytnych Godnych i Kościoła Ewangelii?

(50) Jakim usprawiedliwieniem nie było usprawiedliwienie Starożytnych Godnych i dlaczego? W jaki sposób otrzymywali oni od Boga różne łaski przymierza i na jakiej stali próbie? Z czym próba ta była związana począwszy od Abrahama? Czego to Przymierze Łaski nie ignorowało i nie unieważniało oraz w jaki sposób wobec nich działało? Z jakiego punktu widzenia Bóg z nimi postępował i do czego można to porównać? Co Bóg przewidział dla nich na Wiek Tysiąclecia? – omów kolejno punkty 1 do 3. Jakie obietnice Bóg mógł udzielić Starożytnym Godnym i ich usprawiedliwieniu tymczasowemu? Co i dlaczego nie byłoby możliwe bez takiego usprawiedliwienia tymczasowego?

(51) Jakie dwie grupy tematów i dlaczego wyjaśniają sytuację dotyczącą Młodocianych Godnych? W jakich aspektach

ich relacja wobec Boga jest dokładnie taka sama jak Starożytnych Godnych? – omów kolejno punkty 1 do 14. Jakie dwa fakty zrównują się wzajemnie z punktu widzenia sprawiedliwości i okupu i do czego się to sprowadza? Czego św. Paweł oraz „on Sługa" nie widzieli w nauce o usprawiedliwieniu tymczasowym i czemu nie zaprzeczali?

(52) Co dokonuje, a co nie dokonuje przebłagania sprawiedliwości i jak się to wiąże z obydwoma klasami Godnych? Na czym polega fałsz argumentacji wspomnianego artykułu?

(53) Co sprawiało, że wierni Starego Testamentu nadawali się do członkostwa w klasie Starożytnych Godnych? Co sprawia obecnie, że niespłodzeni poświęceni nadają się do członkostwa w klasie Młodocianych Godnych?

(54) Co omawiany artykuł twierdzi odnośnie nauki naszego Pastora o połączeniu w Tysiącleciu Młodocianych Godnych ze Starożytnymi Godnymi pod względem nagrody i służby, a co rzeczywiście miał on na myśli? Jakie zdanie potwierdza, że miał on na myśli jedno i drugie?

(55) Gdzie odsyłamy czytelników po obalenie twierdzenia tego artykułu, że Żniwo rozpoczęło się w roku 1878, a zakończyło w 1918? Gdzie można znaleźć potwierdzenie tego obalenia odnośnie roku 1918? Kiedy ostatni członek Maluczkiego Stadka został spłodzony, a kiedy zapieczętowany na czole i do czego w związku z tym nie należy nikogo zachęcać?

(56) Co omawiany artykuł stwierdza odnośnie stania przed Bogiem i jaki wyciąga z tego wniosek? Jakie dwie poprawki należałoby wprowadzić, by zdanie to podawało prawdę? – omów kolejno. Co czyni tak poprawione zdanie i jaką prawdę podaje odnośnie nawiązania relacji przymierza przez Boga ze Starożytnymi Godnymi? Dzięki czemu Starożytni Godni mogli stać przed Boską miłością w relacji przymierza? W jaki sposób całkowicie upada zatem argument redaktorów

Strażnicy, że nie ma obecnie Młodocianych Godnych? Czy Młodociani Godni w jakimkolwiek znaczeniu są jednak pod Orędownikiem?

(57) Jaki jest kolejny argument tych redaktorów i co można o nim powiedzieć? Co należałoby udowodnić, by ich argument był wiążący? Jakie przymierze działa dotychczas w stosunku do tych, którzy nie są dziećmi ani Przymierza Sary, ani Hagar? – podaj przykłady. Jakie wersety Apostoła Pawła mogą rozwiać jakiekolwiek dalsze wątpliwości? – omów kolejno. Czego nie dają obecnie ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, a co dają? Jakie Przymierza nie zostały pokazane w typie w żadnej z trzech żon Abrahama i w jaki sposób wiąże się to z klasą Młodocianych Godnych?

(58) Co zakłada argumentacja redaktorów *Strażnicy* i na czym jest ona zbudowana? O czym należy pamiętać, by rozproszyć zaćmienie powstałe w wyniku argumentów redaktorów *Strażnicy*?

(59) Do czego jeszcze odwołuje się rozważany artykuł, by zaprzeczyć istnieniu klasy Młodocianych Godnych, i co przytacza na potwierdzenie tego? W jaki sposób komentarze tego artykułu odnośnie tych wersetów różnią się od wyjaśnień naszego Pastora? W jaki sposób werset ten wyjaśniał nasz Pan i jak wiąże się to z wyjaśnieniami *Strażnicy*? W jaki sposób wersety te obejmują klasy Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, a w jakim znaczeniu ich nie obejmują? Jaki inny werset ma podobne dwa zastosowania? Na jakiej podstawie mamy upoważnienie głosić wszystkim, którzy są z wiary Abrahama?

(60) Jaki wyciągamy więc wniosek odnośnie istnienia obecnie klasy Młodocianych Godnych? Co powinniśmy ogłaszać tym, którzy nie mogą już wejść do wysokiego powołania?

ABRAHAM

Żył wiernie długoletni świadek
Przymierza wzniosłego, czystego,
Które, gdy czas przyjdzie na nie,
Błogosławić będzie każdego.

Nie był duchownym ni kapłanem,
Podszeptom pychy złej odporny,
To pasterz – wódz i wojownik znany
Do każdego z nas był podobny.

O ludzkiej twarzy uczuciem malowanej,
Wierny religii swej prawdziwej,
Czystszy niż Grek zmysłom oddany,
Znaczniejszy nawet od Żyda.

Ojciec, którego żydzi oraz chrześcijanie,
Turcy szanują, Arabowie uznają,
Wspólny jak słońce, którego promienie
Na wschodzie i na zachodzie padają.

ROZDZIAŁ VI

RUT – TYP I ANTYTYP

OPUSZCZENIE LUDU PRAWDY I UDANIE SIĘ DO KOŚCIOŁA NOMINALNEGO ORAZ POWRÓT Z NOWĄ KLASĄ W BOSKIM PLANIE – POKŁOSIE OD 1881 DO 1916 – DZIAŁALNOŚĆ MŁODOCIANYCH GODNYCH ORAZ PRZYCHYLNOŚĆ JEZUSA WOBEC NICH OD GRUDNIA 1918 DO LIPCA 1919 – JEZUS SKUTECZNIE SŁUŻY MŁODOCIANYM GODNYM OD LIPCA 1919 DO 1921 – PYTANIA BEREAŃSKIE

W ARTYKULE obejmującym sześć *Strażnic* (od 15 września do 1 grudnia 1932) J.F.R. usiłuje przedstawić historię z księgi Rut jako typ ruchu, który prowadzi (zwodzi) on od końca roku 1916. Zabiegi te to kolejny przykład jego intencji (małego papieża Małego Babilonu) zmieniania czasów i praw. Kilka razy obiecaliśmy podać braciom wyjaśnienie w typie i antytypie Księgi Rut i w krótkości uczynimy to teraz. Posłuży ono także jako jednoznaczne obalenie nierozsądnych interpretacji przedstawionych przez J.F.R. na temat tej księgi. Uważamy, że skoro na ten temat pojawia się błąd, na czasie staje się prawda o nim. By zaoszczędzić miejsca, będziemy komentować wersety, odwołując się do nich poprzez ich numer, a nie cytowanie. W trakcie czytania tego wyjaśnienia dla jasności prosimy zatem sięgać do odpowiednich wersetów Księgi Rut. Rozumiemy, że w antytypie wydarzenia tej księgi biegną od roku 1844 do 1921. Głód (w.1) przedstawia brak nowej prawdy wśród ludu Bożego po rozczarowaniu z roku 1844 aż do 1874. Betlejem (*dom chleba*) jest typem sfery biblijnej prawdy ***na czasie***, a bardzo mało było jej w ciągu 30 wspomnianych lat, czego typem jest mała ilość chleba w Betlejem w czasie głodu. Elimelech (w.1,2; *potężny król*, co jest lepszym tłumaczeniem niż *mój Bóg jest królem*) reprezentuje wodzów z utracjuszy koron, którzy brali udział w ruchu Millera i którzy po roku 1844 powrócili do kościoła nominalnego (Moabu, *od ojca*, kościoła nominalnego, rozwiniętego przez wodzów

z utracjuszy koron, antytypicznego Lota). Noemi (*przyjemny charakter, miłe usposobienie*) przedstawia utracjuszy koron wśród zwiedzionych. Machlon (*chorowity*) oraz Kilion (*usychający, zniszczenie*) są kolejno typami bardziej i mniej wiernych wodzów wśród usprawiedliwionych z wiary. Gdy byli w ruchu Millera, w większym lub mniejszym stopniu byli na swych stanowiskach *owocni* (Efratejczycy). Juda znaczy *chwalony* i przedstawia tutaj sferę, w której przebywanie jest dla ludu Bożego godne pochwały. Udanie się przez nich do Moabu było niewiernością i jest typem niewierności odnośnych antytypów, powracających do kościoła nominalnego. Śmierć Elimelecha (w.3) reprezentuje zagaszenie duchowości wodzów utracjuszy koron przez światowe warunki w kościele nominalnym – ich nowe stworzenia zasnęły. Opuszczenie w ten sposób Noemi i jej synów jest typem pozbawienia ich antytypów pomocy i społeczności ze strony tak zeświecczałych wodzów z utracjuszy koron. Poślubienie moabskich żon przez Machlona i Kiliona (w.4) przedstawia to, że obydwie grupy wodzów tymczasowo usprawiedliwionych łączą się z dającymi się poprowadzić tymczasowo usprawiedliwionymi, którzy w charakterze odpowiadają kolejno dwóm grupom wyżej wspomnianych wodzów usprawiedliwionych: Orpa (*sztywnego karku, uparta*) przedstawia tych łączących się z wodzami mniej wiernych usprawiedliwionych, natomiast Rut (*przyjaźń*) – tych łączących się z wodzami bardziej wiernych z usprawiedliwionych. Mieszkanie przez nich w Moabie przez 10 lat jest typem całego czasu pozostawania w kościele nominalnym przez utracjuszy koron i ich usprawiedliwionych towarzyszy.

(2) Śmierć (w.5) Machlona i Kiliona w Moabie jest typem zagaszenia właściwego ducha wodzów usprawiedliwionych przez warunki w kościele nominalnym – ich usprawiedliwienie zanikło. Utrata przez Noemi męża i synów jest typem tego, jak członkowie spośród utracjuszy koron są opuszczani przez niewiernych, do których lgną ich serca. Przedstawia to duchowe osierocenie, czego potwierdzeniem jest opłakiwanie przez nią tego faktu (w.20,21), wskazujące, że antytypy do-

strzegają duchowe osierocenie, jakiego doświadczyli w nominalnym kościele z powodu opuszczenia społeczności ze świętymi. Ponowne udzielenie przez Boga chleba Izraelowi (w.6) jest typem udzielenia przez Niego prawdy Paruzji (spożycie przez Eliasza drugiego placka i wypicie przez niego drugiego naczynia z wodą), czego początki datują się na powrót naszego Pana w roku 1874, przy czym pierwszą częścią tego „chleba" była niewidzialność powrotu Pana, która w tym roku stała się zrozumiała. Usłyszenie o tym przez Noemi jest typem tego, jak członkowie z utracjuszy koron, którzy między rokiem 1844 i 1874 powrócili do kościoła nominalnego, dzięki poselstwu podawanemu między rokiem 1874 a 1878 dowiedzieli się, że prawda ponownie się rozwija oraz staje się zrozumiała i obfita. Postanowienie jej i jej synowych, by udać się w drogę powrotną przedstawia zainteresowanie się antytypów prawdą będącą wówczas na czasie, co z Boskiego punktu widzenia zmierzało do ponownego przybycia utracjuszy koron do ruchu prawdy. Ich wyjście (w.7) z miejsca zamieszkania w kierunku ziemi Izraela reprezentuje rozpoczęcie przez nich zbliżania się do prawdy Paruzji i oddalania się od błędów i praktyk nominalnego kościoła, których dotąd się trzymali, przy czym postępu tego dokonywały wszystkie trzy klasy. Pierwsze wezwanie Noemi do jej synowych, by powróciły do swego ludu nie przedstawia słów, lecz czyny nowych stworzeń będących utracjuszami koron i zmierzających w kierunku sfery prawdy i jej ducha, która jest antytypicznym Kanaanem. Czyny te w pewnym sensie miały blokujący wpływ na bardziej i mniej wiernych z tymczasowo usprawiedliwionych, tak jak słowa Eliasza do Elizeusza, by ten zawrócił, nie reprezentują słów, lecz czyny wiernego Maluczkiego Stadka, które były odpychające dla utracjuszy koron, co antytypiczny Elizeusz z pewną trudnością pokonał. Niewątpliwie trudności na drodze postępowania w prawdzie, w przeciwieństwie do dróg kościoła nominalnego, wiernie znoszone przez antytypiczną Noemi, lecz trudniejsze do zniesienia dla innych – należały do tych rzeczy, które sprawiały, że wydawało się, iż ona zabrania im iść za sobą.

Łatwiejsza droga wygodnego urządzenia się w życiu kościoła nominalnego, stojąca w kontraście do zniechęcającej postawy antytypicznej Noemi, sprawiała, że jej postępowanie mówiło im, iż w antytypicznym Moabie znajdą one dostatek i odpowiednich towarzyszy (w.8,9). Pocałowanie przez Noemi Orpy i Rut jest typem miłości utracjuszy koron do usprawiedliwionych przy perspektywie rozstania. Płacz Orpy i Rut przedstawia smutek obydwu odnośnych antytypicznych klas na myśl o rozstaniu.

(3) Szczególnym rodzajem wierności Noemi – w przeciwieństwie do metod, nauk i praktyk nominalnego kościoła – było przedstawianie przez nią prawdy na temat stanu śmierci, wiecznych mąk, wysokiego powołania, próby w przyszłości oraz restytucji, która była w sprzeczności z poglądami „pasterzy i przewodników owiec". Wzbudzało to ich otwarty sprzeciw. Antytypiczna Rut i Orpa, pozbawione antytypicznego Machlona i Kiliona jako swych symbolicznych mężów, pragnęły grupy innych wodzów (męża – w.9), oczekując, że staną się nimi „pasterze i przewodnicy owiec". Postępowanie antytypicznej Noemi, wcale nielgnącej do nich, przez pewien czas kazało się im zastanawiać, czy iść za nią dalej, ponieważ podążanie za nią pozbawiłoby ich tych antytypicznych mężów. Zatem to postępowanie antytypicznej Noemi i jego wpływ na pasterzy i przewodników owiec przez pewien czas mówiły do nich w umysłowej postawie, jaką Rut i Orpa zajmowały wobec takich pasterzy i przewodników owiec, by opuścić Noemi w celu zdobycia ich jako swych symbolicznych mężów. Warunki te stanowiły więc dla nich pewną przeszkodę. Pokonały one te przeszkody, stawiając miłość do Pana, prawdy i antytypicznej Noemi ponad pragnienie pozyskania pasterzy i przewodników owiec jako symbolicznych mężów – wodzów. Jak dotąd obydwie klasy dobrze sobie radziły. Druga próba Noemi (w.11-13) odesłania swych synowych oparta była na przesłankach jej zbyt starego wieku, by mieć dzieci, nieposiadania przez nią męża oraz zbyt długiego czasu oczekiwania na jej

ewentualne dzieci, które mogłyby się stać ich mężami, gdyby miała męża i mogła rodzić dzieci. Oto czyny antytypicznej Noemi oraz ich wpływ, który antytypicznej Rut i Orpie (pragnącym zdobyć antytypicznych mężów – wodzów) powiedziały antytypicznie to, co Noemi powiedziała Rut i Orpie: dawanie świadectwa prawdzie w kościele nominalnym przez antytypiczną Noemi nie pozyskało nikogo, kto dawałby nadzieję na stanie się wodzem, choć niewątpliwie pozyskała ona dodatkowe osoby do klas Rut i Orpy (czy mogę jeszcze urodzić synów – w.11); klasa antytypicznej Noemi nie miała też żadnych towarzyszy, którzy mogliby działać jako jej wodzowie (mąż – w.12); nawet gdyby te dwie przeszkody mogły być pokonane, bardzo powolny postęp w pozyskiwaniu innych przez antytypiczną Noemi stanowił zbyt długi okres na to, by antytypiczna Rut i Orpa czekały na wodzów, których łatwo mogłyby uzyskać przez przyjęcie za swych wodzów przywódców kościoła nominalnego (mężów – w.13).

(4) Rut była jedynym celem trzeciej próby Noemi (w.15). Ludem antytypicznej Orpy był nominalny lud Boży, a jego bogami – wyznania. Dostarcza to nam wskazówki co do tego, co stanowiło trzecią próbę antytypicznej Noemi. Pełne odrzucenie przez nią wyznań (bogów – w.15) i zdecydowanie, by opuścić kościół nominalny przez pewien czas odpychająco wpływały na antytypiczną Rut, która wierzyła, że świętym obowiązkiem jest trzymanie się wyznań kościoła nominalnego jako Boskich wyroczni i że lud Boży nie powinien opuszczać kościoła nominalnego jako rzecznika, przewodu Boga. Z tego powodu postępowanie antytypicznej Noemi początkowo odbierane było przez nią jako bezbożne i w naturalny sposób sugerowało jej, że lepiej będzie porzucić takie bezbożne nauki oraz społeczność i powrócić do nauk i społeczności w kościele nominalnym. Tak jak Rut pokonała jednak trzecią przeszkodę w podążaniu za Noemi, tak klasa Rut pokonała przeszkody na drodze do poświęcenia. Jej słowa do Noemi, by przestała ją zniechęcać przedstawiają prawdziwe przeciwstawienie się

przez tę klasę odnośnym przeszkodom. Jej bardzo wzruszające słowa z wersetów 16 i 17 – w których zawiera się jej zdecydowanie, by bez względu na cenę aż do śmierci wiernie trwać przy Noemi, jej ziemi, ludzie i Bogu – są typem aktu poświęcenia się klasy Rut. Akt ten jest zdecydowaniem, by aż do śmierci trzymać się Pana, prawdy, jej ducha i braci z obydwu poświęconych klas. Decyzja Rut uczyniła ją ***cudzoziemką*** w Izraelu. Od chwili tej decyzji jest ona typem tych wiernych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy poświęcają się, lecz nie są spładzani z Ducha – Młodocianych Godnych. Kanaan przedstawia sferę prawdy i jej ducha, a urodzeni w ziemi są typem spłodzonych w prawdzie i jej duchu; zatem ci, którzy mieszkali w ziemi, lecz nie urodzili się w niej, przedstawiają tych, którzy mieszkają w prawdzie i jej duchu, lecz nie są spłodzeni z Ducha – Młodocianych Godnych. Tak jak Noemi przestała (w.18) zniechęcać Rut do podążania za nią, tak postępowanie nowych stworzeń przestaje być zniechęcające dla tych, którzy podejmują pełne poświęcenie i wiernie zachowują jego ducha. Ich dalsza podróż do Betlejem (w.19) jest typem tego, jak tacy wierni utracjusze koron oraz wierni Młodociani Godni wytrwale rozwijali się w prawdzie i jej duchu, aż zupełnie weszli do biblijnej prawdy na czasie oraz do grona tych, którzy się w niej znajdowali. Powrót do oddzielonej od Babilonu klasy Świątnicy, którą ci sami bracia kiedyś opuścili, wzbudził oczywiście wielkie zainteresowanie wśród tych, którzy pozostali w oddzielonej od Babilonu klasie Świątnicy i pamiętali tych, którzy kiedyś odeszli, a teraz, w czasie Żniwa, wracali. Właśnie to jest pokazane w poruszeniu całego miasta z powodu Noemi, pytającego: „Czy to jest Noemi?" Możemy być pewni, że zostali serdecznie przyjęci w antytypie, tak jak Rut została przyjęta w typie, ponieważ przybycie przez nią do Betlejem w typie i antytypie poruszyło lud prawdy.

(5) Słowa Noemi (w.20) dowodzą, iż była ona przekonana, że Pan ukarał ją za odejście od społeczności z ludem Bożym, Izraelem. Słowa i stan antytypicznej Noemi mówiły o rozczaro-

waniach i stratach doznanych w latach błędu, widocznych dla duchowych Izraelitów, którzy pomimo lat głodu od 1844 do 1874 pozostali w prawdzie i jej duchu, chociaż postępująca prawda była w tamtych latach bardzo skąpa. Zgodliwy charakter klasy Noemi, pokazany w znaczeniu imienia *Noemi (przyjemny charakter, miłe usposobienie)* – który sprawił, że zbyt szybko zgadzała się na złe wskazówki swych wodzów – uczynił ją podatną na gorzkie (*Mara*) doświadczenia w postaci rozczarowań i strat. Drodzy bracia, zawsze tak jest, gdy ktoś odchodzi od prawdy i jej ducha do błędu i świata. Powinno to uczynić nas czujnymi na lekkomyślne spełnianie wskazówek wodzów, szczególnie w obecnym czasie, gdy niemal wszyscy wodzowie wśród ludu Pana stali się zwodzicielami. Opłakiwanie przez Noemi swego zubożonego stanu jako kar od Pana (w.21) przedstawia słowa i czyny klasy Noemi po powrocie do klasy Świątnicy oraz prawdy Paruzji i jej ducha. Werset 22 stanowi skrótowe powtórzenie treści wersetów 19 do 21 w celu ich podkreślenia, co wskazuje na fakt, w jaki sposób Pan podkreślał to, że niektórzy z braci, którzy między rokiem 1844 a 1874 odeszli od oddzielonej od Babilonu klasy Świątnicy, powracali do swej pierwszej miłości i począwszy od roku 1878 przyprowadzali ze sobą wierną klasę niespłodzonych poświęconych jednostek.

(6) Dla chronologii antytypu godne uwagi jest stwierdzenie, że Noemi i Rut powróciły na początku żniwa jęczmiennego. W Palestynie żniwo jęczmienne poprzedza żniwo pszeniczne. Jak wszyscy wiemy, pszenica jest bardziej wartościowym ziarnem niż jęczmień. Żniwo pszeniczne jest typem tej części Żniwa, w czasie której pozyskiwani są zwłaszcza wytrwali członkowie Maluczkiego Stadka, natomiast żniwo jęczmienne przedstawia tę część Żniwa, w czasie której pozyskiwani są przede wszystkim ci, którzy stali się utracjuszami koron. Jak pamiętamy, przypowieść o groszu pokazuje, że większość powołanych między godziną pierwszą a jedenastą stała się utracjuszami koron, natomiast większość tych pozyskanych po godzinie jedenastej aż do końca dnia, zachowała korony. Te dwa okresy Żniwa

oraz ich gromadzenia są kolejno pokazane w typie przez czas żniwa jęczmiennego i pszenicznego oraz ich gromadzenia. Przybycie Noemi i Rut do Betlejem na początku (choć nie na samym początku) żniwa jęczmiennego przedstawia zatem pewnych utracjuszy koron, którzy kiedyś byli w ruchu prawdy Millera, a następnie opuścili go i powrócili do kościoła nominalnego, a teraz (od roku 1878 do 1881) powracali do teraźniejszej prawdy i przyprowadzali ze sobą niespłodzone poświęcone jednostki. Przychodzili więc oni do prawdy w okresie pierwszego wezwania – 1874 do 1881, co było na początku antytypicznego żniwa jęczmiennego. Jak wykazał bowiem nasz Pastor, zupełność pogan weszła w roku 1878 (P 2, 213; por. z 218, 1; 223, 3). Następnie byli oni doświadczani do roku 1881, kiedy to niektóre korony zostały utracone, co sprawiło, że począwszy od roku 1881 konieczne stały się szczególne wezwania, co dowodzi, że w roku 1881 ogólne powołanie całkowicie się zakończyło. Z tego powodu nie było wolnych koron dla klasy Rut, poświęcającej się i przychodzącej do prawdy między rokiem 1878 a 1881. Po tym roku w dalszym ciągu przedstawia ona tych, którzy nie otrzymują koron, ponieważ tak jak wskazuje typ, w antytypie w dalszym ciągu pozostaje ona antytypiczną cudzoziemką w antytypicznej ziemi. Fakty antytypu dowodzą zatem, że pierwszy rozdział Księgi Rut jest typem wydarzeń od roku 1874 do 1881.

(7) Przechodzimy obecnie do krótkiego wyjaśnienia drugiego rozdziału Rut, gdzie przekonamy się, że w antytypie jego wydarzenia biegną od roku 1881 (gdy zaczęło się pokłosie) do roku 1916 (kiedy dobiegło ono końca). Utracjusze koron (w.1) mają naszego Pana jako antytypicznego krewnego – jako antytypicznego Boaza, który jako taki był krewnym antytypicznego Elimelecha. Władza i bogactwo Boaza przedstawiają władzę i bogactwo Baranka, który okazał się godny między innymi odziedziczenia mocy i bogactwa (Obj. 5:12). Gorliwa Rut (w.2), jako jedna z cudzoziemców w ziemi, dostrzegająca sposobności zbierania pokłosia, jest typem Młodocianych Godnych – gorliwych w prawdzie, lecz niespłodzonych z Ducha, którzy po-

cząwszy od roku 1881 dostrzegają, że mają sposobności służenia w Żniwie. Prośba Rut wobec Noemi, by ta zachęciła ją do zbierania pokłosia, jest typem Młodocianych Godnych szukających u swych towarzyszy z utracjuszy koron zachęty do zbierania pokłosia w Żniwie nowych stworzeń. Pole, na którym Rut miała znaleźć względy jego właściciela (w.2,3), by zbierać pokłosie, przedstawia oczywiście sferę służby, w której nasz Pan jest Głównym Żeńcą, ponieważ to On jest bliskim krewnym „teścia" Młodocianych Godnych – antytypicznego Elimelecha. Zbieranie przez nią kłosów za żeńcami wśród snopów (w.3,7) przedstawia drugorzędną rolę, jaką Młodociani Godni mieli w zborach po żeńcach z Maluczkiego Stadka. Przybycie Boaza z Betlejem (w.4) i pobłogosławienie jego żeńcom jest typem wyjścia przez naszego Pana ze spichlerza postępującej prawdy, by błogosławić Swych własnych żeńców, oraz rzeczywistego ich błogosławienia. Ich gorące życzenie błogosławieństw Bożych dla Boaza jest typem modlitw żeńców z Maluczkiego Stadka o błogosławienie naszego Pana w Jego dziele Żniwa. Boaz (w.5) pytający swego nadzorującego żeńcę o tożsamość Rut jest typem naszego Pana wzbudzającego w umyśle onego Sługi pytanie co do tożsamości antytypicznego cudzoziemca – Młodocianych Godnych. Miało to miejsce począwszy od roku 1881, jak pokazują to różne artykuły *Strażnicy*. Odpowiedź nadzorującego żeńcy (w.6) przedstawia wyjaśnienie onego Sługi, podawane w *Strażnicach* począwszy od roku 1881, że poświęcało się więcej osób niż było dostępnych koron i że taka nadwyżka poświęcających się stanowi zatem klasę samą w sobie – niespłodzonych poświęconych, których na podstawie młodzieńców z Joela 2:28 nazywamy obecnie Młodocianymi Godnymi, w odróżnieniu od i w częściowym nawiązaniu do Starożytnych Godnych. Wskazywał on również na ich związek z braćmi z utracjuszy koron, czego typem jest wzmianka nadzorcy o związku Rut z utracjuszami koron, którzy powrócili z kościoła nominalnego. Pochwała nadzorcy (w.7) dla chęci Rut zbierania kłosów oraz jej pracowitości (w najlepszych manuskryptach wersetu 7 w ostatnim zdaniu znajduje się słowo *nie*; powinno być ono zatem przetłumaczo-

ne następująco: „nie siedziała [odpoczywając] w domu [ani] trochę") jest typem łaskawego uznania okazywanego przez onego Sługę dla gorliwości do służby u Młodocianych Godnych oraz jego pochwały dla ich pracowitości.

(8) Zwrócenie się Boaza do Rut (w.8) przedstawia posłanie przez naszego Pana Młodocianym Godnym właściwego na czasie przesłania, dostosowanego do ich stanu. Stwierdzenie „Słuchaj, córko moja" przedstawia zarówno pełną czułości troskę naszego Pana („córko") oraz zachęcanie ich przez Niego, by słuchali przesłania onego Sługi na ich temat. Pouczenie jej przez Boaza (w.8), by pozostawała na jego polu i zbierała kłosy przy jego służących oraz by nie chodziła do innych jest typem zachęcania Młodocianych Godnych przez naszego Pana, by pracowali na żniwnym polu naszego Pana wraz z Jego wiernymi poświęconymi oraz by nie porzucali tej pracy pokłosia dla jakiejkolwiek innej pracy. Zachęta Boaza (w.9), by zwracała ona swe oczy na pole, na którym pracują jego służące, przedstawia naszego Pana zachęcającego Młodocianych Godnych, by poprzez badanie zwracali baczną uwagę na prawdziwą pracę Żniwa oraz by służyli z wiernymi poświęconymi jednostkami (służącymi). Zapewnienie Rut przez Boaza, że ostrzegł młodzieńców, by nie wyrządzali jej krzywdy jest typem zapewnienia Młodocianych Godnych przez naszego Pana, że wezwał On zdolniejszych sług prawdy, by z powodu swych słów, zachowania czy czynów nie byli przyczyną potykania się Młodocianych Godnych. Udzielenie jej przez Boaza (w.9) przywileju zaspokajania pragnienia wodą wydobywaną przez młodzieńców przedstawia zapewnienie tej klasy przez naszego Pana, że mają przywilej korzystać z wód żywota czerpanych ze studni prawdy (Biblii) przez pielgrzymów i starszych. Antytypy słów Boaza do Rut zostały podane przez naszego Pana przez odnośne artykuły *Strażnicy* począwszy od roku 1881. Pokorne i pełne czci uznanie przez Rut łaskawości Boaza oraz jej zdziwienie, dlaczego ona – cudzoziemka – jest tak uprzywilejowana (w.10) przedstawia pokorne i pełne czci uznanie przez Młodocianych Godnych łaskawości naszego Pana wobec nich oraz ich zdziwienie, dlaczego oni – niespło-

dzeni w prawdzie (cudzoziemka) – zostali zaszczyceni przywilejami wzrastania w wiedzy, głoszenia i praktykowania prawdy.

(9) Boaz wyjaśnił (w.11), że powodem jego postępowania w stosunku do niej jest to, że wybrała ona Boga Izraela, ziemię Izraela i lud Izraela jako swego Boga, ziemię i lud, a także to, że porzuciła bogów, ziemię i lud Moabu. Jest to typem zapewnienia Młodocianych Godnych przez naszego Pana (za pośrednictwem stosownych artykułów *Strażnicy*, później za pośrednictwem P 3 i 6, a następnie za pośrednictwem kolejnych artykułów i pytań *Strażnicy*), że wybranie przez nich Jehowy, Jego prawdy, jej ducha i Jego ludu, jako ich działu przez poświęcenie, a także porzucenie przez nich grzechu, błędu, samolubstwa i światowości oraz tych, którzy te rzeczy praktykowali, a także ziemi, w której rzeczy te były praktykowane – były powodem Jego postępowania wobec nich. Jego życzenie jej (w.12), aby za swoje uczynki osiągnęła Boską nagrodę przedstawia spowodowanie przez naszego Pana – za pośrednictwem Jego Słowa, ducha i opatrzności, chętnie oferowanych tej klasie – by jej udziałem stały się błogosławieństwa, jakie Bóg przewiduje dla Młodocianych Godnych, którzy szukają schronienia u Boga duchowego Izraela. Odpowiedź ta również została podana w powyżej wspomnianej literaturze. Odpowiedź Rut (w.13) przedstawia modlitwę Młodocianych Godnych o dalszą łaskę Jezusa. Podanie przez nią powodu (w.13) swojej śmiałości do wyrażenia takiego pragnienia jest typem stwierdzenia przez Młodocianych Godnych, że dotychczasowa łaskawość Pana w obdarowywaniu ich słowami i aktami przyjaźni i pociechy zachęciła ich do proszenia o dalszą łaskę dla niespłodzonych poświęconych jednostek. Zaproszenie jej przez Boaza (w.14) do uczestniczenia w posiłku, jaki przygotował on dla swych pracowników – zarówno w jego potrawach łagodniejszych, jak i tych bardziej ostrych (ocet był wówczas przyprawą) – przedstawia naszego Pana zapewniającego tę klasę o Jego życzeniu, by karmili się oni prawdą w jej łagodniejszej i ostrzejszej postaci, co także widoczne jest w różnych artykułach *Strażnicy*, zapraszających ich do tego. Przyjęcie zaproszenia przez Rut przedstawia przyjęcie antytypicznego zaproszenia przez Młodocianych Godnych. Zajęcie przez Rut miejsca (w.14) obok żniwiarzy przedstawia karmienie

się prawdą przez Młodocianych Godnych razem ze sługami prawdy jako żeńcami. Podanie jej przez Boaza prażonego ziarna przedstawia podawanie tej klasie przez naszego Pana apetycznie przygotowanego pokarmu za pośrednictwem *Strażnicy* itp. (Łuk. 12:37). Jej jedzenie aż do syta jest typem zaspokojenia prawdą ich głodu prawdy. Odejście przez nią (w.14) od miejsca posiłku do pracy jest typem tego, że zamiast marnować czas na próżne spekulowanie klasa ta używa do służby sił zaczerpniętych z niezbędnego pokarmu dla poświęconego serca i umysłu [polskie tłumaczenia Biblii błędnie oddają końcówkę wersetu 14 – zamiast „i jeszcze jej zostało" powinno być: „i odeszła" – przypis tł.].

(10) Polecenie Boaza wydane młodzieńcom, by pozwalali jej zbierać kłosy wśród snopów oraz by nie zawstydzali jej (błędnie przetłumaczone jako robienie wymówek) oraz by celowo pozostawiali na jej drodze sporo kłosów i nie strofowali jej (w.15,16) – przedstawia polecenia naszego Pana wobec sług prawdy, szczególnie poprzez artykuły *Strażnicy*, by zachęcali Młodocianych Godnych do prób pozyskiwania innych dla prawdy, by powstrzymywali się od takich słów lub czynów, które pobudzałyby ich do duchowej nieczystości, by celowo stawiali na ich drodze sposobności służby oraz by nie gromili, nie lekceważyli ani nie ganili ich. Zbieranie kłosów przez Rut cały dzień i wymłócenie jej zbioru (w.17) jest typem pracowitości i skuteczności Młodocianych Godnych w zdobywaniu i rozwijaniu nowych stworzeń. Efa wynosiła około 1 buszla [buszel to miara objętości (pojemności) materiałów sypkich, stosowana w krajach anglosaskich = ok. 35 litrów – przypis tł.], a zebranie pełnej efy w jeden dzień było czymś niezwykłym, co wskazuje na wielkie powodzenie, jakiego Pan udzielił Młodocianym Godnym zbierającym kłosy. Przyniesienie przez Rut (w.18) jej zbioru do miasta przedstawia przyprowadzenie przez Młodocianych Godnych ich zbioru pokłosia do prawdy na czasie. Przyniesienie przez nią zbioru do Noemi jest typem przedstawienia przez Młodocianych Godnych ich zbioru towarzyszom z utracjuszy koron. Zobaczenie przez Noemi (w.18) tego zbioru jest typem zwrócenia przez utracjuszy koron uwagi na tych, których Młodociani Godni pozyskali dla prawdy. Wyniesienie przez Noemi jedzenia, jakie pozostawiła dla Rut,

przedstawia udzielenie przez utracjuszy koron klasie Rut takiego rodzaju duchowego pokarmu, jaki uważali oni za najlepszy dla niej, gdy sami już się nim nasycili [polskie przekłady Biblii błędnie sugerują, że to Rut dała Noemi to, co pozostało z jej posiłku – przypis tł.]. Pytania Noemi (w.19), wskazujące na jej zdziwienie powodzeniem Rut, przedstawiają zdziwienie utracjuszy koron tym, gdzie można było pozyskać dla prawdy tak wielu. Zauważenie przez Noemi, że Rut musiała dostąpić szczególnej łaski, by odnieść takie powodzenie, oraz życzenie przez nią dobra temu, który tę łaskę jej okazał („błogosławiony niech będzie ten, który zwrócił na ciebie uwagę") jest typem tego, że utracjusze koron rozumieją, iż Młodociani Godni dostąpili wielkiej łaski w postaci powodzenia w służbie i że dobrze życzą oni Temu, który tę łaskę im okazał. Stwierdzenie przez Rut (w.19), że osobą tą był Boaz jest typem przypisania przez Młodocianych Godnych swego powodzenia Panu, w którego Żniwie pracowali.

(11) Noemi, życząca (w.20) błogosławieństwa Boazowi za jego życzliwość wobec żywych i umarłych, przedstawia utracjuszy koron, życzących naszemu Panu powodzenia w Jego dziele za Jego łaski wobec wodzów z utracjuszy koron i tymczasowo usprawiedliwionych wchłoniętych przez kościół nominalny oraz wobec utracjuszy koron i Młodocianych Godnych w prawdzie. Stwierdzenie przez nią, że Boaz należał do tych, którzy mieli prawo do wykupu jest typem utracjuszy koron nauczających Młodocianych Godnych, że nasz Pan należy do tych, którzy mają prawo uznania Młodocianych Godnych za klasę samą w sobie i który chętnie może przyjąć ich do Siebie i używać ich. Rut Moabitka (w.21) mówiąca Noemi, że Boaz powiedział jej, by zbierała kłosy w ścisłej współpracy z jego żniwiarzami do końca Żniwa jest typem mówienia przez Młodocianych Godnych (słowem i czynem) utracjuszom koron, że Jezus zaprosił ich do zbierania kłosów aż do końca Żniwa, co w jego aspekcie pokłosia oznacza aż do roku 1916. Wypowiedź Noemi (w.22), że dobrze będzie, jeśli Rut nadal będzie trwać przy służących Boaza, a złem byłoby dla niej znaleźć się na polu innego i zbierać tam kłosy przedstawia zachęcanie Młodocianych Godnych przez utracjuszy koron (słowem i czy-

nem), by dla własnego dobra w dalszym ciągu pracowali na żniwnym polu Pana razem z Jego wiernymi poświęconymi i w żadnym wypadku nie dawali się odprowadzić do innej pracy niż zbieranie kłosów w Żniwie Pana. Gdyby się okazało, że to czynią, oznaczałoby to utratę łaski Pana. Zastosowanie się Rut do sugestii Noemi (w.23) jest typem tego, że Młodociani Godni zastosowali się do odnośnej sugestii utracjuszy koron. Fakt, że Rut czyniła to aż do końca żniwa jęczmiennego przedstawia Młodocianych Godnych zbierających kłosy na żniwnym polu Pana od roku 1881 do lutego 1908, kiedy to antytypiczne Żniwo jęczmienne dobiegło końca, ponieważ data ta wyznacza początek godziny jedenastej, gdy rozpoczęło się antytypiczne Żniwo pszeniczne. Czynienie tego przez nią aż do końca Żniwa pszenicznego przedstawia Młodocianych Godnych zbierających członków Maluczkiego Stadka od lutego 1908 do Paschy 1916, kiedy to zebrany został ostatni członek Maluczkiego Stadka. Nasze rozważania dowodzą więc, że antytyp drugiego rozdziału Rut miał miejsce w czasie okresu zbierania kłosów – od 1881 do 1916. Pozostawanie Rut z Noemi przez cały okres Żniwa jest typem pozostawania Młodocianych Godnych z utracjuszami koron aż do końca Żniwa.

(12) Trzeci rozdział Rut w antytypie obejmuje okres od grudnia 1918 do lipca 1919. Potwierdzą to fakty antytypu, jakie obecnie przedstawimy. Jak pamiętamy, tom VII i zwolennicy Towarzystwa twierdzili, że drzwi do wysokiego powołania zostaną zamknięte w czasie Paschy 1918 (w rzeczywistości zostały one zamknięte 16 września 1914, jeśli chodzi o spładzanie nowych jednostek, chociaż zbieranie pokłosia w postaci wiernych spłodzonych trwało aż do Paschy 1916). Ten pogląd przyjaciół z Towarzystwa słusznie doprowadził ich do wniosku, że jeśli chodzi o nowych poświęcających się będą oni stanowić klasę „Współczesnych" (dosłowny biblijny termin to *Młodocianych*) Godnych. Pozyskiwanie takich było jednym z przywilejów służby stojących przed zwolennikami Towarzystwa. Myśli te zostały podane w R 6358-60. Były one wyrażane przez dobrych utracjuszy koron w *Strażnicy* w czasie badań i rozmów (ich źli wodzowie byli wtedy w więzieniu). Wszyscy wiemy, że w tamtym czasie było to

powszechnie czynione wśród utracjuszy koron. Oznaczało to, że począwszy od tego czasu Młodociani Godni jako klasa mieli wychodzić na plan pierwszy w błogosławieniu i służbie, tak jak stosowne dyskusje z tamtych czasów wysuwały ich na plan pierwszy w ówczesnych badaniach. Jest to antytypem słów Noemi (dobrych utracjuszy koron) wypowiedzianych do Rut (w.1) odnośnie jej pragnień, by Rut dobrze się powodziło. Przypomnienie Rut (w.2), że Boaz jest bliskim krewnym, który może dokonać wykupu, jest typem tego, jak dobrzy utracjusze koron (którzy kontrolowali wtedy pracę Towarzystwa, a także byli obecni w innych grupach, np. wśród Standfastystów [ang. Standfasts – uznawali Pastora Russella i prawdę paruzyjną, lecz byli przeciwni dalszemu postępowi prawdy – przypis tł.], zwolenników Olsona itd.) mówili Młodocianym Godnym, że nasz Pan Jezus może teraz uznać ich jako oddzielną klasę, wziąć ich do siebie i owocnie używać jako klasy. Poinformowanie przez nią Rut (w.2), że tej nocy Boaz będzie przewiewał jęczmień jest typem ogłaszania przez utracjuszy koron treści wyżej wspomnianego artykułu *Strażnicy* oraz ustnych nauk utracjuszy koron z Towarzystwa, Standfastystów, zwolenników Olsona itd., że nasz Pan w tym czasie był zajęty Wielką Kompanią wśród próbujących doświadczeń (przewiewał jęczmień na klepisku). Wśród tych przewiewających doświadczeń były ówczesne prześladowania. Pouczenie Rut przez Noemi (w.3), by się umyła, namaściła i włożyła strojne szaty, tak by w atrakcyjny sposób mogła przedstawić się na klepisku Boazowi, przedstawia utracjuszy koron zachęcających Młodocianych Godnych, by w atrakcyjny sposób (oczyszczając się z nieczystości ciała i ducha oraz w świętości umysłu i serca) przedstawili się Panu jako szczególna klasa w czasie doświadczających warunków przewiewania Wielkiej Kompanii (oddzielania od światowości). Prawdy, jakie w tamtym czasie radowały Kościół (skompletowanie Kościoła, ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza itp.), jednocześnie radowały naszego Pana (jedzący, pijący i radujący się Boaz). Są to oczywiste fakty.

(13) Powiedzenie Noemi do Rut, by nie dawała się poznać, dopóki Boaz nie skończy jedzenia i picia jest typem doradza-

nia Młodocianym Godnym przez utracjuszy koron, by czekali, aż Pan przez Swe nauki i opatrzność pokaże, że radośnie przyswoił sobie odnośne nauki i że nadszedł czas na podjęcie przez nich szczególnego wysiłku przedstawienia siebie jako Młodocianych Godnych, do uznania przez Niego, połączenia z Nim i używania ich w służbie. Tak jak w typie właściwy czas, by Rut podeszła do Boaza (w.4) nadszedł wtedy, gdy przerwał on przewiewanie jęczmienia na noc, tak w antytypie właściwy czas na to, by antytypiczna Rut udała się do antytypicznego Boaza w zamierzonym celu nadszedł wtedy, gdy Jezus właśnie miał przejść od pracy z Wielką Kompanią do pracy z Młodocianymi Godnymi. Instrukcja, by odkryła ona jego nogi i położyła się (w.4) jest typem napomnień udzielanych przez utracjuszy koron Młodocianym Godnym, by w czekaniu na Pana byli pokorni i spokojni, dopóki Pan nie podejmie ich sprawy. Powiedzenie Noemi do Rut, że Boaz powie jej wtedy, co ma czynić, przedstawia zapewnienie utracjuszy koron wobec Młodocianych Godnych, że Pan objawi im, co mają czynić. Obietnica Rut, że uczyni wszystko to, co powiedziała jej Noemi, jest typem zapewnień ze strony Młodocianych Godnych (słowem i czynem), że uczynią wszystko to, co utracjusze koron będący z nimi w społeczności im powiedzieli. Wszystkie powyższe myśli zawarte są w przytoczonym powyżej artykule *Strażnicy* oraz towarzyszących badaniach, rozmowach i odnośnych czynach z końca roku 1918. Takimi były nie tylko oczywiste fakty tamtego okresu, lecz ten artykuł w naturalny sposób pobudzał wśród ludu prawdy takie dyskusje i czyny. Wykonanie przez Rut danych jej poleceń (w.6) jest typem wypełnienia przez Młodocianych Godnych wyżej wspomnianych antytypów. Nasze zastosowanie jest więc wyraźnie oparte na faktach, ponieważ większość z nas może poświadczyć, że wydarzenia te miały miejsce wśród ludu prawdy w roku 1918.

(14) 9 grudnia 1918 oraz 24 grudnia 1918 ukazały się pierwszy i drugi numer *Teraźniejszej Prawdy*. Były to następujące artykuły: *Epifania, Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza,*

Zrywanie Społeczności kapłańskiej z Lewitami, Prorocy i Prorocy, Typy i antytypy, Konwencje Kapłanów i Lewitów, Kościół kompletnie zorganizowany (jako dowód, że chociaż Lewici Merarici i Gerszonici mają korporacje, które kontrolują ich pracę, Kapłanom nie wolno ich posiadać), *Sądzenie* (w odniesieniu do objawionych Lewitów) oraz *Obrona pokoju wśród ludu Bożego* (w związku z rozdzieleniem Kapłanów od Lewitów). Wszystkie te nauki dotyczyły relacji między Maluczkim Stadkiem a Wielką Kompanią w związku z podziałem między nimi, jaki wówczas w pełni miał miejsce. Nauki te przyniosły Maluczkiemu Stadku wielką ucztę wraz z odpowiednią radością, w której uczestniczył nasz Pan (Obj. 3:20), a Jego udział w nich jest pokazany przez ucztę i radość Boaza (w.7). Położenie się przez niego na noc na skraju kopca ziarna (jęczmienia) jest typem zaprzestania na pewien czas przez naszego Pana udzielania ***dodatkowej*** uczty w odniesieniu do Wielkiej Kompanii i tymczasowego złagodzenia doświadczeń rozdzielania. Nic więcej nie zostało bowiem podane aż do trzeciego numeru *Teraźniejszej Prawdy*, która ukazała się 17 lutego 1919, ponieważ dystrybucja przedruku *Ostatnich pokrewnych czynności Eliasza i Elizeusza*, który został wydrukowany na początku lutego, wśród zwolenników Towarzystwa była powstrzymywana aż do lipca. Niezauważone przyjście Rut, odkrycie nóg Boaza i położenie się (w.7) przedstawia, że zgodnie z naukami, jakie Młodociani Godni otrzymali i jakie zostały powyżej przedstawione, cicho, bez agitacji czy ostentacji, w skrytości swych serc, pokornie przyszli oni do Pana ze swą sprawą i w cichości czekali na Jego decyzję. Zadrżenie przez Boaza (w.8 – nie *banie się*), co na wpół obudzony śpiący zawsze czyni, przedstawia pierwsze ruchy naszego Pana w stosunku do klasy Rut, gdy położyła się już ona do Jego dyspozycji. Obrócenie się przez Boaza i zauważenie Rut jest typem zwrócenia przez naszego Pana po raz pierwszy uwagi, polegającej na służbie wobec Młodocianych Godnych jako oddzielnej klasy. Miało to miejsce przez pobudzenie przez Niego autora do przygotowania artykułu na temat Młodocianych Godnych, który ukazał się w trzecim numerze *Teraźniejszej*

Prawdy, 17 lutego 1919. Zapytanie Rut przez Boaza (w.9) „Kim jesteś?" jest typem podniesienia przez naszego Pana kwestii przed Młodocianymi Godnymi na temat tożsamości i faktu istnienia Młodocianych Godnych w odnośnym artykule (PT '19, 34-36; '20, 51-53; '24, 34-37; '30, 131-133; [polskie odpowiedniki to: TP '23, 54; '28, 22; '30, 54; '33, 86 – przypis tł.]; te i przyszłe odnośniki do *Present Truth* podajemy do przedrukowanych artykułów, co czynimy dla wygody tych, którzy mogą nie posiadać tych wcześniejszych). Odpowiedź Rut (w.9) przedstawia odpowiedź Młodocianych Godnych czytających odnośne fragmenty tego artykułu i przyznających, iż są odnośną klasą sług Pana. Prośba Rut, by Boaz rozciągnął swój płaszcz na nią na potwierdzenie tego, iż jest tym, kto może ją wykupić jako bliski krewny, przedstawia Młodocianych Godnych, którzy pod wpływem tego artykułu prosili Pana Jezusa, by uznał ich jako tę klasę sług i przyjął ich do takiej jedności z Sobą, która uczyniłaby ich owocnymi w pracy dla Pana.

(15) Odpowiedź Boaza (w.10), chwaląca ją za trwanie przy nim i trzymanie się go oraz staranie się o niego zamiast o młodzieńców, jest typem słów naszego Pana (poprzez odnośne fragmenty tego artykułu), wyrażających Jego ocenę dla ducha wytrwałych Młodocianych Godnych, którzy pomimo przewagi grzechu i samolubstwa na świecie nie chcieli iść śladami tych, którzy je praktykują, czy to małych czy wielkich, lecz zamiast tego wiernie służyli i trwali przy Panu (TP '23, 58; '28, 26; '30, 57; '33, 89). Zachęta Boaza (w.11 – „nie bój się, córko moja") przedstawia naszego Pana zachęcającego Młodocianych Godnych przez cały ten artykuł. Obietnica Boaza, że spełni prośby Rut z powodu jej publicznie znanej cnoty jest typem naszego Pana opisującego poprzez ten artykuł obecne nagrody i przywileje Młodocianych Godnych z powodu ich publicznie znanej wierności w poświęceniu (TP '23, 58; '28, 26; '30, 57; '33, 89). Przyznanie przez Boaza, że należy on do tych, którzy mogą ją wykupić, oraz dodanie, że jest jeszcze bliższy wykupiciel (w.12) jest typem naszego Pana zapewniającego Młodocianych God-

nych, iż jest On dla nich bliskim krewnym, który może ich uznać, ale jest jeszcze bliższy krewny – pewni wodzowie Wielkiej Kompanii: dyrektorzy i redaktorzy jako przedstawiciele Towarzystwa, którzy byli klasą bliższą Młodocianym Godnym niż Głowa Najwyższego Kapłana Świata, ponieważ jedni i drudzy byli Lewitami (TP '23, 56; '28, 23; '30, 55; '33, 87). Polecenie dane Rut przez Boaza (w.13), by zaczekała, aż okaże się, czy bliższy krewny zechce ją uznać i połączyć się z nią, by uczynić ją owocną, jest typem naszego Pana, który opatrznościowo opóźnił dystrybucję *Prawdy* z maja 1919. Została ona wydrukowana w lutym, ale po raz pierwszy rozprowadzona w lipcu i zawierała artykuły przekazujące bliższemu krewnemu odpowiednie ogłoszenie. Zwłoka ta została spowodowana uwięzieniem wiodących dyrektorów i redaktorów Towarzystwa oraz chorobą J.F. Rutherforda po ich uwolnieniu. W ten sposób nasz Pan polecił tej klasie zaczekać, aż dyrektorzy i redaktorzy Towarzystwa będą mieli okazję wypełnić rolę antytypicznego najbliższego krewnego. Zobowiązanie się Boaza, że jeśli ten bliższy krewny ją zawiedzie, on zajmie jego miejsce w stosunku do niej (w.13), przedstawia naszego Pana zapewniającego Młodocianych Godnych, że pozostanie przy nich, jeśli inni zawiodą. To zobowiązanie wynika z faktu, że Jezus uznawał Młodocianych Godnych jako drugorzędną część antytypicznego Elizeusza, jak w wyniku Jego opatrznościowego działania potwierdzają to ostatnie dwie grupy cytatów. Poinformowanie Rut przez Boaza (w.13), by leżała aż do rana jest typem naszego Pana wymagającego od Młodocianych Godnych, by czekali na czas, jaki będzie właściwy dla Niego do działania wobec nich.

(16) Spełnienie tej prośby w typie i antytypie pokazane jest w pierwszym zdaniu wersetu 14. Dyskretne postępowanie Rut oraz Boaz doradzający dyskrecję (w.14) jest typem dyskrecji odnośnych czynów Jezusa i Młodocianych Godnych, co wynika też z faktu odejścia Rut, gdy ciemność uniemożliwiała jeszcze jej rozpoznanie (w.14). Polecenie Rut przez Boaza, by wyciągnęła fartuch na przyjęcie jęczmienia, jaki chciał jej dać, przedstawia

naszego Pana polecającego Młodocianym Godnym przygotowanie się do przynoszenia owoców w zdobywaniu utracjuszy koron jako owoców ich poświęcenia. Zawiera się to również w dwóch ostatnich cytatach, a także w TP '23, 58; '28, 26; '30, 57; '33, 89. Spełnienie tego przez nią wskazuje na spełnienie tego przez tę klasę. Boaz odmierzający jej sześć miar jęczmienia (w.15) jest typem naszego Pana udzielającego tej klasie niepełną liczbę utracjuszy koron jako rezultatu ich służby. Przyniesienie ich przez nią do miasta przedstawia przyprowadzenie takich utracjuszy koron do ludu prawdy przez Młodocianych Godnych. Praca ta miała miejsce od marca do lipca 1919 roku. Przybycie Rut do Noemi (w.16) przedstawia przedstawienie się przez tę klasę swym towarzyszom z utracjuszy koron we wspomnianym powyżej czasie. Pytanie Noemi: „Kim jesteś?" jest typem pytania utracjuszy koron towarzyszących Młodocianym Godnym odnośnie tego, czy dowiedzieli się, że są Młodocianymi Godnymi. Opowiedzenie jej przez Rut, co powiedział do niej Boaz, jest typem oznajmienia przez Młodocianych Godnych ich towarzyszom z utracjuszy koron tego, co Pan powiedział im przez prawdy na temat Młodocianych Godnych, przedstawione w *Prawdzie* z 17 lutego 1917. Pokazanie przez Rut sześciu miar jęczmienia (w.17) jest typem przedstawienia przez Młodocianych Godnych utracjuszom koron, od dawna będącym w prawdzie, tych utracjuszy koron, jakich Pan udzielił im jako owoców ich pracy, co jest antytypem słów Boaza do Rut, by nie wracała do swej teściowej z pustymi rękami. Rada Noemi (w.18), by Rut spokojnie czekała na Boaza, którego charakter gwarantował, że poprowadzi tę sprawę do szczęśliwego końca przedstawia radę utracjuszy koron, by Młodociani Godni spokojnie i z ufnością czekali na Pana, którego charakter był gwarancją doprowadzenia przez Niego tej sprawy do pomyślnego końca.

(17) Czwarty rozdział Księgi Rut obejmuje w antytypie okres od lipca 1919 mniej więcej do lipca 1921. Boaz udający się w Rut 4:1 do bramy i siadający w niej reprezentuje naszego Pana przygotowującego szeroko zakrojone wśród ludu prawdy rozpo-

wszechnianie *PRAWD* z maja oraz sierpnia 1919 (ta z maja została wydrukowana w lutym, a rozprowadzana była w lipcu), które zawierały stosowne artykuły, poprzez które Jezus podał informacje będące antytypem tego, co Boaz powiedział w Rut 4:1,2. Przybycie do bramy przez bliższego krewnego (w.1) jest typem wodzów Towarzystwa, jego dyrektorów i redaktorów, których przełożeni całkiem niedawno zostali zwolnieni z więzienia; poprzez swe działania ponownie zaczęli być oni widoczni wśród ludu prawdy. Poproszenie przez Boaza, by ten zatrzymał się i usiadł w bramie przedstawia naszego Pana, który przez stosowne artykuły *PRAWD* z maja (drukowanej w lutym, a rozprowadzanej w lipcu) oraz sierpnia 1919 zwrócił ich uwagę i poprosił, by zatrzymali się przed całym Kościołem i poświęcili uwagę treści tych artykułów. Spełnienie tej prośby przez bliższego krewnego przedstawia dokonanie tego w antytypie przez dyrektorów i redaktorów Towarzystwa. Ogromny nakład tych artykułów (ponad 30 000 pierwszego numeru i ponad 20 000 drugiego, rozprowadzonych wśród zwolenników Towarzystwa) musiał doprowadzić do tych dwóch skutków. Dziesięciu mężów spośród starszych miasta (w.2) przedstawia gotowych do współpracy wodzów ośmiu lewickich grup, które powstały już przed końcem antytypu wydarzeń w bramie, a także wodzów z Maluczkiego Stadka w tych lewickich grupach oraz wodzów Maluczkiego Stadka w ruchu Epifanii – w sumie dziesięciu. Sprowadzenie przez Boaza (w.2) dziesięciu starszych i poproszenie ich, by sądzili jako świadkowie w sprawie działki ziemi Noemi, pozostawionej przez Elimelecha, jest typem naszego Pana, który przez wyżej wspomniane artykuły zwrócił uwagę dziesięciu rodzajów przyjaźnie nastawionych wodzów w dziesięciu wymienionych powyżej grupach i zaangażował ich jako sędziów – świadków – właściwego rozpatrzenia kwestii odnośnych spraw Wielkiej Kompanii. Zajęcie miejsca przez starszych (w.2) reprezentuje przygotowanie się antytypów do działania zgodnie z prośbą. Powiedzenie przez Boaza krewnemu o sprzedaży przez Noemi działki ziemi należącej do Elimelecha (w.3) przedstawia naszego Pana ogłaszającego poprzez artykuł *PRAWDY* z września 1919 („Towarzystwo jako przewód"), że przywilej uznania Wielkiej Kompanii ja-

ko braci (jaki wówczas był możliwy do zdobycia, lecz wcześniej nie był dostrzegany) oraz przywilej prowadzenia ich w pracy jest do zdobycia (wykupienia) przez odpowiednią pracę ofiarniczą (TP '23, 27; '27, 68; '31, 60).

(18) Poinformowanie przez Boaza najbliższego krewnego (w.4), że postanowił zaoferować mu sposobność publicznego nabycia ziemi jest typem podobnej deklaracji naszego Pana, przedstawionej przez część wyżej wspomnianego artykułu. Zachęcał on dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, by uznali Wielką Kompanię jako dostępną obecnie do zajęcia się nią przez Boga, ponieważ Maluczkie Stadko zostało już skompletowane. Zachęcał także do wiernego używania przywilejów zarządzania sprawami Towarzystwa w interesie Wielkiej Kompanii oraz do sumiennego czynienia tego publicznie przed całym ludem Pana, szczególnie przed dziesięcioma grupami wodzów. Oświadczenie przez Boaza (w.4) najbliższemu krewnemu, który jako pierwszy miał do tego prawo, by zdecydował, czy skorzysta z tego prawa, reprezentuje naszego Pana, który przez te same fragmenty tego artykułu wzywał dyrektorów i redaktorów Towarzystwa do zdecydowania, czy przez wierne wypełnianie swych obowiązków będą kierować sprawami Towarzystwa dla korzyści Wielkiej Kompanii (odnośniki do TP jak wyżej). Dyrektorzy i redaktorzy Towarzystwa jako pierwsi mieli bowiem prawo otrzymania wyżej wspomnianych przywilejów, ponieważ do nich słusznie należała kontrolna funkcja w Towarzystwie w zakresie strategii i nauczania, chociaż oni jej nie sprawowali, ponieważ funkcja ta była uzurpowana przez jednego z jego członków. Zapewnienie przez Boaza (w.4) najbliższego krewnego, że jeśli ten nie skorzysta ze swych praw pierwszeństwa, przejmie je Boaz, jest typem naszego Pana, który poprzez te dwa artykuły pokazał dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, że jeśli oni nie wykorzystają swego stanowiska do sprawowania odpowiedniej funkcji wobec Wielkiej Kompanii jako klasy oraz wobec jej pracy, On postara się wykonać ją osobiście. Odpowiedź najbliższego krewnego do Boaza, że wypełni w tej kwestii to, co do niego należy, przedstawia twierdzenie dyrektorów i redaktorów, że w antytypie

uczynią to, co do nich należy tak, jak pokazaliśmy to powyżej; jak ujął to wówczas Clayton Woodworth, za swoje zadanie wzięli zdobycie małego Beniamina. Słowa Boaza (w.5) do bliższego krewnego, że wraz z prawem Noemi będzie musiał wykupić prawo Rut do tej ziemi są typem tego, co nasz Pan oznajmił w powyższych cytatach oraz w TP '23, 61; '27, 99; '31, 60 co do prośby Elizeusza o dział pierworodnego, co wskazywało na to, że Elizeusz przedstawiał dwie klasy (Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych jako rzecznika do opinii publicznej), które miały prawo do pola służby Towarzystwa wobec opinii publicznej, co obejmowało oczywiście służbę wobec ich własnych klas. Stwierdzenie przez Boaza, że bliższy krewny musi zatem poślubić Rut (nie było tutaj kwestii poślubienia Noemi, której mąż miał z nią dzieci i wobec tego zasada lewiratu nie miała zastosowania do Noemi, jak twierdził J.F.R.), by wzbudził imię zmarłego Machlona, było typem tego, że w przypadku Młodocianych Godnych dyrektorzy i redaktorzy Towarzystwa będą musieli uznać taką klasę i połączyć się z nią w celu wydania tymczasowo usprawiedliwionych wiernych jedynego możliwego wówczas rodzaju – Młodocianych Godnych, którzy zajęliby miejsce zmarłego antytypicznego Machlona – zmarłego dlatego, że jego tymczasowe usprawiedliwienie zanikło. Dowodzą tego powyższe cytaty.

(19) Krewny dobrze wiedział (w.6), że ta ziemia nie przeszłaby na niego, lecz na potomstwo Rut, jako potomków Machlona, i że w ten sposób poniósłby on tylko finansową stratę dla korzyści innego. Świadomość ta oraz odmowa wejścia w taką transakcję przedstawia dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, którzy poprzez swego prezesa i redaktora naczelnego odrzucili antytypiczną propozycję antytypicznego Boaza. Uczynili to w artykule na temat Godnych w *Strażnicy* z 15 stycznia 1920, w którym zaprzeczono istnieniu Młodocianych Godnych i jakichkolwiek innych tymczasowo usprawiedliwionych. Towarzystwo nie chciało więc ponosić ofiar dla takiej klasy ani w celu wytworzenia jedynego rodzaju tymczasowo usprawiedliwionych wiernych, jaki był wówczas do pozyskania (Młodocianych Godnych), a samolubnym tego powodem była niechęć do dzielenia swych władz z ta-

ką klasą – szkodzenie swemu dziedzictwu. Artykuł, o którym mowa i którego treść była wcześniej przez kilka miesięcy dyskutowana w Bethel, został napisany przed zebraniem udziałowców w Pittsburghu, 3 stycznia 1920. Zaproponowanie i pozwolenie przez bliższego krewnego, by Boaz skorzystał z możliwości wykupu jest typem rezygnacji (wyrażonej przez ten artykuł i pokrewne działania) dyrektorów i redaktorów Towarzystwa z ich właściwego przywileju, w wyniku czego przeszedł on na rzecz Pana. Niewykupienie własności podlegającej wykupieniu czy też dozwolenie na to, by ojcowizna (w.7) przeszła na rzecz innego zawsze było w Izraelu źle widziane. Było to pokazane przez utykanie, gdy osoba taka musiała oddać swój but na dowód dopuszczenia się tego zła, co jest typem niewłaściwego postępowania antytypicznego Izraelity, który odmawia wypełnienia tego antytypu. Złem w Izraelu było też to, gdy mogący to uczynić brat nie zawierał małżeństwa lewiratu z wdową po swym bracie, nieposiadającą dzieci (5 Moj. 25:7-10), co przedstawia każdego odpowiedniego kandydata, który nie chce wzbudzić antytypicznego potomstwa upadłym wodzom dowolnej klasy duchowego Izraela. Oznacza to, że nadające się do tego osoby, które powinny to uczynić, odmawiają zajęcia zwolnionego miejsca przywództwa w Wielkiej Kompanii, by pozyskać i rozwinąć pozostałą część tej klasy; że nadające się do tego osoby, które powinny to uczynić, odmawiają zajęcia zwolnionego miejsca przywództwa w Młodocianych Godnych, by pozyskać i rozwinąć pozostałą część tej klasy; że nadające się do tego osoby, które powinny to uczynić, odmawiają zajęcia takiego miejsca wśród usprawiedliwionych, by pozyskać i rozwinąć pozostałą ich część; że nadające się do tego osoby w jakiejkolwiek wyższej klasie odmawiają uczynić to wobec zwolnionego miejsca w niższej klasie, takiej jak tymczasowo usprawiedliwieni. Zawarcie antytypicznego małżeństwa lewiratu jest niemożliwe dla Maluczkiego Stadka, ponieważ Jego wódz, Jezus, nigdy nie umiera, a więc Maluczkie Stadko nigdy nie traci swego Wodza. Aktem tym dopuścili się zła, a dodatkowo zostali za to oddani przez Pana innym formom zła, objawiającym ich duchowe utykanie. Zatem zdjęcie buta, danie go Boazowi i będące tego wynikiem utykanie bliższego krewnego (w.8) przedstawia nie tylko odnośne zło dy-

rektorów i redaktorów Towarzystwa w wyżej wspomnianym artykule, lecz także te akty zła, jakie popełnili oni w czasie głosowania na zebraniu udziałowców w dniu 3 stycznia w Pittsburghu. Odeszli oni wtedy od corocznego wybierania członków zarządu Towarzystwa (czyniąc to raz na trzy lata) oraz zrezygnowali z dożywotniego wybierania dyrektorów Towarzystwa (czyniąc ich kadencję trzyletnią), co było rażącym aktem hipokryzji, biorąc pod uwagę ich twierdzenia z lat 1917 i 1918 o corocznym wyborze dyrektorów i członków zarządu jako absolutnym wymogu prawa. Była to nie tylko hipokryzja, lecz chwytanie władzy i chciwość. Antytypiczne utykanie przejawiało się także w późniejszym błędnym postępowaniu i nauczaniu. Tak więc kwestia właściwego prowadzenia tej sprawy została pozostawiona antytypicznemu Boazowi (pozostawienie buta Boazowi).

(20) W przypadku Rut nie jest podane, czy zdjęła ona but i plunęła w twarz krewnego, który nie chciał jej poślubić, by spłodzić potomstwo Machlonowi, jak zalecał to typ (5 Moj. 25:9). Stało się tak dlatego, że okoliczności były całkowicie nietypowe, ponieważ cała transakcja była prowadzona przez Boaza zamiast Rut, i to pod jej nieobecność, podczas gdy w typie to wdowa miała występować w tej transakcji razem ze starszymi. Natomiast w przypadku najbliższego krewnego Rut w typie i antytypie but został zdjęty i doszło do antytypicznego plunięcia. Wydzieliny z ust ludu Bożego są dobrą rzeczą i są używane jako reprezentacja prawdy, ponieważ ich usta przedstawiają funkcję rzecznika Boga (Obj. 3:16; Jana 9:6, zob. komentarz). Plunięcie komuś w twarz przedstawia używanie słów dyskredytujących i przynoszących wstyd temu, którego twarz jest opluwana. Jeśli symbolicznego plunięcia dokonuje lud Boży, przedstawia to używanie prawdy dyskredytującej i przynoszącej wstyd odnośnej osobie. Jak dowodzą tego fakty, nie tylko antytypiczny Boaz uczynił to wobec dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, szczególnie wobec ich przywódcy, lecz w miarę poznawania prawdy na ten temat czynili to również Młodociani Godni. Podobnie czynili i będą nadal czynić inni z ludu Bożego (czego wyraźnie nie wymaga ten typ, lecz co jest

sugerowane przez rolę, jaką odgrywali starsi itp.), używając prawdy na odnośny temat, dyskredytującej i przynoszącej wstyd antytypicznemu najbliższemu krewnemu. Zwrócenie się Boaza (w.9) do starszych i ludu jako świadków faktu, że nabył on odnośny majątek przedstawia, że przez całe artykuły *PRAWDY* z marca 1920 pod tytułem *Przegląd „Godnych, starożytnych i współczesnych"*, *Młodociani Godni* (przedrukowany jako roz. V niniejszego tomu) oraz *Pewne przeszkody do owocnej służby* nasz Pan wezwał dziesięć grup przywódców oraz wszystkich braci, by byli świadkami tego, że przejął On wszelkie odnośne prawa Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych od dyrektorów i redaktorów oraz że ujawnił ich niegodziwość. Kolejne ich błędy, jakie ukazywały się w *Strażnicy*, są dowodem ich stanu potępienia, czym są również ich kolejne złe praktyki. Boaz wzywający tych dziesięciu (w.10), by byli świadkami, iż wykupił on Rut, by spłodzić potomstwo Machlonowi i w ten sposób zachować w Izraelu jego rodzinne dziedzictwo, jest typem tego, jak nasz Pan w całym pierwszym, drugim i trzecim ze wspomnianych powyżej artykułów, a szczególnie w pierwszym, uznawał swój związek z Młodocianymi Godnymi oraz to, że nabył tę klasę jako Swą własną, by wzbudzić wiernych tymczasowo usprawiedliwionych jedynego możliwego wówczas rodzaju – Młodocianych Godnych, przy czym wszyscy pozostali z tej klasy tracili swe tymczasowe usprawiedliwienie. Wypowiedzenie, przez starszych i wszystkich obecnych przy bramie, słów (w.11): „Jesteśmy świadkami" jest typem tego, jak ich antytypy – lud Pana w ogólności oraz dobrzy wodzowie – uznali prawdy, jakie nasz Pan przedstawił w tych trzech artykułach, oraz będące tego następstwem uznanie przez Niego Młodocianych Godnych i przyjęcie ich do jedności z Sobą w celu rozwinięcia następnych Młodocianych Godnych. Dobre życzenia starszych i ludu (w.11) dla Rut i Boaza przedstawiają dobre życzenia ogółu ludu Pana oraz dobrych wodzów dziesięciu grup, by Młodociani Godni byli owocni w zdobywaniu wielu z własnej klasy oraz by nasz Pan zdobył w ten sposób bogactwa i chwałę w Swej owocnej sferze Boskiej prawdy na czasie. Życzenie

(w.12), by dom Boaza rozwijany przez Rut był jak dom Peresa przedstawia życzenie antytypów, by Młodociani Godni byli klasą książęcą, jaką był ten typiczny dom.

(21) Pojęcie przez Boaza Rut za żonę (w.13) i stanie się przy jej udziale ojcem Obeda (*służalczy*) jest typem przyłączenia przez naszego Pana Młodocianych Godnych do siebie i rozwinięcia przy ich udziale wielkiej rzeszy nowych Młodocianych Godnych. Nie powinniśmy sądzić, że połączenie się naszego Pana z antytypiczną Rut dowodzi tego, iż jest ona Kościołem, ponieważ jako Salomon z Pieśni nad Pieśniami, która obejmuje czas Wieku Ewangelii, miał On 60 królowych i 80 nałożnic jako symboliczne żony (PnP 6:8,9). Mimo to Jego jedyną prawdziwą żoną jest prawdziwy Kościół (w.9). Kobiety gratulujące Noemi i chwalące Pana za narodzenie się dziecka oraz za dostarczenie zacnego krewnego przedstawiają wszystkie wartościowe grupy ludu Bożego dobrze życzące zainteresowanym utracjuszom koron i chwalące Boga za odpowiednie korzyści, a naszego Pana jako zacnego antytypicznego krewnego, który z tego powodu miał otrzymać uznanie w duchowym Izraelu za Swoją rolę w tej transakcji. Ich zapowiedź, że dziecko to (w.15) będzie pomocą i ostoją Noemi, i to do starości (z powodu jej pokrewieństwa z Rut), lepszą dla niej od jakichkolwiek dzieci, jakie Noemi mogła urodzić, przedstawia lud Pana ogłaszający później pozyskanych Młodocianych Godnych jako pomoc i ostoję dla dobrych utracjuszy koron, i to do samego końca, a to z powodu związku Młodocianych Godnych z tymi utracjuszami koron – przy czym klasa Rut jest lepsza dla tych utracjuszy koron od wszelkich klas, jakie mogli oni rozwinąć. Położenie przez Noemi dziecka na jej łonie i piastowanie go (w.16) jest typem miłości i służby tych utracjuszy koron wobec tych nowych Młodocianych Godnych. Ogłoszenie przez kobiety dziecka jako potomka dobrych utracjuszy koron i nazwanie go Obedem (*służalczy*) jest typem wszystkich grup ludu Pana przedstawiających myśl, że nowi Młodociani Godni są potomkami dobrych utracjuszy koron i że klasa ta będzie klasą sług – antytypicznymi Lewitami, nie Kapłanami. Wszystkie fakty tego akapitu wypełniły się

w latach 1920 i 1921. Następująca genealogia (w.17-22) nie jest częścią tej historii, choć z nią związana, i dlatego pomijamy ją bez dalszych komentarzy. Nasze krótkie powyższe wyjaśnienia są prawdziwym, harmonijnym, logicznym i naturalnym zastosowaniem historii z księgi Rut wobec odnośnych faktów. Jako prawda na ten temat, stoją one w wyraźnym kontraście do nieprawdziwego, nieharmonijnego, nielogicznego i naciąganego zastosowania tej historii do ruchu J.F.R., dokonanego przez niego w roku 1932. Moglibyśmy tutaj zauważyć, że podane wyżej wyjaśnienie zostało zrozumiane przez nas dopiero wiele lat po całkowitym wypełnieniu się antytypu. W czasie pisania przez nas artykułów, za pośrednictwem których antytypiczny Boaz wygłaszał antytypy mów Boaza z rozdziałów III i IV, nie zdawaliśmy sobie sprawy z używania nas oraz *Teraźniejszej Prawdy* przez Pana, tak jak nasz Pastor nie był świadomy antytypicznych działań, do wykonania których był używany.

(22) Otrzymaliśmy kilka listów proszących o zharmonizowanie naszego zrozumienia Rut jako typu Młodocianych Godnych z komentarzem w *Podręczniku bereańskim* na temat Rut 4:1. Odpowiadając stwierdzamy, że wspomniany komentarz jest własnym dodatkiem C.J. Woodwortha, przed którym ostrzegaliśmy braci w *Teraźniejszej Prawdzie*. Idąc do P 5, 153, nie znajdujemy tam odniesienia do naszego Pana jako „zięcia Noemi, typu (?) Ewy, aby wykupić Rut, typ Kościoła, oraz jej pole, typ świata", jak ujmuje to ten komentarz. Nigdzie w pismach naszego Pastora nie byliśmy w stanie odnaleźć takiej myśli, która każdego myślącego człowieka uderza jako bardzo niepodobna do trzeźwych poglądów naszego Pastora. Nasz Pan nie mógłby być symbolicznym zięciem Noemi, jak sugeruje ten komentarz, nawet gdyby Rut reprezentowała Kościół, ponieważ Rut nie była córką Noemi, lecz jej synową. Noemi nie była też typem Ewy jako rzekomej typicznej teściowej Chrystusa, ponieważ Ewa nie była typiczną teściową Jezusa; tak naprawdę była matką Jezusa w takim samym znaczeniu, w jakim Adam był Jego ojcem, co zawiera się w wyrażeniu *Syn Człowieczy*; jeśli chodzi o Ewę, z tego punktu widzenia Jezus mógłby nazwać siebie *Synem Niewiasty* (1 Moj. 3:15). Noemi

nie była więc typem Ewy. Komentarz, o którym mowa – wytwór C.J.W., nie naszego Pastora, w zakresie, w jakim poddaliśmy go krytycznej ocenie, jest dobrym przykładem dziwactw C.J.W., nieprowadzonych myślą naszego Pastora. W P 5, 153 fragment z Rut 4:1-10 użyty jest do wykazania prowadzonego w Tysiącleciu przez Jezusa dzieła restytucji, co nie przeczy naszemu zrozumieniu, że Rut jest typem Młodocianych Godnych. Będą oni bowiem częścią nabytej własności wyzwolonej w Tysiącleciu, chociaż wątpimy, by cytując ten fragment, nasz Pastor miał na myśli Młodocianych Godnych. Wydaje się on bowiem cytować go tutaj jako dowód wyzwolenia świata przez Jezusa poprzez symboliczne małżeństwo z klasą restytucyjną, tj. zjednoczenie się z wiernymi restytucjonistami (Iz. 62:4,5). Iz. 62:4,5 dowodzi, że Kościół również jest częścią męża tego symbolicznego małżeństwa.

(23) Istnieją bardzo mocne powody zaprzeczające, że Rut jest typem Kościoła. Rut nie pasuje na typ Kościoła z powodu następujących siedmiu przekonujących argumentów. Przede wszystkim, Kościół nie jest cudzoziemcem w symbolicznym Kanaanie. Kościół jest pokazany przez tych urodzonych w ziemi – spłodzonych z Ducha. Ponadto, Kościół nie zbierał pokłosia, co jest wyłącznym zadaniem Wielkiej Kompanii (biednych) oraz Młodocianych Godnych (cudzoziemców). Kościół został w pełni wykupiony, zanim rozpoczął się ostatni etap zbierania pokłosia (1914-1916). Kościół był dziewicą, która nigdy nie była zamężna. Kościół nie może wyjść za mąż za Jezusa według zasady lewiratu, ponieważ Ten, któremu jest on poślubiony – Jezus – nie może umrzeć. Nikt nigdy nie miał prawa poślubienia Kościoła, zanim prawo takie uzyskał Jezus.

PYTANIA

(1) Co przedstawia artykuł obejmujący *Strażnice* od 15 września do 1 grudnia 1932 i czego jest to kolejnym przykładem? Co kilkakrotnie obiecaliśmy braciom i dlaczego realizujemy tę obietnicę teraz? Jaki okres obejmują w antytypie wydarzenia tej księgi? Co przedstawia głód z wersetu 1 i jakiego dotyczy to okresu? Kogo reprezentują Elimelech i Noemi? Kogo typem są Machlon oraz Kilion? Co kryje się

pod terminami *Efratejczycy* oraz *Juda*? Czego typem jest udanie się przez nich do Moabu? Co reprezentuje śmierć Elimelecha oraz opuszczenie Noemi i jej synów? Co przedstawia poślubienie moabskich żon przez Machlona i Kiliona? – omów kolejno w odniesieniu do Orpy i Rut. Czego typem jest mieszkanie przez nich w Moabie przez 10 lat?

(2) Czego typem jest śmierć Machlona i Kiliona w Moabie? Czego typem jest utrata przez Noemi męża i synów oraz co to przedstawia? Czego typem jest ponowne udzielenie przez Boga chleba Izraelowi i jaki ma to związek z historią Eliasza? Czego typem jest usłyszenie o tym przez Noemi? Co przedstawia postanowienie Noemi i jej synowych, by udać się w drogę powrotną? Co reprezentuje ich wyjście z Moabu w kierunku ziemi Izraela? Jak należy rozumieć słowa Noemi do jej synowych i do jakich innych postaci Starego Testamentu jest to podobne? Jak w antytypie Noemi wypowiedziała słowa z wersetów 8 i 9? Czego typem jest pocałowanie Orpy i Rut przez Noemi i co przedstawia płacz jej synowych?

(3) Co było szczególnym rodzajem wierności Noemi i jakie były tego efekty? Dlaczego antytypiczna Rut i Orpa pragnęły innych wodzów i jakie były ich związane z tym oczekiwania? Jakie było postępowanie antytypicznej Noemi wobec swych synowych i w jaki sposób one sobie z tym radziły? Na jakich trzech przesłankach oparta była druga próba Noemi odesłania swych synowych? W jaki sposób wyglądało to w antytypie? – omów kolejno.

(4) Kto był jedynym celem trzeciej próby Noemi i z czego to wynika? – omów początkowy wpływ klasy Noemi na antytypiczną Rut. Jaka była reakcja typicznej i antytypicznej Rut na tę przeszkodę i czego typem są słowa z wersetów 16 i 17? Czym decyzja Rut uczyniła ją w Izraelu i kogo typem jest ona od tej chwili? – pokaż różnicę między dwoma rodzajami mieszkańców Kanaanu. Dla kogo postępowanie nowych stworzeń przestaje być zniechęcające? Czego typem jest ich dalsza podróż do Betlejem? W jaki sposób zostały przyjęte typiczna i antytypiczna Rut?

(5) Czego dowodzą słowa Noemi z wersetu 20 i jak to się ma do stanu duchowych Izraelitów, którzy w latach głodu pozostali w prawdzie i jej duchu? Co sprawiło, że klasa Noemi była podatna na gorzkie doświadczenia i na co jej przykład powinien uczynić nas czujnymi? Co przedstawia opłakiwanie przez Noemi jej stanu? Co stanowi werset 22 i co podkreśla?

(6) Czym w Palestynie różniło się żniwo jęczmienne od pszenicznego i jakie ma to znaczenie dla antytypu? Co pokazuje przypowieść o groszu? Kiedy Noemi i Rut przybyły do Betlejem i co to przedstawia? W jaki sposób można udowodnić, że między rokiem 1878 a 1881 nie było wolnych koron dla poświęcającej się klasy Rut? Kogo przedstawia ona po roku 1881 i z czego to wynika? Czego dowodzą zatem fakty antytypu co do czasu wydarzeń pierwszego rozdziału Rut?

(7) Jaki okres obejmują w antytypie wydarzenia drugiego rozdziału Rut? W jaki sposób Boaz pokazuje relacje między naszym Panem a utracjuszami koron i co przedstawiają władza i bogactwa Boaza? Kogo typem jest gorliwa Rut, dostrzegająca sposobności zbierania pokłosia i prosząca Noemi, by ta ją do tego zachęciła? Co przedstawia pole, na którym Rut miała zbierać pokłosie, i z czego to wynika? Co przedstawia zbieranie kłosów przez Rut za żeńcami? Czego typem jest przybycie Boaza z Betlejem, pobłogosławienie żeńcom oraz ich gorące życzenie błogosławieństw Bożych dla Boaza? Czego typem jest pytanie Boaza o tożsamość Rut i w czym jest to widoczne w antytypie? Co przedstawia odpowiedź nadzorującego żeńcy i w jaki sposób została ona podana przez onego Sługę? Jak powinno być przetłumaczone ostatnie zdanie wersetu 7 i czego typem jest pochwała nadzorcy dla Rut?

(8) Co przedstawia zwrócenie się do Rut przez Boaza oraz jego słowa: „Słuchaj, córko moja"? Czego typem jest pouczenie Rut przez Boaza, by zbierała kłosy na jego polu i nie chodziła do innych? Co przedstawia zachęta Boaza, by Rut zwracała swe oczy na pole, na którym pracują jego służące? Czego typem jest zapewnienie Rut przez Boaza, że ostrzegł młodzieńców, by nie wyrządzali jej krzywdy? Co przedstawia udzielenie Rut przez Boaza przywileju zaspokajania pragnienia wodą wydobywaną przez młodzieńców? Gdzie zostały podane antytypy słów Boaza do Rut? Co przedstawia pokorne i pełne czci uznanie przez Rut łaskawości Boaza?

(9) Jakiej odpowiedzi udzielił Boaz na pytanie Rut i czego jest to typem? Co przedstawia życzenie Boaza, aby Rut otrzymała Boską nagrodę za swoje uczynki? Gdzie została podana powyższa odpowiedź? Co przedstawia odpowiedź Rut oraz podanie przez nią powodu dla śmiałości do wyrażenia takiego pragnienia? Co przedstawia zaproszenie jej przez Boaza do uczestniczenia w posiłku przygo-

towanym dla jego pracowników? Co przedstawia przyjęcie zaproszenia przez Rut oraz zajęcie przez nią miejsca obok żniwiarzy? Co przedstawia podanie jej przez Boaza prażonego ziarna oraz jej jedzenie aż do syta? Czego typem jest jej odejście od miejsca posiłku do pracy i na co należy zwrócić uwagę w tłumaczeniu końcówki wersetu 14?

(10) Co przedstawia polecenie przez Boaza młodzieńcom, by pozwalali jej zbierać kłosy, by jej nie zawstydzali, a nawet by celowo pozostawiali na jej drodze kłosy i nie strofowali jej? Czego typem jest zbieranie kłosów przez Rut cały dzień i wymłócenie jej zbioru? – podaj szczegóły na temat efektów jej pracowitości. Co przedstawia przyniesienie przez Rut jej zbioru do miasta oraz do Noemi? Czego typem jest zobaczenie przez Noemi tego zbioru oraz wyniesienie przez Noemi jedzenia, jakie pozostawiła ona dla Rut? – omów właściwe znaczenie końcówki wersetu 18. Co przedstawiają pytania Noemi wskazujące na zdziwienie powodzeniem Rut? Czego typem jest zauważenie przez Noemi, że Rut musiała dostąpić szczególnej łaski, a czego jej życzenie dobra temu, który tę łaskę jej okazał? Czego typem jest stwierdzenie Rut, że osobą tą był Boaz?

(11) Co przedstawia Noemi życząca błogosławieństwa Boazowi za jego życzliwość wobec żywych i umarłych? Czego typem jest stwierdzenie Noemi, że Boaz należał do tych mających prawo wykupu? Czego typem jest Rut mówiąca Noemi, że Boaz powiedział jej, by do końca żniwa zbierała kłosy w ścisłej współpracy z jego żniwiarzami? Co przedstawia wypowiedź Noemi, by Rut nadal trwała przy służących Boaza i jakie miały być konsekwencje udania się na pole innego? Czego typem jest zastosowanie się Rut do sugestii Noemi aż do końca żniwa jęczmiennego? Co przedstawia czynienie tego przez Rut aż do końca żniwa pszenicznego? Czego dowodzą nasze rozważania drugiego rozdziału Księgi Rut?

(12) Jaki okres obejmuje w antytypie trzeci rozdział Rut i co jest tego potwierdzeniem? Jaka była nauka Towarzystwa odnośnie zamknięcia drzwi do wysokiego powołania, a jaka jest prawda na ten temat? Do jakiego słusznego wniosku pogląd ten doprowadził przyjaciół z Towarzystwa i w jaki sposób było to wyrażane? Co to oznaczało i czego było antytypem? Czego typem jest przypomnienie Rut, że Boaz jest bliskim krewnym, który może dokonać wykupu? Czego typem jest poinformowanie Rut, że Boaz będzie w nocy przewiewał

jęczmień? Co przedstawia pouczenie Rut, by się umyła, namaściła i włożyła strojne szaty? Co było powodem radowania się w tym czasie przez antytypicznego Boaza?

(13) Czego typem jest powiedzenie Noemi do Rut, by nie dawała się poznać, dopóki Boaz nie skończy jedzenia i picia? Kiedy w typie i antytypie nadszedł właściwy czas podejścia Rut do Boaza? Czego typem jest instrukcja, by odkryła ona jego nogi i położyła się? Co przedstawia powiedzenie Noemi do Rut, że Boaz powie jej wtedy, co ma czynić? Czego typem jest obietnica Rut, że uczyni wszystko to, co powiedziała jej Noemi? Co jest potwierdzeniem prawdziwości wszystkich powyższych myśli? Czego typem jest wykonanie przez Rut danych jej poleceń i co może poświadczyć większość z nas?

(14) Kiedy ukazały się dwa pierwsze numery *Teraźniejszej Prawdy* i jakie zawierały artykuły? Czego dotyczyły wszystkie te nauki i co przyniosły one Maluczkiemu Stadku, łącznie z naszym Panem? Czego typem jest położenie się Boaza na noc na skraju kopca ziarna i jakie fakty to potwierdzają? Co przedstawia niezauważone przyjście Rut, odkrycie nóg Boaza i położenie się? Co przedstawia zadrżenie Boaza? Czego typem jest obrócenie się Boaza i zauważenie Rut oraz jaki fakt to potwierdza? Czego typem jest zapytanie Rut przez Boaza o jej tożsamość i w jaki sposób zostało to uczynione w antytypie? Co przedstawia odpowiedź Rut oraz jej prośba, by Boaz rozciągnął swój płaszcz na nią?

(15) Czego typem jest odpowiedź Boaza, chwaląca Rut za trwanie przy nim i w jaki sposób została ona podana? Co przedstawiają zachęta i obietnica Boaza, że spełni prośby Rut i gdzie zostały one podane? Czego typem jest przyznanie przez Boaza, że może on ją wykupić oraz że jest jeszcze bliższy wykupiciel? – uzasadnij. Czego typem jest polecenie Rut przez Boaza, by zaczekała na decyzję, czy bliższy krewny zechce ją uznać? – podaj stosowne fakty historyczne. Co przedstawia zobowiązanie się Boaza do wykupienia Rut, jeśli bliższy krewny ją zawiedzie i z czego ono wynika? Czego typem jest poinformowanie Rut, by leżała aż do rana?

(16) Czego typem jest dyskretne postępowanie Rut i Boaza? Co przedstawia polecenie dane Rut przez Boaza, by wyciągnęła fartuch na przyjęcie jęczmienia i w czym się ono zawiera? Czego typem jest Boaz odmierzający sześć miar jęczmienia oraz przyniesienie ich przez nią do miasta? Co przedstawia przybycie Rut do Noemi i pytanie tej

drugiej o tożsamość Rut? Czego typem jest opowiedzenie przez Rut Noemi, co powiedział do niej Boaz? Czego typem jest pokazanie przez Rut sześciu miar jęczmienia? Co przedstawia rada Noemi, by Rut spokojnie czekała na Boaza?

(17) Jaki okres obejmuje w antytypie czwarty rozdział Rut? Kogo reprezentuje Boaz udający się do bramy i siadający w niej? Czego typem jest przybycie do bramy przez bliższego krewnego? Co przedstawia poproszenie przez Boaza, by bliższy krewny usiadł w bramie oraz spełnienie tej prośby? Dzięki czemu było to możliwe? Kogo przedstawia dziesięciu mężów spośród starszych miasta? Czego typem jest sprowadzenie przez Boaza dziesięciu starszych i poproszenie ich, by byli świadkami w sprawie ziemi Noemi oraz zajęcie przez nich miejsca? Co przedstawia powiedzenie przez Boaza krewnemu o sprzedaży przez Noemi ziemi należącej do Elimelecha?

(18) Czego typem jest poinformowanie przez Boaza najbliższego krewnego, że postanowił zaoferować mu sposobność publicznego nabycia ziemi? Co reprezentuje oświadczenie przez Boaza najbliższemu krewnemu, by zdecydował, czy skorzysta z tego prawa i dlaczego oświadczenie to zostało skierowane właśnie do niego? Czego typem jest zapewnienie przez Boaza, że jeśli najbliższy krewny nie skorzysta ze swych praw, przejmie je Boaz? Co przedstawia odpowiedź najbliższego krewnego, że wypełni to, co do niego należy? Czego typem są słowa Boaza, że wraz z prawem Noemi najbliższy krewny będzie musiał wykupić także prawo Rut do tej ziemi i jaki ma to związek z Elizeuszem? Czego typem było stwierdzenie Boaza, że bliższy krewny musi też poślubić Rut? – podaj powody, dla których poślubienie Noemi nie wchodziło w grę.

(19) O czym krewny dobrze wiedział i jak wyglądało to w antytypie? Czego typem jest zaproponowanie i pozwolenie przez bliższego krewnego, by Boaz skorzystał z możliwości wykupu? W jaki sposób traktowane było w Izraelu niewykupienie własności i dozwolenie na to, by ojcowizna przeszła na rzecz innego? Co jeszcze było uważane za zło w związku z małżeństwem lewiratu i co to przedstawia w antytypie? – omów w odniesieniu do poszczególnych klas. Dlaczego zawarcie małżeństwa lewiratu jest niemożliwe dla Maluczkiego Stadka? Czego się tym aktem dopuścili i co ich za to spotkało od Pana? – podaj stosowne szczegóły historyczne. Czy był to koniec antytypicznego utykania?

(20) Co i dlaczego nie jest podane w przypadku Rut w związku ze zdejmowaniem buta i plunięciem krewnemu w twarz? Co możemy w związku z tym powiedzieć o przypadku najbliższego krewnego Rut? Co reprezentują wydzieliny z ust ludu Bożego? Co przedstawia plunięcie komuś w twarz, szczególnie przez lud Boży? Czego dowodzą fakty odnośnie osób dokonujących takiego opluwania? Co przedstawia zwrócenie się Boaza do starszych i ludu jako świadków, że nabył on odnośny majątek? Czego dowodem są kolejne błędy *Strażnicy*? Czego typem jest Boaz wzywający tych dziesięciu na świadków, że wykupił on Rut? Czego typem są słowa starszych i wszystkich obecnych przy bramie: „Jesteśmy świadkami"? Co przedstawiają dobre życzenia dla Rut i Boaza z wersetu 11? Co przedstawia życzenie z wersetu 12?

(21) Czego typem jest pojęcie przez Boaza Rut za żonę i stanie się ojcem Obeda? Jak i dlaczego nie powinniśmy traktować połączenia się naszego Pana z antytypiczną Rut? Kogo przedstawiają kobiety gratulujące Noemi i chwalące Pana za narodzenie się dziecka? Co przedstawia ich zapowiedź, że dziecko to do starości będzie pomocą i ostoją Noemi? Czego typem jest położenie przez Noemi dziecka na łonie i piastowanie go? Czego typem jest ogłoszenie dziecka potomkiem dobrych utracjuszy koron i nazwanie go Obedem? Kiedy wypełniły się wszystkie fakty tego akapitu i czym jest następująca genealogia? Czym różnią się nasze powyższe wyjaśnienia od zastosowania tej historii do ruchu J.F.R.? O czym świadczy zrozumienie tej historii po całkowitym wypełnieniu się antytypu?

(22) Co możemy powiedzieć na temat komentarza w *Podręczniku bereańskim*, nazywającego naszego Pana „symbolicznym zięciem Noemi"? Co możemy powiedzieć na temat zawartej tam myśli, że Noemi była typem Ewy? Czego komentarz ten jest dobrym przykładem? Do czego użyty jest w P 5, 153 fragment z Rut 4:1-10 i co możemy powiedzieć o takim jego zastosowaniu przez naszego Pastora?

(23) Dlaczego Rut nie może być typem Kościoła? – omów kolejno siedem tego argumentów.

WYBÓR RUT

Nie proś mnie, Orpie, jeśli chce, odejść daj,
Gdy Moab jeszcze dla niej wartość ma.
Ja nie wiem, czym ojczysty kraj,
Dróg tu nie kocham ani znam.
A ręka, która dziś mnie wiedzie,
Niech wciąż prowadzi, z Tobą na przedzie.

Nie proś mnie, nieważne w jakim stanie
Droga wybrana nam przez Ciebie,
Gdziekolwiek będzie Twe mieszkanie,
Zamieszkam chętnie jak u siebie.
Dla Ciebie zrzeknę się wszystkiego
Lud Twój za swój uznam i Boga za swojego.

Nie proś mnie, gdy życie ujdzie
I w śmierci, Matko, będziesz stanie,
W dolinie cienia będę, dokąd pójdziesz,
Gdzie grób Twój z ziemi, spocznę na nim.
Twój Bóg i Ty – me gwiazdy na niebie,
Nawet śmierć sroga nie rozdzieli nas od siebie.

Córko Moabu, wzorze szlachetności!
Dalej, przed siebie, do ziemi obiecanej!
Tam świeci słońce sprawiedliwości;
Tam mieszka dla Boga lud wybrany.
Mleko i miód tam będziesz piła,
I w Bogu Jehowie będzie Twoja siła.

Obcym Ci teraz będzie płacz wdowy,
Czas na żałoby pożegnanie;
Radości powód pojawi się nowy,
Łoża ślubnego nowe przyodzianie.
Licznym potomstwem będziesz obdarzona
I wielcy królowie wyjdą z Twego łona.

Zacniejsze jeszcze obietnic nasienie
Twoją poczuje w żyłach życia krew;
Krwią swą dla grzesznych kupi wybawienie,
Szatana piętą zetrze, jak głosi pieśń.
Zaszczyt odpocznie na Twoim imieniu,
Udział Twój pojmą w błogosławieniu!

ROZDZIAŁ VII

PYTANIA DOTYCZĄCE MŁODOCIANYCH GODNYCH

STOSOWNE PYTANIA ZACZERPNIĘTE Z *TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY* NR 26 – STOSOWNE PYTANIA ZACZERPNIĘTE Z *TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY* NR 105 – STOSOWNE PYTANIA ZACZERPNIĘTE Z RÓŻNYCH NUMERÓW *TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY* (WSZYSTKIE ODNOŚNIKI DO *TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY* DOTYCZĄ JEJ WERSJI ANGIELSKOJĘZYCZNEJ – PRZYPIS TŁ.)

OD RÓŻNYCH braci otrzymaliśmy wiele pytań dotyczących Młodocianych Godnych. Cieszy nas zainteresowanie ludu Pana tym oraz innymi tematami biblijnymi. Zainteresowanie takie jest na czasie, ponieważ w chwili obecnej Panu upodobało się zaplanować rozwijanie Młodocianych Godnych oraz Wielkiej Kompanii jako klas. Epifania jest oczywiście ważnym okresem w planie Pana, między innymi dlatego, że w tym czasie wyzwala On Kościół z ziemi oraz rozwija dwie klasy Lewitów Tysiąclecia – Wielką Kompanię (Meraritów Tysiąclecia) oraz Młodocianych Godnych (Gerszonitów Tysiąclecia). Pan tak często odnosi się w Piśmie Świętym do Epifanii właśnie dlatego, że jest ona tak ważnym zarysem Boskiego planu. Wiele historii Biblii staje się obecnie jasnymi jako typy antytypów Epifanii. Niektóre z nich zostały już przedstawione Kościołowi, a pozostałe w odpowiednim czasie niewątpliwie także staną się jasne dla ludu Pana. Postanowiliśmy odpowiedzieć drukiem na ważniejsze pytania dotyczące Młodocianych Godnych, które od czasu do czasu do nas docierały, i z przyjemnością czynimy to w tym rozdziale.

Pytanie: Czy Młodociani Godni należą do domu wiary?

Odpowiedź: Wyrażenia „dom wiary" używamy z wielu różnych punktów widzenia: [**1**] W Starym Testamencie wszyscy wierzący w obietnice należeli do domu wiary (Żyd. 11:1-39).

[**2**] Wszyscy wierzący w Jezusa w Wieku Ewangelii należą do domu wiary, jeśli mamy na myśli dom wiary Wieku Ewangelii (Rzym. 4:11,12; R 5358 kol.1, ak.1). Było to pokazane w tym, że wszystkie dzieci – te zrodzone później, jak i pierworodne – w każdej rodzinie Izraela spożywały baranka Paschalnego w Egipcie (2 Moj. 12:3-17,21-28). [**3**] Wszystkie nowe stworzenia – *jako skończone dzieło*, pod koniec Wieku Ewangelii, szczególnie w czasie Epifanii, należą do domu wiary (Żyd. 9:24; 10:14; 1 Jana 2:2; Mal. 3:2,3; 1 Kor. 3:11-15; R 5358 kol.1, ak.2). Aaron i jego dom w dniu pojednania byli typem tego domu wiary (3 Moj. 16:6,11). [**4**] Maluczkie Stadko, Starożytni Godni, Wielka Kompania i Młodociani Godni będą domem wiary w Tysiącleciu (2 Tym. 2:20). Kapłani i Lewici mieszkający wokół przybytku przedstawiają ten dom wiary (4 Moj. 1; 3:4). Młodociani Godni nie należą oczywiście do domu wiary nowych stworzeń, ponieważ nie są oni nowymi stworzeniami. Z punktu widzenia posiadania „wiary Abrahamowej" (Gal. 3:7,9), podobnie jak on, należą jednak do domu wiary. Zaliczają się do wierzących wymienionych w punkcie [**2**]. Różnią się oni jednak nieco od tymczasowo usprawiedliwionych, którzy obecnie się nie poświęcają. Ci drudzy w czasie Epifanii całkowicie przestają być członkami domu wiary, ponieważ daremnie użyli łaskę Boga; ci pierwsi natomiast, poświęcając się i okazując wierność, zachowują swe tymczasowe usprawiedliwienie i w ten sposób należą do domu wiary Wieku Ewangelii, który trwa aż do Epifanii i podczas niej. Powodem, dla którego należą oni do domu wiary, jest to, że należą oni do klasy wiary, ponieważ wszyscy posiadający wiarę podobną do Abrahamowej są członkami domu wiary.

(2) **Pytanie**: Jeśli należą oni do domu wiary, jakie jest ich stanowisko w odniesieniu do krwi antytypicznego Cielca?

Odpowiedź: Rozumiemy, że krew antytypicznego Cielca rzeczywiście przypisywana jest na rzecz tylko tego domu wiary, który składa się z nowych stworzeń – tych wymienionych

w punkcie [**3**] poprzedniego pytania. „**Aby się teraz okazywał przed obliczem Boga** [w antytypicznej Świątnicy Najświętszej, z krwią antytypicznego Cielca] **za *nami***" (Żyd. 9:24), a więc tylko za pierworodnych. „**Jedną ofiarą** [przypisaniem Swej zasługi] **doskonałymi uczynił** [usprawiedliwił w sposób poczytany] **na wieki tych, którzy są poświęceni**" [poświęconych, którzy stają się nowymi stworzeniami] (Żyd. 10:14). Są oni antytypem tych, za których Aaron dokonywał pojednania krwią cielca. Nie ma wśród nich Młodocianych Godnych, ponieważ ich usprawiedliwienie nie jest ożywiane. Chociaż dzięki ich wierze Bóg tymczasowo traktuje ich tak, jak gdyby zasługa antytypicznego Cielca została za nich przypisana, w rzeczywistości nie dochodzi do takiego przypisania za nich; w rzeczywistości nie są oni jeszcze uwolnieni od wyroku Adamowego; w rzeczywistości muszą oni czekać – wraz ze Starożytnymi Godnymi i ogółem klasy restytucyjnej – na zastosowanie za nich zasługi Pana w związku z krwią antytypicznego kozła Pańskiego, ponieważ są oni zaliczeni do Starożytnych Godnych, o których napisano: „**Aby oni bez nas** [bez zastosowania zasługi Pana w krwi antytypicznego kozła Pańskiego oraz bez wzbudzenia ich z grobu przez klasę Chrystusa] **nie stali się doskonałymi**" (Żyd. 11:40).

(3) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni potrzebują i rzeczywiście mają Orędownika?

Odpowiedź: Uważamy, że nie. Urząd Orędownika ma na celu pogodzenie Jego klientów z Boską sprawiedliwością. Tego Jezus dokonuje obecnie tylko dla klasy nazwanej „nas" – Kościoła pierworodnych (1 Jana 2:1). Jest On bowiem Tym sprawiedliwym, który rzeczywiście jest teraz przebłaganiem za grzechy tylko klasy „nas" (1 Jana 2:2). Chociaż Młodociani Godni będą należeć do pierworodnych Wieku Tysiąclecia, nie są częścią pierworodnych Wieku Ewangelii i tak naprawdę nie posiadają Orędownika. Ich stanowisko przed Bogiem nie wymaga Orędownika w celu utrzymania ich w zgodzie z Boską sprawiedliwością. Prawdę mówiąc, oni w ogóle nie stoją

przed Boską sprawiedliwością, która utrzymuje ich pod wyrokiem Adamowym, a uwolni ich od niego dopiero wtedy, gdy Boska sprawiedliwość otrzyma zadośćuczynienie za nich w celu takiego uwolnienia, co stanie się poprzez zastosowanie za nich w Tysiącleciu zasługi Pana. Z powodu podobieństwa ich wiary do wiary Starożytnych Godnych, posiadają oni ten sam rodzaj usprawiedliwienia co oni (Rzym. 4:1-10) – usprawiedliwienia, w którym na poczet sprawiedliwości nie jest poczytywana zasługa Chrystusa i ich wiara, lecz tylko ich wiara. Nie daje to im stanowiska przed sprawiedliwością, lecz przed bramą miłosierdzia i łaski, które wspomagają ich w trakcie doświadczania ich na punkcie wiary i posłuszeństwa – nie do wiecznego życia, lecz do stanowiska książąt i ludzkiej doskonałości, tak jak w przypadku Starożytnych Godnych. Fakt, że w czasie próby wiary i posłuszeństwa do stanowiska książąt Tysiąclecia i ludzkiej doskonałości Starożytni Godni tak naprawdę nie mieli i nie potrzebowali żadnego Orędownika dowodzi, że w czasie próby wiary i posłuszeństwa do stanowisk książąt Tysiąclecia i ludzkiej doskonałości Młodociani Godni w rzeczywistości nie posiadają i nie potrzebują Orędownika. Na podstawie powyższych wyjaśnień nie powinniśmy wnioskować, że nie posiadają oni i nie potrzebują miłosierdzia i miłości Boga. Są one im okazywane przez Niego za pośrednictwem Chrystusa, który w ich tymczasowym usprawiedliwieniu tymczasowo przypisuje Swą zasługę za nich oraz im i w ten sposób występuje jako ich tymczasowy Orędownik. Tak jak Anioł Pana zataczał bowiem obóz wokół Starożytnych Godnych, którzy czcili Boga, by ich wybawiać, tak zatacza On obóz wokół Młodocianych Godnych, którzy czczą Boga, by ich wybawiać. Ich przywilejem jest ufanie Bogu z bezgraniczną wiarą w odniesieniu do trzech obietnic potwierdzonych przysięgą (1 Moj. 22:17,18), na ile stosują się one wobec nich w ich ziemskich zarysach.

(4) **Pytanie**: Czy członkowie tej klasy mogą uczestniczyć w Pamiątce, tak jak było to ich zwyczajem przed uświadomieniem sobie, że należą do tej klasy?

Odpowiedź: Głównymi uczestnikami w Wieczerzy Pańskiej są członkowie Maluczkiego Stadka. Przez swój udział w niej mają oni przywilej symbolizować trzy rzeczy: (**1**) śmierć naszego Pana Jezusa (1 Kor. 11:26); (**2**) swą wiarę, przyswajającą sobie usprawiedliwienie przez Jego śmierć (Mat. 26:28); oraz (**3**) swój udział z Nim w przywileju ofiarniczej śmierci za świat (1 Kor. 10:16,17). Maluczkie Stadko będzie miało przywilej czynić te trzy rzeczy tak długo, jak długo będzie pozostawać w ciele. Wielka Kompania jako taka przestanie symbolizować w Pamiątce śmierć z Chrystusem, gdy dostrzeże, że już nie umiera z Nim. Z tego powodu nie przestanie jednak uczestniczyć w Pamiątce dla dwóch wyżej wspomnianych celów. Uważamy, że podobnie jest z Młodocianymi Godnymi. Nie mają oni przywileju symbolizowania w Wieczerzy Pańskiej śmierci z Chrystusem, ponieważ nie umierają jako część klasy Chrystusa. Mogą jednak uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej w celu symbolizowania Jego śmierci jako Baranka Bożego oraz swej wiary, tymczasowo przyswajającej sobie usprawiedliwienie poprzez Jego śmierć. Mamy dwa powody, by wierzyć, że właściwą rzeczą jest, by Młodociani Godni brali udział w Wieczerzy Pańskiej dla dwóch pierwszych podanych powyżej celów. (**1**) Na podstawie rozkazu i aprobaty Boga w corocznym święcie Paschy, typie Wieczerzy Pańskiej, brali udział nie tylko pierworodni, lecz wszyscy Izraelici (2 Moj. 12:25-27; Joz. 5:10; 2 Kron. 35:1-19). Jest to typem tego, że wszyscy, którzy ostatecznie stają się wierzącymi – Młodociani Godni, a także wszystkie nowe stworzenia – mogą obchodzić Wieczerzę Pańską. (**2**) Apostołowie brali udział w pierwszej Wieczerzy Pańskiej będąc poświęconymi, lecz w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. W tamtym czasie ich stan był w znacznym stopniu podobny do tego, w jakim są Młodociani Godni, chociaż mieli oni perspektywę stania się członkami Ciała Chrystusa, co nie jest dane Młodocianym Godnym.

(5) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni są poświęceni na śmierć?

Odpowiedź: Rozumiemy, że ich poświęcenie jest na śmierć, ponieważ przed otwarciem Drogi Świętej nie może być poświęcenia do życia. Wynika to z faktów i natury tego przypadku. Starożytni Godni poświęcali się na śmierć (Żyd. 11:2-39). Maluczkie Stadko poświęcało się na śmieć (Rzym. 6:1-11). Ci, którzy obecnie stanowią Wielką Kompanię, także poświęcali się na śmierć, jako kandydaci do Maluczkiego Stadka. Jeśli chodzi o poświęcenie i obietnice przymierza, Młodociani Godni są podobni do Starożytnych Godnych. Ich poświęcenie jest zatem na śmierć. W ten właśnie sposób rozumieli to oni wtedy, gdy się poświęcali. Fakty potwierdzają więc, że wszyscy którzy poświęcają się przed otwarciem Drogi Świętej, poświęcają się na śmierć. Jest to także koniecznością w tym przypadku, ponieważ tak długo, jak długo szatan będzie sprawował kontrolę, tak długo niemożliwa będzie pełna realizacja poświęcenia bez codziennego umierania, gdyż warunki obecnego złego świata sprzyjają grzechowi, a nie sprzyjają sprawiedliwości. Każdy, kto w tych warunkach chce być wierny Panu, musi to czynić kosztem swych ludzkich praw, czyli musi poświęcać się na śmierć.

(6) **Pytanie**: Czy ci, którzy obecnie się poświęcają, powinni być zapraszani do symbolizowania swego poświęcenia przez chrzest w wodzie?

Odpowiedź: Wierzymy, że powinni być oni zapraszani do symbolizowania swego poświęcenia przez zanurzenie w wodzie, lecz nie powinni w ten sposób symbolizować śmierci z Chrystusem, jak czynił to Kościół, ponieważ oni nie umierają z Chrystusem. Przez długi czas nie potrafiliśmy odpowiedzieć na to pytanie ani twierdząco, ani przecząco, lecz po pewnym czasie zrozumieliśmy, w jaki sposób należy odpowiedzieć na nie twierdząco. Nasze rozumowanie w pewnym stopniu podobne jest do tego, które zaleca Młodocianym Godnym

branie udziału w Wieczerzy Pańskiej. Powtarzamy podaną powyżej myśl, że przez chrzest w wodzie nie powinni oni symbolizować śmierci z Chrystusem, tak jak nie powinni jej symbolizować w Pamiątce. Wobec tego ktoś może zapytać, na jakiej podstawie opowiadamy się za chrztem w wodzie dla nich? Odpowiadamy, że czynimy to dlatego, że ich typy praktykowały jego typ – obrzezanie (1 Moj. 17:12,13,23,27). Przed daniem Zakonu obrzezanie było znakiem, symbolem związku z Przymierzem Abrahamowym (1 Moj. 17:10,11,13,14). Obrzezani byli nie tylko Izaak i Ismael, lecz także cały dom Abrahama płci męskiej – czy to urodzeni na służbie u niego, czy też kupieni jako cudzoziemcy. Izaak przedstawia duchowy Izrael, a Ismael – Izrael cielesny (Gal. 4:22-31). Ta część domu Abrahama, która urodziła się w jego domu, wydaje się przedstawiać innych, którzy wraz z antytypicznym Abrahamem odnoszą korzyści poprzez Przymierze Abrahama, tj. Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. Natomiast ci z jego domu, którzy zostali kupieni za pieniądze jako cudzoziemcy, wydają się reprezentować klasę restytucyjną. Zatem typy Młodocianych Godnych były poddawane fizycznemu obrzezaniu, typowi chrztu w wodzie. Ich antytypy w Wieku Ewangelii powinny zatem poddawać się antytypowi obrzezania – chrztowi w wodzie. Obrzezanie serca, jakie przeszli Abraham, Izaak, Ismael i dom Abrahama, jest typem obrzezania serca, jakie przechodzą ich antytypy. Obrzezanie ciała, jakiemu poddawani byli niektórzy z nich, na Wiek Ewangelii symbolizuje natomiast chrzest w wodzie, jaki przechodzą ci będący ich antytypami. Przyjmujemy więc myśl naszego Pastora, który powiedział, że po zakończeniu spładzania z Ducha poświęcający się w dalszym ciągu powinni symbolizować swe poświęcenie przez zanurzenie w wodzie.

(7) **Pytanie**: Wiara Starożytnych Godnych była im przypisywana za sprawiedliwość, a oni sami uważani byli przez Boga za przyjaciół, którzy jako tacy mieli przystęp do Niego. Czy

takie jest też stanowisko Młodocianych Godnych, czy też przychodzą oni przez Drogę – Jezusa?

Odpowiedź: Wiara wszystkich tymczasowo usprawiedliwionych jest im przypisywana jako sprawiedliwość. Obejmuje to zatem Młodocianych Godnych, tak samo jak Starożytnych Godnych. Tak jak Starożytni Godni, Młodociani Godni nie są synami Bożymi, ponieważ żadna z tych klas nie otrzymała ani rzeczywistego przypisania zasługi Chrystusa, ani spłodzenia z Ducha. Tak jak Starożytni Godni, są oni przyjaciółmi Boga Jehowy i mają przystęp do Boga, lecz nie do Boga jako ***ich Ojca***, co dotyczy także Starożytnych Godnych. Nie powinni modlić się do Niego jako swego rzeczywistego Ojca, lecz jako do Jehowy, ich Boga. Nie są oni przedstawiani Ojcu przez Orędownika, chociaż Jezus, jako Namiestnik Boga, otacza ich Swą opatrznością, tak jak w Swym przedludzkim stanie czynił to w stosunku do Starożytnych Godnych. Zatem nie mają oni przez Niego przystępu przez jednego ducha do Ojca, jak jest to w przypadku Kościoła (Efez. 2:18).

(8) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni posiadają Ducha świętego?

Odpowiedź: Posiadają go w znaczeniu nowej woli, świętego usposobienia, lecz nie posiadają świętego Ducha spłodzenia. Pismo Święte mówi o dwóch ogólnych wylaniach Ducha świętego (Joela 2:28,29). W obydwu przypadkach udzielany jest Duch święty, lecz nie jest on w obydwu przypadkach udzielany jako spłodzenie. Duch spłodzenia do synostwa (Jana 1:12,13; Rzym. 8:14-16) jest obecnie udzielany wyłącznie Kościołowi Ewangelii, a nie będzie dany światu. Świat otrzyma Ducha świętego w jego drugim wylaniu, tak jak Adam i Ewa posiadali go przed upadkiem i jak posiadał go Jezus jako istota ludzka przed Jordanem. Młodociani Godni otrzymują obecnie Ducha świętego właśnie w tym drugim znaczeniu. Uważamy, że w odpowiednim czasie, podczas Małego Okresu przy końcu Tysiąclecia, otrzymają oni spłodzenie z Ducha jako rozpoczęcie przemiany ich natury.

(9) **Pytanie**: Na czym Młodociani Godni powinni skupiać swe uczucia?

Odpowiedź: Na tych samych rzeczach, na których swe uczucia skupiali Starożytni Godni. Powinni praktykować wiarę, nadzieję, miłość i posłuszeństwo Bogu i naszemu Panu Jezusowi zgodnie z pewnymi ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą (1 Moj. 22:17,18). Powinni miłować i służyć Kościołowi, ponieważ Abednego, jeden z typów Młodocianych Godnych, znaczy „sługa posłańca". Powinni także miłować (w mniejszym stopniu, niż czynią to wobec Kościoła) Wielką Kompanię i Starożytnych Godnych, a w jeszcze mniejszym stopniu – także świat ludzkości. Powinni miłować, ufać i badać Słowo, szczególnie te z jego obietnic, które ich dotyczą. Nie powinni miłować tego świata ani rzeczy tego świata, a także grzechu, błędu i samych siebie. Powinni gorliwie miłować i modlić się o nadchodzące Królestwo, z oddaniem dążyć do stanowiska książąt w tym symbolicznym Mieście (Żyd. 11:13-16), żarliwie pragnąć doskonałego człowieczeństwa dla siebie samych i z tęsknotą wyglądać współpracy w tysiącletnim dziele niszczenia wszelkiego zła i zaprowadzania wszelkiego dobra. Mogą także mieć nadzieję na przemianę natury oraz spotkanie i przebywanie z Bogiem, Chrystusem, Maluczkim Stadkiem, Wielką Kompanią i aniołami po Tysiącleciu. Mogą skupiać swe uczucia naprawdę na wspaniałych rzeczach. Młodociani Godni nie powinni skupiać swych uczuć na obietnicach dotyczących Kościoła i Wielkiej Kompanii.

(10) **Pytanie**: W jakim stopniu powinniśmy spodziewać się, że klasa niespłodzona z Ducha będzie rozumiała plan Boga, ofiary za grzech, Tajemnicę, Przymierza itp., a także poselstwo Epifanii? Czy wyraźny wgląd w te rzeczy nie jest dowodem spłodzenia z Ducha?

Odpowiedź: Powinniśmy oczekiwać, że Młodociani Godni z oceną będą obecnie rozumieć wszystko, co w Biblii jest ***na czasie***, z wyjątkiem tych zarysów, które dotyczą rozwijania

i działania ***Ducha spłodzenia w Kościele,*** oraz spraw dotyczących istot duchowych. Mogą oni zatem rozumieć (i w wielu przypadkach rozumieją) plan Boga, ofiary za grzech, pewne zarysy Tajemnicy oraz Przymierzy, a także praktycznie całe poselstwo Epifanii. Nawet uczciwi ludzie tego świata, którzy nie są poświęceni, potrafią zrozumieć ogólne zarysy Boskiego planu, czego wszyscy byliśmy świadkami. Wszyscy oni zrozumieją je wtedy, gdy księgi Biblii zostaną otworzone, uczynione jasnymi, przed wielkim białym tronem (Obj. 20:12; Iz. 29:18,24). Powodem, dla którego Młodociani Godni mogą rozumieć wszystko, co w Biblii jest na czasie (z wyjątkiem rozwijania i działania Ducha spłodzenia w Kościele oraz istot duchowych), jest to, że „tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą]". Ich uczciwość, pokora, cichość, pragnienie i świętość serca podobają się Panu i dlatego On pragnie opowiadać im Swe tajemnice na czasie, na ile oni są w stanie je pojąć, co oczywiście wyklucza sprawy czysto duchowe. Gdyby z oceną potrafili zrozumieć rozwój i działanie Ducha spłodzenia w Kościele oraz istoty duchowe, byłoby to dowodem ich spłodzenia z Ducha. Fakt, że nie rozumieją oni tych rzeczy z oceną jest dowodem, że nie są oni spłodzeni z Ducha.

(11) **Pytanie**: Jaka powinna być rola Młodocianych Godnych w zebraniach?

Odpowiedź: W zborze całkowicie składającym się z Młodocianych Godnych mogą oni brać udział w każdym rodzaju zebrań i służby (zależnie od talentu, ducha poświęcenia i sytuacji opatrznościowych), takich jak prowadzenie badań i innych zebrań, zadawanie pytań i odpowiadanie na nie, zanoszenie modlitw, składanie świadectw, zgłaszanie wniosków, głosowanie w czasie zebrań interesowych, pełnienie urzędów itd. Innymi słowy, przy właściwym zrozumieniu swego miejsca w planie Pana, w czasie zebrań prowadzonych wyłącznie dla nich samych mogą oni czynić rzeczy podobne do tych, jakie członkowie Maluczkiego Stadka czynią na swych zebra-

niach. Powinni jednak pamiętać, by w swych modlitwach zwracać się do Boga jako Jehowy swego Boga, a nie jako Ojca, chyba że czynią to w znaczeniu poczytanym. Sytuacja Młodocianych Godnych jest nieco odmienna w czasie zebrań Maluczkiego Stadka (a za należących do Maluczkiego Stadka powinniśmy uznawać wszystkich tych, którzy poświęcili się przed październikiem 1914 i przyszli do prawdy do Paschy 1916, chyba że zostali oni objawieni jako rewolucjoniści lub ich stronniczy zwolennicy, kłaniający się Baalowi i całujący go). Jako niespłodzeni z Ducha, nie powinni ani głosować, ani pełnić urzędów w takim zborze, jak również nie powinni prowadzić zebrań ani modlić się, ponieważ modlitwy Maluczkiego Stadka bez ograniczeń powinny być zanoszone do Boga jako Ojca. W czasie badań przewodniczący może im zadawać pytania, a oni mogą udzielać odpowiedzi, jak również zadawać pytania o uzyskanie informacji, tak jak inni. Nowe stworzenia powinny zachęcać ich do brania takiego udziału w swych badaniach. Jeśli prowadzący poproszą o pieśń, Młodociani Godni mogą ją proponować, tak jak pozostali. W czasie zebrań oświadczeń mogą brać również udział w składaniu świadectw i w uwielbianiu Boga, lecz uważamy, że niewłaściwą rzeczą byłoby, gdyby w takich zebraniach Ciała Chrystusa przewodniczyli oni w modlitwie, ponieważ modlitwy takich zebrań powinny być adresowane do Boga jako Ojca bez ograniczeń, adresowane do Tronu Łaski, do którego Młodociani Godni nie mają przystępu. Chociaż w takim zborze nie mogą oni stawiać wniosków, głosować ani pełnić urzędów, właściwą rzeczą byłoby uczestniczenie przez nich w zebraniach interesowych i proponowanie dobrych sugestii w zakresie świeckich spraw interesowych stawianych przed Kościołem. Powinni być zachęcani do uczestniczenia we wszystkich zebraniach Kościoła; powinno się też zabiegać o to, by dobrze czuli się wśród Kapłanów. Nie będąc członkami zboru, nie mogą być ani sądzeni przez zbór, ani nie mogą wnosić przed zborem oskarżeń

przeciwko komukolwiek. Z tego powodu rada z Mat. 18:15-18 w jej trzecim kroku nie może mieć zastosowania między nimi a Kapłanami, chociaż wzajemnie między nimi rada ta powinna być stosowana w kroku pierwszym i drugim. Jeśli tworzą oni swój własny zbór, mogą także stosować krok trzeci. Każdy Kapłan ma oczywiście przywilej doradzania im co do karności, a także w innych sprawach.

(12) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni powinni zgromadzać się z Kapłanami, czy też powinni oddzielić się od Kapłanów i przeprowadzać własne zebrania?

Odpowiedź: Uważamy, że wielką korzyścią dla Młodocianych Godnych – zarówno obecnie, jak i w przyszłym Wieku – będzie obecne zbieranie się z Kapłanami. Dzięki temu ustrzegą się oni wielu błędów w doktrynie i zła w praktyce, którego prawdopodobnie nie unikną, jeśli będą spotykać się z Lewitami lub tylko we własnym gronie. Co więcej, dzięki temu zostaną uchronieni przed wieloma bezużytecznymi i szkodliwymi rodzajami służby. Jeśli zbierają się z Kapłanami oświeconymi Epifanią, poznają wiele prawd w doktrynie i praktyce, których w inny sposób zapewne nigdy by nie poznali. Podobnie otrzymają wiele sposobności służby, które w przeciwnym razie nie byłyby ich udziałem. Przykład Kapłanów okaże się też bardziej pomocny dla nich w chrześcijańskim życiu niż przykład Lewitów lub ich własny. A przykład ten można oczywiście zauważyć poprzez kontakt z Kapłanami, jaki im zapewni uczestniczenie w tych samych zebraniach. Większa dojrzałość Kapłanów w łasce i wiedzy będzie bardziej pożyteczna dla Młodocianych Godnych poprzez utrzymywanie społeczności z Kapłanami jako młodszych braci tych Kapłanów. Zgromadzając się z Kapłanami, będą też mieli większą szansę bycia prawdziwym „Abednego" – sługą posłańca. Takie są niektóre z obecnych korzyści Młodocianych Godnych, jakie mogą oni uzyskać przez zgromadzanie się z Kapłanami. Uważamy również, że ci Młodociani Godni, którzy w tym życiu będą mieli bliski kontakt z Kapłanami, będą posiadać wspomnienia po Ka-

płanach, które w następnym Wieku okażą się dla nich bardzo pomocne pod względem zachęcania, podnoszenia i rozwijania ich do wiecznej nagrody. Zwycięzców spośród nich uczyni to też wyższą klasą Gerszonitów Tysiąclecia – Szimeitami.

(13) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni mogą pomagać w drugiej bitwie Gedeona?

Odpowiedź: Uważamy, że jako antytypiczny Abednego, sługa posłańca, mają oni ten przywilej. Z opisu ludzi Efraima, którzy są typem Młodocianych Godnych, przychodzących do Gedeona ***za*** Jordan (Sędz. 7:25-8:3), a szczególnie z jego odpowiedzi do nich wnioskujemy, że jeszcze nie zaangażował się on do bitwy z Zebachem i Salmunną; opis nigdzie też nie podaje nam, że w drugiej bitwie brało udział tylko trzystu. Na podstawie faktu, że Gedeon szukał pomocy od ludzi z Sukkot i Penuel mamy prawo wnosić, że chętnie widziałby pomoc od ludzi Efraima. Zatem w opisie nie ma niczego, co nie pozwalałoby na udział Młodocianych Godnych w drugiej bitwie antytypicznego Gedeona. Uważamy, że tak jak w niektórych przypadkach pomagali oni Kapłanom w postępowaniu z Lewitami w prawdzie, mogą im także pomagać w postępowaniu z Lewitami kościoła nominalnego i w ten sposób naprawdę okazać się antytypicznym Abednego.

(14) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni zostaną użyci do poinformowania zmartwychwstałych Starożytnych Godnych o rozwoju planu Boga od czasu ich zaśnięcia oraz o istocie nowej ery, w której się znajdą?

Odpowiedź: Za logiczne uważamy ***przypuszczenie***, że w swych kontaktach ze Starożytnymi Godnymi mogą im oni przekazać pewne informacje na tematy poruszone w pytaniu. Nie należy jednak zakładać, ze staną się oni szczególnymi nauczycielami Starożytnych Godnych pod tym względem, ponieważ Starożytni Godni mają otrzymać swe główne informacje na tematy, co do których będą potrzebować instrukcji, poprzez bezpośrednie objawienia od klasy Chrystusa („starcom waszym

sny się śnić będą" – Joela 2:28). Szczegóły tych spraw należą do następnego Wieku, kiedy to niewątpliwie będziemy w stanie odpowiedzieć na nie bardziej szczegółowo niż obecnie.

(15) **Pytanie**: Co Młodociani Godni powinni czynić, by uzyskać „dobre świadectwo"?

Odpowiedź: Praktycznie te same rzeczy, które czynili Starożytni Godni i które obecnie czyni Maluczkie Stadko: powinni pozostawać martwymi dla grzechu, błędu, siebie i świata, a ożywionymi dla Boga. To drugie mogą czynić przez rozmyślanie o Słowie Boga, przez czujność, modlitwę, głoszenie Słowa Bożego, rozwijanie charakteru w harmonii z Boskim Słowem oraz przez znoszenie zła w harmonii z tym Słowem. Krótko mówiąc, będąc wierni swym ślubom poświęcenia, otrzymają dobre świadectwo przez wiarę i posłuszeństwo.

(16) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni przejdą w ciele z tej dyspensacji do następnej, bez konieczności przechodzenia przez grób?

Odpowiedź: Nie znamy żadnego bezpośredniego wersetu dotyczącego tej kwestii i dlatego możemy rozważyć ją tylko w oparciu o analogię. Podobnie do Starożytnych Godnych poświęcają się oni, by być wiernymi aż do śmierci; podobnie do poświęcenia tych pierwszych, poświęcenie Młodocianych Godnych nie zostało też przyjęte jako część ofiary za grzech. Logicznym wydaje się założenie, że podobnie do Starożytnych Godnych będą oni musieli w pełni dowieść prawdziwości ich ślubów poświęcenia, co oznacza śmierć lub coś, co dla nich byłoby jej odpowiednikiem. Ponieważ żyją oni jednak bardzo blisko czasu Królestwa, możliwe jest, że niektórzy z nich nie umrą. Uważamy, że jeśli niektórzy z nich nie umrą, lecz przeżyją, będą musieli zamanifestować wierność, która zostanie wypróbowana do stopnia będącego dla nich pewną śmiercią, nawet jeśli w wyniku niezwykłej opatrzności Pan zatrzyma moc śmierci, zanim dokona ona na nich swego pełnego dzieła, jako na osobach, które raczej pozwoliłyby jej do-

kończyć swego dzieła na nich, niż okazać się niewiernymi swym ślubom poświęcenia. Innymi słowy, muszą oni posiadać ducha, który byłby wierny aż do śmierci, nawet jeśli w każdym pojedynczym przypadku nie wejdą oni w stan śmierci; w przeciwnym razie nie przeszliby pomyślnie swej próby. Być może w przyszłości będziemy w stanie podać na ten temat coś bardziej konkretnego niż obecnie, ponieważ w miarę postępu światła możemy w tej sprawie otrzymać go nieco więcej.

(17) **Pytanie**: Czy właściwym jest stwierdzenie, że skoro skończyło się spładzanie z Ducha do wysokiego powołania, Młodociani Godni mogą uzyskać usprawiedliwienie tymczasowe tylko przez poświęcenie?

Odpowiedź: Ponieważ usprawiedliwienie tymczasowe przez cały Wiek Ewangelii było uzyskiwane w chwili okazania wiary w Jezusa, po przeżyciu pokuty przed Bogiem; i ponieważ nie znamy żadnego wersetu, który uczyłby o odejściu od tej procedury w przypadku kogokolwiek, bezpiecznie będzie trzymać się myśli wyrażonej w Biblii, dotyczącej procesu, poprzez który wszyscy – łącznie z Młodocianymi Godnymi – dostępują usprawiedliwienia tymczasowego, to jest przez przyjęcie Jezusa jako swego Zbawiciela, po okazaniu pokuty przed Bogiem. Fakt, że oni się poświęcają kładzie jednak na ich tymczasowym usprawiedliwieniu pieczęć i gdy okazują się wierni, nie pozwala im utracić go, jak to jest w przypadku tych, którzy się nie poświęcają (Rzym. 4:11).

(18) **Pytanie**: Czy właściwym jest twierdzenie, że niektórzy z tych, którzy poświęcili się po roku 1881 a przed 1914, zostali umieszczeni w klasie Młodocianych Godnych, ponieważ nie było wtedy wolnych miejsc w Maluczkim Stadku, a następnie niektórzy z nich przez spłodzenie z Ducha zostali przyjęci do wysokiego powołania, by wypełnić tam wolne miejsca, natomiast inni pozostali w klasie Młodocianych Godnych i wciąż do niej należą?

Odpowiedź: Tak, tak właśnie rozumiemy ten temat, jak wyjaśnił go nasz drogi Pastor w P 2, 235, P 3, 205-225 oraz P 6,

156,157. Wymagają tego równoległe dyspensacje oraz przypowieść o groszu (E 5, roz. I). Między rokiem 1881 a 1914 Pan najwyraźniej sporządził rezerwową listę tych poświęcających się, dla których w czasie ich poświęcenia nie było wolnych koron. Gdy zwalniało się jakieś miejsce, wybierał On na nie najbardziej odpowiedniego z tej rezerwowej listy. Oceniając dostępność kandydatów, Pan niewątpliwie brał pod uwagę przynajmniej trzy rzeczy: (**1**) ich ducha wierności; (**2**) ich talenty do tego konkretnego miejsca w Ciele, dla którego zwolniła się korona; oraz (3) ich sytuację opatrznościową. Możemy bezpiecznie przyjąć, że Pan wybierał na takie zwolnione miejsce poświęconego, który najbardziej nadawał się pod tymi trzema względami. Po przydzieleniu ostatniej korony nie mogło oczywiście być już żadnych wolnych miejsc. Z tego powodu dla wszystkich znajdujących się na liście rezerwowej, a także dla wszystkich poświęcających się w przyszłości otwarte było stanowisko tylko w jednej klasie Królestwa – to przeznaczone dla Młodocianych Godnych.

(19) **Pytanie**: Czy powinniśmy zachęcać wierzących do poświęcania się z perspektywami Młodocianych Godnych jako ich nadzieją?

Odpowiedź: Powinniśmy obecnie zachęcać wierzących do poświęcania się, ponieważ poświęcenie jest zawsze właściwe. Nikogo nie powinniśmy jednak zachęcać do poświęcania się w nadziei wysokiego powołania. Nie powinniśmy również zachęcać obecnie ludzi do poświęcenia przez proponowanie im jako bodźca nagrody za to, ponieważ poświęcenie nigdy nie powinno być czynione w celu zdobycia nagrody. Powinno ono wypływać z wiary w Słowo Pana, z wdzięcznej miłości za przeszłe przejawy miłosierdzia oraz oceniającej miłości do dobrego charakteru Boga. Gdy św. Paweł (Rzym. 12:1) nawoływał usprawiedliwionych wierzących do poświęcenia, nie mówił im, by uczynili to z uwagi na nagrodę w przyszłości, lecz z wdzięczności i oceny za minione przejawy Boskiego miłosierdzia. Podobnie teraz powinniśmy zachęcać wierzących do po-

święcenia. Poświęcenie dokonywane dla nagrody nie podoba się Bogu, lecz podoba Mu się takie, które wypływa z wiary i miłości. Podkreślajmy zatem wobec wierzących dobroć Boga, a nie nagrodę jako bodziec do ich poświęcenia. Możemy oczywiście mówić im, że dla wiernych poświęconych Pan przewidział urząd książąt i ludzką doskonałość, lecz nie możemy zachęcać ich do ***biznesowego*** traktowania Boga. Powinniśmy zachęcać ich do traktowania Boga z punktu widzenia ***poświęcenia***. Tak, z gorliwością powinniśmy zachęcać wierzących, by poświęcali się obecnie Bogu w tym prawdziwym duchu.

(20) **Pytanie**: *Strażnica* podała, że Żydzi będą Gerszonitami Tysiąclecia, natomiast *Teraźniejsza Prawda* wielokrotnie stwierdza, że Gerszonitami Tysiąclecia będą Młodociani Godni. Który pogląd jest biblijny?

Odpowiedź: Z wielu powodów uważamy, że biblijny pogląd na ten temat podany jest w *Teraźniejszej Prawdzie*. Jako antytypiczni Lewici, Gerszonici Tysiąclecia nie będą mieć wiecznego dziedzictwa ***w ziemi***, lecz pod koniec Tysiąclecia wraz z antytypicznymi Kehatytami (Starożytnymi Godnymi) staną się istotami duchowymi. Bóg mówi natomiast, że gdy upłynie termin posiadania ziemi przez Abrahama na czas Tysiąclecia, na wieki otrzyma ją po nim jego potomstwo – Żydzi (1 Moj. 17:7; Dz.Ap. 7:5). Żydzi nie mogą zatem być Gerszonitami Tysiąclecia, ponieważ Gerszonici nie będą mieć wiecznego dziedzictwa w ziemi. (**2**) W Joela 2:28 Żydzi („synowie") pokazani są jako prorokujący, co czynią także poganie („córki"), a więc dzieło to nie należy szczególnie do Lewitów. Czytamy natomiast, że Młodociani Godni („młodzieńcy") będą „widzieć widzenia", tj. otrzymają w Tysiącleciu przywilej podobny do przywileju Starożytnych Godnych, „starców", którym będą się „śnić sny". Takie są zaszczyty Lewitów na czas Królestwa. Zatem Żydzi („synowie") nie będą Gerszonitami Tysiąclecia. (3) Niewierzący Żydzi nie uzyskali dobrego świadectwa przez wiarę (Rzym. 11:30-32) i oczywiście nie można powierzyć im

obowiązków urzędu książąt Królestwa, do czego niezbędne są charaktery utrwalone w wierze i sprawiedliwości. Można by podać inne dowody potwierdzające prawidłowość poglądu *Teraźniejszej Prawdy* i nieprawidłowość obecnego poglądu *Strażnicy* na ten temat, ale uważamy, że wystarczą te trzy przed chwilą podane.

(21) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni poświęcają się do życia czy do śmierci?

Odpowiedź: Młodociani Godni poświęcają się do śmierci, nie do życia. Poświęcenie do życia jest właściwe dla warunków Tysiąclecia, a nie dla warunków Wieku Ewangelii, ponieważ poświęcenie do życia prowadzi człowieka na Drogę Świętą (Gościniec Świątobliwości). Otwarcie Drogi Świętej czeka na ustanowienie Królestwa w jego ziemskiej fazie. Nie może ona rozpocząć działania, zanim Chrystus nie pojawi się przed Bogiem z drugą ofiarą za grzech w celach pojednania. Warunki Wieku Ewangelii wymagają wiary, która ufa wtedy, gdy nie jest w stanie zrozumieć; która kroczy niezależnie od widzenia i która ufa Panu, nawet jeśli On zabija wierzącego. Dopóki grzech dominuje, a szatan działa jako bóg tego świata, dopóty wierność Panu będzie wymagała ofiarowania naszych praw na śmierć w sprzeciwianiu się przez nas grzechowi oraz naszej służby na rzecz sprawiedliwości. Złe warunki, którym w taki sposób trzeba się sprzeciwiać, wyczerpują i zabierają życie. Dlatego wierność w poświęceniu wymaga obecnie oddania wszystkiego Bogu na służbę wśród warunków prowadzących do śmierci tego, który w ten sposób oddaje swoje wszystko. Obecne warunki nie tylko zadają śmierć wiernym, lecz każdy z nich jest zapraszany do podjęcia przymierza służby – martwoty dla siebie i świata, a ożywienia dla Boga. W Piśmie Świętym nie ma najmniejszej wzmianki o tym, by ci, którzy poświęcają się zbyt późno, by otrzymać koronę, lecz jeszcze przed otwarciem Drogi Świętej – podejmowali innego rodzaju poświęcenie od tych, których poświęcenie było przyj-

mowane przez spłodzenie z Ducha. Stanie się przez nich – podobnie do Starożytnych Godnych – częścią nasienia rozwijanego przez Przymierze Potwierdzone Przysięgą w jednym z jego ziemskich zarysów dowodzi, że już wcześniej zawarli oni przymierze, by z gorliwości dla Boga zrezygnować z obecnych błogosławieństw i przywilejów. Jedną rzeczą jest poświęcenie się na śmierć, a inną jest przyjęcie tego poświęcenia przez Jehowę poprzez spłodzenie z Ducha, czego Młodociani Godni obecnie nie doświadczają, chociaż przywilej taki będzie ich udziałem pod koniec Tysiąclecia. Wnioskujemy zatem, że obecnie poświęcają się oni na śmierć, co czynimy na następującej podstawie: istoty aktu ich poświęcenia; natury warunków, wśród których muszą wypełniać swe poświęcenie; braku Drogi Świętej; ich stosunku do Przymierza Potwierdzonego Przysięgą; obecnego okresu, w którym żyjemy; oraz tysiącletnich przywilejów Młodocianych Godnych. Na podstawie powyższych rozważań logicznym wydaje się wniosek, że wszyscy oni umrą. Chociaż dopuszczamy ***możliwość***, że niektórzy z nich nie umrą, o wiele bardziej logiczny wydaje się wniosek, że umrą oni wszyscy, zanim wraz ze Starożytnymi Godnymi doświadczą lepszego zmartwychwstania. Wydaje się bowiem logicznym, że samą śmiercią dostarczą oni dowodu pełnego wypełnienia przez nich swego poświęcenia. Gdyby ktokolwiek z nich nie umarł, musielibyśmy założyć, że w czasie ich udoskonalenia wystąpi nagła zmiana w ich władzach fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych, która bez środka znieczulającego lub jego odpowiednika byłaby bardzo bolesna do przejścia. Nigdy nie słyszeliśmy, by nasz Pastor wyrażał jakąś opinię w tej sprawie, chociaż raz pewien brat powiedział nam, że według jego zrozumienia nasz Pastor stwierdził, że nie wszyscy z nich będą musieli umrzeć. Według naszej wiedzy nasz Pastor nigdy nie wyraził takiej myśli na piśmie. Nie znamy żadnego wyraźnego wersetu, który bezpośrednio stwierdzałby, że niektórzy z nich nie umrą. Na podstawie powyższych biblijnych zasad, które nasz Pastor stosował wobec Mło-

docianych Godnych, skłaniamy się raczej do poglądu, że wyżej wspomniany brat (jedyny, który w ten sposób mówił do nas o naszym Pastorze) źle zrozumiał go w tym temacie. Biblijna myśl jest niewątpliwie taka, że poświęcają się oni na śmierć, a obowiązek udowodnienia, że nie wypełniliby oni swego poświęcenia do końca spoczywa na tych, którzy twierdzą, że nie wszyscy z nich umrą. Takiego dowodu całkowicie jednak brakuje, ponieważ według naszej wiedzy ani jeden fragment takiego dowodu nigdy nie został przedstawiony z Pisma Świętego, logiki czy faktów. Fakt, że wielu Młodocianych Godnych już zmarło, jest tego dobrym, sugestywnym dowodem, uzupełniającym powyżej wspomniane biblijne zasady, które wydają się sugerować, że wszyscy Młodociani Godni umrą, zanim wraz ze Starożytnymi Godnymi doświadczą lepszego zmartwychwstania.

(22) **Pytanie**: Co stanie się z Młodocianym Godnym, który okaże się niewierny?

Odpowiedź: Straci stanowisko w klasie Młodocianych Godnych i odpadnie do świata dla celów restytucji. To, że takie niewierne jednostki nie idą na wtórą śmierć oczywiste jest na podstawie faktu, że nie znajdują się one obecnie na próbie do życia, choć podobnie do Starożytnych Godnych są oni w tym życiu na próbie wiary i sprawiedliwości w celu zakwalifikowania się do urzędu książąt w czasie Tysiąclecia (Żyd. 11:1-40). Czasem próby do życia na ludzkim poziomie dla wszystkich Godnych jest Tysiąclecie (Żyd. 11:39,40), gdy Nowe Przymierze (jedyne oferujące posłusznym wieczne ludzkie życie) udzieli takiego życia posłusznym. A zatem, tak jak tymczasowy Starożytny Godny, który na próbie wiary i sprawiedliwości okazywał się niewierny odpadał do grona zwykłych Izraelitów, którzy będą mieli próbę do życia w czasie Tysiąclecia, tak rzecz ma się w przypadku niewiernego Młodocianego Godnego.

(23) **Pytanie**: Czy jest jakiś werset dowodzący, że Godni powstaną w zmartwychwstaniu bez różnicy płci, podobni aniołom?

Odpowiedź: Stosowny fragment to Łuk. 20:35-37, który dowodzi, że wszyscy doświadczający zmartwychwstania – powstania, doskonałości – podobnie do aniołów będą bez grzechu i bez płci: „**Ci, którzy zostaną uznani za godnych** [zwycięzców], **aby dostąpić onego Wieku** [odziedziczyć życie i władzę, jaką ten Wiek daje zwycięzcom. Niektórzy (ci wierni w tym życiu) dostępują tego Wieku na jego początku: Maluczkie Stadko i Wielka Kompania na poziomach duchowych, a Starożytni i Młodociani Godni na poziomie ludzkim, przy czym później odziedziczą życie i władzę na duchowym poziomie lub poziomach; inni – klasa restytucyjna – dostąpią tego Wieku (oferowanych przez niego błogosławieństw) przy jego końcu] **i zmartwychwstania umarłych** [by dostąpić zmartwychwstania, które ostatecznie jest czymś więcej niż jedynie wzbudzeniem od umarłych, trzeba więc być godnym; zmartwychwstanie to powstanie, udoskonalenie] **ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą; bo będą jak aniołowie** [którzy jako istoty nieposiadające płci ani się nie żenią, ani nie wychodzą za mąż. Zmartwychwstanie pozbawia zatem płci wszystkich tych, którzy go dostępują], **będąc synami Bożymi** [bez grzechu w swym ostatecznym rozwoju], ***będąc synami zmartwychwstania*** [zmartwychwstanie jest zatem procesem udoskonalania, który – doprowadzony do końca – pozostawia tych, którzy przez niego przeszli, bez grzechu i bez płci]". Według tego fragmentu na początku Tysiąclecia Godni nie będą zatem posiadać płci.

(24) **Pytanie**: Czy właściwym jest twierdzenie, że Młodociani Godni tymczasowo posiadają szatę weselną, zważywszy że nie należą oni do Oblubienicy?

Odpowiedź: W przypowieści o wieczerzy weselnej szata weselna nie została dana oblubienicy, lecz gościom zaproszonym na wieczerzę. Przypowieść ta nie pokazuje stosunku Jezusa do Kościoła jako Jego Oblubienicy. Nie możemy mieszać tego obrazu z obrazem w tej przypowieści, ponieważ część gości w tej przypowieści stanowi przyszłą oblubienicę w tym

drugim obrazie. Ta sama pomyłka często jest popełniana w przypadku przypowieści o dziesięciu pannach, w której te mądre nie są oblubienicą tej przypowieści, chociaż są one tymi samymi osobami, które w innym obrazie są przedstawione jako Oblubienica Chrystusa. W tych dwóch przypowieściach Pan nie podaje nam przypowieści na temat Oblubienicy Chrystusa, lecz ilustruje pewne inne zarysy przyszłej klasy Królestwa przez gości weselnych i panny, które nie są oblubienicami z przypowieści. Pamiętając o tym, wyzwolimy się z zamieszania, w którym wydaje się znajdować osoba zadająca to pytanie. W tej przypowieści szata weselna reprezentuje sprawiedliwość Chrystusa – usprawiedliwienie (1 Kor. 1:30). Z tego punktu widzenia możemy na powyższe pytanie udzielić następującej odpowiedzi. Młodociani Godni, jako tymczasowo usprawiedliwieni, mają przypisaną sprawiedliwość Chrystusa w sposób tymczasowy, a nie ożywiony. Zatem z biblijnego punktu widzenia można mówić, że tymczasowo posiadają oni szatę weselną. Nie powinniśmy jednak sądzić, że ta przypowieść odnosi się do nich, ponieważ dotyczy ona tych powołanych przed końcem ogólnego powołania. Sprawdzanie gości rozpoczęło się w roku 1874, gdy przyszedł Król, a w roku 1878 Król w przesiewaniu przeciwko okupowi znalazł gości – odrzucających okup, prowadzonych przez p. Barboura, którzy po wejściu do przedsionka i czekaniu tam na wejście do pokoju, gdzie odbywała się uczta, obrazili Gospodarza przez zrzucenie szaty weselnej, jaką On dostarczył dla ich właściwego wyglądu w czasie uczty. Z historycznego punktu widzenia przypowieść ta wypełniła się, zanim pojawili się jacykolwiek Młodociani Godni. Nie są oni zatem uwzględnieni w tym obrazie. Przenosząc ten obraz, możemy jednak mówić o nich jako tymczasowo posiadających szatę weselną, bez włączania ich do tej przypowieści, ponieważ szata ta oznacza to, co oni tymczasowo posiadają – sprawiedliwość Chrystusa. Tę weselną szatę, posiadaną w ten tymczasowy sposób, Młodociani Godni powinni haftować, tj. w tymczasowo posiadanej sprawiedliwości Chrystusa powinni rozwijać zgodny z nią charakter, do-

bre usposobienie, myśli, motywy, słowa i czyny, i w ten sposób stawać się zwycięzcami.

(25) **Pytanie**: Czy możemy stosować do Młodocianych Godnych ducha niektórych napomnień Nowego Testamentu, takich jak „przemieńcie się", „o tym co w górze rozmyślajcie, nie o tym co na ziemi", „wyjdźmy zatem do Niego poza obóz" itp. itd.?

Odpowiedź: Wersety takie nie odnoszą się oczywiście do Młodocianych Godnych, którzy są Lewitami, lecz do Kapłanów: niektóre z nich – do ich nowych stworzeń, inne – do ich człowieczeństwa. Chociaż wersety takie nie mają zastosowania do Młodocianych Godnych, pośrednio w swym duchu mogą być stosowane z korzyścią dla nich. I tak, chociaż nie mogą być oni przemienieni jako nowe stworzenia, jako istoty ludzkie mogą być przemieniani z mniej lub bardziej upadłego ludzkiego charakteru do pięknego i świętego ludzkiego charakteru, co jest transformacją charakteru, lecz nie transformacją natury. Podobnie, chociaż nie mogą być bezwarunkowo napominani do skupiania swych uczuć na rzeczach w górze, mogą i powinni być nawoływani do skupiania swych uczuć na prawdach i charakterze tych zarysów Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, które do nich należą – na nadziei zdobycia doskonałego ludzkiego charakteru i ciała; na nadziei pokonania obecnie ich osobistych wrogów – grzechu, błędu, obecnego samolubstwa i światowości; na nadziei pomagania w przyszłości rodzajowi ludzkiemu w pokonywaniu grzechu, błędu i skutków klątwy; oraz na nadziei uzyskania stanowiska książąt, dzięki czemu – jako część podrzędnego nasienia – będą mogli błogosławić narody, rodzaje i rodziny ziemi (1 Moj. 22:16-18). Chociaż nie można ich właściwie zachęcać do wychodzenia do Chrystusa, noszenia Jego urągań, co jest wyłącznym przywilejem kapłaństwa, zupełnie właściwe jest zachęcanie ich do znoszenia takich cierpień, ponieważ jako Lewici mają oni przywilej cierpieć dla sprawiedliwości, tak jak Starożytni Godni. Mają oni więc przywilej czynienia pewnych rzeczy, które są podobne do niektórych z tych czynionych przez Kapłanów i dlate-

go właściwie można ich do tego zachęcać. Odnosi się więc do nich duch (choć nie litera) wielu napomnień dla Kapłaństwa.

(26) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni powinni brać udział w śpiewaniu pieśni i wypowiadaniu „Amen" na modlitwy adresowane do Boga jako Ojca?

Odpowiedź: Wierzymy, że mogą to czynić przy pewnych zastrzeżeniach w umyśle. Będzie to dla nich właściwe, jeśli w związku z takimi pieśniami i modlitwami będą pamiętać, że w rzeczywistości nie są jeszcze synami Bożymi (choć są nimi tymczasowo, w sposób poczytany), lecz pewnego dnia staną się nimi, a także o tym, że rzeczy, o które zanoszone są modlitwy, należą do nich w duchu, lecz nie w literze. Jezus mówił o Bogu jako Ojcu Swych uczniów, zanim tak naprawdę stali się oni dziećmi Bożymi, co było możliwe z uwagi na to, czym mieli się stać. W modlitwie Pańskiej uczył ich nawet, by zwracali się do Boga jako Ojca na długo przed tym, zanim rzeczywiście stał się On ich Ojcem, chociaż przez cały czas tymczasowo był za takiego Ojca poczytywany, a także był Nim prospektywnie z uwagi na to, czym oni mieli się stać (Rzym. 4:17). Pamiętajmy, że pewnego dnia Młodociani Godni rzeczywiście staną się synami Bożymi, tak jak teraz tymczasowo są za takich poczytywani. Chociaż nie daje to im przywileju przystępu do tronu łaski, jednak w sposób podobny do Starożytnych Godnych i tak jak jeszcze niespłodzeni z Ducha uczniowie, przy wyżej wspomnianych zastrzeżeniach w umyśle, mogą brać udział w pieśniach i modlitwach.

(27) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni powinni brać udział w śpiewaniu pieśni wyrażających wyłączne doświadczenia i relacje Kościoła?

Odpowiedź: Na pewno nie powinni brać udziału w śpiewaniu takich pieśni jako wyrazie ich własnych doświadczeń i relacji. Jeśli jednak duch (nie litera) takich pieśni podobny jest do ducha będącego podstawą ich własnych doświadczeń i relacji, mogą je śpiewać, mając na uwadze swe własne doświadczenia i relacje. Mogą też to czynić z innego punktu widzenia – jako wspomnienie i upamiętnienie wyłącznych doświadczeń i relacji Ko-

ścioła. Jest to zupełnie właściwe i częste w innych sferach życia, np. patriotyczna pieśń *The Star Spangled Banner* (*Gwieździsty Sztandar* – hymn państwowy Stanów Zjednoczonych – przypis tł.) oddaje pewne przeżycia związane z bombardowaniem amerykańskiego fortu w czasie drugiej wojny Ameryki z Wielką Brytanią. Patriotyczni Amerykanie śpiewają dziś tę wzruszającą pieśń jako wspomnienie i upamiętnienie opisanych w niej przeżyć, a także jako wyraz patriotyzmu. Te dwa punkty widzenia aż nadto uzasadniają uczestniczenie przez Młodocianych Godnych w wyżej wspomnianych pieśniach.

(28) **Pytanie**: Czy właściwym byłoby proszenie Młodocianych Godnych, by na zakończenie nabożeństwa prowadzonego pod auspicjami Kapłanów zanosili dziękczynną modlitwę do Jehowy?

Odpowiedź: W nabożeństwie pod auspicjami Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych lub obydwu tych grup właściwą rzeczą byłoby przewodniczenie w modlitwie przez Młodocianego Godnego, szczególnie jeśli nabożeństwo jest całkowicie pod auspicjami Młodocianych Godnych. Nie jest to jednak właściwe, jeśli jest to nabożeństwo Kapłanów. Uważamy nawet, że niewłaściwą rzeczą byłoby przewodniczenie przez Młodocianego Godnego w jakiejkolwiek modlitwie z udziałem Kapłanów, czy to modlitwie w zborze, czy prywatnie. Młodociani Godni nie mają bowiem przystępu do tronu łaski i w pokorze powinni zdać się na Kapłana, który posiada taki przystęp. Modlitwy Kapłana znaczą więcej niż modlitwy Młodocianego Godnego, i dlatego dla dobra wszystkich zainteresowanych powinno wybierać się Kapłana, by w interesie wszystkich przystąpił do Pana.

(29) **Pytanie**: Czy którzykolwiek z Młodocianych Godnych przejdą do Królestwa bez oglądania śmierci?

Odpowiedź: Z powodów podanych we wcześniejszym pytaniu skłaniamy się do poglądu, że wszyscy Młodociani Godni muszą umrzeć, zanim zostaną książętami na ziemi – muszą całkowicie wypełnić swe poświęcenie, tak jak pierwotnie je zawarli.

(30) **Pytanie**: Czy Młodociany Godny może być dotknięty obawą przed wtórą śmiercią?

Odpowiedź: Chociaż w obecnym czasie Młodociani Godni nie są na próbie do życia i z tego powodu nie mogą obecnie pójść na wtórą śmierć, pod wpływem ignorancji lub zwątpienia mogą być jednak doprowadzeni przez szatana do przekonania, że idą na wtórą śmierć; mogą więc obawiać się, że są nią zagrożeni. Taki strach dotyczy fikcyjnego zagrożenia. Znamy jednak przypadki, w których pomimo braku podstaw do tego była to bardzo przygnębiająca obawa. W następnym Wieku, w czasie próby do życia – zarówno w części tego Wieku przeznaczonej na rozwój, jak i w tej końcowej, przeznaczonej na próbę (w Małym Okresie) – lęk Młodocianego Godnego przed pójściem na wtórą śmierć będzie całkiem możliwy. Jeśli nasz Pan odczuwał taki lęk w Getsemane (Żyd. 5:7), Młodociani Godni mogą oczywiście go odczuwać jako prawdziwe zagrożenie w następnym Wieku, szczególnie w czasie jego Małego Okresu. Nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy którzykolwiek z nich rzeczywiście będą się tego obawiać, ponieważ nie znamy żadnego wersetu, który dotyczyłby tej kwestii.

(31) **Pytanie**: Czy Kapłan powinien prosić Młodocianego Godnego, by się za niego modlił?

Odpowiedź: Kapłan z reguły powinien prosić Kapłanów, by się za niego modlili, ponieważ ich modlitwy jako jedyne trafiają do tronu łaski. Nie widzimy jednak niczego niewłaściwego, jeśli Kapłan, szczególnie w pewnych niezwykłych okolicznościach, takich jak odizolowanie od innych Kapłanów lub w czasie wielkiego doświadczenia czy problemu – w ogólny sposób poprosi o modlitwy Młodocianych Godnych. Proszenie o ich modlitwy do służby byłoby stosowne szczególnie wtedy, gdyby taka służba Kapłana w szczególny sposób wiązała się z Młodocianymi Godnymi.

(32) **Pytanie**: W jaki sposób Młodociani Godni mogą wzmacniać swą nadzieję, odwagę i ocenę dla prawdy Pana?

Odpowiedź: Jest wiele sposobów wzmacniania w nich tych zalet. Główne sposoby wzmacniania przez nich nadziei to utrzymywanie w sercu i umyśle odnoszących się do nich ziemskich zarysów Przymierza Potwierdzonego Przysięgą oraz poddawanie się ich wpływowi. Takie utrzymywanie ich w sercu i umyśle oraz poddawanie się im będzie coraz bardziej wzmacniało ich nadzieję na uzyskanie charakteru odpowiedniego dla doskonałego ludzkiego ciała oraz nadzieję uzyskania takiego ciała; będzie też wzmacniało ich nadzieję na pokonanie ich wrogów – grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, a także nadzieję na pomaganie światu w następnym Wieku, by pokonał swych wrogów – grzech, błąd i przekleństwo. Wreszcie, ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą wzmocnią ich nadzieję błogosławienia ludzkości w następnym Wieku. Zachowywanie w umyśle i sercu przykładu Jezusa, Starożytnych Godnych, Kościoła i Wielkiej Kompanii, wzmacniające ich nadzieję i poddające ich pod wpływ ich przykładu, również wzmocni ich nadzieję. Używanie nadziei, jaką dotychczas rozwinęli, również ją wzmocni. Zastosowanie podobnych zasad do ich odwagi wzmocni tę odwagę. Szczególnie zwiększenie wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa będzie wpływało na wzmocnienie ich odwagi. Taki sam efekt przyniesie też oczywiście używanie odwagi, a także rozważanie interesów Jehowy, ich Króla; reputacji ich Wodza, Pana Jezusa; wielkich spraw, o które toczy się ich bój; błogości płynącej z pokonania ich wrogów oraz pewności zwycięstwa dla wiernych. Ich ocena dla prawdy Pana zostanie podniesiona przez rozważanie jej powabu, doskonałości, piękna, harmonii, skuteczności, praktyczności i trwałości.

(33) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni muszą odpowiednio rozwinąć się do urzędu książąt Tysiąclecia przed Tysiącleciem, czy też część ich właściwego rozwoju nastąpi po założeniu ziemskiej fazy Królestwa?

Odpowiedź: Część swego rozwoju do urzędu książąt otrzymają przed, a część po wprowadzeniu ich na urząd książąt. Możemy to wyjaśnić następująco. W miarę rozwijania się procesów Tysiąclecia, kierowanie nimi będzie wymagało od Starożytnych i Młodocianych Godnych bardziej rozwiniętych charakterów, ponieważ działania te stale będą stawały się coraz bardziej złożone w rozwijaniu klasy restytucyjnej. Z tego powodu skuteczne i pomocne stosowanie tych procesów do podnoszenia klasy restytucyjnej będzie wymagało coraz bardziej rozwiniętych charakterów. By objąć urząd książąt Tysiąclecia, charaktery zarówno Starożytnych, jak i Młodocianych Godnych będą musiały być skrystalizowane w wierze i sprawiedliwości. Bez takiego poziomu rozwoju charakteru nie można być Starożytnym ani Młodocianym Godnym. Taki rozwój charakteru nie będzie jednak wystarczający do ostatecznej próby do życia. Taka próba będzie wymagała wszechstronnego rozwoju charakteru. Właśnie to będzie stanowiło rozwój charakteru Starożytnych i Młodocianych Godnych w Tysiącleciu, którzy w ten sposób w czasie Tysiąclecia zostaną doprowadzeni do doskonałości (Żyd. 11:39,40). Zostaną oni tak udoskonaleni właśnie w związku z ich służbą książąt i Lewitów. Służba ta będzie zatem wymagać rozwinięcia takich charakterów. Ich wierność wierze i sprawiedliwości, powstała przed Tysiącleciem, uczyni ich charaktery odpowiednimi do objęcia i sprawowania ich początkowych obowiązków i przywilejów urzędu książąt. W miarę jak obowiązki i przywileje ich urzędu książąt będą stawały się coraz bardziej wymagające dla ich charakteru, będą oni potrzebować większego rozwoju charakteru do sprostania tym wymaganiom, aż w końcu spełnienie tych wymagań będzie wymagało doskonałości charakteru. Widzimy więc, że w miarę jak Tysiąclecie pod opieką Godnych będzie prowadziło ludzkość w kierunku doskonałości, Starożytni i Młodociani Godni będą potrzebowali coraz bardziej rozwiniętych charakterów, by nadawali się do swych coraz bardziej

odpowiedzialnych obowiązków i przywilejów. Innymi słowy, żadna z klas Godnych nie rozwija doskonałego charakteru w tym życiu. Ten element ich ludzkiego charakteru pozostawiony jest na Tysiąclecie.

(34) **Pytanie**: Co zostanie dokonane w Starożytnych i Młodocianych Godnych, by przygotować ich do duchowej natury?

Odpowiedź: Pewne rzeczy w tym życiu, pewne rzeczy w Tysiącleciu oraz pewne rzeczy w Małym Okresie, pod koniec Tysiąclecia, dokonywane są w nich, by przygotować ich do duchowej natury. W tym życiu, w Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą, muszą oni okazać się wierni jako ziemskie nasienie Abrahama w czasie próby wiary i sprawiedliwości w celu uzyskania urzędu książąt, ponieważ tylko książęta Tysiąclecia będą nadawać się do spłodzenia i narodzenia z Ducha w następnym Wieku. W Tysiącleciu będą oni musieli jeszcze bardziej rozwinąć ludzki charakter, tak by móc sprostać próbom Tysiąclecia, oraz udoskonalić ludzki charakter jako doskonałe ludzkie istoty, tak by móc sprostać ludzkim próbom w Małym Okresie i zakwalifikować się do spłodzenia z Ducha na początku Małego Okresu i w ten sposób stanąć wtedy na próbie do życia jako nowe stworzenia. W czasie tego okresu, tak jak to było w przypadku naszego Pana od Jordanu do Kalwarii, będą musieli stać na podwójnej próbie do życia – jednej jako istoty ludzkie pod próbami Nowego Przymierza, a drugiej jako nowe stworzenia pod pewnymi próbami Przymierza Posługi. Powodem tej pierwszej próby jest to, że w czasie Małego Okresu za ich człowieczeństwo nie będzie już dostępna żadna zasługa Pośrednika. Podobnie do klasy restytucyjnej, jako istoty ludzkie będą oni więc musieli przejść doskonałą próbę przed absolutną sprawiedliwością, bez miłosierdzia. Powodem drugiej próby jest to, że najpierw będą musieli rozwinąć, a następnie zostać skrystalizowani w duchowych charakterach, by pod koniec Małego Okresu nadawać się do narodze-

nia z Ducha. Widzimy więc, że począwszy od czasu poświęcenia się Panu w tym życiu aż do końca Małego Okresu ich doświadczenia zmierzają w kierunku przygotowania ich do duchowej egzystencji.

(35) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni mogą stać się zwycięzcami?

Odpowiedź: Tak, dzięki Boskiej łasce i wierności swemu przymierzu poświęcenia. Fakt, że wierni wśród nich zwyciężą, oczywistym czyni to, że mogą oni zwyciężyć. Gdyby nie mogli, Bóg nigdy nie zapraszałby ich do takiej próby, ponieważ jest On zbyt praktyczny, by próbować to, co niemożliwe. Jego przysięga wobec wiernych z nich, że zwyciężą, dowodzi, że mogą zwyciężyć. Możliwość taką potwierdza też fakt, że niektórzy z nich już zwyciężyli. Skoro dzięki sile podobnych obietnic Starożytni Godni mogli i rzeczywiście zwyciężyli, możemy bezpiecznie sądzić, że także i oni mogą zwyciężyć. Skoro Maluczkie Stadko i Wielka Kompania mogą zwyciężyć w trudniejszych warunkach, Młodociani Godni mogą obecnie zwyciężyć w warunkach łatwiejszych. Posiadają oni wiarę i lojalność, które są niezbędne do zwycięstwa, a więc mogą je odnieść. Pan udziela im zatem wszystkiego, co w związku z ich próbą konieczne jest do odniesienia zwycięstwa – Boskiego Słowa, ducha i opatrzności. Udziela im tego po to, by mogli zwyciężyć, a wierne ich wykorzystywanie umożliwi im to zwycięstwo. Zatem wszystko, co wiąże się z ich próbą, dowodzi, że mogą zwyciężyć. Możemy więc wyciągnąć bezpieczny wniosek, że mogą oni zwyciężyć. Powinno to zachęcać każdego z nich do wiernego wypełniania ślubów poświęcenia w pełnym przekonaniu, że może on zwyciężyć dzięki Boskiej łasce, jeśli tylko zachowa wiernie swe przymierze poświęcenia.

(36) **Pytanie**: W jakim zakresie obietnice odnoszące się do Kościoła dotyczą Młodocianych Godnych w ich podróży do antytypicznego Kanaanu?

Odpowiedź: Obietnice odnoszące się do Kościoła w ogóle nie dotyczą Młodocianych Godnych. Streszczenie obietnic mających zastosowanie do Kościoła można znaleźć w 1 Moj. 22:17,18 i są one duchowe, natomiast obietnice tych wersetów dotyczące obecnie Młodocianych Godnych są ludzkie. Kościołowi obiecano Boskie usposobienie i ciało – „rozmnożę nasienie twoje jak gwiazdy niebieskie". Młodocianym Godnym obiecano ludzkie usposobienie i ciało – „jak piasek, który jest na brzegu morskim". Inna też jest druga grupa obietnic dla obydwu tych klas. Gwarancja dla nasienia co do pokonania nieprzyjaciół dla Kościoła oznacza, że pokona on grzech, błąd, samolubstwo i światowość; w przypadku Młodocianych Godnych obietnica ta oznacza, że pokonają oni grzech, błąd i taką miarę samolubstwa i światowości, jaka wiąże się z postawieniem na próbie wiary, lecz nie na próbie doskonałej miłości. „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi" dla Kościoła oznacza, że jako Ciało Najwyższego Kapłana Świata będzie on błogosławił światu sposobnościami pojednania; dla Młodocianych Godnych obietnica ta oznacza, że – jako podlegli Lewici – będą oni pomagać ludzkości przez uczenie jej, w jaki sposób czerpać błogosławieństwa ze sposobności pojednania. Dla Kościoła jako Ciała Pośrednika Świata obietnica ta oznacza, że udzieli on światu sposobności wejścia w relację przymierza z Bogiem; Młodociani Godni natomiast, jako pomocnicy, będą prowadzić drugorzędne dzieło nauczania, by pomagać światu w dochodzeniu do takich relacji przymierza oraz ich utrzymaniu. Dla Kościoła jako Królów fragment ten oznacza, że będzie on panować w celu usunięcia złych warunków i wprowadzenia dobrych; dla Młodocianych Godnych, jako szlachty, oznacza to natomiast przywilej udzielania drugorzędnej pomocy w zaprowadzaniu różnych zastosowań tego dzieła usuwania i budowania. Dla Kościoła jako Matki wersety te oznaczają, że będzie on współpracował w dziele udzielania klasie restytucyjnej, wliczając w nią Starożytnych i Młodocianych Godnych, ludzkiego ciała i usposobienia, które będzie ona rozwijała do doskonałości; dla Młodocianych

Godnych, jako syna urodzonego w drugiej kolejności, oznacza to natomiast, że otrzymają oni przywilej pomagania w rozwijaniu klasy restytucyjnej w kierunku doskonałego ciała i usposobienia. Dla Kościoła jako Ciała Sędziego Świata oznacza to, że będzie on uczył, próbował, karał i wydawał wyrok dla świata; dla Młodocianych Godnych jako pomocników oznacza to natomiast, że co najwyżej będą oni mogli drugorzędnie nauczać świat, gdy będzie on postawiony na próbie do życia. Dla Kościoła jako Ciała Lekarza Świata fragment ten dowodzi, że Kościół będzie leczył fizyczne, umysłowe, moralne i religijne choroby rodzaju ludzkiego; dla Młodocianych Godnych, jako drugorzędnych opiekunów, oznacza to natomiast, że będą oni mogli wspomagać ten proces leczenia. Dla Kościoła jako Ciała Proroka wersety te oznaczają, że będzie on głównym nauczycielem wszystkiego dla świata ludzkości; dla Młodocianych Godnych, jako drugorzędnych nauczycieli, oznacza to natomiast, że będą oni nauczać świat mniej ważnych zarysów prawdy. Szczegóły te dowodzą, że żadna z obietnic dotyczących Kościoła, streszczona w Przymierzu Potwierdzonym Przysięgą, nie odnosi się do Młodocianych Godnych.

(37) **Pytanie**: W jaki sposób możemy najlepiej służyć Młodocianym Godnym związanym z grupami Wielkiej Kompanii?

Odpowiedź: Młodociani Godni związani z ruchem Epifanii są w najbardziej sprzyjających warunkach, ponieważ w znaczącym stopniu pomagają Kapłanom, a więc ich dzieło nie będzie musiało być spalone, co będzie konieczne z większością dzieła wykonywanego przez Młodocianych Godnych podporządkowanych różnym wodzom z Wielkiej Kompanii. Niektórym z nich najlepiej możemy pomóc przez taktowne objawianie rewolucjonizmu takich wodzów. Innym, bardziej stronniczo oddanym takim wodzom, będziemy musieli się przeciwstawiać w sposób podobny do tego, w jaki przeciwstawiamy się rewolucjonizmowi Wielkiej Kompanii, tak by w wyniku tego przeszli oni doświadczenia nieco podobne do tych, jakie Wielka Kompania przechodzi z rąk człowieka na to wyzna-

czonego i Azazela. Każdy poświęcony, który postępuje samowolnie, musi bowiem otrzymać kary w celu naprawy, choć w przypadku Młodocianych Godnych kary te w rzeczywistości nie będą doświadczeniami ze strony człowieka na to wyznaczonego i Azazela. Niektórym, tym najbardziej upartym, najlepiej możemy służyć przez pozostawienie ich w odosobnieniu, bez braterskiej pomocy i przychylności, dopóki nie zrezygnują ze swego uporu, kiedy to poprzez taktowne pouczenie będziemy mieli przywilej poprowadzić ich na właściwą drogę. Nasz przykład unikania wszelkich postaci rewolucjonizmu oraz wiernego podporządkowywania się słowom i zarządzeniom Pana także okaże się dla nich pomocny, przynajmniej w dłuższym czasie.

(38) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni, którzy poświęcili się między październikiem 1881 a październikiem 1914 w tym życiu na pewno dowiedzą się, że nie byli spłodzeni z Ducha, i w ten sposób uznają siebie za Młodocianych Godnych?

Odpowiedź: Skłaniamy się do poglądu, że ci z nich, którzy będą żyć po oczyszczeniu się Wielkiej Kompanii, dowiedzą się o tym przed odejściem ze świata. Być może zostanie to ujawnione im przez różnicę między ich doświadczeniami a doświadczeniami Wielkiej Kompanii. Być może nastąpi to przez ich próby i osiągnięcia w charakterze, ponieważ Wielka Kompania w tym życiu osiąga doskonałą miłość, a Młodociani Godni nie. Być może okaże się to przez różnicę między ich wiedzą, przywilejami w służbie i cierpieniami, a tymi należącymi do Wielkiej Kompanii. A być może Kapłani otrzymają jeszcze zrozumienie różnych dróg, którymi te obydwie klasy podążały między rokiem 1881 a 1914. Nasza wiedza na ten temat jest na razie zbyt skąpa, by udzielić jednoznacznej i wyraźnej odpowiedzi na pytanie co do sposobu, w jaki różnica ta zostanie pokazana; jesteśmy jednak przekonani, że w każdym przypadku takie objawienie będzie miało miejsce. W odpowiednim czasie światło na ten temat niewątpliwie będzie jaśniejsze niż

obecnie. Gdy to nastąpi, będziemy posiadali to światło, jeśli w dalszym ciągu będziemy kroczyli w świetle. Nie uważamy też za rzecz mądrą snucia domysłów na ten temat. Wprost przeciwnie, uważamy, że wszyscy dobrze uczynią, jeśli każdego, kto poświęcił się przed 16 września 1914 będą uznawać za Kapłana, aż Pan udzieli nam jednoznacznej wskazówki odnośnie tych z nich, którzy nie dostąpili spłodzenia z Ducha i którzy w związku z tym muszą należeć do Młodocianych Godnych. Cokolwiek by się stało, wiara może mocno ufać Jemu – w tej, jak i we wszystkich innych sprawach naszej wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa. Czyniąc tak, będzie ona błogosławiona i zaszczycona przez Pana pełniejszymi informacjami, gdy staną się one na czasie.

(39) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni w swych modlitwach mogą zwracać się do Boga jako Ojca?

Odpowiedź: Bóg nie jest Ojcem Młodocianych Godnych, którzy – jako niespłodzeni z Ducha – w rzeczywistości nie są Jego dziećmi. Tak naprawdę są obecnie sługami i przyjaciółmi Boga. Ich tymczasowe usprawiedliwienie czyni ich jednak tymczasowo poczytanymi za synów Boga, tak jak uczniowie przed Pięćdziesiątnicą tymczasowo uznawani byli za synów Boga. Dokładnie tak jak uczniowie byli prospektywnymi synami Boga na podstawie przyszłego spłodzenia ich z Ducha, tak Młodociani Godni są prospektywnymi synami Boga z uwagi na ich przyszłe spłodzenie z Ducha. Jak pamiętamy, z uwagi na ich tymczasowo poczytane stanowisko jako synów Boga oraz ich przyszłe spłodzenie z Ducha o uczniach często mówiono, że mają Boga za swego Ojca (Mat. 5:17,45,48; 6:1,4,8,9,15,18; 7:11; Jana 16:27,28; itd.). Ponieważ Młodociani Godni posiadają podobne stanowisko tymczasowo poczytanego i prospektywnego synostwa Boga, podobnie mogą oni myśleć o sobie jako o synach Boga, tak jak uczniowie czynili to przed Pięćdziesiątnicą, lecz nie jako rzeczywistych synach Boga. Rzeczywistego synostwa doczekają się dopiero po Tysiąc-

leciu, w Małym Okresie, gdy zostaną spłodzeni z Ducha. Nie byłoby więc niewłaściwym dla Młodocianych Godnych modlić się do Boga jako Ojca z poczytanego i prospektywnego punktu widzenia; niewłaściwym byłoby jednak takie modlenie się przez nich bez pamiętania o tych dwóch punktach widzenia. To, co wcześniej mówiliśmy na temat Młodocianych Godnych, którzy w modlitwie nie mogą zwracać się do Boga jako Ojca, musi być rozumiane jako dotyczące tylko rzeczywistego punktu widzenia. Nie może być rozumiane jako dotyczące wszystkich punktów widzenia, ponieważ z dwóch wyżej wspomnianych punktów widzenia – tymczasowo poczytanego i prospektywnego – mogą się oni modlić do Boga jako Ojca i w ten sposób, między innymi, mogą używać modlitwy Pańskiej. Ponieważ jednak zwracają się do Boga z pewnymi ograniczeniami, nie powinni oni przewodniczyć Kapłanom w modlitwie, ponieważ nie mają przystępu do tronu łaski, który posiadają Kapłani. To właśnie z tego powodu sugerujemy, by Młodociani Godni nie byli proszeni do przewodniczenia w modlitwie na zebraniu Kapłanów.

(40) **Pytanie**: Jeśli ktoś przyszedł do prawdy przed 18 kwietnia 1916 (przed zakończeniem pieczętowania czół wybranych), lecz nie jest całkowicie pewny, czy poświęcił się przed 16 września 1914 (gdy miało miejsce ostatnie spłodzenie z Ducha), czy powinien uważać się za Kapłana i w związku z tym brać udział w zebraniach jako Kapłan itd., czy też powinien powstrzymywać się przed żywieniem kapłańskich nadziei i bardziej kierować swą nadzieję w kierunku stanowiska Młodocianego Godnego?

Odpowiedź: Nie jesteśmy całkowicie pewni, czy możemy udzielić na to pytanie twierdzącej odpowiedzi. Chociaż wiemy, że większość z tych, którzy poświęcili się między rokiem 1881 i 1914, nie została spłodzona z Ducha, jednak nasza rada zawsze była taka, by inni uważali i traktowali wszystkich takich poświęconych jako nowe stworzenia w naszych zborach, ponieważ w taki sposób traktowaliśmy wszystkich takich między

rokiem 1881 i 1914 i nie możemy dowieść, że nie są spłodzeni z Ducha. Wydaje się nam, że inni powinni stosować tę zasadę do braci, o których chodzi w naszym pytaniu. W jaki sposób jednak powinni traktować siebie tacy bracia to inne i trudne pytanie. Trudności tej nie można łatwo rozwiązać przy pomocy siedmiu rzeczy, które dla nowych stworzeń stanowią świadectwo Ducha – znajomości głębokich rzeczy, niebiańskich pragnień, sposobności służby, rozwoju w podobieństwie do Chrystusa, karach za winy, prześladowaniach dla sprawiedliwości i próbach charakteru, ponieważ Młodociani Godni posiadają je wszystkie. Od roku 1881 głębokie rzeczy, które do tego czasu mogły być widziane tylko przez nowe stworzenia, są widziane przez Młodocianych Godnych, podobnie jak w Tysiącleciu Starożytni Godni i klasa restytucyjna zrozumie te głębokie rzeczy, a ściślej mówiąc – wszystko, co jest w Biblii. Przychodzi nam na myśl tylko jeden element świadectwa ducha, którego Młodociani Godni nie posiadają – zrozumiałą ocenę działania w sercu ***ducha spłodzenia***, chociaż posiadają oni zrozumiałą ocenę działania Ducha świętego w uświęconym, naturalnym ludzkim sercu, tak jak posiadali ją Adam i Ewa przed zgrzeszeniem, tak jak posiadał ją Jezus przed spłodzeniem z Ducha i tak jak posiadać ją będą w następnym Wieku Starożytni Godni i klasa restytucyjna. Ze względu na ich przyszłe spłodzenie Młodociani Godni pragną niebiańskich rzeczy. Zatem wielkie podobieństwo między świadectwem Ducha dla nowych stworzeń i dla Młodocianych Godnych sprawia, że inni bracia poza tymi zainteresowanymi nie są w stanie rozstrzygnąć przypadku poruszonego w naszym pytaniu. Inni bracia muszą pozostawić tym jednostkom decyzję co do ich własnego stanowiska. Jeśli są oni spłodzeni, przeszkodą byłoby dla nich nie mieć nadziei na wysokie powołanie; jeśli jednak nie są spłodzeni, niebezpieczne byłoby dla nich, gdyby działali jako Kapłani. Zatem rozstrzygnięcie tej kwestii nie jest łatwą sprawą dla takich braci. Doradzamy, by osoby takie żarliwie modliły się do Pana z prośbą o oświecenie odnośnie tego, czy w swym sercu posiadają zrozumiałą ocenę działania ducha

spłodzenia. Powinni także prosić o modlitwy niebudzących wątpliwości Kapłanów. Wierzymy, że w odpowiednim czasie oświecenie takie zostanie udzielone takim jednostkom i pozwoli im zrozumieć tę sprawę właściwie, a w międzyczasie niech inni traktują ich jako nowe stworzenia. Później Pan niewątpliwie wszystkim nam udzieli pewności co do tego, kim są poszczególni Młodociani Godni. Uważamy jednak, że sprawa ta nie zostanie zrozumiana w najbliższych kilku latach. Pełne światło zaprawdę nie przychodzi od razu.

(41) **Pytanie**: Jeśli jest tylko jeden Kapłan, a szczególnie jeśli ten Kapłan to siostra, a wszyscy pozostali w zborze – powiedzmy sześć osób lub więcej – to Młodociani Godni, jak powinien być zorganizowany taki zbór?

Odpowiedź: Jeśli ten jeden Kapłan jest bratem i nadaje się do nauczania, sugerujemy, by został wybrany starszym. Jeśli siostra nadaje się do przewodniczenia, sugerujemy, by została wybrana jako przewodnicząca. W każdym przypadku sugerujemy, by taki zbór był uważany za zbór Młodocianych Godnych. Jeśli jednak w takim zborze są Młodociani Godni, którzy posiadają kwalifikacje do urzędu starszego, proponujemy, by byli oni wybrani na starszych w celu służenia w czasie innych zebrań niż te, które prowadzi starszy będący Kapłanem lub które prowadzi przewodnicząca będąca Kapłanem. Sugerujemy również, by w czasie takich wszystkich zebrań starszy lub przewodnicząca będący Kapłanami nie byli uważani za członków zboru, lecz za gości, których kapłański urząd jest uznawany przez zbór w podany powyżej sposób. Gdy zebranie prowadzą starsi będący Młodocianymi Godnymi, Kapłan powinien uważać siebie za gościa i pozwolić Młodocianym Godnym w pełni prowadzić zebrania. Taki wydaje się być duch zdrowego rozsądku na ten temat, ponieważ pozostawia on Młodocianym Godnym odpowiednie pole do rozwijania ich zalet serca i umysłu, a jednocześnie stawia ich w odpowiedniej postawie w stosunku do znajdującego się wśród nich Kapłana. A jeśli gdzieś znajduje się dwóch Kapłanów i więcej niż dwóch Mło-

docianych Godnych, doradzamy, by w przypadku gdy jeden lub obydwaj Kapłani posiadają zdolności do urzędu starszego, zbór był uważany za zbór kapłański z jednym lub dwoma Kapłanami wybieranymi jako starsi (wzajemnie przez siebie), a Młodociani Godni powinni być uważani za osoby stowarzyszone ze zborem, lecz nie za głosujących czy sprawujących urzędy.

(42) **Pytanie**: Jeśli żaden Kapłan nie nadaje się do urzędu pianisty lub organisty, czy odpowiedni Młodociany Godny może być wybrany do takiego urzędu w Kościele?

Odpowiedź: Uważamy, że on czy ona nie powinna być ***wybierana*** na taki urząd, ponieważ to uczyniłoby go diakonem, a ją diakonisą w Kościele. Uważamy, że w takim przypadku właściwym byłoby, by Kościół przez głosowanie poprosił takiego Młodocianego Godnego, by grał dla Kościoła przez nieokreślony okres, bez wybierania go czy jej na urząd w Kościele. Jak pokazuje typ Abednego [sługi posłańca, tj. sługi Kościoła jako posłańca Boga], właściwą rzeczą jest wykonywanie przez Młodocianych Godnych każdego rodzaju służby, której Kościół potrzebuje i o którą prosi, a Młodociani Godni są w stanie wykonać zgodnie z Boskim porządkiem w rządzie Kościoła.

(43) **Pytanie**: Czy nagroda znalezienia się w klasie Młodocianych Godnych nie wymaga charakteru i postawy serca, jaka występuje tylko u tych, którzy w obecnym przesiewaniu przechodzą na stronę Kapłanów? Czy związki z grupami lewickimi nie wskazują na taką miarę niewoli i niewłaściwie skierowanej wiary, która czyni ich nieodpowiednimi towarzyszami dla Starożytnych Godnych?

Odpowiedź: Zanim Młodociani Godni zasłużą na połączenie ze Starożytnymi Godnymi, będą musieli uzyskać dobre świadectwo wiary i posłuszeństwa. Na ile trzymanie się przez nich lewickich podziałów oznacza sympatyzowanie z lewickimi sposobami postępowania, na tyle będą musieli się oczyścić, jeśli mają stać się w Tysiącleciu towarzyszami Starożytnych

Godnych. Ci z nich, którzy ostatecznie okażą się wiernymi, uczynią to. Wydaje się nam jednak, że ich tymczasowe usidlenie z Wielką Kompanią ostatecznie nie czyni ich bardziej niegodnymi stania się Lewitami Tysiąclecia niż to samo tymczasowe usidlenie Wielkiej Kompanii ostatecznie czyni ją niegodną tytułu Lewitów Tysiąclecia. W obydwu przypadkach spodziewamy się być świadkami rozpoczęcia się oczyszczania, by uczynić ich godnymi. Jak już jednak wcześniej podkreślaliśmy, ci z Młodocianych Godnych, którzy łączą się z Kapłanami, mają obecnie większe szanse na zwycięstwo, a w przyszłości na lepszą nagrodę od tych, którzy obecnie łączą się z Lewitami.

(44) **Pytanie**: W jaki sposób możemy poznać, kto jest Młodocianym Godnym?

Odpowiedź: Najpierw odpowiemy na to w odniesieniu do tych braci, którzy poświęcają się po jesieni 1914. Wiedząc na podstawie wielu powodów, że spładzanie z Ducha zakończyło się jesienią 1914, łatwo możemy poznać, że wszyscy poświęcający się od tego czasu nie mogą być spłodzeni z Ducha. Ich nadzieja zmierza więc w kierunku członkostwa w klasie Młodocianych Godnych. W odniesieniu do tych z nich, którzy poświęcali się od chwili ustania ogólnego powołania w roku 1881 (F 156,157), nie możemy być obecnie pewni, chociaż każda jednostka może być w stanie poznać swe stanowisko przez różne świadectwa Ducha. Wcale nie zdziwiłoby nas jednak, gdyby powstał ruch Młodocianych Godnych, oddzielający ich od innych. Jeśli tak będzie, niewątpliwie stanie się wówczas jasne, kto z niespłodzonych poświęconych należy do Młodocianych Godnych.

(45) **Pytanie**: Kogo reprezentują „ubogi" i „obcy" zbierający kłosy? W jaki sposób żeńcy pozostawiali dla nich pole do zbierania kłosów?

Odpowiedź: W typie (3 Moj. 19:9,10) właścicielom pola mówiono, by zbieranie kłosów zostawiali dla ubogich i obcych

przybyszów. Rozumiemy, że właściciel pola reprezentuje naszego Pana (Mat. 20:1-8). Polecenie niezbierania kłosów wydaje się przedstawiać polecenie Jehowy dla naszego Pana [„nie będziesz"], by wierni – żeńcy [„gdy będziecie"] – nie zbierali pełnego żniwa, lecz pozostawiali kłosy do zbierania przez innych. Rozumiemy, że „ubogi" reprezentuje Wielką Kompanię, która stała się uboga w znaczeniu utraty bogactw zawartych w posiadaniu wysokiego powołania. „Obcy przybysz" wydaje się reprezentować Młodocianych Godnych, którzy są obcymi wobec wysokiego powołania. Polecenie pozostawiania kłosów dla ubogiego i obcego przybysza jest typem polecenia Jehowy dla Pana Jezusa, co widzimy na przykład w typie Gedeona, by wiernych członków Maluczkiego Stadka przygotował na pierwszą bitwę antytypicznego Gedeona, na pierwsze uderzenie Jordanu, na wykonanie zapisanego sądu oraz na wyznanie grzechów nad kozłem Azazela. Jest ono także typem wprowadzenia ich do tych działań i wynikającego z tego pozostawienia pozyskania reszty Maluczkiego Stadka w latach 1914 do 1916 jako pokłosia do zdobycia przez innych, tj. Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych. W tym okresie Maluczkie Stadko nie zajmowało się w swej pracy podawaniem prawd, które przyprowadzały ludzi do prawdy. Ogłaszanie prawd doprowadzających ludzi do prawdy zostało wtedy pozostawione Wielkiej Kompanii i Młodocianym Godnym, czego wykonaniem było zbieranie kłosów. Wierni zajęli się przedstawianiem ostrych prawd, które objawiały i strofowały grzechy chrześcijaństwa, zapowiadały zniszczenie królestwa szatana i ogłaszały wyrok na królów, książąt, narody i ludy. Gdy Maluczkie Stadko było w ten sposób zajęte, pozostałe dwie klasy dokończały zbierania kłosów – zdobywały dla prawdy tych z Maluczkiego Stadka, którzy nie zostali zgromadzeni do prawdy przed spłodzeniem z Ducha ostatniej jednostki, we wrześniu 1914. Wyjaśnia to fakt, że antytypiczny Elizeusz – Wielka Kompania i Młodociani Godni – nie uderzali

Jordanu pierwszy raz, chociaż sympatyzowali z tą działalnością antytypicznego Eliasza. Byli zajęci innymi zarysami pracy – tymi niezwiązanymi z uderzaniem Jordanu: zbierali kłosy i dokończyli to w ciągu roku 1916. Zbieranie kłosów miało też miejsce od roku 1881 do 1914.

(46) **Pytanie**: Czy niezbędnym krokiem do zmiany natury będzie śmierć Starożytnych i Młodocianych Godnych pod koniec Wieku Tysiąclecia?

Odpowiedź: Uważamy, że tak będzie, ponieważ o ile wiemy, nikt nie może zmienić natury niższej na wyższą bez śmierci. Stając się istotą ludzką, nasz Pan nie umarł. Na podstawie tego faktu rozumiemy, że bez śmierci można zmienić naturę z wyższej na niższą. W Piśmie Świętym nie ma jednak żadnej wzmianki o zmianie z natury niższej na wyższą bez śmierci tej niższej. Wydaje się to być konieczne z natury tego przypadku, ponieważ do rozumienia spraw niższej natury nie ma potrzeby stawać się uczestnikiem tej niższej natury. Na przykład, aniołowie mogą rozumieć ludzkie sprawy, nie stając się istotami ludzkimi, lecz niższa natura nie może zrozumieć spraw natury wyższej. Stąd istnieje konieczność zmiany uczuć ze spraw ludzkich do duchowych (Kol. 3:1-3), zanim może nastąpić zmiana do wyższej natury. Oznacza to martwotę dla siebie i świata oraz spłodzenie z Ducha. Jeśli istota ludzka ma otrzymać duchowe ciało, jej naturalne ciało musi być oczywiście pozostawione, co wymaga śmierci. Widzimy zatem, że umiera zarówno Maluczkie Stadko, jak i Wielka Kompania – nie tylko dlatego, że się na to zgodzili, lecz dlatego, że jest to konieczne do uzyskania wyższej natury (Jana 3:3-8; 1 Kor. 15:50,52-54). W artykule *Strażnicy* nasz Pastor stwierdził, że możemy zrozumieć, w jaki sposób Starożytni Godni mogą być przemienieni bez śmierci. Miał na myśli coś dokładnie przeciwnego. W jakiś niewyjaśniony sposób z tego zdania wypadło słowo „nie". Chodzi o to, że według niego oni mieli umrzeć. Faktem jest również, że i my

nie jesteśmy w stanie pojąć, w jaki sposób mogą być oni przemienieni bez śmierci. Chciał on wyrazić właśnie tę drugą myśl. Nie wiemy, dlaczego nigdy nie dokonano korekty. Prawdopodobnie sprawa ta została przeoczona. W tamtym czasie myśleliśmy o napisaniu do niego na temat pominięcia tego słowa, lecz nie uczyniliśmy tego.

(47) **Pytanie**: Czy właściwym byłoby, by Młodociani Godni zanosili Modlitwę Pańską tak, jak jest ona podana, tj. by zwracali się do Jehowy jako do „naszego Ojca"?

Odpowiedź: Uważamy, że właściwą rzeczą będzie, by Młodociani Godni zanosili wszystkie siedem próśb Modlitwy Pańskiej tak, jak są one podane. Uważamy, że nie byłoby właściwym, by zmieniali oni wprowadzenie, ponieważ Bóg jest obecnie ich Ojcem w sposób poczytany. W stosunku do Jehowy są poczytanymi synami oraz rzeczywistymi przyjaciółmi, tak jak w przypadku Starożytnych Godnych (Jak. 2:23). Mogą więc oni zwracać się do Jehowy jako Ojca i Boga.

(48) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni powinni wykazywać błędy i niewłaściwe postępowanie antytypicznego kozła Azazela?

Odpowiedź: Nie mogą oczywiście sprzeciwiać się rewolucjonizmowi Wielkiej Kompanii – prowadzić Kozła do Bramy Dziedzińca – w takim samym znaczeniu, w jakim czynią to Kapłani, ponieważ jest to wyłącznie zadanie antytypicznego Aarona. Nie powinno się ich zatem ogłaszać jako przeciwstawiających się antytypicznemu kozłowi Azazela, jak jest to w przypadku Kapłanów. Jako przyjaciele Boga oraz Jego prawdy i sprawiedliwości, powinni jednak być przeciwni wszelkiemu gwałceniu prawdy i sprawiedliwości. W tym sprzeciwie powinni jednak pamiętać, że w Boskiej ocenie Wielka Kompania jest klasą wyższą od nich. Myśl ta powinna bardzo tonować wyrażanie przez nich sprzeciwu wobec błędów i niewłaściwego postępowania Wielkiej Kompanii. Zatem wszelki manifestowany przez nich sprzeciw wobec działań Wielkiej Kom-

panii powinien raczej być wyrażany w nienarzucający się sposób. Ich słowa i sposób postępowania powinny być bardzo łagodne. W przypadku Kapłanów rzecz ma się zupełnie inaczej. Są oni klasą wyższą od Wielkiej Kompanii, która stale próbuje buntować się przeciwko temu, co Bóg zlecił Kapłaństwu do wykonania. Z tego powodu Kapłani zupełnie właściwie mogą być bardzo surowi wobec Lewitów – na tyle surowi, na ile wymagają tego czyny Lewitów i okoliczności danego przypadku. Uważamy, że bardzo mądrą rzeczą będzie, jeśli Młodociani Godni zwrócą szczególną uwagę na odpowiedź na to pytanie.

(49) **Pytanie**: Jakich słów może używać osoba zanurzająca, wykonując symbol chrztu dla Młodocianych Godnych?

Odpowiedź: Wydaje się nam, że forma użytych słów powinna dokładnie wyrażać istotę czynu, jaki ma symbolizować. Ponieważ Młodociani Godni nie są chrzczeni w śmierć Chrystusa, w ich przypadku naszym zdaniem nie powinno się używać słów wyrażających symbolizowanie w Jego śmierć. Dlatego radzimy, by do symbolizowania poświęcenia Młodocianego Godnego nie używać słów podanych kursywą: „Chrzczę cię *w Chrystusa*". Uważamy ponadto, że na ile pozwala różnica symbolizowanego przypadku, powinny być używane te same słowa, jakie były używane do symbolizowania chrztu w Chrystusa. Uważamy zatem, że następujące słowa powinny być wypowiadane przez zanurzającego w trakcie zanurzania Młodocianego Godnego: Bracie (lub Siostro) X, chrzczę cię w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego". Sądzimy, że taka forma słów zyska uznanie Ducha Świętego w całym Kościele.

(50) **Pytanie**: Skoro śmierć Adamowa jest zdejmowana z Młodocianych Godnych przy poświęceniu i skoro nie mogą oni umrzeć z Chrystusem, dlaczego umierają?

Odpowiedź: To pytanie opiera się na błędnym zrozumieniu usprawiedliwienia, jakim cieszą się Młodociani Godni. Ka-

żdy, kto obecnie szczerze przejawia „pokutę przed Bogiem i wiarę w naszego Pana Jezusa" osiąga usprawiedliwienie tymczasowe, i to zanim poświęci się Panu, przy stawaniu się Lewitą Wieku Ewangelii, przez wchodzenie przez Bramę Dziedzińca. Doświadczają zatem tego ci, którzy później przez poświęcenie stają się Młodocianymi Godnymi, tak jak poprzednio doświadczali tego ci, którzy później poświęcali się i stawali Kapłanami. Zatem jednostka, która staje się członkiem klasy Młodocianych Godnych, jest tymczasowo usprawiedliwiona, zanim się poświęci. Jej tymczasowe usprawiedliwienie nie oznacza jednak rzeczywistego zniesienia wyroku Adamowego, ponieważ w usprawiedliwieniu tymczasowym zasługa Chrystusa w rzeczywistości nie jest przypisywana za nią. Oznacza ono jedynie, że Pan w rzeczywistości nie usuwa jej Adamowego wyroku, lecz tymczasowo traktuje taką jednostkę tak, jak gdyby wyrok ten był zniesiony i jak gdyby zasługa Chrystusa została za nią przypisana. Jest ona zatem uwalniana od wyroku Adamowego tylko w sposób poczytany i tymczasowy, a nie w rzeczywistości i na wieki. Także po jej poświęceniu nie następuje zniesienie tego wyroku, co miało miejsce tylko w odniesieniu do tych, którzy mieli właśnie otrzymać spłodzenie z Ducha. Po poświęceniu, usprawiedliwienie tymczasowe takiej osoby trwa nadal i jest pieczętowane, potwierdzane wobec niej, tak jak było to w przypadku Abrahama (Rzym. 4:11). Podobnie do Starożytnych Godnych, Młodociani Godni w rzeczywistości pozostają więc pod wyrokiem Adamowym, lecz podobnie do tych pierwszych są również traktowani przez Boga tak, jak gdyby nie byli pod tym wyrokiem. W przypadku wierności do śmierci umierają w Boskiej łasce, pomimo ciążącego na nich wyroku Adamowego (Żyd. 11:39). Fakt, że ciąży na nich wyrok Adamowy oznacza konieczność ich śmierci, lecz ich śmierć podoba się Bogu tak samo, jak podobała Mu się śmierć Starożytnych Godnych (Żyd. 11:4-6,13,16). Jest tak dlatego, że ich tymczasowe usprawiedliwienie

przez wiarę trwa nadal, tak jak trwało w przypadku Starożytnych Godnych. Chociaż ich śmierć nie jest śmiercią ofiarniczą w znaczeniu śmierci klasy Chrystusa, w rzeczywistości są oni wierni aż do śmierci, tak jak ich zacni poprzednicy – Starożytni Godni. Podobnie do Starożytnych Godnych, wraz z rzeczywistym zniesieniem ich grzechów pod Nowym Przymierzem, w nagrodę otrzymają doskonałe człowieczeństwo natychmiast po wzbudzeniu z grobu, a także chwalebny zaszczyt i służbę urzędu książąt i Lewitów Tysiąclecia. Niech radują się i chwalą Boga za taką błogą nadzieję! Cieszymy się wraz z nimi tą wspaniałą perspektywą.

(51) **Pytanie**: W jaki sposób Młodociani Godni mogą pomagać w dziele strofowania antytypicznego Heroda i Herodiady?

Odpowiedź: Wierzymy, że Panu podoba się, by Młodociani Godni wspomagali Kapłanów, którzy prowadzą do Bramy katolicką część Kozła Azazela, tak jak wspomagali ich w czasie prowadzenia do Bramy części tego Kozła w prawdzie i protestantyzmie. Poza braniem udziału w antytypicznej drugiej bitwie Gedeona najlepszym sposobem czynienia tego jest ochotnicze rozprowadzanie *Strofowania Janowego* oraz *Listu Eliasza*, a także zbieranie zamówień na podwójny *Herald*, zgodnie z sugestiami do prowadzenia tej pracy, jakie podaliśmy we wcześniejszych oświadczeniach na ten temat. Dla zachęty drogich Młodocianych Godnych pragniemy stwierdzić, że niektórzy z ich grona należą do najbardziej skutecznych strzelców z podwójnymi *Heraldami*. Prawdę mówiąc, dwie osoby, które w Filadelfii rozprowadziły największą liczbę podwójnych *Heraldów*, to Młodociani Godni. Jeden z Młodocianych Godnych z Chicago należy do najbardziej skutecznych akwizytorów tego czasopisma. Ufamy, że ta uwaga zachęci wszystkich Młodocianych Godnych do kontynuowania tej pracy i pobudzi Kapłanów do większej gorliwości w jej prowadzeniu. Niech Pan pobłogosławi wszystkich drogich uczestników w tym dziele!

(52) **Pytanie**: Czy usprawiedliwienie Młodocianych Godnych jest dokonywane raz na zawsze, czy jest czymś, co jest powtarzane?

Odpowiedź: Ich usprawiedliwienie składa się z przebaczenia ich grzechów oraz przypisania im ich wiary jako sprawiedliwości. Jest to akt Boga, nie ich, ponieważ „tym, który usprawiedliwia, jest Bóg". Zanim ich wiara została im policzona za sprawiedliwość, nie byli oni w stanie usprawiedliwienia; gdy jednak wejdą już do tego stanu, stale w nim pozostają. Nie oznacza to jednak, że nie potrzebują już przebaczenia grzechów i przypisania ich wiary jako sprawiedliwości, ponieważ niewątpliwie grzeszą każdego dnia i z tego powodu każdego dnia potrzebują przebaczenia grzechów; każdego dnia potrzebują też, by ich wiara była im poczytywana za sprawiedliwość. To właśnie codzienne przebaczanie im przez Boga, gdy z wiarą o to proszą, i codzienne przypisywanie im przez Boga ich wiary jako sprawiedliwości utrzymuje ich w stanie tymczasowego usprawiedliwienia. Na to pytanie odpowiadamy więc, że usprawiedliwienie jest im udzielane raz – niekoniecznie raz na zawsze, ponieważ mogą je utracić, a następnie odzyskać. Pozostaje ono stale przy nich dzięki codziennemu przedłużaniu im go przez Boga.

(53) **Pytanie**: Czego typem jest to, że dwa i pół pokolenia otrzymały dziedzictwo po wschodniej stronie Jordanu (4 Moj. 32:1-42; Joz. 1:12-15)?

Odpowiedź: Wydaje się nam, że reprezentuje to dwie pełne klasy oraz połowę kolejnej klasy. Uważamy, że tymi dwoma pełnymi klasami są Maluczkie Stadko i Wielka Kompania, natomiast trzecia klasa według nas składa się ze Starożytnych i Młodocianych Godnych, przy czym ta połowa pokolenia reprezentuje Młodocianych Godnych, a Starożytni Godni z następującego powodu są całkowicie pominięci w tym obrazie: Układ typu z konieczności wyklucza z tego obrazu Starożyt-

nych Godnych, ponieważ Izrael zbliżający się do ziemi Kanaan jest typem Kościoła (prawdziwego i nominalnego) zbliżającego się do Królestwa Tysiąclecia, co wskazuje na wykluczenie z obrazu Starożytnych Godnych. Ponieważ jednak Starożytni i Młodociani Godni są dwiema połówkami klasy, które dostąpią lepszego zmartwychwstania i urzędu książąt na całej ziemi; i ponieważ Młodociani Godni są częścią Kościoła w szerokim tego słowa znaczeniu, bardzo właściwie są oni pokazani przez połowę pokolenia Manassesa, której dziedzictwo było po wschodniej stronie Jordanu. Na podstawie powyżej podanego powodu nie powinniśmy jednak sądzić, że druga połowa Manassesa reprezentuje Starożytnych Godnych. Druga połowa pokolenia Manassesa oraz pozostałych dziewięć pokoleń Izraela (dających w sumie dziesięć pokoleń) przedstawiają całą klasę restytucyjną, ponieważ dziesiątka jest liczbą doskonałości, zupełności natur niższych od Boskiej. Fakt, że dwa i pół pokolenia w trakcie zbliżania się do Jordanu miały znaczne liczby bydła (4 Moj. 32:1) jest typem tego, że Maluczkie Stadko, Wielka Kompania i Młodociani Godni w trakcie zbliżania się do narodów pod koniec Wieku, jako przygotowaniu do wkroczenia w nowy Wiek, mieli karmić prawdą bardzo wielu. Dziedzictwo dwóch i pół pokolenia po wschodniej stronie Jordanu wydaje się przedstawiać tysiącletnie i potysiącletnie dziedzictwo Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, co jest kolejnym dowodem na to, że Młodociani, a wraz z nimi Starożytni Godni ostatecznie dostąpią duchowej egzystencji.

(54) **Pytanie**: Jakie jest stanowisko Młodocianych Godnych w odniesieniu do zasługi Chrystusa?

Odpowiedź: Usprawiedliwienie Młodocianych Godnych jest tymczasowe. W usprawiedliwieniu tymczasowym nie dochodzi do rzeczywistego przypisania zasługi Chrystusa, ponieważ właśnie przypisanie zasługi Chrystusa ożywia usprawiedliwienie. By umożliwić usprawiedliwionemu przejście do po-

święcenia, w usprawiedliwieniu tymczasowym Bóg tymczasowo patrzy na taką jednostkę tak, jak gdyby zasługa Jezusa została za nią przypisana, by uczynić ją odpowiednią do zajęcia się nią przez Boga w celu doprowadzenia jej do poświęcenia. To właśnie z tego powodu usprawiedliwienie to nazywamy usprawiedliwieniem tymczasowym. Nie jest ono udzielane jako dzieło skończone, lecz jedynie w celu umożliwienia danej osobie sposobności uzyskania od Pana takich doświadczeń w Jego opatrzności oraz pomocy z Jego Słowa, które mogą doprowadzić taką jednostkę do poświęcenia. Jeśli poddaje się ona pomocy ze strony opatrzności Pana oraz naukom Boskiego Słowa, poświęca się i w ten sposób jej usprawiedliwienie (gdy Maluczkie Stadko nie było jeszcze skompletowane) zostaje ożywiane przez przypisanie przez Chrystusa Jego zasługi na jej rzecz oraz przez rzeczywiste przebaczenie przez Boga jej grzechów i przypisanie jej sprawiedliwości Chrystusa, tuż przed spłodzeniem takiej jednostki z Ducha przez Boga. Niczyje usprawiedliwienie nie jest już ożywiane, ponieważ z powodu osiągnięcia pełnej liczby wybranych nie następuje już spładzanie z Ducha; ożywianie usprawiedliwienia nie jest więc już potrzebne. Z tego powodu przed swym poświęceniem Młodociani Godni traktowani są tylko z punktu widzenia usprawiedliwienia tymczasowego. Gdy się poświęcają, realizują cel swego usprawiedliwienia tymczasowego bez rzeczywistego przypisywania zasługi Chrystusa, a w rezultacie bez spłodzenia z Ducha. Stwierdzamy więc, że ich usprawiedliwienie nie jest ożywione, lecz jest jedynie tymczasowe, ponieważ zasługa Chrystusa w rzeczywistości nie jest za nich przypisywana.

(55) **Pytanie**: Czy modlitwy Młodocianych Godnych muszą być zanoszone przez Jezusa, czy też posiadają oni taką samą relację społeczności z Bogiem, jaką posiadali Starożytni Godni?

Odpowiedź: Jeśli chodzi o Jezusa, obydwie klasy w duchu modlą się w ten sam sposób, z następującą różnicą: Starożyt-

ni Godni modlili się do Boga w oczekiwaniu na wstawiennictwo Mesjasza. Wierzyli, że Bóg wysłuchuje ich z uwagi na Swoje obietnice związane z Nasieniem. Wiara ta oznaczała, że traktowali siebie jako godnych przyjęcia poprzez dzieło, jakiego miał dokonać Mesjasz, chociaż nie rozumieli szczegółów ani filozofii tego dzieła, tak jak my je rozumiemy. Innymi słowy, przystępowali do Boga przez wiarę w Mesjasza, który miał przyjść jako Zbawiciel, i poprzez taką wiarę mieli społeczność z Bogiem. Młodociani Godni przystępują do Boga w ten sam sposób, na ile pozwala na to różnica w czasie. Ta różnica w czasie sprawia jednak, że przyjście Jezusa już nastąpiło. W wyniku tego ich wiara w obietnice oznacza (dzięki dodatkowej wiedzy, której Starożytni Godni nie mogli posiadać), że wierzą oni w przyjęcie ich przez Boga ze względu na śmierć Mesjasza, który już przyszedł jako ich Zbawiciel. Zatem w zasadzie ich stanowisko przed Panem jest dokładnie takie same jak stanowisko Starożytnych Godnych, chociaż z powodu różnicy w relacji chronologicznej obydwu klas do ofiary Chrystusa wiara jednej klasy wyglądała Chrystusa jako Zbawiciela, a wiara drugiej klasy ogląda się wstecz na Niego. Z tego powodu dodatkowa wiedza, jaką posiadają Młodociani Godni sprawia, że zdecydowanie modlą się oni do Boga o przebaczenie swych grzechów z uwagi na zasługę Jezusa oraz o udzielenie im innych niezbędnych błogosławieństw przez Jego zasługę. Starożytni Godni natomiast nie mogli z takim zdecydowaniem zanosić swych próśb, ponieważ, jak stwierdziliśmy powyżej, nie posiadali do tego niezbędnej wiedzy. Duch ich próśb jest dokładnie taki sam. Jak Starożytni Godni przychodzili do Jehowy jako Boga ich przymierza, tak przychodzą i Młodociani Godni. Starożytni Godni nie przystępowali do Boga jako Ojca; w rzeczywistości nie czynią tego też Młodociani Godni. Usprawiedliwienie Starożytnych Godnych nie było ożywiane; nie jest też ożywiane usprawiedliwienie Młodocianych Godnych. Starożytni Godni byli przyjaciółmi Boga; są też nimi Młodocia-

ni Godni. Starożytni Godni byli poświęceni do śmierci; podobnie poświęceni są Młodociani Godni. Starożytni Godni musieli być wierni aż do śmierci, by zostać książętami po całej ziemi; na ile obecnie rozumiemy, Młodociani Godni także muszą być wierni aż do śmierci, by stać się książętami po całej ziemi. Obydwie klasy podobają się Bogu przez wiarę w obietnicę związaną z Jezusem, Zbawicielem. Dodatkowe korzyści, jakie Młodociani Godni posiadają w stosunku do Starożytnych Godnych, to większa wiedza i większe przywileje służby. Dzięki temu ich wiara nie jest poddawana tak srogim próbom, jak wiara Starożytnych Godnych. Prawdopodobnie jest to powodem, dla którego Starożytni Godni zajmą w Królestwie miejsce wyższe od miejsca Młodocianych Godnych. Te podobne relacje w stosunku do Pana sprawiają, że Młodociani Godni przedstawiają swe prośby Bogu w sposób bardzo podobny do tego, w jaki czynili to Starożytni Godni – przez zasługę Zbawiciela, niewyraźnie dostrzeganą przez tych drugich, a wyraźnie widzianą przez tych pierwszych.

(56) **Pytanie**: Czy Starożytni Godni otrzymają bardziej zaszczytne miejsce po Wieku Tysiąclecia od Młodocianych Godnych i czy obydwie te klasy będą wyższe rangą niż Wielka Kompania?

Odpowiedź: Rozumiemy, że Starożytni Godni na zawsze będą posiadać wyższe stanowisko niż Wielka Kompania i Młodociani Godni. Dowodzimy tego na podstawie obrazów Lewitów i Przybytku. Kapłani przed Przybytkiem reprezentują Chrystusa i Kościół jako główną klasę Boskiego planu w czasie i po Tysiącleciu. Kehatyci na południe od Przybytku na Wiek Tysiąclecia i po Tysiącleciu przedstawiają Starożytnych Godnych, jako główną klasę antytypicznych Lewitów. Merarici na północ od Przybytku na Wiek Tysiąclecia i po Tysiącleciu reprezentują Wielką Kompanię, jako drugą najwyższą klasę antytypicznych Lewitów. Natomiast Gerszonici na zachód od Przybytku na Wiek Tysiąclecia i po Tysiącleciu przed-

stawiają Młodocianych Godnych, jako najniższą rangę antytypicznych Lewitów. Na to pytanie odpowiadamy więc, że zarówno Starożytni Godni, jak i Wielka Kompania na zawsze będą zajmować bardziej zaszczytne stanowisko i być może wyższą naturę niż Młodociani Godni. Opis obydwu tych klas (Starożytnych i Młodocianych Godnych) w Obj. 20:9 potwierdza tę myśl, ponieważ tutaj, pod koniec Tysiąclecia, Starożytni Godni nazywani są „Miastem Umiłowanym" w ich funkcji specjalnego przedstawiciela Chrystusa i Kościoła; Młodociani Godni są natomiast nazywani „Obozem Świętych" w ich funkcji walczenia na rzecz prawdy i sprawiedliwości, jako przedstawiciele Chrystusa i Kościoła. Miasto jest wyższe rangą od obozu, ponieważ reprezentuje wyższą formę życia. W ten sposób wydaje się wskazywać na podobną wyższość Starożytnych Godnych wobec Młodocianych Godnych – wyższość, która według obrazu Lewitów będzie trwała wiecznie. Ogólnie mówiąc, fakt ich wyższości w Tysiącleciu w stosunku do Młodocianych Godnych oznacza ich wyższość w stosunku do nich po Tysiącleciu, ponieważ jako wierni na wyższym stanowisku otrzymają jeszcze wyższą nagrodę niż Młodociani Godni wierni na niższym stanowisku, według zasady, że „temu, kto ma, będzie dane, aby miał więcej", zilustrowanej przez naszego Pana na sługach, którzy mieli pięć i dwa talenty.

(57) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni powinni tworzyć oddzielne zbory?

Odpowiedź: Chociaż nie byłoby żadnej niesprawiedliwości, gdyby tworzyli oddzielne zbory, uważamy, że nie byłoby to mądre. Przypominamy sobie, że w obrazie Elizeusza reprezentuje on zarówno Wielką Kompanię, jak i Młodocianych Godnych jako zwolenników Towarzystwa. Obraz ten nie wskazuje na jakikolwiek podział. Gdy spojrzymy na Kościół Ewangelii poprzez cały Wiek, widzimy, że oddzielne kongregacje nie były tworzone kolejno dla Kapłanów, Lewitów i ludu antytypicznego Obozu. Skłania nas to do przekonania, że

zdecydowanie bardziej mądre będzie, jeśli Młodociani Godni nie będą tworzyć oddzielnych zborów jako takich. Wprost przeciwnie, ci z nich, którzy jako zbór mogą łączyć się z Kapłanami, odnoszą z tego wielką korzyść, ponieważ są powstrzymywani od wielu błędów i niewłaściwych praktyk, a także otrzymują prawdę i właściwe praktyki. Zatem praca, jaką wykonają oni w związku z Kapłanami, nie będzie musiała być spalona, tak jak spalona będzie znaczna część pracy, jaką Młodociani Godni wykonują z Lewitami. Ci z nich, którzy są poza prawdą Epifanii, nie dostrzegając mającego miejsce podziału Wielkiej Kompanii jako takiej, będą oczywiście czuć się zobowiązani pozostać z tą grupą Wielkiej Kompanii, z którą są związani. Uważamy więc, że niemądrą rzeczą byłoby tworzenie przez nich oddzielnych zborów dla siebie. Z wielu punktów widzenia zauważamy zatem, że lepiej będzie dla nich nie tworzyć oddzielnych zborów.

(58) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni posiadają szatę weselną?

Odpowiedź: Rozumiemy, że nie posiadają oni szaty weselnej, ponieważ szata weselna składa się z rzeczywiście przypisanej zasługi naszego Pana. Zasługa ta została przypisana na rzecz tych, którzy po poświęceniu mieli stać się nowymi stworzeniami. Ponieważ Młodociani Godni staną się nowymi stworzeniami dopiero przy końcu Wieku Tysiąclecia, nie mogą posiadać szaty weselnej. Szata ta jest niezbędna do tego, by mieć udział w szczególnych błogosławieństwach związanych z weselem i wieczerzą weselną Baranka. Młodociani Godni nie będą uczestniczyć w żadnym z tych dwóch wydarzeń. Widzimy więc, że nie posiadają szaty weselnej. Gdyby ją obecnie posiadali, byliby teraz na próbie do życia, a więc nie mogliby mieć sposobności w Tysiącleciu. Widzimy zatem, że szata weselna nie jest dla Młodocianych Godnych.

(59) **Pytanie**: Skoro Starożytni i Młodociani Godni umrą przy końcu Tysiąclecia, czy ich śmierć nie będzie wtórą śmiercią?

Odpowiedź: To prawda, że przy końcu Małego Okresu Starożytni i Młodociani Godni umrą. Prawdą jest także i to, że umrą wtedy po raz drugi, lecz ich śmierć nie będzie wtórą śmiercią, ponieważ wtóra śmierć jest używana w Biblii w znaczeniu technicznym, w wyraźnym kontraście wobec pierwszej śmierci, Adamowej. Śmierć pierwsza, Adamowa, skończy się, gdy Mesjasz obudzi śpiących z grobu i przez proces restytucji podniesie ich do doskonałości. Stan pierwszej śmierci, Adamowej, skończy się zatem w pewnym czasie. To, co Pismo Święte nazywa wtórą śmiercią, nigdy się jednak nie skończy. Nikt, kto wszedł w stan, o którym Pismo Święte mówi jako o wtórej śmierci, nigdy nie powróci do życia. Będzie martwy – nieistniejący – na zawsze. Sądzimy, że trudność pytającego zostanie rozwiązana, jeśli będzie on pamiętać, że wyrażenie „wtóra śmierć" używane jest w technicznym znaczeniu w odniesieniu do stanu, w jakim po ostatecznej próbie i sposobności znajdą się niepoprawnie źli. Niekoniecznie oznacza on umieranie po raz drugi – na przykład Judasz, jako należący do klasy wtórej śmierci z Wieku Ewangelii, nie umarł drugi raz. To samo dotyczy wszystkich członków klasy wtórej śmierci z Wieku Ewangelii, a niewątpliwie także niektórych z tych, którzy przeżyją czas ucisku i Tysiąclecia, a przy jego końcu – w Małym Okresie – okażą się niegodni wiecznego życia. Chociaż umrą wtedy po raz pierwszy, pójdą na wtórą śmierć. Jest to także prawdziwe w odniesieniu do niepokutujących upadłych aniołów. Nie możemy zatem powiedzieć, że ktoś, kto umiera po raz drugi, z konieczności umiera wtórą śmiercią. Wyjątek ten dotyczy przypadku Starożytnych i Młodocianych Godnych, gdy umrą oni pod koniec Tysiąclecia.

(60) **Pytanie**: Czy przy końcu Tysiąclecia Młodociani Godni przez spłodzenie z Ducha zostaną przygotowani do duchowego stanu?

Odpowiedź: W Jana 3:3-8 nasz Pan zapewnia nas, że aby wejść do niebiańskiego stanu, trzeba być spłodzonym z Ducha.

To prawda, że podaje On tę uwagę w odniesieniu do Kościoła Wieku Ewangelii, lecz ta sama zasada musi dotyczyć każdej istoty, która zmienia naturę na duchową. Jeśli Starożytni i Młodociani Godni mają stać się istotami duchowymi, najpierw muszą być spłodzeni do duchowej natury, a następnie rozwinięci w charakterze tak, by nadawali się do życia jako istoty duchowe. Zasada wspomniana przez Jezusa w Jana 3:3-8 ma więc zastosowanie do każdej istoty przenoszonej z poziomu ludzkiego na poziom duchowy. Zauważamy to w przypadku Wielkiej Kompanii, chociaż jako jednostki członkowie tej klasy nigdy nie zostali spłodzeni do tej klasy, lecz do klasy Oblubienicy. Spodziewamy się więc, że zarówno Starożytni, jak i Młodociani Godni zostaną spłodzeni z Ducha, co najprawdopodobniej nastąpi w czasie Małego Okresu, bardzo możliwe, że na samym jego początku.

(61) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni koniecznie muszą rezygnować z wszelkich światowych przyjemności?

Odpowiedź: Ci, którzy poświęcają się w czasie dominacji grzechu na świecie, nie mogą wypełniać swego poświęcenia bez wyrzeczenia się samolubstwa i światowości, ponieważ szatan na drodze poświęconego stawia powaby grzechu, samolubstwa, światowości i błędu. Nie można wiernie postępować w poświęceniu bez wyrzekania się ich, a więc bez wyrzekania się samolubstwa i światowości. Kiedykolwiek zaspokojenie samolubnej lub światowej skłonności nie jest sprzeczne z wierną służbą, właściwym jest jej zaspokojenie. Na przykład, każdego dnia właściwie zaspokajamy nasze pragnienia pożywienia, napoju, odpoczynku itp., a są to skłonności ludzkie, samolubne i światowe. Możemy korzystać z nich wszystkich, jeśli wykorzystujemy je jako pomoc do służenia prawdzie i sprawiedliwości. Możemy więc jeść smaczne pokarmy, by w ten sposób zdobyć siłę do wykorzystania w służbie Pana. Możemy odpoczywać, gdy jesteśmy zmęczeni, by w ten sposób odnowić nasze siły i tym lepiej służyć Panu. Możemy też korzystać

z uzasadnionych form rekreacji i rozrywki, gdy są one pomocne do lepszego przygotowania nas do służby Pana. Takie korzystanie z naszych samolubnych i światowych skłonności nazywamy ich wykorzystaniem służebnym w interesie sprawiedliwości i świętości. Jeśli jednak zaspokajanie jakichkolwiek naszych ludzkich skłonności oznacza powstrzymywanie się od ofiarowania w służbie Pana, gdy występuje sposobność służenia, na takie zaspokajanie nie można pozwolić, jeśli chce się pozostać wiernym. Zasady te pomogą nam odpowiedzieć na to pytanie w duchu mądrości. Streścilibyśmy je następująco: możemy korzystać z wszelkich uzasadnionych światowych przyjemności, jeśli to pomoże nam lepiej służyć Panu. Nie możemy korzystać z żadnej z nich, jeśli przeszkadzają one w naszej służbie Panu. Rozwiązując ten dylemat w każdym indywidualnym przypadku, należy mieć na uwadze cel serca związany z takim zaspokajaniem. Jeśli cel ten jest wyłącznie samolubny i światowy, niezwiązany z lepszym przygotowaniem nas do służenia Panu, należy powstrzymać się od jego spełnienia. Pamiętajmy, że apostoł Paweł mówi nam, byśmy używali świata, lecz nie używali go niewłaściwie. Nie przyjmujmy też klasztornego poglądu na ofiarę. Naszym przykładem w ofiarowaniu się jest Jezus, który brał udział w zabawie na żydowskim weselu w Kanie, gdzie światowe przyjemności osiągały swój punkt kulminacyjny. Jesteśmy pewni, że zachowanie Jezusa w tamtym miejscu nie studziło ani nie tłumiło przyjemności uczestników. Powinniśmy także pamiętać, że obowiązki wobec naszych ziemskich krewnych niekiedy wymagają od nas towarzyszenia im wtedy, gdy oddają się oni światowym przyjemnościom. Chociaż mogą pod tym względem wymagać więcej, niż nasze poświęcenie może pozwolić nam udzielić, to jednak mają oni pewne prawa do naszego towarzystwa w swych światowych przyjemnościach, które powinniśmy z radością uznawać, używając w takich ustępstwach ducha zdrowego rozsądku, który pogodzi wymagania sprawiedliwości i ofiary.

Zasada zawarta w tej odpowiedzi w równym stopniu dotyczy wszystkich poświęconych – Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych.

(62) **Pytanie**: Czy właściwą rzeczą jest, by siostra z klasy Młodocianych Godnych rozprowadzała literaturę prawdy wbrew pragnieniom swego męża?

Odpowiedź: W pewnych okolicznościach należy uznać pragnienia niepoświęconego męża pod tym względem. W innych okolicznościach, nie należy tego czynić. Gdyby na przykład prowadziło to do utraty przez niepoświęconego męża jego pozycji, poświęcona żona – czy to z Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii czy Młodocianych Godnych – powinna powstrzymać się od rozprowadzania literatury z powodu kolizji z prawami i obowiązkami męża. We wszystkich przypadkach, gdzie takie postępowanie prowadziłoby do niesprawiedliwości wobec niepoświęconego lub poświęconego partnera, poświęcona osoba powinna powstrzymać się od rozprowadzania literatury prawdy. Jeśli jednak jest to kwestia zwykłego uprzedzenia i opozycji wobec prawdy ze strony niepoświęconego męża i nie prowadzi do żadnej niesprawiedliwości wobec niego, każdy członek poświęconej klasy ma przywilej rozprowadzania takiej literatury. Należy bowiem zauważyć, że gdy się poświęcaliśmy, poświęcaliśmy nasze prawa, a nie prawa drugich. Z tego powodu nie możemy ofiarować się w sposób, który wyrządzałby niesprawiedliwość innym. Możemy ofiarować się, gdy innym nie dzieje się żadna niesprawiedliwość. Nie możemy jednak pozwolić na to, by ich wrogość wobec prawdy była czynnikiem decydującym w tym, czy mamy służyć prawdzie. Niech poświęceni – żony czy mężowie – dopilnują, by zanim zaczną ofiarować się, w pełni wykonali swe obowiązki wobec współmałżonków – wiernie i wspaniałomyślnie. Gdy to uczynią, z czystym sumieniem mogą składać ofiarę, pomimo opozycji współmałżonka. Żona ma pewne prawa, które może ofiarować i nad którymi mąż nie ma żadnej kontroli; jeśli wypełniła wobec niego swą powinność, a następnie ma dodatkowy czas,

siły, środki, wpływy itp. na służbę Pana, powinna wiernie je wykorzystywać, pomimo opozycji wrogiego prawdzie męża. Takt i rozwaga powinna jednak cechować jej ofiarowanie, tak by nie wzbudzać niepotrzebnej opozycji. Dla dobra pokoju często mądrą rzeczą byłoby składanie ofiary w całkowitej niewiedzy przed sprzeciwiającym się partnerem. W takim postępowaniu nie byłoby niczego niewłaściwego, ponieważ w ten sposób nie są odbierane jego prawa. Uważamy, że tę kwestię można rozwiązać według zasady sformułowanej przez naszego Pana: „Oddawajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu". Cesarz nie może zmusić nas do zaprzestania oddawania Bogu tego, co należy do Boga; a Bóg nie będzie prosił nas, byśmy odbierali cesarzowi to, co należy do cesarza. Krótko możemy stwierdzić, że po spełnieniu naszych obowiązków w stosunku do ziemskich współmałżonków mamy od Pana przywilej ofiarowania Jemu rzeczy, których obowiązek nie wymaga od nas używać dla naszych współmałżonków itd. Jeśli takie postępowanie ze strony poświęconego doprowadzi do problemów, niech poświęcony znosi to jako część cierpienia z Chrystusem i dla Chrystusa – z Chrystusem, jeśli poświęcony jest członkiem Maluczkiego Stadka; dla Chrystusa – jeśli należy do Wielkiej Kompanii lub Młodocianych Godnych.

(63) **Pytanie**: Czy Młodociani Godni muszą w tym życiu rozwinąć doskonałą miłość?

Odpowiedź: Gdyby pytanie zostało postawione następująco: czy Młodociani Godni są obecnie na próbie do życia, czyli czy są próbowani z punktu widzenia doskonałej miłości, na której opiera się próba do życia, musielibyśmy odpowiedzieć: nie. Ich próba jest bowiem taka, jak w przypadku Starożytnych Godnych, którzy oczywiście nie byli na próbie do życia, czego dowodem jest na przykład przypadek Samsona i Dawida, uznanych Starożytnych Godnych (Żyd. 11:32,39), którzy umierając, życzyli zła swym wrogom. Młodociani Godni muszą jednak obecnie rozwijać miłość bezinteresowną w pewnym stopniu, choć niekoniecznie do doskonałości. Jeśli ktoś jest

wierny, wypełnienie poświęcenia do śmierci (co nie jest wymogiem sprawiedliwości, miłości obowiązkowej, lecz kwestią przywileju, miłości bezinteresownej) z konieczności prowadzi do rozwinięcia pewnej miary miłości bezinteresownej, choć niekoniecznie do doskonałości, tj. krystalizacji. W przypadku Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, których próba jest próbą do życia, rozwijanie miłości bezinteresownej do stopnia krystalizacji jest niezbędne, ponieważ w przeciwnym razie nie będą mogli uzyskać życia. Młodociani Godni, niebędący obecnie na próbie do życia, nie muszą rozwijać miłości bezinteresownej do stopnia krystalizacji. Nie powiedzielibyśmy nawet, że ***muszą*** oni rozwinąć doskonałą niewypróbowaną miłość, tj. uzyskać cel, kres [aluzja do Fil.3:14, gdzie zależnie od przekładu Biblii ta *doskonała niewypróbowana miłość* oddawana jest jako „cel" lub „kres" – przypis tł.], chociaż niektórzy z nich go osiągają, co przyniesie im w Tysiącleciu wyższą nagrodę od tych z nich, którzy nie rozwiną tego celu, kresu. Najwyraźniej Bóg nie dozwala obecnie na to, by spotykały ich takie próby, które są niezbędne do rozwinięcia bezinteresownej miłości do stopnia doskonałości, krystalizacji. Dozwala jednak na to, by spotykały ich takie próby, które doświadczą ich wiarę i oddanie dla sprawiedliwości w stopniu wystarczającym do zakwalifikowania ich do urzędu książąt Tysiąclecia, a także takie próby, które częściowo doświadczą ich miłość bezinteresowną.

(64) **Pytanie**: Czy fakt, że po roku 1914 niektórzy rozumieją ukrytą tajemnicę dowodzi, że po roku 1914 występuje spładzanie z Ducha?

Odpowiedź: Nie. Fakt, że Młodociani Godni już od roku 1881 rozumieją ukrytą tajemnicę, choć nie są spłodzeni z Ducha, dowodzi, że po roku 1914 spłodzenie z Ducha nie jest niezbędne do rozumienia ukrytej tajemnicy ani innych duchowych spraw. Słowa św. Pawła (1 Kor. 2:14), że tylko spłodzeni z Ducha są w stanie rozumieć duchowe sprawy nie mają zastosowania do każdego okresu, lecz tylko do chwili ustania ogólnego powołania, czyli do roku 1881. Po roku 1881 du-

chowe sprawy rozumieją nie tylko Młodociani Godni, lecz także niektórzy usprawiedliwieni. W Tysiącleciu będą je rozumieć nie tylko Starożytni Godni (bez spłodzenia z Ducha), lecz także klasa restytucyjna, ponieważ zrozumieją oni wszystko, co jest w Biblii. Tak więc oświadczenie św. Pawła w 1 Kor. 2:14 nie dotyczy wszystkich okresów, lecz jest ograniczone czasowo, a tym ograniczeniem jest rok 1881, ponieważ od tego roku zarówno Młodociani Godni, jak i niektórzy usprawiedliwieni z wiary rozumieją sprawy duchowe. Jest to odpowiedzią na zarzut postawiony przez br. Karlena naszemu poglądowi, że drzwi wejścia do wysokiego powołania zostały zamknięte w roku 1914. Jego twierdzenie, że datą zamknięcia wysokiego powołania jest rok 1943, jest błędne, ponieważ sprawia ono, że długość posadzki Wielkiej Galerii staje się o 29 cali dłuższa niż w rzeczywistości, ponieważ z linii prostej staje się ona linią ze stopniem przy południowym krańcu. Gdyby jego rozumowanie było prawidłowe, musielibyśmy wydłużyć Wielką Galerię jeszcze bardziej przez dodanie do niej takiej wielkości z wysokości małego stopnia nieco ponad 200 cali na południe od północnej ściany wielkiej Galerii, ile wynosi różnica w odległości pomiędzy jego dołem a górą od punktu załamania około 25 cali na południe od północnej ściany Wielkiej Galerii. Fakt ten dowodzi nieprawidłowości używania przez niego przodu i góry stopnia w południowym krańcu Wielkiej Galerii w mierzeniu długości linii posadzki. Ponadto, długość linii posadzki Wielkiej Galerii – rzeczywista i w rzucie – nie jej posadzka, na podstawie tych dwóch faktów nie tylko okazuje się tym, co stanowi długość Wielkiej Galerii. Dowodzi tego także istota tego przypadku, ponieważ mierząc dokładną długość pokoju lub budynku, musimy mierzyć w linii prostej, a nie wzdłuż nieregularnych powierzchni. Tak dobry matematyk jak brat Karlen powinien to wiedzieć i nie proponować takiej miary jako długości Wielkiej Galerii, ponieważ jej długość w calach piramidalnych (reprezentująca wysokie powołanie) powinna nam dać czas trwania wysokiego powołania oraz lata, kiedy się ono

rozpoczęło i zakończyło. Co więcej, brat Karlen wie, że w późniejszych latach brat Russell zrezygnował z metody mierzenia wzdłuż przodu i góry południowego stopnia Wielkiej Galerii jako sposobu określenia długości wysokiego powołania. Wie on również, że bracia Edgarowie przed rokiem 1914 podawali prostą linię posadzki Wielkiej Galerii (rzeczywistą i w rzucie) jako długość wysokiego powołania oraz jako wskazującą na jego koniec około października 1914. On sam rzutuje tę linię posadzki od załamania do góry niższego stopnia Wielkiej Galerii, a nie wzdłuż linii od załamania do dołu małego stopnia i wzdłuż jego przodu. Dlaczego konsekwentnie nie czyni tego samego przy południowym krańcu Wielkiej Galerii? Jego brak konsekwencji w tym przypadku obala jego metodę mierzenia płaszczyzny i góry tego stopnia w dochodzeniu do daty końca wysokiego powołania. Ponadto, jego data jest błędna, ponieważ piramida może być właściwie używana tylko do wskazywania dat podanych w Biblii. Według naszej obecnej wiedzy, nie ma jednak żadnej biblijnej wskazówki na datę 1943 jako czas zamknięcia drzwi wejścia do wysokiego powołania ani jakiegokolwiek innego szczególnego wydarzenia. Mówiąc o wspomnianym powyżej niższym stopniu, możemy zaproponować symbolikę linii od załamania do dołu tego stopnia. Jak pamiętamy, w E 3, roz. VII na temat świadectwa piramidy odnośnie Eliasza i Elizeusza oraz antytypicznego ponownego pojawienia się Eliasza, wykazaliśmy, że linia posadzki Wielkiej Galerii przedłużona do rzutu południowej ściany Wielkiej Galerii doprowadza nas do daty 16 września 1914 jako czasu ostatniego spłodzenia, tj. daty zamknięcia drzwi wysokiego powołania; oraz że linia załamania od dołu do miejsca, gdzie jego góra styka się z południową ścianą Wielkiej Galerii, przedstawia niewłaściwe postępowanie antytypicznego Elizeusza od 24 września 1846 do 27 czerwca 1917, kiedy to po raz pierwszy pojawił się on na widowni jako odrębny i różny od antytypicznego Eliasza. Coś podobnego występuje w symbolice od załamania do góry i dołu ni-

ższego stopnia. Właściwa linia posadzki rzucona bez posadzki od załamania do góry tego niższego stopnia, tak jak prawdziwa linia posadzki, rzeczywista lub rzucona gdzie indziej między północną i południową ścianą Wielkiej Galerii, reprezentuje postępowanie Maluczkiego Stadka w prawdzie i sprawiedliwości, a tutaj w opozycji wobec chwytających władzę wodzów z utracjuszy koron, natomiast linia odchodząca od załamania do spodu stopnia reprezentuje postępowanie wodzów z utracjuszy koron w błędzie i niesprawiedliwości, kończące się nauczaniem i praktykowaniem przez Cypriana błędu o apostolskiej sukcesji biskupów. Cale piramidalne występujące w obydwu liniach podają nam dokładne daty tych trzech odnośnych wydarzeń. Mamy nadzieję, że pewnego dnia podamy na ten temat szczegóły, a teraz podajemy tylko tyle, by wykazać błąd myślenia brata Karlena, który próbując ustalić koniec wejścia do wysokiego powołania, pozostawia prawdziwą linię posadzki (rzeczywistą lub w rzucie), a mierzy linie nierówne – powierzchnię i górę odnośnego stopnia.

(65) **Pytanie**: Czy jakieś zło wynika z nauczania, że wysokie powołanie jest wciąż otwarte dla nowych kandydatów?

Odpowiedź: Błąd zawsze przynosi złe skutki, a w tym przypadku przynosi szczególnie złe skutki. Prowadzi on do symbolicznego kazirodztwa i narodzin symbolicznych bękartów, którzy jako tacy przeżyją wielką stratę i rozczarowania. Są oni winni wielkiej arogancji – poświęceni wśród nich (wcześniej Młodociani Godni) dlatego, że uparcie narzucają się Panu jako członkowie Jego Oblubienicy, nie będąc do tego zaproszeni przez Pana (Żyd. 5:4; Jana 6:44); a niepoświęceni spośród nich (wcześniej tymczasowo usprawiedliwieni) dlatego, że upierają się, iż są do tego zaproszeni, choć Pan ich nie zaprosił. Ci pierwsi tracą członkostwo w klasie Młodocianych Godnych i stają się antytypicznymi Moabitami; ci drudzy tracą swe tymczasowe usprawiedliwienie i stają się antytypicznymi Ammonitami, jako przywłaszczający sobie te przywileje. Łą-

cząc się z pijanymi członkami Wielkiej Kompanii (antytypicznym Lotem) i płodząc przez te błędy innych, ci pierwsi stają się antytypiczną starszą córką Lota, a ci drudzy – antytypiczną młodszą córką Lota. Jak nauczał nasz Pastor, Lot reprezentuje tę część Wielkiej Kompanii, która opuściła kościół nominalny tuż przed rozpoczęciem się jego niszczenia, tj. zanim wojna światowa, obejmując poszczególne kraje, zaczęła niszczyć kościół nominalny. Jego żona zamieniona w słup soli reprezentuje utracjuszy koron, którzy przed pełną ucieczką powracają w uczuciach do rzeczy pozostawionych za sobą i w wyniku tego idą na wtórą śmierć. Jego córki (starsza i młodsza) przedstawiają kolejno Młodocianych Godnych i usprawiedliwionych z wiary, którzy uciekają w tym czasie. W scenie na górze Lot reprezentuje tych członków Wielkiej Kompanii w prawdzie, którzy pozwalają się zwieść (upić) fałszywymi doktrynami (winem), podawanymi im przez pewnych Młodocianych Godnych (ich fałszywą doktryną [winem] było to, iż są oni w wysokim powołaniu) oraz przez pewnych usprawiedliwionych (ich fałszywą doktryną [winem] było to, że wysokie powołanie jest wciąż dla nich otwarte, gdy w rzeczywistości zostało już zamknięte). Jego dwie córki reprezentują zatem pewne jednostki z tych dwóch powyżej wymienionych klas. To, że Lot nie był świadomy kazirodztwa jest typem ignorancji odnośnych członków Wielkiej Kompanii co do istoty ich czynu. Antytypiczne kazirodztwo polega na tym, że antytypiczny Lot i jego dwie córki (klasy) kalają się wzajemnie niewłaściwym połączeniem, w wyniku czego rodzą symbolicznych bękartów – jednych rzekomo będących w Maluczkim Stadku, a drugich rzekomo zaproszonych do Maluczkiego Stadka. W rzeczywistości potomstwem takiego symbolicznego kazirodztwa są symboliczne bękarty – antytypiczni Moabici i Ammonici. Proponujemy zapoznać się z całą tą historią zapisaną w 1 Moj. 19. Symboliczne bękarty, do których zaliczają się antytypiczni Moabici i Ammonici, wejdą do zgromadzenia Pańskiego dopiero po dziesiątym pokoleniu – dopiero po Tysiącleciu, czyli w czasie Małego

Okresu. Innymi słowy, będą oni restytucjonistami (5 Moj. 23:2,3; P 4, 575, 576). Oznacza to, że antytypiczny Lot ściąga na siebie wielką winę przez udział w symbolicznym kazirodztwie, za które otrzyma kary. Jego symboliczne córki tracą stanowisko jako Młodociani Godni oraz jako usprawiedliwieni, odpadając z powrotem do świata, natomiast antytypiczni Moabici i Ammonici należą do świata i w nim pozostają. Widzimy więc, że rezultaty nauczania, iż wysokie powołanie jest wciąż otwarte dla nowych kandydatów są naprawdę poważne. Ostrzegamy szczególnie Młodocianych Godnych przed katastrofalnymi skutkami przyjmowania i praktykowania tego błędu. Doprowadzi on do utraty ich stanowiska jako Młodocianych Godnych i ponownie umieści ich w świecie.

(66) **Pytanie**: Jeśli Młodociani Godni nie spożywają chleba pokładnego, w jaki sposób rozumieją głębokie rzeczy?

Odpowiedź: Fakt zawarty w tym pytaniu, że Młodociani Godni rozumieją głębokie rzeczy, doprowadził C. Kasprzykowskiego, który stał się przesiewaczem naszych braci w Polsce, do uczenia, że Młodociani Godni, stojący na antytypicznym Dziedzińcu, wyciągają antytypiczną rękę i dłoń do antytypicznej Świątnicy i biorą z jej stołu znajdujący się na nim chleb pokładny, po czym wyciągają go na Dziedziniec i tam spożywają! Gdyby taka myśl była prawdziwa, oznaczałoby to, że ich symboliczna ręka i dłoń, czyli ich intelekt oraz ta część ich uczuć, poprzez które działa wiara, są spłodzone z Ducha, ponieważ Świątnica reprezentuje stan spłodzenia z Ducha. Uczyniłoby to Młodocianych Godnych częściowo nowymi stworzeniami, co oczywiście jest absurdem i co oczywiście pociąga za sobą inne absurdy, których nie ma potrzeby wykazywać. Wysuwający taki pogląd znajduje się oczywiście na drodze do ciemności zewnętrznych, gdzie – jak dowodzą jego charakter i czyny – należy. Poza stanem jego serca, który czyni go podatnym na takie niedorzeczności, jego umysł jest w stanie zamieszania. Wydaje się on bowiem nie rozumieć, czym jest antytypiczny chleb pokładny ani co oznacza jego spożywa-

nie. Chleb pokładny nie oznacza całej prawdy Biblii ani nawet całej prawdy duchowej. Chleb pokładny, który mógł być spożywany tylko przez kapłanów (jedzenie go przez Dawida było wyjątkiem od tej zasady, częściowo z powodu jego w połowie kapłańskiego charakteru, jako namaszczonego przez Pana, a częściowo dlatego, że był on typem naszego Pastora, który choć pokazany w nim jako namaszczony przez Pana wykonawca, z innego punktu widzenia był kapłanem), jest typem czegoś, co jedynie antytypiczni Kapłani mogli sobie przyswajać, a jest tym wszystko to, co zawiera się w obietnicach Przymierza Sary. Zatem antytypicznym chlebem pokładnym są obietnice Przymierza Sary – te, których Bóg udziela tylko klasie Chrystusa. Stawiający to pytanie nie tylko nie rozumie, czego typem jest chleb pokładny, lecz nie pojmuje również, czego typem jest jego jedzenie. Spożywanie antytypicznego chleba pokładnego nie oznacza rozumienia głębokich rzeczy. Oznacza ono przyswajanie sobie, czynienie własnymi obietnic Przymierza Sary. Ponieważ obietnice te udzielone są wyłącznie antytypicznym Kapłanom, klasie Chrystusa, nikt poza klasą Chrystusa tak naprawdę nie może rościć sobie do nich prawa, przywłaszczać ich sobie jako Boskich obietnic dla niego. Dlatego ani Młodociani Godni, ani nikt inny z klas niekapłańskich nie może spożywać antytypicznego chleba pokładnego. Przymierze Sary, które w swym wąskim znaczeniu składa się z obietnic dla klasy Boskiej, nie jest częścią Przymierza Potwierdzonego Przysięgą należącą do Młodocianych Godnych. Młodocianym Godnym dano ziemskie zarysy Przymierza Potwierdzonego Przysięgą – takie, jakie należały do Starożytnych Godnych. Te części Przymierza Potwierdzonego Przysięgą nie są pokazane w chlebach pokładnych, a przyjmowanie ich dla siebie przez Młodocianych Godnych nie jest antytypem spożywania chlebów pokładnych, ponieważ tylko kapłani mogli je spożywać. Jak już wykazaliśmy, rozumienie przez Młodocianych Godnych głębokich rzeczy wynika z faktu, że są oni poświęceni, a poświęceni zawsze posiadali i zawsze będą posiadali przywilej rozumienia prawdy na czasie. Z tego powo-

du Starożytni Godni mieli przywilej rozumienia całej prawdy, jaka była na czasie za ich dni. Także klasa restytucyjna zrozumie całą Biblię, gdy ta stanie się dla niej na czasie. To, co św. Paweł mówi w 1 Kor. 2:14, nie przeczy temu, ponieważ między Pięćdziesiątnicą a rokiem 1881, do którego to czasu jego słowa są wyłącznie ograniczone, wszyscy poświęceni byli nowymi stworzeniami. W tamtym czasie termin *nowe stworzenie* oraz termin *poświęcony* dotyczyły tych samych osób i były zamienne. To, że św. Paweł nie odnosił 1 Kor. 2:14 do każdego czasu oczywiste jest na podstawie faktu, że zgodnie z nauką Biblii (Obj. 20:12; Iz. 29:18,24) wszystko, co jest w Biblii, w pewnym czasie zostanie zrozumiane przez klasę restytucyjną, która oczywiście nie będzie nowymi stworzeniami.

(67) **Pytanie**: Pod jakim przymierzem są obecnie rozwijani Młodociani Godni?

Odpowiedź: Pod pewnymi ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą, tak jak było to w przypadku Starożytnych Godnych. Zarysami tymi są następujące trzy obietnice w ich ziemskich aspektach (1 Moj. 22:16-18): (**1**) Nasienie twoje będzie jak piasek na brzegu morskim [który w kontraście do gwiazd na niebie sugeruje doskonałe ziemskie istoty ludzkie]; (**2**) nasienie twoje posiądzie bramy swych nieprzyjaciół [pokona szatana, grzech, błąd i śmierć]; oraz (**3**) w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody [jako książęta po całej ziemi, połączeni ze Starożytnymi Godnymi, jako ziemska faza królestwa Bożego będą oni błogosławić świat sposobnościami restytucji Tysiąclecia]. Cieszymy się wraz z nimi, że dostępują oni tak wielkiej łaski.

Wiara najcięższe chmury rozwiewa;
I po Jakuba się wspina drabinie.
Miłości pozwala działać, nadziei spodziewać,
Z góry sprowadza błogosławienie.

Księgi Starego Testamentu (ST):

1 Moj. – 1 Mojżeszowa
2 Moj. – 2 Mojżeszowa
3 Moj. – 3 Mojżeszowa
4 Moj. – 4 Mojżeszowa
5 Moj. – 5 Mojżeszowa
Joz. – Jozuego
Sędz. – Sędziów
Ruty – Ruty
1 Sam. – 1 Samuelowa
2 Sam. – 2 Samuelowa
1 Król. – 1 Królewska
2 Król. – 2 Królewska
1 Kron. – 1 Kronik
2 Kron. – 2 Kronik
Ezdr. – Ezdrasza
Neh. – Nehemiasza
Est. – Estery
Ijoba – Ijoba
Ps. – Psalmów
Przyp. – Przypowieści Salomona
Kaz. – Kaznodziei Salomona
PnP – Pieśń nad Pieśniami
Iz. – Izajasza
Jer. – Jeremiasza
Treny – Treny Jeremiasza
Ezech. – Ezechiela
Dan. – Daniela
Oz. – Ozeasza
Joela – Joela
Am. – Amosa
Abd. – Abdiasza
Jon. – Jonasza
Mich. – Micheasza
Nah. – Nahuma
Abak. – Abakuka
Sof. – Sofoniasza
Agg. – Aggeusza
Zach. – Zachariasza
Mal. – Malachiasza

Księgi Nowego Testamentu (NT):

Mat. – Ewangelia św. Mateusza
Mar. – Ewangelia św. Marka
Łuk. – Ewangelia św. Łukasza
Jana – Ewangelia św. Jana
Dz. Ap. – Dzieje Apostolskie
Rzym. – List św. Pawła do Rzymian
1 Kor. – 1 List św. Pawła do Koryntian
2 Kor. – 2 List św. Pawła do Koryntian
Gal. – List św. Pawła do Galacjan
Efez. – List św. Pawła do Efezjan
Filip. – List św. Pawła do Filipian
Kol. – List św. Pawła do Kolosan
1 Tes. – 1 List św. Pawła do Tesaloniczan
2 Tes. – 2 List św. Pawła do Tesaloniczan
1 Tym. – 1 List św. Pawła do Tymoteusza
2 Tym. – 2 List św. Pawła do Tymoteusza
Tyt. – List św. Pawła do Tytusa
Filem. – List św. Pawła do Filemona
Żyd. – List św. Pawła do Żydów
Jak. – List św. Jakuba
1 Piotra – 1 List św. Piotra
2 Piotra – 2 List św. Piotra
1 Jana – 1 List św. Jana
2 Jana – 2 List św. Jana
3 Jana – 3 List św. Jana
Judy – List św. Judy
Obj. – Objawienie św. Jana

UWAGI DO WYDANIA

Większość cytatów biblijnych pochodzi z Biblii Warszawskiej lub Gdańskiej, wydanych przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne. Inne przekłady zastosowano jedynie w przypadku wystąpienia poważnych różnic między wersją angielską (której dotyczył komentarz Autora) a Biblią Warszawską lub Gdańską.

W polskim wydaniu cytaty biblijne zawierające komentarze br. Johnsona zostały odróżnione od uwag Autora tłustym drukiem. Kursywa w każdym przypadku jest kursywą Autora.

W niniejszej publikacji zachowano układ stron zgodny z angielskim oryginałem.

Cała seria liczy **17 tomów**. Poniżej podajemy ich tytuły. Tomy dotychczas wydane są zaznaczone tłustym drukiem. W nawiasach znajduje się liczba stron, a obok data wydania poszczególnych tomów.

E 1 **Bóg** (str. 547) ..... XII 2001

E 2 **Stworzenie** (str. 585) ..... III 2002

E 3 Eliasz i Elizeusz (str. 477)

E 4 **Wybrańcy Epifanii** (str. 469) ..... XI 2011

E 5 Rozmaitości (str. 542)

E 6 Meraryzm (str. 749)

E 7 Gersonizm (str. 494)

E 8 **Księga Liczb - (4 Mojżeszowa)** (str. 757) ..... XII 2009

E 9 Posłaniec Paruzji (1) (str. 605)

E 10 Posłaniec Epifanii (str. 829)

E 11 **Exodus (2 Mojżeszowa)** (str. 716) ..... XI 2007

E 12 **Biblia** (str. 794) ..... VIII 2004

E 13 Księgi Samuela - Królewskie - Kronik (str. 847)

E 14 Posłaniec Paruzji (2) (str. 573)

E 15 **Chrystus - Duch - Przymierza** (str. 736) ..... XI 2005

E16 **Wykres Boskiego Planu** (str. 351) ..... I 2003

E17 **Tysiąclecie** (str. 479) ..... VIII 2002

UWAGI DO WYDANIA

Wzorem symboli użytych w **E 8**, oznaczenie tomów paruzyjnych jest analogiczne do tomów epifanicznych, czyli poprzedza je duża litera **P**, np. **P 2**, roz. **II** oznacza drugi tom paruzyjny, rozdz II.

(Tłumacz)